

STUDIA DIALEKTOLOGICZNE V

PRACE  
INSTYTUTU JEZYKA POLSKIEGO PAN

155

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Urszula Bijak, Maciej Eder, Anna Tyrpa, Piotr Żmigrodzki

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO

# STUDIA DIALEKTOLOGICZNE

## V

POD REDAKCJĄ

BARBARY GRABKI, RENATY KUCHARZYK, ANNY TYRPY

KRAKÓW 2019

Publikację opiniowała do druku:  
Elżbieta Rudnicka-Fira

Okładkę projektował: Edward Kostka

Redakcja: Krzysztof Porosło

Korekta i skład: Wydawnictwo LEXIS Spółka z o.o.

© *Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2019*  
*Printed in Poland*

PL ISSN 0208-4074  
ISBN 978-83-64007-59-0  
DOI 10.17651/STUDIADIAL.V

## SPIS TREŚCI

Anna Tyrpa, Jubileusz Profesora Jerzego Reichana .....	9
Bibliografia prac Jerzego Reichana za lata 2010–2018 .....	13
Emil Popławski, Święty Jerzy we frazeologizmach i przysłowia­ch polskich .....	17
Barbara Czopek-Kopciuch, Niemieckie nazwiska polskich językoznawców .....	25
Jan Wawrzyńczyk, Wokół „Indeksu Reichana” .....	41
GRAMATYKA GWAROWA .....	45
Rafał L. Górski, Piotr Rybka, Fonetyka samogłosek w gwarze spiskiej (przyczynek do analizy akustycznej) .....	47
Halina Karaś, Wyrównania tematów w odmianie czasownika <i>iść</i> i czasowników pochodnych w gwarach polskich na Litwie .....	63
Irena Jaros, Jeszcze o genezie nazw środków czynności z formantem <i>-arka</i> – na przykładzie faktów gwarowych .....	79
Jerzy Sierociuk, Status uniwerbizmów w słowotwórstwie gwarowym .....	91
LEKSYKA GWAROWA .....	99
Agnieszka Wełpa-Siudek, Nazwy emocji w gwarach Warmii i Mazur .....	101
Ewelina Grześkiewicz, <i>Gadka i mowa</i> w gwarach warmińskich i mazurskich .....	109
Renata Kucharzyk, <i>Pies mi nic nie mówi</i> – o nietypowym użyciu czasownika <i>mówić</i> w polszczyźnie potocznej i w gwarach .....	117
Barbara Grabka, Nazwy niedziel w gwarach polskich .....	127
Monika Buława, Anna Tyrpa, Leksykalne skutki <i>moru</i> w polszczyźnie potocznej i ludowej .....	139
Artur Czesak, <i>Cyżoba i szczyści</i> – dwie kwestie z pogranicza Śląska i Małopolski .....	151
Janusz Siatkowski, <i>Świn(i)arnik, świniniec</i> ‘chlew dla świń’ pożyczkami wschodniosłowiańskimi? .....	163
Kazimierz Sikora, Gwarowe <i>wej</i> wśród wyrażen ego­centrycznych i metatekstowych .....	169
Halina Kurek, Obraz społeczności wiejskiej Dukiel­szczyzny zakrepiły w nazwach kobiet zamężnych. Tradycja i zmiana .....	203
Beata Ziajka, Dialektolog w terenie na tropie nazw o zatartej semantyce. Problemy i wyzwania .....	215
Tomasz Jelonek, Nazwy terenowe – skarbnica kultury ludowej .....	225
Jadwiga Waniakowa, <i>Morszczuk</i> (drobiazg etymologiczny) .....	233
Bogusław Wyderka, Gra słów w utworach Rafała Urbana. Etymologizowanie .....	239
Janusz Rieger, Iwana Pańkiewicza uzupełnienia do atlasu łemkowskiego Zdzisława Stiebera .....	251

GWARY NA OSI CZASU .....	269
Leszek Bednarczyk, Z historii i geografii polszczyzny śląskiej .....	271
Joanna Okoniowa, Dyskurs (para)medyczny, czyli o ludowych przesądach lekarskich .....	279
Wiesław Tomasz Stefańczyk, O gwarze polskiej na Węgrzech – stan i potrzeby badań języko- znawczych .....	289
Jadwiga Wronicz, Poezja gwarowa .....	295
Halina Pelcowa, Zmiany językowe we współczesnej wsi (na wybranych przykładach z Lubel- szczyzny) .....	307
Katarzyna Sobolewska, Gwara mazurska na Facebooku. Edukacja, popularyzacja, integracja	315
BADANIA DIALEKTOLOGICZNE .....	325
Maciej Rak, Dialektologia polska w latach 1873–1918 (zarys historii) .....	327
Janina Labocha, Dawne opowieści gwarowe jako ważne źródło w badaniach składni i struk- tury tekstu ludowego .....	337
Bożena Cząstka-Szymon, Badania językoznawcze na Śląsku w czasie Drugiej Rzeczy- pospolitej oraz podczas II wojny światowej na tle historyczno-kulturowym .....	345
Katarzyna Konczewska, Materiały do badań gwar z terenów dzisiejszej Białorusi w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie .....	363



Profesor Jerzy Reichen





## JUBILEUSZ PROFESORA JERZEGO REICHANA

18 października 2019 roku wypadają dziewięćdziesiąte urodziny Pana Profesora Jerzego Reichana. Z tego powodu Jemu poświęcony jest piąty tom „Studiów Dialektologicznych”. Pan Profesor 46 lat przepracował w Polskiej Akademii Nauk. Gdy rozpoczynał pracę w 1953 roku, jednostką organizacyjną, do której należał, była Pracownia Atlasu i Słownika Gwar Polskich Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie. Gdy odchodził na emeryturę w 1999 roku – Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN.

Można by Jego życie podzielić na trzy okresy – 1. dzieciństwo i młodość aż do uzyskania magisterium z filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1952 roku (23 lata); 2. praca zawodowa 1953–1999 (46 lat); 3. emerytura (20 lat). Jak widać – okres pracy (w sensie zatrudnienia na etacie) jest najdłuższy. Dodajmy, że w wypadku Pana Profesora Jerzego Reichana praca naukowa trwa nadal.

Niniejszy tom zawiera 31 artykułów, pogrupowanych w kilku działach. Na początku trzy teksty związane z Jubilatem: o Jego świętym patronie Jerzym (Emila Popławskiego), o Jego nazwisku (Barbary Czopek-Kopciuch) i o jednym z Jego dzieł – *Indeksie alfabetycznym wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”* (Jana Wawrzyńczyka).

Potem następuje dział *Gramatyka gwarowa*, w którym autorzy zajęli się fonetyką (Rafał L. Górski i Piotr Rybka), fleksją (Halina Karaś) i słowotwórstwem (Irena Jaros, Jerzy Sierociuk).

Najliczniej reprezentowany jest dział *Leksyka gwarowa*, w którym znalazło się 15 tekstów, czyli aż połowa wszystkich. Autorzy zajęli się wybranymi wyrazami gwarowymi (Renata Kucharzyk, Janusz Siatkowski, Kazimierz Sikora) lub ich grupami (Ewelina Grześkiewicz, Agnieszka Wełpa-Siudek, Barbara Grabka, Artur Czesak, Monika Buława i Anna Tyrpa). Etymologię słowa *morszczuk* opracowała Jadwiga Waniakowa, a Bogusław Wyderka przedstawił etymologizowanie w powieści. Troje badaczy poświęciło swoje teksty gwarowej onomastyce: Halina Kurek i Beata Ziajka – antroponimii, a Tomasz Jelonek – mikrotoponimii. Janusz Rieger przedstawił niepublikowane materiały do atlasu łemkowskiego.

W dziale *Gwary na osi czasu* znalazły się teksty dotyczące przeszłości dialektów (Leszek Bednarczuk, Joanna Okoniowa), ich stanu przeszłego i obecnego (Wiesław Tomasz Stefańczyk, Jadwiga Wronicz, Halina Pelcowa) lub zjawisk całkiem współczesnych (Katarzyna Sobolewska).

Ostatnim działem tomu są *Badania dialektologiczne*. Zawiera on cztery artykuły: o historii badań dialektów w przeszłości (Macieja Raka, Janiny Labochy i Bożeny Cząstki-Szymon) oraz o zadaniach badawczych na przyszłość (Katarzyna Konczewskiej).

Chciałabym teraz zadać pytanie: dlaczego wymienieni autorzy ofiarowali swoje prace Jubilatowi? Co wiąże te osoby z Panem Profesorem? Znów zacznę od liczb. Dziewiętnaścioro autorów to byli lub obecni pracownicy Instytutu Języka Polskiego PAN, czyli – koledzy z pracy. Piętnaścioro z nich pracowało albo pracuje w tej samej jednostce. Od 2016 roku jest to Pracownia Dialektologii Polskiej. Tylko dwie osoby – J. Okoniowa i A. Tyrpa (wtedy Krawczyk) – zaczynały pracę w czasach, gdy kierownikiem był prof. Mieczysław Karaś, a mgr Jurek Reichan w lokalu przy pl. Na Groblach 8 dzielił z nimi pokój, w którym pracowało pięć osób. Poza przynależnością do tej samej jednostki organizacyjnej łączyły nas z Jubilatem też inne relacje. Jerzy Reichan był członkiem komisji habilitacyjnej J. Okoniowej (1987). Przez wiele lat J. Okoniowa i J. Reichan współredagowali *Słownik gwar polskich*. A. Tyrpa zawdzięcza Jubilatowi dwie recenzje wydawnicze – rozprawy habilitacyjnej (2001) i książki profesorskiej (2011).

Kolejne osoby zostały zatrudnione, gdy Pan Profesor był kierownikiem Zakładu Dialektologii Polskiej (1977–1999). Należą do nich: B. Grabka, J. Wronicz i J. Waniakowa. Jubilat recenzował pracę magisterską B. Grabki (1985), która potem napisała pod Jego kierunkiem rozprawę doktorską (2000). Jest też autorem recenzji wydawniczych rozpraw habilitacyjnych B. Grabki (2012) i J. Wronicz (2001). Napisał recenzję w przewodzie habilitacyjnym tej ostatniej (2002). Pisał hasła do *Małego słownika gwar polskich* pod redakcją J. Wronicz (2009). Był przewodniczącym komisji habilitacyjnej J. Waniakowej (2003) oraz autorem recenzji wydawniczej jej książki profesorskiej (2012).

Jedenaście osób, które są autorami w niniejszym tomie, poznało Profesora J. Reichana jako emeryta. Dlaczego włączyły się w tworzenie tego tomu? Otóż dlatego, że Pan Profesor jest wciąż obecny w naszym życiu. Jeszcze przez wiele lat był współredaktorem *Słownika gwar polskich* – do tomu IX (2015), a więc brał udział w naradach redakcyjnych. Jest członkiem Rady Naukowej IJP PAN. Jest obecny na różnych posiedzeniach naukowych, konferencjach, zebraniach, sesjach, gdzie zabiera głos jako referent lub dyskutant. Ostatnio uczestniczy w comiesięcznych „Spotkaniach z gwarą”, organizowanych od roku 2017 przez Pracownię Dialektologii Polskiej. Dodajmy do tego coroczne świętowanie imienin 23 kwietnia, kiedy zjawia się na trzecim piętrze przy alei A. Mickiewicza 31 w Krakowie z pysznymi ciastkami.

Do tej jedenastki należą: A. Czesak, R. Kucharzyk, E. Popławski, M. Buława, E. Grześkiewicz, B. Ziajka, T. Jelonek i K. Konczewska. Dwie z tych osób miały bliższy związek naukowy z Profesorem J. Reichanem. Napisał on recenzje wydawnicze rozpraw doktorskiej i habilitacyjnej R. Kucharzyk (2003 i 2010) oraz był członkiem komisji doktorskiej E. Popławskiego (2012). Wszystkie wymienione osoby, poza K. Konczewską, łączy z Jubilatem współautorstwo *Słownika gwar polskich* (t. I–X, 1979–2018, *A–Hyżki*).

Do tej grupy dodać należy dwie panie pracujące w warszawskim oddziale naszego Instytutu: K. Sobolewską i A. Wępcę-Siudek, które po likwidacji Pracowni Słownika Gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur w 2016 roku znalazły się w Pracowni Dialektologii Polskiej. Profesor Jerzy Reichan jest recenzentem wydawniczym wszystkich tomów *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (t. I–VII, 1987–2018, *A–Przew*).

Poprzez pracę w tym samym instytucie, chociaż w innych pracowniach, związani są z Jubilatem jeszcze: B. Czopek-Kopciuch, R.L. Górski, P. Rybka i J. Rieger. Z R.L. Górkim współpracował Jubilat, przygotowując do druku II wydanie wspomnień Romana Stopy (1995).

Wymieńmy teraz autorów niepracujących w IJP PAN. Zaczniemy od Krakowa. Tekst swój ofiarował L. Bednarczuk, obecnie profesor Akademii Polonijnej w Częstochowie. Pozostali krakowianie to pracownicy Uniwersytetu Jagiellońskiego: J. Labocha, H. Kurek, K. Sikora, W.T. Stefańczyk i M. Rak. H. Kurek zawdzięcza Panu Profesorowi recenzję rozprawy doktorskiej (1981) i dwóch książek (1989, 1995) oraz opinii w związku ze staraniem się o tytuł profesora (1996) i o stanowisko profesora zwyczajnego UJ (2004). Prof. J. Reichan napisał recenzję rozprawy doktorskiej K. Sikory (1997). Był promotorem doktoratu W.T. Stefańczyka (1995). Razem z M. Rakiem opracował wybór artykułów M. Karasia (2017).

Do warszawskich autorów należą: J. Siatkowski, J. Wawrzyńczyk, H. Karaś i B. Cząstka-Szymon. Z J. Siatkowskim łączy Jubilata między innymi wspólna praca w terenie przy zbieraniu materiałów do *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* na przełomie lat 50. i 60. XX wieku oraz to, że obaj piszą recenzje wydawnicze *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*.

Pozostali autorzy to przedstawiciele czterech miast: H. Pelcowa – Lublina, I. Jaros – Łodzi, J. Sierociuk – Poznań i B. Wyderka – Opola. Profesor J. Reichan recenzował kolejne tomy *Słownika gwar śląskich* (I–XV, 2000–2016, *A–Krawatka*), redagowanego przez B. Wyderkę.

Jedenaście osób spośród trzydziestu trojga autorów (czyli jedna trzecia tej grupy) zawdzięcza Jubilatowi recenzje, opinie, głosowania, które pomogły im w kolejnych etapach kariery naukowej. Najstarszy z autorów tego tomu to rówieśnik Jubilata, najmłodszy – rocznik 1988. Różnica wieku między autorami wynosi więc 59 lat! Stąd można czerpać nadzieję, że dialektologia będzie się nadal rozwijać, a prace Profesora Jerzego Reichana będą wciąż czytane i staną się inspiracją do dalszych badań.

*Anna Tyrpa*



## BIBLIOGRAFIA PRAC JERZEGO REICHANA ZA LATA 2010–2018<sup>1</sup>

### 2010 (uzupełnienie)

Derywaty z formantem *-ot* w funkcji niekategorialnych nazw czynności lub/i wytworów czynności w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Bogusłai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Kraków, s. 225–239.

Derywaty z formantem *-atyka* w funkcji niekategorialnych nazw czynności lub/i wytworów czynności w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych, [w:] *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej Jubileuszu*, pod red. J.S. Gruchały i H. Kurek, Kraków, s. 321–329.

Profesor Mieczysław Karaś jako wybitny badacz polskich gwar ludowych. Prace nad Małym atlasem gwar polskich, [w:] *Z Przędzela po rektorskie berło... Sesja naukowa poświęcona pamięci prof. Mieczysława Karasia*, Rudnik nad Sanem, 20 listopada 2009 r., pod red. M. Kowalika, współpraca redakcyjna: K. Wójcik, M. Zygmunt, J. Krawiec, Rudnik nad Sanem, s. 22–34.

Ze słownictwa dialektu mazowieckiego, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia XIV. Prace poświęcone Pani Profesor Henryce Sędziak*, pod red. D. Czyż i M. Frąckiewicz, Łomża, s. 177–184.

(współredaktor), *Słownik gwar polskich*, t. VII, z. 4 (FERSZTEROWY – FUKACZKA).

### 2011

Prace Kazimierza Nitscha nad atlasami i słownikiem gwar polskich, [w:] *Kazimierz Nitsch 1874–1958. Materiały z posiedzenia naukowego w dniu 20 czerwca 2008 r.*, red. naukowej serii: J.M. Małecki, red. tomu: R. Majkowska, T. Filip, Kraków, s. 31–44.  
(współredaktor), *Słownik gwar polskich*, t. VIII, z. 1 (FUKAĆ (SIĘ) – GARDZIEC).

---

<sup>1</sup> Bibliografia prac prof. Jerzego Reichana za lata 1957–2001 ukazała się w „*Studiach Dialektologicznych*” II, Kraków 2002, s. 27–35, a za lata 2002–2010 – w „*Studiach Dialektologicznych*” IV, Kraków 2010, s. 209–213.

**2012**

- Derywaty z formantem *-ęga* w funkcji niekategorialnych nazw czynności i stanów w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych, [w:] *Mundus verbi*. In honorem Sophiae Cygal-Krupa, pod red. M. Pachowicz i K. Choińskiej, Tarnów, s. 348–354.
- Jeszcze o formacjach z formantem *-acja* derywowanych od podstaw niełacińskich w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych, [w:] *W przestrzeni języka*. Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Koniusz z okazji Jej Jubileuszu, pod red. M. Marchewskiej i S. Cygana, Kielce, s. 463–474.
- Odczasownikowe derywaty z formantem *-ęga* w funkcji subiektów czynności, procesów i stanów w gwarach polskich, „Rozprawy Komisji Językowej” (Łódzkie Towarzystwo Naukowe) LVIII, s. 291–299.
- (współredaktor), *Słownik gwar polskich*, t. VIII, z. 2 (GARDZIEL – GIBLIWY).

**2013**

- (współredaktor), *Słownik gwar polskich*, t. VIII, z. 3 (GIBLIZNA – GNACKA).
- (współredaktor), *Słownik gwar polskich*, t. VIII, z. 4 (GNAC (SIE) – GOŚCINKA).

**2014**

- (współredaktor), *Słownik gwar polskich*, t. IX z. 1 (GOŚCINNA – GROCHOWIENIE).
- Formacje z formantem *-twa* (ew. *-itwa*, *-atwa*) w gwarach polskich na tle historycznojęzykowym, [w:] *Język w środowisku wiejskim*. W 110. rocznicę urodzin Profesora Eugeniusza Pawłowskiego, t. I, pod red. M. Mączyńskiego, E. Horyń, Kraków, s. 177–185.

**2015**

- (współredaktor), *Słownik gwar polskich*, t. IX, z. 2 (GROCHOWINA – GRZEBLIWY).

**2016**

- Jeszcze w sprawie leksykograficznej interpretacji faktów gwarowych w słownikach gwar polskich, [w:] *Słowiańskie słowniki gwarowe – tradycja i nowatorstwo*, pod red. D.K. Rembiszewskiej, Warszawa–Łomża, s. 207–216.
- Fakty z zakresu dialektu i kultury wsi w interpretacji dialektologicznej i etnograficznej, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXXVII, s. 111–120.
- Profesor Marian Kucała jako dialektolog, „LingVaria” XI, nr 1 (21), s. 227–237.
- Zaduma nad „Porównawczym słownikiem trzech wsi małopolskich” Mariana Kucały, „Język Polski” XCVI, s. 90–97.
- O metodzie badań synonimii w gwarach polskich, „Polonica” XXXVI, s. 159–165.

**2017**

Wyrazy z formantem *-acja* w gwarach polskich na tle historycznojęzykowym, „LingVaria” XII, nr 1 (23), s. 255–267.

(wybór, opracowanie i wstęp: Jerzy Reichan i Maciej Rak) Mieczysław Karaś, Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych, pod red. M. Skarżyńskiego i A. Tyrpy, Kraków.

**2018**

Mieczysław Karaś jako dialektolog, [w:] Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych, pod red. R. Przybylskiej, M. Raka, A. Kwaśnickiej-Janowicz, Kraków, s. 59–70.

**2019**

Kazimierz Nitsch i „Mały atlas gwar polskich”, „LingVaria” XIV, nr 1 (27), s. 317–329.  
Roman Stopa – pionier krakowskiej afrykanistyki, [w:] My z Nich 3. Spuścizna językoznawców drugiej połowy XX wieku, pod red. Z. Grenia, K. Kleszczowej, Z. Zaron, Warszawa, s. 239–251.

**W druku**

Wspomnienie o Profesorze Stanisławie Urbańczyku, oddane do druku w księdze ku pamięci Profesora Stanisława Urbańczyka w marcu roku 2018, przygotowywanej do druku przez jego córkę, Annę Urbańczyk.

Na tropie ginących wyrazów gwarowych, oddane do druku w księdze ku czci Profesora Józefa Kobylińskiej w marcu roku 2019.

Dialektologia w pracach naukowych Profesora Józefa Bubaka, oddane do druku w czasopiśmie „Onomastica” w maju roku 2019.

**W przygotowaniu**

W kręgu ostatnich uczniów Kazimierza Nitscha. Wygłoszone na posiedzeniu Sekcji Dialektologicznej Komitetu Językoznawstwa PAN w Warszawie w roku 2017. Będzie drukowane w czasopiśmie „LingVaria”.

Działalność Komisji Językoznawstwa Oddziału Krakowskiego Polskiej Akademii Nauk w latach 1961–1999.

Prace dialektologiczne Profesora Alfreda Zaręby.

Początki rozwoju polskiej dialektologii historycznej.





EMIL POPLAWSKI  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

## ŚWIĘTY JERZY WE FRAZEOLIZMACH I PRZYSŁOWIACH POLSKICH

Słowa kluczowe: frazeologizm, przysłowie, język polski, gwary polskie, święty Jerzy

Święty Jerzy należy do bardziej znanych postaci otoczonych czcią w religiach chrześcijańskich. Przyjmuje się, że żył w III wieku, a kult z nim związany zrodził się niedługo po jego śmierci (sięga IV wieku). Życie i działalność świętego znamy jedynie z przekazów o charakterze legendarnym. Mówią one, że święty Jerzy był oficerem wysokiego stopnia, pochodzącym z Kapadocji. Za wyznawanie wiary poddawano go okrutnym i długotrwałym torturom. Kilkakrotnie przybijano go do krzyża czy dręczono na katowskim kole. W ikonografii przedstawia się go zwykle jako rycerza na koniu, z lancą w ręku, w scenie zwycięskiej walki ze smokiem, który terroryzował ludzi. Taki wizerunek świętego widnieje w herbach państw i miast, np.: Rosji, Gruzji czy Moskwy, Kamieńca Podolskiego, jak też Ostródy i Milicza. Postać świętego inspirowała do ustanawiania odznaczeń, którym on patronował – orderów św. Jerzego, przyznawanych m.in. w Anglii, Bawarii czy Rosji. Odznaczenia te również zawierały przywołany wizerunek świętego. Poza tym świętego Jerzego obierano na patrona bractw rycerskich oraz zgromadzeń zakonnych. Stał się też patronem wielu zawodów i grup społecznych: rycerzy, żołnierzy, rusznikarzy, górników, rolników, pasterzy, bednarzy, kowali, wędrowców, więźniów, artystów i innych. W czasach nowszych wybrano go na patrona skautingu. Wzywano go w obliczu przeróżnych problemów zagrażających ludzkiemu zdrowiu i życiu: epidemii, trądu, syfilisu, ukąszenia przez węża. W dziejach kultu powstały, również na terenach Polski, liczne zwyczaje i obrzędy, regionalnie zróżnicowane.

Dzień wspomnienia świętego Jerzego w kalendarzach liturgicznych to 23 kwietnia. W Polsce, ze względu na przypadające w tym dniu wspomnienie świętego Wojciecha – głównego patrona naszego kraju, liturgiczne święto świętego Jerzego przesunięto na 24 kwietnia.

Obok rozlicznych przejawów obecności świętego w kulturze i żywym kulcie nie brakło jej również w polskich frazeologizmach i przysłowiach, notowanych w języku

literackim i w gwarach<sup>1</sup>. Pozwala się o tym przekonać *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich* (NKPP I: 845–847), w której zaprezentowano kilkadziesiąt różnych formalnie i tematycznie jednostek odnoszących się do interesującego nas tu świętego. Najstarsze poświadczenia z tego zbioru sięgają początków XVII wieku, jednak większość z nich pochodzi z wieku XIX. Materiał ten wzbogaciłem o kilka relacji, głównie gwarowych<sup>2</sup>.

Wśród związków frazeologicznych możemy wyróżnić: wyrażenie, wyrażenia określające i frazy. Wyrażenie *na (święty) Jury*<sup>3</sup> znajduje rozwinięcie w serii wyrażen określających: *na (świętego/święty) Jur/Jura/Jurija/Jury, aż/jak/kiedy rak świśnie (do góry/ na gorącym lodzie/ za oknem) (a ryba piśnie); na świętego/ święty Jura/Jury, jak będą/ się zrobi w niebie dziura/dziury*, w gwarach: *na święty Jury, jak/kiedy będą w niebie/ w niebie będą dziury* – Maz, Wp; *na święty Jury, aż/jak popędzą do wody kury czy na święty Jury, jak będą z nieba leciały wióry*. Wszystkie te frazeologizmy są nośnikami znaczenia, że coś się nigdy nie stanie. W części przywołanych jednostek bajkowe obrazowanie warunkowane jest rymem między formą imienia świętego a innym komponentem: *Jury* – (*do góry*, *Jury* – *dziury* czy *Jura* – *dziura*, *Jury* – *kury* i *Jury* – *wióry* albo między apellatywnymi składnikami wyrażenia: *świśnie* – *piśnie*).

Podobne, żartobliwe czy ironiczne, zabarwienie stylistyczne ma wyrażenie określające *nabożny/sprawiedliwy/tegi by/jak koń świętego Jerzego/ świętego Jerzego koń*, w gwarach: *nabożny/pobożny jak świętego Jerzego koń* – Wp, Kasz. W wersji białoruskiej brzmi ono następująco: *Nabożny jak św. Jùria koń; jon da kaściòła, a jon da kabylŭ* (NKPP I: 846). W polszczyźnie odnotowano osobną frazę: *Święty Jerzy do kościoła, a koń do karczmy* (Adalberg 1889–1894: 186, SW II 264). Z kolei Kazimierz W. Wójcicki podaje:

Jabłonowski [Jan Stanisław – przyp. EP] w swoim rękopismie o tém przysłowiu pisze. Temu przysłowiu nie mógtém znaleźć *Originem historicam*, tylko *suppono* że iako maluią zawsze Śgo Jerzego na koniu,

<sup>1</sup> Postać świętego Jerzego w polszczyźnie i kulturze polskiej była już przedmiotem dwóch studiów – Jaszczewska 2010: 280–286 oraz Bielak 2018: 265–279. Znacznie wcześniej powstała monografia etnograficzna dotycząca tego świętego w polskiej kulturze ludowej: Kosowska 1985. Julian Krzyżanowski (1965: 154–155) natomiast syntetycznie opisał postać świętego Jerzego w literaturze i tekstach folkloru, ze szczególnym uwzględnieniem folkloru polskiego. Badacz ten dodaje: „Okoliczność, iż dzień św. Jerzego przypada na 23 kwietnia, poczytywany za pierwszy dzień wiosny, odbiła się w przysłowiaach polskich, nie zawsze zresztą jasnych” (1965: 155). W niniejszym opracowaniu udało się objaśnić (mniej lub bardziej wyczerpująco) każdą z zaprezentowanych paremii.

Postać świętego Jerzego w kulturze opisywali nie tylko badacze polscy. Z opracowań opublikowanych w naszym kraju można wymienić artykuł Алексея В. Юдина (1999: 533–539) dotyczący wyobrażeń świętego w ukraińskich kolędach ludowych.

Warto też wspomnieć o tym, że postać świętego Jerzego w kulturze, nie tylko europejskiej, stanowiła najważniejszy temat badawczy Cezarii A. Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej (1885–1967). Maszynopis jej pracy poświęconej tej problematyce niestety nie zachował się, podobno spłonął w 1939 r. w Jaworzu (Zadrożyńska, Zamojska 2002: 5; Rak 2018: 303).

W prowadzonym tu opisie stosuję tradycyjny w dialektologii podział na pięć głównych obszarów dialektalnych: Śląsk (Śl), Małopolskę (Mp), Mazowsze (Maz), Wielkopolskę (Wp) oraz Kaszuby (Kasz). W 2005 r. mocą ustawy gwary kaszubskie zyskały status języka regionalnego. Po skrótach nazw obszarów dialektalnych podaję w nawiasach szczegółowe określenia geograficzne, jeśli zawierały je źródła.

<sup>2</sup> W przypisach będę wskazywał źródła inne niż NKPP, z których pochodzą przywoływane jednostki.

<sup>3</sup> Frazeologizmy i przysłowia przytaczam w postaciach wyabstrahowanych z zapisów źródłowych (sięgam także do dostępnych źródeł NKPP). Stosuję współczesną pisownię ogólnopolską.

który Jerzy jest świętym, a koń koniem; tak tym przymawiając którzy nie są święci, a za świętych się udawiają mówią: *Taki to Święty i nabożny, prawdziwie iako iest koń Ś. Jerzego* (1830: 137).

Znaczenie, że coś się nigdy nie stanie, wyrażane jest też w formie fraz: *będzie to na świętego Jura, jak rak świśnie chudym szwabom*<sup>4</sup> oraz *dam na święty Jerzy, jak rak świśnie*.

Z kolei dwie frazy poświadczane w Cieszyńskim odnoszą się zapewne do służby w gospodarstwie wiejskim – *Święty Jurzy komorników burzy* oraz *Święty Jurzy o swaczynę*<sup>5</sup> burzy. Badacze dziejów chłopów polskich (np. Ingłot 1972: 129) wskazują m.in. na wspomnienie świętego Jerzego jako na jeden z terminów w ciągu roku, w którym zawierano umowy ze służbą w folwarku czy u bogatych gospodarzy<sup>6</sup>. Sytuacje te mogły wywoływać emocje, szczególnie po stronie najemników. Druga z przywołanych fraz odnosi się do warunków pracy robotników rolnych. Zapewne ze względu na coraz dłuższe dni i bardziej intensywne prace polowe domagali się oni dodatkowego posiłku. Fraza ta ma swój odpowiednik dotyczący pory jesiennej: *Michał*<sup>7</sup> *swaczynę pokichał/skichał*. Notowano ją również na terenie Cieszyńskiego<sup>8</sup>.

Najdawniej poświadczona (1616 rok) wśród opisywanych tu jednostka: *w dzień świętego Jerzego wstępuje jelen w wodę* wyraża treść, że robi się coraz cieplej i przyroda coraz bardziej ożywa po zimowej porze.

Niemalą grupę stanowią przysłowia. Wszystkie one odnoszą się do dnia liturgicznego wspomnienia świętego Jerzego. Można je podzielić na pięć tematycznych grup dotyczących: pogody (2), życia przyrody (7), pracy na roli (5), pracy na roli, w gospodarstwie i pogody (3) oraz życia ludzi zgodnego z cyklem przyrody (7). Odzwierciedla się w nich aura panująca w drugiej połowie kwietnia oraz związany z nią etap prac gospodarskich, a także sytuacja bytowa na przednówku.

Przysłowia z pierwszej ze wskazanych grup mają charakter prognostyków – *Kiedy Jerzy pogodą częstuje, wnet się pogoda zepsuje* oraz notowane w Cieszyńskim *Wiele dni przed Jurzym grzmi, w tela dni po Jurzym śnieg*. Utrwały się w nich obserwacje aury w dzień liturgicznego święta i w jego okolicach.

Wspomnienie świętego Jerzego wypada w czasie przełomowym w życiu przyrody. Ożywa ona na nowo po zimowej porze. Proces ten trwa dłuższy czas. Niektóre jego przejawy zarejestrowały paremie. Jedna z nich wskazuje na sytuację, w której wspomniane ożywienie nie jest zaawansowane: *Gdy na święty Jerzy jeszcze nie rozkwita, niech się cieszy stary, młody, chłop i kobieta*. Rodzi się pytanie, dlaczego ma panować powszechna radość z takiej sytuacji, kiedy zdecydowana większość z nas tęskni za cieplejszymi porami

<sup>4</sup> Chodzi tu prawdopodobnie o znaczenie ‘karaluch’. Notuje je *Słownik wyrazów staropolskich, gwarowych i obcych* w NKPP IV, obok dwóch innych znaczeń wyrazu *szwab*, *śwab* starop. – 1. pogardl. ‘Niemiec’; 2. ‘wrzód, wrzodzianka’. Znaczenie ‘karaluch’ poświadczane jest w SDor (VIII 1206).

Można tak też przypuszczać ze względu na to, że *szwab* są zapisane od małej litery, a ponadto komponent o takim znaczeniu wpisuje się w krąg tematyczny leksykalnych składników podobnych wyrażen określających – *ryba* i *kury*.

<sup>5</sup> *Swaczyna* ciesz. ‘podwieczorek’ (NKPP IV: 244); ‘drugie śniadanie lub podwieczorek’, też: *swaczyć*, *swaczać* ‘jeść drugie śniadanie lub podwieczorek’ (SCiesz 300).

<sup>6</sup> Terminom związanym z umowami ze służbą w gospodarstwie wiejskim, które utrwały się w przysłowiaach polskich, poświęciłem niedawno opublikowany artykuł (Popławski 2018). W paremiach nie znalazłem odniesienia do dnia wspomnienia świętego Jerzego.

<sup>7</sup> Liturgiczne wspomnienie świętego Michała Archanioła obchodzone jest 29 września.

<sup>8</sup> Opis tej frazy wraz z prezentacją materiału znajduje się w: Popławski 2014: 148, 154.

roku. Odpowiedzi można się jednak domyślić. Otóż w kwietniu, a nawet jeszcze w maju zdarzają się dość niskie temperatury powietrza, które powodują zmarznięcie roślin, co uniemożliwia ich wzrost. A zatem im później rośliny rozkwitają, szczególnie te uprawne, tym większa pewność, że uchronią się przed mrozem.

Z nieco inną sytuacją spotykamy się w przysłowiu *Kiedy Jerzy skryje wronę w życie, będzie zboża obficie*; w Cieszyńskim zanotowano kilka postaci tej paremii: *Jak/Kiedy (święty) Jerzy/Jurzy schowa/skryje wronę w życie, będzie zboża obficie*. Jeśli bowiem w drugiej połowie kwietnia łany żyta ozimego są już okazałe, zwiastuje to bogate plony. Należy dodać, że zboże to jest odporne na niskie temperatury.

Podobne obrazowanie wystąpiło w przysłowiu: *Na świętego Jura schowa się w życie kura (a na Zosię<sup>9</sup> żyto już w kłosie)*, notowanym w krótszej odmianie również w gwarach Małopolski południowej i Mazowsza.

Paremie zarejestrowały nie tylko oznaki wegetacji zboża: *Na święty Jerzy trawa się pierzy*, jednostka poświęcona także w gwarach Wielkopolski, oraz *Święty Jurzy trawą burzy*, a w Cieszyńskim też: *Święty Jurzy trawę burzy*. Trudno było nie zauważyć, że po jesiennej szarudze, mroźnej zimie i roztopach otoczenie staje się coraz bardziej zielone.

Echa problemów, jakich przysparzały ludziom wspomniane roztopy i pragnienia ich zażegnania, pobrzmiwają w dwóch przysłowiacz – *Na świętego Jura czej<sup>10</sup> wyschnie bajura<sup>11</sup>* oraz *Święty Jury, wyratuj z bajury*.

W kwietniu w miarę szybko należy zakończyć sianie roślin jarych, dlatego nie dziwi obecność paremii dyscyplinujących gospodarzy: *Jerzego – dosiej zboża twego; Około Jerzego dokończaj siewu twego* czy po prostu *Jerzego – idź siał w niego*. Osobno został potraktowany siew lnu. Notowane na Kaszubach przysłowie zaleca: *Jeśli chcesz mieć kęs płótka dobrego, siej len na świętego Jerzego<sup>12</sup>*. Z kolei w paremii: *Święty Jerzy z lnem w pole wychodzi do siania i bydło z łąki wygania* mamy dodatkowo odniesienie do zwierząt gospodarskich. Można się domyślać, że chodzi tu o pierwsze po zimie wypędzenie bydła przez gospodarzy na wspólne dla całej wsi pastwisko. Opiekę nad stadem powierzano pastuchom. Najczęściej taki wypas rozpoczynał się właśnie w dniu święta świętego Jerzego. Pierwsze wypędzenie bydła miało charakter obrzędowy. Towarzyszyły mu liczne praktyki magiczne mające chronić zwierzęta i pastuchów<sup>13</sup>.

Wśród przysłów dotyczących relacji: praca na roli, w gospodarstwie i pogoda znalazły się dwie podobne jednostki z Cieszyńskiego – *Jak na Jurzygo rosa, nie każdej łąki chyci się kosa* oraz *Na Jurzygo mróz, z małej łąki siana wóz, a jak rosi, niewielka ukosi*. Te paremie należy chyba tłumaczyć po prostu tak, że sprzyjająca aura i związane z nią ożywienie w przyrodzie skłaniają do wypasania zwierząt gospodarskich na łąkach. W związku z tym przystąpienie do pierwszego pokosu okazuje się niemożliwe. Z kolei przysłowie: *Na święty Jerzy rosa, nie trzeba koniom owsa* wyraża zapewne optymistyczne spostrzeżenie, że dogodne warunki, o których wspomniano, pozwalają na oszczędzenie paszy, dodajmy – w czasie kończących się zapasów.

<sup>9</sup> Liturgiczne wspomnienie świętej Zofii obchodzone jest 15 maja.

<sup>10</sup> *Czej, czeń* (wyraz gwarowy) ‘może, a nuż’ (SW I: 380); też w K I: 276 (SGP nie notuje tego wyrazu ze względu na to, że jest to cytaty z języka ukraińskiego).

<sup>11</sup> *Bajura* gwar. ‘bagno, bajoro, błoto, kałuża, trzęsawisko’ (NKPP IV: 170), też w SDor I: 304–305 z kwalifikatorem *dawne*.

<sup>12</sup> Pochodzi ono z: Ogródowska 2001: 74.

<sup>13</sup> Syntetycznie o tej obrzędowości pisze Ogródowska (2001: 158–159).

Właśnie do sytuacji bytowej na przednówku odnosi się kilka paremii. Dzień liturgicznego wspomnienia świętego Jerzego jawi się w nich jako moment przełomowy, który skłania do namysłu, czy starczy ubywających zapasów pożywienia, nim uzyska się nowe plony: *Do Juria jest chleb i u durnia; Do świętego Jerzego paszy u każdego, a na święty Jerzy gospodarz się jeży* czy notowana w gwarach wielkopolskich: *Na święty Jerzy każdy chłop się jeży*. Te zastanawiania się obejmują również przewidywaną wielkość nowych plonów: *Na święty Jerzy każdy już oziminię oblicza a mierzy*. Czynnionym rozważaniom towarzyszy niepokój wyrażony w przysłowiu: *Po dniach Jerzego i Marka<sup>14</sup> świętego spodziewaj się, bracie, wiele jeszcze złego*.

Zbiór paremii dopełniają jednostki – *Święty Jury: jeden chłodny, drugi głodny* oraz notowana w okolicach Tykocina: *Zebrało się dwóch Jurji, a obydwu durni*. W nich też ujawnia się problem ubywających zapasów pożywienia na przednówku za pośrednictwem *głodnego* świętego Jerzego. Zagadkowym pozostaje *chłodny* święty Jerzy. Okazuje się, że:

Poza tym głównym terminem [23 kwietnia, a w Polsce – 24 kwietnia – przyp. EP] wspomniano Jerzego w różnych dniach i te właśnie wtórne wspomnienia bywały nieraz źródłem mylnych przypuszczeń, że chodzi o innego świętego (Fros, Sowa 1998: 287).

W Kościele prawosławnym wspomnienie świętego Jerzego Zwycięzcy w ciągu roku liturgicznego wypada czterokrotnie: 23 kwietnia / 6 maja; 3<sup>15</sup>/16 listopada; 10/23 listopada; 26 listopada / 9 grudnia (daty podawane w drugiej kolejności odnoszą się do kalendarza juliańskiego). Można zatem sądzić, że oba przywołane przysłowia dotyczą tego samego świętego, przy czym *chłodny* Jerzy – to odniesienie do listopadowego (czy grudniowego) dnia wspomnienia, a *głodny* Jerzy – do kwietniowego (czy majowego) święta.

Wszystkie przedstawione paremie reprezentują typ przysłów kalendarzowych. Ujawniają się w nich cechy charakterystyczne dla takich jednostek. Wśród formuł inicjalnych spotykamy powtarzalne konstrukcje temporalne: *Do (świętego) Jerzego/Juria; Gdy na święty Jerzy; Jak na Jurzygo; Na (świętego) Jura/Jurzygo i Na święty Jerzy; Około Jerzego* czy po prostu – *Święty Jerzy/Jury/Jurzy* albo *Jerzego*. Wśród rymów natomiast, występujących niemal w każdym przywołanym przysłowiu, najczęstsze są te z formą imienia świętego: *Jerzy – jeży* (tu dodatkowo gra słów; zabieg ten pojawia się w dwóch paremiach), *mierzy, pierzy i Jerzego – dobrego, każdego, niego, twego; Jura – bajura, kura i Juria – durnia* oraz *Jury – bajury* czy (dwóch) *Jurji – durni; Jurzy – burzy*. Oprócz nich mamy takie rymy, też zwykle dokładne: *chłodny – głodny; częstuje – zepsuje; mróz – wóz; rosa – kosa, owsa; rosi – ukosi; rozkwita – kobieta; siania – wygania; świętego – złego; życie – obficie*. Na poziomie składniowym dominują zdania pojedyncze (jest też jeden równoważnik zdania) obok, występujących w zbliżonej liczbie, zdań złożonych podrzędnie i współrzędnie (jest też jedno zdanie wielokrotnie złożone).

W opisanych frazeologizmach i przysłowiaach zwraca uwagę różnorodność form imienia świętego. Obok najczęstszej, podstawowej – *Jerzy*, wystąpiły postaci archaiczne: *Jur, Jura, Jury* czy *Jurzy*<sup>16</sup>.

Zbiór przeszło trzydziestu frazeologizmów (11) i przysłów (24), w których znalazły się odniesienia do świętego Jerzego, świadczy o wyraźnej obecności tej postaci w pol-

<sup>14</sup> Liturgiczne wspomnienie świętego Marka Ewangelisty obchodzone jest 25 kwietnia.

<sup>15</sup> W NKPP (I: 846) zapewne przez pomyłkę podano 2 listopada (obok 23 kwietnia).

<sup>16</sup> Por.: Malec 1994: 251–253; 1995: 63; Fros, Sowa 1998: 284–285; Grzenia 2008: 170.

szczyźnie. Wyrażenie, wyrażenia określające oraz frazy są przede wszystkim nośnikami znaczenia, że czegoś nigdy nie będzie, coś się nigdy nie wydarzy. Być może motywował te jednostki fakt, że wspomnienie świętego Jerzego wypadło w różnych dniach (co u prawosławnych utrzymało się do dzisiejszych czasów). W jednym z wyrażen określających utrwalił się atrybut świętego – koń. Dwie frazy odnoszą się do służby w gospodarstwie wiejskim, gdyż dzień wspomnienia świętego Jerzego (główny) był ważnym terminem w kontraktach zawieranych między gospodarzem a najemnikami. Wreszcie zebrane przysłowia kalendarzowe oraz jedna z fraz obrazują warunki atmosferyczne oraz życie gospodarskie w drugiej połowie kwietnia.

## WYKAZ OMÓWIONYCH FRAZEOLOGIZMÓW I PRZYSŁÓW

– wyrażenie:

*na (święty) Jury* ‘nigdy’

– wyrażenia określające:

*nabożny/sprawiedliwy/tęgi by/jak koń świętego Jerzego/ świętego Jerzego koń*, w gwarach: *nabożny/pobożny jak świętego Jerzego koń* – Wp, Kasz ‘bezbożny’, ‘niesprawiedliwy’, ‘chudy, bardzo szczupły’

*na (świętego/święty) Jur/Jura/Jurija/Jury, aż/jak/kiedy rak świśnie (do góry/ na gorącym lodzie/ za oknem) (a ryba piśnie)* ‘nigdy’

*na świętego/ święty Jura/Jury, jak będą/ się robi w niebie dziura/dziury*, w gwarach: *na święty Jury, jak/kiedy będą w niebie/ w niebie będą dziury* – Maz, Wp ‘nigdy’

*na święty Jury, aż/jak popędzą do wody kury* ‘nigdy’

*na święty Jury, jak będą z nieba leciały wióry* ‘nigdy’

– frazy:

*będzie to na świętego Jura, jak rak świśnie chudym szwabom* ‘nigdy tego nie będzie’

*dam na święty Jerzy, jak rak świśnie* ‘nigdy nie dam’

*Święty Jurzy komorników burzy* – Śl (Cieszyńskie) ‘w dzień liturgicznego wspomnienia świętego Jerzego, kiedy zawierano umowy ze służbą w gospodarstwie wiejskim, najemnicy zachowywali się niespokojnie, nerwowo’

*Święty Jurzy o swaczynę burzy* – Śl (Cieszyńskie) ‘od dnia liturgicznego wspomnienia świętego Jerzego robotnicy rolni domagali się dodatkowego posiłku – podwieczorku’  
*w dzień świętego Jerzego wstępuje jeleń w wodę* ‘w czasie, kiedy wypada liturgiczne wspomnienie świętego Jerzego, robi się coraz cieplej i przyroda coraz bardziej ożywa po zimowej porze’

– przysłowia:

dotyczące pogody:

*Kiedy Jerzy pogodą częstuje, wnet się pogoda zepsuje*

*Wielą dni przed Jurzym grzmi, w tela dni po Jurzym śnieg* – Śl (Cieszyńskie)

dotyczące życia przyrody:

*Gdy na święty Jerzy jeszcze nie rozkwita, niech się cieszy stary, młody, chłop i kobieta*

*Kiedy Jerzy skryje wronę w życie, będzie zboża obficie*; w gwarach: *Jak/Kiedy (święty) Jerzy/Jurzy schowa/skryje wronę w życie, będzie zboża obficie* – Śl (Cieszyńskie)

*Na świętego Jura schowa się w życie kura (a na Zosię żyto już w kłosie); w gwarach: Na świętego Jura schowa się w życie kura – Mp (okolice Bochni i Myslenic, Mp pd), Maz*  
*Na święty Jerzy trawa się pierzy; w gwarach: Wp*  
*Święty Jurzy trawą burzy; w gwarach: Święty Jurzy trawą/trawę burzy – Śl (Cieszyńskie)*  
*Na świętego Jura czej wyschnie bajura*  
*Święty Jury, wyratuj z bajury*  
 dotyczące pracy na roli:  
*Jerzego – dosiej zboża twego*  
*Okolo Jerzego dokończaj siewu twego*  
*Jerzego – idź siać w niego*  
*Jeśli chcesz mieć kęs płótina dobrego, siej len na świętego Jerzego – Kasz*  
*Święty Jerzy z lnem w pole wychodzi do siania i bydło z łąki wygania*  
 dotyczące pracy na roli, w gospodarstwie i pogody:  
*Jak na Jurzygo rosa, nie każdej łąki chyci się kosa – Śl (Cieszyńskie)*  
*Na Jurzygo mróz, z malej łąki siana wóz, a jak rosi, niewiela ukosi – Śl (Cieszyńskie)*  
*Na święty Jerzy rosa, nie trzeba koniom owsa*  
 dotyczące życia ludzi zgodnego z cyklem przyrody:  
*Do Juria jest chleb i u durnia*  
*Do świętego Jerzego paszy u każdego, a na święty Jerzy gospodarz się jeży*  
*Na święty Jerzy każdy chłop się jeży; w gwarach: Wp*  
*Na święty Jerzy każdy już oziminę oblicza a mierzy*  
*Po dniach Jerzego i Marka świętego spodziewaj się, bracie, wiele jeszcze złego*  
*Święty Jury: jeden chłodny, drugi głodny*  
*Zebrało się dwóch Jurji, a obydwu durni – Maz (okolice Tykocina)*

## BIBLIOGRAFIA

- Adalberg Samuel, 1889–1894, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, Warszawa.
- Bielak Agata, 2018, Patron vegetacji czy pogromca smoka? Dwa obrazy świętego Jerzego w polskiej tradycji ludowej, [w:] *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 4: *Słownik językowy – leksykon – encyklopedia w programie badań porównawczych*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, B. Żywicka, Lublin, s. 265–279.
- Fros Henryk SJ, Sowa Franciszek, 1997–2007, *Księga imion i świętych*, t. I (A–C) [1997], t. II (D–G) [1997], t. III (H–L) [1998], t. IV (M–P) [2000], t. V (R–U) [2004], t. VI (W–Z) [2007], Kraków (paginacja odnosi się do szpalt, nie do stronic).
- Grzenia Jan, 2008, *Słownik imion*, Warszawa.
- Inglot Stefan (red.), 1972, *Historia chłopów polskich*, t. II: *Okres zaborów*, Warszawa.
- Jaszczewska Magdalena, 2010, *Święty Jerzy w wierzeniach i przysłowiaach polskich*, „Linguistics Applied”, t. 2–3, s. 280–286.
- K – Jan Karłowicz, 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Kraków.
- Kosowska Ewa, 1985, *Legenda. Kanon i transformacje. Św. Jerzy w polskiej kulturze ludowej*, Wrocław.
- Krzyżanowski Julian (red.), 1965, *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa.
- Malec Maria, 1994, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków.
- Malec Maria, 1995, *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. II: *Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego*, Kraków.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. I–IV, 1969–1978, red. J. Krzyżanowski, t. IV, oprac. S. Świrko przy współudziale D. Świerczyńskiej i S. Świrko, Warszawa.

- Ogrodowska Barbara, 2001, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*, Warszawa.
- Popławski Emil, 2014, *Frazemy z biblijnymi nazwami osobowymi w gwarach polskich*, Kraków.
- Popławski Emil, 2018, Terminy związane z umowami ze służbą w gospodarstwie wiejskim utrwalone w przysłowiaach polskich, [w:] *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, red. R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz, Kraków, s. 299–307.
- Rak Maciej, 2018, *Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego*, Kraków.
- SCiesz – Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego, red. J. Wronicz, Ustroń 2010.
- SDor – Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- SGP – Słownik gwar polskich, Źródła i t. I, red. M. Karaś, J. Reichan, t. II–V, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. VI, red. J. Okoniowa, J. Reichan, t. VII–IX, red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, z. 29, red. B. Grabka, R. Kucharzyk, J. Okoniowa, J. Reichan, od z. 30, red. B. Grabka, R. Kucharzyk, z. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, od z. 2 Łódź, t. III, Wrocław–Warszawa–Kraków, od t. IV – Kraków 1977–.
- SW – Słownik języka polskiego [Słownik warszawski], red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII, Warszawa 1900–1929.
- Wójcicki Kazimierz W., 1830, *Przysłowia narodowe z wyjaśnieniem źródła początku oraz sposobu ich użycia, okazujące charakter, zwyczaje i obyczaje, przesady, starożytności i wspomnienia ojczyste*, t. II, Warszawa.
- Zadrożyńska Anna, Zamojska Dorota, 2002, *Cezaria Anna Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa (1885–1967)*, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. I, red. E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kowalska-Lewicka, A. Spiss, Kraków, s. 3–7.
- Юдин Алексей В., 1999, *Святой Юрий в украинских колядках*, [w:] *W zwierciadle języka i kultury*, red. J. Adamowski, S. Niebrzegowska, Lublin, s. 533–539.

#### STRESZCZENIE

Święty Jerzy jako jeden z bardziej znanych świętych jest również postacią funkcjonującą w kulturze. Nie zabrakło go w polskich frazeologizmach i przysłowiaach, notowanych w języku literackim i w gwarach. W zebranym materiale znalazły się: wyrażenie, wyrażenia określające i frazy – łącznie 11 jednostek oraz 24 przysłowia kalendarzowe odnoszące się do dnia liturgicznego wspomnienia świętego Jerzego (w Polsce – 24 kwietnia). Paremie podzielono na pięć tematycznych grup dotyczących: pogody; życia przyrody; pracy na roli; pracy na roli, w gospodarstwie i pogody oraz życia ludzi zgodnego z cyklem przyrody.

#### Figure of Saint George in Polish phrases and proverbs

Keywords: phrase, proverb, Polish language, Polish local dialects, saint George

#### SUMMARY

Saint George as one of the more famous saints is also a figure functioning in the area of culture. He is present in Polish idiomatic expressions and proverbs in literary language and dialects. The collected material includes: expressions, defining expressions and phrases – a total of 11 units and 24 proverbs related to calendar which refer to the day of liturgical festival dedicated to Saint George (in Poland – April 24). The proverbs have been divided into five topical areas: weather, life of nature, work in the field, on the farm and weather, as well as life of people lived according to the cycle of nature.



Barbara Czopek-Kopciuch  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

## NIEMIECKIE NAZWISKA POLSKICH JĘZYKOZNAWCÓW

Słowa kluczowe: nazwisko, geografia nazwisk, adaptacje, warianty

Nazwiska stanowią przedmiot żywego zainteresowania ich nosicieli. Świadczą o tym słowniki nazwisk (i innych nazw osobowych) tak naukowe, jak i popularne oraz liczne zapytania o etymologię nazwisk ze strony polskich obywateli i głównie Polaków zamieszkających poza granicami Polski. Nie jest to rzecz jasna specyfika polska. O zainteresowaniu tą kategorią antroponimiczną świadczą też strony internetowe poświęcone rozmieszczeniu nazwisk w poszczególnych krajach, niekiedy wraz z propozycjami objaśnienia nazwisk. Powstają elektroniczne słowniki nazwisk w poszczególnych państwach, np. *Digitales Familiennamenwörterbuch Deutschlands* (<http://www.namenforschung.net/dfd/>), dalej DFD, opracowywany w Akademii Nauki i Literatury w Moguncji oraz Najczęstsze nazwiska w Polsce – współczesność i historia. Słownik elektroniczny, dalej ESNP, przygotowywany w ramach projektu NPRH w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie. Te elektroniczne, i inne wcześniej wydane słowniki nazwisk, są odpowiedzią na pytania nosicieli: Co oznacza moje nazwisko? Jakie są moje korzenie? Skąd pochodzę? Nazwisko ma dla człowieka wyjątkowo silną funkcję tożsamościową i obok rodziny stanowi ważny element osobowości każdego z nas. Toteż elektroniczna forma antroponimicznych słowników poza ich funkcją utylitarną może stać się doskonałą podstawą dla badań onomastycznych, które dotyczyć mogą, jak wskazywała w swojej pracy Katarzyna Skowronek (2001), szczegółowych badań nad frekwencją i geografią antroponimów, nad ich strukturą i odmianą, stosunkami międzyjęzykowymi, śladami dialektalnymi. Artykuł jest próbą prześledzenia stosunków językowych polsko-niemieckich na przykładzie nazwisk polskich językoznawców. Wybrałam jako przedmiot rozważań tę grupę, bo od dawna zwracało moją uwagę to, że wybitne postaci polskiego językoznawstwa: gramatycy, słownikarze, historycy języka, dialektolodzy, onomaści w dużej części nosili obce z pochodzenia nazwiska. Wśród tych wybitnych postaci jest również nasz Jubilat – Profesor Jerzy Reichan, a Jego nazwisko nie jest najłatwiejsze do objaśnienia.

Wszystkim zajmującym się onomastyką i badaniami nad językiem wiadomo jest, że dzisiejsze nazwisko z cechami stałości, rodzinności, dziedziczności, obowiązkowości jest efektem wielowiekowego procesu kształtowania się tej kategorii antroponimicznej. Jego

skutkiem jest występowanie wspólnie w Polsce ponad 400 000 dziedzicznych nazwisk. Pochodzą one od nazw miejscowości, od starych słowiańskich i chrześcijańskich imion, od rozmaitych przezwisk, od nazw zamieszkania, od nazw zawodów, od nazw herbów. Zdecydowana ich większość to nazwiska rodzime, utworzone od polskich/słowiańskich podstaw z udziałem polskich przyrostków nazwiskotwórczych. Ponadto sporą część używanych obecnie w Polsce nazwisk stanowią nazwiska obcego pochodzenia. Badania K. Skowronek (2001: 115–118, 176–177) pokazały, że w grupie nazwisk rzadkich (poniżej 90 nosicieli) stanowią one około 30%, zaś w grupie nazwisk częstych (powyżej 90 nosicieli) około 5–6%. Trafiły do polskiego systemu antroponimicznego jako gotowe jednostki językowe, powstałe na gruncie innych języków (od właściwych im podstaw za pomocą właściwych im wykładników słowotwórczych), jako wynik procesów migracyjnych, politycznych, kulturowych. Ich obecność widoczna jest od średniowiecza i z biegiem czasu bardzo wiele spośród nich dopasowało swoją obcą formę do polskiego systemu językowego, głównie pod względem graficzno-fonetycznym i fleksyjnym, ale także słowotwórczym. W tej obcej warstwie nazwisk są nazwiska pochodzenia czeskiego (np. *Holoubek*, *Matejko*, *Pospiszyl*), białoruskiego (np. *Mickiewicz*, *Sapieha*), litewskiego (np. *Radziwiłł*), francuskiego (*Chopin/Szopen*, *Puszet*), włoskiego (*Bardini*, *Dzyboni*), armeńskiego (np. *Abuszkowicz*, *Tumanowicz*) (Czopek-Kopciuch, Cieślíkowa, Rymut 2007: 587–596).

Największą jednak grupę stanowią nazwiska pochodzenia niemieckiego (np. *Knap*, *Lelewel*, *Schneider/Sznajder*). Nie dziwi więc, że wśród nazwisk językoznawców polonistów wiele jest nazwisk genetycznie niemieckich. Badany w ramach tego kryterium materiał wydobyty został z *Encyklopedii języka polskiego*, pod red. S. Urbańczyka i uzupełniony danymi z internetowego wykazu *Polscy językoznawcy*. Wśród 162 pomieszczonych w EJP biogramów 37 odnosi się do osób noszących nazwiska genetycznie niemieckie, co stanowi ponad 22%. Warto będzie w przyszłości zbadać, czy podobne proporcje panują w całym zasobie nazwisk Polaków (por. Skowronek 2001: 114–118, 199).

Pragnę zaznaczyć, że interesują mnie nazwiska, nie biografie polskich uczonych, to jest znaczenie i budowa antroponimów, chronologia, popularność w Polsce i w Niemczech, geografia, sposoby ewentualnej polonizacji. W tym celu korzystałam z niemieckich i polskich słowników nazwisk, internetowych stron rozmieszczenia nazwisk, internetowych słowników nazwisk.

Nazwiska w Niemczech jako odrębna kategoria powstały wcześniej niż w Polsce; zwyczajowe nazwisko we wszystkich warstwach społecznych funkcjonowało od XV wieku, a w wieku XVII zostało objęte ochroną prawną (stałość, zakaz samowolnej zmiany, niezmiennosc pisowni). Pod względem motywacji najczęściej występują określenia odzawodowe; należy do nich pierwsze 14 najpopularniejszych dziś nazwisk, a wśród 50 najpopularniejszych jest ich 31, np. *Bauer*, *Fischer*, *Müller*, *Schmied*, *Schneider*. Drugą grupę stanowią patronimika, np. *Klaus*, także z sufiksem *-mann* (*Klausmann*), *-sen* (*Nikolaussen*) lub w formie dopełniaczowej, np. *Nickels*. Inne grupy motywacyjne to: przezwiska w różny sposób charakteryzujące pierwszych nosicieli (np. *Klein*, *Lange*, *Braun*, *Fuchs*, *Neumann*), miejsce zamieszkania (np. *Berger*, *Busch*, *Winkler*), miejsce pochodzenia (np. *Böhme*, *Hess(e)*, *Nürnberg(er)*) (Nübling, Dammel 2007: 139–152). Widoczne jest więc, że motywy nazywania ludzi tak na ziemiach polskich, jak niemieckich były podobne, choć poszczególne motywy zajmowały inne pozycje.

Poniżej prezentuję wydobyte nazwiska w formie alfabetycznego słownika, zawierającego: motywację antroponimu, liczbę nosicieli w Polsce i geografii, uproszczoną chronologię, występujące warianty, sposoby adaptacji, liczbę nosicieli w Niemczech i geografii, a także, na końcu: imię i nazwisko polskiego językoznawcy; okres, w którym żył, główne zainteresowania.

1. **Appel** – od popularnego w średniowieczu zdrobnienia od im. *Albrecht* (DUDEN 89; też Gott 82–83); według E. Brezy od dlniem. ap. *Appel* ‘jabłko’ (BrezaNP II 26). Obie motywacje są uprawnione i zależą zapewne od historii poszczególnych rodzin o tym nazwisku.

Współcześnie w Polsce antroponim ma 154 nosicieli, mieszkających (wedle liczby mieszkańców) w woj. dolnośląskim, śląskim, kujawsko-pomorskim (ESNP).

Nazwisko zachowane bez zmian fonetycznych, przystosowane jedynie fleksyjnie. Na terenie Polski również w odmianie *Apel*, z uproszczeniem geminaty, mającej 136 nosicieli przede wszystkim w woj. mazowieckim i śląskim (ESNP).

W Polsce notowane od XIX wieku.

W Niemczech mieszka około 15 tysięcy nosicieli tego nazwiska, głównie w środkowych Niemczech (DFD: <http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Karol Appel (1857–1930): językoznawstwo ogólne, gramatyka historyczna, dialektologia i bibliografia (EJP 22–23).

2. **Ajchi(n)gier** – od n. m. *Aiching*, częste w Austrii i Bawarii, z suf. *-er* (DUDEN 80; także Gott 84).

Współcześnie w Polsce antroponim w formie *Ajchingier* ma 5 nosicieli w woj. zachodniopomorskim i warmińsko-mazurskim (ESNP). Nazwisko przystosowane graficznie i fonetycznie, także pod względem fleksyjnym: niem. *Ai-* ~ pol. *Aj-*, niem. *-ger* ~ pol. *-gier*. Antroponim notowany w Polsce od XVII wieku także w postaci *Ajchyingier* (Antr I 135).

W Niemczech około 1000 osób, mieszkających w Bawarii, nosi nazwisko *Aichinger* (DFD; <http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Augustyn Ajchi(n)gier (zm. 1582) – lingwista krakowski; rodzina przybyła do Polski z Niemiec w XVI wieku.

3. **Bajer** – od n. etn. *Bayer* ‘Bawarczyk’ (Breza NP I 38–39; ESNP; DUDEN 111; Gott 106).

Współcześnie w Polsce antroponim ma 3503 nosicieli, mieszkających w woj. śląskim, wielkopolskim, małopolskim, mazowieckim (ESNP). Nazwisko w pisowni spolonizowanej z *-j-* za *-y-*, choć taka postać mogła występować już w dialektach niemieckich. ESNP notuje odmianki tego antroponimu: *Bayer*, *Baier*, *Bejer*, *Bejir*, może też *Pajer*, oddające pisownię i dialektałną wymowę. W Polsce nazwa osobowa notowana od XIV wieku w formie *Bajer* (SSNO I 78).

W Niemczech nazwisko ma ponad 30168 nosicieli, co daje 170 pozycję na liście najpopularniejszych nazwisk w Niemczech. Mieszkają oni w południowej części Niemiec (przede wszystkim w Bawarii). Spotykane są też warianty pisowniane: *Baier*, *Bair*, *Beyer* (na terytorium całych Niemiec), *Beier* (przede wszystkim środkowo-wschodnia część Niemiec) (DFD).

Irena Bajerowa (1921–2010) – polska językoznawczyni, historyk języka (EJP 27).

4. **Bandtk(i)e** – graficznie zniemczona postać słow. n. os. *Będek* (: *Będzeciech*, *Będzimir*) RymNazw I 31, z wyrównaniem do nazwisk niemieckich zakończonych na *-ke*.

Nazwisko współcześnie nie występuje (ESNP), znane było jednak w XVIII wieku (Antr I 217).

W Niemczech ma około 30 nosicieli, w kilku „wyspach” w środkowej części Niemiec (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Jerzy Samuel Bandtkie (1768–1835) – polski bibliotekarz i bibliograf, filolog, historyk językoznawstwa i drukarstwa, językoznawca, leksykograf i edytor (EJP 27).

5. **Birkenmajer** – od ap. *Birke* + *Meyer*, oznaczające zarządcę dóbr dworu leżącego w pobliżu brzoź (DUDEN 456).

Współcześnie w Polsce antroponim ma 4 nosicieli, w woj. małopolskim i mazowieckim (ESNP). Nazwisko notowane od XIX wieku w formie adaptowanej graficznie i fonetycznie, oddające wymowę antroponimu: niem. *Meyer* ~ pol. *majer*.

W Niemczech nazwisko w formach *Birkemeier* i *Birkenmeyer* ma około 420 nosicieli, mieszkających przede wszystkim w Badenii-Wirtembergii (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Józef Birkenmajer (1897–1939) – polski językoznawca, historyk języka (EJP 32).

6. **Brückner** – nazwisko mogące mieć kilka motywacji: 1. od nazwy zawodu, por. śrwniem. ap. *bruckenære*, *bruggenære* ‘strażnik mostu, celnik na moście’; 2. od ap. *Brück(e)* ‘most’, z suf. *-er*, na oznaczenie kogoś mieszkającego w pobliżu mostu; 3. od n. m. *Brücken* (częste w Niemczech i Austrii), *Brucken* (np. w Badenii-Wirtembergii); 4. od nazwy zawodu śrwniem. *brucke*, *brücke*, *brügge* ‘most’ z suf. *-er*, na oznaczenie budowniczego dróg i mostów (DFD; DUDEN 155).

Współcześnie w Polsce antroponim ma 74 nosicieli głównie w woj. śląskim, opolskim, małopolskim (ESNP).

Nazwisko zachowane w formie oryginalnej, z dostosowaniem do polskiej fleksji. Od XVII wieku pojawiają się jednak odmianki pisowniano-fonetyczne: *Brykner* (78 nosicieli głównie w woj. kujawsko-pomorskim, mazowieckim, świętokrzyskim, łódzkim) i *Brikner* (7 nosicieli w woj. łódzkim, opolskim, lubuskim) z oddaniem niem. *-ü-* jako *-y/-i-* oraz *Brukner* bez tzw. umlautu, o ile nie mamy tu przejścia południowoniemieckiego wariantu fonetycznego *Brukner* (6 nosicieli w woj. mazowieckim) (ESNP).

W Niemczech nazwisko *Brückner* ma ponad 23 000 nosicieli (275 pozycja wśród najczęstszych nazwisk), mieszkających w środkowej i środkowo-wschodniej części Niemiec. Wariant *Brukner* ma ponad 3000 nosicieli, głównie na południu Niemiec (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Aleksander Brückner (1856–1939) – polski slawista, historyk literatury i kultury polskiej. Urodził się w spolszczonej i od trzech pokoleń osiadłej w Brzeżanach, a wcześniej w Stryju, rodzinie urzędnika skarbowego – Aleksandra Mariana Brücknera (EJP 35–36).

7. **Brückmann**<sup>1</sup> – od *Bruecke*, dlniem. *Bruegge* ‘most’+ *-mann*.

Współcześnie w postaci *Brückman* w Polsce nie notowane, znane jednak w XVI wieku. Nazwisko występuje natomiast w postaciach adaptowanych fonetycznie i graficznie: *Brukman* (16 nosicieli w woj. mazowieckim, łódzkim, zachodniopomorskim) bez tzw. umlautu, *Brykman* (39 nosicieli, głównie w woj. dolnośląskim) i *Brikman* (12 nosicieli w woj. śląskim) z oddaniem niem. *-ü-* jako *-y/-i-*.

<sup>1</sup> Nosiciel nazwiska znany jako Pontanus; nazwisko przełożone na łacinę od łac. *pons*, *pontis* ‘most’, przym. *pontanus* ‘mostowy; mieszkający przy moście’ (Breza NP I 19, 60, 101).

W Niemczech nazwisko *Brückmann* ma ponad 3500 nosicieli, mieszkających najliczniej w Hesji.

Brückmann Michał (Pontanus) (1583–1624) – pastor, wydawca (EJP 259).

8. **Buttler** – nazwisko nie do końca jasne: 1. od śrwniem. *butiglere, putigler* ‘podczaszy’ lub od n. m. *Buttlar* (Turyngia) (DUDEN 164); 2. w związku z *Beutel* ‘worek’, *Beutler* ‘ten, kto robi worki’ także ‘garbarz’ Gott 112.

Nazwisko notowane od XVII wieku w formie *Butler* (Antr I 257). Współcześnie w Polsce antroponim ma 22 nosicieli, głównie w woj. kujawsko-pomorskim, lubuskim, warmińsko-mazurskim (ESNP). Nazwisko zachowane w formie oryginału z dostosowaniem do polskiej fleksji.

W Niemczech nazwisko ma około 2200 nosicieli, mieszkających przede wszystkim w północnej części Niemiec (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Buttler(owa) Danuta (1930–1991) – polska językoznawczyni, autorka prac z zakresu leksykologii, fonologii, kultury języka polskiego, a szczególnie książek dotyczących współczesnej polszczyzny (EJP 36).

9. **Friedel** – od n. os. *Fried(e)* (: *Friedrich*) z suf. *-el* (DFD; DUDEN 253) lub od n. os. *Fridilo*, może też w nawiązaniu do śrwniem. *vri(e)del* ‘ukochany’ (DFD; Gott 191).

Współcześnie w Polsce antroponim ma 102 nosicieli, mieszkających głównie w woj. dolnośląskim, małopolskim, mazowieckim. Nazwisko notowane w formie spolszczonej jako *Frydel* (oddającej wymowę) od XV wieku (SSNO II 63), poświadczone współcześnie przez 773 nosicieli, mieszkających głównie w woj. śląskim, małopolskim, opolskim, dolnośląskim (ESNP). Odnotowany jest też wariant fonetyczno-graficzny, oddający wymowę, *Fridel* mający 10 nosicieli, rozlokowanych przede wszystkim w woj. zachodniopomorskim (ESNP).

W Niemczech nazwisko ma około 8000 nosicieli, mieszkających głównie w południowej części Niemiec (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Teresa Friedelówna (1934–2011) – polska filolog, specjalizująca się w filologii słowiańskiej i językoznawstwie słowiańskim.

10. **Friedrich** – od równobrzmiącej n. os. *Friedrich* (*Fridu* + *rihhi*). Duża liczba nazwisk derywowanych od tego imienia tłumaczy się tym, że w średniowieczu było to ulubione imię cesarzy i królów. Do rozpowszechnienia się imienia w czasie kształtowania się nazwisk (XII–XV wieku) przyczynił się zwłaszcza cesarz Friedrich I Barbarossa. Dziś nazwiska Friedrich i Friedreich należą do 50 najczęstszych w Niemczech (DFD; DUDEN 254).

Współcześnie w Polsce antroponim w formie oryginalnej ma 706 nosicieli, mieszkających przede wszystkim w woj. śląskim, wielkopolskim, opolskim, pomorskim, zachodniopomorskim (ESNP). Wcześniej, od XV wieku, notowane były zaadaptowane fonetycznie postaci imienia *Friedrich*: *Frydrych*, *Fryderych*, *Frydryk*, *Fredrych*, *Fredryk* oraz *Biedrych* (SSNO II 65–67). Niektóre z nich przetrwały do dziś jako nazwiska: *Frydrych*, 3831 nosicieli (najliczniej w woj. podkarpackim, mazowieckim, śląskim), *Frydryk* z 374 nosicielami (głównie woj. dolnośląskie) oddające wymowę, *Fredrych* z 85 nosicielami (głównie woj. wielkopolskie).

W Niemczech nazwisko ma ponad 78 000 nosicieli (53 wedle popularności) rozmieszczonych na terenie całych Niemiec, ze szczególną koncentracją w środkowo-wschodniej i środkowej części kraju (DFD).

Henryk Friedrich (1908–1944) – polski językoznawca, fonetyk, dialektolog (EJP 90).

11. **Gaertner** – od śrwniem. *gartnære, gartnære* ‘ogrodnik’, na określenie kogoś, kto hodował i sprzedawał owoce i warzywa (DFD; DUDEN 262).

Współcześnie w Polsce antroponim w formie oryginalnej ma 121 nosicieli, mieszkających przede wszystkim w woj. wielkopolskim. Wcześniej, w XVIII wieku, notowana postać *Gertner* zaadaptowana fonetycznie, oddająca spłaszczoną wymowę *ä//ae* jako *e* (Antr I 550). Dziś ma 313 nosicieli, mieszkających głównie w woj. łódzkim i wielkopolskim. Graficzna odmianka *Gärtner* notowana jest 47 razy, przede wszystkim w woj. wielkopolskim (ESNP).

W Niemczech nazwisko *Gaertner* nosi ponad 1500 obywateli, mieszkających na obszarze całych Niemiec. Liczniej (blisko 32 000; 176 pozycja wśród najczęstszych nazwisk) reprezentowana jest forma *Gärtner*, występująca szczególnie często w środkowo-zachodnich Niemczech (tu to odzawodowe nazwisko mogło pierwotnie oznaczać osobę zajmującą się uprawą winorośli) (DFD).

Henryk Karol Gaertner (1892–1935) – polski językoznawca, historyk języka, gramatyk (EJP 93).

12. **Gruchman** – zapewne nazwisko hybrydalne, od słow. *groch* + *-man(n)*, ze zmianą *-ro-* > *-ru-*.

Współcześnie w Polsce antroponim w formie adaptowanej graficznie, z uproszczeniem wygłosowej geminaty, ma 52 nosicieli; najwięcej mieszka w woj. opolskim (ESNP). Nazwisko notowane od XIX wieku.

W Niemczech nazwisko nosi ponad 300 osób, mieszkających w Badenii-Wirtembergii, Berlinie i Hamburgu (DFD; <http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Monika Gruchmanowa (1922–2001) – polska językoznawczyni, dialektolog, socjolingwistka, znawczyni gwary poznańskiej, badaczka języka środowisk polonijnych w USA (EJP 103).

13. **Haller** – od n. m. *Hall, Halle* (kilka miejscowości w Niemczech), z suf. *-er*, albo od śrwniem. *haller, heller* ‘grosz, halerz’ (Antr II 27; Breza NP II 158–160; DUDEN 300).

Współcześnie w Polsce antroponim ma 89 nosicieli, mieszkających przede wszystkim w woj. wielkopolskim, dolnośląskim i śląskim. Nazwisko znane w Polsce od XV wieku (SSNO II 247).

W Niemczech nazwisko ma ponad 13 000 nosicieli (538 pozycja na liście najpopularniejszych), mieszkających na terenie niemal całych Niemiec, szczególnie często na terenie Badenii-Wirtembergii (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Jan Haller (1467 Rotenburg – 1525 Kraków) – niemiecki kupiec, drukarz i wydawca, właściciel drukarni w Krakowie, protoplasta polskiego rodu Hallerów (EJP 113).

14. **Handke** – od zniemczonego słowiańskiego imienia zdrobniałego, np. *Hanek* (: *Johannes*), na wzór n. os. z *-ke* (DUDEN 302).

Współcześnie w Polsce antroponim ma 725 nosicieli, mieszkających przede wszystkim w woj. wielkopolskim i dolnośląskim (ESNP). W formie *Handke* notowane od XVIII wieku (Ant II 55).

W Niemczech nazwisko to nosi około 4200 osób mieszkających na terenie całych Niemiec, szczególnie wielu nosicieli znaleźć można na terenie Brandenburgii (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Kwiryna Maria Handke (ur. 1932) – polska językoznawczyni, socjolog języka, specjalistka w zakresie nazewnictwa miejskiego, varsavianistka.

15. **Heinz** – od imienia *Heinz*, spłaszczenia utworzonego suf. -z od *Heinrich* (DFD; DUDEN 315).

Współcześnie w Polsce antroponim ma 144 nosicieli, mieszkających przede wszystkim na terenie woj. śląskiego, dolnośląskiego i wielkopolskiego. Nazwisko potwierdzone od XIX wieku, także w formie *Hajnc*, będącej adaptacją fonetyczno-graficzną (oddanie wymowy antroponimu), która ma 33 nosicieli, głównie w woj. śląskim (ESNP).

W Niemczech nazwisko ma blisko 30 000 nosicieli (193 na liście najpopularniejszych nazwisk), mieszkających przede wszystkim w środkowo-zachodniej części Niemiec (DFD).

Adam Heinz (1914–1984) – polski językoznawca, strukturalista, specjalizujący się w językoznawstwie ogólnym i filologii klasycznej (EJP 113).

16. **Kolberg**<sup>2</sup> – formalnie równe n. m. *Kolberg* = Kołobrzeg, n. m. *Kolberg/Colberg* np. w Brandenburgii, Nadrenii-Westfalii, Bawarii, Turynii. Te n. m. mogą wiązać się z ap. *Kohle* ‘węgiel’ lub der *Kohl* ‘kapusta’ (Breza NP II 209-211; DUDEN 386).

Współcześnie w Polsce nazwisko ma 337 nosicieli, mieszkających głównie w woj. pomorskim, wielkopolskim, kujawsko-pomorskim (ESNP). Nazwisko znane na terenach Polski od 1571 roku (Antr II 270), występuje tylko w postaci *Kolberg*.

W Niemczech ponad 3000 obywateli, mieszkających najliczniej na obszarze Brandenburgii i Uckermark, nosi nazwisko Kolberg (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Oskar Kolberg (1814–1890) – zbieracz polskich pieśni ludowych (EJP 160).

17. **Kurz** – nazwisko typu przezwiskowego od przym. *kurz* ‘krótki’ na określenie osoby niewielkiego wzrostu (DUDEN 406). Gottschald nie wyklucza związku z imieniem *Konrad*, skróceniem *Kurtz* (Gott 312).

Współcześnie w Polsce nazwisko ma 591 nosicieli, mieszkających głównie w woj. wielkopolskim, śląskim i zachodniopomorskim. Nie sposób jednak odróżnić tego antroponimu od nazwiska *Kurz* motywowanego ap. *kurz* ‘pył’. Jeśli przyjąć niemieckie pochodzenie nazwiska wówczas odnotować należy wariant *Kurc*, mający 798 nosicieli, mieszkających głównie w woj. opolskim i podkarpackim (ESNP).

W Niemczech nazwisko *Kurz* nosi ponad 27 000 osób (190 miejsce na liście najpopularniejszych nazwisk), mieszkających głównie w południowej części Niemiec (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Zofia Kurzowa (1931–2003) – polska językoznawczyni; badaczka słowotwórstwa polskiego i polszczyzny kresowej (EJP 178).

18. **Lehr** – nazwisko niejednoznaczne: 1. od n. m. *Lehr* (Badenia-Wirtembergia), *Lehre* (Dolna Saksonia), *Lehren* (Badenia-Wirtembergia); 2. ściągnięcie i przekształcenie nazwiska *Löher*, a to odzawodowe na określenie grabarza, który używał kory dębu do garbowania skór, używanych potem do wyrobu butów, rzemieni, uprzęży (DUDEN 416, 428); 3. derywat od imienia *Hilarius* (Gott 250). Nazwisko notowane po XVIII wieku, nie ma postaci obocznych.

Współcześnie w Polsce nazwisko ma 110 nosicieli, mieszkających głównie w woj. pomorskim i małopolskim (ESNP).

W Niemczech nazwiskiem *Lehr* posługuje się blisko 7500 obywateli, mieszkających głównie w środkowo-zachodnich i południowych Niemczech, co dobrze odpowiada rozmieszczeniu miejscowości *Lehr*, *Lehre*, *Lehren* (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

<sup>2</sup> Rodzina przybyła do Polski z Woldegk w Meklemburgii i szybko się spolonizowała. W domu Kolbergów mówiło się wyłącznie po polsku (Wyrzykiewicz 2010: 154–160).

Tadeusz Lehr-Spławiński (1891–1965) – polski językoznawca, fonetyk, dialektolog, historyk języka, slawista. Był synem inżyniera Edwarda Lehra i Marii ze Spławińskich (EJP 180).

19. **Linde**<sup>3</sup> – od śrwniem. *linde, linte* ‘lipa’ na określenie człowieka mieszkającego na terenie porośniętym lipami lub od przezwiska *Linde* na określenie łagodnego człowieka albo od n. m. *Linde* (wiele miejscowości w Niemczech), na określenie człowieka pochodzącego z miejscowości *Linde* względnie od n. os. typu *Lindhart, Gerlinde* (DFD).

Współcześnie w Polsce nazwisko nosi 316 obywateli, mieszkających głównie w woj. mazowieckim. Nazwisko notowane w Polsce od 1540 roku (Antr II 358).

W Niemczech ponad 6000 osób, mieszkających głównie w północno-środkowej części kraju (DFD; <http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Samuel Bogumił Linde (1771–1847) – polski slawista, leksykograf, językoznawca, tłumacz, bibliograf, pedagog i bibliotekarz, autor monumentalnego *Słownika języka polskiego* (EJP 188).

20. **Nehring** – od śrwniem. *Neringe* ‘pożywienie; zarobek’ lub od n. m. *Nehringen* (Meklemburgia) względnie od n. ter. *Nehring/Nehrung* ‘długi, wąski pas ziemi’ (DUDEN 471).

Współcześnie w Polsce nazwisko nosi 563 obywateli, mieszkających głównie w woj. warmińsko-mazurskim, kujawsko-pomorskim, pomorskim, wielkopolskim (ESNP). Rzadziej odnotowane są warianty fonetyczno-graficzne: *Neryng* 89 osób (zachodniopomorskie, lubuskie), *Nering* 104 osób (kujawsko-pomorskie, lubuskie), *Nerynk* 21 osób (zachodniopomorskie, lubuskie).

W Niemczech nazwisko *Nehring* nosi 3816 obywateli, mieszkających głównie w północnej części kraju (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Władysław Nehring (1830–1909) – polski językoznawca i historyk literatury, badacz języka starsłowiańskiego, autor prac naukowych i popularnonaukowych z dziedziny historii Słowian i gramatyki języków słowiańskich (EJP 221).

21. **Nitsch** – od wschśrdkiem., powstałej pod wpływem słowiańskim, zdrobniałej formy im. *Nikolaus* (DFD; DUDEN 478). Niewykluczone jednak, że to z pochodzenia hipokorystyczna polska postać *Nycz, Nicz*, od im. *Nicolaus* (ESNP), zapisywana w postaci niemieckiej *Nitsch*.

Współcześnie w Polsce nazwisko nosi 73 obywateli, mieszkających głównie w woj. śląskim, małopolskim i dolnośląskim. Częściej notowane są postaci *Nycz* 4198 osób, notowane głównie w śląskim i podkarpackim, oraz *Nicz* 95 osób występujące niemal wyłącznie na terenie województwa dolnośląskiego, śląskiego i małopolskiego (ESNP). Zdaje się to świadczyć o wtórności formy *Nitsch*.

W Niemczech nazwisko *Nitsch* nosi blisko 7000 obywateli mieszkających na terenie całych Niemiec, ale da się dostrzec pewne zagęszczenie (w kształcie podkowy) wzdłuż zachodniej granicy Niemiec.

Kazimierz Ignacy Nitsch (1874–1958) – polski językoznawca slawista, historyk języka polskiego, dialektolog (EJP 223–224).

---

<sup>3</sup> Samuel Bogumił Linde był synem mieszczanina, imigranta ze Szwecji, majstra ślusarskiego i rajcy Jana Jacobsena Lindego. Rodzina otrzymała polskie szlachectwo już w XVI wieku wraz z herbem Linda (EJP 188).



22. **Puppel** – od n. m. *Puppen*<sup>4</sup>, z suf. *-el* (DUDEN 516). Możliwe jednak, że od podstawy *pup(a)*, z suf. *-el*. *Pup(a)* zapożyczone z niem. *Puppe* ‘lalka’, też ‘poczwarzka’; do niem. trafiło z łac. *pupa* ‘dziewczynka’, też ‘lalka’ (Breza NP III 292–293).

Współcześnie w Polsce nazwisko nosi 104 obywateli mieszkających przede wszystkim w woj. pomorskim, kujawsko-pomorskim i zachodniopomorskim. Taka geografia zdaje się przemawiać za objaśnieniem E. Brezy. Notowany jest też wariant *Pupel*, z uproszczeniem geminaty, dla 179 osób, mieszkających przede wszystkim w woj. pomorskim, warmińsko-mazurskim, podlaskim, kujawsko-pomorskim.

W Niemczech nazwisko *Puppel* nosi około 300 osób, mieszkających głównie na terenie Meklemburgii (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Stanisław Puppel (1947) – językoznawca, psycholingwista, ekolingwista.

23. **Ramułt** – od imienia *Raimund* (*ragin* ‘rada, zebranie’ + *munt* ‘opieka’), które już w okresie staropolskim przejmowane było jako *Rajmund*, *Remund* (z przejściem *ra- > re-* i opuszczeniem *j*), *Rejmołd*, *Remołd* (ze zmianą *n > ł*), *Ramołt*, *Ramułt* (tu z przejściem sylaby *Raj- > Ra-*). Niewykluczone, że nazwisko pochodzi od n. herbu *Ramułt* (Breza 1986: 23–25).

Współcześnie w Polsce nazwisko noszą 4 osoby w woj. dolnośląskim, małopolskim, mazowieckim, pomorskim (ESNP).

Na terenie Niemiec w postaci *Ramułt* nazwisko nie jest notowane. Nazwisko *Raimund* nosi około 260 osób, które mieszkają w różnych częściach Niemiec, najliczniej w Badenii-Wirtembergii i Bawarii (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Stefan Ramułt (1859–1913) – polski językoznawca, dialektolog, kaszuboznawca (EJP 283).

24. **Reichan** – nazwisko niejasne, które można interpretować na kilka sposobów. Strukturalnie wyodrębnić można człon *reich-*, od *reich* ‘bogaty, potężny’, i element *-an*, którego nie sposób objaśnić na gruncie niemieckim. Można jedynie przyjąć, że to przekształcony sufiks *-man(n)*, który w języku niemieckim tworzył nazwy mieszkańców, przerwiska typu jakościowego, nazwy zawodów. Jeśli przyjąć wyjściową formę *\*Reichman(n)* o znaczeniu ‘ktoś bogaty’ lub *\*Richman* ‘poddany właściciela ziemskiego’, niejasne pozostaje przejście *-man > -an*. Należy wówczas przyjąć wyrównanie do licznych słowiańskich nazw osobowych typu *Kochan*, *Łęczycan*, *Bogdan* oraz licznych imion chrześcijańskich typu *Jan*, *Urban*, a także wyrazów pospolitych typu *gwardyjan*, *tyran*.

Może należałoby przyjąć jako wyjściową niemiecką nazwę *\*Reichhain*, gw. śl. *Reichhan*, co łatwo upraszcza się do *Reichan*; *-hain* w nazwach miejscowych, na Śląsku czeskim dawało *-han* pod wpływem dialektów heskich (Jungandreas 1928). Niestety, nazwiska z *-hain* w drugim członie są bardzo rzadkie.

Można ewentualnie przyjąć jako wyjściową postać *\*Reichhahn*, od *reich* + *hahn* ‘kogut’, na określenie kogoś bardzo dumnego, która dobrze rozwijałaby się w *Reichan*.

W pamiętnikach Stanisława Reychana<sup>5</sup>, kuzyna ojca Jerzego Reichana, odnajdujemy zdanie: „Mimo dziwaczego nazwiska, które w każdym kraju, w którym żyłem – a było ich sporo – wywoływało zdziwienie i obcość. Reychanowie, czy to pisani przez „pysylon”

<sup>4</sup> Dziś Spychowo, wcześniej Pupy, woj. warmińsko-mazurskie. Sama n. m. jest jednak pochodzenia pruskiego.

<sup>5</sup> Stanisław Reychan kontynuuje linię Reychanów – artystów malarzy (Reychan 1992).

«i» czy «jot», uważali się za czystych Polaków” (Reychan 1992: 8). Przodkiem rodu Reichanów/Reychanów był Tomasz, kamienicznik i radny miejski z Sandomierza w XVIII wieku. Może więc mamy tu do czynienia z hybrydą niemiecko-polską, od niem. *Reich* z pol. suf. *-an*, na oznaczenie albo kogoś bogatego, albo kogoś pochodzącego z Reichu.

Współcześnie w Polsce nazwisko *Reichan* nosi 14 osób, mieszkających w woj. łódzkim, dolnośląskim, małopolskim. Odnotowanych jest też 6 osób noszących nazwisko w odmianie graficznej *Rejchan*, wyłącznie w woj. dolnośląskim (ESNP).

W Niemczech nazwisko *Reichan* nosi niespełna 50 obywateli, mieszkających przede wszystkim w Brandenburgii (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>). Poza Niemcami i Polską nazwisko notowane jest tylko w Holandii i Wielkiej Brytanii (tam w postaci *Reychan*).

Jerzy Reichan (1929) – polski językoznawca, dialektolog, polonista (z wykształcenia także anglista).

25. **Rieger** – nazwisko może być objaśnione na kilka sposobów: 1. od niem. n. os. *Rüger* (: *Rüdiger* z pominięciem środkowej sylaby) z przejściem *ü > i*; 2. od śrwniem, *rüegære* ‘oskarżyciel’ z przejściem *ü > i*; 3. od n. m. *Riege* (kilka w Niemczech), z suf. *-er*; 4. od n. miasta *Ryga*, niem. *Riege* (Łotwa), z suf. *-er*; 5. od śrwniem. *rige* ‘linia, rząd, rów z wodą’, z suf. *-er*. (DFD; Breza NP III 310; DUDEN 541, 558).

Współcześnie w Polsce nazwisko *Rieger* nosi 208 obywateli, mieszkających przede wszystkim w woj. opolskim, śląskim, pomorskim. Nazwisko zachowane w niezmienionej formie, przystosowane jedynie fleksyjnie. Poświadczono są również postaci adaptowane graficznie i fonetycznie: *Riger* (17 nosicieli w woj. śląskim), tu zapis oddaje wymowę nazwiska, *Rygier* (95 nosicieli przede wszystkim w woj. mazowieckim i dolnośląskim), tu z dopasowaniem do polskiej fonetyki: niem. *Rie*= [ri] ~ pol. *ry-*, niem. *-ger* ~ pol. *-gier* (forma poświadczona od XVII wieku), *Ryger* (9 osób w woj. łódzkim i mazowieckim, tu z pol. grupą *ry-* w miejsce niem. *ri-* (ESNP).

W Niemczech ponad 27 000 obywateli, mieszkających głównie na południu kraju, nosi nazwisko *Rieger* (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>). Poza Niemcami nazwisko rozpowszechnione w Austrii.

Janusz Andrzej Rieger (ur. 1934) – polski językoznawca i slawista specjalizujący się w historii języka polskiego na Kresach, onomasta.

26. **Rymut** – od imienia *Raimund* z przejściem *re-* (pochodzącego z *ra-*) > *ry-* przed spółgłoską nosową oraz uproszczeniem wygłosowego *-nd(t) > -t*. Postaci *Rimund* i *Rimut* odnotowane w suplementie SSNO VII 209 pochodzą z dokumentów z początku XVII wieku (Breza 1986: 23–25).

Współcześnie w Polsce nazwisko *Rymut* nosi 374 obywateli, mieszkających głównie w woj. podkarpackim (ESNP).

Na terenie Niemiec nazwisko w postaci *Rymut* nosi 8 osób mieszkających w Bawarii (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Kazimierz Rymut (1935–2006) – polski językoznawca, onomasta (EJP 292).

27. **Stieber** – od śrwniem. *stieben* ‘śmigać, kurzyć’, z suf. *-er*, na określenie kogoś niespokojnego, działającego pochopnie (DUDEN 643).

Współcześnie w Polsce nazwisko *Stieber* nosi 47 osób, mieszkających przede wszystkim w woj. pomorskim i śląskim. Notowane w Polsce po połowie XVIII wieku (ESNP). Notowane też są postaci spolonizowane *Szyber* (443 osoby głównie w woj. mazowieckim

i pomorskim) i *Sztiber* (5 osób w woj. łódzkim), tu w formie oddającej wymowę nazwiska; *Styber* (24 obywateli, głównie w woj. zachodniopomorskim), tu z pol. *-ty-* za niem. *-ti-* (ESNP).

W Niemczech ponad 2000 osób, mieszkających w środkowej i południowej części kraju (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Zdzisław Stieber (1903–1980) – polski slawista i językoznawca, historyk języka, dialektolog, onomasta (EJP 334).

28. **Steuer** – od nazwy urzędnika śrwniem. *stiure* ‘poborca podatkowy’ (DUDEN 642).

Współcześnie w Polsce nazwisko *Steuer* nosi 521 osób, mieszkających przede wszystkim w woj. śląskim. Odnotowana jest też forma spolonizowana *Sztojer* (4 nosiciele w woj. wielkopolskim i śląskim), która oddaje wymowę nazwiska (ESNP).

W Niemczech ponad 5000 obywateli noszących to nazwisko mieszka w różnych częściach kraju (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Feliks Steuer (1889–1950) – dialektolog, opisał specyficzne cechy narzecza babrowskiego (dialekt morawski) oraz sułkowskiego (dialekt polski).

29. **Szarffenberg** – od równobrzmiącej n. m. Scharfenberg (kilka w Niemczech) (DUDEN 579).

Współcześnie w Polsce nazwisko w formie *Szarffenberg* nosi 45 osób, mieszkających przede wszystkim w woj. opolskim, pomorskim, śląskim. Postać *Szarffenberg* znana z XVI wieku (ESNP).

W Niemczech jest to nazwisko rzadkie, ma 184 nosiciele, mieszkających w północnej części kraju (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

(Maciej i Marek) Scharffenbergowie (XVI wiek) – rodzina krakowskich drukarzy (EJP 349).

30. **Szlifyrsztejn** – nazwisko zapewne sztuczne, od *schleifer* ‘szlifierz’ i od *Stein* ‘kamień’, zapewne przezwisko jubilera, por. też ap. *Schleifstein* ‘kamień szlifierski’. Postać spolonizowana graficznie.

Współcześnie w Polsce nazwisko nie jest notowane (ESNP). Nie występuje też w Niemczech.

Salomea Szlifyrsztejnowa (1912–1994) – polska językoznawczyni, historyk języka, badaczka języka polskiego środowisk polonijnych (EJP 350).

31. **Szober** – od przezwiska zawodowego rolnika od śrwniem. *schober* ‘stóg, zwłaszcza siana, słomy’ (DUDEN 592). Postać spolonizowana graficznie, oddająca wymowę nazwiska.

Współcześnie w Polsce nazwisko ma 349 nosiciele, mieszkających przede wszystkim w woj. wielkopolskim (ESNP). Odnotowana jest także postać *Schober* (16 nosiciele, głównie w woj. wielkopolskim).

Nazwisko *Schober* ma ponad 12000 nosiciele, mieszkających w różnych częściach Niemiec (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Stanisław Szober (1879–1938) – polski językoznawca, teoretyk języka, gramatyk (EJP 350).

32. **Treder** – od dlniem. *treden* ‘stąpać, kroczyć’, też ‘tańczyć’, ogniem. *treten*, z sufiksem *-er*. Nazwisko, a pierwotne przezwisko, mogło oznaczać ‘wędrówca’ (por. globtroter) lub ‘kalikanta’, czyli tego, który naciska na klawisze nożne u organów, albo też ‘tancerza’, bo dawne tańce były chodzone, deptane, a nie wirowane, kręcone (Breza NP I 406–40).

Współcześnie w Polsce mieszka 2193 osób noszących nazwisko *Treder*, głównie w woj. pomorskim (ESNP). Nazwisko w Polsce potwierdzone jest od XVIII wieku (Antr V 177). Odnotowany jest też wariant *Treter* (287 osób głównie w woj. świętokrzyskim i dolnośląskim) nawiązujący do ogólnoniemieckiego *treten*.

W Niemczech nosiciele nazwiska *Treder* (ponad 1700 osób) mieszkają głównie w północnej części kraju (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Jerzy *Treder* (1942–2015) – polski językoznawca, dialektolog, badacz języka kaszubskiego.

33. **Troc (Trotz)** – nazwisko niejednoznaczne; może, co najbardziej prawdopodobne, niemieckie od ap. śrwniem. *trotz* ‘niesubordynacja, zuchwałość, upór’, na określenie kogoś upartego, zuchwałego (DUDEN 672; Iwanowska 1989: 20–21). Według E. Brezy może jednak być rodzime, od podstawy *tracz/troc* ‘tracz, robotnik drzewny w tartaku’, też ‘tartak’, tu z mazurzeniem (Breza NP III 380).

Nazwisko *Trotz*, poświadczane od 1545 roku (Antr V 170), ma współcześnie 7 nosicieli, mieszkających w woj. dolnośląskim, mazowieckim, kujawsko-pomorskim. Znacznie częściej spotykane jest nazwisko *Troc* (1230, głównie w woj. mazowieckim, lubelskim, podlaskim) (ESNP).

W Niemczech nazwisko występuje stosunkowo rzadko – ma 336 nosicieli, mieszkających głównie w Brandenburgii i Meklemburgii (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Michał Abraham *Troc (Trotz)* (1689–1769) – leksykograf, tłumacz, autor *Nowego dykjonarza, to jest mownika polsko-francusko-niemieckiego* (EJP 363).

34. **Ungler** – może od przezwiska *Ungelehr* ‘niewykształcony’ (Gott 502), tu z zanikiem *-e-* w sylabie *-gel-* oraz uproszczeniem wygłosu.

Nazwisko współcześnie nie notowane, znane z pierwszej połowy XVI wieku (Antr V 234).

W Niemczech notowane jednostkowo w Düsseldorfie.

Florian *Ungler* (zm. 1536) – krakowski drukarz, pochodzący z Bawarii (EJP 368).

35. **Westfal** – od nazwy niem. grupy etn. *Westphal* ‘Westfalczyk’ (Breza NP I 38).

Współcześnie w Polsce mieszka 574 nosiciele tego nazwiska, głównie w woj. pomorskim, kujawsko-pomorskim i wielkopolskim. Nazwisko notowane od 1509 roku (Antr VI 170). Notowany też hiperpoprawny wariant graficzny *Westwal* (50 osób, głównie w woj. łódzkim) (ESNP).

W Niemczech nazwisko *Westfal* nosi 216 osób, mieszkających najczęściej w północno-zachodnich Niemczech (<http://legacy.stoepel.net/en/Default.aspx>).

Stanisław *Westfal* (1911–1959) – polski językoznawca, gramatyk, badacz kontaktów językowych polsko-litewskich (EJP 373).

36. **Zierhoffer** – nazwisko niejasne, może od św. *ziere, zier* ‘wspaniały, kosztowny, piękny’ + *hoffer* ‘właściciel dworu’.

Współcześnie w Polsce mieszka 7 nosicieli nazwiska w woj. wielkopolskim (ESNP).

W Niemczech nazwisko występuje w postaci *Zierhofer*; ma 56 nosicieli, mieszkających w Bawarii. Bardziej popularne jest w Austrii, gdzie mieszkają 394 osoby o nazwisku *Zierhofer* (<https://forebears.io/surnames?q=Zierhoffer>).

Karol Leopold *Zierhoffer* (ur. 1924) – polski językoznawca, historyk języka, onomasta (EJP 404).

Zaprezentowane nazwiska należą do grupy nazwisk częstych, czyli powyżej 90 nosicieli (20) i do grupy nazwisk rzadkich, czyli poniżej 90 nosicieli (17). Tylko jedno nazwisko (*Treder*) ma więcej niż 1000 nosicieli. Żadne z tych nazwisk nie pojawia się na liście 300 najpopularniejszych nazwisk w Polsce, zestawionej przez K. Skowronek (2001: 186–189). Inaczej wygląda popularność tych nazwisk w Niemczech. 8 spośród nich znajduje się wśród pierwszych 600 nazwisk w Niemczech, najwyższą pozycję zajmuje nazwisko *Friedrich* (53 na liście najpopularniejszych w Niemczech).

Nosiciele przedstawionych nazwisk w zdecydowanej większości przypadków mieszkają na terenie całej Polski. Można jednak wyodrębnić regiony, w których ich liczba jest szczególnie duża. Wyróżniają się regiony: południowy i południowo-zachodni (głównie Śląsk i Małopolska), północny (Pomorze z Kujawami) oraz środkowo-zachodni (Wielkopolska). Niektóre nazwiska koncentrują się w centrum Polski (Mazowsze), ale nigdy nie jest to jedyny region ich występowania. Można więc przyjąć, że najliczniej nazwiska niemieckie występują na tych obszarach, na których język niemiecki był przez pewien okres językiem urzędowym, obszary, które przez krótszy lub dłuższy czas wchodziły w skład Rzeszy Niemieckiej lub Cesarstwa Austro-Węgierskiego, pozostawały pod wpływem języka i kultury niemieckiej.

Inaczej przedstawia się geografia wariantów omawianych nazwisk. Na ogół odnotowane warianty występują w innych regionach niż nazwiska językoznawców, niekiedy ograniczone są do jednego województwa. Postaci spolonizowane lub silniej spolonizowane niż nazwiska językoznawców (te na ogół zachowują postać oryginału) koncentrują się w Polsce centralnej, np. nazwisko *Brückner* najliczniej występuje w woj. śląskim, opolskim, małopolskim, a warianty: *Brykner* – w woj. kujawsko-pomorskim, mazowieckim, świętokrzyskim, łódzkim, *Brikner* – w woj. łódzkim, opolskim, lubuskim, *Brukner* – w woj. mazowieckim.

Można powiedzieć, że rozmieszczenie geograficzne tych nazwisk zasadniczo odpowiada drogom napływu osadników niemieckich do Polski: od zachodu przez Śląsk do Wielkopolski i Małopolski oraz drugą trasą: z terenu Niemiec na obszary Polski północnej. Ich względna chronologia potwierdza, że pojawiały się w Polsce od XIV wieku wraz z pierwszą najsilniejszą falą osadnictwa niemieckiego. W XIV i XV wieku pojawiły się po 2 nazwiska, a od wieku XVI do XIX obserwujemy ich większy, stały napływ. Zdarzało się, że po raz pierwszy nazwiska te były odnotowywane w postaciach spolszczonych, np. postać *Frydel* pojawiła się wcześniej niż *Friedel*.

Pod względem motywacji rozpatrywane nazwiska są niejednoznaczne, zwykle można podać więcej niż jedno objaśnienie. Biorąc pod uwagę tę wielomotywacyjność, można przyjąć, że najwięcej nazwisk motywowanych jest przez pełne i skrócone imiona (10) (uznać je można za pierwotne patronimy): *Appel*, *Bandtk(i)e*, *Handke*, *Friedel*, *Friedrich*, *Heinz*, *Nitsch*, *Ramułt*, *Rieger*, *Rymut* oraz przez przezwiska (10): *Kurz*, *Linde*, *Nehring*, *Reichan*, *Stieber*, *Szlifyrsztejn*, *Treder*, *Trotz*, *Ungler*, *Zierhoffer*. Na kolejnym miejscu plasują się nazwiska od zawodów i funkcji (8): *Birkenmajer*, *Brückner*, *Buttler*, *Gaertner*, *Lehr*, *Rieger*, *Steuer*, *Szober*, następnie nazwiska ponowione z n. m. (6): *Kolberg*, *Lehr*, *Linde*, *Nehring*, *Puppel*, *Szarffenberg*, nazwiska od miejsca zamieszkania (5): *Brueckman*, *Brückner*, *Linde*, *Nehring*, *Rieger*, derywowane od n. m. sufiksem *-er* (2): *Brueckner*, *Rieger* i nazwiska od nazw etnicznych (2): *Bajer*, *Westfal*. Na szczególną uwagę zasługują kilka nazwisk, które mogą być uznane za zniemczone nazwiska słowiańskie: *Bandtk(i)e*,

*Handke, Nitsch*. Wyróżnia się też nazwisko *Gruchman*, będące zapewne hybrydą słowiańsko-niemiecką, utworzoną od słowiańskiego *groch* przy pomocy bardzo częstego w nazwiskach niemieckich sufiksu *-man(n)*. Za taką hybrydalną postać można też uznać nazwisko *Reichan*, jeśli przyjąć, że utworzono je od niem. n. os. lub n. państwa *Reich* przy pomocy słowiańskiego sufiksu *-an*.

Dla większości zebranych nazwisk spotkamy warianty. 12 nazwisk nie ma wariantów; pozostałe mają przynajmniej jedną odmiankę; najwięcej wariantów notuje się dla nazwiska *Bajer*: *Bayer*, *Baier*, *Bejer*, *Bejir*. Często nazwiska noszone przez językoznawców zachowują postać oryginału. Wśród nazwisk obywateli Polski występują odmianki, które są postaciami bardziej spolonizowanymi i liczniej reprezentowanymi, np. oprócz nazwiska *Stieber* notowane są *Szyber*, *Sztiber*, *Styber*; najczęściej występującą formą jest *Szyber* (10 razy częściej niż *Stieber*); oprócz nazwiska *Nitsch* występuje także *Nycz* i *Nicz* (postać *Nycz* blisko 60 razy częściej). Postaci silniej spolonizowane zwykle pojawiają się wcześniej w dokumentach. Stosunkowo nieznaczny stopień spolonizowania nazwisk językoznawców i obecność bardziej spolonizowanych wariantów wśród nazwisk Polaków prowadzić mogą do ogólniejszych wniosków. Forma nazwiska używana w danej rodzinie zależy często od tradycji, czasu adaptacji konkretnej nazwy osobowej, a nawet od osoby zapisującej nazwisko w dokumentach. Toteż z jednego genetycznie nazwiska powstaje wiele nazwisk (we współczesnym rozumieniu tego terminu) różniących się grafia. Podkreślić jednak należy, że wszystkie omawiane nazwiska uległy polonizacji pod względem fonetycznym (inny jest sposób artykulacji poszczególnych dźwięków w obu językach) i pod względem fleksyjnym. Nazwiska niemieckie, choć z pozoru nie spolonizowane, włączane są w polskie paradygmaty. O tym dostosowaniu świadczy też przyjmowanie przyrostków żeńskich *-owa* i *-ówna*, np. *Bajerowa*, *Kurzowa*, *Gruchmanowa*, *Szlifyrsztejnowa*, *Friedelówna*.

Polonizacja omówionych w artykule nazwisk polega zwykle na dostosowaniu ich fonetyki i pisowni do systemu języka polskiego, np. obce do niedawna polszczyźnie grupy *-ri-*, *-ti-*, *-ge-* zastępowane są (czy to w nazwiskach językoznawców, czy w wariantach ich nazwisk) przez rodzime *-ry-*, *-ty-*, *-gie-*. Często postaci spolszczone oddają wymowę nazwisk niemieckich przy pomocy liter polskiego alfabetu, np. *Stieber* ~ *Szyber*, *Szober* < *Schober*, *Steuer* ~ *Sztojer*. Wymowie, odmianie, problemom poprawnościowym wielu z przytoczonych tu nazwisk poświęcili książkę *Nazwiska obce w języku polskim* Izabela i Jerzy Bartmiński (1978). Dwa nazwiska zostały tak silnie spolonizowane, że niełatwo jest ustalić ich postać wyjściową. Nazwiska *Ramult* i *Rymut* wywodzą się z niem. n. os. *Raimund* po licznych zmianach na gruncie polskim.

Niemieckie nazwiska polskich językoznawców stanowią bardzo niewielki procent wszystkich nazwisk używanych w Polsce. Jednak warto było poddać ten obcy element odrębnemu badaniu. Dzięki temu zaistniała możliwość obserwacji procesów adaptacyjnych nazwisk niemieckich i ich obecności w podstawach nowych tworów nazewniczych. Obecność obcego elementu w polskich nazwiskach dowodzi, choćby pośrednio, wieloetniczności, świadczy o bogactwie polskiej kultury.

## BIBLIOGRAFIA I SKRÓTY

- Antr – Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku, red. A. Cieślíkowa, H. Górny, K. Skowronek, t. I–V, Kraków 2007–2016.
- Bartmińska Izabela, Bartmiński Jerzy, 1978, *Nazwiska obce w języku polskim*, Warszawa.
- Breza Edward, 1986, *Nazwiska: Ramułt, Reymont, Rymut*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego, Prace Językoznawcze” 12 (1987), s. 23–25.
- Breza NP – Edward Breza, *Nazwiska Pomorzan*, t. I–III, Gdańsk 2000, 2004.
- Czopek-Kopciuch Barbara, Cieślíkowa Aleksandra, Rymut Kazimierz, 2007, *Das polnische Personennamensystem, [w:] Europäische Personennamensysteme. Ein Handbuch von Abasisch bis Zentralladinisch*, hrsg. Andrea und Silvio Brendler, Hamburg, baar, s. 587–596.
- DFD – Digitales FamiliennamenWörterbuch Deutschlands (online: <http://www.namenforschung.net/dfd/>).
- DUDEN – Familiennamen. Herkunft und Bedeutung, bearbeitet von Rosa und Volker Kohlheim, Mannheim 2000, DUDEN.
- EJP – Encyklopedia języka polskiego, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1994.
- ESNP – Najczęstsze nazwiska w Polsce – współczesność i historia. Słownik elektroniczny (w opracowaniu). Gott – Gottschald Max, *Deutsche Namenkunde*, wyd. 5 poprawione, Berlin–New York 1982.
- Iwanowska Aleksandra, 1989, 1990, *Troc czy Trotz?* (cz. I, II), „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*” XXV, s. 17–29, XXVI, s. 25–39.
- Jungandreas Wolfgang, 1928, *Beiträge zur Erforschung der Besiedlung Schlesiens und zur Entwicklungsgeschichte der schlesischen Mundart*, Breslau.
- Nübling Damaris, Dammel Antje, 2007, *Das deutsche Personennamensystem, [w:] Europäische Personennamensysteme. Ein Handbuch von Abasisch bis Zentralladinisch*, hrsg. Andrea und Silvio Brendler, Hamburg, baar, s. 139–152.
- Reychan Stanisław, 1992, *Pamiętnik dziwnego człowieka. Ze Lwowa do Londynu*, Kraków.
- Rym Nazw – Kazimierz Rymut, *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, t. I–II. Kraków 1999, 2001.
- Skowronek Katarzyna, 2001, *Współczesne nazwisko polskie*, Kraków.
- SSNO – Słownik staropolskich nazw osobowych, red. W. Taszycki, M. Malec, t. I–VII, Kraków 1965–1984.
- Wyrzykiewicz Dominika, 2010, *Z dziejów rodziny Kolbergów – Krzysztof Juliusz Kolberg*, „*Acta Philologica*” 37, s. 154–160.

## STRESZCZENIE

Artykuł jest próbą prześledzenia polsko-niemieckich stosunków językowych na przykładzie nazwisk polskich językoznawców. Nazwiska te (np. *Bajer, Brückner, Gärtner, Nitsch, Reichan, Rymut, Szober*), wydobyte z *Encyklopedii języka polskiego*, zostały przedstawione w formie słownika. Każdy artykuł hasłowy zawiera motywację nazwiska, liczbę nosicieli danego antroponimu w Polsce, geografię nazwiska w Polsce, ewentualne warianty, sposoby polonizacji, liczbę nosicieli nazwiska w Niemczech/Austrii oraz rozmieszczenie geograficzne nazwiska w Niemczech. Okazało się, że nazwiska z pochodzenia niemieckie nosi około 22% polskich językoznawców, których biogramy znalazły się w EJP. Należą one w niemal identycznych proporcjach do nazwisk częstych (ponad 90 nosicieli) i nazwisk rzadkich (poniżej 90 nosicieli) w Polsce, choć żaden z tych antroponimów nie pojawia się wśród 300 najpopularniejszych nazwisk noszonych przez Polaków. W Niemczech natomiast pierwotzory należą do nazwisk częstych, a 8 spośród nich występuje na liście 600 najpopularniejszych. W większości niemieckie nazwiska polskich językoznawców nie wykazują przystosowania do polskiego systemu językowego i antroponimicznego (z wyjątkiem adaptacji fleksyjnej), ale wśród polskich obywateli wariantywnie formy spolonizowane występują częściej. Są to odmianki fonetyczne i graficzne. Badane nazwiska występują w zasadzie na obszarze całej Polski, choć dostrzec można pewną koncentrację w południowo-zachodniej, zachodniej i północnej części naszego kraju. Spolonizowane warianty natomiast częściej pojawiają się w Polsce centralnej.

**German names of Polish linguists**

Keywords: surname, geography of surnames, adaptations, variants

## SUMMARY

The article is an attempt to trace Polish-German language relations on the example of the names of Polish linguists. Surnames (eg. *Bajer, Brückner, Gärtner, Nitsch, Reichan, Rymut, Szober*) extracted from the *Encyclopedia of the Polish Language* were presented in the form of a dictionary. It contains the motivation of names, the number of people in Poland, the geography of the surname in Poland, possible variants, ways of Polonization, the number of the name's bearers in Germany / Austria, and the geography of the surname in Germany. It turned out that the German names of Polish linguists constitute about 22% of all their surnames. They belong in almost identical proportions to the order of frequent names in Poland (over 90 carriers) and rare surnames (less than 90 carriers), although none of them appear among the 300 most popular in Poland. In Germany, these names are usually frequent, 8 of them are on the list of the 600 most popular ones in Germany. For the most part, the names carried by linguists do not show adaptation (except inflectional) to the Polish language and anthroponymic system, but among Polish name carriers one can find their polonized varieties, often more common. These are mainly phonetic-graphic variations. The examined names occur in principle throughout Poland, although their specific frequency is observed in south-western, western and northern Poland, while the polonised variants are most often found in central Poland.



JAN WAWRZYŃCZYK  
Uniwersytet Warszawski  
Warszawa

## WOKÓŁ „INDEKSU REICHANA”

Słowa kluczowe: dialektologia polska, leksykografia, „Indeks Reichana”

Institut Języka Polskiego PAN w Krakowie wydał w 1999 roku obszerny, dwutomowy *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”* (Reichan (red.) 1999). Praca, którą tu będę nazywał „Indeksem Reichana”, należy do najważniejszych, podstawowych narzędzi lingwistycznych mających służyć badaczom słownictwa polskiego. To, że praca ta obejmuje tylko leksykę gwarową (tę, która trafiła do kapitalnej kartoteki *Słownika gwar polskich* PAN w Krakowie (dalej: SGP PAN)), nie ogranicza jej rangi, nie zawęża jej użyteczności do roli opracowania technicznego niezbędnego tylko gwaroznawcom, dialektologom, historykom języka polskiego.

Słownictwo gwarowe to fundament, a dokładniej jeszcze – historycznie rzecz ujmując – podglebie całości słownictwa polskiego. Zatem ta informacja leksykograficzna, która została zgromadzona w podstawowych słownikach ogólnych polszczyzny, przede wszystkim słownikach nazywanych zwyczajowo narodowymi (Linde, SWil, SW, SJPDor), musi być rozpatrywana, analizowana w bezpośrednim związku z informacją, której dostarcza tak duże dzieło jak właśnie „Indeks Reichana”.

Publikacja powstała dzięki zbiorowemu wysiłkowi kilkunastu osób pod kierunkiem Profesora Jerzego Reichana. Należy wymienić tu z wyrazami uznania wszystkich współautorów Jubilata: Teresę Gołębiowską, Barbarę Grabkę, Helenę Grocholę-Szczepanek, Annę Niezabitowską, Wandę Palowską-Kohutek, Franciszka Sowę, Marię Tokarz, Lidzię Trzeźniowską, Jadwigę Waniakową, Kazimierza Woźniaka, Wiktorię Wójcicką i Jadwigę Wronicz. „Indeks Reichana” wpisuje się w pewien ciąg pokrewnych tematycznie i materiałowo publikacji. W aspekcie kwantytatywnym hasłownikograficznym<sup>1</sup> – bez wchodzenia w szczegóły dziejów rozwoju hasłowników<sup>2</sup> – chciałbym skierować tu uwagę czytających na hasłowniki duże, ponadstutysięczne. „Indeks Reichana” liczy około 240 000 haseł, należy zatem do największych zbiorów wyrazów polskich. W 1999 roku wyprzedził go jedynie Słownik warszawski (SW) z liczbą około 280 000 haseł<sup>3</sup>. Na miejscu trze-

<sup>1</sup> Por. Wawrzyńczyk, Wierzchoń (red.) 2017.

<sup>2</sup> O tym terminie zob.: Wawrzyńczyk 2006: 136–138.

<sup>3</sup> Liczba za: EJP 1999: 359.

cim pozostawał 11-tomowy *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (SJPDor), zawierający około 125 000 artykułów hasłowych.

Sytuacja na liście rankingowej największych, ponadstutysięcznych zbiorów haseł zmienia się jednak po roku 1999. Powstało obszerne opracowanie Jana Wawrzyńczyka i Piotra Wierzchoń (Wawrzyńczyk, Wierzchoń 2016), które nawiązuje i po części bazuje na budowanym od roku 2014 Narodowym Fotokorpusie Języka Polskiego, dostępnym w Internecie na stronie [www.nfjp.pl](http://www.nfjp.pl). Korpus sieciowy liczy mniej haseł niż słownik papierowy: około 250 000 fotowycinków).

Zadania polskiej hasłownikologii dziś, na tle jej XIX- i XX-wiecznych dokonań, są bardzo ambitne. Ich różnorodność demonstrują poszczególne prace różnych autorów pomieszczone we wzmiankowanym już tomie (Wawrzyńczyk, Wierzchoń (red.) 2017). Zachęcam do lektury tych rozpraw, szkiców i notatek. Książka jest dostępna w największej czytelni świata, czyli w Internecie (w zasobach ResearchGate). Powody zainteresowania tym czy innym hasłem mogą być najrozmaitsze. Fachowcy poloniści, slawiści, indoeuropeiści czy po prostu miłośnicy polszczyzny, również literaturoznawcy, historycy, kulturoznawcy powinni już na samym początku swych wędrówek po źródłach leksykograficznych sięgnąć po informacje zawarte w „Indeksie Reichana”. Obecność lub brak w nim poszukiwanego hasła jest ważna dla dalszych dociekań.

Hasła utrwalone w „Indeksie Reichana” to – terminologicznie – obiekty leksykograficzne o różnej randze informacyjnej (por. w związku z tym: Bogusławski 1987). Niektóre hasła są wariantami fonetycznymi i/lub pisownianymi w stosunku do innych, np. *szędzielina*, *szedzielina*, *sadzielina* (Reichan (red.) 1999, 1: V), niemniej wszystkie one, niezależnie od ich liczby, powinny zająć odpowiednie, równoprawne miejsce w siatce, czyli hasłowniku – centralnym rejestrze wszystkich obiektów leksykograficznych – umożliwiającym dokładną kontrolę całego zasobu leksykalnego. Konsekwencją nierównego traktowania postaci wyrazów gwarowych jest nieobecność w „Indeksie Reichana” części haseł zarejestrowanych leksykograficznie już dawno – w *Słowniku gwar polskich* Jana Karłowicza (K)<sup>4</sup>. Przykłady takie – jak też przykłady haseł niemających żadnych wariantów – stosunkowo szybko się w trakcie porównywania siatek obu dzieł odnajduje, np.: *apetyk*, *arasówka*, *aścyczny*, *bandoszka*, *bardlić*, *labidny*, *lamentarz*, *laptaczka*, *laptoń*, *laptula*, *latactwo*, *rabang*, *rabsła*, *rabuszniczka*, *ubebrać się*, *ubezpieczyć się*, *ubiéradło*, *ubliźnić*. Jest sprawą przyszłości dokładne odzwierciedlenie w kartotece źródłowej „Indeksu” całego materiału ze słownika J. Karłowicza.

Wyrazy (i znaczenia) gwarowe obecne są wybiórczo w siatce haseł SW i SJPDor. Kwestię tę poruszył przed laty Jan Basara (Basara 1979). Według autora w Słowniku war-

<sup>4</sup> Od redakcji: Wiele z wyrazów, których według J. Wawrzyńczyka brak w *Indeksie* pod red. Reichana, a które są notowane w słownikach warszawskim i pod red. W. Doroszewskiego, w rzeczywistości jest w *Indeksie*, a nawet w opublikowanych dotąd zeszytach *Słownika gwar polskich*. Przyczyną rozbieżności są zasady redakcyjne stosowane w SGP PAN. *Słownik gwar polskich* i jego kartoteka umieszczają różne formy fonetyczne pod **jednym** hasłem, takim jakie byłoby w języku literackim. We wcześniejszych słownikach gwarowych i ogólnych **każda** forma fonetyczna mogła stanowić odrębne hasło. Przykładowo, hasła uznane przez J. Wawrzyńczyka za nieobecne w *Indeksie* pod red. Reichana, są obecne jako formy fonetyczne pod innymi hasłami: *apetyk* pod **apetyt**, *aścyczny* pod **hastyczny**, *bandoszka* pod **bandoska**, *bardlić* pod **barlić**, *lamentarz* pod **elementarz**, *blycha* pod **pchła**, *cadzka* pod **cedzka**, *ejzybana* pod **ajzybana**, *capiga* pod **czepiga**. Te powody sprawiają, że jest taka, nie inna zawartość *Indeksu*.

szawskim od słów, takich jak: *ajwok, błycha, cadzka, dokludzić, ejzebana, fasyjat, fejfka, krasikoń, lepa, strasecny, sznupa* „się roi” (Basara 1979: 51). Przyglądając się tej serii przykładów, odnotujmy, że w „Indeksie Reichana” brak następujących leksemów: *błycha, cadzka, ejzebana, fasyjat, strasecny*. Spośród dialektyzmów zarejestrowanych w SJPDor., ale nieznanymi „Indeksowi Reichana”, wskażę tu ilustracyjnie następujące wyrazy: *capiga, cepiga, kamzola, krzypota, siedlecza* (choć jest *siedleczo*), *sośna, wychybywać* (jest *wychybować*). I w tym wypadku oczekiwać należy, że te twory, udokumentowane przecież w SJPDor cytatami, trafią kiedyś do nadal rozbudowywanej (jak wynika z lektury Wstępu do „Indeksu Reichana”) kartoteki SGP PAN.

Tematem do podjęcia pozostaje ustalenie, dlaczego części haseł z pracy pióra Feliksa Pluty *Gwara w utworach współczesnych pisarzy pochodzenia północnomalopolskiego* (Pluta 1971) również nie ma w „Indeksie Reichana” (por. np.: *ajno, ankury, bajclować, biedenka, brejta, chabanisko, chrzebęścić, ciarmać, nieochotnie, nieumolny, nieurobny, oczajduch, omierzluch, ośmieszka*). Niezbędne jest tu małe studium ustalające przyczyny niektórych rozbieżności w zakresie rejestracji haseł w kartotece SGP. Zasady notowania wyrazów gwarowych w utworach literackich – mających konkretną wartość dokumentacyjną, której nie należy ignorować – to niewątpliwie kwestia godna podjęcia. Rzecz w tym, że nie zawsze mamy tu do czynienia tylko ze stylizacją wypowiedzi na gwarę; w wypadku studium Pluty idzie także o wtręty gwarowe. Rzec można: każda okazja, by spostrzec, a następnie zarejestrować leksykograficznie kolejny wyraz gwarowy czy jego wariant jest dobra, należy ją wyzyskać<sup>5</sup>.

Wskazane tu przeoczenia materiałowe w „Indeksie Reichana” nie dają jednak podstawy do stwierdzenia, że został on wydany przedwcześnie. Odłożenie jego publikacji do momentu jeszcze większego zaawansowania w opracowaniu dokumentacji gwarowego zasobu słownictwa nie było konieczne. Liczba haseł udostępnionych, a zatem wprowadzonych do obiegu naukowego, jest na tyle duża, że ich lista stała się już w tym kształcie, jaki otrzymała dwadzieścia lat temu, niezbędnym narzędziem badawczym dla leksykologów i leksykografów.

W aktualnym stanie hasłownikologii języka polskiego zbiorów dużych, przekraczających 100 000 jednostek, mamy już – jak wskazałem wyżej – kilka. Można mówić o pewnych etapach ewolucji ilościowej tych zbiorów, o osiągnięciu kolejnych pułapów. Przez długie dziesięciolecia było to właśnie 100 000 jednostek, pułap następny to ćwierć miliona haseł; i tu „Indeks Reichana” był pierwszy. Przejście od 100 do 250 000 haseł nie jest przypadkowe, nie jest jedynie wynikiem cierpliwego zbieractwa, pracy kolejnych pokoleń leksykografów. Jest to reakcja na znaczne przyspieszenie rozwoju całej polskiej infosfery w wieku XX i XXI, skutek globalnego przyrostu informacji po drugiej wojnie światowej. Wydaje się racjonalna następująca ocena szacunkowa: zasób leksyki nosiciela polszczyzny mającego wykształcenie wyższe, aktywnego, o szerokich, różnorodnych zainteresowaniach, w użyciu biernym (gdy jest odbiorcą tekstów, a nie ich nadawcą) przekroczył ponad pół wieku temu liczbę właśnie 100 000 jednostek i obecnie oscyluje wokół wielkości ćwierćmilionowej.

<sup>5</sup> Od redakcji: Z reguły utwory literackie stylizowane na gwarę nie mieszczą się w kanonie źródła *Słownika gwar polskich*. Niektóre z wymienionych wyrazów z pracy F. Pluty są obecne w *Indeksie i Słowniku gwar polskich*, ale pod innym hasłem.

## BIBLIOGRAFIA

- Basara Jan, 1979, Dialektyzmy w „Słowniku języka polskiego”, [w:] *Opuscula polono-slavica*, red. J. Safarewicz i in., Wrocław, s. 51–54.
- Bogusławski Andrzej, 1987, Obiekty leksykograficzne a jednostki języka, [w:] *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 2, red. Z. Saloni, Białystok, s. 13–34.
- Pluta Feliks, 1971, Gwara w utworach współczesnych pisarzy pochodzenia północnomalopolskiego, Wrocław.
- Reichan Jerzy (red.), 1999, Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”, t. 1–2, Kraków.
- Wawrzyńczyk Jan, 2006, *Słowozbiór i hasłownik*. Dwie propozycje słowotwórczo-terminologiczne, [w:] tenże, *O języku polskim i rosyjskim*, Łask, s. 136–138.
- Wawrzyńczyk Jan, Wierchoń Piotr, 2016, 300 tysięcy polskich słów. Indeks *a fronte*, Poznań.
- Wawrzyńczyk Jan, Wierchoń Piotr (red.), 2017, *Wokół „300 tysięcy polskich słów”*. Wstęp do hasłownictwa, Warszawa.

## SŁOWNIKI I ENCYKLOPEDIA

- EJP – Encyklopedia języka polskiego, red. S. Urbańczyk, M. Kucala, wyd. 3, popraw. i uzup., Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.
- K – Jan Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Kraków 1900–1911.
- Linde – Samuel B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1807–1814.
- SGP PAN – *Słownik gwar polskich*, t. 1–10, red. M. Karaś (Źródła, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10, z. 1), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2 – t. 10, z. 1), Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991 (t. 1–3), Kraków 1992–2018 (t. 4–10, z. 1) [i kartoteka SGP].
- SJPDor – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- SW – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
- SWil – Aleksander Zdanowicz i in., *Słownik języka polskiego* [...], cz. I–II, Wilno 1861.

## STRESZCZENIE

Artykuł omawia zwięźle *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”*, opracowany pod red. Jerzego Reichana – jedną z największych list wyrazów polskich, liczącą około 240 000 jednostek. Ten wielki zbiór obiektów leksykograficznych przedstawiony został porównawczo na tle podobnych opracowań XIX–XX-wiecznych. Autor przedstawia kilka problemów metodologicznych związanych z tworzeniem tak wielkich zbiorów jak „Indeks Reichana”.

## Around „Reichan’s Index”

Keywords: Polish dialectology, lexicography, „Reichan’s Index”

## SUMMARY

The article briefly presents the „Reichan’s Index” (*Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”*), one of the greatest lists of Polish words, containing about 240,000 items. This huge collection of lexicographical objects is shown in comparison with other related works from the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century. In the article, some methodological problems of creating indexes as immense as Reichan’s are presented.

# **1. GRAMATYKA GWAROWA**



RAFAŁ L. GÓRSKI  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

PIOTR RYBKA  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

## FONETYKA SAMOGŁOSEK W GWARZE SPISKIEJ (PRZYCZYNEK DO ANALIZY AKUSTYCZNEJ)<sup>1</sup>

Słowa kluczowe: Spisz, samogłoski, dialektologia, gwara, fonetyka akustyczna

### WSTĘP

Samogłoski stanowią istotny wyróżnik odmian polszczyzny, z tego też względu poświęca się im dużo miejsca zarówno w opracowaniach ogólnych, jak i w monografiach szczegółowych (np. Basara 1965; Friedrich 1937; Jocz 2013, 2015, 2016, 2017; Kurzowa 1991; Sobierajski, Steffen-Batogowa 2006; Ściebora 1973; Zdaniukiewicz 1970). Rozwój samogłosek gwarowych przebiegał nieco inaczej niż w ogólnej odmianie polszczyzny. Wszystkie polskie odmiany terytorialne wywodzą się z tego samego źródłowego kodu językowego – języka staropolskiego – w którym istniały samogłoski długie i krótkie (Długosz-Kurczabowa, Dubisz 2006; Strutyński 2007; Stieber 1962). Od końca wieku XV ustne samogłoski krótkie praktycznie nie zmieniły swojej artykulacji; o wiele większą ewolucję przeszły natomiast samogłoski długie. Generalnie można powiedzieć, że późno-staropolskie samogłoski długie dążyły do podwyższenia (zwężenia) swojej artykulacji. Polegało to na coraz wyższym układaniu się języka podczas ich artykulacji. Jednocześnie następował zanik iloczasu i zrównanie wszystkich samogłosek pod względem czasu trwania. Rezultatem było (zależnie od dialektu i kontekstu fonetycznego) przejście dawnych (tj. staropolskich)  $\bar{e}$  w  $i$  lub  $y$ ,  $\bar{a}$  w  $o$  oraz  $\bar{o}$  (czasem także  $o$  pochodzącego z  $\bar{a}$ ) w  $u$ . Etapem końcowym rozwoju bywają też samogłoski o pośredniej artykulacji, oznaczanej w dialektologii polskiej różnymi symbolami fonetycznymi, np.  $\acute{e}$ ,  $\acute{a}$ ,  $\acute{o}$  (por. Czesak i in. 2004). Należy w tym miejscu zaznaczyć, że zastosowana wyżej transkrypcja mówi

---

<sup>1</sup> Praca powstała w ramach projektu Język mieszkańców Spisza. Korpus tekstów i nagrań gwarowych (1bH 15 0166 83), finansowanego przez NPRH w latach 2015–2019.

nam jedynie, jak w przybliżeniu wymawiany jest rezultat ewolucji samogłosek staropolskich w odniesieniu do samogłosek ogólnej polszczyzny (temu służą różne symbole diakrytyczne, np. *é, ó, ý, á*). Ta odmiana języka narodowego z kolei jest opisana ogólnie przyjętymi terminami fonetycznymi (wysoka, niska, przednia, tylna itd.), które jednak dość ogólnikowo opisują artykulację (ułożenie języka w górnej, dolnej, przedniej... części jamy ustnej).

W opublikowanym z górami 100 lat temu *English Pronouncing Dictionary* Daniel Jones zaproponował znany powszechnie sposób uściślenia opisu artykulacji samogłosek oparty na fizjologii ruchów artykulacyjnych (skrajne położenia artykulatorów) i odbiorze słuchowym (różnice między samogłoskami). Model ten, choć stosowany do dzisiaj mniej lub bardziej ściśle, nie jest wprawdzie idealny (por. jego krytykę w: Akamatsu 1992; Lindblad 2009), ale na drodze niewielkich modyfikacji można bardzo łatwo go doprecyzować. Co nie mniej ważne, model Jonesa jest nie tylko sposobem opisu samogłosek, ale także pozwala na stworzenie algorytmu generowania modeli artykulacyjnych samogłosek, do których można porównywać rejestrowane wymówienia. Każdy z takich modeli można precyzyjnie opisać i przypisać mu symbol fonetyczny pochodzący z alfabetu międzynarodowego (IPA). Standard IPA zaczyna coraz częściej być stosowany w opisie ogólnej odmiany polszczyzny (Karaś, Madejowa 1977; Dukiewicz, Sawicka 1995; Jassem 2003; Gussmann 2007), rzadziej natomiast można go odnaleźć w opracowaniach z zakresu dialektologii polskiej (Rybka 2018).

W tym miejscu warto się zastanowić, czy precyzja możliwa do osiągnięcia przy użyciu transkrypcji IPA i modelu czworokąta samogłoskowego jest rzeczywiście niezbędna. Czy naprawdę musimy z dokładnością do 1 mikrometra mierzyć położenie narządów mowy i zastanawiać się, czy najlepszym symbolem do opisania badanej artykulacji będzie <i>, czy może <i→> albo <i—>? A jeśli tak, to do czego tak szczegółowe wyniki mogą się przydać.

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że przedstawiona niżej metodologia oparta na analizie akustycznej pozwala na bardzo dużą szczegółowość opisu samogłosek. Jak duża? W naszym badaniu wykorzystaliśmy 98 modeli samogłosek<sup>3</sup>, co w porównaniu z tradycyjnie stosowanymi w dialektologii 6 punktami odniesienia (ogólnopolskie *i, y, e, a, o, u*<sup>4</sup>) można zapewne uznać za dość wysoki poziom precyzji. Przyjęte założenia pozwoliły

<sup>2</sup> Stosujemy tu alternatywny zapis podpisanej kreski (<i> zamiast <i>). Wiele zasadniczo pod- lub nadpisywanych diakrytów stosowanych w IPA można również dopisywać, co bywa pomocne, gdy w używanym edytorze tekstu nie są wyświetlane wielokrotne znaki diakrytyczne wstawione w tym samym miejscu (pod lub nad literą). W przypadku dopisanej kreski istnieje wprawdzie ryzyko dwuznaczności (jeśli kreska została nadpisana <∩>, oznacza ona ton średni), ale zaznaczenie w opisie transkrypcji – takim jak na przykład ten przypis – wartości kreski dopisanej może rozwiązać wszelkie wątpliwości dotyczące wartości diakrytu <>.

<sup>3</sup> Akurat taka liczba wynika z przyjęcia rozwiniętej (w stosunku do propozycji Jonesa) wersji czworokąta samogłoskowego stosowanej przez Międzynarodowe Towarzystwo Fonetyczne (IPA 1999; Rybka 2015b). W tym modelu zbiór możliwych artykulacji samogłoskowych dzieli się na dwa zasadnicze podzbiory: samogłoski niezaokrąglone i zaokrąglone. W każdym z obu tych podzbiorów wydziela się mniejsze podgrupy według 2 kryteriów: pionowego i poziomego położenia języka. Stosowana przez Towarzystwo terminologia wskazuje na wydzielanie 7 pozycji pionowych i tyłu poziomych. Daje to łącznie właśnie 98 możliwych artykulacji ( $7 \times 7 \times 2$ ).

<sup>4</sup> W całym artykule przyjęto zasadę, że symbole fonetyczne zapisane kursywą pochodzą z alfabetu sławistycznego; pozostałe – z IPA.



skonstruować algorytm jednoznacznego przypisywania etykiet opisujących artykulację samogłoski, a co za tym idzie również symbolu fonetycznego. Zastosowana transkrypcja końcowych wyników nie była więc kwestią arbitralnej i subiektywnej decyzji<sup>5</sup>, ale automatycznego przetwarzania danych wejściowych. Oprócz zmniejszenia subiektywizmu, a tym samym zwiększenia miarodajności opisu, uzyskane wyniki pozwalają porównywać wyniki uzyskane z badania różnych osób (kobiet, mężczyzn, osób młodych, starszych) i różnych języków lub ich odmian.

Przedstawione tu badanie ma charakter raczej wstępnej analizy wypowiedzi gwarowych. Celem przeprowadzonych analiz był nie tyle dokładny opis artykulacji samogłosek gwary spiskiej, ale test nieco zmodyfikowanej metody na nowym materiale. Pierwotna wersja użytej metody była już wykorzystywana w badaniach gwarowych (materiałem były samogłoski w gwarach śląskich, zob. Rybka 2018). Uzyskane rezultaty nie pokrywały się wprawdzie w pełni z dotychczasowymi opisami, ale też nie można powiedzieć, by były z nimi sprzeczne. Niektóre rozpoznania były zaskakujące, ale ogólny układ samogłosek był zgodny (poza pojedynczymi wyjątkami) z tradycyjnymi opisami. Nowością było dokładne przypisanie etykiet artykulacyjnych oraz symboli fonetycznych opisujących położenie narządów mowy, co umożliwiło precyzyjny pomiar różnicy między wokalizmem gwar śląskich<sup>6</sup> i ogólnopolskim.

Ograniczony zakres prezentowanych badań wynika również z charakteru związanych z nim analiz. W celu wyekscerpowania danych liczbowych opisujących artykulację samogłosek (tzw. częstotliwości formantowych) konieczne jest bowiem wydzielenie bardzo dużej liczby segmentów (im więcej, tym większa miarodajność wyników) w momentach, w których pojawia się artykulacja samogłosek. Wyniki reprezentatywne dla badanych gwar wymagałyby przeanalizowania ogromnej liczby segmentów pochodzących z wypowiedzi nie dwóch, jak w naszym przypadku, ale wielokrotnie większej grupy informatorów. Jak zaznaczono, cele przedstawionego eksperymentu były o wiele bardziej ograniczone.

## FONETYKA GWAR SPISZA

Gwary spiskie należą do dialektu małopolskiego, pojawia się w nich zatem typowe dla Małopolski mazurzenie (wymowa typu *safa* ‘szafa’, *kasa* ‘kasza’) oraz udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa (np. *dziź moi* ‘dziś moi’).

Jeśli chodzi o wymowę samogłosek, obserwuje się w gwarach Spisza zachowanie zwężonej wymowy dawnych (staropolskich) samogłosek długich. Kontynuanty  $\bar{e}$  opisywane są (Karaś *bd.*) jako pośrednie między *e* a *y* lub zrównane z *y* (np. *brzygu* ‘brzegu’, *jadyńmy* ‘jedziemy’). Dawne  $\bar{a}$  zrównuje się z *o* lub pozostaje pośrednie (zbliżone do  $\bar{a}$ , np. *teroz* ‘teraz’, *obiód* ‘obiad’), podobnie zresztą jak samogłoska kontynuująca staropolskie  $\bar{o}$  – uznaje się ją za równą *u* lub pośrednią  $\bar{o}$  (np. *ftory* ‘który’). Podobne zwężenia obserwuje się przed spółgłoskami nosowymi, które mogą pochodzić z rozłożenia dawnych samogłosek nosowych, np. *curkóm* ‘córka’, *pjecym* ‘piekę’.

<sup>5</sup> Za arbitralne można uznać jedynie pewne rozstrzygnięcia szczegółowe dotyczące przyjętego zbioru symboli w sytuacjach, gdy ta sama artykulacja mogła być opisana kilkoma symbolami (np. zapis <ɨ> zamiast <ɨ̃>). Arbitralność wydaje się tu jednak nieunikniona.

<sup>6</sup> W tym w różnych przekrojach demograficznych: samogłoski w mowie osób w różnych wieku, o różnym pochodzeniu, wykształceniu i innych cechach.

Do charakterystycznych zjawisk konsonantycznych należy zaliczyć zmiany spółgłoski  $\chi$  w wygłosie wyrazów. Przez Spisz przechodzi izofona oddzielająca obszary, na których  $\chi$  przechodzi w  $f$  (np. *tyf nazvaf* ‘tych nazwach’, *zef ucyl* ‘zech uczył’), od gwar, w których pojawia się zmiana w  $k$  (np. *tyk matyk* ‘tych małych’, *zek tu została* ‘zech tu została’). Typowe dla południowych gwar małopolskich jest zachowanie miękkości po dawnych spółgłoskach miękkich (obecnie fonetycznie twardych), czyli tzw. archaizm podhalański (wymowa typu *žec-i* ‘rzeczy’, *pš-i* ‘przy’).

Powyższy opis jest oczywiście daleki od wyczerpującego, ale nie będą nam w analizie potrzebne wszystkie zauważalne w gwarach spiskich zjawiska fonetyczne. Warto jednak wspomnieć, że gwary te jako nieliczne z gwar polskich doczekały się opracowania systemu fonologicznego. Franciszek Sowa (1990) w swojej monografii proponuje następujący zestaw spiskich fonemów i ich wariantów:

/i/: [i i̯ ĩ̯]	/y/: [y y̯ ỹ̯]		
/e/: [e e̯ ẽ̯]	/a/: [a a̯]	/o/: [o o̯ õ̯]	/ô/: [ô ô̯ ỗ̯]
/u/: [u u̯ ũ̯]			

Jest to system maksymalny (Sowa 1990: 40). W wyniku neutralizacji w określonych kontekstach mogą jednak pojawić się systemy częściowe, np. przed spółgłoskami sonornymi. W zakresie systemów konsonantycznych cytowany autor proponuje aż 5 wariantów (Sowa 1990: 47 n.). Dla naszych rozważań istotne będzie, że w każdym zestawie spółgłosek pojawiają się uwzględnione przez nas półsamogłoski.

W dalszych rozważaniach przyjmujemy system maksymalny F. Sowy, a każdą konkretną realizację samogłoski przyporządkowujemy do jednego z 7 wyodrębnionych przezeń fonemów. W tym podejściu fonem można rozumieć jako klasę realizacji głosek, np. odrębną klasą są wszystkie wymówienia /a/. Danymi empirycznymi jest bowiem chmura punktów dość równomiernie pokrywających układ współrzędnych (przód – tył, góra – dół jamy ustnej), które nie oddzielają się żadnymi granicami, toteż system fonologiczny stanowi swoistą taksonomię, która pozwala przypisać każdy z punktów do jednej klasy, a następnie dokonywać uogólnień w ramach klasy – przede wszystkim uśredniać wartości formantowe. Ponieważ ograniczamy się do kontekstu neutralnego, nie rejestrujemy allofonów.

W celu grupowania samogłosek pomocne było także ustalenie ich etymologii (odpowiednika staropolskiego); sposób dopasowania przedstawia poniższy schemat:

stp. /i/ (wariant [i̯])	→	Spisz: /i/
stp. /i/ (wariant [y̯]), stp. /ē/	→	Spisz: /y/
stp. /ě/	→	Spisz: /e/
stp. /ǎ/	→	Spisz: /a/
stp. /ō/, stp. /ā/	→	Spisz: /o/
stp. /ō̯/	→	Spisz: /ô/
stp. /u/	→	Spisz: /u/

### Materiał badawczy

W opisywanej analizie materiałem badawczym były nagrania z przygotowywanego w ramach prowadzonego w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie projektu Język mieszkańców Spisza. Korpus tekstów i nagrań gwarowych (<https://spisz.ijp.pan.pl/>) (Gro-

chola-Szczepanek, Górski, von Waldenfels, Woźniak 2019)). Jednym z głównych i pionierskich założeń tego projektu jest opracowanie zebranych nagrań gwarowych w postaci przeszukiwalnego korpusu nagrań. Opublikowana na stronie internetowej wersja testowa przeglądarki<sup>7</sup> pozwala wykonywać bardzo zaawansowane wyszukiwania leksyki gwarowej (filtrowanie wyników, zapytania w składni CQP, zapytania z wyrażeniami regularnymi). W wyniku otrzymuje się fragment dłuższego nagrania z transkrypcją standaryzowaną (tj. zgodną z ortografią standardowej polszczyzny) i możliwością odsłuchania i pobrania fragmentu. Każdy odcinek wypowiedzi opisany jest danymi określającymi płeć, wiek i pochodzenie mówcy.

Tradycyjnie w badaniach dialektologicznych jako informatorów wybiera się osoby starsze (Karaś b.d.). Jednakże młode pokolenia na Spiszu w dalszym ciągu posługują się gwarą, która jest dobrze zachowana i wciąż żywa. Ponadto trzeba zaznaczyć, że do korpusu włączano nagrania wyłącznie osób dobrze znających gwarę. Stąd też decyzja o wyborze osób młodych i w podobnym wieku, zamieszkałych w Niedzicy, tak aby uzyskać homogeniczny zbiór informatorów. Natomiast uwzględnienie obu płci wynikało stąd, że akustycznie mowa kobiet i mężczyzn jest dosyć odmienna (zob. dalej). Z wypowiedzi badanych (dwie osoby) wybrano łącznie 21 fragmentów (tzw. segmentów wg terminologii przyjętej przez twórców korpusu), a więc partii tekstu, która jest zapisana jako pojedynczy plik dźwiękowy<sup>8</sup>. Wszystkie nagrania podzielono w programie Praat na łącznie 153 segmenty. Sposób ich wydzielania i analizy opisano niżej.

## Metodologia

Podstawowe założenie fonetyki akustycznej mówi, że układ formantów akustycznych jest wynikiem przewężeń w kanale głosowym. W związku z tym każda zmiana wartości formantu odpowiada zmianie położenia narządów mowy. Jest to również główny element akustycznej (dokładnie filtracyjnej) teorii mowy G. Fanta (Dukiewicz, Sawicka 1995; Fant 1960).

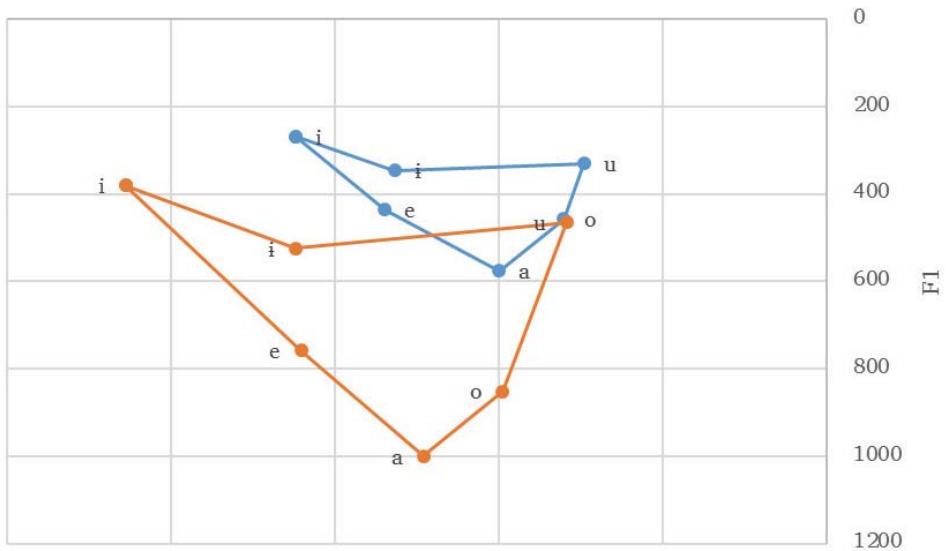
W opisywanym badaniu zastosowano metodologię przedstawioną w: Rybka 2014; Rybka 2015a; Rybka 2018 z nieznaczną modyfikacją opisaną dalej. Jest to kolejne rozwinięcie powszechnie stosowanej metody akustycznej (Garczyńska 2007; Sobierajski, Steffen-Batogowa 2006), pozwalającej porównywać ze sobą wyniki analiz pochodzących od różnych badanych i przypisywać im jednoznacznie zestawy etykiet (i symboli fonetycznych) opisujących artykulację samogłosek. Zagadnienia dotyczące sposobu pobierania segmentów i odczytu parametrów akustycznych, jako dotyczące samego przebiegu eksperymentu, zostaną omówione w kolejnej części; tutaj skupimy się na założeniach i ogólnej idei zastosowanej metodologii.

Trzonem proponowanej metody jest normalizacja wyników tradycyjnej analizy częstotliwościowej segmentów samogłoskowych. Wiadomo bowiem, że częstotliwości formantowe bardzo podobnych artykulacyjnie samogłosek w mowie różnych osób mogą się od siebie znacznie różnić. Bardzo dobrą ilustracją tego zjawiska jest następujące zesta-

<sup>7</sup> <https://spisz.ijp.pan.pl/>

<sup>8</sup> Dokładne dane na temat badanych wraz ze spisem wykorzystanych fragmentów, wydzielonych segmentów i pomiarów częstotliwości formantowych – można znaleźć tutaj: [https://github.com/PiotRybka82/Gloski\\_spiskie](https://github.com/PiotRybka82/Gloski_spiskie).

wienie samogłosek ogólnej odmiany polszczyzny wymawianych przez kobietę i mężczyznę (rys. 1):



Rys. 1. Samogłoski ogólnej odmiany polszczyzny wymówione przez mężczyznę (mniejszy wielobok) i kobietę (większy wielobok).

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Jassem 2003: 106.

Analizując wykres na rys. 1, nietrudno zauważyć, że częstotliwości formantu 1 i 2 dość dobrze odzwierciedlają, odpowiednio, pionowe i poziome ruchy języka, nie można jednak na podstawie wartości bezwzględnych obu formantów ustalić z całą pewnością, z jaką samogłoską mamy do czynienia. Prawie identyczne kształty figur utworzonych przez oba zestawy punktów pozwalają domniemywać, że relacje między częstotliwościami formantowymi w wymowie pojedynczej osoby badanej są bardzo podobne. Jeśli u obojga mówców samogłoski [i], [a] oraz [u] są wymawiane w skrajnych fizjologicznie ułożeniach języka, możemy ustalić zależności między pozostałymi samogłoskami. W tym celu niezbędne jest jednak takie przeskalowanie obu wykresów, aby skrajne wartości częstotliwości formantowych F1 oraz F2 w obu przypadkach były takie same. Założywszy, że różnice między częstotliwościami formantowymi samogłosek wymawianych przez różnych mówców przy dokładnie identycznym położeniu artykulatorów – są liniowe, możemy łatwo obliczyć współczynnik skalowania jednej figury z prostej proporcji. Jednakże nie wiemy na pewno, czy podczas artykulacji samogłosek [i], [a] oraz [u] narządy mowy obu badanych rzeczywiście znajdowały się w fizjologicznie skrajnych położeniach. Odpowiedzi na pytanie, czy dana samogłoska na pewno odzwierciedla skrajne pozycje artykulatorów, powinniśmy szukać w wymówieniach danego mówcy. Dlatego też musimy dysponować większą liczbą różnych segmentów wokalicznych (w tym także półsamogłosek), gdyż one mogą wskazać, jakie maksymalne i minimalne wartości częstotliwości formantowych w mowie danej osoby mogą się pojawić.

Wspomniana wcześniej modyfikacja opisywanej metody polega na zastosowaniu podwójnej relatywizacji wyników. Objaśnienie, na czym dokładnie polega ten zabieg, znajduje się w kolejnej części.

### Przebieg eksperymentu i wyniki

W każdym fragmencie pobranym z korpusu wydzielono segmenty zawierające samogłoski wybrane do analizy. Starano się dobrać od każdego mówcy po co najmniej 3 przykłady realizacji każdego z fonemów w kontekście neutralnym. W celu uzyskania skrajnych częstotliwości formantowych (zob. dalej) wydzielono także segmenty półsamogłoskowe [j w]. Podczas ustalania granic segmentu kierowano się wizualną oceną spektrogramu (wygenerowanego w programie Praat – Boersma, Weenink), odsłuchem oraz budową fonologiczną fragmentu (pomocna była także znormalizowana transkrypcja podana w korpusie). W przypadku dużych wątpliwości, wynikających z niewyraźnego wymówienia lub redukcji, rezygnowano z wydzielenia samogłoski.

Z każdego nagrania pobrano automatyczne w postaci plików tekstowych odczyty częstotliwości pierwszych czterech formantów. W przypadku informatora K18-2001-Niedzica odczyty wykonano przy domyślnych ustawieniach programu (liczba wyszukiwanych formantów: 4, zakres przeszukiwanych częstotliwości: do 5,5 kHz), które zmodyfikowano podczas analizy wypowiedzi mówcy M12-1998-Niedzica (zakres częstotliwości: do 5,2 kHz). Korekta ta miała na celu dopasowanie automatycznych rozpoznanych częstotliwości formantowych do rzeczywistych maksimum energii widocznych na spektrogramie.

Wydzielaniu segmentów towarzyszyło anotowanie segmentów zawierających wybrane do badań głoski. Pliki tekstowe z listą segmentów również zostały wyekscerpowane z programu Praat. Tym samym na podstawie każdego fragmentu uzyskano 2 pliki tekstowe z danymi: spis częstotliwości formantowych 4 pierwszych formantów oraz spis segmentów samogłoskowych. Otrzymane pliki tekstowe zaimportowano do arkusza kalkulacyjnego Ms Excel, w którym przetworzono uzyskane dane wg następującego algorytmu:

1) Uśredniono (przy użyciu średniej arytmetycznej) pomiary częstotliwości formantowych dla każdego segmentu samogłoskowego w granicach czasowych wskazanych przez każdy segment.

2) Wśród uzyskanych średnich częstotliwości formantowych wyznaczono (dla każdego mówcy osobno) maksymalne i minimalne wartości osiągane przez każdy formant.

3) Zamieniono uśrednione częstotliwości formantowe na wartości względne według następującego równania:

$$f' = \frac{f - f_{min}}{f_{max} - f_{min}}$$

gdzie  $f'$  to względna częstotliwość danego formantu;  $f$  – średnia bezwzględnych pomiarów częstotliwości danego formantu wykonanych dla danego segmentu samogłoskowego lub półsamogłoskowego;  $f_{max}$ ,  $f_{min}$  – odpowiednio, maksymalna i minimalna średnia bezwzględnych pomiarów częstotliwości danego formantu (obliczanych wyłącznie w grupie segmentów pochodzących z wypowiedzi jednego informatora).

4) Dokonano pomiaru odległości euklidesowej między względnymi częstotliwościami formantowymi pierwszych 3 formantów (pominięto formant 4.) dla każdego segmentu

samogłoskowego i półsamogłoskowego – a analogicznymi wartościami samogłosek modelowych (wartości te podano w: Rybka 2018; Rybka 2015 a). Każdy segment samogłoskowy oraz model potraktowano jako punkt w przestrzeni trójwymiarowej, opisany względnymi częstotliwościami formantowymi. Odległość między tymi punktami obliczono przy użyciu następującej formuły:

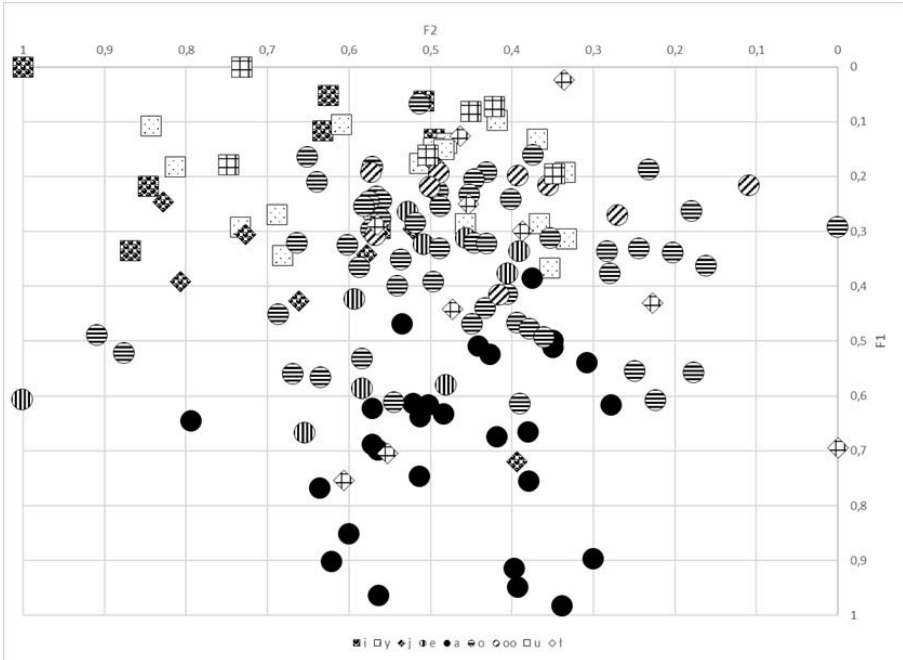
$$d(V_j, V_k) = \sqrt{\sum_{i=1}^n (f'_i - \tilde{f}'_i)^2}$$

gdzie  $d(V_j, V_k)$  to odległość między  $j$ -tą głoską i  $k$ -tym modelem;  $f'_i$  – względna częstotliwość formantowa  $i$ -tego formantu głoski;  $\tilde{f}'_i$  – względna częstotliwość  $i$ -tego formantu modelu;  $i$  – indeks formantów;  $n$  – liczba formantów (w obliczeniach ograniczono się do 3 formantów);  $\Sigma$  – symbol sumowania.

5) Wyznaczono minimalną odległość między każdą głoską i każdym modelem.

6) Każdej głosce przypisano symbol najbliższego modelu.

Tak uzyskane dane pozwoliły zobrazować wymówienie każdej badanej głoski na czworokącie samogłoskowym (wykres 1) i przypisać im precyzyjny symbol fonetyczny w konwencji IPA. Wykres ujawnia duże rozproszenie realizacji, można jednak dostrzec pewne mniej lub bardziej skoncentrowane skupiska głosek. Na przykład realizacje fonemu /a/ zajmują głównie niskie i środkowe obszary wykresu, co odpowiada artykulacji w dolnej i środkowej części jamy ustnej.



Wykres 1. Wymówienia wszystkich badanych głosek z podziałem na realizacje fonemów samogłoskowych (oznaczenie oo odnosi się do fonemu /ó/).

Wyraźniejsze tendencje można zaobserwować po uśrednieniu względnych częstotliwości formantowych wszystkich głosek podzielonych na grupy odpowiadające realizacjom poszczególnych fonemów (wykres 2). W uzyskanym czworokącie zauważalne jest duże skupienie realizacji w centrum obszaru artykulacji samogłosek. Dopasowywanie do modeli pozwoliło przypisać każdej klasie głosek następujące etykiety opisujące ich wymowę:

fonem /i/: [i̥] – samogłoska wysoka obniżona, środkowa uprzedniona, niezaokrąglona;

fonem /y/: [j̥] – samogłoska wysoka obniżona, środkowa, niezaokrąglona;

fonem /e/: [ɛ̥] – samogłoska średnia, środkowa uprzedniona, niezaokrąglona;

fonem /a/: [ɶ̥] – samogłoska niska podwyższona, środkowa cofnięta, niezaokrąglona;

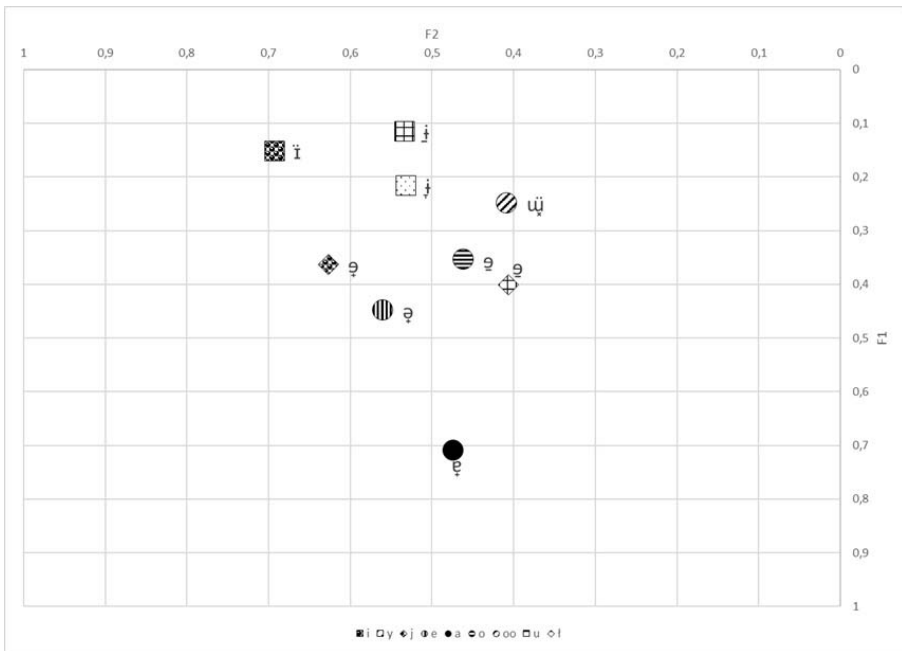
fonem /o/: [ɔ̥] – samogłoska średniowysoka, środkowa cofnięta, niezaokrąglona;

fonem /ó/: [ɯ̥] – samogłoska wysoka obniżona, tylna uprzedniona, niezaokrąglona;

fonem /u/: [u̥] – samogłoska wysoka, środkowa cofnięta, niezaokrąglona;

fonem /ī/: [ī̥] – samogłoska średniowysoka, środkowa uprzedniona, niezaokrąglona;

fonem /ū/: [ū̥] – samogłoska średniowysoka, środkowa cofnięta, niezaokrąglona.



Wykres 2. Realizacje wybranych fonemów spiskich uzyskane na podstawie uśrednienia arytmetycznego względnych częstotliwości formantowych każdej głoski (oznaczenie oo odnosi się do fonemu /ó/).

Duży stopień skupienia głosek wynika z kilku przyczyn. Przede wszystkim mamy do czynienia z wymówieniami głosek w kontekstach (a więc niezolowanych), w mowie naturalnej, nierzadko szybkiej, potocznej i niestarannej. Zrozumiałe jest zatem minimalizowanie wysiłku artykulacyjnego, polegającego na ograniczaniu ruchów języka, a co za tym idzie koncentrowanie się jego położenia w środku jamy ustnej (w okolicach samogłoski neutralnej [ə]). Po drugie, zastosowana metoda obrazowania artykulacji (wykorzystanie

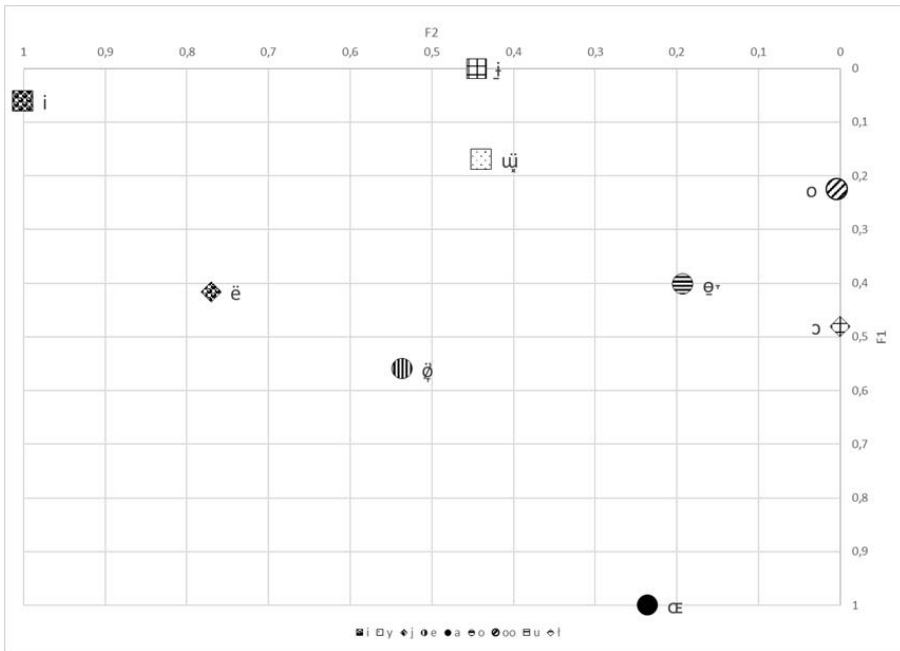
względnych częstotliwości formantowych ustalonych na podstawie skrajnych częstotliwości formantowych pojawiających się podczas wymówień badanych głosek) pozwala precyzyjnie umiejscowić każdą głoskę w obszarze artykulacyjnym samogłosek. Na wykresie nr 1 i 2 krawędzie pionowe i poziome odnoszą się do skrajnych względnych częstotliwości formantowych (stąd skalowanie w procentach), które z kolei można odnieść do skrajnych położań języka. Przy czym niekoniecznie chodzi tu o ograniczenie fizjologiczne (wynikające z budowy anatomicznej), lecz ograniczenie wynikające z indywidualnego nawyku wymawianiowego (swoistej indywidualnej (idiolektałnej) bazy/podstawy artykulacyjnej, zob. EJO 1999: 443).

Za pozycję skrajną przyjmujemy ekstremalną wartość częstotliwości formantowej, tj. konkretną pojedynczą realizację głoski, która spośród wszystkich innych realizacji dowolnych głosek zarejestrowanych w naszym materiale ma najniższą bądź najwyższą wartość częstotliwości formantowej. Zakładamy tym samym, że mówca nie przesuwamy masy języka poniżej, powyżej ani bardziej do tyłu bądź do przodu w stosunku do głosek, w których przypadku zarejestrowano ekstremalne częstotliwości formantowe. Wynika to nie z ograniczeń anatomicznych, ale – by tak rzec – zwyczajów mówiącego. Jest to zarazem bardzo rygorystyczne wykorzystanie modelu czworokąta samogłoskowego, które jak dotąd nie było chyba stosowane, przez co uzyskane wyniki mogą wydawać się nietypowe. Pamiętać także należy, że wykres nr 2 ukazuje artykulacje wyabstrahowane: nie są to jednostkowe wymówienia głosek, ale miary tendencji centralnych pojedynczych, rzeczywistych artykulacji. Jak widzieliśmy na wykresie nr 1, rozproszenie tych realizacji jest zbyt duże, by móc sformułować jakiegokolwiek wnioski na temat artykulacji głosek w gwarze reprezentowanej przez badanych informatorów. Tym niemniej wszelkie opisy realizacji głosek zawierają tego typu uogólnienia. Tym, co odróżnia wyniki przedstawione na wykresie nr 2 od tradycyjnych opisów samogłosek gwarowych, są zastosowane punkty odniesienia dla każdej głoski. A są nimi skrajne wartości częstotliwości formantowych, pozwalające precyzyjnie umiejscowić pionowe i poziome położenie głoski w przestrzeni artykulacyjnej samogłosek.

W opisach samogłosek języków i dialektów nie stosuje się jednak takiego odniesienia. Na przykład, jeśli mówimy, że w języku polskim samogłoska [i] jest wysoka i przednia, mamy na myśli nie tyle umiejscowienie języka w skrajnie wysokim i przednim położeniu, ale raczej (jeśli nie przede wszystkim) pozycję względem pozostałych samogłosek. Dlatego też możemy uzyskane wyniki przedstawić w jeszcze inny sposób, nieco bardziej zgodny z tradycyjnym sposobem opisywania głosek. W tym ujęciu granice obszaru artykulacji samogłosek wyznaczają nie tyle ograniczenia fizjologiczne (anatomiczne), ale uśrednione (w ramach fonemów) wymówienia poszczególnych samogłosek. Jeśli więc w systemie głosek gwarowych badanych mówców za maksymalnie przednie uznamy [i], maksymalnie niskie [ɐ], skrajnie wysokie – [i̥], a skrajnie tylne – [ɯ̞], wówczas uzyskamy efekt rozciągnięcia wykresu nr 2 w taki sposób, by krańcowe punkty znalazły się na krawędziach wykresu i żeby zachowane zostały względne relacje między położeniami każdej głoski. Operacja matematyczna pozwalająca uzyskać taki efekt jest analogiczna do obliczania względnych częstotliwości formantowych, przy czym za maksymalne i minimalne częstotliwości uznajemy w tym momencie ekstrema uśrednionych (w grupach odpowiadających fonemom samogłoskowym), względnych częstotliwości formantowych. A więc minimum i maksimum wyznaczają już nie rzeczywiste (bez-



względne) pomiary częstotliwości, ale wyniki uzyskane na drodze relatywizacji (przeliczania na wartości bezwzględne) i uśredniania – takie jak na wykresie nr 2. Wynik tych operacji ukazuje wykres nr 3.



Wykres 3. Wynik powtórnej relatywizacji względnych częstotliwości formantowych (zob. objaśnienie w tekście; oznaczenie *oo* odnosi się do fonemu /*ó*/).

Rozłożenie punktów na wykresie nr 3 o wiele bardziej przypomina tradycyjne ustalenia dotyczące artykulacji samogłosek. Wynik dokonanego przeliczenia spowodował też przypisanie każdej głosce innego modelu samogłoskowego, a tym samym innego symbolu i zestawu etykiet artykulacyjnych:

- fonem /*i*/: [i] – samogłoska wysoka, przednia, niezaokrąglona;
- fonem /*y*/: [i̯] – samogłoska wysoka obniżona, tylna uprzedniona, niezaokrąglona;
- fonem /*e*/: [ø] – samogłoska średnia, przednia cofnięta, zaokrąglona (!);
- fonem /*a*/: [œ] – samogłoska niska, przednia, zaokrąglona (!);
- fonem /*o*/: [ø̄] – samogłoska średnia, środkowa cofnięta, zaokrąglona;
- fonem /*ó*/: [o] – samogłoska średniowysoka, tylna, zaokrąglona;
- fonem /*u*/: [i̯] – samogłoska wysoka, środkowa cofnięta, niezaokrąglona (!);
- fonem /*ĩ*/: [ë] – samogłoska średniowysoka, przednia cofnięta, niezaokrąglona;
- fonem /*u̯*/: [u] – samogłoska średnioniska, tylna, zaokrąglona.

Wyniki uogólnione w przedstawiony wyżej sposób pozwalają opisać artykulację samogłosek w gwarze badanych mieszkańców Spisza. Najbardziej zbliżone do siebie pod względem artykulacyjnym okazały się uśrednione realizacje fonemów /*u*/ oraz /*y*/). Wy-mówienia /*u*/ okazały się najbliższe modelowi samogłoski niezaokrąglonej, trzeba jednak

pamiętać, że model jest dużo mniej czuły na labializację głosek niż na ich pozycję (7 położeń w pionie i poziomie wobec 2 artykulacji wargowych). Niewykluczone zatem, że zarejestrowane artykulacje oscylują gdzieś pomiędzy samogłoską zaokrągloną i niezaokrągloną, i tylko bardzo słaba labializacja spowodowała zbliżenie uśrednionych danych do modelu niezaokrąglonego.

Uzyskane dane pozwalają mówić o istnieniu dwóch odrębnych samogłosek pochylonych w gwarze badanych informatorów: kontynuanty stp.  $\bar{e}$  i  $\bar{o}$  znalazły się między kontynuantami dawnych samogłosek krótkich:

/e/ [ë] vs. /y/ kontynuującego  $\bar{e}$  oraz y [ÿ],

/a/ [æ] vs. /o/ kontynuującego  $\bar{a}$  oraz o [ə-],

por. też /o/ [ə-] vs. /ó/ kontynuujące stp.  $\bar{o}$  [o] vs. /u/ [i].

Zaskakujące może być ustalenie środkowej artykulacji fonemu /u/. Ten wynik potwierdzają jednak bezwzględne częstotliwości formantowe, a więc niepoddane jeszcze żadnym przetworzeniom<sup>9</sup>. Drugi formant skorelowany z poziomymi ruchami języka ma w przypadku realizacji /u/ wartości oscylujące wokół 1,7 kHz (kobieta) i 1,6 kHz (mężczyzna), podczas gdy u obojga mówców formant może przyjmować niższe wartości (odpowiednio 1,4 kHz dla kobiety i 1,1 kHz dla mężczyzny), co wskazuje na możliwość większego cofnięcia języka.

Nietypowe jest również rozpoznanie /a/ jako samogłoski zaokrąglonej [æ]. Pamiętać jednak należy o wspomnianej wcześniej mniejszej czułości założonego algorytmu wobec labializacji. Poza tym artykulacyjna, a co za tym idzie akustyczna i audytoryczna różnica między samogłoskami zaokrąglonymi i niezaokrąglonymi jest coraz mniejsza, im niższa jest artykulacja samogłoski. Przyczyna jest dość prosta: nie da się w przypadku większego odchylenia żuchwy (a takie pojawia się podczas artykulacji głosek niskich) uzyskać takiego samego stopnia zaokrąglenia warg jak podczas wymawiania samogłosek wysokich. Przeszkodą jest rozciągnięcie warg towarzyszące obniżeniu żuchwy.

Półsamogłoski nie są cechą charakterystyczną żadnej polskiej gwary, jednakże uwzględniono je w badaniu ze względu na możliwe skrajne położenie języka podczas ich artykulacji: takie cechy półsamogłosek w starannej wymowie ogólnej polszczyzny stwierdziła L. Dukiewicz (1995: 25). A ponieważ od samogłosek różnią się one przede wszystkim funkcją i cechami fonotaktycznymi (położenie w marginaliach sylaby, brak zwarcia krtaniowego [ʔ] przed [j w]), wykorzystano je w obliczeniach, gdyż mogły wpłynąć na ustalenia skrajnych wartości częstotliwości formantowych. Uzyskane wyniki pokazały, że artykulacja /j w/ okazała się bardzo odmienna od realizacji samogłosek /i u/ w mowie badanych mówców, mianowicie /j/ [ë] jest o wiele niższe od /i/ [i], a /w/ [ɔ] również niższe, ale także bardziej tylne i zaokrąglone od /u/ [i].

## Dyskusja

W polskiej dialektologii najczęściej punktem wyjścia jest system samogłoskowy staropolszczyzny – bada się realizację kontynuantów samogłosek. Takie podejście może być uzasadnione, gdy stosuje się metodę odsłuchową, bowiem badacz o wytrenowanym uchu

<sup>9</sup> Por. dane źródłowe na stronie [https://github.com/PiotrRybka82/Gloski\\_spiskie](https://github.com/PiotrRybka82/Gloski_spiskie). Zestawienie bezwzględnych częstotliwości formantowych znajduje się w plikach Formanty.zip oraz Spis segmentów z bezwzględnyymi względnyymi częstotliwościami formantowymi.tsv.

fonetycznym natychmiast dostrzeże, że dwa lub więcej kontynuantów złożyło się w jeden. Gdy jednak opieramy się na analizie akustycznej, takie podejście może prowadzić do błędów. Jeżeli bowiem kontynuanty dwu odmiennych fonemów złożyły się w jeden i są przez rodowitych użytkowników danej gwary nierozróżnialne – analiza akustyczna nie zawsze może potwierdzić ten fakt. Wynika to stąd, że mamy tu do czynienia z uśrednieniami liczb opisujących budowę akustyczną samogłosek i odzwierciedlających układ narządów mowy, które podczas każdego wymówienia nawet tej samej głoski nie układają się w dokładnie taki sam sposób. Aby średnie obliczane na podstawie dwóch zestawów liczb okazały się takie same, uśredniane wartości musiałyby być niemalże identyczne, co w przypadku częstotliwości formantowych jest praktycznie niemożliwe. Pewne znaczenie mają tu również konteksty, które w przypadku grupowania wymowień na podstawie etymologii głosek – mogą być odmienne. Jedynie zaawansowane techniki statystyczne mogą dać wskazówkę, że w istocie chodzi o dwie próbki pochodzące z tego samego zbioru, wymagałoby to jednak stosunkowo dużych, kilkudziesięcioelementowych próbek. Aby uniknąć wspomnianego wyżej błędu, podstawą grupowania głosek były ustalenia fonologiczne. Uzyskane wyniki trudno odnosić do całego zespołu gwar spiskich, gdyż opierają się na analizie głosek 2 mówców z tej samej grupy wiekowej i w dodatku pochodzących z tej samej miejscowości (Niedzica). Udało się jednak uzyskać wyniki (wykres nr 3) łatwiejsze do interpretacji i porównań z dotychczasowymi opisami niż w poprzednich implementacjach użytej metody (Rybka 2015a, 2018).

Usprawnieniem metody okazało się użycie podwójnej relatywizacji częstotliwości formantowych. Obie relatywizacje polegały na zamianie bezwzględnych pomiarów częstotliwości na wartości względne, wyrażone w procentach, inny był jednak punkt odniesienia, a dokładniej przyjęte wartości ekstremalne (minima i maksima częstotliwości). W pierwszym przypadku jako wartości skrajne wykorzystano pomiary częstotliwości formantowych, a dokładniej średnie arytmetyczne tych pomiarów dla segmentów samo- i półsamogłoskowych. Uśrednianie miało na celu uzyskanie pojedynczych reprezentacji liczbowych dla każdej głoski i zmniejszenie poziomu subiektywizmu w doborze danych wejściowych (nie wybierano pojedynczego pomiaru częstotliwości formantowej w obrębie segmentu, gdyż trudno jest ustalić, który pomiar odnosi się do fazy szczytowej głoski, łatwiej natomiast stwierdzić, w jakim przedziale czasowym na spektrogramie znajduje się artykulacja danego dźwięku). W rezultacie uzyskano pomiary realizacji bardzo precyzyjnie oddające średnie położenie masy języka w trakcie artykulacji danego segmentu. Kolejne uśrednienie, tym razem nie w obrębie pomiarów dla jednego segmentu, ale w grupie realizacji tej samej samogłoski spiskiej – pozwoliło ustalić, wokół jakich artykulacji koncentrują się zarejestrowane realizacje, a tym samym przypisać im pojedynczego reprezentanta (symbol fonetyczny wraz z zestawem etykiet określających jego artykulację) – zob. wykres nr 2. Te wyniki nie tylko dokładnie opisują wymowę każdej samogłoski i półsamogłoski w mowie badanych informatorów, ale także mogą służyć do porównania z artykulacjami głosek z innych gwar, z ogólnej polszczyzny lub nawet z innych języków. Warunkiem takiego porównania jest oczywiście wykonanie analizy tą samą metodą co wykorzystana w niniejszym eksperymencie.

Druga relatywizacja (wykres nr 3) wykonana była według tej samej ogólnej idei co poprzednia, jednakże jako wartości ekstremalne przyjęto na tym etapie uśrednione względne częstotliwości formantowe uzyskane uprzednio (chodzi o uśrednienia w grupach realizacji samogłosek spiskich). Spowodowało to swoiste rozciągnięcie wykresu nr

2 w taki sposób, aby punkty samo- i półsamogłoskowe znajdujące się najdalej od centrum wykresu znalazły się najbliżej jego krawędzi. Za punkt odniesienia przyjęto zatem nie fizjologię (anatomię), ale bazę (podstawę) artykulacyjną badanych mówców.

Jak wspomniano, uzyskane wyniki nie pozwalają scharakteryzować systemu samogłoskowego wszystkich gwar spiskich, ale – zdaniem autorów – stanowią pomyślny test użytej metody badawczej, która może być wykorzystana w szerszych badaniach czy to gwar spiskich, czy innej odmiany polszczyzny. Co więcej, zaproponowana dwuetapowa relatywizacja wyników wydaje się interesującym wkładem do ogólnej teorii opisu fonetycznego: udało się bowiem wykazać, że przyjęcie dwóch układów odniesienia (fizjologia/anatomia lub baza/podstawa artykulacyjna) może dać w rezultacie dwa różne zestawy wyników (wykres nr 2 i nr 3). Niezbędne zatem wydaje się dokładne sprecyzowanie założeń opisu samogłosek (i półsamogłosek, jeśli analizuje się je łącznie z samogłoskami): mianowicie, czy mówiąc o artykulacjach niskich, wysokich, przednich i tylnych mamy na myśli ekstremalne położenia języka ograniczone wyłącznie fizjologicznie (anatomicznie), czy też stosunek poszczególnych artykulacji do pozostałych głosek.

Dyskusyjne wydaje się stwierdzenie, która z relatywizacji powinna być wykorzystana do porównań kontrastywnych (zestawiania wymówień różnych kodów językowych). Pierwsza relatywizacja wydaje się wyborem o tyle uzasadnionym, że układ odniesienia w jej przypadku jest uniwersalny: fizjologiczne (anatomiczne) ograniczenia w produkcji dźwięków mowy. Dla każdego człowieka są one nieco inne, ale wykorzystanie względnych częstotliwości formantowych pozwala niejako sprowadzić wszelkie różnice do wspólnego mianownika. Z kolei za wyborem podwójnej relatywizacji wyników przemawia tradycja badań fonetycznych, w których, jak się zdaje, nigdy tak rygorystycznie (z precyzyjnym odniesieniem do ograniczeń fizjologicznych) nie opisywano artykulacji samogłosek. Zagadnienie wydaje się istotne, ale nie ma tu miejsca na jego dalszą analizę.

### Podsumowanie

Przeprowadzony eksperyment pozwolił uzyskać precyzyjny pomiar artykulacji samogłosek i półsamogłosek w wypowiedziach dwojga użytkowników gwary spiskiej. Przeanalizowane realizacje głosek przypisano do poszczególnych fonemów zgodnie z propozycją F. Sowy. Materiałem badawczym były fragmenty wypowiedzi w gwarze spiskiej zgromadzone w przygotowywanym Korpusie Spiskim.

Celem przeprowadzonego badania było przetestowanie modyfikacji metody zaproponowanej w Rybka 2015a i 2018 na nowym, dotychczas nie analizowanym metodami akustycznymi materiale językowym.

### BIBLIOGRAFIA

- Akamatsu Tsutomu, 1992, A Critique of the IPA Chart (revised to 1951, 1979 and 1989), „Contextos” XIV/27–28, s. 7–45 (online: <https://dialnet.unirioja.es/descarga/articulo/3822810.pdf>, dostęp 10 grudnia 2018).
- Basara Antoni, 1965, Studia nad wokalizmem w gwarach Mazowska (samogłoski ustne), Wrocław.
- Boersma Paul, Weenink David, Praat, doing phonetics by computer (online: <http://www.fon.hum.uva.nl/praat/>, dostęp 10 grudnia 2018).
- Czesak Artur, Okoniowa Joanna, Waniakowa Jadwiga, 2004, Standard zapisu fonetycznego polskich tekstów gwarowych, Kraków.

- Długosz-Kurczabowa Krystyna, Dubisz Stanisław, 2006, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa.
- Dukiewicz Leokadia, Sawicka Irena, 1995, Fonetyka i fonologia, Kraków.
- EJO – Kazimierz Polański (red.), Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, wyd. II popr. i uzupeł., Wrocław 1999.
- Fant Gunnar, 1960, Acoustic Theory of Speech Production, Mouton.
- Friedrich Henryk, 1937, Samogłoski nosowe we wsi Leszczycyół pow. Pułtusk ze stanowiska metody ilościowej, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Językowej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” I, s. 60–68.
- Garczyńska Justyna, 2007, Akcentowana samogłoska [a] w mowie Polek z Kazachstanu, „Prace Filologiczne” LIII, s. 215–222.
- Grochola-Szczepanek Helena, Górski Rafał L., Waldenfels Ruprecht von, Woźniak Michał, 2019, Korpus języka mówionego mieszkańców Spisza, „LingVaria” XIV, nr 1 (27), s. 165–180.
- Gussmann Edmund, 2007, The Phonology of Polish, Oxford.
- IPA – Handbook of the International Phonetic Association. A Guide to the Use of the International Phonetic Alphabet, Cambridge 1999.
- Jassem Wiktor, 2003, Polish, „Journal of the International Phonetic Association” 33, s. 103–107.
- Jocz Lechosław, 2013, System samogłoskowy współczesnych gwar centralnokaszubskich, Szczecin.
- Jocz Lechosław, 2015, System samogłoskowy współczesnych gwar zaborskich, „Rocznik Slawistyczny” 64, s. 27–48.
- Jocz Lechosław, 2016, System samogłoskowy gwary luzińskiej, „Polonica” 36, s. 191–227.
- Jocz Lechosław, 2017, Rozwój samogłosek nosowych w gwarze strzepskiej, „Linguistica Copernicana” 14, s. 247–276.
- Jones Daniel, 1917, An English Pronouncing Dictionary, on strictly phonetic principles, bmw.
- Jones Daniel, 1956, Cardinal Vowels, Londyn.
- Karaś Halina, *bd.*, Gwara regionu Spisz. Charakterystyka gwar spiskich (online: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=spisz&l4=spisz-gwara-mwr>, dostęp 10 grudnia 2018).
- Karaś Mieczysław, Madejowa Maria (red.), 1977, Słownik wymowy polskiej PWN, Warszawa.
- Kurzowa Zofia, 1991, Uwagi o wymowie samogłosek nosowych w dialekcie północnokresowym, „Prace Językoznawcze”, t. 19: Studia polonistyczne, red. A. Kowalska, A. Wilkoń, s. 115–121.
- Lindblad Per, 2009, Critique of the IPA vowel quadrangle, especially the use of vowel points in it, „Working Papers in Linguistics” 49, s. 104–107.
- Rybka Piotr, 2014, Jak badać samogłoski metodami akustycznymi? Propozycja metody opartej na względnych częstotliwościach formantowych oraz modelu samogłosek podstawowych, cz. I, „LingVaria” IX, nr 2 (18), s. 69–88.
- Rybka Piotr, 2015a, Jak badać samogłoski metodami akustycznymi? Propozycja metody opartej na względnych częstotliwościach formantowych oraz modelu samogłosek podstawowych, cz. II, „LingVaria” X, nr 1 (19), s. 11–31.
- Rybka Piotr, 2015b, Międzynarodowy alfabet fonetyczny w slawistyce, Katowice.
- Rybka Piotr, 2018 (w druku), Samogłoski w gwarach Górnego Śląska i polszczyźnie ogólnej. Porównanie z wykorzystaniem danych akustycznych i artykulacyjnych, Kraków.
- Sobierajski Zenon, Steffen-Batogowa Maria, 2006, Mieszanie samogłosek w percepcji mowy gwarowej a ich struktura akustyczna, [w:] Gwary dziś. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi, red. J. Sierociuk, Poznań.
- Sowa Franciszek, 1990, System fonologiczny polskich gwar spiskich, Wrocław.
- Stieber Zdzisław, 1962, Rozwój fonologiczny języka polskiego, Warszawa.
- Strutyński Janusz, 2007, Elementy gramatyki historycznej języka polskiego, Kraków.
- Ściebora Alina, 1973, Wymowa samogłosek nosowych w gwarach kaszubskich, Wrocław.
- Zdaniukiewicz Alojzy, 1970, Wpływ akcentu na zmiany jakościowe samogłosek w gwarze wsi: Hołowacze, Bogusze, Łopatowszczyzna, „Prace Filologiczne” XX, s. 139–144.

## STRESZCZENIE

Artykuł zawiera wyniki analizy akustycznej samogłosek w gwarze używanej na Spiszu. Celem badania było bardziej przetestowanie użytej metody niż zgromadzenie niezaprzeczalnych faktów o fonetyce spiskiej. Stąd wynikała niewielka liczba badanych (tylko dwoje) oraz ich wiek (poniżej 30 roku życia). Wypowiedzi badanych pochodziły z przygotowywanego obecnie korpusu gwar spiskich.

Użyta metoda pozwoliła na precyzyjne rozpoznanie każdej samogłoski, a także na porównanie wyników niezależnie od płci badanego. Zastosowane skalowanie i uśrednianie umożliwiło ustalenie dokładnego położenia języka i warg podczas wymowy każdej samogłoski. Uzyskane wyniki różnią się nieco od tradycyjnych opisów.

**The phonetics of the Spisz dialect (a preliminary acoustic analysis)**

Keywords: Spisz, vowels, dialect, acoustic phonetics, dialectology

## SUMMARY

The paper contains the results of the acoustic analysis of vowels in the dialect used in Spisz. The goal of the study was to test the methodology that was used rather than to obtain undeniable facts on the Spisz phonetics. Hence the limited number of respondents (only two) and their young age (below 30 years old). Utterances of the subjects were derived from the corpus of Spisz dialect that is currently under development.

The method that was used allowed to precisely recognize every vowel, as well as to compare results independently of the sex of the respondents. Scaling and averaging led to establishing the accurate position of the tongue and mouth during the articulation of each vowel. The results gathered are somewhat different from the previously published.

HALINA KARASŃ  
Uniwersytet Warszawski  
Warszawa

## WYRÓWNANIA TEMATÓW W ODMIANIE CZASOWNIKA *IŚĆ* I CZASOWNIKÓW POCHODNYCH W GWARACH POLSKICH NA LITWIE

Słowa kluczowe: polszczyzna północnokresowa, gwary polskie na Litwie, fleksja, czasownik, analogia

### 1. WPROWADZENIE

Analogia, czyli upodabniający wpływ jednej jednostki językowej na inną, odgrywa ważną rolę, szczególnie we fleksji. Skutkiem analogii są różnorodne wyrównania, zarówno w zakresie końcówek, jak i tematów fleksyjnych. Nie od dziś podkreśla się, że analogia odgrywała znaczącą rolę w kształtowaniu się polszczyzny północnokresowej. Wyrównania tematów fleksyjnych w szczególności dotyczą czasowników. Wśród nich wymienia się charakterystyczne dla polszczyzny północnokresowej wyrównania w odmianie czasownika *iść* i formacji prefiksalnych od niego pochodnych (np. Kurzowa 1993, Turska 1930/1983). Zjawisko to nie jest obce również gwarom ludowym i polszczyźnie potocznej w kraju, ale jego zakres i powstałe w wyniku analogii formy są częściowo inne. W Polsce upowszechniły się wyrównane do form żeńskich formy 1. i 2. os. lp. rodzaju męskiego czasu przeszłego typu *poszłem, poszleś*. W różnych odmianach polszczyzny północnokresowej – zgodnie z danymi zawartymi w literaturze przedmiotu – oprócz wymienionych wyżej rzadkich tam wyrównań występują formy żeńskie wyrównane do postaci męskich w liczbie pojedynczej (typ *szedłam, szedła*) i w liczbie mnogiej (typ *szedli*). Warto przyjrzeć się zakresowi i frekwencji omawianych form analogicznych, ustalić czas (wyrównania o starej metryce czy też nowsze) i przyczyny ich powstania.

Zasięg danego zjawiska częściowo mogą określić jego poświadczenia w literaturze poświęconej polszczyźnie północnokresowej. W wielu publikacjach wspomina się o wyrównaniach tematu fleksyjnego w obrębie czasu przeszłego czasownika *iść* i – rzadziej – formacji prefiksalnych od niego pochodnych. Zazwyczaj jednak podaje się po kilka wybranych przykładów osobliwości bez szerszego kontekstu i bez wskazania, jaki jest ich udział w ogólnym zbiorze badanych form. Wyrównania do tematu form lp. rodzaju męskiego obejmują formy lp. rodzaju żeńskiego oraz liczbę mnogą, natomiast zjawisko od-

wrotne występuje w 1. i 2. lp. rodzaju męskiego tworzonych analogicznie do odpowiednich form żeńskich.

Współcześnie na Kowieńszczyźnie (Karaś 2002: 226) odnotowałam około 20 takich form (typu *šedlam, šedla, šedl'im, šedli*) obok rzadszych (5 przykładów) form reprezentujących inny typ wyrównań – form męskich do żeńskich (typu *vyštem, poštem, pšyštem*), częstych w polszczyźnie potocznej w Polsce. Nie badałam jednak ich frekwencji, przytaczając dla ilustracji zjawiska niewielką część przykładów. Na Wileńszczyźnie Barbara Dwilewicz poświadczyła oba rodzaje form analogicznych w gwarze wsi Bujwidze, por.: „Wskutek wyrównania pomiędzy formami liczby pojedynczej rodzaju męskiego danego czasownika a pozostałymi formami wytworzyły się z jednej strony formy typu *šedla partyzantka 16, šedli na tancy 114*, z drugiej – *pšyštem do kšendza 121* (Dwilewicz 1997: 55). Wyrównania w tematach fleksyjnych czasownika *iść* i pokrewnych, głównie w 1. i 2. os. lp. rodzaju męskiego do tematów form żeńskich, zarejestrowała także w języku prasy wileńskiej II poł. XX wieku Jolanta Mędelska, por. *odeszleś, poszłem, przyszedłem* (Mędelska 1999–2001: 110), *doszedlam, obeszłem, odeszłem, odeszleś, podeszłem, poszłem, przyszedłem, zeszedłem* (Mędelska 1999–2001: 204). Formy analogiczne typu *šedli* występują w języku studentów polonistyki wileńskiej (Karaś 1996) i uczniów szkół polskich na Litwie (Karaś 1999: 52). Nie odnotowano ich natomiast w monografii poświęconej współczesnej polszczyźnie kulturalnej na Wileńszczyźnie (Masojć 2001).

W przeszłości wyrównania takie opisywał Jan Karłowicz (1882/1984: 75), Julian Szwed (1931: 54–55), Halina Turska (1930/1983: 18). Zofia Kurzowa nie zarejestrowała omawianych wyrównań w języku tekstów Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII wieku, z XIX i I połowy XX wieku, przytoczyła natomiast je za J. Karłowiczem i H. Turską, która cytowała je z języka warstw niższych. Zarówno J. Karłowicz, jak i J. Szwed opisywali wymienione zjawiska w kategorii błędów językowych, typowych na Wileńszczyźnie, przestrzegając przed ich używaniem świadomych użytkowników polszczyzny ogólnej, por. np. *šedłem*, nie: *szłem*; *szła*, nie: *šedla*; *szliśmy*, nie: *šedliśmy*; *poszedłem*, nie: *poszłem* (Szwed 1931: 54–55). Nie odnotowano podobnych wyrównań w języku Mickiewicza (Szpiczakowska 2001), filomatów (Kurzowa 1972), Syrokomli (Trypućko 1955–1957) czy pamiętnikarzy XVII wieku (Smolińska 1983), co świadczyłoby, że pojawiły się stosunkowo późno – dopiero w II połowie XIX wieku (brak wcześniejszych poświadczeń) i że unikano ich w odmianie kulturalnej.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie zakresu i frekwencji form analogicznych czasownika *iść* i pochodnych formacji prefiksalnych w gwarach polskich na Litwie. Podstawę materiałową opisu stanowią nagrania gwar polskich z Wileńszczyzny, Kowieńszczyzny i obszaru jeziorosko-ignalińskiego, które ukazują funkcjonowanie omawianych form analogicznych, ich zakres i zasięg oraz frekwencję w polszczyźnie gwarowej. Do badań wytypowano po około 300 stron zapisanych nagrań z z Kowieńszczyzny i Wileńszczyzny oraz po około 150 z obszaru jezioroskiego i ignalińskiego, a więc z czterech podstawowych enklaw polskojęzycznych na Litwie<sup>1</sup>. Co prawda Kowieńszczyzna to dziś już zdeintegrowany obszar języka polskiego, niemniej jednak może dostarczyć wartościowego materiału porównawczego, który należałoby uwzględnić dla pełnego ob-

<sup>1</sup> Opis sytuacji języka polskiego na wymienionych obszarach Litwy zawierają m.in. prace: Dwilewicz 1997, Geben 2003, Karaś 2002, 2017.



razu zasięgu i zakresu wyrównań analogicznych w różnych odmianach terytorialnych polszczyzny na Litwie.

Poniżej przedstawiam wyniki badań zgodnie ze zróżnicowaniem terytorialnym polszczyzny gwarowej (wiejskiej i małomiasteczkowej). W analizie uwzględniłam formy czasu przeszłego czasownika *ić* i pochodnych czasowników prefiksalnych 1. os. lp. rodzaju męskiego i żeńskiego, 3. os. lp. rodzaju żeńskiego, 1. i 3. os. lmn. rodzaju męsko-osobowego, nie brałam zasadniczo pod uwagę 2. os. lp. i lmn., która pojawia się sporadycznie w tekstach, i 3. os. lp. rodzaju męskiego, która jest zgodna ze stanem ogólnopolskim (typ *szedł*, *wyszedł*). Wszystkie konteksty przytaczam jedynie dla ilustracji przy formach analogicznych, przy formach zgodnych z normą ogólnopolską ze względu na ramy artykułu podaję dane liczbowe ich dotyczące, przykładowe kontesty i ich lokalizację (skrótów informatorów).

## 2. OBSZAR JEZIOROSKI

Łącznie zbadano **187 form czasownika *ić* i pochodnych** – 1. i 3. os. lp. r. ż., 1. i 3 os. lmn. czasu przeszłego.

Formy analogiczne – 43 (23%) tylko czasownika *ić*, nie odnotowano form analogicznych w odniesieniu do formacji prefiksalnych, pochodnych od *ić*, typu *pójść*, *przyjść*, *wyjsć*, *przejsć*, *zajść*, *zejsć*, *dojsć*.

Poniżej przedstawiam wyekscerpowany materiał językowy:

1. os. lp. rodzaju żeńskiego *šedlam* – 3 razy, por.  
to *šedlam* pomagac' m'lućić Mag.JK[34]; po l'itefsku *šedlam*<do komunii Suw.HK[29];  
ja pa l'itefsku *šedlam* Szuk.ZJ[23];
3. os. lp. rodzaju żeńskiego *šedla* – 9 razy, por.  
tam bitva jak *šedla* Duk.AS[46]; f paňaz'alek *šedla*/koza m'ala kupifšy/ *šedla*  
i umarla f x'leva Gir.AP[18]; tak c'enško *šedla* Imb.WP[39]; vot i š'ostra za monš  
*šedla* Piet.AW[21]; tak ona i žyč'a *šedla* Rom.RV[24]; a juš *šedla* do p'eršej klasy  
Stal.NG[55]; do kušć'ołu ňe *šedla* Szaw.WJ[34];
1. os. lmn. czasu przeszłego mos.: my *šedli* – 7 razy (formy analityczne z zaimkiem osobowym w funkcji wykładnika osoby), np.  
my jak *šedli* da xałozu/ Gir.AP[18]; do spovez'i *šedli* my po polsku; Maz.SM[23];  
tu my *šedli* gošć'incam; na fest ve čšex my *šedli* Muk.JW[25]; my ma'ęňke *šedli* do  
komuňji fšystke po polsku Suw.HK[29]; to my *šedli* tam i žyta / podberac'; my juš  
do škoły *šedli* Szaw.WJ[34];
3. os. lmn. czasu przeszłego mos.: *šedli* – 24 przykłady, np.  
to tam *šedli* robic'; *šedli* robi'i/ bydla m'eli; jak fest/ i v Ovil'ax *šedli*/ i do Bałtryšak  
*šedli*/ i da Jimbrat *šedli* Gir.AP[18]; kvaty sypalam jak *šedli* naukoło košć'ołu na  
P'otrego; p'ekli take krenđ'i/ mocno p'ęnkny mama f p'ecu i *šedli* Imb.WP[39]; to *šedli*  
takix p'ęnc' stłupuf/; te stłupy ad z'eři *šedli* aš na gura Mag.MN[20]; byl'i sa'vety  
*šedli*; Ňemcy *šedli* s tyłu; *šedli*// naš košć'uł Ovil'i// čšy v'orsty Maz.SM[23]; du  
vujška vz'e'i / ňe *šedli* xoval'i sa Muk.JW[25]; v boj *šedli* Min.JJ[35]; *šedli* pra-  
covali// zarabali Piet.AW[21]; tam *šedli* rozmaval'i po l'itefsku Smołw.AS[39]; *šedli*  
Ňemcy; *šedli* ješće Stal.JG[33]; ja pa'mentam/ i *šedli* ješće Stal.AP[35]; l'uži *šedli*

Suw.HK[29]; do spożeži *šedli* Suw.OV[48]; do košćołu *šedli*; v nocy gže jaxali čy *šedli*; do pŕšej komuńi *šedli* Szaw.WJ[34].

Formy zgodne z ogólnopolskimi – 144 (formacje prefiksalne, tylko 1 forma czasownika *iść*), tj. 77% wyekscerpowanych z nagrań przykładów, por.

1. os. lp. rodzaju żeńskiego typu *pošlam*, *vyšlam* – 36 przykładów (tylko formacje prefiksalne) typu *vešlam*, *vyšlam*, *pšyšlam*, *pšešlam*, *zašlam*, *pošlam*, np.

do spożeži *pošlam* Bach.JP[24]; jag *vyšlam* za muš Imb.WP[39]; a potem *pšešlam* aģentem Mag.JK[34]; juš ad jej tam *vyšlam* i sć'amnašy; ja *zašlam* da jej Mag.MN[20]; juž *vešlam* do kantory Muk.JW[25]; čteržestym ž'evontym roku *pšyšlam* Nars.MS[1920];

3. os. lp. rodzaju żeńskiego typu *pošla*, *vyšla* – 58 przykładów (tylko formacje prefiksalne typu *pošla*, *vyšla*, *vešla*, *pšyšla*, *pšešla*, *dušla*, *zašla*, *nadešla*, *adešla*, *odešla*), także formy analityczne 1. os. lp. rodzaju żeńskiego typu *ja pošla*, np.

*ja pošla* kartoffi nakupała Czepul.KS[23]; a teras juš moda *vyšla* Gir.AP[18]; tutej *nadešla* Imb.WP[39]; Polska *pošla* v gura Jez.JW[36]; mńe ta ruža *adešla* Mag.MN[20]; drenu była/ drenu/ poki *pšešla* Maz.SM[23]; juš litva *zašla* o jak sověty tutej byli Now.WK[20]; baržo c'eńsko ona *pšešla* Ows.AO[17]; to učyc'eľka pšyšla; starošć *dušla* Rom.RV[24]; ta juš svac'a *odešla* Smotw.AS[39]; potam juš *vyšla* taka gavenda; to "ona *vyšla* za brata Szuk.HD[22];

3. os. lmn. mos. typu *pošli*, *vyšli* – 50 przykładów (formacje prefiksalne, tylko jeden przykład formacji podstawowej, por. *šli* Rom.RV[24]), np.

*rožešli se*, *žešli se* Duk.AS[46]; *pošli*, *pšyšli*, *zašli*, *vyšli*, *vešli* Mag.MN[20]; *dušli*, *vyšli*, *pšyšli*, *zašli* Maz.SM[23]; *pošli* fšyške do jamy Muk.JW[25]; *pšyšli*, *zašli* Rom.RV[24].

Z powyższego zestawienia wynika, że poświadczone w gwarach rejonu jezioroskiego formy czasu przeszłego czasownika *iść* (1. i 3. os. lp. r. ż., 1. i 3 os. lmn.) to prawie wyłącznie formy z tematami wyrównanymi do męskich (43, tj. 97,7% przykładów tego czasownika) poza jednym przykładem 1. os. lmn. mos. *šli* (2,3%) tożsamym ze stanem ogólnopolskim. Nie zostały natomiast poświadczone podobne formy analogiczne w odniesieniu do czasowników prefiksalnych pochodnych od *iść*, zarejestrowano jedynie formy zgodne z normą ogólnopolską. Warto też podkreślić, że nie odnotowano form analogicznych męskich 1. os. lp. rodzaju męskiego typu *pošlem*.

### 3. OBSZAR IGNALIŃSKI

Łącznie wyekscerpowano z analizowanych nagrań **143 formy czasownika *iść* i pochodnych** – 1. i 3. os. lp. r. ż., 1. os. lp. r. m., 3 os. lmn. mos. czasu przeszłego.

Formy analogiczne – 8 przykładów, tj. 5,6%

3. os. lp. rodzaju żeńskiego: *šedla* Bort.HC[35]; Rem.AC[29]; nıby z jim *šedlaby* Weł.TS[35];

3. os. lmn. mos.: *šedli* Bort.HC[35]; *šedli* Pruc.ZS[21];

3. os. lmn. mos. czasownika prefiksalnego: *pošedli* Mejkšty i Gryškofšczyzna/ te vosečki došli/ pot sax|xos *pošedli* Šmil.EP[15];

1. os. lp. rodzaju męskiego czasownika prefiksального: ja *poślę* do tego kszęna Pruc.ZS[21].

Formy zgodne z ogólnopolskimi – 135 (głównie prefiksalne), tj. 94,4%

1 os. lp. rodzaju żeńskiego typu *poślę*, *vyšlę* – 9 przykładów (tylko formacje prefiksalne), por.

*poślę*, *vyšlę*, *odeślę*, *podeślę* Gaj.MK[25]; *vyšlę*, *pšyšlę* Szmel.PL[19]; *poślę* Szuł.NK[30];

3. os. lp. rodzaju żeńskiego typu *pošla*, *vyšla* – 96 przykładów (formacje prefiksalne, tylko 2 przykłady czasownika podstawowego: *šla* Rem.AC[29]; Und.HS[38]), por. np.

*pošla*, *pšešla*, *zešla* Bej.IK[35]; *pošla*, *vyšla* Bort.HC[35]; *vyšla*, *zašla* Gaj.MK[25]; *pošla*, *vyšla*, *došla* Pac.HS[25]; *pošla*, *pšyšla* Pruc.GS[26]; *vyšla*, *pošla* *pšyšla* Pusz.SK[23]; *vyšla*, *pošla* Rej.WM[22]; *rozešla se*, *vyšla*, *zašla* Šmil.EP[15];

3. os. lmn. mos. typu *pošli*, *vyšli* – 30 przykładów (formacje prefiksalne, tylko 5 przykładów czasownika podstawowego: *šli* Bej.IK[35], s kšyžem to *šli* Rem.AC[29]; Szmel.PL[19] x2, *šli* pracovac' Tryk.WS[32]; ), por. np.

*dušli*, *pošli* Bej.IK[35]; *obešli* Bort.HC[35]; *pšešli* Gaj.MK[25]; *pšyšli*, *zašli* Mej.JS[42]; *pošli*, *zašli* Pruc.ZS[21]; *pošli*, *pšyšli*, *rozešli sa* Pusz.SK[23]; *pošli*, *zašli* Rej.WM[22]; *došli*, *pošli*, *pšyšli*, *vyšli*, *zašli* Šmil.EP[15]; *pošli*, *pšyšli* Zyg.WT[34].

W gwarach polskich rejonu ignalińskiego form analogicznych jest mało, jedynie 8, ale są też przykłady jednostkowych wyrównań w tematach czasownika prefiksального (*pošedli*) oraz wyrównań do form żeńskich (*poślę*). Na 12 przykładów uwzględnionych form odmiany czasownika *iść* pięć ilustruje proces analogii, siedem jest natomiast zgodnych z normą ogólnopolską (*šla*, *šli*). Przykładów jednak jest zbyt mało, żeby móc wyciągać wiarygodne wnioski. Można jedynie zaznaczyć, że zakres i frekwencja omawianych wyrównań tematów werbalnych w polszczyźnie okolic Ignalina różni się od obserwowanych w gwarach okolic Jeziorosów.

#### 4. OBSZAR KOWIENSKI

Łącznie odnotowano **434 formy czasownika *iść* i pochodnych** – 1. i 3. os. lp. r. ż., 1. os. lp. r. n., 1. os. lp. r. m., 1., 2. i 3. os. lmn. mos. czasu przeszłego.

Formy analogiczne – 181 przykładów, tj. 41,7%

1. os. lp. rodzaju żeńskiego *šedlam* – 42 poświadczenia, np.

*šedlam* du pėršego uż'alu dū škoły/ f kłumpax *šedlam*; nu i *šedlam* / ućyłam še; kazałi 'ojcovė' / *šedlam* Bart.WP[31]; jak *šedlam* Kiel.ZK[23]; za nąjka *šedlam*; du braxy *šedlam* Kuł.WB[30]; do škoły *šedlam* Mitr.HL[16]; *šedlam*/ i žyta pōd'berač *šedlam*; *šedlam* p'lec'; *šedlam* do kołxozu; tak vot' i *šedlam*; jak *šedlam*/ to ji zašlam; ja *šedlam* p'lec' Ong.AU[13]; ja z bratem *šedlam* Piad.MJ[18]; *šedlam* tr<sup>u</sup>oxa/ *šedlam* tr<sup>u</sup>oxa; vėl'a *šedlam*; *šedlam* tam/ zdrova m'alam ješče / gdy r<sup>u</sup>ošlam// *šedlam* tū pėklam Sz.BJ[17]; do škoły *šedlam* Uszp.HW[16]; ja *šedlam* jaka gož'ina čvarta; tył'a *šedlam* razy; na drugi ranak *šedlam*; kołū tegū m'ej'sca *šedlam*; jiš'če ras *šedlam*

Wędz.BM[39]; jedna zima *šedlam* pu p<sup>u</sup>oľsku / tu była v vosca škola / nu i *šedlam*; ja *šedlam* v zima Wik.AJ[14]; fšystka jedna *šedlam*; a ja cały vek / *šedlam*/ tů *šedlam*; *šedlam* drugi ras koło košćoła; juš ja jak *šedlam* Žej.HM[36];

3. os. lp. rodzaju żeńskiego *šedla* – 29 poświadczeń, np.

gžę ona tam *šedla*; do panof *šedla*; f svaci *šedla* Bart.WP[31]; jak vojna *šedla* Kiel.ZK[23]; *šedla* gžę pu p<sup>u</sup>oľsku Korm.ZD[29]; nigžę<sup>a</sup> ne<sup>a</sup> *šedla* dũ ruboty Piad.J[12]; *šedla* kũbeta; tam voda *šedla* rańej; *šedla* na sažafka Piad.MJ[18]; *šedla* voska Lipľuny; *šedla* curka; vojna *šedla* Rosz.SR[18]; meloracja *šedla*; vojna *šedla* Rosz.ZR[29]; pexoto *šedla* Urn.GA[16]; *šedla* vujaska; *šedla* švački kursy Wil.JB[22]; tak *šedla* karta i *šedla* Wil.JR[32]; *šedla* želazna kuľeja/ jak *šedla*; rubota *šedla* WŁop.TK[32]; <sup>u</sup>ona *šedla*; za muš *šedla* Woľ.HA[25];

3. os. lp. rodzaju nijakiego *šedlõ* – 1: i tak potam daľej/ daľej/ *šedlõ* Ong.AU[13];

1. os. lmn. mos. *šedľim* // *šedľim* – 32 poświadczenia, np.

do spoვეzi *šedľim* Až.WM[27]; poľańi *šedľim* Až.J[53]; *šedľim* i vaseľi robić; *šedľim* pũavaľim; *šedľim*/ xũžilim pu xatax Bart.WP[31]; my *šedľim* z mamõ pešũ; *šedľim* i spavaľim; *šedľim* do xľeva; *šedľim* dũ košćoła Dat.RS[23]; *šedľim* du ljej Korm.CM[31]; *šedľim* / žęci nancyľim; du Vanžagoľy my *šedľim* Kuľ.WB[30]; zrazu jak my *šedľim*; *šedľim* do Pacunel Mitr.HL[16]; *šedľim*/ *šedľim*; *šedľim* te mńejsza słužyc; *šedľim* dũ gõspodažuf Ong.AU[13]; na ve<sup>a</sup>čorki jak *šedľim*; z majstrem tam *šedľim* Piad.J[12]; my sšostro *šedľim*; te kuľki *šedľim* Piad.MJ[18]; rano *šedľim* Święť.IP[27]; *šedľim* za fšystkego Święť.OP[23]; *šedľim* pačšac Uszp.HW[16]; my z jo zařsa *šedľim* dũ tej f ermy Wędz.BM[39]; *šedľim* dũ školy Wędz.JP[31]; *šedľim* do<sup>u</sup> kšyžuf Wik.AJ[14]; *šedľim* na zarũbotki; *šedľim* do školy Žeg.SW[20]; *šedľim* košćuľ myć Žej.HM[36];

2. os. lmn. mos. *šedľišće* – 1 przykład Urn.GA[16];

3. os. lmn. mos. *šedľi* // *šedľi* – 51 poświadczeń, np.

my dũ školy *šedľi*/ my ľetno poro ne šľi; *šedľi* <sup>u</sup>ojcõva našy Bart.WP[31]; jak rańej *šedľi*/ *šedľi* ľuži do košćoła; *šedľi* pracovac; naše ľuži *šedľi*; z drugęgo pontra *šedľi*; *šedľi* tam na mũgiľy; ľuže *šedľi*; *šedľi* pšaz voski; xlopcy *šedľi* Dat.RS[23]; *šedľi* tam paxotu; kubety *šedľi* Korm.CM[31]; fšystke *šedľi*; *šedľi* i do spũvezi Misz.SS[27]; do vujaska drugę *šedľi*; tak *šedľi* bandytõvac; *šedľi* do košćoła; dužo *šedľi* ftedy; ve dvože *šedľi* Mitr.HL[16]; *šedľi* po rusku; može *šedľi* Pac.S[31]; ktura służyľi/ to *šedľi*; *šedľi* do vujaska Rosz.SR[18]; mašcyžni *šedľi* pilnovac; *šedľi* te ľitviny Sz.BJ[17]; r<sup>u</sup>ovy *šedľi* kopac Sz.CT[29]; ot Kęjdan *šedľi* Sz.WM[13]; xto *šedľi* Święť.OP[23]; *šedľi* na moģiľy Urn.GA[16]; *šedľi* do roboty Uszp.HW[16]; *šedľi* /do bũgatyx; *šedľi* žabrõvac; *šedľi* poza krańe; gžę *šedľi* Wil.JB[22]; *šedľi* dũ košćoła; *šedľi* mašcyžni; k<sup>u</sup>obety *šedľi* puľevac Wędz.JP[31]; na vačorki *šedľi* WŁop.TK[32]; cĩ dva tyko ućyľi ša *šedľi*; *šedľi* / tũ dve moje kuľežanķi Woľ.HA[25];

*šedľiby* – 2 przykľady: *šedľiby* tam rabũvaľiby Mitr.HL[16]; *šedľiby* Wędz.JB[46];

1. os. lp. rodzaju męskiego – 23 przykľady, por.

vyšľem, vyšľem do vujaska Dat.RS[23]; pošľe<sup>m</sup> Kiej.FT[13]; pšyšľem; tam ja pošľem do ģimnazjum Kow.EC[22]; jak pšyšľem Kuľ.WB[30]; ja tutaj pšyšľe<sup>m</sup> f čšyžestym šustym r<sup>o</sup>ku; pšyšľem/ užańilem se; ja ũd usimnastu ľat z domu vyšľe<sup>m</sup>; ja pošľem za kuvaľa ućyc<sup>e</sup> Piad.J[12]; na pensija vyšľem; vyšľem, potym pošľem tam du tego nu texńika; vyšľem na pensija; purubilem i vyšľem Sz.CT[29]; pšyšľem tutaj žyc

Wędz.AB[47]; *pšyšłem* z vojska Wędz.SW[26]; *pôšłem* Wod.LT[20]; *pošłem* do xaty; nu ji *pšyšle<sup>a</sup>m* dŭ xaty; *pošłem* <sup>d</sup>ŭ pana xata staćic' Żeg.SW[20].

Formy zgodne z ogólnopolskimi – 253 (utworzone zarówno od czasownika podstawowego *iść* – 41 poświadczeń, jak i przede wszystkim od derywatów prefiksalnych), tj. 58,3%

1. os. lp. rodzaju męskiego *šedłem* – 5 poświadczeń, por.

juš ja *šedle<sup>a</sup>m* do škoły Kom.BM[18]; *šedle<sup>a</sup>m* dŭ Pŭľakaf Sz.CT[29]; učyc' še *šedłem*; o ževontej *šedłem* Kow.EC[22]; *šedłem* dŭ dŭktoruf WŁop.TK[32];

1. os. lp. rodzaju męskiego prefiksalna – 1 przykład: tam nie *pošedłem* Kow.EC[22];

1. os. lp. rodzaju żeńskiego *šłam* – 7 przykładów, por.

jak *šłam* Až.WM[27]; potem juš i nie *šłam*; nie *šłam* na tancy / na věčŭrynyki nie *šłam* Kuľ.WB[30]; nie *šłam* Ong.AU[13]; nigž'a nie *šłam* Świąt.OP[23]; nie *šłam* nigž'e Wil.JB[22];

1. os. lp. rodzaju żeńskiego czasowników prefiksalnych – 73 przykłady typu *pošlam*, *vyšlam*, *pšyšlam*, *vešlam*, *odešlam*, *udešlam*, *dušlam*, *zašlam*, *pudešlam*, np.

*udešlam* du domu; *pošlam* do škoły Kiej.FT[13]; nie<sup>a</sup> *pošlam*; *vyšlam* za mo<sup>n</sup>š Kiel.ZK[23]; *pošlam*, *dušlam* du pėrfšej kumunji, *vyšlam*, *pšyšlam*, *vešlam*, ja tak *pudešlam* Kuľ.WB[30]; *vyšlam* nie<sup>a</sup> za koxanego; *pšyšlam* tu žyc'; *pošlam* tam do žix Mitr.HL[16]; *pšyšlam*, *vyšlam*, *pošlam*, ja *dušlam*, *zašlam* Ong.AU[13]; *odešlam* do domu; za muž *vyšlam* Uszp.HW[16]; *vyšlam*, *udešlam*, *zašlam* dŭ jej, *pšyšlam*, *vyšlam* Wędz.BM[39]; tutej *pšešlam* Wędz.SO[21]; *pôšlam* WŁop.TK[32]; *vyšlam* na pensija; *pošlam* Woľ.HA[25];

1. os. lmn. mos. *šlim* – 6 przykładów, np.

du ľasu nie *šlim*; do<sup>u</sup> vujska nie *šlim* Kiej.FT[13]; my *šlim* Kuľ.WB[30];

1. os. lmn. mos. czasowników prefiksalnych – 51 przykładów typu *pšyšlim*, *pošlim*, *vyšlim*, *vešlim*, *zešlim*, *dušlim*, *ubešlim*, *pšešlim*, np.

tu *pšyšlim* žyc' Bart.WP[31]; nie<sup>a</sup> *duš'lim* Dat.RS[23]; *pošlim* my až do Vŭľna Kiej.FT[13]; *pšešlim* do Karmaľova Korm.CM[31]; *pšyšlim* du kogo Korm.ZD[29]; *pšyšlim* du Kovna Kow.JS[24]; *vešlim*; prentku my *vyšlim* Kuľ.WB[30]; *zešlim* še koľežanĵki Mitr.HL[16]; *pošlim* na zapŭvěž'i Ong.AU[13]; z mamŭ *pošlim* Pjad.J[12]; *vyšlim* Rosz.SR[18]; *pošlim* Sz.BJ[17]; nie *pošlim* / *pšyšlim* WŁop.TK[32]; *pšyšlim* my du kaľxozu Wod.FM[14]; *pšyšlim* na naša z'eńna; jubil'ej *ubešlim* Woľ.HA[25]; my *vešlim*; *pošlim* tutej Żeg.SW[20];

3. os. lmn. mos. *šli* – 23 razy, np.

my ľetno poro nie *šli* Bart.WP[31]; take *šli* Dat.RS[23]; ni do ľasu nie *šli* Mitr.HL[16]; p'axoto *šli* Pjad.J[12]; aľa nie *šli* Świąt.OP[23];

3. os. lmn. mos. czasowników prefiksalnych – 87 przykładów typu *vyšli*, *pošli*, *pšyšli*, np. *vyšli* syno<sup>e</sup>a *vyšli* dŭ vujska; do vas *pšyšli* Bart.WP[31]; <sup>o</sup>ońi *odešli*; *pošli* fšystka; *pšyšli* ruske/ meľorač'i *pšešli* Dat.RS[23]; Němcy *vyšli*; juš ruska *zašli*; *pošli* Kiej.FT[13]; rus'ke *zašli*/ *pšyšli*; *p<sup>u</sup>ošli* Korm.CM[31]; *pšyšli*; *vyšli* Kuľ.WB[30]; ruske *nadešli*; *pšyšli*; *zašli* na moģiły Mitr.HL[16]; *pošli* Ong.AU[13]; drugie *pošli* Sz.BJ[17]; nie *obešli* še; pofstančycy *pšyšli*; *pošli* v nocy Urn.GA[16]; *pšešli*; *vyšli* Wędz.ZB[21]; Němcy *pšešli* Wil.JB[22]; *zašli* ruska WŁop.TK[32]; fšyska *udešli* Wod.FM[14]; Němcy *zašli*; ońi *pošli*; potym fšyske *vyšli* Żeg.SW[20].

W odmianie czasownika *iść* dominują formy analogiczne, których w nagraniach odnotowano wyjątkowo dużo (158 poświadczeń, tj. 79,4% analizowanych form tego czasownika), choć są również – o wiele rzadsze – formy zgodne z normą ogólnopolską (41, tj. 20,6%). Odmienne od dotychczas omawianych proporcje form kresowych, analogicznych (181) i zgodnych z normą ogólnopolską (253) wynikają zarówno z dużej frekwencji czasownika *iść*, a nieco mniejszej – derywatów prefiksalnych w porównaniu z nagraniami z wyżej wymienionych obszarów, jak i z ustabilizowania się form analogicznych w gwarach kowieńskich. Różnice dotyczą także wyrównań tematów w czasownikach prefiksalnych. Jako prawie wyłączne odnotowano bowiem formy analogiczne 1. os. lp. rodzaju męskiego czasu przeszłego formacji prefiksalnych (typ *poszłem*), wyjątkowo poświadczone w rejonie ignalińskim. W uwzględnionym materiale kowieńskim zarejestrowano natomiast tylko jedną formę ogólnopolską 1. os. lp. r. m. *poszedłem*.

## 5. OBSZAR WILEŃSKI

Łącznie odnotowano **246 form czasownika *iść* i pochodnych** – 1. i 3. os. lp. r. ż., 3 os. lmn. czasu przeszłego.

Formy analogiczne – 18 przykładów, tj. 7,3%

*šedlam* – 2 razy: tam *šedlam*; brat šet i ja *šedlam* Pren.HS[22];

*šedla* – 3 razy; por.

ja nie *šedla* Czer.JG[24]; *šedla* "ona puznovato Kork.JK[11]; potem *šedla* žeka Mal.CK[19];

*šed'li* – 12 razy;

take młode dvux *šed'li* Czer.LM[28]; fšyske že *šed'li* Czer.MM[24]; raxunki mne barzo letko *šed'li* i pisańe Kork.JK[11]; v dvužestym roku jak *šed'li* balševiki Mal.CK[19]; brałi *šed'li* Magn.ST[31]; jeden za drugim *šed'li*; meľjaracji *šed'li* Magn.WS[35]; oñi *šed'li* na řitvinof; dva xłopaki *šed'li* Mejsz.PR[47]; dve byli teš *šed'li*; du jej tak *šed'li* Pren.HS[22];

czasownik prefiksalny – 1: mama nie *fšedla* do kałxozu, nie *pošla* Pren.HS[22].

Formy zgodne z ogólnopolskimi – 228 (głównie prefiksalne, także formy czasownika *iść*), tj. 92,7%

3. os. lp. r. ż. *šla* – 7 przykładów, np.

*šla* Czer.JG[24]; vojna *šla* Ejsz.OS[27]; *šla* do řitefskej Magn.GB[30]; *šla* z daľeka Pół.JJ[34];

1. os. lp. r. ż. czasowników prefiksalnych – 12 przykładów typu *pošlam*, *vyšlam*, *dušlam*, np. za jego *vyšlam*; *vyšlam* za monš; *pošlam* do škoły Kork.JK[11]; stont *vyšlam* Magn.WP[47]; *pšyšlam* tutaj Pił.K[18]; *dušlam* do pensji; *dušlam* do jej s xľebem; *pošlam* f safxos Pren.HS[22];

1. os. lp. r. m. – 4 przykłady: po roku *pošedłem* pracovac' Magn.GD[40];

3. os. lp. r. ż. – 96 przykładów typu *pošla*, *pšešla*, *vyšla*, *ubešla*, *zašla*, *podešla*, *nadešla*, np. v jakim župańe tam *pošla* Ejsz.OS[27]; tak i nie *po|šla*; Cyganka *pšyšla* Kam.ZK[33]; *pošla* ta taka meľiracija Kol.K[27]; za monš *vyšla*; *pošla* trava paľic Pił.K[18]; kobeta *pšyšla*; ja *vyšla* za monš Poj.TK[42]; *pošla* za tego Poľaka; *pšyšla* mapa Pół.JJ[34];

jej matka *ruzešla s'e* z ojcem; curka *vyšla* za Ruskego Pól.JS[24]; vojna *nadešla*; za monš *vyšla*; *pošla* do polskej školy Turg.JD[25]; panińka *pšyšła*; *vyšla* za Jagęła WŚaŁ.MK[14];

3. os. lmn. mos. *šli* – 21 przykładów, np.

*šli* na apercacja Czer.LM[28]; *šli* żaczki; f tym roku *šli*; f pšešty rok *šli* Daj.WK[31]; *šli* od domu do domu; żońc *šli* Ejsz.IG[28]; to *šli* i pracovałi Kam.ZK[33]; *fšyske* kto *ne šli*; tyko *šli* postukałi do pščoł Podb.AP[15]; *ne* dojexałi i *šli* Pól.JJ[34]; *šli* pu kułeji Pól.JS[24]; *šli* *ńektur*e Turg.KS[29];

3. os. lmn. mos. czasowników prefiksalnych – 88 przykładów typu *vyšli*, *pšyšli*, *pošli*, *zašli*, *odešli*, *rozešli s'e*, *zešli s'e*, np.

my *vyšli* za monš Ejsz.IG[28]; *pošli lity* Kam.ZK[33]; *ńemcy pšyšli* Kol.K[27]; *ńemcy pšyšli* Magn.ST[31]; *pošli* Pól.JJ[34]; *Soveci zašli* Pól.JS[24]; *zašli* du jednej; *pšyšli* popukałi s'e v nocy Pren.HS[22]; na kolońi *pošli* WŚaŁ.MK[14].

Form analogicznych w nagraniach gwar z obszaru wileńskiego jest mało. Interesujące, że wiele takich wyrównań zarejestrowano w języku informatora Pren.PP[46] legitymującego się wyższym wykształceniem humanistycznym (2 lata historii i 3 lata polonistyki w Wilnie), który współpracował z Wiaczesławem Wereniczem w badaniach gwar polskich. Jego idiolekt charakteryzuje się dużym nasyceniem form analogicznych i gdyby je uwzględnić, to odsetek takich form w nagraniach z obszaru wileńskiego wzrósłby do ponad 10%. Są to przede wszystkim wyrównania do form męskich (14, w tym: *šedła* – 3, *šedło* – 7 razy; *šedłi* – 2, *šedły* – 2); i rzadziej – odwrotnie – do żeńskich (*doštem* – 1, *poštem* – 1), por.

voda pod broda i *šedłi*; *šedło* wojsko; za to *šedły* traktory, *šedło* dżevo, traktory *šedły* z Ukrainy, za to *šedło* s Kareji to *fšystko šedło*; *šedłi* *fšystke* te *penkne* zapaxy; *šedła* valka *menzysonecka* o *meze*; tak ona *šedła*, tam małarja *šedła*; w Našej Gazec'e dużo *šedło* materjału, *zašedł'e* *šedło* ot Połski; to juš tu *š edło*. Preny.PP[46];

*doštem* až do Varšavy; No i *poštem*, pošty pošukivańa po arx'ivum Preny.PP[46].

Trudno jednak uznać jego idiolekt za reprezentujący polskie gwary Wileńszczyzny. Obecność tych form w prezentowanym idiolektie przekonuje jednak, że wyrównania tematów w odmianie czasownika *iść* i pochodnych charakteryzują w większym stopniu polszczyznę osób dążących do poprawności językowej, a więc są przejawem hiperpoprawności. Świadczy o tym również zarejestrowanie ich na obszarze wileńskim głównie w języku osób pochodzących z drobnej szlachty, m. in. z Czeran, Malun, Mejszagoły (ale rodzina wywodzi się z Bujwidz – okolicy szlacheckiej).

W odmianie czasownika *iść* (45 poświadczeń) odnotowano na obszarze wileńskim (bez uwzględnienia idiolektu Preny.PP[46]) więcej form zgodnych z normą ogólnopolską (28, tj. 62,2%) niż kresowych powstałych na skutek analogii (17, tj. 37,8%). Zarejestrowano tylko jeden przykład wyrównania tematu w odmianie formacji prefiksalnych (*wszedła*), natomiast 200 form jest zgodnych z normą ogólnopolską.

## 6. PODSUMOWANIE

Łącznie zbadano 1010 przykładów form czasownika *iść* (300 poświadczeń) i formacji prefiksalnych od niego pochodnych (710 poświadczeń) wyekscerpowanych z nagrań gwar polskich z czterech enklaw polskojęzycznych na Litwie. Dane liczbowe i procentowe dotyczące omawianych form zawiera poniższa tabela.

Obszar	Czasownik <i>iść</i>		Czasowniki prefiksalne		Razem
	Formy analogiczne	Formy ogp.	Formy analogiczne	Formy ogp.	
jezioroski	43 (97,7%)	1 (2,3%)	–	143 (100%)	187
ignaliński	5 (41,7%)	7 (58,3%)	3 (2,3%)	128 (97,7%)	143
kowieński	158 (79,4%)	41 (20,6%)	23 (9,8%)	212 (90,2%)	434
wileński	17 (37,8%)	28 (62,2%)	1 (0,5%)	200 (99,5%)	246
Razem	223 (74,3%)	77 (25,7%)	27 (3,8%)	683 (96,2%)	1010

Tabela nr 1. Formy odmiany czasownika *iść* i formacji prefiksalnych pochodnych od *iść* w gwarach polskich na Litwie. Źródło: opracowanie własne.

Badania potwierdziły w gwarach polskich na Litwie duży zakres wyrównań tematu fleksyjnego czasu przeszłego w odmianie czasownika *iść* do form męskich lp. typu *szedł*. Proces analogii objął 1. i 3. os. lp. rodzaju żeńskiego (*szedłam, szedła*), 1. i 3. os. lmn. mos. (*szedlim, szedli*), wyjątkowo 3. os. lp. rodzaju nijakiego (*szedło*) i 2. os. lmn. (*szedliście*) ze względu na sporadyczne poświadczenia tych form w badanych tekstach. Spośród 300 poświadczeń form osobowych czasownika *iść* aż 223 przykłady (74,3% zbioru form tego czasownika) ilustrują proces wyrównań tematu fleksyjnego. Jedynie 77 przykładów (25,7%) to formy zgodne z normą ogólnopolską.

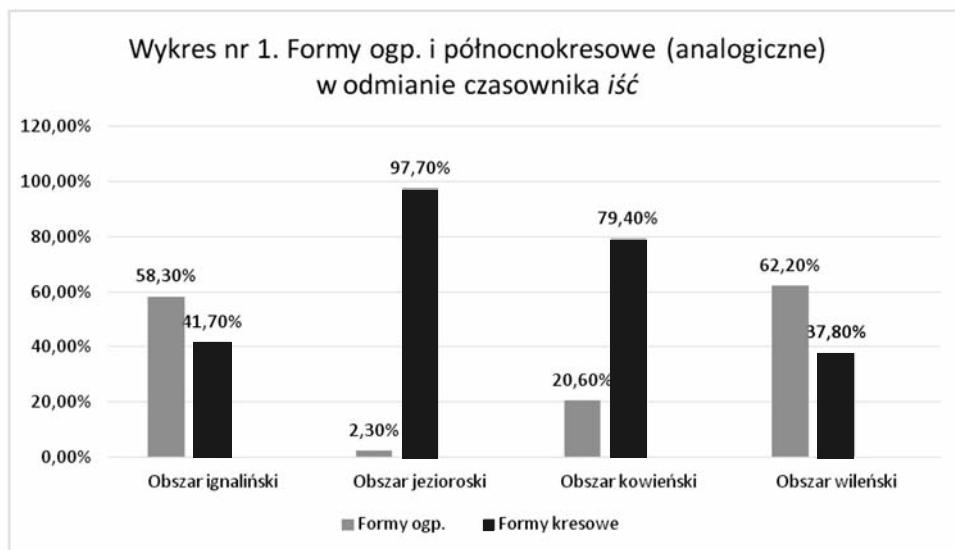
Poza jednostkowymi przykładami w gwarach rejonu ignalińskiego (*poszedli*) i w gwarach wileńskich (*wszedła*) wyrównania tematów fleksyjnych do form męskich liczby pojedynczej nie obejmują czasowników prefiksalnych pochodnych od *iść*, których też w nieznacznej tylko części dotyczy drugi typ wyrównań – do form żeńskich liczby pojedynczej (typ *poszłem*).

Formy typu *szedła, szedli* to typowe kresowizmy ugruntowane w gwarach polskich na Litwie, o czym świadczy liczba 223 zarejestrowanych przykładów u wielu informatorów (65, w tym u 17 z obszaru jezioroskiego, 5 – ignalińskiego, 34 – kowieńskiego i 9 z obszaru wileńskiego) oraz ich duży udział procentowy w porównaniu z formami ogólnopolskimi. Występują też w innych odmianach polszczyzny północnokresowej.

Zakres i frekwencja charakterystycznych północnokresowych form analogicznych typu *szedła, szedli* jest zróżnicowana w uwzględnionych enklawach polskojęzycznych. Najwięcej takich form odnotowano na Kowieńszczyźnie, co wynika również z ogólnie dużej częstotliwości występowania tego czasownika w analizowanych nagraniach pochodzących z tego obszaru. Odsetek form kresowych w stosunku do ogólnopolskich największy jest jednak w gwarach obszaru jezioroskiego (97,7%), gdyż zarejestrowano w nich prawie wyłącznie (poza jednym poświadczeniem) formy analogiczne. Widoczna jest pewna prawidłowość: udział form kresowych i ogólnopolskich w odmianie *iść* jest podobny w gwarach kowieńskich i jezioroskich, w których dominują zdecydowanie formy kresowe, natomiast w gwarach na Wileńszczyźnie i w rejonie ignalińskim nad kresowizmami typu *szedła, szedli* przeważają formy zgodne z ogólnopolskimi. To kolejny przykład poświadczający tezę, że gwary jezioroskie są bliższe kowieńskim, a ignalińskie – wileńskim (Karaś 2017).



Dane dotyczące form czasownika *iść* i stosunku form ogólnopolskich i analogicznych (północnokresowych) w gwarach czterech obszarów polskojęzycznych ilustruje poniższy wykres.



Formy analogiczne typu *szedła, szedli* charakteryzują w większym stopniu język osób starających się o poprawność językową, zwłaszcza pochodzących z drobnej szlachty. W tym można upatrywać też aż tak dużej liczebności wyrównań na Kowieńszczyźnie, gdyż udział potomków drobnej szlachty wśród informatorów jest duży. Przykładowo – informatorka z Urniaż (Urn.GA[16]) ma w swoim idiolektie prawie same formy analogiczne, w tym rzadką postać 2. os. lmn. mos. *szedliście*. Drugi czynnik to wykształcenie, gdyż zauważa się więcej form wyrównanych w języku osób bardziej wykształconych, przy czym nie chodzi o ukończenie polskiej szkoły podstawowej, ale co najmniej średnie lub wyższe (por. przykład informatora z Pren). Wydaje się, że uważa się je za typowo polskie, uświadamiane jako „lepsze”, z charakterystyczną grupą spółgłosek *-dl-/-dł-*, różne od odpowiedników wschodniosłowiańskich, rosyjskich i białoruskich. Można je zatem traktować jako hiperyzmy, gdyż przyczyną ich powstania jest prawdopodobnie hiperpoprawność językowa.

Dla gwar polskich w opisywanych enklawach polskojęzycznych (poza Kowieńszczyzną) nie jest typowy drugi typ wyrównań do form osobowych żeńskich zachodzący w derywatach prefiksalnych pochodnych od *iść* (typ *poszedłem*), częsty w polszczyźnie potocznej w Polsce. Ich brak na Wileńszczyźnie można łatwo wyjaśnić upowszechnieniem się w gwarach wileńskich analitycznych form czasu przeszłego z zaimkiem osobowym w funkcji wykładnika osoby (typ *ja poszed(ł)*), dlatego też nie ma odpowiednich warunków do procesu analogii. Wyrównania tego typu odnotowano głównie na Kowieńszczyźnie (23 przykłady) i sporadycznie w rejonie ignalińskim. Gwarom kowieńskim właściwe są formy syntetyczne czasu przeszłego, stąd możliwość wyrównań w 1. os. lp. rodzaju męskiego (typ *poszedłem*). Należy podkreślić, że gwary polskie na Kowieńszczyźnie charakteryzują wahania w użyciu końcówek rodzajowych *-am//em*, stąd formy

1 os. lp. typu *poszłam* są stosowane również przez mężczyzn, co sprzyja dodatkowo wyrównaniu tematów 1. os. lp. czasu przeszłego *poszłam – poszłem*.

## BIBLIOGRAFIA

- Dwilewicz Barbara, 1997, Język mieszkańców wsi Bujwidze na Wileńszczyźnie, Warszawa.
- Geben Kinga, 2003, Świadomość i kompetencja językowa a warstwy leksykalne w idiolektach młodzieży polskiego pochodzenia na Wileńszczyźnie, Warszawa.
- Karaś Halina, 1996, Uwagi o błędach fleksyjnych w języku studentów polonistyki wileńskiej, „Poradnik Językowy” 9, s. 63–70.
- Karaś Halina, 1999, Uwagi o języku uczniów polskich szkół średnich na Litwie, [w:] Język polski dawnych kresów wschodnich, t. II, red. J. Rieger, Warszawa, s. 47–55.
- Karaś Halina, 2002, Gwary polskie polskie na Kowieńszczyźnie, Warszawa–Puńsk.
- Karaś Halina, 2017, Język polski pogranicza litewsko-łotewsko-białoruskiego w świetle frekwencji cech językowych, Warszawa.
- Karłowicz Jan, 1882/1984, Podręcznik czystej polszczyzny dla litwinów i petersburszczan, [w:] Studia nad polszczyzną kresową, t. III, red. J. Rieger, W. Werenicz, Wrocław, s. 33–81.
- Kurzowa Zofia, 1972, Studia nad językiem filomatów i filaretów. Fonetyka, fleksja, składnia, Kraków.
- Kurzowa Zofia, 1993, Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w., Warszawa–Kraków.
- Masojć Irena, 2001, Regionalne cechy systemu gramatycznego polszczyzny kulturalnej na Wileńszczyźnie, Warszawa.
- Mędeńska Jolanta, 1993, Język polski na Litwie w dziewiątym dziesięcioleciu XX wieku, Bydgoszcz.
- Mędeńska Jolanta, 1999–2001, Język polskiej prasy wileńskiej (1945–1979), t. I–III, Bydgoszcz.
- Smolińska Barbara, 1983, Polszczyzna północnokresowa z przełomu XVII i XVIII w. Na podstawie rękopisów Jana Władysława Poczobuta Odlanickiego i Antoniego Kazimierza Sapielhy, Wrocław.
- Szpiczakowska Maria, 2001, Fonetyczne i fleksyjne cechy języka „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza na tle normy językowej XIX wieku, Kraków.
- Szwed Julian, 1931, Mów poprawnie! Słownik błędów językowych, Wilno.
- Trypućko Józef, 1955–1957, Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX, t. I–II, Uppsala.
- Turska Halina, 1930/1983, Język polski na Wileńszczyźnie, [w:] Studia nad polszczyzną kresową, t. II, red. J. Rieger, W. Werenicz, Wrocław, s. 15–23 (przedruk z r. 1930).

## WYKAZ SKRÓTÓW OZNACZAJĄCYCH INFORMATORÓW

- Aż.WM[27] – kobieta zam. w Ażełajciach k. Datnowa, ur. w 1927 r. w Wołujciach, pochodzi z rodziny chłopskiej, Kowieńszczyzna.
- Aż.J[53] – kobieta, ur. w 1953 r. w Ażełajciach i tam mieszka, córka informatorki Aż.WM[27], Kowieńszczyzna.
- Bach.JP[24] – kobieta, ur. w 1924 r. w Bachmatach i tam mieszka, rejon jezioroski.
- Bart.WP[31] – kobieta, ur. w 1931 r. w Boguszyskach, pochodzi z rodziny szlacheckiej. Mieszka w Bartuniszkach k. Kiejdan, Kowieńszczyzna.
- Bej.IK[35] – kobieta, ur. w 1935 r. w pobliskich Lalupach, mieszka w Bejkiałach, rejon ignaliński.
- Bort.HC[35] – kobieta, ur. w 1935 r. w Bortkiszkach i tam mieszka, rejon jezioroski.
- Czepul.KS[23] – kobieta, ur. w 1923 r., mieszka w Czepuliskach, rejon jezioroski.
- Czer.JG[24] – kobieta, ur. w 1924 r., mieszka w Czeranach, rejon święciański, Wileńszczyzna.
- Czer.LM[28] – kobieta, ur. w 1928 r., mieszka w Czeranach od dzieciństwa, Wileńszczyzna.
- Czer.MM[24] – kobieta, ur. w 1924 r. w Czeranach i tam mieszka, Wileńszczyzna.
- Daj.WK[31] – kobieta, ur. w 1931 r., mieszka w Dajnowie Jaszuńskiej, Wileńszczyzna.
- Dat.RS[23] – mężczyzna, ur. w 1923 r. w pobliskim Podbrzeziu, pochodzi z rodziny szlacheckiej. Mieszka w Datnowie, Kowieńszczyzna.

- Duk.AS[46] – mężczyzna, ur. w 1946 r. w Dukiszkach i tam zamieszkały, rejon jezioroski.
- Ejsz.IG[28] – kobieta, ur. w 1928 r. w Nowosadach, mieszka w Ejszyszkach, Wileńszczyzna.
- Ejsz.JK[13] – kobieta, ur. w 1913 r. w Maciūncach, mieszka w Ejszyszkach, Wileńszczyzna.
- Ejsz.OS[27] – kobieta, ur. w 1927 r. w Ejszyszkach i tam mieszka, Wileńszczyzna.
- Gaj.MK[25] – kobieta, ur. w Gajdach w 1925 r., mieszka cały czas w Gajdach, rejon ignaliński.
- Gir.AP[18] – kobieta, ur. w 1918 r., mieszka w Girsjach, rejon jezioroski.
- Imb.WP[39] – kobieta, ur. w 1939 r. w Niedožynkach k. Stalmujży, mieszka w Imbrodach, rejon jezioroski.
- Jez.JW[36] – kobieta, ur. w 1936 r. w Dukiszkach, mieszka w Jeziorosach, rejon jezioroski.
- Kam.ZK[33] – kobieta, ur. w 1933 r. w Kamionce k. Solecznik i tam mieszka, Wileńszczyzna.
- Kiej.FT[13] – mężczyzna, ur. w 1913 r., mieszka w Kiejdanach, Kowieńszczyzna.
- Kiel.ZK[25] – kobieta, ur. w 1925 r. w Kielaryszkach k. Kiejdan i tam mieszka, Kowieńszczyzna.
- Kol.K[27] – kobieta, ur. w 1927 r. w Komorowszczyźnie (kolonia), mieszka w Koleśnikach w rejonie solecznickim, Wileńszczyzna.
- Kom.BM.[18] – mężczyzna, ur. w 1918 r. w Kompach k. Jaswojń i tam mieszka, pochodzi z drobnej szlachty, Kowieńszczyzna.
- Kork.JK[11] – kobieta, ur. w 1911 r. w Wilnie, mieszka w Korkożyszkach, Wileńszczyzna
- Korm.CM[31] – mężczyzna, ur. w Kormiałowie k. Kowna w rodzinie polsko-litewskiej i tam mieszka, Kowieńszczyzna.
- Korm.ZD[29] – kobieta, ur. w 1929 r. w Kormiałowie i tam mieszka, Kowieńszczyzna.
- Kow.EC[22] – mężczyzna, ur. w 1922 r., mieszka w Kownie, Kowieńszczyzna.
- Kow.JS[24] – kobieta, ur. w 1924 r. Lepszyszkach w rodzinie szacheckiej. Mieszka w Kownie, Kowieńszczyzna.
- Kuł.WB[30] – kobieta ur. w 1930 r. w Smyczkach, pochodzi z drobnej szlachty, Kowieńszczyzna.
- Mag.JK[34] – kobieta, ur. w 1934 r. w Epidemiskach k. Jeziorosów, mieszka w Maguciach, rejon jezioroski.
- Mag.MN[22] – kobieta, ur. w 1922 r. w Galiniszkach, mieszka w Maguciach, rejon jezioroski.
- Magn.GD[40] – mężczyzna, ur. w 1940 r., pracował w szkole, mieszka w Magunach, Wileńszczyzna.
- Magn.ST[31] – mężczyzna, ur. w 1931 r., mieszka w Magunach, Wileńszczyzna.
- Magn.WS[25] – kobieta, ur. w Magunach w 1925 r. i tam mieszka, Wileńszczyzna.
- Mał.CK[19] – mężczyzna, ur. w 1919 r. w okolicach Bujwidz, pochodzi z rodziny szlacheckiej. Mieszka w Malunach, Wileńszczyzna.
- Maz.SM[23] – kobieta, ur. w 1923 r. w Mazurkach i tam mieszka, rejon jezioroski.
- Mej.JS[42] – mężczyzna, ur. w 1942 r. w Boguszyszkach, mieszka w Mejsztach, rejon ignaliński.
- Mejsz.PR[47] – mężczyzna, ur. w 1947 r., mieszka w Mejszagole, ma wykształcenie wyższe (geografia), Wileńszczyzna.
- Min.JJ[35] – mężczyzna, ur. w 1935 r., mieszka w Minówce, rejon jezioroski.
- Misz.SS[27] – kobieta, ur. w 1927 r. w Misztowtach i tam mieszka, pochodzi z drobnej szlachty, Kowieńszczyzna.
- Mitr.HL[16] – kobieta, ur. w 1916 r. w pobliskich Erymajciach, pochodzi z rodziny szlacheckiej. Mieszka w Mitrunach na Laudzie, Kowieńszczyzna.
- Muk.JW[25] – kobieta, ur. w 1925 r. we wsi Łeki, mieszka w Mukulach, rejon jezioroski.
- Nars.MS[20] – kobieta, ur. w 1920 r. w Ratuliszkach, mieszka w Narsuniszkach, rejon jezioroski.
- Now.WK[26] – kobieta, ur. w 1926 r., mieszka w Nowikach, rejon jezioroski.
- Ong.AU[13] – kobieta, ur. w 1913 r. w rodzinie polsko-litewskiej, mieszka w Ongirach, Kowieńszczyzna.
- Ows.AO[17] – kobieta, ur. w 1917 r. w Jeziorosach, mieszka w Owslach, rejon jezioroski.
- Pac.HS[25] – kobieta, ur. w 1925 r. w Paciunach i tam mieszka, rejon ignaliński.
- Pac.S[31] – kobieta, ur. w 1931 r. w Bejmanach k. Pacunel na Laudzie, pochodzi z drobnej szlachty, mieszka w Pacunelach, Kowieńszczyzna.
- Piad.J[12] – mężczyzna, ur. w 1912 r., mieszka w Piadziach, Kowieńszczyzna.
- Piad.MJ[18] – kobieta, ur. w 1918 r. w Szatach, pochodzi z rodziny polsko-litewskiej. Mieszka w Piadziach, Kowieńszczyzna.
- Piet.AW[21] – kobieta, ur. w 1921 r. w Stalmujży, mieszka w Pietruniszkach, rejon jezioroski.
- Pił.K[18] – kobieta, ur. w 1918 r. w Jutrzunach, mieszka w Piłokańcach, Wileńszczyzna.
- Podb.AP[15] – kobieta, ur. w 1915 r., mieszka w Podborzu, Wileńszczyzna.

- Poj.TK[42] – kobieta, ur. w 1942 r. w Pojudubiu i tam mieszka, Wileńszczyzna.
- Pół.JJ[34] – mężczyzna, ur. w 1934 r., mieszka w Półstokach w rejonie sołecznickim, Wileńszczyzna.
- Pół.JS[24] – kobieta, ur. w 1924 r. w Półstokach i tam mieszka, Wileńszczyzna.
- Pren.PP[46] – mężczyzna, ur. w 1946 r., mieszka w Prenach, ma wykształcenie wyższe humanistyczne, współpracował z W. Wereniczem w badaniach gwar polskich, Wileńszczyzna.
- Pren.HS[22] – kobieta, ur. w 1922 r. w Prenach i tam mieszka, Wileńszczyzna.
- Pruc.GS[26] – kobieta, ur. w 1926 r., mieszka w Pruciach, rejon ignaliński.
- Pruc.ZS[21] – mężczyzna, ur. w 1921 r., od dzieciństwa mieszka w Pruciach, rejon ignaliński.
- Pusz.SK[23] – kobieta, ur. w 1923 w pobliskich Wojciszkach, mieszka w Puszczach, rejon ignaliński.
- Rej.WM[22] – kobieta, ur. w 1922 r. w Bejkielach, mieszka w Rejbeniach, rejon ignaliński.
- Rem.AC[29] – kobieta, ur. w 1929 r. w pobliskim Janowie, mieszka w Remejkach, rejon ignaliński.
- Rom.RV[24] – mężczyzna, ur. w 1924 r. w Romańcach i tam mieszka, rejon jezioroski.
- Rosz.SR[18] – mężczyzna, ur. w 1918 r. w Kiebowiczach, pochodzi z drobnej szlachty. Mieszka w Roszczach k. Kiejdan, Kowieńszczyzna.
- Rosz.ZR[29] – kobieta, ur. w 1929 r. w Roszczach i tam mieszka, rejon kiejdański, Kowieńszczyzna.
- Smołw.AS[39] – kobieta, ur. w 1939 r., mieszka w Smołweczkach, rejon jezioroski.
- Stal.JG[33] – kobieta, ur. w 1933 r. w Stalmujży i tam mieszka, rejon jezioroski.
- Suw.HK[29] – kobieta, ur. w 1929 r. w Pobołciach k. Dusiat, mieszka w Suwiekach, rejon jezioroski.
- Sz.BJ[17] – kobieta, ur. w 1917 r. w Narbuciszkach, pochodzi z drobnej szlachty. Mieszka w Szatach, Kowieńszczyzna.
- Sz.CT[29] – mężczyzna, ur. w 1929 r. w Kiejdanach, pochodzi z rodziny chłopskiej. Mieszka w Szatach, Kowieńszczyzna.
- Sz.WM[13] – mężczyzna, ur. w 1913 r. w Pogiętupach, mieszka w Szatach, Kowieńszczyzna.
- Szaw.WJ[34] – kobieta, ur. w 1934 r. w Rutach, mieszka w Szawlach, rejon jezioroski.
- Szmel.PL[19] – kobieta, ur. w 1919 r. w Bieniaszach, mieszka w Szmelach, rejon ignaliński.
- Szuk.HD[22] – kobieta, ur. w 1922 r. w Łekach, mieszka w Szukiszkach, rejon jezioroski.
- Szuk.ZJ[23] – kobieta, ur. w 1923 r. w Szukiszkach i tam mieszka, rejon jezioroski.
- Szuł.NK[30] – kobieta, ur. w 1930 r., mieszka w Szulanach, rejon ignaliński
- Śmil.EP[15] – mężczyzna, ur. w 1915 r., mieszka w Śmilgieniszkach, rejon ignaliński.
- Święt.IP[27] – kobieta, ur. w 1927 r. w Świętobrości i tam mieszka, Kowieńszczyzna.
- Święt.OP[23] – mężczyzna, ur. w 1923 r. w Podbrzeziu, mieszka w Świętobrości, Kowieńszczyzna.
- Trycz.LT[32] – kobieta, ur. w 1932 r., mieszka w Tryczunach, rejon ignaliński.
- Tryk.WS[32] – kobieta, ur. w 1932 r., mieszka w Tryklaciszkach, rejon ignaliński.
- Turg.JD[25] – kobieta, ur. w 1925 r. w Turgielach i tam mieszka, Wileńszczyzna.
- Turg.KS[29] – mężczyzna, ur. w 1929 r. w Turgielach i tam mieszka, Wileńszczyzna.
- Urn.GA[1916] – kobieta, ur. w 1916 r. w Kulwie, pochodzi z rodziny szlacheckiej. Od dzieciństwa mieszka w Urniażach k. Kiejdan, Kowieńszczyzna.
- Uzsp.HW[16] – kobieta, ur. w 1916 r., mieszka w Uszpurwiach na Laudzie, Kowieńszczyzna.
- Weł.TS[35] – kobieta, ur. w 1935 roku koło Mejszt, mieszka w Wełunach, rejon ignaliński.
- Wędz.AB[47] – mężczyzna, ur. w 1947 r. w Użumiszkach k. Wędziagole, pochodzi z drobnej szlachty, mieszka w Wędziagole, Kowieńszczyzna.
- Wędz.BM[39] – kobieta, ur. w w 1939 r. w rodzinie polsko-litewskiej. Mieszka w Wędziagole, Kowieńszczyzna.
- Wędz.JB[46] – kobieta, ur. w 1946 r., zamieszkała w Wędziagole, Kowieńszczyzna.
- Wędz.JP[31] – kobieta, ur. w 1931 r. w Preszagole, pochodzi z drobnej szlachty. Mieszka w Wędziagole, Kowieńszczyzna.
- Wędz.SO[21] – kobieta, ur. w 1921 r., pochodzi z drobnej szlachty. Mieszka w Wędziagole, Kowieńszczyzna.
- Wędz.SW[26] – mężczyzna, ur. w 1926 r. w Wędziagole i tam mieszka, Kowieńszczyzna.
- Wędz.ZB[21] – kobieta, ur. w 1921 r., mieszka w Wędziagole, Kowieńszczyzna.
- Wik.AJ[14] – kobieta, ur. w 1914 r. w Wikunach k. Bobt i tam mieszka, pochodzi z rodziny chłopskiej, Kowieńszczyzna.
- Wil.JB[22] – kobieta, ur. w 1922 r., mieszka w Wilkach na Laudzie, Kowieńszczyzna.
- Wil.JR[32] – kobieta, ur. w 1932 r. w Wilkach na Laudzie i tam mieszka, Kowieńszczyzna.

- WŁop.TK[32] – mężczyzna, ur. w 1932 r., pochodzi z drobnej szlachty. Mieszka w Wielkich Łopkach, Kowieńszczyzna.
- Wod.FM[14] – kobieta, ur. w 1914 r. w Wodoktach na Laudzie i tam mieszka, Kowieńszczyzna.
- Wod.LT[20] – mężczyzna, ur. w 1920 r. w Wodoktach na Laudzie i tam mieszka, Kowieńszczyzna.
- Woł.HA[25] – kobieta, ur. w 1925 r. w Wojnatyszkach, mieszka w Wołujciach k. Kiejdan, Kowieńszczyzna.
- WSał.MK[14] – kobieta, ur. w 1914 r. w Załamance, mieszka w Wielkich Sałkach, Wileńszczyzna.
- Zyg.WT[34] – kobieta, ur. w 1934 r. w Zygunciskach i tam mieszka, rejon ignaliński.
- Żeg.SW[20] – mężczyzna, ur. w 1920 r. w Żegowiczach k. Wędziagoły i tam mieszka, Kowieńszczyzna.
- Żej.HM[36] – kobieta, ur. w 1936 r. w Żejmach i tam mieszka, Kowieńszczyzna.

## STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest opis wyrównań tematu fleksyjnego w odmianie czasownika *iść* i formacji prefiksalnych od niego pochodnych w gwarach polskich na Litwie. Podstawę materiałową stanowią formy osobowe tych czasowników (z wyjątkiem form 3. os. lp. r. m. typu *poszedł* tożsamych zawsze z ogólnopolskimi) wyekscerpowane z nagrań pochodzących z czterech obszarów polskojęzycznych: ignalińskiego, jezioroskiego, kowieńskiego i wileńskiego. Łącznie analizą objęto 1010 przykładów (300 poświadczeń form czasownika *iść* i 710 form czasowników prefiksalnych). W artykule omówiono zakres i frekwencję form analogicznych, zwłaszcza typu *szedła*, *szedli*, oraz zgodnych z normą ogólnopolską, dane liczbowe i procentowe dotyczące zebranych przykładów.

### **Inflection stem levelling in the paradigm of the verb *iść* and its derivatives in Polish dialects in Lithuania**

Keywords: Polish language in the North-Eastern Borderlands, Polish dialects in Lithuania, inflection, verb, analogy

## SUMMARY

The paper describes the inflection stem levelling process in the paradigm of the verb *iść* ('to go') and its prefixed derivatives in Polish dialects in Lithuania. The analysis focuses on finite forms of verbs (with the exception of the 3<sup>rd</sup> person singular forms, e.g. *poszedł*, which are normally identical with the general Polish forms) as excerpted from recordings representing four Polish-speaking districts: the Ignalina, Zarasai, Kaunas and Vilnius regions. As many as 1,100 examples have been analyzed (300 examples representing various forms of the verb *iść* and 710 forms of prefixed verbs). The article discusses the range and frequency of analogous forms, especially of the *szedła*, *szedli* type, as well as forms that comply with the general Polish norm, and provides overall statistics concerning the collected data.



IRENA JAROS  
Uniwersytet Łódzki  
Łódź

## JESZCZE O GENEZIE NAZW ŚRODKÓW CZYNNOŚCI Z FORMANTEM *-arka* – NA PRZYKŁADZIE FAKTÓW GWAROWYCH

Słowa kluczowe: językoznawstwo, dialektologia, słowotwórstwo, formant *-arka*

Kategoria nazw środków czynności, do których zalicza się nazwy narzędzi, materiałów i substancji, jest przykładem kategorii semantyczno-słowotwórczej, dla której trudno wskazać tylko jej właściwy zasób środków derywacyjnych. Formanty uczestniczące w derywacji omawianych nazw, np. *-arka*, *-nik*, *-acz*, *-aczka*, *-nica*, *-ka*, cechuje znaczna wielofunkcyjność (tworzą m.in. nazwy wykonawców czynności, obiektów, rezultatów i miejsce). Postulowane przez strukturalistów kryterium formalne wyodrębniania kategorii słowotwórczych w oparciu o określony zestaw wykładników kategorialnych (zob. EJP, sv. *kategoria słowotwórcza*) nie ma tutaj zastosowania. Wartość kategorialna omawianej grupy derywatów określana jest w dużej mierze przy współdziałaniu ich znaczenia leksykalnego, bowiem tylko znajomość realnego znaczenia derywatów typu: *dojarka*, *żniwiarka*, *kierownik*, *ładowacz* pozwala właściwie wskazać ich znaczenie kategorialne – nazwę środka czynności lub nazwę wykonawcy czynności (zob. Honowska 1979: 41; Skarżyński 1999: 73).

Uważa się, że brak swoistych dla tej kategorii wykładników formalnych wynika z jej rozwoju historycznego. Badania nad słowotwórstwem języka doby staropolskiej wykazały, że „kategoria nomina instrumenti należała do klas słabo wykształconych formalnie. Jedynie przyrostki *-dło*, *-ło* były mocniej naznaczone instrumentalnością [...], ale i one nie były jednofunkcyjne” (Kleszczowa 1999: 35–36). Powiększanie się zasobu wykładników formalnych, mogących tworzyć nowe formacje o znaczeniu środka czynności, mają związek ze zjawiskami wykraczającymi poza system słowotwórczy, który tak jak leksyka (zob. Kleszczowa 2000: 115–116) reaguje na potrzeby użytkowników języka. Jak pisze Krystyna Kleszczowa: „To nie język dokonuje zmian na poziomie słowotwórczym. To ludzie tworzą nowe jednostki leksykalne, ludzie zapominają o innych, podkładają nowe treści do już istniejących elementów słownikowych” (Kleszczowa 2000: 116). Analizując materiał historyczny zauważono, że większość staropolskich nazw środków czynności powstało w wyniku derywacji semantycznej od nazw czynności, prymar-

nie transpozycyjnych derywatów odczasownikowych na *-enie, -nie, -cie, -ka*, np. *bronienie* ‘osłona’, *ułapienie* ‘pułapka’, *mazanie* ‘substancja służąca do namaszczenia’, *podparcie* ‘podpora’, *spięcie* ‘ozdobna sprzączka, klamra’, *oganka* ‘wachlarz’, oraz w wyniku zmiany paradygmatu czasownikowego na rzeczownikowy tworów zakończonych na *-ø* i *-a* w mianowniku, np. *naczym* ‘narzędzie, przyrząd’, *przesiek* ‘topór’, *łapa* ‘potrzask, pułapka’, *ogroda* ‘ogrodzenie’. Potwierdzają to również fakty gwarowe, w których notuje się podobne formacje w funkcji nazw środków czynności, np. *trokowanie* ‘rzemień przy uprzęży dla koni, służący do wiązania postronków i lejc, gdy się uprzęż zdejmuje’; *wiązanie* ‘rzemień do wiązania kleszczy w chomacie’; *odgromnienie* ‘urządzenie, które chroni dom przed uderzeniem pioruna’; *palenie* ‘przybory do palenia papierosów-zapałki, cygarniczka’; *spięcie* ‘to, czym się co spina’; *pokrycie* ‘materiał, którym pokrywa się dach (słoma, papa, dachówka)’; *upór* ‘podpórka tylnej kłonicy’; *napęd* ‘część wialni, służąca do jej uruchomienia’; *osłona* ‘to, czym się coś osłania’; *zalewa* ‘to, czym się co zalewa: roztwór cukru, soli, octu lub innych substancji, służący do konserwowania np. ogórków’ (Jaros 2009). Ta prawidłowość może rodzić przypuszczenie, że przesunięcia kategoriale spowodowane reinterpretacją struktury znaczeniowej derywatu mogły stać się przyczyną ustalenia się również innych sufiksów, które współcześnie biorą udział w kreacji nazw środków czynności.

Jednym z nowszych formantów, który stał się wyjątkowo produktywny w tworzeniu nazw narzędzi, jest sufiks *-arka* (Grzegorzczkowska, Puzynina 1979: 137–140; GWJP: 411). Jego aktualnie główna funkcja instrumentalna rozwinęła się w XX wieku, w związku z pojawieniem się szeregu zmechanizowanych urządzeń<sup>2</sup>. Jego charakterystyczną cechą jest to, że podobnie jak inne wykładniki nazw środków czynności cechuje go dość znaczna wielofunkcyjność. Bogusław Kreja w artykule poświęconym formacjom na *-arka* w języku ogólnopolskim (Kreja 2000) prezentuje ich liczne pozainstrumentalne funkcje. Zwraca uwagę m.in. na: 1) formacje feminatywne na *-ka* utworzone od podstaw męskich na *-arz*, np. *bibliotekarka* (: bibliotekarz), *piosenkarka* (: piosenkarz), *aptekarzka* (: aptekarz), *pisarka* (: pisarz), *malarka* (: malarz), które po reinterpretacji otrzymują inne motywy rzeczownikowe (np. ‘ta, która pracuje w bibliotece, aptece; śpiewa piosenki) lub czasownikowe (np. ‘ta, która pisze powieści, maluje obrazy) i sufiks *-arka*; 2) formacje feminatywne na *-arka* bezpośrednio tworzone od czasowników, np. *grabiarka* (: grabić), *dojarka* (: doić) i rzeczowników, np. *bieliźniarka* (: bielizna), *gorseciarka* (: gorset); 3) formacje o znaczeniu lokatywnym, np. *bieliźniarka* ‘szafa do przechowywania bielizny’, *węglarka* ‘skrzynia na węgiel’, *wapniarka* ‘wagon do przewożenia wapna’. Szczególną uwagę skupia na derywatach o znaczeniu instrumentalnym, wskazując na wewnętrzne zróżnicowanie funkcji tego przyrostka, który tworzy zarówno nazwy narzędzi prostych o małych gabarytach, np. *golarka* ‘maszynka do golenia’ czy *strugarka* ‘przyrząd do ostrzenia ołówków’, jak i skomplikowanych maszyn, np. *obrabiarka*, *sprężarka*. Podstawą nazw charakteryzujących się formantem *-arka* jest w przeważającej liczbie czasownik, przede wszystkim wielokrotny przedrostkowy, np. w: *nawijarka*, *połębiarka*, *wkrętarka*, *zapałarka*, oraz rzeczownik, np. w: *betoniarka*, *gonciarka*, *gwinciarka*, *gwoź-*

<sup>1</sup> Wszystkie przykłady staropolskie pochodzą z Słstp.

<sup>2</sup> W Dor na ok. 570 formacji z przyrostkiem *-arka* 270 występuje w funkcji instrumentalnej – inf. za B. Kreją (2000: 184). Większość z nich notowana jest w Dor po raz pierwszy (Grzegorzczkowska, Puzynina 1979: 137).



*dziarka, sieczkarka*. Formant *-arka* występuje także w wyrazach złożonych, np. *samoladowarka, glebogryzarka*.

Pewną zagadką stanowi geneza formantu *-arka* w funkcji instrumentalnej. W dotychczasowych opracowaniach podejmujących ten problem pojawiło się kilka interesujących hipotez na ten temat. Pochodzenie tego przyrostka rozpatrywano przede wszystkim na podstawie materiału ogólnopolskiego, odwołując się do stanu historycznego polszczyzny (GHJP: 209–210; Kleszczowa 1999; Kreja 2000), w niewielkim stopniu zwracając uwagę na dane gwarowe. Moim celem jest przyjrzenie się temu zagadnieniu w oparciu o fakty językowe pochodzące z gwar polskich, które z jednej strony przechowują ustalone w przeszłości słownictwo historyczne, nadając im niekiedy w wyniku wtórnej interpretacji nową podzielną słowotwórczą, z drugiej zaś reagują na wpływy polszczyzny ogólnej, przejmując występujące w niej modele słowotwórcze (Jaros 2011). Zaprezentowane rozważania zostaną zilustrowane przykładami pochodzącymi z gwar Polski centralnej (Jaros 2009) oraz z kartoteki *Słownika gwar polskich* PAN (KSGP PAN).

Ponieważ obok nazw środków czynności formant ten wykorzystywany jest również m.in. w tworzeniu nazw żeńskich wykonawców czynności, autorzy *Gramatyki historycznej języka polskiego* (GHJP) uznali, że jego funkcja instrumentalna jest wynikiem rozszerzenia prymarnej nazwy żeńskiego wykonawcy czynności na nieżywotnego sprawcę czynności (GHJP: 209–210), o czym miałyby świadczyć występowanie szeregu homonimicznych dubletów formacji instrumentalno-feminy, np. *golarka, kosiarka, szcnotkarka* (zob. Grzegorzczkowska, Puzynina 1979: 137–138). Nie jest to jednak sprawa oczywista, o czym przekonują inne wypowiedzi na ten temat. B. Kreja (2000) wiązał powstanie formantu *-arka* z rozwojem kategorii *nomina loci*. Porównując funkcję dwu przyrostków złożonych *-arka* i *-arnia* wchodzących w relacje semantyczne z tymi samymi podstawami w polszczyźnie ogólnej, wskazał dwie możliwości powstania tego formantu: 1) formację na *-arka* to deminutywa, utworzone od formacji na *-arnia*, np. *spizarka* ≤ *spizarnia* i analogicznie *młockarka* ≤ *młockarnia*; 2) geneza tego formantu wiąże się z funkcją adornatywną przyrostka *-k(a)*, polegającą na tworzeniu nazw narzędzi od nazw pomieszczeń, w której się one znajdują, np. *suszarka* ≤ *suszarnia* (Kreja 2000: 183–185).

Innego zdania jest K. Kleszczowa, która na podstawie analizy historycznego odrzuca możliwość bezpośredniego przejścia nazw lokatywnych do kategorii nazw środków czynności (Kleszczowa 1999: 42). Stawia jednocześnie hipotezy mówiące o genezie przyrostka *-arka* jako: 1) wyniku derywacji semantycznej od nazw czynności, np. *drenarka*; 2) rezultatu reinterpretacji nazw narzędzi utworzonych od nazw osobowych wykonawców czynności, np. *drukarka* ≤ *drukarz* po zmianie motywacji na czasownikową daje *drukarka* ≤ *drukować*; 3) jednego z wariantów (razem z formantem *-erka*) sufiksu, wykorzystującego „obcy wzór wraz z adaptacyjnym *-ka*” (Kleszczowa 1999).

Jak widać, sprawa genezy przyrostka *-arka* nie jest kwestią jednoznaczną. Na ustalenie się w języku polskim tego przyrostka złożyło się wiele przyczyn, zjawisk o charakterze słowotwórczym i leksykalnym. Przekonajmy się, czy nowe światło na genezę tego formantu, wykorzystywanego do tworzenia nazw środków czynności, rzuca gwarowe fakty językowe.

Przegląd derywatów z formantem *-arka* funkcjonujących w polskich gwarach pozwala zauważyć, że należą one głównie do czterech kategorii semantyczno-słowotwórczych. Są to **nazwy czynności**, np. *drenarka* ‘roboty przy drenie, osuszanie gruntu’, *gra-*

*barka* ‘grabienie grabiami’, *kosiarka* ‘koszenie, kośba’, *maślarka* ‘robienie masła’, *młocarka* ‘młocka’ oraz używane tylko w liczbie mnogiej: *międlarki*, *skubarki* w znaczeniu ‘wspólne międlenie lnu, skubanie pierza’ (KSGP PAN); **nazwy żeńskich wykonawców czynności**, np. odczasownikowe: *dojarka* ‘kobieta dojąca krowy w gospodarstwie’, *kopiarka* ‘kobieta kopiąca ziemniaki’, *sadzarka* ‘kobieta, która sadi ziemniaki, kapustę’, *suszarka* ‘kobieta susząca len’ oraz odrzeczownikowe, np. *maślarka* ‘kobieta handlująca masłem’; **nazwy środków czynności**: a) odczasownikowe, np. *cedzarka* ‘blaszane sitko lub szmatka do cedzenia mleka; drewniana łopatka do odcedzania ziemniaków’, *czyszczarka* ‘maszyna do czyszczenia ziarna’, *dojarka* ‘urządzenie do dojenja krów’, *golarka* ‘maszynka do golenia’, *grabiarka*, *grabarka* ‘duże grabie lub maszyna do grabienia’, *heblarka* ‘maszyna do heblowania desek’, *koparka*, *kopiarka* ‘maszyna do kopania ziemniaków’, *kosiarka* ‘maszyna do koszenia trawy’, *maglarka* ‘ręczne narzędzie do maglowania’, *międlarka* ‘mechaniczny przyrząd do międlenia lnu’, *młocarka*, *młockarka* ‘maszyna do młócenia’, *równiarka* ‘strugarka’, *sadzarka* ‘maszyna do sadzenia ziemniaków; odkrojona część ziemniaka, cebula do sadzenia’, *siewarka*, *siewiarka* ‘maszyna od siania, siewnik’, *snowarka* ‘kołowrót tkacki, snowadło’, *spawarka* ‘przyrząd do spawania’, *strugarka* ‘przyrząd do ostrzenia ołówków’, *tokarka* ‘maszyna do toczenia’, *wędzarka* ‘przyrząd do wędzenia’, *wiązarka* ‘snopowiężałka’, *wiejarka* ‘łopatka do wiania zboża’, *wiertarka* ‘przyrząd do wiercenia dziur’, *wyrównarka* ‘rodzaj elektrycznej heblarki’, *zgrabarka* ‘maszyna do grabienia ścierniska’, *zgrabarka* ‘maszyn do zgrabiania pola’ (KSGP PAN), *bejcarka* ‘urządzenie do bejcowania nasion, czyli mieszania ziarna z proszkiem do zaprawiania’, *chłodziarka* ‘urządzenie służące do chłodzenia mleka w celu oddzielenia go od śmietany’, *dźwigarka* ‘przyrząd służący do podnoszenia ciężarów’, *giętarka* ‘maszyna do gięcia metalowych elementów’, *gnieciarka* ‘urządzenie do gniecenia ziemniaków dla świń’, *korowarka* ‘narzędzie mechaniczne do korowania drzewa’, *ładowarka* ‘przyrząd do ładowania bali drzewa przeznaczonych do cięcia’, *mielarka* ‘to, co służy do mielenia; drążek żarnowy, który służył do obracania kamienia podczas mielenia’, *mieszarka* ‘urządzenie do mieszania pasz’, *obrabarka* ‘maszyna do obróbki skrawaniem okrągłych elementów metalowych lub drewnianych lub urządzenie służące do obtłukiwania, obrabiania ziarna na kaszę’, *ocedzarka* ‘kółko tłuczka maselnicy’, *odcedzarka* ‘drewniana przykrywka na garnek do odcedzania ziemniaków’, *oliwiarka* ‘ręczny przyrząd służący do oliwienia maszyn’, *opylarka* ‘urządzenie do opylania proszkiem owodobójczym roślin okopowych’, *pilarka* ‘piła mechaniczna do piłowania drzewa’, *podgrabarka* ‘maszyna do grabienia resztek zboża z pola’, *przecedzarka* ‘kawalek płótna do cedzenia mleka’, *przecinarka* ‘piła z ostrzem tarczowym do przecinania metalu’, *przegrabarka* ‘maszyna do przegrabiania pokosów trawy’, *przetrzaskarka* ‘maszyna do przetrzaskania pokosów trawy’, *przewracarka* ‘maszyna do przewracania pokosów trawy’, *spycharka* ‘ciągnik z lemieszem, służący do spychania śniegu z drogi lub do przesuwania ziemi, wyrównywania terenu’, *suszarka* ‘elektryczne urządzenie do suszenia mokrych włosów’, *szpachlarka* ‘to, czym się szpachluje; narzędzie murarskie’, *wciągarka* ‘urządzenie do wciągania wiader ze zbożem na piętro stodoły lub urządzenie mechaniczne do wciągania bali na wóz’, *zakrapiarka* ‘przyrząd służący do zakrapiania oczu lub uszu’, *zamrazarka* ‘urządzenie, które służy do zamrażania mięsa’, *zamrażarka* ‘to, co służy do zamrażania mięsa’, *zapalarka* ‘przyrząd do zapalania gazu w kuchenkach gazowych’, *zaprawiarka* ‘urządzenie do zaprawiania ziarna środkiem bakteriobójczym’, *zgrabarka*

‘maszyna do grabienia pokosów trawy lub resztek zboża z pola’; b) odrzeczownikowe odwytworowe, np. *belezarka* ‘rodzaj piły w tartaku do cięcia drzewa na belki’, *dachówczarka* ‘maszyna do wyrobu dachówek’, *gonciarka* ‘maszyna do wyrobu gontów’, *sieczkarka* ‘maszyna do cięcia sieczki’(KSGP PAN), *betoniarka* ‘to, co służy do powstania betonu; urządzenie do mieszania cementu z piaskiem na beton’ (Jaros 2009: 149); c) odrzeczownikowe odobiektywne, np. *buciarka* ‘onuca’, *buraczarka* ‘maszyna do krojenia buraków’, *chwaścarka* ‘płachta do noszenia chwastów, trawy’, *garncarka* ‘szmata do zdejmowania gorących garnków z ognia’, *maślarka* ‘kółko na lasce maselnicy; ręczna maszyna do wyrobu masła’, *miodarka*, *miodziarka* ‘narzędzie do wybierania miodu z ula; wirówka do miodu’, *mleczarka* ‘wózek do wożenia mleka’, *trawiarka* ‘maszyna do koszenia trawy; płachta na trawę, siano’, *żniwarka*, *żniwiarka* ‘maszyna do koszenia zboża’ (KSGP PAN), *niczarka* ‘urządzenie do wciskania oczek/nitów do buta’, *plewiarka* ‘maszyna do młócenia i wiania zboża, podczas którego usuwane są plewy’, *wapniarka* ‘to, czym rozsiewa się wapno; siewnik do wapna’ (Jaros 2009: 148–149) a także **nazwy miejsc**, w tym derywaty łączące znaczenie miejsca z narzędziem, np. *bieliźniarka* ‘szafa na bieliznę’, *ceglarka* ‘stół do formowania cegły’, *drewniarka*, *drewkarka*, *drwiarka* ‘drewnitnia’, *maślarka* ‘maselniczka’, *mydlarka* ‘naczynie na mydło lub wodę do golenia’, *sieczkarka* ‘miejsce składowania sieczki’, *węglarka* ‘pojemnik, skrzynia na węgiel’, *suszarka* ‘miejsce, gdzie się suszy się len, tytoń, cegły’(KSGP PAN), *wylęgarka* ‘miejsce, gdzie sztucznie wylęgają się kurczęta’, *igłarka* ‘to, co służy do przechowywania igieł / miejsce, gdzie wpina się igły; poduszka do igieł’ (Jaros 2009: 170).

Podobnie jak w polszczyźnie ogólnej derywowane nazwy środków czynności z *-arka* w polskich gwarach to nazwy narzędzi zarówno małych, prostych w swojej budowie, np. *zakrapiarka*, *melarka*, jak i urządzeń zmechanizowanych, bardziej skomplikowanych, np. *koparka*, *przewracarka*. Tworzy się je od czasowników niedokonanych rdzennych oraz z przyrostkami *-a-*, *-owa-*, *-ywa-*, *-i-*. Wśród derywatów dużą grupę stanowią formacje powstałe od czasowników prefiksalnych, często o tym samym rdzeniu, np. *ocedzarka*, *odcedzarka*, *przecedzarka*, niekiedy współfunkcjonujące w jednym zespole gwar z ich odpowiednikami bez prefiksu, np. *równiarka* i *wyrówniarka* (zob. Jaros 2009: 88–91).

Niewątpliwie pojawienie się w polskim systemie słowotwórczym formantu *-arka* w funkcji instrumentalnej ma związek ze zjawiskami o charakterze reinterpretacyjnym, innym pojmowaniu złożoności formalnej derywatów.

Materiał gwarowy potwierdza znane z historii języka polskiego przechodzenie nazw czynności do kategorii nazw środków czynności, co mogło się dokonać również w odniesieniu do omawianego typu nazw funkcjonujących w gwarach, por. np. nazwy czynności i nazwy środków czynności: *drenarka*, *grabarka*, *kosiarka*, *młocarka*. Wątpliwości rodzi teza o przesunięciu żeńskich nazw wykonawców czynności do kategorii nazw środków czynności. Materiał gwarowy dostarcza stosunkowo niewiele przykładów nazw feminatywnych, które są konstrukcjami polisemicznymi wobec nomina instrumenti. Są to odczasownikowe derywaty: *dojarka* ‘kobieta dojąca krowy w gospodarstwie’ i ‘urządzenie do dojenia’, *grabiarka* / *grabarka*, ‘kobieta grabiąca pokos, zboże na polu’ i ‘maszyna do grabienia’, *kopiarka* ‘kobieta kopiąca ziemniaki’ i ‘maszyna do kopania ziemniaków’, *międlarka* ‘kobieta, która międli len’ i ‘urządzenie do międlenia’, *wiązarka* ‘kobieta, która wiąże snopki’ i ‘snopowiązałka’, *plewiarka* ‘kobieta plewiająca len’ i ‘maszyna do plewienia’, *sadzarka* ‘kobieta, która sadzi ziemniaki, kapustę’ i ‘maszyna do sadzenia ziemnia-

ków', *snowarka* 'kobieta, która snuła' i 'kołowrót od snucia', *suszarka* 'kobieta susząca len' i 'urządzenie do suszenia włosów', *zgrabiarka* 'kobieta grabiąca pole' i 'maszyna do grabienia' oraz odrzeczownikowe, których podstawa słowotwórcza wskazuje na obiekt lub wytwór czynności, np. *maślarka* 'kobieta handlująca masłem' i 'ręczna maszyna do wyrobu masła', *żniwarka*, *żniwiarka* 'kobieta ścinająca zboże sierpem' i 'maszyna do koszenia zboża'. W procesie kształtowania się polskiego systemu słowotwórczego, jak píše K. Kleszczowa – „głównym kierunkiem rozwojowym było zbliżenie nazw środka czynności do klasy wykonawców czynności” (Kleszczowa 1998: 133–134) i proces ten tłumaczy m.in. rolę środka czynności w strukturze predykatowo-argumentowej derywatu, niemożliwą bez obecności agensa (Kleszczowa 1998: 133). Argument ten jest wspierany nie tylko przez formacje na *-arka*, ale również inne derywaty zbieżne formalnie z nazwami osobowych wykonawców czynności z formantami takimi, jak: *-acz*, *-ak*, *-nik*, *-aczka*. Tożsamość struktur tych derywatów wynika m.in. z wielofunkcyjności tworzących je formantów, notowanej już w prasłowiańszczyźnie (zob. Spsł: 90–91, 102). Ślady paralelizmu modeli słowotwórczych, według których możliwe było tworzenie za pomocą tych samych wykładników formalnych nazw osobowych wykonawców czynności oraz nazw narzędzi, odnajdujemy zarówno w materiale staropolskim (zob. Słstp), jak i w polszczyźnie XVI–XVIII wieku, gdzie obok widocznej produktywności formantów *-acz*, *-ak*, *-nik* w formowaniu nazw nomina agentis występują one również – początkowo w ograniczonej liczbie – jako wykładniki nazw narzędzi (zob. Peplowski 1974: 12, 182, 230). Problem polega na tym, że formant *-arka* w funkcji nomen instrumenti upowszechnił się dopiero w XX wieku wraz z pojawieniem się zdobyczy techniki. Wtedy to nastąpił znaczący przyrost tego typu formacji, o czym przekonuje ich niewielka liczba w słownikach notujących słownictwo historyczne. W *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (L) nie ma ich wcale<sup>3</sup>. W *Słowniku warszawskim* (SW) i *wileńskim* (SWil) jest ich niewiele, np. *grabiarka* 'machina do grabienia siana na łąkach', *sieczkarka* 'machina do rżnięcia sieczki' (SW, SWil), *kosiarka*, *młocarka*, *żniwarka*, a nawet *kosiarko-żniwarka* (SW). Pozostałe formacje charakteryzujące się morfemem *-arka* to nazwy feminatywne tworzone głównie od nazw męskich na *-arz*. Nasuwa się przypuszczenie, że podobnie jak wielofunkcyjne *-acz*, *-aczka*, *-nik* tworzące nazwy narzędzi tak samo formant *-arka* mógł ustalić się w funkcji instrumentalnej na drodze niezależnej derywacji i brać udział w tworzeniu nowych formacji, potrzebnych do nazwania pojawiających się w gospodarstwach rolnych urządzeń mechanicznych. Należałoby więc interpretować formacje na *-arka* jako rezultaty analogii słowotwórczej wobec derywatów o innych formantach, ujawniających polisemiczny charakter w relacji z nazwami wykonawców czynności. Jeśli mogą funkcjonować w gwarach takie nazwy, jak: *kopaczka* 'ta, która kopie' i 'narzędzie do kopania', *kierownik* 'ten, kto kieruje' i 'część wozu do kierowania nim', to czemu nie może być używana forma *dojarka* w znaczeniu 'ta, która doi' i 'urządzenie mechaniczne do dojenia'?

I tutaj wracamy do hipotezy przechodzenia feminatywnych nazw narzędzi z formantem *-arka* na nazwy narzędzi, sformułowanej przez autorów GHJP (209–210) i powtórzonej przez autorki *Słowotwórstwa współczesnego języka polskiego* (Grzegorzcy-

<sup>3</sup> Pojawia się tam wprawdzie leksem *grzebieniarka* 'narzędzie do schowania grzebieni', ale jako forma żeńska od *grzebieniarz* o tym samym znaczeniu.

kowa, Puzynina 1979: 137–138), której ze względu na zbliżenie nazw środków czynności do klasy nazw wykonawców czynności oraz pewne uwarunkowania pozajęzykowe kształtowania się nazw środków czynności w gwarach nie można wykluczyć. Słownictwo ludowe odzwierciedla bowiem kompetencje językowe użytkownika gwary, który poprzez charakter swojej pracy na co dzień jest związany z różnego rodzaju narzędziami, niezbędnymi w gospodarstwie. W materiale gwarowym widoczne jest zjawisko personifikacji narzędzi, co ujawnia się w przykładach występowania w tej funkcji imion własnych, np. *jadwiga* ‘dawna sieczkarnia na jedną kosę’, *adam*, *adaś* ‘duży młot kowalski lub słup podtrzymujący belkę idącą pod sufitem’, *kaśka* ‘duży drewniany młot do kruszenia grud ziemi na polu’, *michalek* ‘przyrząd do zdejmowania butów z cholewami’ (KSGP PAN; Jaros 2005). Zmiana znaczenia derywatu z wykonawcy czynności na środek czynności mogła dokonać się w odniesieniu do nazw bardziej skomplikowanych urządzeń mechanicznych, które pojawiły się w polskim rolnictwie po II wojnie światowej. Gdy obok osobowego wykonawcy czynności pojawiły się maszyny zastępujące kobietę w pracy, derywaty takie, jak np. *dojarka*, *międlarka*, *sadzarka*, *wiązarka*, *żniwiarka*, które służyły do nazwania osób wykonujących dane czynności, stały się nazwami maszyn i ich części, co mogło spowodować włączenie ich do kategorii nazw narzędzi. Nie można więc – jak się wydaje – w odniesieniu do tego typu przykładów wykluczyć również derywacji semantycznej jako środka zmiany wartości kategorialnej.

Za bardzo prawdopodobne uznano powstanie formantu *-arka* jako rezultatu reinterpretacji odrzeczownikowych nazw narzędzi opartych na nazwach osobowych, typu *drukarka* ‘narzędzie drukarza’, po zmianie motywacji na czasownikową: ‘coś, czym się drukuje’ (zob. Kleszczowa 1999: 39–40). Dostarczenie przekonujących argumentów w oparciu o materiał gwarowy sprawia jednak pewien kłopot – w znalezieniu przykładów męskich nazw osobowych z formantem *-arz*, które mogłyby stać się podstawą dla nazw narzędzi i po reinterpretacji uzyskałyby motywację czasownikową i formant *-arka*. Większość z funkcjonujących w gwarach męskich nazw osób obsługujących dane urządzenia lub posługujące się danymi narzędziami to derywaty z innymi formantami, takimi jak *-acz*, *-ak*, *-nik*. W materiale gwarowym odnajdujemy niewiele przykładów mogących potwierdzić taką drogę wyodrębnienia się formantu *-arka*. Mogłyby nimi być, np. *pilarka* ‘narzędzie pilarza’ – po zmianie interpretacji ‘coś, czym się piluje’, *kosiarka* ‘maszyna obsługiwana przez kosiarza’ – ‘coś, czym się kosi’, *tokarka* ‘narzędzie tokarza’ – ‘coś, czym się toczy’, *żniwiarka* ‘maszyna obsługiwana przez żniwiarza’ – ‘coś, czym się zbiera żniwo’, choć już niekoniecznie formacja: *młocarka* / *młockarka* ‘maszyna obsługiwana przez młocarza / młockarza’ – ‘coś, czym się młóci’, ponieważ w niektórych gwarach funkcjonują nazwy osób zajmujących się młóceniem / młocką utworzone za pomocą innych przyrostków, np. *-ek* : *młoczek*, *-ak* : *młocak*, *-acz* : *młocacz* (KSGP PAN).

Na związku nazw środków czynności z nazwami miejsc oparł swoją hipotezę na temat genezy formantu *-arka* B. Kreja, który twierdził, „że między formacjami instrumentalnymi na *-arka* a formacjami lokatywnymi na *-arnia* najprawdopodobniej zachodzi stosunek genetyczny. Pierwsze formacje instrumentalne na *-arka* były derywatami utworzonymi od formacji na *-arnia*” (Kreja 2000: 183). Na podstawie analizy materiału historycznego i współczesnego uznał on m.in., że formant *-arka* tworzy derywaty deminutywne od formacji na *-arnia*. Posłużył się tutaj m.in. przykładem ze Słownika Lindego: *spiżarka*, dem. od *spiżarnia* oraz *węglarka* ‘barka, wagon przewożący węgiel’ i *węglar-*

*nia* ‘pomieszczenie służące do przechowywania węgla’ ze słownika pod red. Witolda Doroszewskiego (Dor). Czy podobna relacja semantyczna zachodzi również w odniesieniu do nazw środków czynności na *-arka* i *-arnia*, funkcjonujących w gwarach? Materiały gwarowe dostarczają skąpych, ale ciekawych informacji na ten temat. Wśród danych zgromadzonych w kartotece *Słownika gwar polskich* PAN (KSGP PAN) oraz w materiałach pochodzących z ziemi łęczycko-sieradzkiej (Jaros 2009) znajdują się nieliczne przykłady nazw, które potwierdzałyby tezę B. Krei o zróżnicowaniu semantycznym współfunkcyjnych formacji na *-arka* i *-arnia*. Derywaty na *-arka* nazywają zazwyczaj (ale nie zawsze i nie wszędzie) proste narzędzia, formacje z *-arnia* odnoszą się zaś do urządzeń bardziej skomplikowanych, maszyn, np. *czesarka* ‘szczotka do czesania lnu’ i *czesarnia* ‘maszyna do czesania lnu’ (KSGP PAN), *wiejarka* ‘łopata do wiania zboża’ (KSGP PAN) i *wiejar-nia* ‘maszyna do wiania zboża’ (Jaros 2009: 128); *młocarka* to ‘maszyna do młócenia zboża’, a *młocarnia* to ‘maszyna do młócenia i czyszczenia zboża’ lub ‘szeroka maszyna do młócenia na prostą słomę’, *sieczkarka* to ‘dawny, prymitywny przyrząd z jedną kosą do cięcia słomy na sieczkę, inaczej lada’, a *sieczkarnia* to maszyna pełniąca tę samą funkcję (Jaros 2009). Możliwe, że zróżnicowanie formalne wiąże się także z różnicą wielkości narzędzi. Można przypuszczać, że złożony formant *-arka*, posiadający w swej strukturze charakterystyczny dla zdrobnień przyrostek *-ka*, pełni w gwarach również funkcję wskazującą na rozmiar (w tym wypadku mniejszy) narzędzi, wykorzystywanych do czynności wskazanych przez podstawę. W materiałach gwarowych z terenu ziemi łęczycko-sieradzkiej odnajdujemy informacje na temat różnic pomiędzy *tokarką* a *tokarnią*, pozyskane od informatorów z trzech wsi<sup>4</sup>, którzy zaznaczyli, że *tokarka* jest mniejsza niż *tokarnia* (Jaros 2009: 92). Podobną adnotację dotyczącą tej formacji a pochodzącą z Kramaska w pow. konińskim odnajdujemy w KSGP PAN. Przy bezpośredniej motywacji czasownikowej odczuwane jest przez użytkowników gwary pośrednie deminutywne znaczenie formacji na *-arka*. Te interpretacje mogą być jednak wtórne, oparte na rozumieniu derywatu przez użytkownika gwary. W innych zapisach współfunkcyjnych formacji instrumentalnych na *-arka* i *-arnia* brakuje wyraźnych znamion różnic w wielkości nazywanego przedmiotu. Takie nazwy, jak: *młocarka*, *młockarka* vs. *młocarnia*, *młockarnia*; *wędzarka* vs. *wędzarnia*; *snowarka* vs. *snowarnia* nie wykazują jakichkolwiek różnic semantycznych (zob. KSGP PAN).

Nie odnajduję w materiałach gwarowych przykładów przekonujących o słuszności tezy B. Krei o adornatywnej funkcji formantu *-arka* tworzącego nazwy narzędzi od nazw pomieszczeń na *-arnia*, w których się znajdują. Analiza gwarowych przykładów, ich znaczeń a zwłaszcza kontekstów, w których się pojawiają, pokazuje inny obraz ich funkcjonowania w polszczyźnie regionalnej. Owszem, materiały gwarowe notują nazwy budynków, pomieszczeń, czy tylko ich części, w których np. siekło się sieczkę (*sieczkarnia*), wędziło się mięso lub ryby (*wędzarnia*), młóciło się zboże (*młocarnia*), obtłukiwało ziarno na kaszę (*kaszarnia*), toczyło przedmioty z drewna (*tokarnia*), ale urządzenia, które tam się znajdowały, najczęściej posiadały nazwy tożsame z nazwami miejsc (por. dane w KSGP PAN). Świadczy o tym m.in. cytat pochodzący z opracowania H. Friedricha do-

<sup>4</sup> Pochodzili z trzech wsi położonych na terenie ziemi łęczycko-sieradzkiej: Zalew, gm. Lutomiernsk, pow. pabianicki, woj. łódzkie; Wielkopole, gm. Ręczno, pow. piotrkowski, woj. łódzkie; Nowa Wieś, gm. Kłomnice, pow. częstochowski, woj. śląskie.

tyczący terminologii wiejskiej zagrody na Mazowszu: „W niektórych stronach stawiają osobną sieczkarnię, w której rżnie się (najczęściej ręcznie) sieczkę przy pomocy maszyny tejże nazwy” (Friedrich 1935/1936: 100). Podobne wyjaśnienie zanotowano na terenie ziemi łączycko-sieradzkiej w jednej z wsi<sup>5</sup>, gdzie *kaszarnia* i *sieczkarnia* to nazwy zarówno miejsca, w którym obtłukiwało się ziarno na kaszę, cięło słomę na sieczkę, jak i maszyn, za pomocą których się tego dokonywało. Na terenie północnej Polski (Kociewie, Kaszuby) obocznie do nazw pomieszczeń na *-arnia* występowały w niektórych gwarach w tej samej funkcji derywaty na *-arka*, co wynika z zapisu dokonanego w Lignowach Szlacheckich (Kociewie): *sieczkarka albo sieczkarnia to jest składnica na sieczkę* (KSGP PAN). O tym, że nazwa miejsca, w którym składało się sieczkę, mogła być zbudowana z użyciem formantu *-arka*, pośrednio może świadczyć także powstały od niej derywat paradygmataczny *sieczkar(e)k* występujący na Kaszubach (KSGP PAN) i nazywający miejsce w stodole, gdzie składało się sieczkę.

Występujące w gwarach formacje instrumentalne z formantem *-arka* mogą posiadać różną genezę. Zgromadzony materiał wydaje się poświadczać możliwość derywacji semantycznej zarówno od nazw czynności, jak i od nazw osobowych wykonawców czynności i zjawiska analogii w stosunku do derywatów o innych wykładnikach morfologicznych, wchodzących w relacje z nomina agentis. Wyodrębnienie formantu *-arka* może być także wynikiem reinterpretacji derywatów prymarnie opartych na nazwach osobowych wykonawców czynności. W obrębie nazw środków czynności można mówić o pewnej specjalizacji formantu *-arka*, polegającej na tworzenia nazw prostych przyrządów, często niewielkich rozmiarów, w odróżnieniu od sufiksu *-arnia* używanego do budowania nazw maszyn. Może to wynikać z odczuwanej przez użytkowników gwary deminutywnej funkcji sufiksu *-ka*, stanowiącego komponent złożonego formanty *-arka*.

Znany jest problem relacji nazw narzędzi i nazw miejsc, co najlepiej wyrażają słowa B. Krei, że „granica między formacjami lokatywnymi a formacjami instrumentalnymi [...] jest dość płynna i nie zawsze łatwo o jasny obraz, tym bardziej, że w wielu wypadkach te same formanty obsługują obie kategorie” (Kreja 1996: 26). W odniesieniu do formantu *-arka* pozostaje kwestia jego związku z przyrostkiem *-arnia*. Okazuje się, że oba sufiksy mogły służyć w gwarach jako wykładniki formalne nazw miejsc i nazw narzędzi, co w świetle materiałów gwarowych pod znakiem zapytania stawia zaproponowaną przez B. Kreję adornatywną funkcję formantu *-arka* i możliwość tworzenia nazw narzędzi od nazw miejsc. Mamy tutaj raczej do czynienia z rezultatem podobnej drogi rozwojowej obu kategorii (zob. Kleszczowa 1999: 42).

#### BIBLIOGRAFIA

- Dor – Słownik języka polskiego, t. 1–10, red. W. Doroszewski, Warszawa 1957–1969.  
 EJP – Encyklopedia języka polskiego, red. S. Urbańczyk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994.  
 Friedrich Henryk, 1935/1936, Terminologia zagrody wiejskiej na Mazowszu c.d., „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 98–101.  
 GHJP – Zenon Klemensiewicz, Tadeusz Lehr–Splawiński, Stanisław Urbańczyk, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa 1965.  
 Grzegorzczkowska Renata, Puzynina Jadwiga, 1979, Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime, Warszawa.

<sup>5</sup> Był to Zalew, gm. Lutomiersk, pow. pabianicki, woj. łódzkie.

- GWJP – Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1998.
- Honowska Maria, 1979, Ewolucja metod polskiego słowotwórstwa synchronicznego (w dziesięcioleciu 1967–1977), Wrocław.
- Jaros Irena, 2005, Mechanizmy przesunięć semantycznych w odniesieniu do kategorii nazw środków czynności, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” LIX, s. 160–172.
- Jaros Irena, 2009, Nazwy środków czynności w gwarach łączycko-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne, Łódź.
- Jaros Irena, 2011, Wpływ polszczyzny ogólnej na system słowotwórczy gwar (na przykładzie nazw środków czynności), „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 57, s. 69–80.
- Kleszczowa Krystyna, 1998, Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja, Katowice.
- Kleszczowa Krystyna, 1999, W sprawie genezy formantów kategorii nazw środka czynności, [w:] Język. Teoria–dydaktyka, red. B. Greszczuk, Rzeszów, s. 35–44.
- Kleszczowa Krystyna, 2000, Trwałość i zmienność w systemie słowotwórczym, [w:] Studia Historycznojęzykowe III, red. K. Rymut, W.R. Rzepka, Kraków, s. 115–122.
- Kreja Bogusław, 1996, Słowotwórstwo nazw miejsca we współczesnym języku polskim, [w:] Studia z polskiego słowotwórstwa, Gdańsk, s. 24–56.
- Kreja Bogusław, 2000, Struktura i znaczenie formacji na *-arka* oraz problemy genezy przyrostka *-arka<sub>instr</sub>*, [w:] Studia Historycznojęzykowe III, red. K. Rymut, W.R. Rzepka, Kraków, s. 167–185.
- KSGP PAN – kartoteka Słownika gwar polskich PAN (online: <http://rcin.org.pl/publication/37156>, dostęp 4 stycznia 2019).
- L – Linde Samuel Bogumił, Słownik języka polskiego, t. 1–6, Lwów 1854–1860.
- Peplowski Franciszek, 1974, Odczasownikowe nazwy wykonawców czynności w XVI w., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Skarżyński Mirosław, 1999, Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego, Kraków.
- Słstp – Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych, red. K. Kleszczowa, Katowice 1996.
- Spsł – Słownik prasłowiański, red. F. Sławski, t. 1: Zarys słowotwórstwa prasłowiańskiego, Wrocław 1974.
- SW – Jan Karłowicz, Adam Kryński, Władysław Niedźwiedzki, Słownik języka polskiego, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
- SWil – Słownik języka polskiego, wyd. staraniem M. Orgelbranda, Wilno 1861.

## STRESZCZENIE

Przedmiotem omówienia jest wielofunkcyjny formant *-arka*, który w polszczyźnie ogólnej i gwarach tworzy m.in. nazwy czynności, nazwy żeńskich wykonawców czynności, nazwy miejsc oraz nazwy środków czynności. Na tle dotychczasowych rozważań na temat pochodzenia formantu *-arka* w nazwach środków czynności autorka przedstawia zagadnienie genezy tego formantu w oparciu o przykłady pochodzące z gwar polskich. Analiza wielu przykładów gwarowych doprowadziła do wniosku, że na ustalenie się w języku polskim i w gwarach tego przyrostka mogło złożyć się wiele przyczyn, zjawisk o charakterze słowotwórczym i leksykalnym. Należą do nich: derywacja semantyczna od nazw czynności oraz nazw osobowych wykonawców czynności, reinterpretacja derywatów opartych na nazwach osobowych wykonawców czynności, niezależna derywacja jako przejaw analogii do innych derywatów wchodzących w relacje z *nomina agentis*. W świetle materiałów gwarowych w sferze hipotez pozostaje zaproponowana przez B. Kreję (2000) droga powstania nazw narzędzi na *-arka* od nazw miejsc z formantem *-arnia*. Ponieważ oba sufiksy występują w gwarach jako wykładniki formalne nazw miejsc i nazw narzędzi, mamy tutaj raczej do czynienia z rezultatem podobnej drogi rozwojowej obu kategorii.



**More about the origin of names of manner of action with a formative *-arka*  
– with examples of dialect facts**

Keywords: linguistics, dialectology, word formation, formative *-arka*

SUMMARY

The topic of this analysis is a multifunctional formative *-arka* which in standard Polish and its dialects creates among others names of activities, names of female performers of those activities, names of places and names of manner of action. In the light of recent discussions on the origin of the formative *-arka* in the names of means of action the author deals with this subject on the basis of examples from Polish dialects. She analysed many examples of this formative in Polish dialects and came to the conclusion that its formation in Polish language was influenced by many lexical and word-formative factors. They include semantic derivation from names of activities and names of people who perform these activities, reinterpretation of derivatives based on names of people who perform activities, independent derivation as an analogy to other derivatives coming into relation with *nomina agentis*. As far as dialectal materials are concerned the proposed by B. Kreja (2000) way of forming names of tools ending in *-arka* from names of places with a formative *-arnia* is rather hypothetical. Because both suffixes appear in dialects as formal indicators of names of places and names of tools, one can perceive them as the result of the parallel way of development in both categories.



JERZY SIEROCIUK  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Poznań

## STATUS UNIWERBIZMÓW W SŁOWOTWÓRSTWIE GWAROWYM

Słowa kluczowe: słowotwórstwo gwarowe, uniwerbizmy gwarowe, żywotność systemowa i tekstowa uniwerbizmów w gwarach

W opublikowanym przez Zenona Sobierajskiego ponad 200-stronicowym wyborze *Teksty gwarowe z zachodniej Wielkopolski* (Sobierajski 1985) znajdujemy praktycznie śladowe potwierdzenia tekstowej żywotności konstrukcji, które można uznać za uniwerbizmy. Na rzeczony zbiór składają się wypowiedzi mieszkańców 11 wsi – jest to zatem dokumentacja, którą można uznać za reprezentatywną przy próbach charakterystyki specyfiki gwar tego kompleksu językowego. Teksty te nagrywane były w latach 1951–1953. Był to więc czas, kiedy eksploracja terenowa przynosiła materiał w niewielkim stopniu „skażony” polszczyzną ogólną. W większym stopniu – niż w odniesieniu do materiałów pozyskiwanych współcześnie – możemy mówić o typowości zjawisk gwarowych.

Teksty Z. Sobierajskiego, zawierając wypowiedzi dotyczące realiów życia wiejskiego, dostarczają nam potwierdzenia terenowej żywotności 62 711 słowoform. W tym korpusie odnajdujemy jedynie 3 (słownie: trzy) przykłady mogące być uznawane za uniwerbizmy: *jałówka*, *kaszanka*, *furmanka*. Są to jednocześnie konstrukcje o niejednakowej strukturze: *jałówka* ‘krowa jałowa’; *kaszanka* ‘kiszka z kaszy’; *furmanka* ‘wóz furmana’. Podstawową przesłanką pozwalającą uznać te przykłady za uniwerbizmy jest ich struktura ujednosławiająca. Jest to jednak założenie bardzo uogólniające.

Literatura dotycząca interesującego tu nas zjawiska nie jest szczególnie bogata. Najistotniejsze stwierdzenia znajdujemy w monografii pod redakcją Martina Ološtiaka (Ološtiak 2015) przynoszącą obszerne ujęcie tego zjawiska autorstwa Lenki Palkovej (Palková 2015). To obszerne – liczące 75 stron – studium oparte jest na analizie ponad 1500 przykładów wyekscerpowanych ze *Slovníka viacсловných pomenovaní* zawiera między innymi zwięzły przegląd stosownej literatury przedmiotu (*Univerbizácia v česko-slovenskej jazykovede* – Palková 2015: 284–288), jak i zarysowana jest *Teória lexikálnej motívácie a univerbizácia* (Palková 2015: 288–300).

L. Palková praktycznie nie odchodzi za bardzo od wcześniejszych ustaleń Cvetanki Avramovej (Avramova 2013), toteż tutaj przytoczę tę właśnie konstatację:

Ze słowotwórczego hlediska budeme za univerbizaci považovat jen tvoření jednoslovných pojmenování z paralelně existujících pojmenování víceslovných za pomoci formálních prostředků (Avramova 2013: 216–217).

Swoje rozważania C. Avramova podsumowuje następująco:

Na závěr se vracíme k otázce (ve výkladu jsme vlastně už odpověděli), zda jsou univerbáty jednotky lexikální nebo slovtvorné úrovně. Zastáváme názor, že univerbáty utvořené slovtvornými prostředky a slovtvorným (tj. morfologickým, nikoli sémantickým) způsobem je třeba hodnotit jako slovtvorné jednotky. Současně kvůli své lexikální povaze (svému lexikálnímu charakteru), stejně jako ostatná motivovaná slova, jsou univerbáty také jednotky lexikální úrovně. Pokud se pod „tvořením slov“ (slk. *tvo-renie slov*, bulh. *словообразуване*, rus. *словообразование*, slovin. *besedotvorje*, srb. *мјорба печу* atd.) rozumí tvoření jednoslovných lexémů (lexémů-slov), nikoli lexémů víceslovných (lexémů-slovních spojení), univerbizace, jsoucí transformování víceslovných lexémů v jednoslovné, je slovtvorný způsob (i když specifický, protože nepoužívá vlastní prostředky) (Avramova 2013: 221–222).

Rozpatrując pozycję uniwerbizmów w systemie dialektalnym musimy zdawać sobie sprawę ze specyfiki gwary jako narzędzia komunikacji środowiska wiejskiego. Nie jest to bowiem środowisko używające języka w sposób, do jakiego jesteśmy przyzwyczajeni jako użytkownicy języka ogólnego.

Po pierwsze: gwarą jest językiem / mową środowiska oralnego. Funkcjonuje ona zatem wyłącznie w oparciu o tradycję ustną. Oralność gwary przejawia się w tym, że jest ona rezultatem jedynie ustnego przekazu z pokolenia na pokolenie. Pochodnym powyższego jest też jej terytorialne ograniczenie. Gwarą posługują się niewielkie grupy społeczne; niekiedy różnice dialektalne zauważalne są wśród mieszkańców nawet jednej wioski, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z osadą rozciągniętą przestrzennie (niekiedy sprzyjają temu także warunki topograficzne).

Po drugie: gwarę należy rozpatrywać w opozycji do języka pisanego. Walter J. Ong analizując środowisko oralne podkreśla, że „kultura oralna nie posiada żadnych tekstów” (Ong 1992: 58), bo ich mieć nie może. Wszystkie wypowiedzi mają charakter zjawisk momentalnych, istnieją tylko w chwili ich wypowiedzenia. Nie są utrwalane, gdyż „kultura oralna nie ma żadnego neutralnego nośnika informacji w rodzaju spisu” (Ong 1992: 69). Użytkownicy gwary opanowują ją w oparciu o zasadę „terminowania”; jeżeli ktoś coś usłyszał (i zobaczył), to tylko to będzie pamiętał.

W środowisku gwarowym nie funkcjonują zbiory reguł językowych o charakterze normatywnym. Stąd też i tak często spotykana na różnych poziomach funkcjonowania języka wariantowość – czy też synonimia (w większej mierze bowiem zdaje się to dotyczyć głównie leksyki). Gwary nie mają zatem ujęć, jakie w języku pisanym pełnią gramatyki. Tym samym więc mniejsze jest niebezpieczeństwo popełnienia błędu prowadzącego do nieporozumienia.

Kultury oralne chętnie używają pojęć sytuacyjnie, w otoczeniu odniesienia funkcjonalnego, dlatego pojęcia te są minimalnie abstrakcyjne, tzn. pozostają blisko realnego życia człowieka (Ong 1992: 77).

W tej sytuacji musimy przyjmować odrębność systemu językowego gwary jako mowy środowiska oralnego. O warunkowanych tą zależnością niektórych zjawiskach poziomu słowotwórczego wspominałem już swego czasu (Sierociuk 2012b). Tu jednak przy-

wołam ustalenia poczynione przy innych okazjach (Sierociuk 2012c, Sierociuk 2018). Przywoływany już wyżej wybór tekstów Z. Sobierajskiego (Sobierajski 1985) poddany został oglądowi pod kątem tekstowej żywotności kilku istotnych dla charakterystyki gwar zjawisk. Najpierw uwaga skoncentrowana została na oglądzie tekstowej żywotności cech uznawanych powszechnie za definicyjne dla konkretnego zespołu gwar. Mimo stosunkowo obszernej bazy materiałowej nie odnajdujemy tam potwierdzenia użycia wielu cech powszechnie uznawanych za wyróżniające gwary zachodniej Wielkopolski na tle gwar sąsiednich (Sierociuk 2012c). Nie znaleźliśmy tam też potwierdzenia tekstowej żywotności szeregu istotnych dla kultury wiejskiej jednostek leksykalnych, mimo że w wielu rozmowach podejmowano tematy typowe dla tego środowiska, np. różnego typu prace w polu.

Ten sam korpus – 62 711 słowoform – przejrany był pod kątem tekstowej żywotności niektórych kategorii słowotwórczych; tym razem były to deminutiva (Sierociuk 2018). Uznawane za zjawisko typowe dla języków słowiańskich, podobnie też traktowane w tekstach gwarowych, deminutiva w interesującym nas środowisku językowym rejestrowane były w ilościach śladowych. W wypowiedziach mieszkańców zachodniowielkopolskich wsi ich procentowy udział nie przekracza granicy błędu statystycznego; niewiele więcej pojawia się też tzw. deminutiwów formalnych (Sierociuk 2018: 280).

Mimo więc stosunkowo obszernej bazy materiałowej nie odnajdujemy tam potwierdzenia użycia wielu cech powszechnie uznawanych za wyróżniające konkretnej gwary (tu: zachodniej Wielkopolski) na tle gwar sąsiednich. Tym sposobem uzyskaliśmy jednoznaczny dowód na to, że podejmowanie próby opisu zjawisk gwarowych wymaga pozyskiwania materiału wedle specyficznych zasad; poza gromadzeniem rozbudowanej bazy materiałowej pozwalającej analizować zjawiska zachodzące w jednej gwarze, w mowie mieszkańców jednej miejscowości (por. Sierociuk 2012a) należy eksplorację terenową prowadzić wedle bardzo precyzyjnie przygotowanego harmonogramu (i sposobu pozyskiwania materiału). Czy zatem w tej sytuacji pozyskując materiał drogą odpytywania kwestionariusza w jakimś stopniu nie sprawdzamy głównie specyficznej świadomości językowej mieszkańców badanej okolicy?

Wyizolowany z całości podstawy korpusowej materiał nie daje podstaw do szkicowania pełniejszej charakterystyki interesujących nas zjawisk. Żywotność tekstowa nie odzwierciedla – jak już wyżej wykazano – rangi poszczególnych jednostek w systemie językowym gwary. Pomijam tu kwestię odpowiedniego samego traktowania materiału reprezentującego konkretną kategorię pojęciową; rozpatrując pod tym kątem sposoby nazywania narzędzi zaczynamy pytać o charakter tejsze kategorii: czy *nomina instrumenti* (jako całość) to zjawisko bardziej leksykalne czy słowotwórcze (Sierociuk 2014)?

Nieco inaczej kwestię tę można stawiać w sposób następujący: czy mamy tu – w wypadku uniwerbizmów – do czynienia z kategorią systemową (dokumentowaną w systemie gwarowym), kategorię o żywotności tekstowej? Czy też w ogóle należy tu widzieć znaczny stopień potencjalności, a tym samym przyjmować kolejny dowód swoistości gwarowego systemu językowego?

Przy okazji pojawia się pytanie o charakter analizowanej kategorii słowotwórczej: czy uniwerbizmy notowane mimo wszystko w wypowiedziach mieszkańców wsi reprezentują typ leksyki swoisty dla środowiska dialektalnego, czy też są to jednostki inkorporowane z języka ogólnego?

Przyjrzyjmy się kilku wybranym przykładom pozyskanym podczas eksploracji terenowych prowadzonych z myślą o gromadzeniu leksyki dla powstających regionalnych słowników gwarowych<sup>1</sup>.

Pytanie (dalej: P): **Co to jest: snopówka?**

Odpowiedź (dalej O): snopówka to jes ... to-s taka ... wymłócona słoma ... ale nie pogięta ... ona sie ... ona sie nadawała do ... do ciecia na sieczkarni na sieczce dla zwierzo<sup>t</sup> ... przy omłotach ... normalnie jak sie młóciło to słoma była pogniecona (!) ... a do sieczki była poczebna właśnie snopówka prosta ...

P: **Jak przygotowano, robiono snopówkę?**

O: znaczy była to młócona w takiej specjalnej maszynie ... takiej snopówce ... gdzie ... no ... wkładało sie w poprzek ... i wychodziła prosta słoma ...

[Lubasz, gm. Lubasz, pow. czarnkowsko-trzcianecki, inf. ur. 1956 r.; nagranie z 2016 r.]

\* \* \*

P: **Potargana słoma z młócenia.**

O: targanka ...

P: **Czy tak samo młóciło się wszystkie zboża?**

O: no jak targanki były to wszystkie zboża ... nie? ... później na przykład sie młóciło maszyno tako ... to już były ... słoma ta prosta taka ... i sie wio<sup>o</sup>zało ... były takie powrósla ... i sie wio<sup>o</sup>zało też duże ze słomy ... snopki ...

P: **Jakie były znane typy młockarni; jakie były typy tych maszyn?**

O: jedna to była targanka ... to to była ... właśnie sie rzucało to tak ... a druga była maszyna ... to sie rzucało zboże proste ... i proste wychodziło ... to nie wiem jakie (!) tam jest ...

[Charlejew, gm. Serokomla, pow. Łuków; inf. ur. 1946 r., nagranie z 2017 r.]

\* \* \*

P: **Jakie były stosowane / znane typy młockarni?**

O-A: prostomłotna ... targanka ... i wiejka ...

P: **Dawna, prosta maszyna do młócenia zboża.**

O-B: to była targanka ...

P: **Targanka?**

O-B: to była taka ta z ze<sup>m</sup>bami ... albo była prostomłotka ... prostomłotka ... całe zboże co ... pe<sup>o</sup>czki sie puszczało ...

[Gołębki, gm. Łuków, pow. Łuków; inf. A ur. 1961 r., inf. B ur. 1935 r., nagranie z 2017 r.]

Pochodzące z gwar przeciwstawnych regionów Polski przykłady dowodzą żywotności specyficznej dla gwar w ogóle cechy – z jednej strony rozchwiania znaczeniowego, dającego w rezultacie różne jednostki leksykalne, z drugiej zaś powiązania z przynależnością pokoleniową respondenta. *Snopówka* (w powyższym użyciu) i *targanka* to zarówno specyficzny rodzaj słomy zależny od zastosowanej maszyny młócącej, jak i sam rodzaj tejsze maszyny. W cytacie z Gołębek znajdujemy już przejaw zmiany pokoleniowej – starszy informator podaje typ *prostomłotka* spełniający wymogi konstrukcji uniwerbizowanej (*prostomłotka* ‘prostomłotna maszyna’), gdy z kolei znacznie młodszy pokoleniowo uczestnik rozmowy używa już postaci prostszej – jedynie przymiotnikowej (*pro-*

<sup>1</sup> Materiał z ziemi łukowskiej pochodzi z dokumentacji pozyskanej dla potrzeb przygotowanego we współpracy z młodzieżą I LO im. T. Kościuszki w Łukowie *Słownika języka mieszkańców ziemi łukowskiej. Praca na roli i w gospodarstwie*, Poznań 2018.

*stomłotna*). Daje to podstawę do stawiania pytania o stopień żywotności uniwerbizacji w środowisku gwarowym.

Na marginesie powyższego należy zaznaczyć, że zarówno typ *snopówka* i *prostomłotka* (obie nazwy jako określenie typu maszyny) notowane były rzadko. W gwarach wielkopolskich o wiele częściej *snopówka* określa(ła) ‘rodzaj sieczeni będącej rezultatem cięcia świeżo skoszonego zboża wraz z ziarnem w kłosach’; tak przygotowana *snopówka* była wykorzystywana szczególnie jako karma dla koni. Z kolei typ *prostomłotna* z równą częstotliwością notowałem w gwarach od Lubelszczyzny po Wielkopolskę.

Mimo skromnej reprezentacji tekstowej – na co wskazują materiały Z. Sobierajskiego – konstrukcje uniwerbalne znane są współczesnym użytkownikom gwar. Potwierdzenie ich żywotności uzyskujemy w trakcie badań kwestionariuszowych – co w kontekście analizy zawartości tekstów zachodniowielkopolskich jest szczególnie istotne. Należy jednak zaznaczyć, że kwestionariuszowo pozyskane dane terenowe są w znacznym stopniu pochodną znajomości leksyki badanych gwar przez ich eksploratora – brak stosownego pytania nie stwarza możliwości zaistnienia w wypowiedzi respondenta konkretnej konstrukcji językowej; podobnie – jak interesujące tu nas uniwerbizmy – kwestionariuszem musimy pozyskiwać w niewielkim stopniu wypełniające strukturę gwarowego tekstu formy derywowane (szerzej o tym: Sierociuk 2018). Przywołane przykłady pochodzą z jednej gwary (Gołębki, gm. Łuków, pow. Łuków; inf. A ur. 1961 roku, inf. B ur. 1935 roku, nagranie z 2017 roku):

**P: Jak się nazywa dół po wykopanym torfie?**

O-A: torfianka ...

\* \* \*

**P: Potargana słoma z młócenia.**

O-A: potargana słoma? ...

**No, potargana słoma.**

O-B: targanka ...

O-A: targanka to była maszyna do młócenia ... bo ona targała ...

\* \* \*

**P: Co to jest: rąbanka?**

O-A: no ro<sup>m</sup>banka ... tak jak leży pół ... tusza świni ... to kiedyś sprzedawały (!) ro<sup>m</sup>banke ... to gdzie tam kto chciał ... to mu wycinał tyn kawałek ... i to ro<sup>m</sup>banka ...

\* \* \*

**P: Jak przygotowywano wodę, w której przez jakiś czas leżało mięso przed wędzeniem?**

O-A: no jak? ... sól sie dodawało ...

O-B: solanka ...

\* \* \*

**P: Jak się nazywa maszyna mająca sprężyny, służąca do spulchniania gleby?**

O-B: spre<sup>n</sup>żynówka ...

O-A: spre<sup>n</sup>żynówka ... albo kultywator ...

\* \* \*

**P: Wodny roztwór gnoju, wykorzystywany do podlewania roślin.**

O-A: gnojówka ... ale inaczej to się chyba nazywa ...

O-B: a nie pokrzywowa gnojówka ... co się wody dolewa ... z pokrzyw się robi ...

\* \* \*

**P: Jakie są znane rodzaje wozów?**

O-B: drabiniaste ...

O-A: drabiniasty ... gumowy ... żelaźniak ...

O-B: żyłaźniak (!) ...

O-A: był ... wyjazdówka ... [UWAGA! Tu zatem jest ZMIANA RODZAJU gramatycznego]

O-B: no ... a dorożka? ...

\* \* \*

**P: Co to jest: borówka?**

O-A: borówka to taka właśnie jagodzina ... tylko że ona na takich bardziej wrzosowych terenach rośnie ... i niższa ... i liście (!) ma zimnozielone ...

Przytaczane powyżej przykłady użycia interesujących nas derywatów przez mieszkańców wsi polskich jednoznacznie nawiązują swoją charakterystyką do analogicznych konstrukcji obecnych w języku słowackim, gdzie dzięki szczególnej pozycji sufiksu *-ka* 60% uniwerbizmów jest rodzaju żeńskiego (Palková 2015: 297).

Mimo że charakterystyka żeńska jest dominująca, to jednak i w trakcie pozyskiwania w terenie materiału trafiają się ciekawe przykłady odstępstwa od tej zasady. W materiale z Gołąbek będzie to *wyjazdówka* objaśniana tu jako ‘wóz wyjazdowy’; inna interpretacja – zachowująca tożsamość gramatyczną w procesie derywacji (np. ‘furmanka wyjazdowa’) – jest raczej trudna do akceptacji.

Szczegółowa eksploracja terenowa przynosi jednakże materiał pozwalający ustosunkować się i do powyższej kwestii; tu przywołajmy dane wielkopolskie:

1. **P: Co to jest: latówka?**

O: latówka to jest tako polno droga (!) ... przy asfalcie ... i zawsze z ty strony jechały wozy ... sie py<sup>a</sup>dziło krowy na ló<sup>ke</sup> ...

[Święciechowa, gm. Święciechowa, pow. Leszno; inf. ur. 1948 r., nagranie z 1998 r.]

\* \* \*

**P: Co to jest: latówka?**

O: latówka no to ... jak to pozywać ... droga ... no ... latówka ... no ... to polno droga ...

[Nidom, gm. Czerniejewo, pow. Gniezno; inf. ur. 1925 r.; nagranie z 1998 r.]

\* \* \*

2. **P: Co to jest: latówka?**

O: latówka to jest ... to jak się dało te ... jak to mówili ... krowy czy jałówke ... czy byczoka (!) ... dzieź na latówke ...

**P: Co to znaczyło: na latówkę?**

O: no to znaczyło tyż ... był tam ... <sup>o</sup>od maja czy <sup>o</sup>od ... <sup>o</sup>od maja do zimy ... do sierpnia ... do września ... uzgodnione były te miesio<sup>o</sup>ce ... i latówka była ...

[Trąbczyn, gm. Zagórów, pow. Sępca; inf. ur. 1926 r.; nagranie z 1998 r.]



\* \* \*

**3. P: Co to jest: latówka?**

O: latówka to dawni mówili na ... na ubranie robocze ... takie na wierzch ... żeby ochraniały ... koszule czy co ... nie ... to jez latówka ... bo to i cinkie było ... latowe...

[Kruszewo, gm. Skoki, pow. Wągrowiec; inf. ur. 1919 r.; nagranie z 1997 r.]

\* \* \*

**4. P: Co to jest: latówka?**

O: kuchnio ... to sie tylko latym tam miszko ... latówka ...

[Zawady, gm. Rawicz, pow. Rawicz; inf. ur. 1918 r., nagranie z 1998 r.]

Powyższe cztery typy przykładów wielkopolskich sygnalizują kilka kwestii szczegółowych, z których najważniejsze to rozprzestrzenienie terenowe (stopień dominacji w ujęciu geograficznym) oraz gramatyczna zgodność derywatu i jego podstawy.

Uwzględniając zgodność charakterystyki gramatycznej „podstawy uniwerbizacyjnej”, mamy tu dowody żywotności różnych zależności:

*latówka* < ‘droga latowa’; ‘kuchnia latowa’ – zgodność gramatyczna (przykłady: 1. i 4.);

*latówka* < ‘wypas latowy’ – transpozycja r.ż. < r.m. (przykład 2.);

*latówka* < ‘ubranie latowe’ – transpozycja r.ż. < r.n. (przykład 3.).

Materiał terenowy wykazuje jednak, że dominującym typem jest ilustracja z poziomu pierwszego (‘droga latowa’, ‘kuchnia latowa’), respektująca ciągłość charakterystyki gramatycznej. Przykłady dowodzące zmian transpozycyjnych są rzadkie, ich lokalizacja nie wykazuje żadnego uzależnienia geograficznego.

Istotną dla naszych tu rozważań uwagę znajdujemy w *Gramatyce historycznej języka polskiego*, gdzie przy okazji charakterystyki derywatów tworzących nazwy materiałowe czytamy:

5. *-k(a)* tworzy także rzeczowniki odprzymiotnikowe, nazwy napojów, np. *cytrynówka pomarańczówka wiśniówka dereńówka morełówka*.

6. *-ówk(a)*, formant wyodrębniony z formacji w p. 5., np. *żytniówka*.

Wydaje się, że wszystkie formacje w p. 3–6 pochodzą dopiero z późniejszego okresu doby nowopolskiej. Wszystkie znaczenia powyższych formantów są gwarom raczej obce (GHJP 1965: 211).

Sporadyczność poświadczeń tekstowych daje podstawy do stawiania pytania o obecność uniwerbizmów w systemie słowotwórczym gwar. Ich notowanie w trakcie badań kwestionariuszowych nie jest argumentem za przypisaniem tymże konstrukcjom typowości (obecności) dialektalnej. W znacznej części notowanych przykładów można chyba mówić o swoistych zapożyczeniach wewnątrzjęzykowych (z języka ogólnego do gwar). W gwarach bowiem nie ma niektórych zjawisk charakterystycznych dla języka pisanego – np. skrótów; to, co się pojawia (np. PGR, ZUS) jest przeniesione ze struktur podporządkowanym regułem pisma.

## BIBLIOGRAFIA

- Avramova Cvetanka, 2013, Univerbáty v lexikálnim systéme jazyka, [w:] *Motivované slovo v lexikálnom systéme jazyka*. Zborník zo 7. medzinárodnej konferencie Komisie pre výskum tvorenia slov v slovanských jazykoch pri Medzinárodnom komitete slavistov (Bratislava 27.9.–1.10.2004), red. K. Buzássyová, B. Chocholová, Bratislava, s. 214–224.
- GHJP – Zenon Klemensiewicz, Tadeusz Lehr-Splawiński, Stanisław Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, wyd. III, Warszawa 1965.
- Ološtiak Martin (red.), 2015, *Viacslovné pomenovania v slovenčine*, Prešov.
- Ong Walter J., 1992, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. i wstępem opatrzył J. Japola, Lublin [oryginał: *Orality and Literacy. The Technologizing of the Word*, London and New York 1982].
- Palková Lenka, 2015, *Univerbizácia – syntaktická demotivácia*, [w:] *Viacslovné pomenovania v slovenčine*, red. M. Ološtiak, Prešov, s. 281–356.
- Sierociuk Jerzy, 2012a, *Specyfika słowotwórstwa gwarowego w świetle danych korpusowych*, [w:] *Творба речи и њени ресурси у словенским езицима. Зборник радова са четрнаесте међународне научне конференције Комисије за творбу речи при Међународном комитету славистов*, red. Б.Порић, Р. Драгићевић, Београд, s. 331–340.
- Sierociuk Jerzy, 2012b, *Słowotwórstwo tekstów oralnych*, [w:] *Słowotwórstwo słowiańskie: system i tekst*. Prace Komisji Słowotwórczej przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów. Seria 13, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 335–345.
- Sierociuk Jerzy, 2012c, *Cechy definicyjne gwar w języku mieszkańców wsi*, [w:] *Z Polskich Studiów Slawistycznych*, seria 12, *Językoznawstwo. Prace na XV Międzynarodowy Kongres Sławistów w Mińsku 2013*, Warszawa, s. 159–166.
- Sierociuk Jerzy, 2014, *Słowotwórstwo w opisie kategorii pojęciowej rzeczownika (na przykładzie gwarowych nazw narzędzi)*, *Српски језик XIX*, s. 497–505.
- Sierociuk Jerzy, 2018, *Deminutiva gwarowe w systemie i w tekście*, [w:] *Z Polskich Studiów Slawistycznych*, seria 13, t. 2: *Językoznawstwo*, Poznań, s. 273–282.
- Sobierajski Zenon, 1985, *Teksty gwarowe z zachodniej Wielkopolski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

## STRESZCZENIE

Univerbizmy nie należą do zbyt częstych jednostek systemu dialektalnego; powstaje zatem pytanie dotyczące ich funkcjonowania w gwarach zarówno w systemie słowotwórczym, jak i użyciu tekstowym. Te dwa aspekty będą zatem punktem koncentracji uwagi badawczej.

**Status of univerbs in the dialectal word formation**

Keywords: dialectal word formation, dialectal univerbs, the system and textual vitality of the univerbs in dialects

## SUMMARY

Univerbs do not belong to very frequent units of the dialectal system; Therefore, the question arises about their functioning in dialects, both in the word formation system and in the textual use. These two aspects will therefore be the focus of attention of the researcher.

## **2. LEKSYKA GWAROWA**



AGNIESZKA WEŁPA-SIUDEK  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

## NAZWY EMOCJI W GWARACH WARMII I MAZUR

Słowa kluczowe: Warmia i Mazury, nazwy emocji, gwara, archaizm

Emocje, ich nazywanie i wyrażanie w mowie, znajdują się w kręgu zainteresowań językoznawców (a także przedstawicieli innych dziedzin, jak psychologia czy filozofia) od kilku dziesięcioleci. Większość analiz dotyczy polszczyzny ogólnej z wykorzystaniem metod semantyki leksykalnej czy językoznawstwa kognitywnego (np. Nowakowska-Kempna 1995, 2000, Wierzbicka 1971, Michalewski (red.) 2006). Dużym powodzeniem cieszą się także badania kontrastywne związane z konceptualizacją uczuć w zestawianych językach czy nawiązujące do teorii pól semantycznych. W tych badaniach język polski bywa zestawiany z językami słowiańskimi (np. Spagińska-Pruszek 1994, Mioduska 1991, Siatkowska 1991, Żeberek 2011) oraz innymi europejskimi (np. Gruszczyńska 2003, Szerszunowicz 2009, Krzyżanowska 2008). Analizom poddawane są też sposoby mówienia o uczuciach w tekstach literackich, współczesnych i dawniejszych, należących do różnych gatunków literackich (np. Sieradzka-Baziur 2002, Kuryłowicz 2006, Ozga 2010). Odmiany terytorialne języka zdecydowanie rzadziej były przedmiotem takich rozważań, mimo stwierdzonej już w latach 80. większej ekspresywności w gwarach (por. Marciniak-Firadza 2017: 188). To właśnie gwarowe formacje nacechowane ekspresywnie były analizowane przez językoznawców, a zwłaszcza bogaty i różnorodny zbiór nazw odnoszących się do człowieka (np. Burska-Ratajczyk 2006, Chludzińska-Świątecka 1972, Kowalska 1993, Kucharzyk 2014). Z innych prac poruszających zagadnienie emocji w gwarach warto wymienić artykuły *Emocjonalność ludowych pieśni religijnych z powiatu jarosławskiego* Ewy Oronowicz-Kidy (2006), *Wyraz emocji w języku przysłów ludowych* Natalii Szydłowskiej (2006) oraz *Uczucia wyrażane za pomocą języka ciała w pieśniach ludowych z Warmii i Mazur* Agnieszki Wełpy<sup>1</sup> (2009).

W niniejszym artykule skupię się na nazwach wybranych uczuć, głównie rzeczownikach i czasownikach, sporadycznie przymiotnikach, służących do opisu uczuć. Całkowicie pomijam tu nazwy objawów uczuć (np. *zmarszczyć brwi*), działań i zachowań związanych z uczuciami (np. *plakać z żalu*) czy doznań fizycznych ujawniających się

<sup>1</sup> W tym miejscu odsyłam również do monografii mojego autorstwa *Językowe komunikowanie uczuć w pieśniach ludowych z Warmii i Mazur* i bibliografii, w której wymieniam także inne prace dotyczące uczuć w języku.

w człowieku pod wpływem emocji (np. *włosy stanęły dęba*), mających często postać frazeologizmów (Nowakowska-Kempna 1995: 15–16). Przywołane sposoby mówienia o uczuciach zostały częściowo przeanalizowane w innym opracowaniu (Wełpa 2014), tam podstawę materiałową stanowiły pieśni ludowe z Warmii i Mazur.

W gwarach obok słownictwa ogólnopolskiego funkcjonuje szereg innych określeń uczuć, co postaram się zaprezentować poniżej. Obecne są archaizmy, które odnaleźć można również w tekstach staropolskich, nazwy emocji i stanów psychicznych tworzy się za pomocą odmiennych prefiksów i sufiksów, w pewnym stopniu zasób wyrazów wzbogacają zapożyczenia z języka niemieckiego. Ponadto pojawia się słownictwo, które można by określić jako wspólne różnym językom słowiańskim.

Nazwy emocji przywołanych w artykule zaczerpnięto z wydanych tomów *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (SGOWM), z rękopiśmiennej i zdigitalizowanej kartoteki do tego słownika oraz zbioru pieśni *Warmia i Mazury* (cz. I–V) opracowanego przez Instytut Sztuki PAN w serii *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały* (Krzyżaniak, Pawlak (red.) 2002)<sup>2</sup>. Zajmować mnie będą tylko nazwy charakterystyczne dla gwar oraz te, które wyszły z użycia w polszczyźnie ogólnej bądź są w niej używane tylko w funkcji stylizacyjnej, przykładowo w tekstach stylizowanych na archaiczne. Podczas gromadzenia nazw emocji brałam też pod uwagę możliwe zapożyczenia z języka niemieckiego. Rejestr wynotowanych nazw uczuć porównywałam z siatką haseł słownika emocji Jana Kochanowskiego opracowaną przez Bożenę Sieradzką-Baziur (2002: 59–73), dostępnym online słownikiem pojęciowym języka staropolskiego (SPJS) oraz podziałem uczuć dokonany przez Iwonę Nowakowską-Kempną (1995: 120–122) na uczucia-afekty i uczucia-postawy emocjonalne bazującym na materiale polszczyzny współczesnej. Żaden leksem z uwzględnionych poniżej nie został odnotowany przez I. Nowakowską-Kempną we wspomnianym podziale. W przypadku gdy leksem nie został zarejestrowany w żadnym z wymienionych źródeł, sięgałam do słowników języka polskiego uwzględniających słownictwo od XVI do XX wieku, ich wykaz zawiera bibliografia.

Podobnie jak w wielu innych opracowaniach językoznawczych, terminy *emocja* i *uczucie* będą stosowane wymiennie, ponieważ ich rozróżnienie nie ma znaczenia przy opisie leksykalnym. Należy zastrzec, że wśród psychologów nie ma zgodności co do rozumienia tych terminów – część traktuje je synonimicznie, niektórzy natomiast rezerwują termin *emocja* do opisu doznań typowych dla zwierząt, a *uczucie* do opisu doznań ludzkich (por. różne stanowiska badaczy omówione przez B. Sieradzką-Baziur (2002: 18–20)).

Przegląd rozpocznę od nazw emocji pozytywnych, przechodząc stopniowo do nazw emocji negatywnych<sup>3</sup>. Pewnych słów związanych z pojęciami miłości i sympatii nie da się powiązać tylko z jednym z tych pojęć. Także kontekst często nie daje dostatecznych przesłanek. Analiza przeprowadzona przez Zofię Rudnik-Karwatową (1989) pokazała, że pojęcia te są sobie bardzo bliskie w językach słowiańskich, w ciągu wieków następowały przesunięcia semantyczne w obrębie znaczeń takich wyrazów podstawowych dla katego-

<sup>2</sup> Cytaty umieszczone w tekście, a pochodzące z terenu Warmii i Mazur są opatrzone nazwą wsi i skrótem powiatu lub ogólnikową informacją (ludowa).

<sup>3</sup> Podział na emocje pozytywne i negatywne jest jednym z podziałów stosowanych przez psychologów, który okazuje się bardzo przydatny w pracach językoznawczych ze względu na możliwość klarownego uporządkowania materiału językowego. Ogólnie rzecz ujmując, pod pojęciem emocji pozytywnych rozumie się te, które są dla człowieka przyjemne, a człowiek dąży do ich wystąpienia oraz przedłużenia czasu ich trwania.

rii sympatii jak *miłować, lubić, kochać*. W gwarach Warmii i Mazur czasownik *miłować* (też prefiksalna forma *umiłować*) występuje w mowie potocznej dużo rzadziej niż w pieśniach, zwłaszcza o tematyce miłosnej i religijnej. W słowniku pojęciowym staropolszczyzny leksem jest notowany z definicją ‘kochać, lubić, wysoko cenić, szanować, poważać [...]’, w słowniku Witolda Doroszewskiego jest już traktowany jak przestarzały, a jednocześnie poetycki i gwarowy.

W pojęciowym słowniku staropolszczyzny czasownik *oblubić* łączony był jednoznacznie z zaślubinami, wyborem żony/męża, w Słowniku warszawskim (SWarsz) zaś znaczenie związane z zaręczynami jest traktowane jako staropolskie, a żywe jest znaczenie ‘pokochać’<sup>4</sup>. Leksemu nie notuje W. Doroszewski, w przeciwieństwie do uwzględnionego *ulubić* opatrzonego kwalifikatorem *przestarzały*. W zapisach z Warmii i Mazur oba wyrazy występują zwykle w pieśniach, czyli w tekstach odtwarzanych, reprodukowanych, np: *bogatyć tam rycerz buł, te panne sobie ulubiuł/ prosiuł o nió cas niemały, rodzice by mu jó dały* Warchały Nidz<sup>5</sup>.

Uczucie sympatii oznaczano dawniej leksemami odwołującymi się do czynności patrzenia, takimi jak czasowniki *najrzeć, najrzeć się, nawidzieć, nawidzieć się, znawidzieć* czy rzeczownik *najrzenie*. Taką ich etymologię podaje *Słownik etymologiczny* Andrzeja Bańkowskiego, zaznaczając, że począwszy od XIX wieku funkcjonowały jako regionalizmy. Z Warmii i Mazur pochodzi kilkanaście zapisów – i z rozmów swobodnych, i z pieśni. Wydaje się, że etymologia wyrazów jest już zatarta, nastąpiło przesunięcie semantyczne od ‘patrzeć przyjaźnie, życzliwie, z uczuciem (na kogoś)’ do ‘lubić, kochać, sprzyjać komuś’: *za dużo mnie te ludzie najrzo, a to się tak nie podało* Wykno Nidz, *kiedzi sie nazidzo, kośajo, to kośanek, kośankia* Ryn Giż.

Do pojęcia ‘radości’ odnoszą się leksemy *pociecha* i *wesele*, w tym znaczeniu występujące na Warmii i Mazurach tylko w pojedynczych pieśniach. Według SDor *pociecha* w znaczeniu ‘zadowolenie, radość’ jest żywa tylko we frazeologii, zaś *wesele* w takim znaczeniu jest przestarzałe, z uwagi na przesunięcie semantyczne i rozumienie *wesela* jako przyjęcia ślubnego.

Wśród określeń ‘tęsknoty’ występują dwa szeregi tworzone od różnych podstaw: *tęskniączka, tęsknica, tęskność* oraz *kucznić* i pokrewne. Rzeczowniki derywowane od podstawy *tęskn-* występowały już w staropolszczyźnie i miały szeroki zakres znaczeniowy: od nastroju wywołanego przykrym przeżyciem, poprzez przesyt i uczucie znużenia, wstręt i obrzydzenie, aż do zwątpienia i braku nadziei. W zapisach z Warmii i Mazur, i w pieśniach, i mniej licznych wypowiedziach swobodnych, zaznacza się motyw rozłąki i chęć spotkania z kimś bądź powrotu do jakiegoś miejsca, np.: *tęskniączki jak me wzięły to zadna keta* [= łańcuch] *mnie nie utrzymała* Jabłonka Nidz.

Derywaty od podstawy *kucz-* są formacjami gwarowymi, tak też traktuje je SWarsz. Podobnie *Słownik etymologiczny języka polskiego* Franciszka Sławskiego (III: 314–315) kwalifikuje słowo *kuczyć* jako *dialektyczne*, wskazuje dobrze znaną formę dokonaną *do-kuczyć* i podaje szeroki zakres znaczeniowy: ‘doskwierać, dokuczać, przykrzyć się, nudzić, tęsknić itp.’. Na terenie Mazur zapisano derywaty od czasownika *kuczyć* w postaci *zmazurzonej*, na Warmii zaś głównie w postaci *bez mazurzenia*, sporadycznie z *mazurzeniem*

<sup>4</sup> Jako wymarłe jest prezentowane także znaczenie ‘umiłować, lubić’.

<sup>5</sup> W SWarsz cytat ilustrujący użycie leksemu *oblubić* pochodzi z piosenki o *zegarmistrzu*, który *pannę oblubił*, notowanej również w zapisach z Warmii i Mazur.

lub ze zmiękczeniem (przysłówek *kućno*). W niektórych cytatach (Steffen: 70) widać związek ze znudzeniem i przykrzeniem się już na poziomie definiowania przez autora. W innych zaś informatorzy lub autorzy tekstów źródłowych skłaniali się raczej ku emocjom tęsknoty, smutku spowodowanego czyjąś nieobecnością (por. hasła *kucznić*, *kucznić się*, *kuczno*, *I. kuczny*, *kuczyć się* w SGOWM II 372) oraz cytaty np.: *kućno mi bez mojej białki Tuławki Olsz, samemu jednemu to bi było kuczno* Wydminy Giż.

Smutek na omawianym terenie określany był rzeczownikami *smętek*, *smętność*, czasownikiem *smęcić się* oraz bardzo często pojawiającym się przymiotnikiem *smętny*. Staropolskie formy z *-ę-* funkcjonowały (funkcjonują?) do niedawna w gwarach<sup>6</sup>, współcześnie zaś w polszczyźnie ogólnej wyłączne są formy z *-u-* powstałe pod wpływem czeskim<sup>7</sup>. W gwarach Warmii i Mazur formy z *-ę-* pojawiają się tylko w pieśniach, a więc tekstach niejako literackich i w zapisach jednego informatora – Klemensa Frenszkowskiego – który był także autorem kilku opowiadań i powieści, np. *coś ci się stało, żeś taka smętna?* Tuławki Olsz.

Bogata synonimika *smutku* w języku polskim różnicująca go zależnie od przyczyn, podejmowanych działań i emocji towarzyszących, znajduje odzwierciedlenie także w gwarach omawianego terenu. Do bardzo częstych należy *frasunek*, *frasować się* i pokrewne, przez SDor traktowane jako przestarzałe, notowane przede wszystkim w pieśniach, a w mowie codziennej zastępowane przez *martwić się* i inne derywowane od niego. Czasownik *frasować się* pojawiał się też w formach dokonanych *sfrasować się* i *zafrasować się*, przykładowo w cytacie z Mazur: *tam ja bende otcocywał ot frasunku, nic nie wje-dział, ach, cus za radość!* Snopki Pisz.

Zmartwienie jest określane także terminami *turbacja* i *turbować się*, które w polszczyźnie odnotowano po raz pierwszy w XVI wieku (zob. indeks haseł do Słownika XVI wieku), np.: *weszłaś w nowe obowiązki z wielkó turbacyjój/ straciłaś paniańskie wstuzki stracisz i lilijó* pieśń. Na Warmii i Mazurach *turbacja* i pokrewne sporadycznie oznaczają stan emocjonalny człowieka, przeważają użycia odwołujące się do stanu fizycznego człowieka, a więc zmęczenia, podejmowania trudu wykonania jakiejś czynności lub pokonania jakichś odległości.

W obrębie pojęcia wstydu funkcjonował rzeczownik *sromota* znany w tym znaczeniu staropolszczyźnie, a definiowany także w odniesieniu do zjawisk przykrych (zniesławienie, zła opinia, czyn gorszący, dokuczliwe naleganie) lub takich, które należy ukryć (intymne części ciała, deformacje ciała). Przykłady użycia tej nazwy emocji pochodzą głównie z pieśni ludowych: *chociem zalecał, ale we cnocie,/ nie zostawił ja swojej najmilszej/ w żadnej sromocie*.

Zupełnie wyjątkowo pojawia się rzeczownik *szander*, z niemieckiego *Schande* ‘wstyd’, w postaci dostosowanej do polskiej fleksji. Określenie pochodzi z zaproszenia na wesele wygłaszanego przez tzw. placmistrza, które zostało zapisane przez Oskara Kolberga (1966: 106): *zebyście panam swatam szandru nie zadawali*.

O strachu mówiono używając nazw odwołujących się do wielu podstaw słowotwórczych. Zgodnie z założeniami artykułu pomijam rzeczownik *strach*, a przywołuję typowo gwarowe *przestrachać się* i *strachać się*, które mają nieliczne poświadczenia na terenie

<sup>6</sup> Forma wyrazu z *-ę-* może występować także w funkcji stylizacyjnej w utworach literackich.

<sup>7</sup> Postać fonetyczna *smutek* była notowana już w *Słowniku staropolskim* pod red. S. Urbańczyka.



Warmii i Mazur w odróżnieniu od *bojać się / bojeć się*. Obok formy *bać się* jest on notowany przez *Słownik pojęciowy języka staropolskiego* (SPJS), dłuższa postać jest formą bez kontrakcji zachowaną w gwarach. Liczne zapisy tego czasownika wskazują na dużą jego żywotność, tak w mowie potocznej, jak i w tekstach odtwarzanych – pieśniach, np.: *maciora, tes biło muhione rapucha, ale tak to maciora, jej to się bojelim, z daleca Ryn Giż*.

W związku z rzeczownikiem *lęk* pozostają formy gwarowe *połękowanie* (nienotowane w słownikach), *przelęknienie* oraz *połęknąć się, połękować się, przeląc się, złęknąć*. Utworzone formy spełniają kilka funkcji: służą nazwaniu emocji, określają stan psychiczny osoby, która podlega emocji, ale też nazywają działanie osoby, która wywołuje daną emocję u innej osoby. W gwarach Warmii i Mazur (-)lęk(-) jest częścią wielu derywatów należących do pola znaczeniowego ‘strachu’, tylko niektóre z nich należą do regionalnej odmiany języka, np. *obaczył co to żilk i się przestraszył, polekował i uciek Unieszewo Olsz, ci się zlynkli, ale patrszo nieniecki żołnierz i poszli do niego Jabłonka Nidz*.

Zapomnianym przez kilka stuleci w polszczyźnie ogólnej był czasownik *zrasnąć się*<sup>8</sup> ‘przestraszyć się’, który został odnotowany w SPJS, a potem dopiero w słownikach XIX wieku. Co ciekawe, w gwarach Warmii i Mazur występuje nie tylko w skostniałych tekstach pieśni, ale też w swobodnych wypowiedziach, np. *a ten ojciec się zrasa, a kur zapchiał, to us on musiał uchodzić, a una szie stała cłkiem Szestno Mrąg*. W niektórych językach słowiańskich *užas* ‘strach’ należy do współcześnie używanych nazw emocji np. w serbsko-chorwackim (Spagińska-Pruszek 1994) i bułgarskim (Nowakowska-Kempna 2000).

Gwary Warmii i Mazur wyróżniają się na tle innych gwar polskich wysoką frekwencją i żywotnością nazw emocji utworzonych od słowa *jad*. Czasowniki z rdzeniem *-jad-* stanowią podstawę licznych formacji prefiksalnych i sufiksalnych. Wynotowano następujące: *jadować się, jadować, jadować się, najadować się, najadować się, pojadować, rozjadnąć, rozjadować się, rozjadować, rozjadować się* oraz rzeczowniki *jad* i *jadość*. Wszystkie te leksemy odnoszą się do emocji gniewu, złości, zdenerwowania, a mogą służyć nazwaniu własnego lub cudzego stanu emocjonalnego, jak również informować o wywoływaniu tej emocji u innych osób (np. *jadować, pojadować*). Z kartoteki *Słownika gwar polskich* wynika, że *jad* i pokrewne wyrazy w znaczeniu odwołującym się do emocji występują głównie na Pomorzu, Warmii, Mazurach i północnym Mazowszu. W pozostałych gwarach polskich oraz w języku ogólnym słowo *jad* odnosi się do trującej wydzieliny zwierząt, trucizny, ropy<sup>9</sup>, jednak w niektórych językach słowiańskich zachowano znaczenie ‘gniew, złość’ (por. Spagińska-Pruszek 1994 – w języku serbsko-chorwackim dial. *jad*, ogólne *jed*)<sup>10</sup>. Poniżej przytaczam kilka cytatów z wypowiedzi informatorów – mieszkańców wsi warmińskich i mazurskich:

*lod jadu to matka wżila jò łobdarła ze skóry* Stawiguda Olsz;  
*kedi jo sie jaduje na co, to jo musze cukierek w gembe, to jo szie łuspokoje* Ryn Giż;

<sup>8</sup> Wyraz zapisany też w postaci *drasnąć*.

<sup>9</sup> Należy zaznaczyć, że leksykografia odnotowuje powszechnie znane przymiotniki nazywające człowieka zjadliwego (‘skłonny do robienia komu przykrości; złośliwego, dokuczliwego, uszczypliwego’ SDor) lub jego wytworów (*jadowite* lub *zjadliwe* słowa, uwagi, śmiech)

<sup>10</sup> W *Słowniku etymologicznym* (I: 484) F. Sławski podaje, że *jad/jed* ‘gniew, złość’ były używane w staroczeskim, a także słowackim i słoweńskim.

*une chłopoki to matka jadożili, to matka rozgniewano mużila Purda Olsz;  
te goście to by go nolepsi pożeśeli bo się mocno rozjadożili Bredynki Resz.*

Do pojęcia złości, zirytowania zabarwionego niepokojem odnoszą się także rzeczowniki *nerwizowanie* ‘denerwowanie się’ i *nerwy* ‘podenerwowanie, stan rozdrażnienia’ oraz *nerwować się* ‘denerwować się’, oraz określenia człowieka skłonnego do odczuwania / objawiania złości: *nerwiczny, nerwistny, nerwowy*. Gwarowe *nerwować się* jest wariantem ogólnopolskiego *denerwować się*. Słowo *nerw* było używane w polszczyźnie od XVI wieku w znaczeniu anatomicznym i botanicznym. W drugiej połowie XIX wieku zaczęto używać derywatów wyrazu *nerw* do opisu stanu psychicznego i emocjonalnego (por. WSJP – hasła *nerwy, denerwować, denerwować się*). Poniżej przytoczono cytat z Mazur: *bes to nerwizowanie biole włosi dostałam Ryn Giż*.

Prawdopodobnie w związku z przestarzałym *rankor* ‘gniew, złość, uraza, żal do kogoś; zawziętość, wściekłość’ (SDor) pozostaje zapisany jednorazowo *ankor*: *od ankoru wziół nowe lejczyki i chciał się pożieszc* Purda Olsz.

Wyekscerpowane słownictwo odnosi się do kilku pojęć związanych ze stanem psychicznym. Poniżej zostanie ono pogrupowane zgodnie z przynależnością do określonego pojęcia:

- miłość i sympatia: *miłować, umiłować, oblubić, ulubić, najrzeć, najrzeć się, nawidzieć, nawidzieć się, znawidzieć, najrzenie*;
- radość: *pociecha, wesele*;
- tęsknota: *tęskniączka, tęsknica, tęskność, kucznić, kucznić się, kuczno, kuczny, kuczyć się*;
- smutek: *smętek, smętność, smęcić się, smętny, frasunek, frasować się, sfrasować się, zafrasować się, turbacja, turbować się*;
- wstyd: *sromota, sromać się, szander*;
- strach: *przestrachać się, strachać się, bojać się, bojeć się, polękowanie, przelęknienie, polęknąć się, polękować się, przeląc się, zląknąć, zrzasnąć się*;
- gniew: *jad, jadość, jadować się, jadowić, jadowić się, najadować się, najadowić się, pojadowić, rozjadnąć, rozjadować się, rozjadować, rozjadować się, nerwizowanie, nerwy, nerwować się, nerwiczny, nerwistny, nerwowy, ancor*.

Przegląd nazw emocji w gwarach Warmii i Mazur zanotowanych pod koniec XIX wieku i w pierwszej połowie XX wieku uświadamia niemały udział słownictwa archaicznego w nazywaniu uczuć. Część archaizmów przetrwała nie w tylko w pieśniach, ale też w zasobie czynnym mieszkańców tych regionów. Warta podkreślenia jest duża frekwencja wybranych archaizmów w swobodnych wypowiedziach (np. *bojeć się, jadowić się*). Z drugiej strony widoczny jest niewielki wpływ języka niemieckiego na leksykę dotyczącą emocji. Skłania to do wysnucia wniosku o związku gwar warmińskich i mazurskich z historyczną polszczyzną, może silniejszego z powodu wielowiekowego odcięcia od polskiej kultury i państwowości, a także procesów zachodzących w języku.

Dalsza analiza semantyczna zgromadzonych zapisów mogłaby przynieść obfitszy wykaz jednostek leksykalnych typowych dla gwar Warmii i Mazur lub szerzej, dla dialektalnej odmiany języka polskiego.

## BIBLIOGRAFIA

- Burska-Ratajczyk Beata, 2006, Ludowe ekspresywizmy słowotwórcze dotyczące mówienia (na materiale gwar mazowieckich), [w:] Wyrażanie emocji, red. K. Michalewski, Łódź, s. 367–377.
- Chludzińska-Świątecka Jadwiga, 1972, Budowa słowotwórcza rzeczowników w gwarach Warmii i Mazur, „Prace Filologiczne” XXII, s. 159–289.
- Gruszczyńska Ewa, 2003, Gniew po polsku i po szwedzku. Próba porównania, [w:] Anatomia gniewu: emocje negatywne w językach i kulturach świata, red. A. Duszak, N. Pawlak, Warszawa, s. 125–137.
- Kolberg Oskar, 1966, Dzieła wszystkie, t. XL: Mazury Pruskie, Wrocław.
- Kowalska Anna, 1993, Z badań nad mazowiecką leksyką ekspresywną (nazwy ‘człowieka z wytrzeszczonymi oczami’), „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Językoznawcze” XVII–XVIII, s. 129–133.
- Krzyżaniak Barbara, Pawlak Aleksander (red.), 2002, Warmia i Mazury, cz. 1–5, Warszawa.
- Krzyżanowska Anna, 2008, Pole semantyczne pojęcia ‘smutku’ w języku polskim i francuskim, [w:] Pojęcie–Słowo–Tekst, red. R. Grzegorzycowa, K. Waszakowa, Warszawa, s. 61–78.
- Kucharzyk Renata, 2014, Gwarowe ekspresywizmy osobowe w polszczyźnie potocznej, [w:] Bogactwo współczesnej polszczyzny, red. P. Żmigrodzki, S. Przędzek-Kisielak, Kraków, s. 407–417.
- Kuryłowicz Beata, 2006, Emocjonalizmy języka potocznego w powieści współczesnej, [w:] Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne, red. K. Wojtczuk, V. Machnicka, Siedlce, s. 111–125.
- Marciniak-Firadza Renata, 2017, *Dukawka, gulgot i sepiol...*, czyli jak w ach małopolsko-mazowieckiego pogranicza językowego nazywa się człowieka, który się jąka, bełkocze czy sepleni, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” LXIV, s. 187–202.
- Michalewski Kazimierz (red.), 2006, Wyrażanie emocji, Łódź.
- Mioduska Agnieszka, 1991, Rozwój pól semantycznych ‘sympatia’ i ‘antypatia’ w języku polskim i czeskim, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, nr 29, s. 119–131.
- Nowakowska-Kempna Iwona, 1995, Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena, Warszawa.
- Nowakowska-Kempna Iwona, 2000, Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Data, Warszawa.
- Oronowicz-Kida Ewa, 2006, Emocjonalność ludowych pieśni religijnych z powiatu jarosławskiego, [w:] Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne, red. K. Wojtczuk, V. Machnicka, Siedlce, s. 175–181.
- Ozga Joanna, 2010, „O miłości nieuciszona!” – leksyka w językowym obrazie miłości w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, „Słowo. Studia Językoznawcze” 1, s. 164–177.
- Rudnik-Karwatowa Zofia, 1989, W kręgu pojęć „kochać” i „lubić” w językach słowiańskich, [w:] Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich, red. H. Popowska-Taborska, Wrocław, s. 105–117.
- Siatkowska Ewa, 1991, Nazwy uczuć pozytywnych i negatywnych w języku polskim i czeskim, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 27, s. 219–225.
- Sieradzka-Baziur Bożena, 2002, Jana Kochanowskiego renesansowy świat uczuć: analiza językoznawcza, Kraków.
- Spagińska-Pruszk Agnieszka, 1994, Język emocji. Studium leksykalno-semantyczne rzeczownika w języku polskim, rosyjskim i serbsko-chorwackim, Gdańsk.
- Szerszunowicz Joanna, 2009, Kolokwialne emocjonalizmy frazeologiczne z komponentem onomastycznym w ujęciu konfrontatywnym (na materiale frazeologizmów polskich, angielskich, włoskich), [w:] Rejestr emocjonalny języka, red. K. Wojtczuk, V. Machnicka, Siedlce, s. 217–225.
- Szydłowska Natalia, 2006, Wyraz emocji w języku przysłów ludowych, [w:] Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne, red. K. Wojtczuk, V. Machnicka, Siedlce, s. 291–298.
- Wępa Agnieszka, 2009, Uczucia wyrażane za pomocą języka ciała w pieśniach ludowych z Warmii i Mazur, „Prace Językoznawcze UWM” XI, s. 247–259.
- Wępa Agnieszka, 2014, Językowe komunikowanie uczuć w pieśniach ludowych z Warmii i Mazur, Kraków.
- Wierzbicka Anna, 1971, Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne, Warszawa.
- Żeberek Teresa, 2011, Konceptualizacja obawy w języku rosyjskim i polskim, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica” IV: Europa Słowian w świetle socjo- i etnolingwistyki. Przeszłość–teraźniejszość, red. E. Książek, M. Wojtyła-Świerżowska, Kraków, s. 301–306.

## SŁOWNIKI

- Bańkowski – Andrzej Bańkowski, Słownik etymologiczny języka polskiego, t. I–II, Warszawa 2000.
- SXVI – Słownik polszczyzny XVI wieku, indeks (online: <http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17781>, dostęp 27 maja 2019).
- SDor – Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- SGOWM – Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, t. 1–7, red. Z. Stamirowska (t. 1–3), H. Perzowa (t. 3–5), D. Kołodziejczykowa (t. 4–6), K. Sobolewska (t. 6–7), Wrocław–Warszawa–Kraków 1987–1991 (t. 1–2), Warszawa–Kraków 1993–2018 (t. 3–7).
- Sławski – Franciszek Sławski, Słownik etymologiczny języka polskiego, t. I–V, Kraków 1952–1979.
- SPJS – Słownik pojęciowy języka staropolskiego (online: <http://spjs.ijp.pan.pl/spjs/strona/kartaTytulowa>, dostęp 3 stycznia 2019).
- SStp – Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, t. I–XI, Warszawa–Kraków 1953–2002.
- Steffen – Wiktor Steffen, Słownik warmiński, Wrocław–Warszawa 1984.
- SWarsz – Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- WSJP – Wielki słownik języka polskiego PAN (online: <https://wsjp.pl/>, dostęp 27 maja 2019).

## STRESZCZENIE

Emocje jako ważny składnik życia ludzkiego podlegają obserwacji badaczy od wielu dziesięcioleci. Nazywanie uczuć i sposoby ich wyrażania są przedmiotem analiz językoznawczych, jednak rzadko dotyczą one dialektalnych odmian polszczyzny. Celem artykułu jest częściowe wypełnienie tej luki poprzez rejestrację słownictwa nazywającego emocje w gwarach Warmii i Mazur, słownictwa nieużywanego we współczesnej polszczyźnie ogólnej. Zgromadzona leksyka odnosi się do kilku kręgów pojęciowych: miłości i sympatii, radości, tęsknoty, smutku, wstydu, strachu i gniewu. Analiza ujawnia znaczną obecność archaizmów używanych w tej funkcji oraz żywotność wybranych jednostek w mowie potocznej autochtonów (np. *bojeć się, jadować się*).

**The names of emotions in dialects of Warmia and Masuria**

Keywords: Warmia and Masuria, names of emotions, dialect, archaism

## SUMMARY

Emotions are an important part of life and it is noticeable in speech. Many texts recorded in the villages of Warmia and Masuria (North-Central and North-East of Poland) concern emotions as everyone experiences different feelings every day. The aim of this article is to show which words describe emotions in dialects, especially nouns and verbs. The analysis shows there are a lot of archaisms used by people. Some archaisms are often used in folk songs while other ones are frequent in everyday speech. The analyzed dialectal words refer to such emotions as: love and sympathy, happiness, longing, sadness, shame, fear and anger.

EWELINA GRZEŚKIEWICZ  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

## **GADKA I MOWA W GWARACH WARMIŃSKICH I MAZURSKICH**

Słowa kluczowe: gwary warmińskie, gwary mazurskie, rzeczowniki nazywające mówienie, wspólnota komunikacyjna

Nośnikiem, kodem zawierającym wszelkie semantyczne odcienie wartości wspólnotowych i kulturowych jest w każdej wspólnocie komunikacyjnej język. W niniejszym szkicu postanowiono więc zaprezentować funkcjonowanie leksemów *gadka* i *mowa*<sup>1</sup> w systemach językowych wspólnot komunikacyjnych zamieszkujących teren dawnych Prus Wschodnich, a dokładniej teren gwar warmińskich i mazurskich. Leksemy, co wynika z ich definicji, mają w przeważającej części znaczenia synonimiczne, jednakże cechy analogiczne, jak dowodzi analiza materiału, nie wykluczają istnienia interesujących dla językoznawcy lub kulturoznawcy rozbieżności.

Wybór analizowanych leksemów nie był podyktowany ilością zgromadzonego materiału, ale jego atrybutami kulturowymi. Renata Grzegorzyczkowa, wspominając o teorii pól semantycznych w pracach Josta Triera, pisze: „Słownictwo stanowi w tym ujęciu swego rodzaju skarbiec pojęć, którymi dysponują mówiący” (2012: 134). Istotnie, słownictwo, stanowiące katalog pojęć odnoszących się do świata, jest jego interpretacją, która przejawia się w subiektywnej jego kategoryzacji, a także w swoistym ujmowaniu zjawisk przez podkreślenie cech szczególnych i powiązań między nimi.

Mimo faktu, że gwary nie są odrębnymi językami, postanowiono założyć, iż w różnych gwarach odbija się odmienna kategoryzacja świata. *Gadka* i *mowa* zaś są nośnikami niepoddających się falsyfikacji faktów historycznych. Dodać należy, że semantyka owych leksemów nosi znamiona relatywizmu językowego, co dowodnie pokaże analiza.

Uświadomienie sobie faktu, że gwary warmińskie i mazurskie przynależą do dialektu mazowieckiego, jest kwestią fundamentalną. Z innymi grupami gwar, to jest: gwarami Mazowsza bliższego, dalszego, Kurpiów, Podlasia, gwarami suwalskimi oraz ostródz-

---

<sup>1</sup> Zaznaczyć w tym miejscu należy, że brak większych opracowań na temat rzeczowników mówienia w gwarach polskich. Wymienić warto dotyczące języka ogólnopolskiego artykuły Anny Pajdzińskiej (1991) oraz Elżbiety Wierzbickiej (1980). Gwarowe *verba dicendi* analizowała Henryka Sędziak (1995) oraz Renata Kucharzyk (2013). Ważniejsze opracowania dotyczące czasowników mówienia to: Greń 1994, Kozarzewska 1990 i Marcjaniak 1987.

kimi, łączą je specyficzne cechy fonetyczne, fleksyjne, słowotwórcze, składniowe i leksykalne<sup>2</sup>. Warmińskie, a w szczególności mazurskie, wspólnoty komunikacyjne, będące nośnikami kultury i języka, nigdy nie mogły rozwijać się swobodnie. Nie było dla nich miejsca w historii z powodów politycznych, silnej germanizacji, zastraszania mieszkańców przez władze pruskie, a potem hitlerowskie. Ostatecznie te wspólnoty etniczno-narodowo-wyznaniowe unicestwili sami Polacy. Władze, poprzez weryfikację narodowościową ludności rodzimej, a przesiedleńcy, reemigranci i repatrianci poprzez traktowanie ludności rodzimej jak Niemców. Następujące w kolejnych latach deportacje i napięta sytuacja społeczno-polityczna spowodowały, że wspólnoty komunikacyjne zostały zepchnięte na margines i w rezultacie unicestwione<sup>3</sup>.

Mając na uwadze opis gwar terenu Mazur i Warmii z 1906 roku, którego autorem jest Kazimierz Nitsch, zespół dialektologów z Katedry Języka Polskiego UW pod kierownictwem Witolda Doroszewskiego i Haliny Konecznej w latach 1950–1953 przeprowadził badania gwaroznawcze. Zmiany ludnościowe po 1945 roku uzmysłowiły dialektologom palącą potrzebę zarejestrowania polszczyzny ludności, która jeszcze zachowała się na terenie byłych Prus Wschodnich. Celem było zbadanie i opisanie języka wspólnot komunikacyjnych, które ukształtowały swoje gwary na mazowieckim substracie dialektalnym<sup>4</sup>. Korpus zasadniczy pochodzi z badań terenowych, w których brało udział 55 badaczy. Owocem były zeszyty z zapisami tekstów ciągłych oraz odpowiedzi na badania ankietowe, a także ukazujące się od 1958 roku. Studia Warmińsko-Mazurskie (tomy I–XII). W latach 60. XX wieku wraz z przygotowaniem do pisania *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* postanowiono zrównoważyć korpus i wzbogacić go o wypisy z pieśni Instytutu Sztuki PAN, pamiętniki i słowniki autochtonów, nagrania Pracowni Archiwizacji Gwar UAM, monografie dialektologiczne oraz etnograficzne, słowniki, atlasy gwarowe, studia wyrazowe i czasopisma regionalne.

Podstawą materiałową analiz zgromadzonych w niniejszym szkicu są więc wszystkie zapisy zgromadzone w kartotece *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* na fiskach pod hasłami: *gadka* i *mowa*.

Pierwsze dające się wydzielić znaczenie leksemu *gadka* to ‘język, gwara’. Cytaty obrazujące to znaczenie można pogrupować w kilka zbiorów. Cztery podstawowe opisują: a) ‘istnienie i rozróżnianie przez nadawców różnych języków’, b) ‘cechy języka’, c) ‘ograniczenia w jego używaniu z powodów politycznych’, d) ‘są apoteozą rodzimej gwary’. Do pierwszego zbioru przynależą<sup>5</sup>: *w jednej ziosce dwojakowe gadki* Węgój

<sup>2</sup> W niniejszym szkicu kieruję się podziałem Stanisława Urbańczyka (1962), mając na uwadze także podział Kazimierza Nitscha. Kluczowy dla analiz jest zaproponowany przez H. Turską i S. Dubisza podział dialektów polskich w połowie XVI wieku, gdyż można przyjąć, że układ ten aktualny był podczas badań terenowych, podczas których zbierany był materiał do *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* powstającego obecnie w Pracowni Dialektologii Polskiej IJP PAN. Zgodnie z owymi ustaleniami wydzielono: Ostródzkie, południową Warmię, Nidzickie, Szczęcińskie, Mrągowskie, Giżyckie, Piskie, Elckie i Oleckie (szczegółowo pisze o tym Henryka Perzowa (1987: 22)).

<sup>3</sup> Istnieje wiele prac na temat sytuacji społeczno-politycznej na Mazurach oraz Warmii. Warto przywołać najistotniejsze: Traba 2007, Kossert 2004, Sakson 1990, 1998, 2011, Gieszczyński 1999.

<sup>4</sup> Szerzej o tym w pierwszym tomie *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (1987: 7–23).

<sup>5</sup> Cytaty gwarowe podaje się w pisowni ogólnopolskiej, bez względu na to, jak zostały one zapisane w źródłach. Oryginalne zapisy znaleźć można w kartotece *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*: <http://rcin.org.pl/ijp/publication/18953>, dostęp 13 lutego 2019.

Resz<sup>6</sup>; *kazda zies ma gadke, a jo buł w Polsce w tamto wojne, to jo ziem Łatana Mł Szcz; naszo godka sie nie zrówno z polsko mowo, jenoczy całkiem my gadali Rypsowo Olsz; gadka jest tak na kstałt polskiej, ino jinse wyrażenie jes Mrągowo; kaszubska gadka je tak samo polska jek nasza, tło łoni słowa trochę jenaczy wymazają Tuławki Olsz. Na cechy gwary wskazują zaś cytaty: mazurska godka to zawdy była taka poprzewrocano Sądry Giż; u nas w mazurskiej gadce to mocno gromade słów z nienieckiego Szymanki Giż; mi po nieniecku do sie godomy, se mnie sie śniejo, kiedy jo możie z mojo gadko Ryn Giż; to pani tak gada mazursko rychtowno gadkó Cybulki Giż; te pany, co tak możią z wysoka po polsku dobrze naszą gadkę rozumniej Tuławki Olsz. Wiele cytatów w całej kartotece ukazuje sytuację polityczną w Prusach Wschodnich. Oto tylko kilka z nich obrazujących zakaz używania języka polskiego: *kiedyści moja gróska możila, ta cała nieniecka gadka to przysła w 1870 roku Gawlik Wielki Giż; polska gadka była w skole zakazano nam dzieciom, ale w domu z rodzicom została Krzyżany Giż; jak Hitler nastał, to nam zakazali gadki polski, a nasa mazurska to sie z nieniecko zamiesala Narty Nidz. O rezultatach takiej polityki władz świadczy cytat: gadka moja też jest polska i czytać mogę także dobrze, ale pisać to lichy Olsztyn. Doceniana jest jednak wartość gwary rodzimej: to rodno gadke to cłowiek nigdy nie zapomnie Krzyżany Giż; co to je gwara? no to ty nie mozes sie domyslić? to je gadka, ja zostane zawse na tej, co ja jo mam od urodzenia, ja sie nie powstydam, ja je cale richtyk urazona, to jest od domu, od mojej matki Mrągowo.**

Znaczenie drugie to ‘sposób nazywania, mówienie, sposób wyrażania się’, np.: *moja matka w tygodniu jeden dzień mniała gadke po polsku, a potym dych po niecku [niemiecku] Karolewo Giż; psiekarnik [...] i hart mówio, na to u góry, to my nie nazywali, na psiecu i psiec i w psiecu, no to była gadka Łajs Nidz; jo albo zio, nie jest rychtyczno godka Mazuchówka Giż; język jego ne chce służyć na to polsko wymowe, bo po polsku jest najcześniejsza gadka Siedliska Giż.*

Trzecie znaczenie to ‘technika mówienia, wymowa, głos’, a ilustrują je dwa cytaty: *juz tych zębów ni ma, to uz ta gadka jes niedokumentna u mnie Mrągowo; ale że mniała grubo gadka, to Jeruszek ji poziedał: tyś nie moja matka, bo moja matka może cianko spsiewać, a ty spsiewasz grubo Przykop Nowy Olsz.*

Kolejne, czwarte znaczenie to ‘rozmowa, porozumiewanie się’. Ilustrują je cytaty: *sila gadków ni ma, cłoziek pracuje od wschodu do zachodu Kowalik Szcz; jek chto co powiedya, a jek mu chce przywtórzyc, to „jo jo”, abo „prawda”, tak w gadce to słowo Frankowo Nidz; to gospodarze systkie gwalco i tutaj gadki prowadzo rozmahite, to dlatego niespokojność tu sie zacyna taka niedzy tyni gospodarzani Gołdap. Na uwagę zasługują także dwa frazemy: a) *nie gadka* ‘nie ma mowy’, np.: *o nięsie nie gadka w ubogim końcu Sterławki Wielkie Giż; lecz ło tam nie godka, konie już so w stoni, Elza z szopy złazi, Koniczyna wali z pieśni,* b) *nie ma gadki* ‘nie ma mowy’, np.: *ta białka taki krzyk robjila, juz gadki nie było, tom tedy go na kirchów wynieśli Ukta Mrąg.**

Piąte znaczenie to ‘plotka, pogłoska’. W cytatach uwidacznia się negatywne wartościowanie: *nie opuscaj ty ojca i matki, tylko się strzez ludzkiej gadki, bo ludzkie gadki nic dobrego, uwiodać one niejednego Ogródek Ełk; dla ojca, matki mogłoby ostać, dla ty*

<sup>6</sup> Po każdym cytacie podawana jest jego lokalizacja, czyli nazwa miejscowości oraz skrót powiatu: Ełk (ełcki), Giż (giżycki), Gołd (gołdapski), Mrąg (mrągowski), Nidz (nidzicki), Olc (olecki), Olsz (olsztyński), Pisz (piski), Resz (reszelski), Szcz (szczycieński), Węg (węgorzewski).

*ludzki gadki musim sie rostać Ryn Giż; te komory fytajo, to nie prawda, ino taka gadka Mazuchówka Giż; so gadki, że chlyb bańdzie wnet na kartki Warmia.*

Znaczenie ‘wypowiedź, oświadczenie’, czyli znaczenie szóste, ilustrują cytaty: *nie mogie tak cale prawhie dobacyć sie, ale na rodzicowo gadkie to beńdzie osiemdziesiąt lat, jek on buł poprawhiany abo rozwhięksony Rybical Giż; chytry to sitry, to on jest sitry z gadko i ze wszystkim Bogacko Giż; powiadali, że Żydzi precz, to i Bóg nie będzie miał nic do gadki Olsztyn.*

Ostatnie dające się wydzielić znaczenie to ‘opowieść’. Oto ilustracje: *siedzu kole stoła i wymyślaju różne gadki i sie śmieju Ruska Wieś Elk; poziedywaju gadki, spsiewajo psiosenki Biesowo Resz; już wy mnieli ojca, matki, słyszeliście wasze gadki, gdy wam ślicnie powiadali, co sie w szkole nauczali Frankowo Nidz; ja wam pohiem ta mazurska gadka Mazuchówka Giż.*

Materiał znajdujący się pod hasłem *mowa* jest znacznie bardziej bogaty, ale nie pozwala na wydzielenie większej liczby znaczeń. W tym wypadku znowu prymarnym znaczeniem jest ‘język, gwara’, ze względu zaś na różnice kulturowe oraz historyczne<sup>7</sup> postanowiono rozdzielić materiał na pochodzący z Warmii i z Mazur. Powodem jest dłuższy czasowo wpływ języka polskiego na gwary Warmii oraz silniejsza świadomość narodowościowa Warmiaków. Jak zaznacza Henryka Perzowa (1987: 19) „główną ostoją polskości był język, będący też językiem wiary”, jednakże, gdy decyzją władz germanizacja objęła także tę sferę, mieszkańcy Mazur, narodowo nieuświadomieni Mazurzy, coraz mniejszą wagę przykładali do kultywowania swych rodzimych gwar. Po plebiscycie mającym zadecydować o dalszych losach Warmii i Mazur, który odbył się 11 lipca 1920 roku, język polski, czyli gwary mazurskie, stały się głównie językiem używanym w domu, co również zresztą było zakazane.

Pierwszym znaczeniem składającym się na hasło ‘język, gwara’ jest, podobnie jak w przypadku leksemu *gadka*, znaczenie ‘istnienie i rozróżnianie przez nadawców różnych języków’. Realizuje się ono różnorodnie na terenie Warmii i Mazur. Oto przykłady z Warmii: *jek Pan Bóg mowy rozdajał narodam, to na ostatku przyszli warijaki [Warmiacy] i wszystkie mowy już były porozdawane Ruś Olsz; bo u noju tutaj polska mowa jes jenszo niż u nas, my to znowu po polsku gadamy, ale tak troche jenoczej Skajwoty Olsz; naszo godka sie nie zrównu z polsko mowo Ramsowo Olsz; zawdy z pierka idzie Warmija, ma sztery powijaty: Ostróda, Nidzica, Szczytno, Reszel, Braniewo, to tam to my mnieli niemieccko mowe, a te druge powiaty to mnieli niemieccko mowe, katoliki byli, ale niemieccko mowe mnieli Stawiguda Olsz.*

Inny obraz rysuje się na Mazurach, wskazuje na szersze kontakty pomiędzy narodami: *kiedym tak niał casem polskie książki, bo nasa mazurska, polska mowa to ma inse litery, a ta rychtowna polska inse Paprotki Giż; ja sobie nie chce sobie dać z to mowo centralno, ja stoje na tej swojej, bo jo chce otrzytać – az do grobu tak, jak to mojo mowe, ja wszystko rozunieje im z centralnej Polski Mrągowo; to sie nazywa mazurskie, jeka tu była mowa dawni Kiełbonki Mrąg; tutaj to zasiedli przed moze sto trzydzieści lat Filipony, to taka sekta ludzi, to oni ne so jak te ruskie ortydoksy tylo sie zowzio Filipónu po rusku i po mniecku i po mazursku, ale oni sie trzymajo swoji ruski mowy Ukta Mrąg; ja buł siła roków w Berlinie, to ja byłem na kontuze pracowałem, nie interesowało te mazurska mowa*

<sup>7</sup> Dzieje osadnictwa na Warmii i na Mazurach szeroko charakteryzuje Henryka Perzowa (1987: 7–23).



Ukta Mrąg; *ja tam był, po litewsku to bym sie nie nauczył, ruska mowa podobniejsza Gardyny Nidz.*

Oto zaś w jaki sposób „cechy języka” opisywali Warmiacy: *przed czterymaset latami nasza moła przysła z Polski Warkały Olsz; nasza mowa je dycht insza Woryty Olsz; tutaj to so takie naleciałości z niemieckiej mowy Dajtki Olsz; czemu ta polska mowa tak długo tu sie utrzymała Sprencewo Olsz. Nieco innczej opisują swoją mowę Mazurzy. Silniejsze wpływy germanizacji na użytkownika gwary dostrzec można w cytatach z powiatów mazurskich: *polska mowa przysła z tego, jak polskie rewolucjonery pouciekali do Prus i bez to ta mowa ostała w Prusach Frankowo Nidz; mazurska mowa to jes ekstra, ani polska, ani nieniecka Łajs Nidz; untermuch dużo z nienieckiego [...] mazurska mowa se trzech, ze czterech mowów srucana Babięta Mrąg; ja uwazam, ze nasa mowa mazurska to sie lepiej składa Pisz; to już sześćdziesiąt sześć lat, jak polskiej mowy w Mątwicach nie było Mącice Szcz; spódnie, portki dawniej, teraz troche ulepszejaju swoju mowe tyż Grabowo Mrąg; sie zniarkowali, co naso mowa nie jest cysto, to dawniej mózili mózionu, mowa była ponisana Róklas Szcz; juz tyle lat polsko mowe słyszem, mazursko mowa zginie Wojnowo Mrąg; i nie mamy nikogo, ktoby sie z psiekła nawrócił, a mołwa nasa jest jako iskra na porusenie serca nasego Wesołowo Szcz.**

Rysuje się także kolejne znaczenie, w którym, dzięki materiałowi, zaobserwować można wpływ polityki władz na używanie gwar rodzimych i języka polskiego. Jest to kolejne podznaczenie znaczenia ‘język, gwara’. Oto materiał z Warmii: *to buło rozrządzone Bismarka, on wszystko równo żadał równa wiara, równa mowa, równe mnary, równa waga Stryjowo Resz, w domu toć my tu tak swoja mowa trzymowali Tomaszkowo Olsz; Niemce nie mogli tej polski mowy wyraczyć, zakazano mowa po polsku Barczewko Olsz; na wytrapienie polskiej mowy dostali 100 marek, dobro krowe kupili Tuławki Olsz. Znacznie ostrzejsze w tonie są cytaty z Mazur: *mi po niniecku nie gadali, jak Hitler nastał, to nam zakazał polskiej mowy, po niniecku gadalim, kiedy szła policėja Tuchlin Pisz; polska mowa była w szkole zakazano, ale w domu z rodzicoma została, az Hitler nastał zarządco, to polska mowa była ze wsiom zakazano Krzyżany Giż; jak miałem czterynaście lat, ten Hitler zbrónił te mowe polsko, macierzyńsko mowe mówiwali Wiartel Pisz; barzo, barzo my byli karane za polsko mowe Narty Nidz; to się tak node mną mszczyli, ze jestem Polakem polskich świenow i podrzeźnali my polską mowę Klon Szcz; mazurskiej mowy nawet ni ma, tło polska i nieniecka Mikołajki Mrąg; z ojca takim sie nauczyła i tako mowe mam, cytać nie moge po polsku Frankowo Nidz; w domu z rodzicoma była mowa polskia, za to ze rodzice po niniecku nie unieli i od nas po maleńku po krzynie sie ucyli Krzyżany Giż.**

Znaczenie ‘język, gwara’ uzupełniają także ilustracje apoteozy gwary rodzimej: *bo Warnijo polskim krajem, ziarć mowo ji zwyczajem, mowa polsko to rzecz szwento, niech każdy ło tam pamniento Warmia, matcyno mowe nikt nie zapomni, tylko cinzko godać, ale doch nicht nie zapomni Wojnowo Mrąg.*

Drugie znaczenie leksemu to ‘zdolność mówienia, wypowiedania się’. Znaczenie to, jak widać, jest nieco inne niż w pierwszym analizowanym leksemie. np.: *niemi odzyskają mowę, a kalecy członki zdrowe Bartąg Olsz; to na prawy bok casem rusy, to je limunk, to ne je hiecht, to abo na prawy bok abo na lwy bok, abo na mowe Rybno Mrąg, tknie, to mowe mu zamknie, to on lezy w łózku, to najzięcej nie wyjdzie, az do śnierci Snopki Pisz. ‘Technika mówienia, wymowa, głos’ to kolejne znaczenie. Cytaty obrazują dużą świadomość językową respondentów: *Gryźliny, Butryny, parafia Orzechowo i Stawiguda – ta**

*sama mowa, w Purdzie gaisi, my to mówiwą gaś, Tomaszkowo, Gietwo – gajsi, tu Gruźlińska parafia, Butryńska to mówio jedynkowo, a tamta drugie to przeinaczają Gryżliny Olsz; na Mazurach to inocej godają, to już tak scypsio, już tam Olsztynek to inacej, po warmijsku ta mowa to tak cało gambo Stękińy Olsz; tłućek do pieprzu, po mazursku psieprz, po mazursku wszystko scypsie, po polsku mowa jest ładnij Gardyny Nidz; oczy dzi-  
kie, błędna mowa, a pijaka boli głowa z pieśni.*

Czwarte znaczenie to ‘sposób nazywania’, jest to więc znaczenie, którego brak w leksemie *gadka*. Ilustrują je cytaty: *lepi to po nieniecku lipen, tak dwa mowy pospołu Gryżliny Olsz; a u człozieka brzuch, nozięcyj bełk abo brzuch, to je dwojakowe, dwa mowy so Węgój Resz; bzedok, kietner po nieniecku, a po polsku nie nieli takiej mowy na niego Dobry Lasek Mrąg; obrok to wyższa mowa, to książkowa Butryny Nowe Olsz.*

Ostatnie wreszcie znaczenie leksemu *mowa* to ‘wypowiedź, plotka, rozmowa, przemówienie’. Znaczenie to różni się nieco od piątego znaczenia leksemu *gadka*, gdyż oprócz ‘plotki’ dodać należy ‘wypowiedź, rozmowę, przemówienie’, np.: *i jak Polaki chcieli coś mówiec, to tak Niemcy krzyki robili i spichali z miejsca tego, gdzie się mówiło mowę i niemieckie szandarmy rozpędzili tłumy Polaków, ażeby nie słyszeli i nic nie wiedzieli, co się dzieje Klon Szcz; Niemcy nowe prawo naówczas wydali, na publicznych wiecach mów polskich wzbraniłi Stara Kaletka Olsz; który te brzydkie mowy słuchać może, sercem spokojnym i uchem chętnym: ten w owczej sukni jest wilkiem prawdziwym Olsztyn; ni moga mu nic dogdziec ani mową, ani robotą, ani z niczam ni moga mu dogodziec Olsztyn; potem podwiecoerek, kawy pophijo, a przy wódce to insa mowa Myszki Pisz; od tego casu słynie w Siśnie i okolicy mowa, ze w Siśnie diabeł matkę daje Pisz; jo to nigdy nie sła do niewodu dziewczyny bywszy, tam zaraz syderstwa, mowy różne były Kalinowo Elk; pokazywał na tech arkuszach fotografie, cy mie ten sąsąd zna dobrze, ale zem jem to mowę przerwał Klon Szcz.*

Wnioski płynące z analizy są jasne. Specyficzne znaczenia oraz obrazujące je cytaty pokazują dowodnie, jak mocnym piętnem odcisnęły się wydarzenia historyczne w języku nadawców. W zgromadzonym w kartotece materiale brak bowiem stojących w centrum kategorii *język* znaczeń, w porównaniu oczywiście do pozostałych gwar polskich lub języka ogólnopolskiego. Badania szczegółowe całej grupy rzeczowników nazywających mówienie mogłyby w znacznym stopniu tezę tę potwierdzić. Nadawca bowiem, w tym wypadku Warmiak i Mazur, wyraża w języku i poprzez niego swoje intencje, uczucia, komunikuje i deklaruje swą przynależność narodowościową.

#### BIBLIOGRAFIA

- Gieszczyński Witold, 1999, Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950), Olsztyn.
- Greń Zbigniew, 1994, Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim, Warszawa.
- Grzegorzczkova Renata, 2012, Wstęp do językoznawstwa, Warszawa.
- Kossert Andreas, 2004, Mazury. Zapomniane południe Prus Wschodnich, Warszawa.
- Kozarzewska Emilia, 1990, Czasowniki mówienia we współczesnym języku polskim. Studium semantyczno-składniowe, Warszawa.
- Kucharzyk Renata, 2013, Normy kulturowe odbite w leksyce gwarowej (na przykładzie podhalańskiego słownictwa związanego z mówieniem), [w:] Dziedzictwo kulturowo-historyczne regionu. Pedagogika międzykulturowa i regionalna – aspekty dydaktyczne, red. M. Chrost, Kraków, s. 119–127.

- Marczanik Małgorzata, 1987, Polskie czasowniki adresatywne (pragmatyka, semantyka, składnia), Kielce.
- Pajdzińska Anna, 1991, Nazwy mówienia w języku polskim, [w:] Język a Kultura, t. 2: Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne, red. J. Puzyńska i J. Bartmiński, Wrocław, s. 53–64.
- Perzowa Henryka, 1987, Zarys dziejów Ostródzkiego, Warmii i Mazur, [w:] Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, tom I: A–Ć, red. Z. Stamirowska, Wrocław, s. 7–23.
- Sakson Andrzej, 1990, Mazurzy – społeczność pogranicza, Poznań.
- Sakson Andrzej, 1998, Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997, Poznań.
- Sakson Andrzej, 2011, Od Kłajpedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus Wschodnich: Kraj Kłajpedzki, Obwód Kaliningradzki, Warmia i Mazury, Poznań.
- Sędziak Henryka, 1995, Struktura semantyczna i składniowa czasowników z komponentem ‘mówić’ (na materiale gwary łomżyńskiej), Warszawa.
- Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, t. 1–7, red. Z. Stamirowska (t. 1–3), H. Perzowa (t. 3–5), D. Kodziejczykowa (t. 4–6), K. Sobolewska (t. 6–7), Wrocław–Warszawa–Kraków 1987–1991 (t. 1–2), Warszawa–Kraków 1993–2018 (t. 3–7).
- Studia Warmińsko-Mazurskie, 1958–1980, t. I–X, red. W. Doroszewski, t. XI–XII, red. M. Szymczak, Wrocław.
- Traba Robert, 2007, Wschodniopruskość, Olsztyn.
- Urbańczyk Stanisław, 1962, Zarys dialektologii polskiej, Warszawa.
- Wierzbińska Emilia, 1980, Walencja czasowników o znaczeniu ‘mówić’, „Prace Filologiczne” 29, s. 41–48.

#### STRESZCZENIE

Celem artykułu jest analiza znaczeń leksemów *mowa* i *gadka* w gwarach warmińskich i mazurskich. Podstawą materiałową są zapisy zgromadzone w bibliotece *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* znajdującej się w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie. Reprezentowane rzeczowniki nazywające mówienie pozwalają zrekonstruować system wartości obu wspólnot komunikacyjnych.

#### Nouns related to speaking in the local dialects of Warmia and Masuria

Keywords: Warmian dialect, Masurian dialect, nouns of speaking, speech community

#### SUMMARY

The aim of this paper is to analyze the meanings of the lexemes “mowa” and “gadka” in the local dialects of Warmia and Masuria. The material comes from the scripts collected in the directory of *Słownik gwar Ostródzkiego Warmii i Mazur* [a dictionary of the Ostróda, Warmia and Masuria local dialects] at the Institute of Polish Language, Polish Academy of Sciences, Kraków. The represented group of nouns of speaking allows one to reconstruct systems of values of both speech communities.



RENATA KUCHARZYK  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

## ***PIES MI NIC NIE MÓWI* – O NIETYPOWYM UŻYCIU CZASOWNIKA *MÓWIĆ* W POLSZCZYŹNIE POTOCZNEJ I W GWARACH**

Słowa kluczowe: język potoczny, czasownik *mówić*, gwara

*Mówić* to podstawowy czasownik ze zbioru *verba dicendi*. W węższym rozumieniu czasowniki mówienia to takie, które służą do nazwania procesu tworzenia wypowiedzi i przekazywania informacji za pomocą języka mówionego (Marcjanik 1987: 11, Kleszczowa 1989: 17, Kozarzewska 1990: 11). Natomiast w szerszym ujęciu *verba dicendi* oprócz wyżej wymienionych obejmują także czasowniki, które podstawowo oznaczają przekazywanie informacji drogą inną niż kod językowy, np. *alarmować* – przekaz informacji kanałem akustycznym, przy użyciu kodu sygnałów, *opisywać* (np. w liście) – z wykorzystaniem kanału graficznego (Greń 1994: 12).

*Mówić* w prymarnym znaczeniu oznacza ‘posługiwać się słowami dla komunikowania myśli i przeżyć’ (SDorosz 1963: 875). Charakterystyczną właściwością tego leksemu jest bardzo wysoka frekwencja i występowanie w rozlicznych kontekstach. Jak wiadomo, w analizie jednostek leksykalnych niezmiernie istotne jest uwzględnianie wszystkich kontekstów, w których występują, ponieważ często dopiero wtedy można właściwie zinterpretować znaczenia słów i wyrażeń. I tak można przywołać szereg wypowiedzi, w których czasownik *mówić* nie jest wykorzystany do nazwania werbalnej komunikacji. Przytoczmy za SDorosz dwa przykłady: *Napis mówił o nim wszystko, co bym pragnął tylko wiedzieć; Wyraz twarzy jego mówił, że sprzeczać się ze starym nie ma już chęci, ani – potrzeby, aby przekonać się, że czasownik mówić bywa używany nie tylko w konstrukcjach opisujących akty mowy. Nie jest to zjawisko wyjątkowe na tle systemu leksykalnego polszczyzny – jak stwierdza Krystyna Kleszczowa, autorka monografii o zmianach semantycznych czasowników mówienia:*

Wchodzenie czasowników mówienia w inne pola tematyczne ma w pewnym sensie charakter regularny. Regularność tę wyznacza struktura aktu mowy, zwłaszcza zaś sfera intelektualna, emocjonalna i woliwna uczestników sytuacji komunikacyjnej (Kleszczowa 1989: 52).

Użycia czasownika *mówić*, służące innym celom niż referowanie aktów mowy, zostały zauważone przez leksykografów i zinterpretowane jako osobne znaczenia, np. w *Słowniku języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego – oprócz podstawowego – są wyodrębnione znaczenia: ‘informować, podawać do wiadomości; głosić, opiewać’, ‘wyrażać coś, przekazywać jakąś treść; coś znaczyć, świadczyć o czymś’ (SDorosz 1963: 878).

Przedmiotem artykułu jest specyficzne, wyjątkowe na tle wyżej przywołanych, użycie czasownika *mówić* – nieodnoszące się do sytuacji mówienia ani też do informowania, przekazywania jakichkolwiek treści. Z tym nietypowym wykorzystaniem czasownika *mówić* mamy do czynienia – jak się wydaje – wyłącznie w polszczyźnie potocznej. Jak dotąd w żadnym słowniku współczesnej polszczyzny ogólnej nie zostało ono odnotowane, a – jak pokazuje ekscerpca tekstów zamieszczonych w Internecie – relatywnie często można wskazać te specyficzne wystąpienia czasownika *mówić*. Trzeba jednak zauważyć, że w tym przypadku przeszukiwanie zasobów wirtualnej sieci nastęrcza sporo trudności, ponieważ czasownik *mówić* to wyraz o wysokiej frekwencji i trudno wyselekcjonować wypowiedzi, w których występuje on w znaczeniu innym niż jako *verbum dicendi*.

Dla zilustrowania owych nietypowych wystąpień czasownika *mówić* przywołałyśmy stosunkowo dużo wypowiedzi internautów, aby udowodnić, że nie są to zjawiska izolowane, sporadyczne. Cytowane fragmenty pochodzą z forów i blogów internetowych, których język reprezentuje potoczną odmianę polszczyzny<sup>1</sup>:

Mój Azorek miał 4 lata i najpierw mój kot zaczął na niego syczeć, później się do siebie przyzwyczaili. Teraz pies się boi kota. Teraz to mu nawet na grzbiecie wskakuje i nic mu nie mówi (<http://zapytaj.onet.pl>).

Proponuję samojedzą. Są inteligentne, szybko się uczą (ale potrzebują dużo ruchu!), łagodne dla dzieci. Ja mam suczkę tej rasy (Szajbę) i jest delikatna dla brzdąców (moja 2-letnia siostrzenica szaleje za nią wręcz, a Szajba nic jej nie mówi – co najwyżej, jak mała za bardzo jej dokucza, to ucieka od niej i chowa się pod łóżko) (<http://www.fanimal.pl>).

Także wyjaśniła się sprawa samicy, która zniszczyła swój pierwszy miot, wykościła się dziś nad ranem. Zrobiła gniazdo i wydarła dużo puchu do jego wyściółki. Nie wiem, ile liczy miot, poza gniazdem były 3, ale żywe, włożyłem je do gniazda i samica nic im nie mówi, młode w gnieździe żyją, więc chyba powinno być tym razem dobrze, będę jeszcze informował o poczynaniach samic i kondycji młodych (<http://krolikarzpolski.pl>).

Z jakimi rybkami może być bojownik? – Z większością, nie tyka ich tylko wtedy, jeśli on dojdzie do akwa, kiedy już inne rybki tam są, to nic im nie mówi (<http://zapytaj.onet.pl>).

Teqilka [...] nie lubi kotów i rzadko toleruje inne psy. Ale zdarza jej się to. Nie lubi obcych ludzi, ale jeśli wie, że musi ich lubić i są u nas w domu, to nic im nie mówi, nawet da się pogłaskać (<http://www.pu-pile.com>).

O tak, to prawda. Ja miałam amstaffa i kundelka. Ten mały kundelek (który już niestety nie żyje) był dużo groźniejszy od amstaffa (którego mam do tej pory). Sąsiedzi go uwielbiają. Jest spokojny, przyjazny. Nikomu nic nie „mówi”. I uwielbia dzieci (<http://stalowemiasto.pl>).

<sup>1</sup> W przypadku cytatów z Internetu usunięto błędy ortograficzne, znaki ikonograficzne oraz poprawiono interpunkcję. Ze względu na oszczędność miejsca podano jedynie adresy witryn głównych. Materiał językowy, wykorzystany w tym artykule, gromadzony był w latach 2012–2018.

Mój psiak też ma na imię Kajtek. I jest bardziej obronnym psem. Mi nic nie mówi, gdyż jestem jego panią i właściwie to tylko mnie słucha. Jeżeli chodzi o innych, jest agresywny nawet dla rodziny. Oprócz mojej babci, mamy i kuzynki, która ciągle u mnie przebywa. Ale nawet na nie czasami szczeka i warczy (<http://klub.pies.pl>).

Psy warczą tylko na złych ludzi. A ten biedny piękny, choć zaniedbany pies, z całą pewnością nie jest groźny – ja go głaskałam i nic mi nie mówił (<http://forum.echodnia.eu>).

Teraz ucholki często kładą się koło Kory. Ufam jej bezgranicznie. Czasami zaczepia Trusie do zabawy, mało tego ona leży obok misek, a królisie wyzerają jej suchą karmę z misek i nawet nic nie mówi. [...] Skoro ja mam syberiana żyjącego w zgodzie z królikami, to każdy pies z czasem je pokocha (<http://forum.kroliki.net>).

Jak słodko i że kot mu nic nie ‘mówi’. – Hehe, tutaj akurat nic nie mówi, ale tak ogólnie to Jasper często dostaje od Daisy po głowie, jak przesadza i nie daje jej spokoju swoim natrętnym zachowaniem, a czasem jest też tak, że ona go sama zaczepia, on chce się z nią bawić, a ona go fru łapą po głowie (<http://www.dogomania.pl>).

Raczej nie lubi innych zwierząt, toleruje je albo się ich boi, dlatego też nic im nie mówi, ale jak inny pies zaczyna pokazywać zęby i widać, że chce się z nim pogryźć, to Bingo bez zastanowienia do niego mnie ciągnie (<http://kochanybingo.blogspot.com>).

Ja mam pitbulla i jest bardzo agresywny do wszystkich poza mną, jeśli chodzi o domowników, to nic im nie mówi, ale ma w du\*\*e to, co do niego mówią. Słucha tylko mnie i odrobinę mojej babci, bo jak mnie nie ma, a to ona mu jeść daje (<https://zapytaj.onet.pl>).

Przyuważyłam, że Didi i Dal leżą przytulone i rozespane na kanapie, więc schwyciłam rozespianego małego i go położyłam pomiędzy nie, żeby się mógł przytulić ☺ Mały leży i nie wierzy we własne szczęście, może się przytulać do dwóch kotek i nikt mu nic nie mówi, ani się nie odsuwa, leży i mruczy jak traktor, kocice chyba nic nie zauważyły (<https://forum.miau.pl>).

Wet przyjechał na kolejny zastrzyk, ja z tatą poszliśmy po niego do kojca. Tato przytrzymał go za obrozę, a ja chciałam włożyć kaganiec, ale kiedy zobaczył, że wet zbliża się do jego azylu (kojca), wyrwał się i rzucił na tatę, kłapał go siekaczami po brzuchu, tak że teraz został krwiak, ale zęby nie przebiły skóry. Kiedy tak zrobił, weszłam między niego a tatę i się ogarnąłem. Nie chodzi o to, że boi się zastrzyku (ja w końcu mu zrobiłam ten wczorajszy i do mnie nic nie mówił), tylko taka paniczna reakcja na tego faceta (<http://www.dogomania.com>).

Widzimy, że w powyższych cytatach *mówić* to nie *verbum dicendi*, ponieważ nie służy do nazwania komunikacji odbywającej się za pomocą słów ani nie oznacza przekazywania informacji inną drogą niż kod językowy. Warto zauważyć, że niektórzy z autorów powyższych wypowiedzi są świadomi, iż używają *mówić* w sposób odbiegający od praktyki językowej i opatrują wyraz wyróżnikiem w postaci zwykłego cudzysłowu lub cydzysłowu definicyjnego (tzw. łapek).

Rodzi się pytanie, skąd wzięły się takie użycia czasownika *mówić* w języku potocznym. Czy kontynuują one starszy stan języka, czy można wskazać podobne wystąpienia tego czasownika w polszczyźnie historycznej, czy może jest to wpływ innych odmian polszczyzny albo też niezależna innowacja w obrębie języka potocznego?

Ze słowników historycznych polszczyzny tylko Słownik warszawski odnotował fakt występowania czasownika *mówić* w omawianym znaczeniu i umieścił je jako przenośne pod znaczeniem ‘przekładać, zwracać uwagę, perswadować, tłumaczyć, objaśniać, robić

wymówkę<sup>2</sup>: „Grzeczny piesek: czeka, nic nie mówi (= nie naprzykrza się); Drzańni ś. z kotem, a on mu nic nie mówi (= nic złego nie robi)” (SW 1902: 1057).

Można zatem stwierdzić, że polszczyzna historyczna zna takie użycie czasownika *mówić*, ale zapewne jego dokumentacja nie była zbyt obfita, skoro nie zostało ono wyodrębnione w postaci osobnego znaczenia. Nie wiadomo dokładnie, z jakiego czasu pochodzą przytoczone przykłady z SW, ale wydaje się prawdopodobne, że są to poświadczenia XIX-wieczne. Co ważne, autorzy SW nie opatrzyli interesującego nas znaczenia leksemu żadnym kwalifikatorem, nie podają też źródeł, z których pochodzą cytaty, a więc można przypuszczać, że oparli się na własnej kompetencji językowej.

Czy jednak można twierdzić, że to użycie *mówić*, poświadczone w SW, przetrwało w polszczyźnie potocznej aż do współczesności? Wydaje się to mało prawdopodobne. Bardziej przekonująca wydaje się hipoteza, że obecność czasownika *mówić* oznaczającego ‘przejawiać agresywne zachowania, atakować’ w dzisiejszym języku potocznym to wpływ gwar ludowych. Jak wiadomo, wyrazy gwarowe dość często przenikają do języka potocznego i zasilają zasób leksykalny tej odmiany polszczyzny. Jak stwierdza Władysław Lubaś, „częstkowe tylko porównania słownictwa gwarowego z potocznym pokazują, że dialekty są źródłem niezliczonych potocyzmów” (Lubaś 1996: 11). Interesujące nas użycia czasownika *mówić* są dobrze udokumentowane w materiale dialektalnym<sup>2</sup>:

Idź, nie bój się, bo ci psy nic nie zrobią. I on usłuchnął i posed. Jak włącz do bramy, psy na niego wejź-drzały, ale mu nic nie mówiły (ok. Opola; Kolberg 1906: 187).

Wróble się z kurmy [z kurami – uzup. R.K.] żywią, kury jem nic nie mówią (Poręby Majdańskie k. Kolbuszowej).

Miały takiego koguta, że swoim (domownikom) nic nie mówił, a za obcymi lecioł i dziuboł, god, po nogach (Brzozów).

Co go bijesz, przecież on ci nic nie mówił! (Brzuszka k. Przemysła).

Tego koguta to jyno by na rosół, bo za dziyciami loto i dziubie, aly mnie nic niy mówi – taki mądry! (Bóbrka k. Krosna).

Jaśków pies nic tym kurom nie mówił, mogły mu z miski dziubać (Stróżna k. Gorlic).

Idź, tyń pies nie będzie ci nic mówił (Rzepiennik Strzyżewski k. Tarnowa).

Straszyłaś me psem od Zdunków, a on mi nic nie mówił, ino uciyk (Uszew k. Brzeska).

Nie trza mu [psu – uzup. R.K.] nic mówić, to nie rusy (ok. Łowicza; Świdzka 1929: 371).

A widzisz, nie mów mu (baranowi) nic, to cie nie ubodzie (‘gdybyś go nie zaczepiał, toby cię nie ubódł’)  
(Domaniewek k. Łęczycy; Szymczak 1965: 564).

<sup>2</sup> Dokumentacja gwarowa pochodzi z kartoteki *Słownika gwar polskich* (SGP PAN) oraz z kilku drukowanych opracowań gwar ludowych, a także z własnych zbiorów autorki. Cytaty gwarowe są podawane w uproszczonej pisowni.



Ojciec Świety zadał im takie pokute: że jak bedo wracać nazad, to bedo mijać dwie figury, i tam przed kaźdo figuro, żeby oboje leżeli krzyżem, i tam bedzie woź i źmija, to żeby nic nie mówić tym robakom (Żabno k. Krasnogostawu; Dąbrowska 1905: 418).

Na górze Bucznik jeszcze do drugiej wojny światowej rósł stuletni buk [...]. Ludzie mówili, że woda z tego buka jest dobra na gościec i buk został nazwany Gośćcowym. [...] Do Gośćcowego Buka ściągaly pielgrzymki z bardzo daleka. Ofiarą za wodę były drobne pieniążki związane w chusteczce i uwiązane na gałęzi Buka. [...] Na Buczniku w pobliżu Gośćcowego Buka chłopcy paśli bydło. Pewnego razu postanowili, że jeden z nich po zachodzie słońca pójdzie do Buka i zdejmie jedną chusteczkę z pieniędzmi: kupią sobie za nie cukierków. Jeden jednak nie chciał pójść, poszło ich dwóch. Zdejmując z gałęzi chusteczkę z pieniędzmi, mocno się dziwili, że drzewo nic im nie mówiło, to znaczy, że ich nie pokarało na miejscu, jak się tego spodziewali (Brzezowa k. Jasła; Kotuła 1974: 80).

W źródłach dialektologicznych tak użyty czasownik *mówić* bywa definiowany różnie, np. ‘dokuczać komuś, być złym dla kogoś’, ‘ruszać, dotykać, zaczepiać’, ‘odpędzać’. Można jednak te definicje sprowadzić do uogólnionej postaci: ‘przejawiać agresywne zachowania, atakować’. Trzeba zauważyć, że wynotowane przykłady pochodzą przede wszystkim z Małopolski południowo-wschodniej, ponadto pojawiają się pojedyncze poświadczenia z Łęczyckiego i Łowickiego oraz ze Śląska. Co ciekawe, z omawianym znaczeniem czasownika *mówić* możemy zetknąć się także dziś w języku mieszkańców wsi.

Warto zaznaczyć, że stosunkowo rzadko w omawianym znaczeniu występuje w gwarach czasownik dokonany *powiedzieć*:

Nie bój się tego psa. Ón tylko szczeko, ale ón ci nic nie powiy (Brzozów).

Chodź, chodź, on (pies) spuszczoney, aly nic ci niy powiy (Bóbrka k. Krosna).

Podobne użycia *powiedzieć* zostały wyekscerpowane również z komentarzy umieszczonych na forach internetowych:

Raz przejdiesz koło psa, nic ci nie powie, a drugi raz zrobi ci coś. Mam zdjęcie po ugryzieniu psa, jak już moja noga jest zagojona i nie wiem, kogo to był pies. [...] Wtedy szłem do kolegi i w polu mnie dopadł (<http://gminaostrow.eu>).

Zwierzę to zwierzę, mimo że swojemu psu mogę kość z pyska wyjąć i mi nic nie powie, to nie znaczy, że nie ugryzie kogoś, kto mu „nie pasuje” – instynkt zwierzęcy to rzecz dla nas niepojęta (<http://forum-prawne.org>).

Trzeba nadmienić, że badania pokazują, iż czasownik *powiedzieć* ma w języku ogólnym węższy zakres niż *mówić* (Kozarzewska 1990: 67). Podobnie jest w gwarach – jak to wykazała Henryka Sędziak (1992: 51) na materiale gwar okolic Łomży, zatem nie dziwi fakt, że o przykłady z czasownikiem *powiedzieć* w omawianym znaczeniu trudniej niż o przykłady z *mówić*.

Dobrze obrazują interesujące nas znaczenie *mówić* zdania z podmiotem wskazującym na zwierzę, ponieważ w zakresie podmiotów osobowych trudno tę wartość semantyczną odróżnić od podstawowego znaczenia *mówić*, odnoszącego się do komunikacji odbywającej się za pomocą słów. W przypadku obu znaczeń kontekst językowy może być taki sam, a sens wypowiedzi możemy odczytać jedynie na tle całej konsytuacji. Jeżeli bowiem weźmiemy zdanie *Chłopoki nom nic nie mówią* (Poręby Majdańskie k. Kolbuszowej), to z samego kontekstu, rozumianego jako bezpośrednie otoczenie tekstowe, nie jesteśmy

w stanie ocenić, czy mamy do czynienia z podstawowym znaczeniem *mówić*, czyli ‘posługiwać się słowami dla komunikowania myśli i przeżyć’, czy też z tym „niemówieniomym” – ‘przejawiać agresywne zachowania, atakować’. Dopiero cała sytuacja komunikacyjna pozwala poprawnie zinterpretować sens wypowiedzi. W przypadku materiałów dialektałnych zazwyczaj nie mamy pełnego oglądu sytuacji, w jakiej zachodzi wypowiedź, musimy zatem polegać na definicji podanej przez informatora lub eksploratora. W zakresie podmiotów nieosobowych sytuacja jest czytelna, choć i w tym wypadku potrzebny jest szerszy kontekst, aby upewnić się, czy nie mamy do czynienia z antropomorfizacją, czyli przypisaniem zwierzętom cech ludzkich.

Nie wiadomo, jak doszło do pojawienia się w gwarach czasownika *mówić* w tym specyficznym znaczeniu. Może mamy do czynienia z wpływem języka ogólnego albo też jest to niezależny rozwój semantyczny czasownika, który dokonał się w obrębie systemów gwarowych. Za pierwszą ewentualnością przemawia obecność wyrazu w omawianym znaczeniu w SW. Wprawdzie inne słowniki polszczyzny historycznej nie notują takiego znaczenia *mówić*, ale to nie jest wystarczający dowód, że go nie było. Słowniki współczesnej polszczyzny, włączając w to słownik potocyzmów (SPLP), również nie notują takiego znaczenia, a jak wynika z przedstawionych wcześniej przykładów, w języku ono istnieje.

Druga hipoteza jest również bardzo prawdopodobna – do wytworzenia się interesującego nas znaczenia mogło dojść na gwarowym gruncie. Trzeba pamiętać, że podstawowym *verbum dicendi* w środowiskach wiejskich był czasownik *gadać*, który w gwarach – w przeciwieństwie do polszczyzny ogólnej – nie jest nacechowany stylistycznie. *Mówić* ‘posługiwać się słowami dla komunikowania myśli i przeżyć’ pojawia się również, ale jego frekwencja jest niższa. W gwarach dobrze jest osadzone znaczenie *mówić* ‘odmawiać (modlitwę)’. Zatem czasownik *mówić* mógł w tych okolicznościach łatwiej przyjmować inne znaczenia, wykraczające poza pole tematyczne dotyczące komunikacji słownej.

Występowanie czasownika *mówić* w znaczeniu ‘przejawiać agresywne zachowania, atakować’ w języku jest niezwykle ciekawym zjawiskiem. Omawiane wystąpienia czasownika *mówić* są semantycznie bardzo dalekie od podstawowego znaczenia tego *verbum dicendi*. Niewątpliwie istniał jakiś potencjał w czasowniku, który pozwolił na taki rozwój znaczeniowy. Jak stwierdziła K. Kleszczowa, „pojawianie się nowego znaczenia nie może być dziełem przypadku; stanowi rezultat wykorzystania przez język zdolności zawartych w jego jednostkach” (Kleszczowa 1989: 98).

Nie jest łatwo zrekonstruować proces powstania opisywanego znaczenia *mówić*. Warto wszakże zwrócić uwagę na ustalenia etymologów, którzy wskazują na dźwiękonaśladowczy charakter leksemu *mówić* (Brückner 1957: 345, ESSJ 1994: 226, Boryś 2005: 339). Jak podaje Wiesław Boryś, psł. *\*mŕviti* oznaczało ‘wydawać różne odgłosy, np. brzęczeć, mruzczyć, burczeć (o zwierzętach), krzyczeć, hałasować, szumieć (o ludziach)’. Wtórnie ukształtowało się znaczenie ‘wydawać (jednostajny) głos, paplać, pleść’, a dopiero w następnym etapie pojawiło się dzisiejsze znaczenie (Boryś 2005: 339). W innym miejscu W. Boryś pisze:

W tekstach staro-cerkiewno-słowiańskich *mŕviti* znaczy przede wszystkim ‘huczeć, szumieć, powodować wzburzenie, burzyć (się), buntować (się)’ oraz ‘nadmiernie się o coś troszczyć, niepokoić się’; istnieją też ślady znaczenia ‘mówić bez sensu, bez potrzeby, paplać, pleść’ (Boryś 2007: 305).

W. Boryś stwierdza również, że ślady starszych znaczeń zachowały się w językach południowosłowiańskich i podaje przykłady z dialektu czakawskiego poświadczające znaczenia ‘protestować przeciw czemuś, wykrzykując, krzycząc, głośno się przeciw czemuś burzyć’ oraz ‘nerwowo się poruszać, kręcić się, wiercić się np. pod wpływem wzburzenia, zdenerwowania’. To drugie znaczenie – jak dowodzi W. Boryś –

łatwo można wyprowadzić ze starszego ‘burzyć się przeciw czemuś’, przy czym na pierwszy plan wysunięto wykonywanie gwałtownych ruchów nerwowego poruszania się w różne strony, kręcenia się, wiercenia się w stanie wzburzenia, zdenerwowania (Boryś 2007: 306).

Widzimy więc, że w czasowniku *mówić* tkwi możliwość wskazywania na zachowania z elementem gwałtowności. Łatwo sobie wyobrazić, że atakowaniu z użyciem siły fizycznej (czy to przez człowieka, czy przez zwierzę) mogą towarzyszyć krzyki, wrzaski (prymarne znaczenie rzeczownika *mowa* to właśnie ‘*tumultus*; wrzask, okrzyki oburzenia itp.’, zob. Bańkowski 2000: 215, też Brückner 1957: 345). Przepuszczalnie właśnie to pierwotne znaczenie leksemów z tej rodziny słowotwórczej legło u podstaw omawianego znaczenia. Można zatem ostrożnie wysnuć hipotezę, że znaczenie ‘przejawiać agresywne zachowania, atakować’, pojawiające się w języku potocznym, a najprawdopodobniej przejęte z gwar, nawiązuje do pierwotnego znaczenia czasownika *mówić*, szczątkowo poświadczanego w językach południowosłowiańskich.

Analizując nietypowe użycia czasownika *mówić*, warto też zwrócić uwagę na to, że przykłady z polszczyzny potocznej poświadczają czasownik w konstrukcjach z przeczeniem. Z podobnym stanem mamy do czynienia w gwarach ludowych, w których struktury zaprzeczone zdecydowanie przeważają. Inne użycia są rzadkie:

Bo to jo mu (psu) co mówiłym (Domaniewek k. Łęczycy Szymczak 1965: 564).

Widze, żeś sła koło Mietkłowy chołpy. Tam jes strąśnie zły pies. Mówiuł ci co? Bolaś sie? (Rzepiennik Strzyżewski k. Tarnowa).

Z przeprowadzonej przeze mnie wrywkowej kwerendy wśród osób, które znają takie użycie czasownika *mówić*, wynika, że w zasadzie funkcjonuje tylko konstrukcja *ktoś/coś komuś/czemuś nic nie mówi*, czyli ‘ktoś/coś kogoś/coś nie atakuje, ktoś/coś nie przejawia agresywnych zachowań’. Niektórzy informatorzy dopuszczali użycie w zdaniach pytających, ale sami je określali jako rzadkie. Natomiast w zdaniach oznajmujących czasownik *mówić* w tym znaczeniu raczej się nie pojawia, choć z całą pewnością tego stwierdzić nie można. W związku z takim stanem należałoby rozważyć, czy nie mamy do czynienia ze związkiem frazeologicznym *ktoś/coś komuś/czemuś nic nie mówi*, a nie z nowym znaczeniem czasownika. Przywołana konstrukcja pojawia się najczęściej, ale jednak nie wyłącznie. Inne użycia, z inną składnią wypowiedzenia (pytającą lub oznajmującą), skłaniają ku interpretacji, że czasownik zyskał nowe znaczenie w gwarach i polszczyźnie potocznej.

Jak już na początku wskazywaliśmy, w czasownikach mówienia tkwi potencjał do przybierania nowych znaczeń, o czym pisała K. Kleszczowa, „zdolności opisowe czasowników mówienia wykraczają poza pole konstrukcji odnoszących się do werbalnej komunikacji” (Kleszczowa 1989: 49). Jednak w przypadku czasownika *mówić* to nowe użycie jest trochę zaskakujące. Polisemiczność czasownika sprawia, że odczytanie właściwego sensu wymaga od odbiorcy pewnego wysiłku interpretacyjnego. Pomimo tych

niesprzyjających uwarunkowań leksem *mówić* ‘przejawiać agresywne zachowania, atakować’ jest obecny w polszczyźnie potocznej i w gwarach, i jest to kolejny dowód na nieprzewidywalność i otwartość systemu leksykalnego języka.

## BIBLIOGRAFIA

- Bañkowski Andrzej, 2000, Etymologiczny słownik języka polskiego, t. 2, Warszawa.
- Boryś Wiesław, 2005, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków.
- Boryś Wiesław, 2007, Serbsko-chorwackie studia leksykalne, [w:] tenże, Etymologie słowiańskie i polskie. Wybór studiów z okazji 45-lecia pracy naukowej, red. W. Sędzik, współudział Z. Babik, T. Kwoka, Warszawa, s. 296–318.
- Brückner Aleksander, 1957, Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa.
- Dąbrowska Stanisława, 1905, Przypowiadki i bajki z Żabna (pow. krasnostawski, gub. lubelska), „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny”, t. XIX, Warszawa, s. 385–421.
- ESSJ – Etimologičeskij slovar’ slavjanskich jazykov, red. O.N. Trubačev, t. 20, Moskwa 1994.
- Greń Zbigniew, 1994, Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim, Warszawa.
- Kleszczowa Krystyna, 1989, Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń, Katowice.
- Kolberg Oskar, 1906, Śląsk Górny. Materiały etnograficzne zebrane przez Oskara Kolberga z papierów pośmiertnych wydał Seweryn Udziela, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” VIII, Kraków, s. 140–212.
- Kotula Franciszek, 1974, Po rzeszowskim Podgórzu błędząc. Reportaż historyczny, Kraków.
- Kozarzewska Emilia, 1990, Czasowniki mówienia we współczesnym języku polskim. Studium semantyczno-składniowe, Warszawa.
- Lubaś Władysław, 1996, Kłopoty z wyodrębnianiem potocznej leksyki polskiej, [w:] Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich, Kraków, s. 7–16.
- Marcjanik Małgorzata, 1987, Polskie czasowniki adresatywne (Pragmatyka, semantyka, składnia), Kielce.
- SDorosz – Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. IV, Warszawa 1963.
- Sędziak Henryka, 1992, Semantyka i składnia czasowników mówienia w gwarze łomżyńskiej, Łomża.
- SGP PAN – Słownik gwar polskich, t. 1–10, red. M. Karaś (Źródła, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10, z. 1), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2 – t. 10, z. 1), Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991 (t. 1–3), Kraków 1992–2018 (t. 4–10, z. 1).
- SPLP – Słownik polskich leksemów potocznych, red. W. Lubaś, t. V, Kraków 2009.
- SW – Jan Karłowicz, Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki, Słownik języka polskiego, t. II, Warszawa 1902.
- Szymczak Mieczysław, 1965, Słownik gwary Domaniewka w powiecie łączyckim, cz. IV (M–Ń), Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Świdarska Halina, 1929, Dialekt Księstwa Łowickiego, „Prace Filologiczne” XIV, s. 257–413.

## STRESZCZENIE

Przedmiotem artykułu są nietypowe użycia czasownika *mówić*, który w polszczyźnie potocznej pojawia się – obok typowych wystąpień jako *verbum dicendi* – także w znaczeniu ‘przejawiać agresywne zachowania, atakować’. To znaczenie nie zostało odnotowane w żadnym słowniku współczesnej polszczyzny, a – jak pokazała ekscerpcja tekstów zamieszczonych w Internecie – dość często można wskazać te specyficzne wystąpienia czasownika *mówić*. Czasownik *mówić* w omawianym znaczeniu pojawił się w języku potocznym najprawdopodobniej pod wpływem gwar.

***The dog does not say anything to me – about the unusual use of the verb mówić  
in colloquial Polish and in local dialects***

Keywords: colloquial language, verb *to speak*, local dialect

SUMMARY

The subject of this article is the unusual use of the verb *mówić*, which in the colloquial Polish language appears – in addition to typical occurrences as a *verbum dicendi* – also in the sense of ‘displaying aggressive behaviors, attacking’. This meaning has not been recorded in any dictionary of contemporary Polish, and – as demonstrated by the excerption of texts posted on the Internet – quite often one can point to these specific verb *mówić*. The verb *mówić* in the discussed sense appeared in colloquial language most likely under the influence of local dialects.



BARBARA GRABKA  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

## NAZWY NIEDZIEL W GWARACH POLSKICH

Słowa kluczowe: gwara, leksyka, religijność ludowa, heortonimy

Pierwsze informacje o świętowaniu przez chrześcijan dnia Pańskiego, niedzieli, znajdujemy w Nowym Testamencie. W 1. Liście do Koryntian (1Kor 16, 1–2) św. Paweł braciom w wierze w pierwszy dzień tygodnia każe gromadzić ofiary, które potem otrzymają wierni w Jerozolimie. Także św. Paweł w Triadzie po szabacie w pierwszy dzień tygodnia spotkał się z całą wspólnotą na „łamaniu chleba” (Dz 20, 7–8). Było to około roku 60. W najstarszym tekście patrystycznym *Didache* (około 95 roku) w rozdz. XIV znajdujemy informacje na temat form świętowania dnia Pańskiego:

W dzień zaś pański Pana, zebrawszy się, łamcie chleb i dzięki czynicie, wyznawszy przedtem występki wasze, iżby czystą była ofiara wasza. 2. Ktokolwiek zaś ma zatarg z bliźnim swym, niechaj się nie schodzi z wami, dopóki się nie pogodzi (*Didache* 1923: 31–32).

3 marca 321 roku cesarz Konstantyn, który jako pierwszy z cesarzy rzymskich przeszedł na chrześcijaństwo, ogłosił edykt, w którym zagwarantował, że dzień Słońca staje się dniem wolnym od pracy i innych zajęć, szczególnie wyliczonych. Chrześcijanie na początku sceptycznie podchodzili do tego faktu. Uważali, że ogłoszone przez Konstantyna świętowanie dnia Słońca, pogańskiego poprzednika dnia Pańskiego, będzie odbierane jako oficjalne popieranie przez niego tego pogańskiego kultu (Wielebski 2014: 16).

Niedziela<sup>1</sup> w języku polskim ma etymologiczne znaczenie ‘dzień odpoczynku’. Taką etymologię mają nazwy niedzieli we wszystkich językach słowiańskich (w języku rosyjskim tylko w gwarach), też w staropruskim i dialektach litewskich, gdzie jest to pożyczka słowiańska (Waniakowa 1998, 35–37, 42). W języku polskim niedziela pojawiła się w XIV wieku; oprócz podstawowego, też w znaczeniu ‘tydzień’ (Boryś 2005: 360).

Rozumienie niedzieli w kulturze wiejskiej można opisać w dwu wymiarach. W wymiarze duchowym jest to uczestnictwo we mszy świętej, w wymiarze społecznym – zaniechanie różnych prac i także przygotowania do świętowania niedzieli. W materiałach gwa-

---

<sup>1</sup> W Katechizmie Kościoła Katolickiego oprócz *niedzieli* znajdziemy też zestawienie *dzień Pański* z cytatem z homilii św. Hieronima: „Dzień Pański, dzień Zmartwychwstania jest naszym dniem. Jest on nazywany dniem Pańskim, ponieważ właśnie w tym dniu zwycięski Chrystus wstąpił do Ojca” (KKK 1166).

rowych nie znalazło się potwierdzenie, by lud utożsamiał niedzielę ze świętem. Można w pewnym uproszczeniu powiedzieć, że dla mieszkańców wsi niedziela i święto to jakby dwie różne sfery sacrum, por.: *W świąnta i niedziele się nie robi* (pow. nowotomyski). Święto może odnosić się do każdego dnia tygodnia, na który przypada, jest nazwą o większym stopniu ogólności, niedziela to dzień ściśle określony. Zaznaczyć jednak należy, że gdy w gwarach mowa o ubraniach, które na czas świąteczny i niedzielę były lepsze, specjalne, różnienia nie ma. Są one określane jako: *od święta, na święto, do święta, świątalne*.

W języku ogólnym do rodziny leksemu *niedziela* zaliczymy: *niedzielny, niedzielnie*. Gwary są bogatsze. Oprócz *niedzieli* mamy: *niedziółkę, niedziółeczkę, niedziółenkę, niedzielinę, niedzielinkę, niedzielenkę, niedzieliczkę*. Derywaty te są formacjami hipokorystycznymi, występują zwykle w pieśniach. Sporadycznie zanotowano jako nazwę *niedzieli dzień Boży, dzień odpoczynku, odpoczynkowy dzień*.

W językach indoeuropejskich nazwy niedzieli mają, poza przywołanym wyżej etymologicznym znaczeniem ‘dzień odpoczynku’, jeszcze kilka innych: ‘dzień słońca’, ‘dzień Pański’, ‘dzień Zmartwychwstania’, ‘święty dzień’, ‘pierwszy dzień tygodnia’, ‘siódmy dzień tygodnia’ (Waniakowa 1998: 26).

W kalendarzu liturgicznym rok kościelny rozpoczyna się od adwentu. W średnio-wieczu adwent trwał prawdopodobnie tak długo jak Wielki Post – 7 tygodni, miał charakter pokutny, obowiązywał w nim post. Pierwszym dniem adwentu był 12 listopada, dzień po św. Marcinie. Niedziele tego okresu nie miały w historii języka i nie mają dzisiaj charakterystycznych nazw. W kalendarzu liturgicznym są określane za pomocą liczb: pierwsza, druga, trzecia i czwarta niedziela adwentu. Wyjątek stanowi trzecia niedziela adwentu, nazywana niedzielą *Gaudete*. Nazwę tę notuje Sstp (IV 249). O odrębności tego dnia świadczy również różowy kolor szat liturgicznych, kolor radości<sup>2</sup>.

Niedziele Wielkiego Postu obecnie w kalendarzu liturgicznym Kościoła nazywają się pierwszą, drugą, trzecią, czwartą i piątą niedzielą Wielkiego Postu. Czwarta niedziela ma też nazwę odrębną – *Laetare*. Niedziela rozpoczynająca Wielki Tydzień nazywa się *Niedzielą Palmową* albo niedzielą *Męki Pańskiej*.

Okres pięćdziesięciu dni od *Niedzieli Wielkanocnej / Wielkiej Niedzieli / Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego* do niedzieli *Zesłania Ducha Świętego* jest w Kościele czasem świątecznym. Pierwsza niedziela po *Wielkiej Niedzieli* to niedziela *Przewodnia* (nazywana też niedzielą *Białą*, a od 2000 roku niedzielą *Miłosierdzia Bożego*). Kolejne niedziele po niedzielą *Przewodniej* to druga, trzecia, czwarta, piąta, szósta i siódma niedziela *Wielkanocna*.

Współcześnie w kalendarzu liturgicznym Kościoła katolickiego wyróżnione osobnymi nazwami są poza przywołanymi wyżej: niedziela *Biblijna*, niedziela *Chrztu Pańskiego*, niedziela *Ekumeniczna*, niedziela *Misyjna*, niedziela *Powołaniowa*, niedziela *Świętej Rodziny*.

Oprócz okresów mających określony, własny charakter w ciągu cyklu rocznego są jeszcze trzydzieści trzy lub trzydzieści cztery tygodnie, kiedy nie obchodzi się żadnej szczegółowej tajemnicy Chrystusa. Ten czas nazywa się okresem zwykłym. Pierwszy okres zwykły zaczyna się w poniedziałek po niedzielą wypadającej po dniu 6 stycznia i trwa do wtorku przed Wielkim Postem, drugi – w poniedziałek po niedzielą *Zesłania Du-*

<sup>2</sup> Taki kolor szat widzimy w Kościele jeszcze w czwartą niedzielą Wielkiego Postu, niedzielą *Laetare*.



cha Świętego i kończy się przed 1. niedzielą adwentu. W kalendarzu liturgicznym każdej niedzieli okresu zwykłego przyporządkowany jest liczebnik, np. 21. Niedziela Zwykła. Tę numerację powtarza się dwa razy, oddzielnie dla każdego okresu zwykłego.

Przyjrzyjmy się teraz, jak w języku ogólnym i w gwarach nazywa się bądź nazywano poszczególne niedziele roku liturgicznego.

*Słownik staropolski*<sup>3</sup> notuje niedzielę *Mięsopustną* i *Stare Mięso-pusty* na oznaczenie trzeciej niedzieli przed Wielkim Postem (*Siedemdziesiątnicy*). Od tej niedzieli do Wielkanocy nakazany był post: *Od niedziele mięsopustnej (a dominica quinquagesimae) aż do Wyelkyey Noczy [...] mając sye poszczyzi* (Sstp IV 249, cytat z roku 1484). *Pięćdziesiątnica* z kolei to nazwa ostatniej niedzieli przed Wielkim Postem. Nazwy niedziel Wielkiego Postu, które znalazły się w Sstp, to: niedziela *Laetare*, niedziela *Biała* (trzecia przed Wielkanocą), niedziela *Kwietna* / *Kwietnia*; *Wiela Niedziela*, niedziela *Przewodnia* (pierwsza po Wielkanocy); niedziela *Krzyżowa* (piąta po Wielkanocy).

SPXVI (XVII 264) notuje następujące nazwy – w adwencie: pierwsza (druga, trzecia, czwarta) niedziela adwentu / niedziela *Adwentowa*; w okresie przygotowawczym do Wielkiego Postu: niedziela *Starozapustna* / *Starego Zapustu* / *Starego Mięso-pustu*, czyli dziewiąta niedziela przed Wielkanocą (*Siedemdziesiątnica*) i trzecia przed środą popielcową, niedziela *Mięsopustna* / *Przedzapustną*, czyli ósma niedziela przed Wielkanocą (*Sześćdziesiątnica*), a druga przed środą popielcową, niedziela *Zapustna* / *Młody Mięso-pust*, czyli siódma niedziela przed Wielkanocą (*Pięćdziesiątnica*), poprzedzającą środę popielcową; w Wielkim Poście: niedziela *Wstępna* / *Czterdziesiątnica*, niedziela *Sucha*, niedziela *Głucha*, niedziela *Środopostna*, niedziela *Biała*, niedziela *Kwietna* / *Kwieca*, *Kwietnica*, *Kwiaty*, *Dzień Kwietny*; w okresie wielkanocnym: *Niedziela Wielkanocna* / *Dzień Wielkanocny* / *Dzień Zmartwychwstania Bożego*, niedziela *Przewodna*, niedziela *Krzyżowa*, niedziela *Świąteczna* / *Pięćdziesiątnica* / *Dzień Świąteczny* / *Święto Świąteczne* (czyli niedziela Zesłania Ducha Świętego). Ostatnią zanotowaną nazwą jest niedziela *Trójcy Świętej*<sup>4</sup>.

Kartoteka *Elektronicznego słownika języka polskiego XVII i XVIII wieku* gromadzi następujące nazwy: pierwsza (druga, trzecia, czwarta) niedziela adwentu / wtora niedziela adwentu, niedziela *Starozapustna* (*I tać to iest Niedzielá, co my ią nazywamy Stározapustną, że przodkowie nasi, z nauki S. Woyciechá, od niey post zaczynali* (Kaz. Hom. 168 1, I, 88)), *Sześćdziesiątnica*, niedziela *Mięsopustna* / *Miesopustna*, niedziela *Zapustna*, niedziela *Wstępna* / niedziela *Wstępna Postna*, pierwsza niedziela (*Wielkiego*) Postu, niedziela *Sucha*, niedziela *Środopostna*, *Czarna Niedziela* (*Na Czarną Niedziele w Post Dziewczęta Mieyskie sprawiwszy sobie na długiej żerdzi Marzane po miesce nosiły* (A. Kom. Dziejopis (rkp) 1704)), niedziela *Męki Pańskiej* / niedziela *Kwietna* (częśćcej) / *Kwietnia*, niedziela *Przewodna* / *Przewodnia* / *Przywodnia*, *Niedziela Wielkanocna*, niedziela *Biała*, niedziela *Świąteczna* (Zielone Świątki).

Ze słownika Lindego (L III 325–326) wynotowano następujące nazwy: niedziela *Starozapustna*, niedziela *Mięsopustna*, niedziela *Zapustna*, niedziela *Sérna*<sup>5</sup>, niedziela

<sup>3</sup> Podaję nazwy niedziel w takim porządku, jak następowały po sobie w kalendarzu liturgicznym.

<sup>4</sup> O nazwach niedziel w polszczyźnie XVI w. zob. Zduńczyk 1997.

<sup>5</sup> Linde notuje tę nazwę ze źródła wschodniosłowiańskiego. W tradycji prawosławnej niedziela *Seropustna* (niedziela *Przebaczenia Win*) to ostatnia niedziela przed Wielkim Postem. Był to też ostatni dzień, gdy można było spożywać nabiał, stąd nazwa tej niedzieli. Niewykluczone, że leksem niedziela został w źródle użyty w znaczeniu 'tydzień', por. *syrna niedziela* jako nazwa ostatniego tygodnia przed Wielkim Postem w tradycji prawosławnej.

*Wstępna*, niedziela *Sucha*, niedziela *Środopostna*, niedziela *Biała*, niedziela *Kwietna* / *Męki Pańskiej*, *Wielka Niedziela*, niedziela *Przewodnia* / *Przewodna*, niedziela *Krzyżowa* (piąta po Wielkanocy).

W Słowniku warszawskim (SW III 280) znajdujemy nazwy: niedziela *kradziona* (ostatnia niedziela adwentu), niedziela *Starozapustna*, niedziela *Mięsopustna*, niedziela *Zapustna*, niedziela *Wstępna*, niedziela *Sucha*, niedziela *Głucha*, niedziela *Środopostna*, niedziela *Kwietna* / *Męki Pańskiej*, *Wielka Niedziela*, niedziela *Biała* (pierwsza po Wielkanocy), niedziela *Krzyżowa* (piąta po Wielkanocy). Jako gwarową Słownik notuje *Czarna Niedzielę*.

We współczesnych słownikach języka polskiego nazw identyfikujących niedziele znalazło się bardzo mało – niedziela *Palmowa* (USJP, WSJP), niedziela *Kwietna* (WSJP), *Wielka Niedziela* (SJPD, USJP, WSJP), niedziela *Przewodnia* (USJP, WSJP), niedziela *Biała* (WSJP). Taki stan rzeczy jest zgodny ze współczesną praktyką leksykograficzną. Rzadko słowniki jednojęzyczne zawierają nomina propria. Nazwy niedziel, które znalazły się w WSJP, są równocześnie informacją o ich występowaniu w NKJP<sup>6</sup> ze względu na to, że NKJP stanowi bazę materiałową tego słownika. Najczęściej nazwy te pochodzą ze źródeł etnograficznych bądź artykułów w gazetach dotyczących obrzędów, zwyczajów, por.: „Zwierzyniecki Emaus nie był jedynym w Krakowie. Niegdyś w niedzielę przewodnią – pierwszą po Wielkanocy – odbywał się drugi, za Nową Bramą, u wylotu Siennej albo nieco dalej, na Łące św. Sebastiana”<sup>7</sup>.

W gwarach w zakresie nazw niedziel przechował się częściowo stan sprzed stuleci<sup>8</sup>. Należy zdawać sobie sprawę, że dzisiaj nazwy, o których będzie mowa niżej, należą w gwarach w większości do słownictwa historycznego lub biernego. Jeszcze jednak źródła XIX-wieczne i z początku XX wieku dowodzą ich żywotności. Kartoteka SGP, licząca około 3 mln fiszek, identyfikujących około 240 tysięcy haseł, zawiera ekscerpty ze źródeł dialektologicznych i etnograficznych, począwszy od pierwszej połowy XIX wieku, oraz materiały rękopiśmienne, gromadzone od pierwszych dziesięcioleci XX wieku. Większość zebranej leksyki datować należy na koniec XIX i pierwszą połowę XX wieku. Nawet źródła późniejsze odwołują się do informatorów, którzy urodzili się na początku wieku XX. A oni już często w obszarze kultury duchowej odwołują się do swojej pamięci, wspomnień z lat młodości.

W gwarach nie spotykamy się z identyfikowaniem niedziel adwentu za pomocą liczebników ani innych ich nazw poza zestawieniem *adwentowa niedziela* z gwar słowińskich (LSW I 1). Nie było potrzeby ich nazywania, ponieważ poszczególne niedziele adwentu nie delimitowały tego okresu, nie miały w tym czasie miejsca jakieś szczególne działania, zabiegi agrarne, magiczne czy obrzędy lub zwyczaje.

Echem dawnej organizacji czasu po Bożym Narodzeniu a przed środą popielcową są w gwarach właśnie nazwy niedziel przejęte z kalendarza liturgicznego. Zachowały się następujące nazwy: *Siedemdziesiątnica* / niedziela *Starozapustna* / *Stary Zapust* (trzecia niedziela przed środą popielcową (Maz), niedziela *Mięsopustna* (Maz) / niedziela *Zapustna* (ostatnia niedziela karnawału (Maz)).

<sup>6</sup> Poza wymienionymi w WSJP: niedziela *Gaudete* i niedziela *Laetare*.

<sup>7</sup> NKJP: Andrzej Koziół, *Pielgrzymka na Zwierzyniec*, „Dziennik Polski”, 2005-03-19 (za WSJP).

<sup>8</sup> Materiał gwarowy pochodzi z kartoteki *Słownika gwar polskich*, opracowywanego w IJP PAN w Krakowie.

Nazwy niedziel poprzedzających Wielki Post wiążą się z tym, że, jak pisze w artykule *O nazwach przedpościa w językach słowiańskich* Maria Wojtyła-Świerzowska, Kościół w swoich dziejach miał okres przygotowujący do Wielkiego Postu. Rozpoczynał się na 9 tygodni przed Wielkanocą i charakteryzował się najprawdopodobniej tym, że już wówczas nakazana była wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Nie było jednak w Kościele łacińskim jednolitości w tej kwestii. Post mógł się rozpoczynać pomiędzy *Siedemdziesiątnicą* a niedzielą *Wstępną* (pierwszą niedzielą Wielkiego Postu) (Wojtyła-Świerzowska 1991: 41–58).

Wśród interesujących nas nazw przedpościa zachowanych w gwarach przeważają formacje oparte na morfemie *pust* ‘pusty, pozbawiony czegoś, taki, w którym czegoś nie ma’. Będą to wyrazy grupujące się wokół *mięsopestu* i *zapustu*. *Mięsopest*, według M. Wojtyły-Świerzowskiej, to „cerkiewizm, rozpowszechniony niemal w całej Słowiańszczyźnie i stosowany pierwotnie na określenie wigilii postu od mięsa w okresie poprzedzającym wielki, czterdziestodniowy post wielkanocny” (Wojtyła-Świerzowska 1991: 41). Jest to kalka średniowiecznego łac. potocznego *carnisprivium*, *carniprivium* (Wojtyła-Świerzowska 1991: 41, Bańkowski 2000: II 184–185). Synonimem *mięsopestu* jest *zapust*, stąd wymiennosc nazw niedziel (np. niedziela *Mięsopestna* / *Zapustna*).

Każda niedziela Wielkiego Postu ma w gwarach swoją nazwę: I – *Wstępną* (Maz), *Kusa* (Mp)<sup>9</sup>; II – *Sucha* (Mp, Maz), *Postna* (Mp); III – *Głucha* (Mp, Maz), *Stara* (Mp); IV – *Środopostna* (Maz) / *Środopostna* (Mp) / *Śródpostna* (Maz) / rzadko *Różowa* (bez lokalizacji); V – *Biała* (Śl, Mp, Maz) / *Czarna* (Śl, Mp, Maz, Kasz) / *Gaiczna* (Śl) / *Gaikowa* (Śl) / *Gajowa* (Śl, Mp) / *Marzania* (Śl) / *Marzanna* (Śl) / *Morzana* (Śl) / *Młoda* (Mp) / *Śmiertna* (Mp); VI – *Kwiatna* (Maz) / *Kwietna* (Śl, Mp, Maz, Wp, Kasz) / *Kwietnia* (Śl, Mp, Kasz) / *Palmianna* (Śl) / *Palmowa* (Śl, Mp, Maz, Wp, Kasz) / *Różdzkowa* (Mp) / *Wierzbna* (Kresy pd. i pn., Podlasie). Należy zaznaczyć, że w gwarach znajomość nazw tych poszczególnych niedziel jest niedokładna. Mylone są nazwy kolejnych, zamieniane. Dotyczy to przede wszystkim nazw czterech pierwszych niedziel (np. niedziela *Głucha* to pierwsza lub trzecia niedziela Wielkiego Postu). Wynika to stąd, że nie mają one własnej, specyficznej obrzędowości. Ich nazwy konotują postrzeganie różnych nakazanych zachowań w okresie Wielkiego Postu.

Niedziela *Sucha* nazwę zawdzięcza *suchym dniom*<sup>10</sup>, które po niej następowały. W gwarach występuje czasownik *suszyć* ‘pościć, nawet czasami powstrzymując się od picia’. Stąd reinterpretacja ludowa tej nazwy: *Sucha* [niedziela – uzup. B.G.], *bo sie suszyło w poście, w Wielgi Piontek to ja susze o chlebie* (pow. siemiatycki).

Przydawkę *głucha* (niedziela *Głucha*) wiązać można ze znaczeniami przymiotnika *głuchy* zanotowanymi w SPXVI (VII 433) ‘pozbawiony wszelkich dźwięków, odludny, pusty, pozbawiony akustyki’. Podobne znaczenia funkcjonują też w gwarach (SGP VIII 479–480). Przywołane znaczenia oddają dawny charakter Wielkiego Postu, gdy nie można było śpiewać świeckich pieśni, zasłaniano też w lustra.

<sup>9</sup> Por.: „Pierwsza niedziela postu nazywa się kusa, 2-a postna, 3-a stara, 5-a młoda” (Leona Lissowskiego Słowniczek gwary od Krośniewic i z Radomskiego (rękopis) K III 298). Żadna z tych nazw nie została poświadczona w innych materiałach SGP.

<sup>10</sup> *Suche dni* były to wyznaczane w każdym kwartale trzy dni (środa, czwartek, piątek), kiedy obowiązywał post.

Po trzeciej niedzieli Wielkiego Postu, w środę, mija jego połowa. W gwarach to *środopóście*, *śródpóście*. Od tych nazw utworzono nazwę niedzieli następującej po tej dacie (*Środopostna* / *Śródpostna* / *Śródpostna*). Niedzielę tę nazywano także niedzielą *Różową*. Zawdzięcza ona swoją nazwę kolorowi szat liturgicznych<sup>11</sup>.

Piąta niedziela Wielkiego Postu ma w gwarach wyjątkowo dużo nazw. Kilka z nich to nazwy dyferencyjnie gwarowe: niedziela *Czarna* / *Gaiczna* / *Gaikowa* / *Gajowa* / *Marzania* / *Marzanna* / *Morzana* / *Śmiertna*. Nazwa znana w polszczyźnie ogólnej do XIX wieku i w gwarach to niedziela *Biała*. W Encyklopedii Kościelnej znajdziemy sugestie (do których sami autorzy podchodzą sceptycznie), że nazwa ta nawiązuje do przygotowywania nabiąłu, białych zasłon w kościele, przygotowań do chrztu Mieszka (jako że miał miejsce w oktawę tego wydarzenia) (EKOść XVI 141, 142). W Sstp i SPXVI nie ma cytatów potwierdzających te przypuszczenia. A. Gieysztor (2018: 134) w *Mitologii Słowian* wiąże tę nazwę ze słowiańskimi pogańskimi obrzędami zadusznymi, obrzędami związanymi z wiosennym przesileniem (topieniem kukły, która symbolizowała zimę). Ponieważ kolory biały i czarny to kolory żałoby, więc związane ze śmiercią, taka interpretacja jest możliwa. Stąd też inna nazwa tej niedzieli – *Czarna Niedziela*. Por. potwierdzające to opisy zwyczaju topienia kukły z pow. nowotarskiego (ME IX 112):

W niedzielę Białą, czyli „śmierztnom” (tj. trzecią przed Wielką Niedzielą) chodzą dziewczęta po domach ze „śmierzciom” (tj. lalką ubraną w białe płótno), w krasne wstążki i korale. Przyszedłszy przed którykolwiek dom, śpiewają następującą piosnkę: *Śla śmierztecka z miasta, Pańezus do miasta, Dziewcęnta jom niesom, O jajecka prosom*.

Kilka gwarowych nazw tej niedzieli wiąże się właśnie z topieniem, umieszczaniem na długim drągu, paleniem kukły zwanej *marzaną* (*morzaną* – zapożyczenie z gwar czeskich), *marzanną*, *marzeną*, *marzanką*, *marzakiem*, *marzochą*, *śmierciuchą*, *śmierteczką*, *śmierzeczka* (ubraną w zależności od regionu w łachmany (np. na Śląsku) lub strojnie, na biało (np. na Spiszu))<sup>12</sup>. Kukła symbolizowała zimę – śmierć. Jej wyniesienie poza granice wsi było zwiastunem nadchodzącej wiosny – życia.

Pięknie przystrojoną w ubiór śląski kukłę wielkości człowieka obnosili po wsi, śpiewając pieśni, a po południu po uprzednim zdjęciu szat z kukły topiły ją w rzece. [...] Obok Marzanki [...] chłopcy obnosili po wsi Marzouka ubranego w strój męski, którego również topili. Do ostatnich lat przetrwał zwyczaj stawiania w szczycie domu na marzanną niedzielę gaika ze świerku, na którym zawieszano małą lalkę [...] zwaną Marzanką (pow. prudnicki, EP I 228).

Tak zwana *Marzania* lub *Gajowo* niedziela przypada na dwa tygodnie przed Wielkanocą w okresie wczesnej wiosny. Marzankę, słomianą kukłę, ubraną w strój kobiecy, zatkniętą na długą żerdź, gromadnie wynosi się przy specjalnych śpiewach poza obręb wsi i topi ją w rzece lub stawie, albo też pali. Zwyczaj ten łączy w sobie dwa różne prastare obrzędy, tj. wypędzanie ze wsi wszelkiego zła oraz kąpanie kobiecej kukły dla spowodowania niezbędnych wiosną deszczów. Lud śląski interpretuje ten obrzęd jako wiosenne oczyszczanie wsi od śmierci i zła: *Nimoc z domu się wynosi* (Zabelków – Raciborskie), *Marzanna topiłyli, żeby śmierć wygnąć ze wsi* (Grabina – Prudnickie), *Zło się wynosi; jak marzanki nie stroją, to*

<sup>11</sup> W średniowieczu we Włoszech nazwano tę niedzielę niedzielą *Róż*, ponieważ w tym dniu obdarowywano się pierwszymi kwiatami róży ([www.niedziela.pl/artukul/142159/Niedziela-roz](http://www.niedziela.pl/artukul/142159/Niedziela-roz), dostęp wrzesień 2019).

<sup>12</sup> Należy zaznaczyć, że termin tych obchodów jest różny, przypada na czwartą lub piątą niedzielę Wielkiego Postu, czasem nawet na początek maja.

*krowy mało masła dają* (Siolkowice – Opolskie). Zwyczaj ten, notowany już w kronice Długosza, znany jest poza Śląskiem: w południowym Poznańskim i na niewielkim obszarze południowozachodniej Małopolski. Poza Polską spotyka się go na Łużycach, w Czechach, na terenie wschodnich Niemiec, zajmowanych ongiś przez zachodnich Słowian, oraz w późniejszym okresie wiosny we wschodniej Ukrainie (MPTL XXIII 58).

Zwyczaj topienia kukły był od samego początku zwalczany przez Kościół. Do Polski dotarł prawdopodobnie przez Czechy z Niemiec, gdzie, zwłaszcza w Norymberdze, obchody wypędzania śmierci w czwartą niedzielę Wielkiego Postu, tzw. *Laetare* (Kopaliński 2003: 739), były szeroko praktykowane.

Etymologia leksemów *marzana*, *marzanna* nie jest jasna. Bańkowski uważa, że w języku polskim jest to zapożyczenie przez medium czeskie z niejasnego źródła, może germańskiego (Bańkowski 2000: 146). Podobnie na ten temat pisze Vasmer (1955: 97–98). Te uwagi dotyczą jednak *marzanny*, *marzany* jako nazwy rośliny (w tym znaczeniu notuje te leksemy Sstp (IV 166–167). O nazwie kukły w wymienionych słownikach nie ma wzmianki. *Marzana* w znaczeniu, które stać by się mogło podstawą procesu neosemantyzacji, pojawia się w dziele Jana Długosza *Historia Polski*. Długosz pisze, że przed przyjęciem chrześcijaństwa na ziemiach polskich czczono bóstwa podobne do rzymskich pod rodzimymi nazwami. I tak na przykład Cererę, boginię vegetacji, nazywano Marzaną. Uważa się jednak, że nazwę tę przejął Długosz ze śląskich i wielkopolskich pieśni śpiewanych podczas opisanych wyżej obchodów (Ślstarst I 347–348). Z kolei Aleksander Brückner łączy tę nazwę z imieniem Maria, które do XVI wieku „u ludu” wymawiane było jako *Marza*. Stąd, jak pisze dalej, „*Marzana*, *Marzanecka*, w pieśni obrzędowej na Zachodzie, przy topieniu *Marzanny* w niedzielę środopostną (albo inną bliską), tę samą nazwę otrzymała; odmiana u Czechów w Morzenę nie dowodzi niczego” (Brückner 1957: 323). Można też próbować łączyć te nazwy z występującym w staropolszczyźnie leksemem *marzanie* ‘uśmiercanie’ (por. współczesne *morzyć*, *umorzyć*) (Sstp IV 166) i gwarowym *marzec* ‘umarły’.

Kolejne nazwy piątej niedzieli Wielkiego Postu to *Gaikowa* / *Gajowa* / *Gaiczna*. Zawdzięczają je zwyczajowi powrotu do wsi po utopieniu kukły uczestników obrzędu z zielonymi, przystrojonymi gałązkami, symbolizującymi odradzanie się przyrody, nowe życie, lub obchodzeniu z nimi w tym dniu domostw.

Bezpośrednio po utopieniu marzanki młode dziewczęta obchodzą wszystkie zagrody z małym przystrojonym drzewkiem [...], zwanym *moikiem*, *goikiem* lub *nowym latkiem*, śpiewając: *Wyniosłyśmy, Wyniosłyśmy marzanecka ze wsi, a niesyśmy, a niesyśmy latorości do wsi* (ok. Bytomia) (MPTL XXIII 58).

Ostatnia niedziela Wielkiego Postu, po której następuje Wielki Tydzień, swoje nazwy w języku ogólnym i gwarach zawdzięcza rekwizytowi, palmie, tego dnia święconej w kościołach, a dokładniej, zwłaszcza w gwarach, temu, z czego był on wykonany.

No już wierzba niedziela przychodzi, no wierzby trzeba poświęcić. Anó wziewszy ta wierzba, poszedz do kościoła, nó poświęciwszy ta wierzba. Kiedy wyszedz z kościoła zaraz wierzbami zaczele bić, a wierzby długie, jakie półtora metra. Nieraz niejednemu i morda porozsiekawszy, no ji później niejednen i poszedz złościom do domu. Nó ji nieraz tam czy jak uojciec dzieci pobiwszy to wierzbo i mówi: *Wyrzba bije – nie zabije, Za sześć dni, siedem nocy. Doczekacia Wielkanocy* (pow. głogówecki, przesiedleńcy z ok. Grodna na Białorusi, LL IV 6 s. 47).

Sztyry tydzie przed palmami idóm synki do lasa na lyska, trzcina, co rośnie na stawach, kłokocz [...] i jałowiec. Lyska, kłokocz i jałowiec dowajóm do wody, coby sie rozwinyl. W sobota przed niedzielóm palmowóm wieczór, ojciec swiönzuje wszystkie kije do kupy i robi palma. Rano w niedziela palmowo bierze jóm gdoś z domu do kościoła i dowajóm poświynčić. We wielko sobota ucinajóm trzecio czyñść palmy (od dołu) i niesóm jóm jeszcze roz poświynčić i opolić w poświeconym ogniu. Ta uciynto czyñść palmy nazywo się główynka. Z kijów główynki robióm krzyżyki i w drugi świynto wielkanocne niesóm je na pole i polywajóm świynconóm wodóm, coby krupy pola nie zniszczyły. Wirchnio czyñść dowajóm na góra, coby nie uderzyło do chałupy (Rogów, pow. rybnicki, Orli Lot XVII 69, wypowiedź ucznia).

Kwietnia niedziela. Palmy święcone w tym dniu zrobione są z iwy i trzciny (Bratkowice); w Bziance dodają do tego jeszcze jałowcu, a w Zaczerniu bluszczu, barwinku i sosny. Często święci każdy po dwie palmy; jedną wynosi zaraz w pole i na roli zatyka (Bzianka); drugą przechowuje w domu, i tej używa do poganiania bydła, gdy je pierwszy raz z wiosną na paszę puszczają (ME X 118, wymienione wsi znajdujące się w pow. rzeszowskim).

Wspomnę jeszcze o Niedzieli Kwietniój, czyli palmowej, którą także różdżkową zowią (Stara Wieś), albo Wierzbową (Dziewiętniki). Na kilka dni przed Niedzielą Kwietnią chłopcy, tj. pastérze, zbierają młode, pięknie opęzione gałązki wierzby iwy i robią z nich, jako też tataraku różdżki wielkanocne (Olszyny). W innych miejscowościach używają do różdżek kruchyni, siby (dereń jadalny – uzup. B.G.), jałowca, ścianki, leszczyny (Stara Wieś), lub też jałowca, rokity, siby, kruchyni, liszki, kaliny, tarniny i kokoru (Hecznarowice), albo leszczyny, tarniny, głogu, ostręgi i wierzbin (Sidzina), albo biorą kłokoczkę, sakwas i leszczynę (Łuzna), jałowiec, kłokocinę, iwę i cisinę (Iwonicz), albo rokitę, wierzbinę i leszczynę (Więcierza, Kasinka), albo też rokitę, szakłak i leszczynę (Osieczany) (Zb VI 204).

Jak widzimy, materiałem, z którego wykonywano palmy, były często gałązki już kwitnącej wierzby (z *baziami*, *bazickami*, *baziankami*, *kuciankami*, *kycickami*). Stąd nazwa niedziela *Wierzbna*. Występuje ona na Kresach i sporadycznie na Podlasiu. Jest kalką wschodniosłowiańskiego zestawienia *Wierbnoje Woskriesienie*.

Nazwy niedziela *Kwietnia* / *Kwietna* pochodzą od przymiotników *kwietni*, *kwietny*. Nawiązują one do pory roku, kiedy ta niedziela wypada. Jest to okres przesilenia wiosennego, w zależności od terminu Wielkanocy rozwijają się już gałązki przygotowywane do święcenia (jeżeli Wielkanoc wypada wcześniej, przynosi się takie gałązki do domu w środę popielcową).

Nazwa *Niedziela Palmowa* występuje we wszystkich dialektach (sporadycznie *Niedziela Palmianna*). Ciekawą informację znajdujemy w słowniku Bernarda Sychty: *U nas za stodołę rosce dwie palmy. To są latos tak včas jastry, że palmy nie będą jesz rozpuszczone na Palmową niedzielę* (pow. wejherowski, S VII 217). Mamy tu przeniesioną na jakiś gatunek wierzby nazwę *palma*, ponieważ z niej właśnie robiono rekwizyt poświęcany w *Niedzielę Palmową*.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego w gwarach nazywana bywa najczęściej *Wielką Niedzielą* (Mp, Wp, Kasz), *Wielgą Niedzielą* (Mp, Maz), *Dużą Niedzielą* (Wp), *Jastrową Niedzielą* (Kasz), też *Wielką Nocą*, *Wielkanocą*. Z nazw dyferencyjnie gwarowych dla czytelnika niezrozumiale brzmi kaszubska *Jastrowa Niedziela*. Przymiotnik *jastrawy* pochodzi od kaszubskich nazw świąt Wielkiej Nocy: *Jastra*, *Jastry*. Jest to pożyczka połabsko-pomorsko-łużycka ze starym nagłosowym *j-* niem. Ostern (Hinze 1965: 247).

Pierwsza niedziela po Wielkanocy w gwarach ma nazwy takie jak w kalendarzu liturgicznym: niedziela *Biała* (Śl, Mp, Maz) / *Przewodnia* (Mp, Maz, Wp) / *Przewodna* (Maz). Pełna nazwa niedzieli *Białej* to: niedziela *po zdjęciu białych szat*. Przygotowy-

wani do chrztu w Wielkim Poście katechumeni, ochrzczeni w wigilię Wielkanocy, pierwszy raz przychodzili w tym dniu do kościoła w zwykłym odzieniu, nie w białych liturgicznych szatach, i zajmowali miejsca wśród innych uczestników mszy świętej.

Raz zanotowano w gwarach dawną nazwę niedziela *Świąteczna* na określenie pierwszego dnia Zielonych Świątek. Nawiązuje ona w sposób najbardziej bezpośredni do *Świątki*<sup>13</sup>, dawnej nazwy tej uroczystości.

W gwarach Mazur, sporadycznie Warmii, pojawiają się nazwy: niedziela *Śmiertelna*, niedziela *Umarłych*, *Umarła Niedziela*. Spotykamy je u ewangelickich Mazurów, którzy Dzień Zaduszny obchodzili w ostatnią niedzielę listopada<sup>14</sup>. Raz nazwę *Umarła Niedziela* zanotowano na katolickiej Warmii w odniesieniu do święta Wszystkich Świętych 1 listopada (SzyfZw 73).

Zgromadzony zbiór gwarowych heortonimów<sup>15</sup> nie zawiera zbyt wielu nazw dyferencyjnie gwarowych. Wpływ na to ma status słownictwa religijnego w języku mieszkańców wsi. Przechodziło ono do gwar w dużej liczbie z języka liturgii, zostało utrwalone i przekazane przez instytucje kościelne. Nazwy świąt, uroczystości, nabożeństw, modlitw, rekwizytów, sprzętów były poparte autorytetem Kościoła, nie było potrzeby tworzenia innych nazw, a poza tym działało tu swoiste tabu.

Coraz częściej w kulturze ludowej, zapisanej między innymi w nazwach niedziel, widzi się tylko to, co zewnętrzne, ludyczne. Należy przypomnieć, że język, którego używano i używa się od opisu zarówno sfery sacrum, jak i profanum zawsze – jak pisze G. van de Leeuw – znaczył, słowa nigdy nie były „puste”.

Świat pierwotny i antyczny, w ogóle świat religijny, nie wie, co to ‘puste słowa’, ‘words, words’; nigdy nie mówi ‘dość już słów, przystąpmy do czynu’, a tęsknota, by już ‘nie grzebać w słowach’ jest mu obca. Nie bierze się to z mniejszego poczucia rzeczywistości świata – przeciwnie: to my sztucznie uczyniliśmy słowa pustymi, poniżyliśmy je, sprowadzając do rzędu przedmiotów (Leeuw 1978: 447).

#### BIBLIOGRAFIA

- Bańkowski Andrzej, 2000, Etymologiczny słownik języka polskiego, t. 2, Warszawa.  
 Boryś Wiesław, 2005, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków.  
 Breza Edward, 1993, Pojęcie heortonimii i jej przedmiot badawczy, [w:] Onomastyka literacka, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 371–377.

<sup>13</sup> Już w XV wieku nazwą święta Zesłania Ducha Świętego były *Świątki*. Taka nazwa przechowała się w gwarach. Liczba mnoga była tu uprawniona – święto obchodzono przez trzy dni.

<sup>14</sup> „Na terenach ewangelickich zanotowano szereg złożonych nazw tego święta [Dnia Zadusznego –B.G.], wykazujących strukturalną zależność od wyrazów niemieckich – *Totenfest* oraz *Totensonntag*. Są to nazwy: *święto umarłych* (20 razy), *niedziela umarłych* (18 razy), *pogrzebna niedziela* (9 razy) i raz tylko zanotowana *śmiertelna niedziela*. Terminy te na obszarze Mazur występują w całkowitym pomieszaniu, niekiedy obocznie” (SWM VIII 52).

<sup>15</sup> E. Breza (1993) zaproponował, by wśród chrematonimów, które są nazwami niektórych wytworów człowieka, wyróżnić heortonimy, czyli nazwy świąt i uroczystości. Nazwami tymi zajmowałyby się heortonimia. Termin ten wywodzi Breza od greckiego *heorte* ‘uroczystość, święto’ i greckiego *ónyme* ‘imię, nazwa’. Heortonim w definicji zaproponowanej przez Brezę to: ‘dzień, zwykle wolny od pracy, obchodzony uroczystością ze względów kulturowych, państwowych, społecznych, kulturowych, rodzinnych i prywatnych’ (Breza 1993: 372).

- Brückner Aleksander, 1957, Słownik etymologiczny języka polskiego, przedruk z 1. wydania (Kraków 1927), Warszawa.
- Didache – Didache, czyli nauka dwunastu Apostołów, przełożył z greckiego Józef Janowski, z dodaniem komentarza E. Bessona, Warszawa 1923 (online: <http://sbc.org.pl/Content/94776/i736709.pdf>, dostęp stycznia 2019).
- EK – Encyklopedia katolicka, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszczyk, Z. Sułowski, t. I–VIII, Lublin 1973–1989.
- EKość – Encyklopedia Kościelna. Podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współzawodnictwie kilkunastu duchownych i świeckich, wydana przez X. Michała Nowodworskiego, t. I–XXXIII, Warszawa 1873–1933.
- Gieysztor Aleksander, 2018, Mitologia Słowian, Warszawa.
- Hinze Friedhelm, 1965, Wörterbuch und Lautlehre der deutschen Lehnwörter im Pomoranischen (Kaschubischen), Berlin.
- KKK – Katechizm Kościoła Katolickiego (online: [www.archidiecezja.pl/include/user\\_file/kkk.pdf](http://www.archidiecezja.pl/include/user_file/kkk.pdf), dostęp wrzesień 2018).
- Kopaliński Władysław, 2003, Słownik mitów i tradycji kultury, Warszawa.
- Leeuw Gerardus van der, 1978, Fenomenologia religii, Warszawa.
- Moszyński Leszek, 1989, Polskie określenia trzech niedziel poprzedzających Wielki Post: Dominica septuagesima, sexagesima, quinquagesima, [w:] Chrześcijański wschód a kultura polska, red. R. Łużny, Lublin, s. 163–177.
- Porawska Joanna, 2004, Dies dominica – duminica – niedziela. Dzień pański w językach rumuńskim i polskim, [w:] Relacje polsko-rumuńskie. Materiały z sympozjum, red. S. Iachimovschi (teksty rumuńskie), E. Wieruszewska (teksty polskie), Suceava, s. 246–257.
- Przybylska Renata, Przyczyna Wiesław (red.), 2004, Zasady pisowni słownictwa religijnego, Tarnów.
- SE – Sławski Franciszek, Słownik etymologiczny języka polskiego, t. I–V, Kraków 1952–1982.
- Vasmer Max, 1955, Russisches etymologisches Wörterbuch, t. 2, Heidelberg.
- Waniakowa Jadwiga, 1998, Nazwy dni tygodnia w językach indoeuropejskich, Kraków.
- Wielebski Tomasz, 2014, Dzień Pański w życiu katolików w Polsce. Studium pastoralno-teologiczne, Warszawa.
- Wojtyła-Świerzowska Maria, 1991, O nazwach przedpościa w językach słowiańskich (ogł. *męsopest*, płn. *zapust*, pld. *pokłady* i in.), „Rocznik Sławistyczny” XLVII, s. 41–58.
- Zduńczyk Teresa, 1997, O prawie zapomnianych polskich nazwach niedziel (na materiale XVI w.), „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 69–77.

#### ŹRÓDŁA

- EP – Jadwiga Klimaszewska, Siolkowickie obrzędy doroczne, „Etnografia Polski” I, red. A. Kutrzeba-Pojnarowa, Wrocław 1958, s. 226–231.
- ESJXVII–XVIII – Elektroniczny słownika języka polskiego XVII i XVIII wieku, red. W. Gruszczyński (online: [www.sxvii.pl](http://www.sxvii.pl)).
- K – Jan Karłowicz, Słownik gwar polskich, t. I–VI, Kraków 1900–1911.
- L – Bogumił Samuel Linde, Słownik języka polskiego, t. I–VI, Lwów 1854–1860.
- LL IV 6 – Henryk Nowak, Teksty ludowe. Teksty gwarowe z terenu województwa zielonogórskiego, „Literatura Ludowa” IV 6, Warszawa 1960, s. 43–48.
- LSW – Friedrich Lorentz, Slovinzisches Wörterbuch, t. I–II, St. Petersburg 1908–1912.
- ME IX – Jan Kantor, Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” IX, Kraków 1907, s. 17–229.
- ME X – Aleksander Saloni, Lud Rzeszowski. Materiały etnograficzne, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” X, Kraków 1908, s. 50–344.
- MPTL XXIII – Maria Bytnar-Suboczowa, Główne elementy kultury ludowej na Śląsku, „Prace i Materiały Etnograficzne” XXIII, Wrocław 1963, s. 7–78.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl)).
- Orli Lot XVII – Alfred Zuzok, Wielkanoc w Rogowie, pow. Rybnik, „Orli Lot. Miesięcznik. Organ kół krajoznawczych młodzieży Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” XVII, Kraków 1936, s. 69–71.



- S – Bernard Sychta, Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej, t. I–VII, Wrocław 1967, 1968, 1969, 1970, 1972, 1973, 1976.
- SGP – Słownik gwar polskich, t. 1–10, red. M. Karaś (Źródła, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10, z. 1), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2 – t. 10, z. 1), Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991 (t. 1–3), Kraków 1992–2018 (t. 4–10, z. 1).
- SJPD – Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- Słprśł – Słownik prasłowiański, red. F. Sławski, t. I–VIII, Wrocław, 1974–2001.
- Słstarsł – Słownik starożytności słowiańskich, red. G. Labuda, Z. Stieber, t. I–VI, Wrocław 1961–1991.
- SPXVI – Słownik polszczyzny XVI wieku, red. M.R. Mayenowa i in., t. I–XXXVII, Wrocław–Warszawa–Kraków, od 1996–2016 (online: <http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17781>).
- Sstpr – Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, t. I–XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2001.
- SW – Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa 1900–1935.
- SWM VIII – Hanna Bień-Bielska, Słownictwo Warmii i Mazur. Wierzenia i obrzędy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959, Studia Warmińsko-Mazurskie VIII.
- SzyfZw – Anna Szyfer, Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków, Olsztyn 1975.
- USJP – Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz (dokument elektroniczny).
- WSJP – Wielki słownik języka polskiego PAN, red. P. Źmigrodzki (online: [www.wsjp.pl](http://www.wsjp.pl)).
- Zb VI – Bronisław Gustawicz, Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe, cz. II: Rośliny, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” VI, Kraków 1882, s. 201–317.

#### SKRÓTY NAZW GEOGRAFICZNYCH

- Kasz – dialekt kaszubski  
 Maz – dialekt mazowiecki  
 Mp – dialekt małopolski  
 Śl – dialekt śląski  
 Wp – dialekt wielkopolski

#### STRESZCZENIE

Nazwy niedziel w gwarach, podobnie jak w języku ogólnym, są już niemal zapomniane. Jeszcze źródła XIX-wieczne i z początku XX wieku wskazują, że wówczas były obecne w żywym języku. Przetrwały te nazwy, z którymi wiązały się obrzędy i zwyczaje (np. niedziela *Palmowa* / *Kwietna* / *Kwietnia*, niedziela *Śmiertna* / *Marzania* / *Gaikowa*). Zbiór nazw niedziel w gwarach nie odbiega znacząco od zbioru nazw niedziel, który od stworzyć możemy ze słowników historycznych języka polskiego. Dzieje się tak dlatego, że mieszkańcy wsi przyjmowali w większości nazwy świąt, uroczystości, okresów liturgicznych itp. usankcjonowane przez Kościół, dostosowując je jedynie do swojego systemu językowego.

#### Names of Sundays in Polish dialects

Keywords: dialects, lexical, folk religiousness, proper nouns

#### SUMMARY

Names of different Sundays are currently almost non-existent in dialects or in general language. However, sources from as late as 19<sup>th</sup> and early 20<sup>th</sup> century indicate that they were used widely back then. The names that survived are connected to rites and rituals – *Palmowa* / *Kwietna* / *Kwietnia*, *Śmiertna*, *Marzania*, *Gaikowa*. The set of Sunday names in dialects does not differ from the one than can be created by studying historical Polish dictionaries. This is because those living in rural areas used names of holidays, celebrations, rituals and liturgical periods as established by the Church, only adapting them to their language system.



MONIKA BUŁAWA, ANNA TYRPA  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

## LEKSYKALNE SKUTKI *MORU* W POLSZCZYŹNIE POTOCZNEJ I LUDOWEJ

Słowa kluczowe: ekspresywizm, wartościowanie, rodzina słotwórcza rzeczownika *mór*

Przedmiotem analizy w niniejszym artykule są wyrazy należące do rodziny słotwórczej rzeczownika *mór*. Poza obszarem naszego zainteresowania pozostają derywaty służące do nazywania chorób lub ich objawów (takie jak *morówka* czy *pomór*); badaniem obejmujemy natomiast te leksemy, które funkcjonują jako jednostki wyrażające negatywne lub pozytywne wartościowanie. Duża liczba wyrazów należących do wspomnianej rodziny słotwórczej oraz obecność wśród nich leksemów pozytywnie nacechowanych wyróżnia ją spośród innych jednostek pochodnych od nazw chorób. Obie autorki niezależnie od siebie zwróciły uwagę na tę ciekawą rodzinę słotwórczą: Anna Tyrpa – podczas lektury wspomnień legionistów polskich (będących materiałem dwu przygotowanych przez nią artykułów), w których można było zauważyć wysoką frekwencję interesujących nas jednostek, Monika Buława – przy okazji pracy nad monografią poświęconą gwarowym nazwom chorób (wśród których znalazł się również *mór*; por. Buława 2019).

Rezultatem połączenia obu tych inspiracji jest niniejszy artykuł, w którym staramy się objąć analizą funkcjonowanie w polszczyźnie derywatów z interesującej nas rodziny słotwórczej. Korzystamy w nim zarówno z materiałów historycznych, jak i współczesnych, nie tylko ogólnopolskich, ale także gwarowych. Dlatego też pokazane w artykule dane językowe oraz cytaty pochodzą z kilku rodzajów źródeł: 1) słowników polszczyzny ogólnej, 2) słowników socjolektów (gwary uczniowskiej, przestępczej) lub innych odmian polszczyzny (potocznej, gwary warszawskiej), 3) Narodowego Korpusu Języka Polskiego, 4) wydanych w formie książkowej wspomnień żołnierzy Legionów Polskich<sup>1</sup>, 5) kartoteki *Słownika gwar polskich* PAN (zawierającej materiały gwarowe rękopiśmienne i wyekscerpowane ze źródeł drukowanych, zapisane w XIX i XX wieku na terenie całego polskiego obszaru gwarowego<sup>2</sup>).

<sup>1</sup> W cytatach z tych źródeł zachowana została oryginalna pisownia.

<sup>2</sup> Kartoteka ta, tworzona w czasie, gdy kaszubszczyzna była uznawana za dialekt języka polskiego, zawiera również leksemy kaszubskie. Od 2005 r. kaszubszczyzna ma status języka regionalnego. Nie negując tego statusu, pokazujemy w naszym artykule również materiały pochodzące z Kaszub. Przywołując cytaty pochodzące ze źródeł gwarowych, stosujemy uproszczony sposób ich zapisu.

Rzeczownik *mór* wywodzony jest z prasłowiańskiego *\*morъ*, pochodnego od *\*merti*, zachowującego indoeuropejski rdzeń *mer-* ‘umierać’ (ЭСРЯ XIX 251; Machek 304, 311); według ES 217 *\*morъ* znaczył ‘to, co morzy, powoduje śmierć’. W polszczyźnie ogólnej leksem ten notowany jest już od okresu staropolskiego (SSp 347, SPXVI 1, L 156, SW 1056, SJPDor 874), dawniej także w postaci *mor*. W wymienionych opracowaniach leksykograficznych definiowany jest ogólnie jako nazwa choroby epidemicznej powodującej dużą śmiertelność wśród ludzi i/lub zwierząt (jako jego synonim podaje się m.in. wyraz *zaraza*); rzadziej wskazuje się, że odnosi się on do konkretnej jednostki chorobowej, czyli dżumy. Definicja zawarta w L III 156: ‘nagle umieranie między ludźmi i bydłem, osobliwie z głodu, przemorzenia lub też z morowego powietrza’, przynosi informację, że omawiany wyraz mógł być używany nie tylko w odniesieniu do zjawisk związanych z chorobą. W słownikach współczesnej polszczyzny *mór* jest pomijany (SJPSzym, SWJP) lub uwzględniany jako jednostka przestarzała (USJP); w WSJP PAN oraz ISJP kwalifikacja chronologiczna *moru* jest zróżnicowana w odniesieniu do poszczególnych znaczeń<sup>3</sup>.

W kartotece SGP znajdujemy około 30 poświadczeń występowania wyrazu *mór* w gwarach polskich, pokazujących, że znany był w nich w takim samym znaczeniu, jakie miał w polszczyźnie ogólnej, i podobnie jak w niej odnosił się zarówno do zaraz ludzi, jak i zwierząt.

Od rzeczownika *mór* pochodzi przymiotnik *morowy*, który pierwotnie odnosił się do choroby, a zwłaszcza występował często w połączeniach *powietrze morowe*<sup>4</sup> oraz *zaraza morowa*, np.: „Król uciekł przed *morowym powietrzem* do Pułtusza” (PSWP 29); „*Morowa zaraza* dziesiątkowała mieszkańców” (SJPDor 841); „Dawniej wokół tego kościoła istniał tzw. *cmentarz morowy* dla ofiar epidemii” (NKJP: *Tylko raz w roku*, „Dziennik Polski”, 2005–05–24). Tego typu użycia znane były także w gwarach.

Przymiotnik *morowy* mógł ulegać substantywizacji, odnosząc się wówczas do człowieka zadżumionego: „Nikt nie zakopywał *morowych*” (SW 1043).

Ujemne konotacje związane z nazwami chorób uzasadniają użycia przymiotnika *morowy*, w których służy on do wyrażania negatywnego wartościowania. Jak pokazują przykłady z polszczyzny ogólnej oraz gwar, jest to funkcja typowa dla derywatów semantycznych oraz słowotwórczych utworzonych od nazw chorób, zwłaszcza zaś chorób epidemicznych. We współczesnej polszczyźnie zjawisko to reprezentują jednostki *cholera* i *zaraza* (obie używane jako określenia negatywnie ocenianych ludzi, pierwsza też w funkcji przekleństwa) oraz przymiotnik *cholerny* ‘bardzo zły, wstrętny’. Przykłady tego rodzaju jednostek pochodnych od nazw chorób epidemicznych znajdujemy także w gwarach, np. derywaty semantyczne będące negatywnymi określeniami osób, używane też jako wyzwiska: *pomorek*, *cuma* [dżuma], *pomucha*; derywaty słowotwórcze od rzeczownika *powietrze* ‘zaraza’: *powietrzny* (*powietrzna suka*), *powietrznik* i *powietrznica* jako negatywne określenia ludzi (por. też: *zapowietrzony* (*ty draniu zapowietrzony*)) (Buława 2016).

<sup>3</sup> W WSJP PAN w znaczeniu ‘śmiertelna choroba zakaźna, taka jak dżuma, ale też cholera, czarna ospa’ bez kwalifikatora, natomiast jako ‘zakaźna choroba wyniszczająca domowe zwierzęta hodowlane’ z kwalifikatorem *daw*. W ISJP to drugie znaczenie jako przestarzałe, pierwsze jako dawne.

<sup>4</sup> Dysponujemy obszernym opracowaniem hasła *Powietrze morowe* autorstwa Grażyny Bączkowskiej i Joanny Szadury (2012), zamieszczonym w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych*. Kolokacja ta wchodzi w skład frazeologizmów, co w niniejszym artykule pomijamy. Porównaniami z tym wyrażeniem zajęła się Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (2018).

Użycia przymiotnika *morowy* w znaczeniu wyrażającym negatywne wartościowanie znajdujemy zarówno w polszczyźnie ogólnej, jak i gwarowej, np.: „Złośliwych ludzi, których *morowemi* Pismo Św. zowie, tak odcinać mają, żeby zdrowych członków nie zarażali” (SW 1043); „Milczeć tam do stu piorunów! Niech powiem tym zatraconym, *morowym cholerom* francuskim!” (NKJP: W. Gąsiorowski, *Szwolężerowie gwardii* (1910)); „*Morowy* *hyclu* jakiś!” (Kleparz-Kraków ME XIV 79) (por. też: *czas morowy* ‘czas nieszczęścia, wojny, zarazy’ (PSWP 29)). Z 1886 roku pochodzi zapis pokazujący żartobliwe przekręcenie słowa *mirowi* (od *mir* ‘pokój’) na *morowi*: „Szczególnie tak zw. sędziowie pokoju «mirowi» (czyli jak ich ludek przez kpiny nazywa «*morowi*») bywają nieraz tu w Warszawie, a szczególnie na prowincji prawdziwą klęską ludności” (SGW 287).

W gwarach kaszubskich w takiej funkcji odnotowany został nie tylko przymiotnik *morowy*, ale także – nieznanymi poza terenem Kaszub – derywowany od niego przymiotnik *morowisty*, np. *morowiste robactwo* (LPW 539).

W podanych wyżej przykładach przymiotnik *morowy* pełni funkcję jednostki ogólnej wartościującej. Poza tym spotkać się można również z używaniem tego przymiotnika jako jednostki opisowo-wartościującej o znaczeniu ‘cuchnący, śmierdzący’ w wyrażeniu *morowe powietrze*, np. „Ludzie za potrzebą biegają więc pod most chowając się za filar lub idą pod cementarny mur [...]. Sprzedawcy spod Gubałówki też mają dość *morowego powietrza* i żądają od miasta szybkich decyzji” (NKJP: P. Bolechowski, *Zakopiańskie toalety, śmierdzący problem*, „Gazeta Krakowska”, 2008-05-26).

Powstanie negatywnie wartościujących znaczeń przymiotnika *morowy* doprowadziło w dalszym rozwoju semantycznym do wykształcenia się jego znaczeń odnoszących się do dużej wielkości lub intensywności czegoś. O zjawisku powstawania ekspresywnych wykładników intensyfikacji z wyrazów wartościujących (głównie o nacechowaniu negatywnym, rzadziej – pozytywnym) pisze J. Puzynina (1992: 147), podając przykłady takich jednostek, jak: *okropnie* (*okropnie się zmęczyłem*), *strasznie* (*strasznie cię Kocham*), *cholernie* (*Anna jest cholernie spostrzegawcza*) (warto podkreślić, że w tym ostatnim przykładzie mamy do czynienia z jednostką pochodną w stosunku do nazwy choroby). Podane przez J. Puzyninę przykłady dotyczą przysłówków. W wypadku analizowanej przez nas rodziny słowotwórczej mamy do czynienia nie tylko z przysłówkami, ale także z przymiotnikami o znaczeniu kwantytatywnym, a zatem z rozwojem semantycznym analogicznym do tego, jakiemu podlegał np. przymiotnik *cholerny*, we współczesnej polszczyźnie ogólnej funkcjonujący m.in. w znaczeniu ‘wielki, niezwykły’ (*cholerny bałagan, cholerne szczęście*) (SJPSzym I 270).

Przykłady użycia przymiotnika *morowy* jako jednostki informującej o dużej wielkości lub dużej intensywności czegoś możemy znaleźć tak w polszczyźnie ogólnej, jak i w gwarach: „Okazuje się, że było tam *morowe pranie* i prawie walka na bagnety” (Lip 16); „[...] dałem z placówki 10 *morowych salw* w kierunku robót” (Lip 295); „Skradają się i pilnie badają, która rura najdłuższa. Patrzą, a tu z jednej ziemianki *rura* wyłazi *morowa*, a z niej bucha ogień” (Sęk 119); „To musi kosztować *morowe pieniądze*” (SJP Dor 841); „Przywyżli *morowóm fure*” (ciesz SCiesz 193); *morowy dąb, morowo róna* [‘pień drzewa’] (Kasz pñ.-wsch., pñd.-wsch. ok. Wejherowa LPW 539).

W gwarach w funkcji kwantytatywnej poświadczono zostały także dwa inne przymiotniki pochodne od rzeczownika *mór*, bezpośrednio derywowane od jednostki *mo-*

rowy. Pierwszy to wspomniany już *morowisty*: *morowisty strach* (Kasz LPW 539). Drugi to przymiotnik *morowucny*: „To było *morowucne chłopisko*. Rosła tam *morowucno jedla*” (ciesz PorJ 1973: 112), z charakterystycznym dla gwar cieszyńskich przyrostkiem *-ucny*, służącym do tworzenia przymiotników, które informują o dużych rozmiarach lub dużym natężeniu czegoś, np.: *drogucny* ‘bardzo drogi’, *wielkucny* ‘bardzo wielki’ (PorJ 1973: 112).

Jako stadium pośrednie między użyciem przymiotnika *morowy* w znaczeniu kwantytatywnym a znaczeniem zawierającym sem pozytywną ocenę (o którym będzie mowa w dalszej części artykułu) można interpretować jego użycia jako jednostki służącej do charakteryzowania właściwości fizycznych człowieka, np.: „– Napiął! bez korby ci napiął! – szepnął Zych, zdumiony przykładem tak nadzwyczajnej siły. – Ho, to *morowy chłop!* – odszepnął z dumą Maćko” (NKJP: H. Sienkiewicz, *Krzyżacy*); „Był *morowy chłop*: wzion jennego trzebuniana jednom rękóm pod garło, drugiego drugóm” (myślen PJPAN 11: 231); „Taki *morowy* jes, ze siylny” (krak PJPAN 11: 231). W źródłach gwarowych *morowy chłop* charakteryzowany jest jako wysoki, duży, tęgi i silny – wskazuje się zatem na jego właściwości fizyczne; towarzyszyć temu może jednak, co najmniej konotacyjnie, sem pozytywną ocenę: są to bowiem właściwości cenione w kulturze ludowej. Jak ponadto pokazuje drugi przykład, towarzyszyć im też mogą pewne cechy psychiczne (odwaga, śmiałość), co prowadzi nas już w stronę kolejnego znaczenia przymiotnika *morowy*, w którym służy on do wyrażania pozytywnej oceny charakteru człowieka.

Znaczenie to zasługuje na szczególną uwagę zarówno ze względu na to, że jest ono najbardziej rozpowszechnione, jak i z powodu tego, że stanowi unikatowe zjawisko wśród derywatów semantycznych oraz słowotwórczych pochodnych od nazw chorób: jak już była o tym wyżej mowa, typową funkcją tego rodzaju jednostek jest wyrażanie negatywnego wartościowania.

Dane leksykograficzne pokazują, że wspomniane znaczenie pojawiło się w polszczyźnie w XIX wieku Aleksander Brückner (SE 344) zauważył: „Ale w Warszawie urósł inny *morowy*, ‘kapitałny, znakomity’, czy od *mory* (materji), franc. *moire* (?)”. Ciekawe, że znakomity etymolog nie był pewien związku tego słowa z *morem*, choć umieścił je właśnie pod hasłem *mór*. Według Andrzeja Bańkowskiego (ES 211) *morowy* w znaczeniu ‘wielki, straszny’ (a także ‘dzielny’: *morowe chłopcy*) wprowadzili do literatury w końcu XIX wieku tacy pisarze, jak Zapolska, Sienkiewicz, Reymont i Żeromski.

Rzeczywiście, w Słowniku warszawskim pod znaczeniem ‘zapowietrzony, utrapiony, obrzydliwy, nieznośny’, opatrzonym kwalifikatorami „przenośne” i „gminne”, znajdujemy cytat z utworu Gabrieli Zapolskiej: „Świsnęłaś co? sujkę komu dałaś? grzebnęłaś kogo? No, gadaj, *morowa lalo*” (SW 1043). Można sądzić, że osoba, o której mowa w cytacie, jest zdolna do śmiałych czynów, niekoniecznie godnych pochwały. Nazwanie jej *morową* zawiera naganę („zła jak *mór*”), ale zarazem postępowanie jej budzi podziw dla hardości, bezczelności, tupetu czy odwagi. I pewnie tą drogą doszło do wykształcenia się znaczenia przymiotnika *morowy*, które Słownik warszawski definiuje następująco: ‘niby nieznośny, w rzeczywistości jednak setny, jedyny, dzielny’ i opatruje kwalifikatorami „przenośne” i „rubaszne” (SW 1043).

Późniejsze słowniki podają szereg określeń dla objaśnienia tego znaczenia: *godny uznania, z zacięciem, wyjątkowy, mocny, przyzwoity, porządny, równy, fajny, byczy, taki, na którym można polegać, rezolutny, umiejący się postawić, koleżeński, lojalny, oddany,*

wyrozumiały, sympatyczny, dobry, taki, który budzi bardzo pozytywne uczucia u mówiącego. Kwalifikatory, którymi jest opatrywane to hasło, to: potoczny, rubaszny, ekspresywny, żartobliwy, przestarzały<sup>5</sup>.

W materiałach gwarowych zwraca się uwagę na dwa aspekty znaczeniowe przymiotnika *morowy* jako określenia człowieka: po pierwsze, definiuje się go za pomocą takich określeń, jak: *odważny* (najczęściej), *hardy*, *dający sobie radę w trudnym położeniu*, *niepozwalający sobie grać na nosie* (por. „Byli *morowi*, alie włosy im stanęły na głowie” (ciesz BMJP XIV 21); „To jes *morowy chłopak*, un sie nikogo nie boi” (Samocice dąb-tar)); po drugie zaś, wymienia się cechy, które związane są z życzliwym odnoszeniem się do drugiego człowieka (podobne do tych wypisanych wyżej ze słowników polszczyzny ogólnej).

Zarówno w gwarach, jak i w polszczyźnie ogólnej przymiotnik *morowy* najczęściej łączy się z nazwami mężczyzn: „Wszystko rycerze na schwał i *chłopy morowe*” (SW 1043); „*Morowy* z niego *chłop*, nie opuści przyjaciela w potrzebie” (PSWP 29); „Nie znała go osobiście, a tylko słyszała o nim, że «to *morowy* i byczy *facet*»” (SPLP 237); „Uwierzyliśmy, że jesteś równym, *morowym chłopakiem*” (ISJP 891); *morowy kolega* (USJP 719); „To je *morowy synek*” (Harbutowice ciesz).

Rzadziej odnosi się do kobiet: *morowa kobieta* (Kurzowa 206); „*Morowa dziewczyna!* Nie dała sobą pomiatać” (SWJP 536); „A w ogóle, to muszę wam powiedzieć, że jesteście *morowe dziewczuchy*” (SPP 95); „Do tego lubię siwą [...] i uważam, że *morowa babka* jest, mądry człowiek i świetna matka” (NKJP: Internet); „Z Bałki *morowo dziełucha*” (łącz PJPAN 45 s. 554).

Przymiotnikiem *morowy* można też określić grupę ludzi: „Masz *morowych rodziców*” (USJP 719); „Pluton dostał dość wygodną ziemiankę, gdzie mieszka jeszcze 10 trzeciaków, bardzo *morowej wiary*” (Lip 203); „Dość *morowy* jest ten *pulk* 9-y, sąsiadujący z nami” (Lip 170). W kolejnym cytacie użycie przymiotnika jest ironiczne:

Ponoć w Kowlu i Lublinie jest sporo naszych łązików, którzy się w odwrocie rozpierchli i zagarowali jako szpica do Lublina! *Morowa kolumna* – szpica w Lublinie, a ubezpieczenie tylne w Kijowie... (Lip 264).

Oprócz określania ludzi *morowy* może odnosić się do innych niż człowiek obiektów, np.: *morowy plecak* (USJP 719); „A to dopiero *morowa maszyna!*” (NKJP: S. Żeromski, *Przedwiośnie*); „Jo ci tela piniyndzy dóm, że se już kupisz *chałupym morowóm*” (Cieszyn (Cz) KadGaw 168). Często pojawia się on w relacjach z I wojny światowej, w których pełni funkcję jednego z głównych środków wyrażania aprobaty, np.: „Rezerwy mamy głębokie, *artylerja morowa*, okopy trochę marne, lecz zaczniemy je naprawiać” (Lip 288); „[...] maszerujemy [...] drogą Hauera, z której Austriacy są niezwykle dumni [...] *Droga Hauera* rzeczywiście *morowa*” (Lip 178); „[...] 1-a sekcja straciła swą *morową ziemiankę*, którą z takim trudem wykończyła” (Lip 159); „*Kwatery morowe*, chłopci nas doskonale przyjmują, znają nas strzelców...” (Lip 54); „Wieczorem przyszedł Narbutt i Grudziński, który objął nasz bataljon i zajadali z nami *morowe pyrki* z konserwami” (Lip 23); „Sierżant

<sup>5</sup> Informacje te pochodzą z: SJPDor 841, MSJP, Kurzowa 206, SWJP 536, SPP 95, PSWP 29, USJP 719, ISJP 891, SPLP 237, WSJP PAN.

Ostoja był dzisiaj z *morowemi wiadomościami*”<sup>6</sup> (Lip 51); „Mamy dwu jeńców. *Humory morowe*. Zadowoleni jesteśmy ogromnie [...]”<sup>7</sup> (Lip 50).

Często przymiotnik *morowy* jest stosowany do czynności, wydarzeń połączonych z przyjemnymi odczuciami: *morowa wycieczka, podróż* (MSJP 403); „Po południu, po *morowym obiedzie*, robiłem szkice [...]” (Lip 51); „Wyprawiam [...] wieczorem *morową bibę* dla przyjaciół” (Reymont, SJPDor 841); „Czeka nas *morowa zabawa*” (ISJP 891); „*Morowa* jest ta *dyskoteka*, dobra muzyka, ładne dziewczyny i piwo są gwarancją świetnej zabawy” (PSWP 29); „Niech się zapala panna czy wdowa, bo taki sztajer to *rzecz morowa*” (SGW 287).

Wyjątkowy, jedyny przykład na użycie omawianego przymiotnika w stopniu wyższym spotykamy w dzienniku legionisty: „Dwa modele masek – pruski i austriacki. Pruski bez porównania *morowszy*” (Lip 196). Stoi on w sprzeczności z uwagą „nie stopniuje się” umieszczoną przy haśle *Morowy* w PSWP 29.

Innym odosobnionym przypadkiem jest derywat utworzony (lub tylko zapisany) przez tego samego autora przy użyciu przedrostka *prze-*, czyli *przemorowy*: „Zakwaterowałem się w *ziemiance* telefonistów, wprost *przemorowej*” (Lip 166). Formacja ta intensyfikuje cechę zawartą w znaczeniu przymiotnika *morowy* i znaczy ‘wspaniały, doskonały, wyśmienity, więcej niż morowy’.

W gwarach kaszubskich w funkcji jednostki wyrażającej pozytywne wartościowanie występował także przymiotnik *morowisty*, np. *morowisty chłop* (S 109), *morowiste zboże* (LPW 539).

Specyficzne dla polszczyzny dialektalnej jest również to, że w niektórych gwarach (zwłaszcza Śląska Cieszyńskiego, ale też Małopolski południowo-zachodniej) przymiotnik *morowy* był używany jako wyraz negatywnej oceny, np. „Tyn *synek* je taki *morowy*, ani żodnego nie widzi” (Puńców ciesz). W wypadku takich użyciów człowiek określany mianem *morowego* był charakteryzowany jako pyszny, zarozumiały, zbyt pewny siebie. Występowanie interesującego nas przymiotnika w roli jednostki negatywnie nacechowanej wynika zapewne z pewnej ambiwalencji aksjologicznej niektórych tych cech, do których nazywania służy *morowy* jako jednostka pozytywnie nacechowana: śmiałość czy pewność siebie to cechy pozytywnie oceniane, mogące jednak przekształcić się (jeśli występują w zbyt dużym natężeniu lub są niewłaściwie ukierunkowane) w cechy wartościowane ujemnie (pychę, zarozumiałość).

Bycie *morowym* znalazło w języku legionisty wyraz w postaci słowa *morowość*: „Chłopcy też chcą pokazać, że *morowość* ich nie opuściła – i wierzę, że przekonają o tem każdego” (Lip 286). Czasownik *morowieć* z kolei niesie znaczenie ‘stawać się *morowym*’: „Zaczyna się zjeżdżać z urlopów wiara. Odpoczywają, nabierają humoru i werwy – *morowieją* pod każdym względem” (Lip 177).

Od przymiotnika *morowy* derywowany jest ponadto przysłówek *morowo*<sup>8</sup>, występujący w dwóch znaczeniach analogicznych do odpowiednich znaczeń przymiotnika, a zatem:

<sup>6</sup> Porównaj podobną kolokację *morowe wieści* w NKJP: „[...] pewnie pójdzie wszystko w pierony. [...] – A gdzie te *morowe wieści* znalazłeś!”. Tu obserwujemy znaczenie przeciwne do znaczenia występującego w dzienniku legionisty, bliższe – jako negatywnie nacechowane – znaczenia podstawowego.

<sup>7</sup> W NKJP znajdujemy połączenie *morowy humor* w innym, zbliżonym do pierwotnego, znaczeniu: „[...] co nie znaczy, że mam mieć *morowy humor*; mój rozbawiony jak aniołek synek mi nie pozwala”.

<sup>8</sup> Warto tu przywołać przysłówek ludowy *Morownica*, do którego powstania dało asumpt częste używanie przez nazwaną tak osobę słów *morowy* i *morowo* (PF XXIII 56).



– w znaczeniu informującym o dużym natężeniu jakiejś czynności lub cechy ‘bardzo, intensywnie, mocno, silnie’, np.: „Przyszedł jakiś *morowo* zawiany z kobietą” (NKJP<sup>9</sup>: H. Worcell, *Zakłęte rewiry*); „[...] będę z nią i obok niej setnie, porządnie, *morowo* pracował” (Żeromski, SJPDor 841); „*Morowo* się narobió!” (Żarnowiec kroś); „Tak *morowo* wygarnij ją w łeb” (krak MPKJ II 470); „*Morowo* beły powiązane u Kosmala snopki słomy” (Sierosławice koniec);

– w znaczeniu pozytywnie wartościującym ‘dobrze, świetnie’: „*Morowo* było na wycieczce” (USJP 719); „«*Morowo*» będzie! Pójdziemy do jednego kina na Pradze” (SJPDor 841); „Byłoby *morowo* – jest tam kilku chłopaków silnych i zdolnych do linii” (Lip 204); „W kompanji wszystko *morowo*” (Lip 174); „Na prawo rozrzuconych kilka linii okopów, *morowo* oszalanowanych sosnami” (Lip 276); „Kiedy zaczęli handel cisnąć i Stalin już wszędzie na portretach był, widząc, że w Polsce coraz mniej *morowo* i troszku jak w Baszkirskiej Oblaści się robi, postanowiłem wiać na Zachód” (NKJP: J. Abramow-Newerly, *Młyn w piekarni*); „A: Mas forse? B: Mam! A: To *morowo*!” (Huszczka białopodl).

Ponadto w gwarach w znaczeniu kwantytatywnym odnotowano derywaty przysłówkowe od wspomnianych wyżej przymiotników *morowisty* oraz *morowucny*, czyli – odpowiednio – *morowisto*: „*morowisto* głębokie jezoro” (wej LPW 539) oraz *morowucno* i *morowucnie*: „Zagrzmiało tak *morowucnie*, że sie zatrzynęła chałupa” (ciesz PorJ 1973: 112).

Człowiek *morowy*, którego cechy wymieniono wyżej (s. 142–143), zyskał trzy nazwy rzeczownikowe: *morowiec*, *morowczyk* i *morus*.

*Morowiec* początkowo oznaczał ‘człowieka zapowietrzonego’ (SW 1043). Cytat z utworu G. Zapolskiej z 1914 roku wskazuje, że już wtedy używano go jako przezwiska: „Taki *morowiec*, zgniłek, łysy, paskudny!” (SJPDor 840). Podobnie jak w wypadku przymiotnika *morowy*, *morowiec* diametralnie zmienił nacechowanie i zaczął występować w znaczeniu: ‘człowiek *morowy*, spryciarz, zuch’ (SJPDor 840). W okresie I wojny światowej był dość często używany: „Moi rekruci – *morowcy* wielcy – wmg się zakrzatnęli koło zaprowjantowania sekcji [...]” (Lip 101). Wyraz ten wyszedł z użycia. Ostatnim słownikiem, który go podaje, jest MSJP (403) z 1974 roku.

W kartotece SGP *morowiec* poświadczony jest jedynie dwukrotnie: raz z podaną definicją „połajanka ludowa” (sier K III 184), a zatem jako jednostka negatywnie nacechowana (być może funkcjonująca w funkcji wyzwiska, jak w przywołanym wyżej cytacie z Zapolskiej), raz zaś w nowszym znaczeniu ‘człowiek o pozytywnych cechach charakteru’ (Sękowa gor). Jako słowo wyrażające aprobatę został też *morowiec* użyty w wypowiedzi chłopca z okolic Pułtuska, przytoczonej we wspomnieniu legionisty: „[...] ułani [...] opowiadali niestworzone historie zaintrygowanym temi poszukiwaniami chłopom, np. że szukają ułana, który zamordował cały posterunek żandamerji z sześciu ludźmi i t.p. Chłopi rozjaśniali twarze błogim uśmiecham i mówili: «– To ci jakiś *morowiec*!...»” (Kam 197).

*Morowczyk* to efemeryda. Znajdujemy tylko jedno jego poświadczenie z 1954 roku: „Łada to *morowczyk*-kawalerzysta i dzierzymorda” (SJPDor 840).

Najdłużej utrzymało się słowo *morus*. Powszechnie było w legionach Piłsudskiego: „Szczegółów nie mamy, lecz beliniaki musieli się dobrze spisać, gdyż Orlicz to *morus*

<sup>9</sup> Na kilkanaście poświadczeń przysłowka *morowo* w NKJP tylko w jednym wystąpił on w znaczeniu kwantytatywnym. W kartotece SGP znajdujemy kilka takich poświadczeń.

niepośledniej miary. [...] *Morus* musi być, boć gdyby takie przemówienie doszło do jego władzy, niebardzo by się dobrze mu działo” (Lip 192); „Aparat zachwiał się, skrzył się gwałtownie – lecz nie spadł. Bestja *lotnik-morus chłop*” (Lip 232). Znalazło się nawet w piosence: „Komendanta pułku mamy choć srogiego, Ale za to często bywa *morus* z niego. On luk się nie boi, nie wiszą mu skrzydła<sup>10</sup>, I jeszcze mu dotąd wojna nie obrzydła” (Ber 111).

Słowniki kwalifikują słowo *morus* jako potoczne i rzadkie (SJPdor 844), rubaszne (PSWP 33), potoczne, nieco przestarzałe (ISJP 891). W definicjach wymieniane są cechy: *porządny, sympatyczny, taki, na którym można polegać, dzielny*, a jako jego synonimy podaje się określenia: *człowiek morowy, spryciarz, zuch, dobry kolega, równiacha* (SJPdor 844, PSWP 33, ISJP 891, USJP 720). Przykładowe użycia: „Musi się wykazać, że ma głowę, że *morus*” (SJPdor 844); „Z Jackiem na pewno się dogadasz, przecież to *morus nad morusami!*” (PSWP 33); „Zuch chłopaki, *morusy* – powiedział z uznaniem ojciec” (ISJP 891).

Wyraz *morus* został przejęty przez środowiska przestępcze, gdzie występował w znaczeniach: 1. ‘dziewczyzna koleżeńska, solidarna wobec przestępców’; 2. ‘przestępca o silnym charakterze, złodziej umiejący kraść’: „Był to *morus* pierwsza klasa. Wydobyć od niego słowo było trudniej, niż pieniądze z kasy ogniotrwalej” (cytat z powieści z 1938 roku)<sup>11</sup>; 3. ‘banknot pięćsetzłotowy’ (STGP 321–322).

W gwarze uczniowskiej odnotowano również trzy znaczenia *morusa*: 1. ‘kolega’; 2. ‘Cygan’; 3. ‘chłopak z długimi włosami’ (NSGU 225).

Dwa wyżej wymienione znaczenia – ‘Cygan’ oraz ‘banknot pięćsetzłotowy’ – nie są jednak związane z omawianą przez nas jednostką, lecz z jej homonimem: wyrazem *morus* o znaczeniu ‘ktoś umorusany, zabrudzony; smoluch, brudas’ (SJPSzym II 215). W pierwszym wypadku asumpt do neosemantyzacji dała ciemna karnacja skóry Cyganów, w drugim – zapewne to, że banknot o nominale pięciuset złotych miał w czasach PRL-u stosunkowo ciemny kolor.

Jak pokazują materiały z kartoteki SGP, *morus* znany był także w gwarach. Poza jednak takimi użyciami, w których występuje w znaczeniu znanym z polszczyzny ogólnej, a zatem w których służy do wyrażania pozytywnego wartościowania, odnotowany został również jako nazwa odnosząca się do osób negatywnie ocenianych: zarozumiałych, zadziornych, zaczepnych, np. „Straszny *morus* z niego, chce się bić” (ciesz SCiesz 193). Z takimi użyciami spotykamy się na tych samych terenach, na których z negatywnym nacechowaniem występował przymiotnik *morowy*, a zatem na Śląsku Cieszyńskim oraz w Małopolsce południowo-zachodniej. W gwarach została ponadto poświadczona, nie notowana przez słowniki języka ogólnopolskiego, forma żeńska *moruska* (Mogilany krak<sup>12</sup>; SGG 83). Mała frekwencja tej formy w gwarach czy też nawet jej nieobecność w polszczyźnie ogólnej nie zaskakuje, jeśli weźmie się pod uwagę, że sam przymiotnik *morowy* był częściej używany, jak była o tym wyżej mowa, w odniesieniu do mężczyzn niż do kobiet.

W gwarach zostały ponadto odnotowane dwa inne derywaty od rzeczownika *morus*, nieznane w polszczyźnie ogólnej: *morusowaty* ‘zachowujący się jak *morus*’ („Duzo za

<sup>10</sup> Mowa o linii frontu. Luka to przerwa w linii spowodowana brakiem jakiejś grupy żołnierzy. Skrzydła wiszą, gdy oddziały umieszczone na krańcach linii pozostają w tyle.

<sup>11</sup> Tę definicję i cytat bez odesłania do źródła powtarza PSWP 33.

<sup>12</sup> Forma podana z informacją, że używana jest rzadziej niż *morus*.

honorowy to *morusowaty*” (n-tar (Orawa) KąśŚl 600) oraz *morusować* ‘zachowywać się jak morus’: „*Morusuje z chłopakami*” (n-tar (Orawa) KąśŚl 600); „*Tela morusuje*, nawet się do chłopca do bitki przistawi” (myślen PJPAN 11: 244). Obie te jednostki są negatywnie nacechowane.

Jak wyżej wspomniano, leksemy *morowy* oraz *morus* w słownikach współczesnej polszczyzny kwalifikowane bywają jako wyrazy przestarzałe. NKJP dostarcza sporo przykładów na użycia przymiotnika *morowy* jako jednostki wyrażającej pozytywne wartościowanie; dużo z nich pochodzi jednak z utworów literackich wydanych w okresie międzywojennym lub w latach 1940–1975 (a także z powieści wcześniejszych: z *Krzyżaków* H. Sienkiewicza (1900) oraz prozy W. Gąsiorowskiego (1903, 1910)). W tekstach współczesnych można wprawdzie również spotkać się z użyciem tego leksemu, nierzadko jednak występuje on w kontekstach nienaturalnych, np. ironicznych: „[...] najważniejszym zdarzeniem mijającego roku była powódź. I wyszło, że burmistrz miasteczka [...] wcale nie jest taki zły, jak to go w gazetach malowaliśmy. Fajny i *morowy chłop*. Co to pogada, pożartuje i jeszcze do piersi przytuli. Nic to, że zlikwidował pogotowie ratunkowe od pierwszego stycznia, bo jak powszechnie wiadomo w Andrychowcie sami zdrowi ludzie mieszkają” (NKJP: M. Płaszczycza, *Przegląd roku*, „Gazeta Krakowska”, 2005-12-30). Przywoływany jest też w cytatach z popularnych piosenek („*Felek Zdankiewicz to chłopak morowy*”, „*sanitariuszki – morowe panny*”) albo na przykład w celach stylizacyjnych: „*Słyszemy opowieści o sukienkach ulubionych, co się przedarły, o sympatiach wśród chłopców morowych, co to na akcje chodzili*” (NKJP: Sylwia Chutnik, *Sierpniowe damy*, „Polityka”, 2009-09-05). Omawiane wyrazy uległy zatem typowemu dla potocznych ekspresywizmów procesowi recesji. Jak wielokrotnie już to stwierdzano, słownictwo tego typu co jakiś czas potrzebuje odświeżenia, wskutek czego dawniej popularne wyrazy wychodzą z użycia, a zastępują je nowe, atrakcyjniejsze dla użytkowników języka, jednostki.

#### BIBLIOGRAFIA

- Bączkowska Grażyna, Joanna Szadura, 2012, Powietrze morowe, [w:] Słownik stereotypów i symboli ludowych, red. J. Bartmiński, t. I: Kosmos, cz. 3: Meteorologia, Lublin, s. 298–306.
- Buława Monika, 2016, Nazwy chorób epidemicznych w przekleciach gwarowych, „*LingVaria*” XI, nr 2 (22), s. 249–264.
- Buława Monika, 2019, Nazwy chorób w gwarach polskich, Kraków
- Machek – Václav Machek, Etymologický slovník jazyka českého a slovenského, Praha 1957.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2018, Język jak powietrze – ożywece czy morowe?, [w:] *Ku rzeczom niebiałym*, red. J. Chojak, Z. Zaron, Warszawa, s. 63–70.
- Puzynina Jadwiga, 1992, Język wartości, Warszawa.
- ЭСЯ – Этимологический словарь славянских языков. Праславянский лексический фонд, вып. XIX, ред. О. Трубачев, Москва 1992.

#### ŹRÓDŁA

- Ber – Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego, Katowice 1959.
- BMJP XIV – Śląskie teksty gwarowe (z mapką), red. A. Zaręba, Kraków 1961.
- ES – Andrzej Bańkowski, Etymologiczny słownik języka polskiego, t. II, Warszawa 2000.
- ISJP – Inny słownik języka polskiego PWN, red. M. Bańko, t. I (A–Ó), Warszawa 2000.
- KadGaw – Karol Daniel Kadłubiec, Gawędziarz cieszyński Józef Jeżowicz, Ostrawa 1973.

- Kam – Tadeusz Kamieński, *Moje przygody z Niemcami, [w:] Wspomnienia legionowe, t. II*, red. S. Falkiewicz, J. Jędrzejewicz, Warszawa 1925, s. 187–198.
- KąsŚl – Józef Kaś, *Słownik gwary orawskiej, t. I (A–Ó)*, wyd. 2, Kraków 2011.
- Kurzowa – Zofia Kurzowa, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa–Kraków 1983.
- L – Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego, wydanie drugie, poprawne i pomnożone, t. III (M–O)*, Lwów 1857.
- Lip – Wacław Lipiński (Socha), *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Warszawa 1927.
- LPW – Friedrich Lorentz, *Pomoranisches Wörterbuch, t. I*, Berlin 1958.
- ME XIV – Stanisław Cercha, Kleparz, przedmieście Krakowa, przed 50 laty. Studium etnograficzne, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, 1919, s. 3–80.
- MPKJ II – W.T. [Włodzimierz Tetmajer], *Słownik bronowski, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”*, 1907, s. 427–474.
- MSJP – Mały słownik języka polskiego, red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka, Warszawa 1974.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: nkjp.pl).
- NSGU – Małgorzata Kasperczak, Monika Rzeszutek, Joanna Smól, Halina Zgólkowa, *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, red. H. Zgólkowa, Wrocław 2004.
- PF XXIII – Kazimierz Długosz, Władysław Kupiszewski, *Analiza semantyczno-słotwórcza przezwisk ludowych, „Prace Filologiczne”*, 1973, s. 51–61.
- PJPAN 11 – Marian Kucala, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, 1957.
- PJPAN 45 – Mieczysław Szymczak, *Słownik gwary Domaniewka w powiecie łęczyckim, cz. IV*, 1965.
- PorJ 1973 – Józef Łysek, *Ciekawostki gwary Śląska Cieszyńskiego, „Poradnik Językowy”*, s. 112.
- PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 22 (mop–narożny), Poznań 1999.
- S – Bernard Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej, t. III (Ł–O)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.
- SCiesz – *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*, red. J. Wronicz, wyd. 2, poprawione i poszerzone, Ustroń 2010.
- SE – Aleksander Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970.
- Sęk – Franciszek Sękara, *Na Wołyniu, [w:] Wspomnienia legionowe, t. II*, red. S. Falkiewicz, J. Jędrzejewicz, Warszawa 1925, s. 117–121.
- SGG – Józefa Kobylińska, *Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)*, Kraków 2001.
- SGW – Bronisław Wieczorkiewicz, *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, Warszawa 1966.
- SJPDor – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. IV (L–Nić), Warszawa 1962.
- SJPSzym – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. I–III, Warszawa 1978–1981.
- SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, t. XV (Mor–Nałysion), Wrocław–Warszawa–Kraków 1984.
- SPLP – *Słownik polskich leksemów potocznych*, red. W. Lubaś, t. V (Ł–Na), Kraków 2009.
- SPP – Janusz Anusiewicz, Jacek Skawiński, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa–Wrocław 1996.
- SStp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. IV (L–M), Wrocław–Warszawa–Kraków 1963–1965.
- STGP – Klemens Stępiak, współpraca Zbigniew Podgórzec, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn 1993.
- SW – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. II (H–M), Warszawa 1902.
- SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. I (a–ówdzie), Warszawa 2001.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. II (K–Ó), Warszawa 2003.
- WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: www.wsjp.pl).

Skróty nazw powiatów (według podziału administracyjnego z 1952 r.)  
oraz innych określeń geograficznych

ciesz – cieszyński, Cieszyn (Cz) – Zaolzie, dąb-tar – dąbrowski, Kasz – Kaszuby, konec – konecki, krak – krakowski, łącz – łęczycki, myślen – myślenicki, n-tar – nowotarski, sier – sieradzki, wej – wejherowski

## STRESZCZENIE

W artykule autorki rozpatrują wyrazy z rodziny słowotwórczej rzeczownika *mór* oraz ich rozwój semantyczny w różnych odmianach polszczyzny. Najwięcej uwagi poświęcono przenośnym znaczeniom przymiotnika *morowy*, który pierwotnie odnosił się do choroby, następnie zaś funkcjonował jako jednostka wyrażająca negatywne wartościowanie, wyraz o znaczeniu kwantytatywnym, odnoszącym się do dużej wielkości lub intensywności czegoś oraz jednostka wyrażająca pozytywną ocenę. Omówione też zostały znaczenia gwarowych przymiotników *morowisty* i *morowucny*, analogicznych przysłówków: *morowo*, *morowisto*, *morowucno*, *morowucnie*, rzeczowników osobowych: *morowiec*, *morowczyk*, *morus* i *moruska*, a także czasowników *morowieć* ‘stawać się morowym’ i *morusować* ‘zachowywać się jak morus’. Wyrazy z analizowanej rodziny słowotwórczej były często używane w XX wieku jako ekspresywizmy. Obecnie odczuwane są jako przestarzałe.

**Lexical results of *mór* in colloquial and folk Polish language**

Keywords: expressivism, evaluation, morphological family of the noun *mór*

## SUMMARY

In the article the authors look into words from the morphological family of the noun *mór* and their semantic development in different variants of the Polish language. Particular attention has been given to the metaphorical meanings of the adjective *morowy*. It referred originally to a disease, then functioned as a unit expressing negative evaluation, a quantitative word describing a big amount or intensity of something, and finally as a unit expressing positive evaluation. Furthermore, meanings of dialectal adjectives *morowisty* and *morowucny*, analogous adverbs *morowo*, *morowisto*, *morowucno*, *morowucnie*, personal nouns *morowiec*, *morowczyk*, *morus* and *moruska* as well as the verbs *morowieć* (to become *morowy*) and *morusować* (to behave like a *morus*) have been discussed. Words from the analysed morphological family were often used in the 20<sup>th</sup> century as expressivisms but are now regarded as obsolete.



ARTUR CZESAK  
Dobryślownik.pl

## **CIYŻOBA I SZCZYŚCI – DWIE KWESTIE Z POGRANICZA ŚLĄSKA I MAŁOPOLSKI**

Słowa kluczowe: Górny Śląsk, słowotwórstwo, fonetyka, denazalizacja, kontakty międzyjęzykowe

Gwary pogranicza śląsko-małopolskiego badane są i opisywane od początków polskiej dialektologii. Powtarzające się eksploracje terenowe pozwalają porównać ich systemy w płaszczyźnie diachronicznej oraz opisywać synchronicznie ich stan. W niniejszym tekście pragnę zwrócić uwagę na ząbwiążące się kwestie zanikania i rozwoju gwar wschodniej części powiatu pszczyńskiego. Głównym polem obserwacji były miejscowości gminy Miedźna, położonej nad graniczną rzeką Wisłą. Na gminę Miedźna, liczącą ponad 16 tys. mieszkańców, składają się sołectwa: Miedźna, Frydek, Gilowice, Góra, Grzawa, Wola.

W XII wieku Pszczyńskie traktowano jako część dzielnicy krakowskiej:

Aby zaspokoić ambicje [Mieszka – uzup. A.C.] Płatonogiego, Kazimierz Sprawiedliwy przekazał mu zachodnią część dzielnicy krakowskiej, mianowicie ziemie oświęcimską i bytomską (Oświęcim, Bytom, Siewierz, Zator, Pszczyzna i Chrzanów). Władztwo glogowskie po śmierci Konrada zostało z powrotem włączone do dziedziny Bolesława I Wysokiego (Żerelik 2007: 52).

Od 1517 roku funkcjonowało pszczyńskie wolne państwo stanowe (*Standesherrschaft*). Była to forma władztwa feudalnego z uprawnieniami książęcymi, lecz bez tytułu księcia. Państwo to do roku 1548 było własnością Turzonów, a następnie aż do 1765 roku – rodu Promnitzów (por. Wąs 2007: 128). Tereny te dzieliły więc losy Śląska, lecz dawny dekanat pszczyński przez kilka wieków podlegał biskupstwu krakowskiemu, co mogło mieć oczywiście wpływ na język. Dopiero w 1821 roku.

[...] pod naciskiem rządu pruskiego papież [Pius VII – uzup. A.C.] wydał [...] bullę *De salute animarum*, która wprowadzała nową organizację Kościoła katolickiego w Prusach. Biskupstwo wrocławskie wyłączono z metropolii gnieźnieńskiej i podporządkowano bezpośrednio Rzymowi. Należące dotąd do diecezji krakowskiej dekanaty bytomski i pszczyński przyłączono do diecezji wrocławskiej, co odcinało tamtejszych Górnoszlązaków od polskich duchownych z Krakowa (Czapliński 2007: 306).

Występowanie więc w Pszczyńskim w wygłosie form czasu przeszłego *-k* dowodzi związków z Małopolską, lecz poza ramy niniejszego tekstu wykracza rozważanie na te-

mat tego, czy to kwestia etnicznego składu ludności, czy krakowskich wpływów kulturalnych.

Poniżej przedstawione zostaną dwa łączące się zagadnienia słowotwórcze i fonetyczne. Autor ma nadzieję, że zainteresują one Czcigodnego Jubilata.

Moje własne zainteresowania tym terenem zapoczątkowane zostały około roku 2000, kiedy usłyszałem w relacji dostępnej przez pewien czas na stronach internetowego klubu Śląskie Beranie opowieść mieszkanki Bojszów o gwałtownych scenach z życia teksaskich Ślązaków, odgrywanych na potrzeby jednego z licznych filmów tworzonych przez miejscowego filmowca i animatora innych przedsięwzięć kulturalnych Józefa Kłyka. Pojawiły się tam formy: *talyze* ‘talerze’ i *scylały* ‘strzelały’ z charakterystycznym niegdyś dla tego terenu nietypowym mazurzeniem kontynuantów \**r*.

Dane językowe stamtąd znajdują się w *Powieściach ludu śląskiego* Lucjana Malinowskiego (1901: 7–11) – są tam reprezentowane Miedźna, Grzawa i Frydek. Już pierwszy wers tekstu L. Malinowskiego prezentuje charakterystyczne cechy gwary, tj. wspomniane wyżej nietypowe mazurzenie oraz barwę *o* odpowiednika ogólnopolskiego *-ę*, tu w bierniku rzeczownika żeńskiego twar-dotematowego *flinta*: „Tsech zbójnikóv šli do lasa, mēli flinto bez kūokūotka”. Sytuację tę potwierdził podczas swych wizyt na Śląsku Kazimierz Nitsch i opisał w *Dialektach polskich Śląska* (1909). Niestety, żaden z punktów MAGP nie został wyznaczony w powiecie pszczyńskim, zatem jeśli był tam przy różnych kwestiach prezentowany materiał gwarowy pszczyński, to były to dane sprzed pół wieku. Także AJŚ nie ujął w siatce punktów interesującej nas gminy, lecz Borową Wieś i Kryry oraz nieodległy Chełm Wielki (dziś: Śląski). Teren ten badał również Jerzy Reichan – najprawdopodobniej w latach 1954 lub 1955, a wyniki opublikowane zostały w książce *Małopolskie gwary jednonosówkowe* (1980). Badacz odwiedził miejscowości Miedźna i Góra (1980, I: 19, 208). W ostatniej ćwierci XX wieku nieco danych przyniosły prace Heleny Synowiec, podsumowane m.in. w artykule *O gwarach ziemi pszczyńskiej* (2000). Pod innym kątem – odniesień do lokalnej tożsamości i relacji względem polszczyzny ogólnej – badała używanie i postrzeganie gwar powiatu pszczyńskiego Danuta Kocurek (2014).

## 1. *Ciżoba*

*Ciżoba* to jedno ze słów używanych przez górnośląskiego epika Alojzego Lyskę (ur. 1942), pochodzącego z Bojszów z historycznego księstwa pszczyńskiego, od 2002 roku w powiecie bieruńsko-lędzińskim województwa śląskiego. Autor w cyklu *Duchy wojny* (tomy 1–8 z lat 2008–2019) opisał losy swojego ojca, wcielonego do Wehrmachtu i poległego na froncie wschodnim, oraz wielu jego rówieśników z okolicznych miejscowości, a także powojenną traumę zbrodni, prześladowań, wywózek, samotności, sieroctwa i kalectwa. Dzięki stworzonemu przez Grzegorza Kulika śląskiemu korpusowi językowemu (Kulik 2018), dostępnemu na stronie internetowej [silling.org](http://silling.org) (oficjalna prezentacja narzędzia badawczego była w grudniu 2018 roku), dowiadujemy się, że A. Lysko jest jedynym autorem, u którego odnotowano ten wyraz. Oto konteksty z korpusu uporządkowane chronologicznie:

*Duchy wojny*, t. 1: *W koszarach pod szczytami Alp* (2008)

[...] drwił Synowiec, na którym niy było widać żodnej **ciżoby** nocnej marszruty.

Rzykom za vos, żebyście **ciżoby** żodnej niy mieli. Ludzie niech vos sądzom [...].



*Duchy wojny*, t. 2: *W bunkrach Walu Atlantyckiego* (2009)

Siostra niy wspomniała o swej **ciężobie!** Człowiek jest zdrowy, umiy robić, wzionby to [...].

[...] zasioć żyto na jabczysku. Z mojim chodzyniym niy miołech **ciężoby**, bo mie wojsko dobrze wytrynowało [...].

*Duchy wojny*, t. 3: *W okopach frontu wschodniego* (2010)

[...] sie trzeja było pod szczyty dropać, a tu żodno **ciężoba**, góry som łagodne. Tak sie pado, łagodne [...].

Niy jest łatwo pozbyć sie tej **ciężoby** z duszy. Widzimy to wszyscy wojocy [...].

Z wielkom **ciężobom** wykrołech przymarzniynty do zymi konsek i tak sie uwolnił.

[...] pojedyzony, wyspany – to tako marszruta przeszelby bez żodnej **ciężoby**.

*Duchy wojny*, t. 4: *W objęciach śmierci* (2011)

[...] na prostych nogach, bez żodnej **ciężoby** bych zaszel. Ino żeby zezwolili, gizdy [...].

*Duchy wojny*, t. 5: *W ud ręce nadziei* (2014)

Jak przyjdzie kaj kopać w szczyrym polu – **ciężoba** to żodno. Najgorzjy w twardej glinie [...].

I drugo **ciężoba** nos ominyła.

Mimo to, niy stracili wiary! Wszyscki **ciężoby** duszy przyjmowali z pokorom i nadziejom. Kogo Pon Bóg miłuje – tego i biczuje.

*Duchy wojny*, t. 6: *W przekleństwie kalectwa* (2016)

– Jezusie Nazaryński, wydostoń mie z tej **ciężoby**, bo se już niy wiyw rady. I przy tej **ciężobie** dopiYRO poznoł, z jakom dziolchom sie ożnił.

Jednego dnia matka sie niy obudzili. Cicho, bez żodnej **ciężoby** dlo nikogo, opuścili zymski padół. I tyż pominyli bez porzondku.

Niy rachowół se, że bergmoński fach to bydzie teroz dlo niego tako **ciężoba**. Przeca już zaznoł górniczej roboty w ruskij niewoli.

Nie będziemy się zajmować szczegółowymi analizami semantycznymi. Odpowiednikami w polszczyźnie ogólnej mogłyby być wyrazy ‘udręka, troska, brzemię, kłopot, ciężar’. Jednym z pierwszych pytań, jakie należy zadać w takiej sytuacji, jest to, czy nie mamy do czynienia z neologizmem. Byłby to derywat od przymiotnika *ciężki* (śl. *ciynżki*), a jego domniemaną ogólnopolską postacią byłby rzeczownik *ciężoba*. Takiego jednak nie ma w SGP PAN. Jakże pomocny okazuje się artykuł J. Reichana z 2004 roku dotyczący gwarowych derywatów z sufiksem *-ba*. Otóż SGP PAN IV 283 odnotowuje jednostkę leksykalną **CIĄŻOBA** ‘ciężar [?]’: *ćężoba* Karwina [Cieszyn CzSł]. J. Reichan we wspomnianym artykule koryguje definicję SGP PAN: „raczej ‘to, co jest odczuwane jako ciężar’” (Reichan 2004: 423). Omawiane hasło trafiło do kartoteki *Słownika gwar polskich* dzięki pracom nad *Małym atlasem gwar polskich*. Fiszka powstała podczas odpytywania kwestionariusza MAGP 537 w punkcie 11 – Karwina, opracowanym przez autochtona Leona Derlicha (MAGP I, cz. 2: XXVI–XXVII; LXXVI–LXXVII). Biz., czyli Franciszek Bizoń, zanotował na tej kartce (nb. z inną formą zapisu samogłoski nosowej) *ćężoba*: „por. u Morcinka *ciężoba* ‘ucisk społeczny’ (np. w „Ondraszku”)”. Dziś erudycja F. Bizonia nie byłaby ostatnią deską interpretacyjnego ratunku, ponieważ słuszną i konieczną procedurą badania leksyki rzadkiej jest sprawdzenie jej występowania w Internecie. Wyszukiwanie rzeczywiście wskazało prozę G. Morcinka, powieść *Ondraszek* (1954):

Matka moja, pracująca na szybie „Jana” w Karwinie jako tak zwana ograbula, po powrocie z pracy, wieczorem, siadała na zydelku i snuła przedziwne wspominki o hymnym zbójniku Ondraszku, który świat

równał, o społeczną sprawiedliwość wojował, brał bogatym i rozdawał ubogim. W opowieściach tych mieścił się cały świat tęsknoty śląskiego otroka, pragnącego wyzwolić się z pańskiej **ciężoby** i niewoli [Przedmowa].

Dobrze, że już dzisiaj kończy się **ciężoba** Szebestowych ludzi! Schonhofowi żołnierze podobni są bowiem do bełkotliwej hałastry, nieuczyci rufiocy, grubiańscy prostacy, skorzy do bitki i do czynienia krzywdy ludziom (s. 12).

Szli chłopci, szły baby, szły dzieci, wszyscy z kościelnymi chorągwiami, ze śpiewaniem, radośni i oho-czy, bo to już po żniwach, a tegoroczna uroda w polach szczodra była, i bo małowieła zelżała pańszczyzniana **ciężoba**, jako że to już jesienna pora przed młocką. U frydeckiej Panienci Marii zaś będzie można coś wyprosić, o szczęśliwą godzinę śmierci porzekać, swą zgrzebną duszę obmyć z grzechów oraz wiele dziwów zobaczyć (s. 65).

W ciągu całego tygodnia Ondraszek nasłuchiwał się szczerze opowiadań gwarków, utyskujących na swoją **ciężobę** otroczą (s. 181).

Pytasz się, o głupi, jaka to nasza sprawa! Tamci Janosikowi towarzysze i sam Janosik uciekają w góry, bo lubują się w ślebobdzie, bo im dojadła **ciężoba** pańszczyźnianego chłopca, bo im dokuczyla nad miarę krzywda wyrządzana przez panów (s. 277).

Część kontekstów została pominięta. W *Wyrąbanym chodniku* opublikowanym w latach 1931–1932 znaleźć można zaś następujący cytat:

Do Polski musi wrócić, bo to jej dziecko rodzone, które kiedyś jakoby matka, biedą przyciśnięta w poniewierkę ludziom obcym oddać musiała, żeby im za pasterkę służyła. Naharowała się chudziątko, naharowała przeróżnym obcoplemieńcom, przez długi czas natrapiała się w obcej służbie, a teraz by znowu miała pójść na nową **ciężobę**?... (s. 119).

Wydanie zaś z roku 1978 w *Słowniczku wyrazów gwarowych i mało zrozumiałych* przynosi objaśnienie: „ciężoba – trud, wysiłek”. Otwarte pozostaje pytanie, czy w takim razie, skoro nie jest to neologizm A. Lyski, wyraz nie został stworzony i wprowadzony w obieg jako literacki archaizm, element stylizacji, przez Gustawa (właśc. Augustyna) Morcinka (1891–1963), pochodzącego właśnie z Karwiny, czego refleksem byłaby powojenna fiszka MAGP i SGP PAN. Nie można tego wykluczyć z takiego mianowicie powodu, że opracowania gwar Księstwa Cieszyńskiego, dawniejsze i nowsze, takiego derywatu nie znają. Takie „negatywne świadectwo” wspierają przez niezannotowanie m.in. fundamentalne prace Adolfa Kellnera oraz gromadzące leksykę cieszyńską słowniki Władysława Milerskiego i Jadwigi Wroniczowej. To ważne, ponieważ w przypadku wyrazów rzadkich nieodzowne jest podawanie tzw. poświadczeń negatywnych (Czesak 2014: 69; 2016: 17–18).

Hasło *cienżoba* znalazło się wszakże w amatorskim słowniku gwary Zebrzydowic autorstwa Karola Klocka: „cienżoba – uciążliwość” (Klocek 2000: 14). Ostrożnie można przypuszczać, że ze względu na bliską odległość Zebrzydowic od Karwiny (około 10 km) jest to wyraz obecny w areale dialektalnym południowego Śląska i że został przejęty z lokalnych gwar, a nie stworzony przez G. Morcinka.

Profesor J. Reichan, monografista przyrostka *-ba* w dialektach polskich, wskazuje Cieszyńskie jako jeden z terenów o stosunkowo dużej liczbie omawianych formacji, co może świadczyć, że „omawiany przyrostek musiał być w nich żywotny dłużej niż w polszczyźnie literackiej” (Reichan 2004: 424). Warto by się w tym miejscu jeszcze zastano-

wić, czy *ciężoba* / *ciężoba* jest formacją odprzymiotnikową od podstawy *ciężki* (por. Reichan 2004: 423) czy odczasownikową. Piszącemu te słowa wydaje się, że trafniejsze byłoby potraktowanie omawianego rzeczownika z sufiksem *-ob-(a)* przez odwołanie się do opisu (należącego wprawdzie do innej kategorii słowotwórczej) rzeczownika *choroba*, dokonanego w tomie poświęconym rzeczownikom sufiksalnemu rodzimym. Autorki uznają, że *choroba* należy do „niedokonanych nazw czynności”, lecz wskazują na istnienie motywacji towarzyszącej – przymiotnikowej; rzeczownik *ciężar* ma zaś motywację przymiotnikową i dodatkową – czasownikową (Grzegorzczakowa, Puzynina 1979: 52, 275). *Ciążoba* / *ciężoba* to ‘coś, co ciąży’ (podstawa czasownikowa) + ‘coś, co jest ciężkie’ (podstawa przymiotnikowa) – interpretacja zależy więc od przyjętej dominanty semantycznej.

Pośrednim wsparciem dla tezy o wcześniejszym niż twórczość G. Morcinka istnieniu rzeczownika \**čEžoba* jest istnienie derywatu przymiotnikowego *ciężobny*. SGP PAN IV 393 zawiera jedno poświadczenie:

**CIEŻOBNY** *tylko w użyciu rz:*

**Ciężobna** ‘o kobiecie: ciężarna’: Aże ją ciężobną był zmiarkował [*pśn religijna*] *Śl PF V 713*.

Jest to cytat z *Przyczynków do nowego słownika języka polskiego* zebranych przez Hieronima Łopacińskiego (1860–1906). Zbiór ten jest cenny także dla leksykografii dialektologicznej, bowiem, jak informował autor w przedmowie:

Co do miejscowości, skąd wyrazy pochodzą, nadmienić winniśmy, że obszar badania naszego rozszerzył się nieco w porównaniu z częścią I-ą  **dodaniem wyrazów ze Szląska (około tysiąca zawierają ich nasze przyczynki)**. Podhala, Kujaw Pruskich i Poznańskiego (Łopaciński 1899: 682).

Nie można wykluczyć, że wyraz ten lubelski badacz wynotował podczas pobytu na Śląsku z jakiegoś rzadkiego druku lub rękopiśmiennego śpiewnika opowiadającego historię zbawienia czy też innego cymelium. We wspomnieniu pośmiertnym tak charakteryzował H. Łopacińskiego Adam Antoni Kryński:

Obok tych studjów w okresie doksztalcania się, Łopaciński rozpoczął zbieranie materiału słownikowego, zapisując wyrazy godne uwagi, czy to w rękopisach i drukach spotykane, czy też w mowie ludowej dotąd używane. Pracę tę prowadził i dalej w ciągu poszukiwań swoich historycznych, jako też podczas podróży i wycieczek, prawie corocznie do różnych okolic etnograficznego obszaru Polski odbywanych. Zwiedzając Mazury pruskie, Kaszuby, Śląsk, księstwo Cieszyńskie, źródła Wisły, zapoznawał się z mową ludu, jego zwyczajami, stanem kultury i twórczością umysłową. W wycieczkach bliższych po kraju miał zawsze na pamięci bibljoteki i zbiory prywatne, przezierał je okiem miłośnika i biegłego znawcy i miał szczęście niejedną osobliwy i cenny druk dawny albo rękopis nieznanzy z ukrycia wydobyć [...] (Kryński 1906: 453).

Nie zadaliśmy dotychczas ze wszech miar zasadnego pytania, czy omawiany wyraz nie jest bohemizmem. Z pomocą przyszedł słownik Františka Št. Kotta, wskazujący na istnienie słowackiego wyrazu *ťažoba*, *ťažobečka* ‘*těžkost*’, die Uibelkeit; *tihota*, Beschwerlichkeit. Bern.’, a nawet *ťažobienka* ‘*mdloba*, *těžkost*’, die Ohnmacht, Uibelkeit. Slov. Ps. sl. 171’ (Kott 1884: 36). Formę spodziewaną w czeszczyźnie – *těžoba* – słownik Kotta również notuje: „*těžkost*. Koll. Zpěv. II. 288. U Místka. Škd.’” (Kott 1884: 79).

Źródło „Koll. Zpěv. II” to zbiór ludowych pieśni słowackich opublikowany przez Jana Kollára (1793–1852). *Ťěžoba* występuje w następującej pieśni:

11. Odbjranie se do wogny.

- <sup>1</sup> Ťěžko se odbjram od tebe mé srdce  
Ponewádz gá newjm či tě uzrjm wjce.  
<sup>2</sup> Ťěžko mi gest, težko, když mysljm na tebe,  
Že te zanechat mám w tak mladey podobe.  
<sup>3</sup> Kdože naposledy sklonj mogu hlavu?  
Která snad upadne na zelenú tráwu.  
<sup>4</sup> Gen to gedno prosjm gestli se tak stane  
Ach po mogey smrti nezapomeň na mne.  
<sup>5</sup> Deg mi moge tělo do mých staršjch hrobu,  
Na hrobe deg wyspat twú i mú **těžobu**.  
<sup>6</sup> Naposledy napiš s kerwú boka mého:  
„Tu ležj pochowán poklad srdce mého.”  
<sup>7</sup> Gestli to zanecháš stanem z hrobu mého,  
Budem ti zpomjnat stálost srdce twého (Kollár 1835: 288).

Ta wzruszająca pieśń odchodzącego na wojnę kochającego młodzieńca umieszczona została przez zbieracza w dziale *Pjsně Měštánské a Pánské*. To oczywiście mogło sprzyjać wędrowaniu leksemu wraz z pieśnią w tym specyficznym środkowoeuropejskim tyglu etnosów i wzajemnie zrozumiałych etnolektów.

Nie udało mi się odnaleźć natomiast bliższych danych na temat informatora Škd., ale informacja geograficzna „u Místka” lokuje poszukiwany wyraz na Morawach, tuż przy granicy śląskiej, którą wyznacza tam bieg rzeki Ostrawicy.

Na północ od zwartego terytorium języka słowackiego mieszkają Rusini Karpaccy (na terytorium Polski wygnani ze swych siedzib w roku 1947, rozproszeni i częściowo odbudowujący swój byt społeczny w dawnych siedzibach i na nowych miejscach, jak okolice Legnicy i Przemkowa, oraz kodyfikujący i propagujący język łemkowski). W słowniczku zamieszczonym na łamach redagowanego po słowackiej stronie Karpat portalu internetowego holosy.sk (Голосы. Комунітний портал карпатських Русинів) również istnieje odpowiednik omawianego leksemu śląskiego. Oczywiście nie jest to nic specjalnie zaskakującego dla słowiańskich leksykografów, lecz w przypadku wyrazów o niewielkiej frekwencji i ograniczonym terytorium można rzec – wręcz cieszy.

тяжоба – *ťażoba*

тяжобити – *ťażobit'*

тяжобити собі – *ťážkať si* (Русинський словничок, s.v.)

Można już więc odpowiedzialnie twierdzić, że omawiany wyraz nie był literackim neologizmem G. Morcinka, realizującym archaiczny model derywacyjny, lecz najprawdopodobniej pożyczką z któregoś z systemów językowych dialektalnego continuum i uzasadnionym oraz udanym elementem stylizacyjnym. Przedostanie się rzeczownika *ťażoba* do literackiego standardu wskazuje na język słowacki jako ojczyznę omawianej jednostki. Pierwszym słownikiem, który ją zanotował, był *Lexicon Slavicum Bohemico-Latino-Germanico-Ungaricum* ks. Antona Bernoláka (1762–1813):

Źażoba [...] v. Źażkost' 2) [tj. difficultas, gravitas, molestia] pro Źażko, molestum, grave: beschwerlich, schwer [...] boh. Tihota. Usus. Źażoba gest nám a Meskáńi tołkokrát sa oblékát a zwlékat' (wizlékat') (Bernolák 1825: 3288).

To znaczenie w pełni pokrywa się z przytoczonymi wyżej współczesnymi śląskimi użyciami z epickiego cyklu A. Lyski i dawniejszymi G. Morcinka. W języku słowackim doszło zaś do przesunięcia dominanty znaczeniowej ze sfery psychicznej do fizycznej. W drugiej połowie XX wieku *ťażoba* to:

1. neprijemný, tiesnivý telesný al. duševný stav, nevoľnosť, slabosť, mdloba: *ť. od žalúdka; pocítiť ť-u; prišla (dolašla) na mňa ť.; Stano skúsil ťážobu pocitu, že vlastne nie je nikde doma.* (Vaj.) (SSJ) [SSP II 396: 'słabość, mdłości, nudności'],

a dopiero w drugim znaczeniu

2. ťarcha. ťážkost', starosť: *Anna cítila celú ťážobu jeho závislého postavenia.* (Vaj.) *Kuchynä mi najväčšiu ťážobu robí.* (Taj.) (SSJ).

Zawodzi nasze oczekiwania *Słownik gwar śląskich* wydawany przez Państwowy Instytut Śląski – Śląski Instytut Naukowy w Opolu pod red. Bogusława Wyderki od roku 2000. W tomie V z 2004 roku nie umieszczono bezsprzecznie zanotowanych na Śląsku i opublikowanych przez SGP PAN haseł *ciężoba* i *ciężobny*. W przypadku (znominalizowanego) przymiotnika *ciężobny* jest to tym bardziej niezrozumiałe, że *Przyczynki Łopacińskiego* figurują jako jedno ze źródeł SGŚ (I: XXXIX–XL). Filolog zgłębiający śląską problematykę winien sam wszystko weryfikować. *To je ale ciyżoba.*

## 2. Szczyści

W omawianych tu wyrazach, jak wspomniano na początku, znajduje swe odbicie zagadnienie, z którym Profesor J. Reichan również jest powszechnie kojarzony – zagadnienie tzw. małopolskich gwar jednonosówkowych. Omawiany teren jest pod tym względem związany z obszarami „jednonosówkowymi” w powiatach oświęcimskim i chrzanowskim. Zauważono bowiem, że

[...] w wąskim pasie dawnego powiatu pszczyńskiego: od Grzawy po Chełm najstarsi mieszkańcy wymawiają *o* w miejsce *ę* na końcu wyrazu, por. *ido na góro po siono*<sup>1</sup> 'idę na górę ('strych') po siano', *nieso wodo* 'niosę wodę', *paso gósi* 'pasę gęsi'. Wymowa taka jest też charakterystyczna dla małopolskich gwar okolic Oświęcimia, Kęt, Andrychowa i Limanowej (Synowiec 2000: 31).

Przymiotnik *ciężki* pochodzi od prasłowiańskiego „\**tęžkъ* 'taki, który ciąży, obciąża, ciężący', wtórna forma z nawarstwionym przyr. \*-*kъ* na pierwotny przym. *ťtęgъ* bądź *ťtęžbъ* (por. scs. *tęgota* 'ciężar, brzemień' [...])” (Boryś 2005: 83).

<sup>1</sup> W formie *siono* nie ma samogłoski nosowej, ale umieszczenie tego wyrazu w przytoczonej frazie ma wzmagać u odbiorcy wrażenie, że frekwencja danego zjawiska jest wysoka. Zagadnienia zaś ewolucji wymowy kontynuantów prasłowiańskiego \**sěno*, w tym występowanie form uważanych za hiperpoprawne na różnych pograniczach międzodialekalnych, oraz realizacja kontynuantów \**ǫ* przed spółgłoską nosową wymagają oddzielnych studiów.

Historia rzeczownika *szczęście* w polszczyźnie jest nieco odmienna, ponieważ wiele jest świadectw obocznej postaci bez samogłoski nosowej.

**szczęście** od XIV w. (stp. też *szczęście*) [...]. Por. stcz. *sčěstie* / *ščěstie*, cz. *šťěstí* n ‘szczęście’, r. *šťástje* ‘ts.’. Psł. dial. *\*sčěstje* ‘powodzenie, pomyślność, szczęście’, archaiczne złożenie z pierwszym członem *\*sč-* < pie. *\*sū-* ‘dobry’ (por. *śmierć, zdrowy, zboże*), członem drugim jest psł. rzecz. *\*čęstb* ‘wycinek, element składowy całości’ (zob. *część*), z przyr. *\*-bje*. Pierwotne znaczenie ‘dobra część, dobry, pomyślny udział, dział (np. przy podziale zdobyczy, majątku)’ (Boryś 2005: 598).

W analizie małopolskich (i śląskich) gwar jednoosówkowych bądź wykazujących podobne tendencje badacze odnoszą się jednak nie do epoki prasłowiańskiej, lecz zwykle do stanu w literackiej polszczyźnie współczesnej i omawiają „odpowiedniki ogólnopolskiego *ę* przed spółgłoskami szczelinowymi” (AJŚ VI, mapy 1197, 1199). We wschodniej części Śląska, a także w tzw. zachodniej Małopolsce, czyli sąsiednich powiatach oświęcimskim i bielskim, jej kontynuanty miewają barwę *y*.

Z pewnością w gwarach gminy Miedźna zachodzą procesy mocno ingerujące w system językowy. W największym skrócie są to: 1) zanikanie tradycyjnej gwary z powodu presji polszczyzny ogólnej, 2) zmiana tradycyjnego systemu śląskiego pod wpływem dominujących górnos Śląskich centrów kulturalnych, tj. Katowic (oraz Gliwic i Rybnika) na interdialektalny. Można by tu wspomnieć o tendencjach emancypacyjnych, kodyfikacyjnych i normalizacyjnych, mających na celu stworzenie wspólnej górnos Śląskiej normy literackiej, lecz na badanym terenie ślady tych idei są nikłe. Wydaje się, że powyższe dwa punkty to za mało, ponieważ oprócz zaniku i ulegania większym centrom (co spowodowało m.in. zanik mazurzenia i wyżej wspomnianej wymowy odpowiedników polskiego *-ę* jako *-o*) wzmacnia się udział zdenalizowanego *-y*. Nie można zmiany tej nazwać innowacją, ponieważ zjawisko to odnotowywali kolejno K. Nitsch (1909: 132–145), J. Reichan (1980 I: 48–49) i H. Synowiec w omówieniu prozy folklorystycznej A. Lyski (2013). Nitsch wszelako w swym syntetycznym, historycznym i zawikłanym nieco wywodzie podaje przykłady denazalizacji „*ę*” przed spółgłoską szczelinową. Było to według badacza zjawisko nietypowe na Śląsku, a typowe dla gwar polskich: „spotkałem jedynie w Im[ieleniu; dziś Imielin – uzup. A.C.]: obok *zomby, zgynty* stale *vůzac, vůs, tšůśc, Ślůsk<sup>o</sup>, Libůs, goś, goste, kos, pýśc, ȳzyk, čyške*” (Nitsch 1909: 141). Badania J. Reichana z końca lat 50. XX wieku przydały do dotychczasowego zbioru formę *čyski* z Góry (Reichan 1980, II: 13, 14). H. Synowiec podaje przykłady z prozy A. Lyski, wychowanego i mieszkającego w Bojszowach, a więc kilkanaście kilometrów na południe od Imielina i nieco ponad 10 km na północ od Miedźnej:

Trudności sprawia mu sposób oznaczania realizacji nosowości. [...] w kilku przykładach autor sygnalizuje odnoszenie *ę* i *q* przed spółgłoską szczelinową: *ksiůza* ‘książę’, *przed ksiůżeńcym* ‘przed księciem’, *gyś* ‘gęś’ [...] (Synowiec 2013: 199).

Moje wywiady przeprowadzone w Górze (29 maja 2015 roku) potwierdziły użycie form *čyško* / *češko*; *meli ščyśće*; ale: *ne mitryžć*.

Tu zaś niełatwo rozstrzygnąć, czy mamy do czynienia z denazalizacją posiadającej rezonans nosowy samogłoski *\*č* czy z kontynuacją nieunosowionej samogłoski *e*, która mogła utracić nosowość wcześniej, a barwę *y*, podwyższoną w stosunku do hipotetycz-

nego wcześniejszego *e*, przybrać w wyniku rozwoju fonetycznego uwarunkowanego sąsiedztwem spółgłosek miękkich. Nie odniósł się niestety do tej oboczności tak zazwyczaj wrażliwy na nieregularności rozwoju fonetycznego Witold Mańczak (2017: 170). Tymczasem w rozwoju historycznym jest to kwestia bynajmniej nie błaha i nie marginalna. „W niektórych wypadkach wyraźnie się waha wymowa między samogłoską nienosową i nosową: tak np. zamiast etymologicznie usprawiedliwionego *ę* spotykamy *e* w wyrazie *szczęście* i pochodnych, i to od dawnego czasu: *szczęstna* Gn. 74” (Łoś 1922: 60). Więcej materiału dostarczył oczywiście *Słownik staropolski*, potwierdzający istnienie oboczności *szczęsność* : *szczęsność*, *szczęsny* : *szczęsny* : *szczęstny* : *szczęstny*, oczywiście *szczęście* : *szczęście*, *szczęśliwość* : *szczęśliwość*, *szczęśliwy* : *szczęśliwy* i wyłącznie formy z *-e-* w derywatach *szczęśliwie* i *szczęśliwoć* (SSp VIII 540–542). *Słownik polszczyzny XVI wieku* podaje następujące dane statystyczne przy formacjach zaprzeczonych: *nieszczęsny* (216) : *nieszczęsny* (51) : *nieszczęsny* (1) : *nieszczęstny* (1); *nieszczęście* (399) : *nieszczęście* (73) (SPXVI 18: 96–105).

Pomijana jest zazwyczaj kwestia ortograficzna, która być może nie wynika tylko z konwencji, mianowicie zapisywanie za pomocą znaków *fcz-* i *fzcz-* zarówno grupy spółgłoskowej [sč], jak i [šč]. W zabytkach sprzed roku 1500 trudniej o interpretację, bo też ówczesna wymowa (zróznicowana chronologicznie, ale i terytorialnie) mogła odzwierciedlać i mazurzenie (jeżeli uznamy je za zjawisko dawne i recesywne), a więc wymowę [sc], i nerelevantną wprawdzie fonologicznie, lecz rezydentną miękkość, czyli wymowę [šč], bądź nowszą [šč]. Taka forma zapisu istniała także w wieku XVI, np.: **niefczęsna** odmiáno/ á nieuftawiczności rzeczy tego światá: o wielka á lkora obojętności **fczęścia** Polłkięgo (Powodowski 1588: 33). Nie należy przemilczać trwałości zapisów (*nie*)*szczęście*, wcale nierzadkich jeszcze w XIX wieku. Mogą one bowiem w pewnym stopniu odzwierciedlać wymowę, w większym jeszcze świadomość językową, wspieraną np. grafia rzyjską (*счастливый*).

Istnienie na Śląsku form nienosowych w XVII wieku zaświadcza pisma Adama Gdaciusa, ewangelickiego *fararza* kluczborskiego (Borek 1969: 93), a na początku wieku XIX anonimowe dzieło niejakiego E.G.H *Der hoch- und plattpolnische Reisegefährte*, odzwierciedlające prawdopodobnie śląszczyznę okolic Koźła, w postaci *schtschetschä* – bez nosowości (Rospond 1948: 93). Także stamtąd pochodzi jeszcze jeden wariant: *ščěsće* (Malinowski 1901: 141). Interesujące tu jest zarówno *é*, jak i zapis *sc*, który może być wynikiem pośpiechu albo specyficznej wymowy, może uwarunkowanej wpływem czeskim, gdzie występuje w tym miejscu głoska *s* (*štěsti*). Przyjęło się bowiem uważać, że dawne polskie *szczęście* to wpływ czeski (Rozwadowski 1915: 365). Byłby to wpływ wczesny.

Także bliskie wymowy z jotą, jak *ščějšćy* (Góra Świętej Anny, pow. strzelecki; Olesch 1959: 323), znać należy za kontynuującą formę nienosową. Jota to antycypacyjna miękkość, charakterystyczna dla tego terenu, nie zaś zdenalizowana jota nosowa, która w polszczyźnie ogólnej jest wariantem realizacyjnym asynchronicznej nosowości przed spółgłoską szczelinową palatalną – *ščějšće* (por. Wiśniewski 2001: 81).

Z pewnością notowane przez J. Reichana w zachodniej Małopolsce formy takie jak *scośće* (Zawoja, pow. suski; Reichan 1980 II: 15) świadczą o rozwoju pierwotnej samogłoski nosowej przedniej. Podobnie można sądzić o kociewskich formach *ščáśće* (Jeleń, pow. tczewski), ponieważ nie da się chyba wyjaśnić zmiany nienosowego *e* w *a*, zaś rozwój samogłosek nosowych na tym terenie tłumaczy genezę tego zjawiska. Wcale jednak

nie może być takiej pewności w południowej Wielkopolsce, w Sieradzkim i w Małopolsce środkowo-północnej. Podkieleckie *sceście* niekoniecznie musi być efektem odnoszenia typu *geba* ‘gęba’, *zeby* ‘zęby’, *śfety* ‘święty’, zjawiska i dziś żywego, albowiem Jan Kochanowski w XVI wieku pisał *szczęście*; może to więc być tożsamy z lokalnym rozwojem fonetycznym samogłosek nosowych efekt przetrwania dawnej formy leksykalnej.

I wreszcie wypada wspomnieć o semantyce, albowiem miedźniańskie *mieć szczyści* każe się skonfrontować ze zróżnicowaniem znaczeniowym, powstałym w wyniku rozwoju na gruncie rodzimym i pod wpływem obcym, zwłaszcza łacińskim, za pośrednictwem kaznodziejstwa i twórczości religijnej. Łacińskie *felix, beatus, fortunatus, faustus, prosper* w różnych kontekstach znaczą *szczęśny* i *szczęśliwy*. „Koncept” szczęścia, porównany na materiale paremiograficznym z językiem rosyjskim, zaowocował wydzieleniem kilkunastu semantycznych konstytuant, zawieszonych pomiędzy momentalnością i żywiołowością a pewną stabilizacją, efektem życia prawego i dobrego (Rodziewicz 2010).

Nie udało się rozwiązać wątpliwości, czy rdzenie omawianych tu wyrazów nie są zleksykalizowanymi przykładami denazalizacji przed szczelinową. W ostatnim piętnastoleciu miejscowe nauczycielki i bibliotekarki wydały dwie broszurki z regionalnymi opowiadaniem i scenkami. Znajdują się tam następujące formy (w wyborze): *włóczył ciyżkom bronom* (Madeja, Danek [2006]: 5), *Cieliczka wiozali w kuchni* (tamże: 9), *pokrożano kapusta* (22), *Ludzie downij duzo chowali gysi* (27), ale *szczynśliwo* (39); *Wykopki to ciyżko robota* (Nycz [2013]: 30) / *ćeško* (wywiad z autorką, Gilowice, 20 grudnia 2018 roku). Zjawisko wydaje się żywe i stosunkowo ekspansywne.

Bez trudów pracy badawczej w terenie podjętej przez Profesora Jerzego Reichana i Jego dociekań wśród źródeł i słowników nie sposób sobie wyobrazić podjęcia niniejszego tematu. W pracy dialektologów wdzięczność wobec poprzedników, *ciyżoba* i *szczyści*, spotykają się, a może nawet warunkują.

#### BIBLIOGRAFIA

- AJS – Alfred Zaręba, Atlas językowy Śląska, t. I–VII (Warszawa–) Kraków 1969–1989, t. VIII Warszawa 1996.
- Bernolák Anton, 1825, *Slovár Slowenski Češko-Lat'insko-Ňemecko-Uherski seu Lexicon Slavicum Bohemico-Latino-Germanico-Ungaricum*, t. 4: R–U, Budae.
- Borek Henryk, 1969, Uwagi o języku, [w:] Adam Gdaczusz, Wybór pism, oprac. H. Borek i J. Zaremba, Warszawa–Wrocław, s. 87–110.
- Boryś Wiesław, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Czapliński Marek, 2007, *Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku*, [w:] Marek Czapliński, Elżbieta Kaszuba, Gabriela Wąs, Rościsław Żerelik, *Historia Śląska*, wyd. 2., popr., Wrocław, s. 277–466.
- Czesak Artur, 2014, *Luterok*, „Język Polski” XCIV, z. 1, s. 69–75.
- Czesak Artur, 2016, *Fetmiak* – efemeryda leksykalna o nieznanym etymologii, [w:] Skryté přednosti přejatých slov. Ukryté zalety vyrazů obcých, red. D. Svobodová, M. Baňko, Ostrava, s. 16–24.
- Grzegorzczak Renata, Puzynina Jadwiga, 1979, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Warszawa.
- Kellner Adolf, 1946, 1949, *Východolašská nářečí*, I, II, Brno.
- Kłoczek Karol, 2000, 2675 wyrazów gwarowych, używanych w potocznej mowie przez rdzenną ludność wsi Zebrzydowice k/Cieszyna, Zebrzydowice.
- Kocurek Danuta, 2014, *Gwara wyznacznikiem tożsamości regionalnej (na przykładzie gwary śląskiej regionu pszczyńskiego)*, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny” 3, s. 45–55.



- Kollár Jan, 1835, Národně zpiewanky čili Pjsně světské Slowákůw w Uhrách gak pospolitého lidu tak i wyšších stawůw, sebrané od mnohých, w pořádek uwedené, wyswětlenjmi opatřené a wydane, djl druhy, w Budjně.
- Kott František Št., 1884, Česko-německý slovník zvláště grammaticko-fraseologický, díl 4: T–Y, Praha.
- Kryński Adam Antoni, 1906, Hieronim Łopaciński (1860–1906), „Przegląd Historyczny” 3, s. 451–455.
- Kulik Grzegorz, 2018, Korpus Ślōnskij Mōwy – prymiera (online: <https://wachtyrz.eu/korpus-slonskij-mowy-prymiera/>, dostęp 10 stycznia 2019).
- Łopaciński Hieronim, 1899, Przyczynki do nowego słownika języka polskiego, cz. II, „Prace Filologiczne” V, s. 681–976.
- Łoś Jan, 1922, Gramatyka polska, cz. 1: Głosownia historyczna, Lwów–Warszawa–Kraków.
- Madeja Ewa, Danek Bogusława, [2006], Babczyne berani. Opowiadki spod Pszczyny, Pszczyna.
- MAGP – Mały atlas gwar polskich, oprac. przez Pracownię Atlasu i Słownika Gwar Polskich Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie, t. I–II pod kier. K. Nitscha, t. III–XIII pod kier. M. Karasia, Wrocław 1957–1970.
- Malinowski Lucyan, 1901, Powieści ludu polskiego na Śląsku, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” V, II: Dział etnograficzny, s. 3–272.
- Mańczak Witold, 2017, Polski słownik etymologiczny, Kraków.
- Milerski Władysław, 2009, Słownik gwary zachodniocieszyńskiej, Czeski Cieszyn.
- Morcinek Gustaw, 1954, Ondraszek, wyd. 2, Warszawa.
- Morcinek Gustaw, 1978, Wyrębany chodnik. Część druga, wyd. 3, Katowice.
- Nitsch Kazimierz, 1909, Djalekty polskie Śląska (Z mapą), „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. IV, s. 85–356.
- Nycz Stanisława, [2013], Wykopki, [w:] Z tradycją za pan brat. Scenariusze i teksty gwarą /i nie tylko/, [Miedzna–Grzawa], s. 30–31.
- Olesch Reinhold, 1959, Der Wortschatz der polnischen Mundart von Sankt Annaberg, zweiter Teil, Wiesbaden.
- Powodowski Hieronim, 1588, Na pogrzebie Stephana Wielkiego Krola Polskiego &c. Kazanie, Kraków.
- Reichan Jerzy, 1980, Małopolskie gwary jednosówkowe, cz. 1–2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Reichan Jerzy, 2004, Przyrostek *-ba* w dialektach polskich ze szczególnym uwzględnieniem gwar Polski południowej, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” Folia 19, „Studia Linguistica” II, s. 421–427.
- Rodziewicz Barbara, 2010, Koncept *szczęście* w językowym obrazie świata Polaków i Rosjan. Aspekt diachroniczny (paremiologiczny) i synchroniczny (asocjacyjny), „Studia Rossica Posnaniensia” XXXV, s. 227–235.
- Rospond Stanisław, 1948, Z badań nad przeszłością dialektu śląskiego. I. Der hoch- und plattpolnische Reisegefährte 1804, Wrocław.
- Rozwadowski Jan, 1915, Historyczna fonetyka czyli głosownia języka polskiego, [w:] Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich, cz. I, oprac. J. Łoś, J. Rozwadowski, A. Brückner, J. Baudouin de Courtenay, T. Benni, s. 289–422.
- Русинський словничок (тестовий режим) (online: <http://holosy.sk/slovnicoк>, dostęp 10 stycznia 2019).
- SGP PAN – Słownik gwar polskich, t. 1–10, red. M. Karas (Źródła, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10, z. 1), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2 – t. 10, z. 1), Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991 (t. 1–3), Kraków 1992–2018 (t. 4–10, z. 1).
- SGŚ – Słownik gwar śląskich, t. I–XV, red. Bogusław Wyderka, Opole 2000–2016.
- SPXVI – Słownik polszczyzny XVI wieku, red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski, K. Mrowcewicz, P. Potoniec, t. 1–36, Wrocław–Warszawa 1956–2012.
- SSJ – Słownik slovenského jazyka, hl. red. Š. Peciar, Bratislava 1959–1968 (online: <http://slovniky.korpus.sk>, dostęp 10 stycznia 2019).
- SSP – Zofia Jurczak-Trojan, Halina Mieczkowska, Elżbieta Orwińska-Ruziczka, Maryla Papierz, Słownik słowacko-polski, t. II: P–Ż, Kraków 1998.
- SStp – Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Warszawa–Kraków 1953–2002.
- Synowiec Helena, 2000, O gwarach ziemi pszczyńskiej, [w:] W kręgu języka i kultury ziemi pszczyńskiej. Materiały z drugiej sesji naukowej zorganizowanej w Suszcu w dniach 12 i 13 listopada 1999 r., red. H. Synowiec, M. Siuciak, Katowice–Suszec, s. 28–48.

- Synowiec Helena, 2013, Gwara śląska jako tworzywo tekstów ludowych (na przykładzie opowieści Alojzego Lyski), [w:] też, Śląska ojczyzna polszczyzna z perspektywy edukacyjnej. Wybór zagadnień, Katowice, s. 195–206.
- Wąs Gabriela, 2007, Dzieje Śląska od 1526 do 1806 roku, [w:] Marek Czaplinski, Elżbieta Kaszuba, Gabriela Wąs, Rościśław Żerelik, Historia Śląska, wyd. 2., popr., Wrocław, s. 122–275.
- Wiśniewski Marek, 2001, Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego, wyd. 4, Toruń.
- Wronicz Jadwiga (red.), 2010, Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego, wyd. 2, popr. i poszerz., Ustroń.
- Żerelik Rościśław, 2007, Dzieje Śląska do 1526 roku, [w:] Marek Czaplinski, Elżbieta Kaszuba, Gabriela Wąs, Rościśław Żerelik, Historia Śląska, wyd. 2., popr., Wrocław, s. 18–120.

#### STRESZCZENIE

Artykuł odwołuje się do badań prowadzonych przez Profesora Jerzego Reichana nad słowotwórstwem dialektalnym i samogłoskami nosowymi. Pierwsza część dotyczy domniemanego hapaks legomenon *ciężoba*. Ta formacja słowotwórcza z archaicznym sufiksem *-ob-(a)* notowana jest we współczesnych górnos Śląskich tekstach literackich. Okazuje się ona wspólnym dziedzictwem i być może efektem kontaktów językowych na styku etnolektów i etnosów: słowackiego, karpatorusińskiego, morawskiego i śląskiego. Drugie zagadnienie to denazalizacja przed spółgłoskami szczelinowymi w kilku wsiach dawnego księstwa pszczyńskiego. Autor przytacza przykłady wskazujące na ekspansywność zjawiska.

#### ***Ciężoba [burden] and szczęści [happiness] – two issues from the borderland of Silesia and Lesser Poland***

Keywords: Upper Silesia, word formation, phonetics, denasalization, language contact

#### SUMMARY

The article refers to the study conducted by Professor Jerzy Reichan on dialectal word formation and nasal vowels. The first part concerns the purported hapax legomenon *ciężoba*. This derivative with the archaic suffix *-ob-(a)* can be found in contemporary Upper Silesian literary texts. It appears to be a common heritage and could be the result of language contact at the interface of ethnolects and ethne/ethnic groups: Slovak, Carpatho-Rusyn, Moravian, and Silesian. The further issue is the denasalization before fricative consonants existing in several villages of the former Duchy of Pless. The author gives examples indicating expansiveness of this phenomenon.

JANUSZ SIATKOWSKI  
Uniwersytet Warszawski  
Warszawa

## **ŚWIN(I)ARNIK, ŚWININIEC ‘CHLEW DLA ŚWIŃ’ POŻYCZKAMI WSCHODNIOŚLAWIAŃSKIMI?**

Słowa kluczowe: kontakty językowe, pogranicze językowe, leksyka gwarowa, lokalizacja wyrazów gwarowych

Po wydaniu pod redakcją Profesora Jerzego Reichana *Indeksu alfabetycznego wyrazów z kartoteki*, „*Słownika gwar polskich*” (Reichan 1999) i udostępnieniu materiałów kartotekowych SGP w Internecie powstała możliwość poznania geografii wyrazów gwarowych jeszcze przed daleką od zakończenia publikacją tego dzieła. Materiały te są bardzo przydatne np. przy badaniu międzysłowiańskich wpływów językowych. Powstała też świetnie pomyślana dla takich rozważań książka Anny Kosteckiej-Sadowej (Kostecka-Sadowa 2015), zawierająca jednak liczne przeoczenia i nieścisłości. Do właściwego wykorzystania materiałów kartotekowych SGP potrzebne jest zatem skrupulatne przedstawienie możliwie pełnego materiału, a także podawanych tam interpretacji. Przedstawię to na przykładzie nazw ‘pomieszczenia dla świń’, ‘chlewu’.

A. Kostecka w podanej pracy umieszcza hasło z nazwami *świnarnik* i *świniniec* na podstawie przytoczonych źródeł i oba wyrazy uważa za „zapożyczenie z języków wschodniosłowiańskich, w których występują takie odpowiedniki” (Kostecka-Sadowa 2015: 275, 279, 282, 367). Przedstawiona przez nią lokalizacja tych wyrazów charakteryzuje się niedokładnością i wymaga różnych korekt, a poza tym autorka opuszcza występujące w kartotece SGP źródło SWM I 128 (Siatkowski 1958: 55, 56, 84, 91, 114, m. 39), które pokazuje szerszy zasięg jednej z tych form w gwarach polskich. W związku z tym możliwość wpływu ruskiego dla obu nazw wygląda nieco inaczej. Poświadczono też są inne współrządzenne formy, których pochodzenie można przypisać językom wschodniosłowiańskim. Należy je omówić bardziej szczegółowo.

Forma *świnarnik* ‘chlew dla świń’ ma ograniczony zasięg występowania: zanotowano ją na Polesiu *svynarnyk* (Tarnacki 1939: 16) oraz w kilku skupiskach na Wileńszczyźnie: w Łopatowszczyźnie koło Turgiel (na północny wschód od Solecznik) *s’vinar-ńnik* (Zdaniukiewicz 1972: 210), w pobliskich Janczunach i Emiliszkach, w Landwarowie i Świętnikach *świnarnik* (Rieger, Masojć, Rutkowska 2006: 392–393) oraz w gwarach polskich na Brastławszczyźnie *s’vinarńnik* (Smułkowa (red.) 2009: 106, 278). A. Kostecka-Sadowa l.c. przytacza tę formę jeszcze z Białorusi, ale w przywołanym źródle jej nie

znajdujemy, ponieważ w cytowanym MAGP I m. 24 na mapie ‘tyłu wozu’ jest zupełnie inny materiał.

Zasięg formy *świnarnik* wyraźnie więc wskazuje na zapożyczenie z języka białoruskiego (brus. *свіна́рнік* SPZB IV 392, por. też ukr. *свинáрник* (Hrinčenko IV 106, ESUM V 191).

Poświadczona jest również forma *świniarnik* ‘chlew dla świń’. Jan Basara pisze: „W Koszalińskim i na północ od Olsztyna notowałem wschodnią nazwę *świniarnik*” (Basara 1965: 9). Sposób zapisu wskazuje, że mamy tu najpewniej do czynienia z odnotowaniem formy z dialektów przesiedleńczych. Na autochtonicznej Warmii nazwa ta jest raczej nieznaną, dlatego nie rejestruje jej stąd SWM I 55–56, a także kartoteka SGOWM. Podaje ją natomiast też Sychta V 203 (*свіна́рнік*) z Kaszub (na Zaborach), gdzie niewątpliwie trzeba ją uznać za rodzimą innowację lokalną. Poza tym *świniarnik* ‘chlew dla świń’ odnotowują słowniki: wileński (SWil II 1685) i warszawski (SW VI 790). Poza tym poświadczą ją spod Wilna SGP III 539 s.v. *chlewuszek*: „Małe budyneczki dla nierogacizny nazywają *chlewuszkami* i *świniarnikami*”.

Jaki jest stosunek tej sporadycznej formy *świniarnik* do przedstawionej wyżej pozyczki *świnarnik* z brus. *свіна́рнік*? Można by widzieć tu polonizację fonetyczną przejętego zapożyczenia, ale charakter źródeł, w których występuje, przemawia raczej za niezależną rodzimą innowacją.

Przy ustalaniu zasięgu formy *świninieć* ‘chlew dla świń’ jest sporo niejasności. MAGP II m. 67 i XII m. 595 notuje ją z Sumowa pod Suwałkami, Wierzchjedliny koło Sokółki i z Bud pod Bielskiem Podlaskim. A. Kostecka-Sadowa l.c., powołując się na MAGP, bezpodstawnie umieszcza ją na Mazowszu północnym i wschodnim, kartoteka SGP ponadto podaje ją z Polesia (Tarnacki l.c.), z okolic Knyszyna (Kudzinowski, por. Rembiszewska 2007: 201), z Wisznicy i Horodyszczka koło Włodawy oraz z Ochoży koło Chełma. Dalszy przykład znajdujemy w przyśpiewce zanotowanej przez Oskara Kolberga (Lubelskie II 36) z Turobina w powiecie biłgorajskim (w latach 1957–1975 należał on do powiatu krasnostawskiego):

Wy, sieroteńki, kaźcie sobie zagrać,  
a tych ojcowiczków<sup>1</sup> do *świnieńca* zagnać.  
Ej, bo wam sieroteńkom trza raneńko wstaty,  
a wam, a wam ojcowiczkom do południa spaty.

Mieszany polsko-ukraiński charakter językowy tej przyśpiewki, a także istniejąca tu od roku 1882 cerkiew prawosławna wskazują, że w miejscowości tej była też ludność ukraińska. A. Kostecka l.c. z niezrozumiałych powodów przy źródle tym umieszcza skrót *krak = pow. krakowski*.

Poza tym, powołując się na artykuł Jadwigi Chludzińskiej dotyczący słowotwórstwa rzeczowników na Warmii i Mazurach (Chludzińska 1972: 159–289), autorka pisze o znajomości nazwy *świninieć* ‘chlew dla świń’ w obu tych regionach. Tymczasem J. Chludzińska przeważnie nie podaje dokładnego rozmieszczenia cytowanych przykładów. Lokalizacja ta jest tu zupełnie nieuzasadniona, ponieważ w SWM I 55–56 z terenu Warmii nie ma ani jednego poświadczenia nazwy *świninieć*. A. Kostecka l.c. źródło to, wymienione w kartotece SGP, jak już wspomniałem, zupełnie pomija. Chodzi tu o moją, dawno

<sup>1</sup> *ojcowiczek* ‘mający żyjących rodziców’

napisaną, pracę (Siatkowski 1958), gdzie *świniniec* tworzy zwarty areał, zajmując cały powiat giżycki, północną część powiatu mrągowskiego i piskiego (por. dalszy punkt z Góry koło Orzysza – Siatkowski 1960: 238) oraz jeden punkt na zachodzie powiatu ełckiego. Moje ustalenia, inne od materiałów MAGP, wywołały krytykę redakcji tego atlasu, ale po dyskusji ustalono, że pytaliśmy o różne desygnaty: w MAGP w ogóle o ‘chlew dla świń’, ja zaś o ‘osobny budynek przeznaczony tylko dla świń’.

We wspomnianej pracy wysunąłem również przypuszczenie, że liczne na Warmii i Mazurach formacje typu *krównia*, *krowiniec* ‘obora dla krów’, *świniak*, *świniniec* itp. mogą stanowić kalki nazw niemieckich typu *Kuhstall*, *Schweinestall*, co zostało przyjęte również we wspomnianym artykule J. Chłodzińskiej, natomiast spotkało się z ostrą krytyką recenzenta rosyjskiego (Łarin 1962: 129–136), zarzucającego mi jako młodemu adeptowi językoznawstwa (była to moja praca magisterska) nieumiejętne zastosowanie teorii słowotwórczych Rozwadowskiego (Rozwadowski 1904). Sam starał się przyjąć tu dawne wpływy „osadnictwa staroruskiego, tj. bałtyckiego”. Przykładów, które mogłyby być źródłem odpowiednich wyrazów mazurskich, jednak w ogóle nie podaje. Bezzasadność tej koncepcji wykazał zresztą wspaniały znawca kontaktów polsko-niemieckich Friedhelm Hinze (Hinze 1964: 451–456).

Okazuje się, że w kartotece SGOWM nazwy *świniniec* również z Warmii nie zanotowano. W porównaniu z moimi przykładami, podawanymi tylko ze ściśle ustalonej siatki punktów, w kartotece tej jest natomiast nieco więcej poświadczeń *świnińca* z terenu powiatu piskiego, np. z Białej Piskiej, co nieco rozszerza jej podany wyżej areał.

O lokalizacji nazwy *świniniec* ‘chlew dla świń’ w gwarach polskich wypowiada się jeszcze J. Basara (1965: 9), podając ją z Mazur wschodnich oraz spod Białegostoku i Białej Podlaskiej (z tym, że Białą Podlaską daje tu błędnie zamiast Bielska Podlaskiego, bo chodzi o wspomniane wyżej Budy). A. Kostecka l.c. przytacza je obie: spod Bielska Podlaskiego i tę błędną spod Białej Podlaskiej.

Poznanie pełniejszego zasięgu nazwy *świniniec* ‘chlew dla świń’ w gwarach polskich pozwala na dokładniejsze przedstawienie możliwości przyjmowania pożyczki wschodniosłowiańskiej. Bez przedstawionego tu zespołu mazurskiego *świniniec* ‘chlew dla świń’ tworzy areał typowy dla wyrazów o peryferycznych zasięgach wschodnich i tak jest przedstawiany na obu mapach MAGP.

Na ścisłym pograniczu wschodnim trzeba chyba uznać pożyczkę ukraińską (por. ukr. *свинінець* ‘chlew dla świń’ (Hrinčenko IV 106, SUM XXXX)) i/lub białoruską (por. dial. brus. *свінінец* spod Wołkowyska i Prużan (SPZB IV 392) oraz w ukraińskiej postaci fonetycznej *свынінэць* spod Drohiczyzna).

Natomiast w oddalonej osobnej wyspie na Mazurach trudno sobie wyobrazić zażyczenie ruskie, ponieważ wpływy wschodniosłowiańskie należą tam do rzadkości. Trzeba też zwrócić uwagę, że na samym wschodzie Mazur wyrazu tego nie odnotowano. Jak i dawniej uważam, że należy widzieć rodzimą innowację lokalną wywołaną oddziaływaniem odpowiedniej nazwy niemieckiej. Doszło do systemowego zastąpienia niemieckiego złożenia *Schweinestall* przez polską formację sufiksálną *świniniec*. W języku polskim oraz w gwarach polskich występuje zresztą wiele podobnych nazw, jak np. *świniarnia*, *świniarzec*, *świniak* (por. Basara l.c.).

W kartotece są jeszcze dwie współrzedne nazwy oznaczające ‘chlew dla świń’, które należy przypisać wpływowi języków wschodniosłowiańskich: *świniatnik* w Nidzie pod Pi-

szem oraz w Zalesiu pod Siemiatyczami (Basara l.c., tej pierwszej lokalizacji kartoteka SGP jednak nie przytacza) oraz *świniusznik* w gwarze przesiedleńców z Zapola pod Nowogródkiem. *Świniatnik* stanowi zapożyczenie dial. brus. *свінятнік* (zanotowane np. na Białostocczyźnie w Bobrownikach, gmina Gródek, por. SPZB IV 395) lub dial. ukr. *свинятник* (Hrinčenko IV 106, ESUM V 191). *Świniusznik* zaś ze względu na geografie został przejęty z języka białoruskiego, por. brus. *свінушнік* (TSBM V/1 92, ESBM XII 28), ale por. też ukr. *свинюшник* (Hrinčenko IV 106, ESUM V 191).

Ze względu na zasięg występowania w gwarach polskich wpływ wschodniosłowiański można zakładać w wypadku wyrazu *świniuch* ‘chlew dla świń’. MAGP II m. 67 podaje go tylko z Jezewa leżącego nieco na wschód od Wysokiego Mazowieckiego, a kartoteka SGP ponadto tylko zapis Glogera z Tykocińskiego (PF IV 884) oraz spod Słubic z gwary przesiedleńców z Baranowicz (Basara 1965: 9). Źródłem mógłby tu być nieco spolonizowany fonetycznie wschodniosłowiański *svinuč*, por. brus. *свінух* (TSBM V/1, 92, ESBM XII 28, SPZB IV 393) i ros. *свинух* (od 1691 roku, SRJ XI–XVII t. XXIII 164), znany dosyć szeroko w gwarach południowych oraz pod Twerem i Smoleńskiem (Dal IV 150, SRNG XXXVI 287). Natomiast tworzący niewielką wyspę w Sztumskim współrdzenny derywat *świniuch* (MAGP II m. 67 i Górnowicz 1973–1974, II/2: 198) należy uznać za rodzimy.

Jak widać, często o ewentualnym wpływie obcym decyduje ściśle wyznaczenie zasięgu omawianego wyrazu w gwarach polskich. Zwrócę uwagę na kilka typowych uchybień. Dotyczy to np. przypisywania występowania określonych wyrazów na podstawie tytułu pracy, jak w przytoczonym tu *świnińcu* z artykułu J. Chludzińskiej z jej opracowania słowotwórstwa rzeczowników w gwarach Warmii i Mazur. W AGM VIII m. 387, s. 98 z kolei, zapewne na podstawie tytułów cytowanych prac, znajdujemy informację, że forma *szczoki* występuje m.in. „[...] w Kieleckiem, [...] rzadko na Kaszubach”, tymczasem w AtlKiel II 208 Dejny *szczoka* jest poświadczona tylko pod Garwolinem, natomiast pod Kielcami występuje jedynie *scęka*, podobnie w AJK IV m. 152, s. 41–42 forma *szczoka* została zapisana wyłącznie poza Kaszubami: pod Malborkiem (Mątowy Wielkie – p. 117), Sztumem (Koślinka – p. 119, Nowa Wieś – p. 120) i koło Kwidzyna (Tychnowy – p. 134), a więc ma tu podobny zasięg jak w MAGP. Na samych Kaszubach brak jej natomiast zupełnie. Występują wprawdzie sporadycznie na Kaszubach zapisy typu *ščoka*, jednak autorzy *Atlasu* wywodzą je z pierwotnej formy z samogłoską nosową *a*, które w pewnych dialektach kaszubskich ulega denazalizacji i przesunięciu ku *o* (s. 42), por. Rembiszewska, Siatkowski 2018: 203.

Szczególnie myląca jest informacja A. Kosteckiej-Sadowej (2015: 204, 226, 227), że nazwy *dragle*, *drahle*, *dryhli*, *drygla*, *drygłe* ‘galareta z mięsa, zimne nóżki’ występują m.in. na Śląsku i na Kaszubach. Tymczasem materiały z tymi nazwami zostały zapisane w kilku punktach na Dolnym Śląsku z przesiedleńcami ze Wschodu, a jako punkt kaszubski potraktowano chyba odosobniony zapis spod Słupska, też niewątpliwie od mieszkańców, którzy się tu przenieśli „zza Buga” dopiero po II wojnie światowej.

Zasięgi terytorialne badanych wyrazów w gwarach mają wielkie znaczenie przy ustalaniu pożyczek z sąsiednich dialektów słowiańskich, wymaga to jednak dokładnego sprawdzenia wiarygodności rozpatrywanych materiałów.

## BIBLIOGRAFIA

- Basara Jan, 1965, Terminologia budownictwa wiejskiego w dialektach polskich, cz. 2: Pomieszczenia gospodarskie, ogrodzenia, Wrocław.
- Chludzińska-Świątecka Jadwiga, 1972, Budowa słowotwórcza rzeczowników w gwarach Warmii i Mazur, „Prace Filologiczne” XXII, s. 159–289.
- Górniewicz Hubert, 1973–1974, Dialekt malborski, t. II: Słownik, cz. 1–2, Gdańsk.
- Hinze Friedhelm (rec.), 1964, Studia Warmińsko-Mazurskie (pod redakcją Witolda Doroszewskiego). Słownictwo Warmii i Mazur, „Zeitschrift für Slawistik”, Band IX, Heft 3, s. 451–456.
- Kolberg Oskar, 1857–1890, Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce, reedycja: Dzieła wszystkie, Wrocław–Poznań 1961–1990.
- Kostecka-Sadowa Anna, 2015, Rzeczownikowe zapożyczenia wschodniosłowiańskie w gwarach polskich, Kraków.
- Larin – Борис Александрович Ларин, 1962, Опыт областного словаря–атласа (О книге: J. Siatkowski, Słownictwo Warmii i Mazur. Budownictwo i obróbka drewna, Wrocław, 1958, str. 140 + 64 mapy), [w:] Слово в народных говорах русского севера, под ред. Б.А. Ларина, Ленинград, s. 129–136.
- Reichan Jerzy, 1999, Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”, t. I–II, Kraków.
- Rembiszewska Dorota Krystyna, 2007, Słownik dialektu knyszyńskiego Czesława Kudzinowskiego, Łomża.
- Rembiszewska Dorota Krystyna, Siatkowski Janusz, 2018, Pogranicze polsko-wschodniosłowiańskie. Studia wyrazowe, Warszawa.
- Rieger Janusz, Masojć Irena, Rutkowska Krystyna, 2006, Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie, Warszawa.
- Rozwadowski Jan, 1904, Wortbildung und Wortbedeutung. Eine Untersuchung ihrer Grundsätze, Heidelberg.
- Siatkowski Janusz, 1958, Słownictwo Warmii i Mazur. Budownictwo i obróbka drewna, Studia Warmińsko-Mazurskie, t. I, Wrocław.
- Siatkowski Janusz, 1960, W sprawie nazw pomieszczeń dla zwierząt domowych na Warmii i Mazurach, „Język Polski” X, s. 238.
- Smułkowa Elżbieta (red.), 2009, Braślawszczyzna. Pamięć i współczesność, t. II: Słownictwo dwujęzycznych mieszkańców rejonu (Słownik braślawski), Warszawa.
- Sychta Bernard, 1967–1976, Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej, t. I–VII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Tarnacki Józef, 1939, Studia porównawcze nad geografią wyrazów (Polesie Mazowsze), Warszawa.
- Zdaniukiewicz Alojzy Adam, 1972, Gwara Łopatowszczyzny: fonetyka, fleksja, słownictwo, Wrocław.
- AGM – Atlas gwar mazowieckich, t. I, oprac. H. Horodyska-Gadkowska, A. Strzyżewska-Zaremba, t. II–X, oprac. A. Kowalska, A. Strzyżewska-Zaremba, Wrocław 1971–1992.
- AJK – Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich, oprac. przez Zespół Zakładu Słowianoznawstwa PAN pod kier. Z. Stiebera, od z. VII pod kier. H. Popowskiej-Taborskiej, t. I–XV, Wrocław 1964–1978.
- AtlKiel – Karol Dejna, Atlas gwarowy województwa kieleckiego, z. I–VI, Łódź 1962–1968.
- Dal – Владимир Иванович Даль, Толковый словарь живого великорусского языка, I–IV, Москва 1955–1956.
- ESBM – Этымалагічны слоўнік беларускай мовы, рэд. В.У. Мартынаў, Мінск 1978–.
- ESUM – Етимологічний словник української мови, ред. О.С. Мельничук, I–VI, Київ 1982–2012.
- Hrinčenko – Борис Дмитрович Грінченко, Словарь української мови, I–IV, Київ 1907–1909.
- MAGP – Mały atlas gwar polskich, t. 1–13, oprac. przez Pracownię Atlasu i Słownika Gwar Polskich Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie, t. I–II pod kier. K. Nitscha, t. III–XIII pod kier. M. Karasia, Wrocław 1957–1970.
- SGOWM – Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, t. 1–7, red. Z. Stamirowska (t. 1–3), H. Perzowa (t. 3–5), D. Kołodziejczykowa (t. 4–6), K. Sobolewska (t. 6–7), Wrocław–Warszawa–Kraków 1987–1991 (t. 1–2), Warszawa–Kraków 1993–2018 (t. 3–6).
- SGP – Słownik gwar polskich, t. 1–10, red. M. Karaś (Źródła, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10, z. 1), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2 – t. 10, z. 1), Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991 (t. 1–3), Kraków 1992–2018 (t. 4–10, z. 1).
- SPZB – Слоўнік беларускіх гаворак паўночна-заходняй Беларусі і яе пагранічча у пяці тамах, рэд. Ю.Ф. Мацкевіч, I–V, Мінск 1979–1986.

- SUM – Словник української мови, ред. І.К. Білодід, I–XI, Київ 1970–1980.  
 SW – Słownik języka polskiego, ułożony pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, t. I–VIII, Warszawa 1908–1927 (tzw. Słownik warszawski).  
 SWil – Słownik języka polskiego, wypracowany przez A. Zdanowicza, M. Bohusza Szyszkę i innych, t. I–II, Wilno 1861.  
 SWM – Studia Warmińsko–Mazurskie, t. I–X, red. W. Doroszewski, t. XI–XII, red. M. Szymczak, Wrocław 1958–1980.  
 TSBM – Тлумачальны слоўнік беларускай мовы, пад рэд. К. К. Атраховіча (Кандрата Крапівы), I–V, Мінск 1977–1984.

#### STRESZCZENIE

Podawana w *Słowniku gwar polskich* geografia wyrazów gwarowych jest bardzo przydatna przy badaniu międzysłowiańskich kontaktów językowych. Trzeba jednak skrupulatnie przedstawiać możliwie pełny materiał, a także podawane tam interpretacje. A. Kostecka-Sadowa na podstawie niepełnych danych gwarowych nazwy *świnarnik* i *świninieć* w znaczeniu ‘chlew dla świń’ uznała za pożyczki z języków wschodniosłowiańskich. Pełniejsze dane wskazują, że nazwy pochodne od wyrazu *świnia* oznaczające ‘chlew dla świń’ w gwarach polskich przeważnie są rodzime, a *świninieć* jedynie na ścisłym pograniczu wschodnim można uznać za zapożyczenie wschodniosłowiańskie. Występujące na ścisłym pograniczu wschodnim nazwy ‘chlewu dla świń’ *świniatnik*, *świniusznik* i *świniuch* też należy uznać za zapożyczone. Z polskich opracowań dialektologicznych podano też kilka dalszych przykładów nieścisłej lub wręcz błędnej lokalizacji wyrazów gwarowych.

#### Are *świn(i)arnik*, *świninieć* ‘pigsty’ Eastern Slavic borrowings?

Keywords: language contacts, language borderland, dialect lexis, localization of dialect words

#### SUMMARY

The geography of dialect words as given in the *Słownik gwar polskich* (“Dictionary of Polish Dialects”) is highly useful in research in the field of contact between Slavic languages. However, the material should be presented thoroughly in its full scope, if possible, along with the interpretation provided therein. A. Kostecka-Sadowa, basing on incomplete dialectal data, classifies the names *świnarnik* and *świninieć* (‘pigsty’) as borrowings from Eastern Slavic languages. More complete data point to the fact that names related to the word *świnia* that denote a ‘pigsty’ in Polish dialects are usually native, and *świninieć* can only be considered a borrowing from Eastern Slavic languages in the precise Eastern borderlands regions. Names of the ‘pigsty’ such as *świniatnik*, *świniusznik*, and *świniuch* occurring in the exact regions of the Eastern borderlands should also be considered borrowings. Some further examples from other Polish dialectology works, or even incorrect localization of dialect words were also provided.



KAZIMIERZ SIKORA  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

## GWAROWE *WEJ* WŚRÓD WYRAŻEŃ EGOCENTRYCZNYCH I METATEKSTOWYCH

Słowa kluczowe: semantyka, partykuły, metatekst, polskie dialekty

1. Gwarowe *wej* należy do najciekawszych z językoznawczego punktu widzenia leksemów partykułowych o dominującej dziś funkcji metatekstowej<sup>1</sup>. Prowadzone badania własne nad pokrewnymi jednostkami (np. *toli*, *ato*, *o*, *ot*; por. Sikora 2010a) pozwalają przyjąć, że reprezentuje ono klasę tzw. *wyrażeń egocentrycznych*, podstawowo indeksalnych, w terminologii Romana Jakobsona – *szyfterów* (1989) spajających wypowiedź z konsytuacyjnym tłem aktu mowy, z jej szeroko rozumianym pragmatycznym kontekstem, ustalających w tym zakresie referencję wypowiedzi<sup>2</sup>. W zasobie leksykalnym języka

---

<sup>1</sup> Terminu *partykuła* używam w znaczeniu sformułowanym w pracach Macieja Grochowskiego (1997: 22–24) i Henryka Wróbla (1996: 54–58, 2001: 76–81), zgodnie z ich propozycjami klasyfikacji części mowy. Pod względem funkcjonalnym leksemy funkcyjne tej klasy wyróżnia status operatorów, rozmaicie wyspecjalizowanych w swoich domenach działania, zdolnych modyfikować znaczenie całego wypowiedzenia, ewokować („wyzwalać”) niejawne (nie wyrażone wprost) składniki semantyczne (głównie presupozycyjne), wyrażać różne postawy nadawcy w stosunku do komunikowanej treści, a ponadto determinować strukturę tematyczno-rematyczną zdania (por. np. Grochowski 1986). Funkcją metatekstową takich jednostek funkcyjnych zajmowali się bliżej w swych pracach np. Kazimierz Ożog (1990) i Justyna Winiarska (2001: 21). Badaczka zwraca uwagę na wartość instrumentalną informacji wnoszonej do treści wypowiedzenia przez te leksemy. Można ją rozumieć jako *sui generis* instrukcję przekazywaną odbiorcy, w jaki sposób w procesie dekodowania i rozumienia tekstu kolejne segmenty przekazu słownego powiązać z tym, co było powiedziane wcześniej, jak zgodnie z intencją nadawcy ma interpretować relacje semantyczne pomiędzy poszczególnymi elementami tekstu (np. *to znaczy* – jako znak sygnalizujący korektę w toku mówienia; *między innymi* – zapowiedź wyliczenia; *a więc* – zapowiedź eksplikacji; incipit *ale* – sygnał wprowadzający replikę będącą polemicznym nawiązaniem w toku dialogu i in.). Inne rozumienie metatekstu przedstawiła Jadwiga Wajszczuk (2005). W myśl tej koncepcji jednostki poziomu „metajęzykowego” odnoszą się (ustanawiając komentarz) do jednostek i wypowiedzi poziomu przedmiotowego – użytych środków językowych lub do realizowanego aktu mowy (por. różnicę: *Spotkałam go przypadkiem w Krakowie. : Tylko mu przypadkiem nie pożyczą żadnych pieniędzy.*).

<sup>2</sup> Cenne i obszerne uwagi na ten temat przedstawiła Elena V. Padučeva (1992), która zajmowała się bliżej referencjalnymi aspektami znaczenia zaimków osobowych i demonstratiwów. Zarówno wcześniejsze opracowanie gwarowego *toli*, jak też niniejszy artykuł czerpie wiele inspirujących wskazówek z tej znakomitej pracy autorki.

ogólnego doby współczesnej nie znajdziemy jej wiernego odpowiednika. Tekst niniejszy, pozostając opracowaniem materiałowym, przynosi próbę ustalenia zakresu polifunkcyjności gramatycznej oraz właściwości semantycznych i składniowych tego gwarowego słowa. W artykule wykorzystano badania własne<sup>3</sup>; ważnych wskazówek (genetyczny związek leksyki funkcyjnej z dawną mówioną polszczyzną i gwarą) dostarczył także realizowany na UŚ pod kierunkiem Krystyny Kleszczowej program badań nad staropolskim słownictwem funkcyjnym (por. np. Kleszczowa 2015; Kleszczowa, Szczepanek 2014; Pawelec (red.) 2015). Brak *wej* w *Słowniku zapomnianych wyrażen funkcyjnych* (Pawelec (red.) 2015) jest do tego dodatkową zachętą.

Dawne źródła leksykograficzne potwierdzają przynależność badanego wyrazu do zasobu częstego i używanego na co dzień słownictwa. *Thesaurus* Knapkiego (SKnap) *wéy!*, *bá wéy!* definiuje jako ‘patrz!’. W *Słowniku* Lindego (SJPLin), gdzie *wej* objaśniono jako ‘patrz!, oto!, ot!’, można odszukać tę samą intuicję badawczą. Wiąże ona znaczenie jednostki z wolitywną (imperatywną) interiekcją (por. Grochowski 1993: 89 i n.), wyrażającą wolę nadawcy, która skupia się na jakimś oczekiwanym działaniu odbiorcy (por. przykłady Lindego, wzięte z Nowego Testamentu w tłumaczeniu Jana Seklucjana, z 1551 roku: *Piotr rzecze: Rabbi, wei! oto uschła figa, którąś przeklął*. Mk 11; i z tekstu scenicznego: *Wey, jakiego raczka upiekła*).

Słownik wileński (SJPWil) szerzej zajmuje się funkcjonalną wartością *wej* i przedstawia ustalenia, do których sięgają późniejsi leksykografowie. Polisemiczny leksem w znaczeniu pierwszym (podstawowym) zyskał synonimiczną definicję tożsamą z Lindem. W znaczeniu drugim pojawiła się semantyczna charakterystyka w jakiś sposób (daleki od precyzyjności) uwzględniająca funkcję metatekstową jednostki (por.: ‘toć, też; więc, no; przecież, wszakże’, mimo całej czytelniczej życzliwości dla tego wysiłku trudno jednak uchwycić relewantne składniki podanej definicji. Ten niedostatek w istotnej mierze kompensuje wart przywołania komentarz: „używa się najczęściej dla zwrócenia czyjej uwagi na co i wyrażenia własnego zdziwienia z tego względu; niekiedy też dodaje się do wyrazów w mowie ludowej bez wyraźnego znaczenia” (SJPWil 1822). Słownik wileński nie wskazuje jednoznacznie na to, by *wej* wychodziło już w tym czasie z użycia, ale podając tylko przykłady starsze (SJPLin), uprawnia taki wniosek.

O takim już statusie badanej jednostki w języku zaświadcza Słownik warszawski (SJPWarsz), gdzie uznano *wej* (większość potwierdzeń powtórzono za SJPLin) za archaizm (*wyraz staropolski*), znany jeszcze w gwarach. Inspirując się zapewne opisem partykuły w SJPWil, uznaje się jej polisemiczność: oprócz podstawowego znaczenia „deiktycznego” (‘patrz!, oto!, ot!’; inne warianty formalne: *wejno*, *wejta*, *wejże*, *wejcież*) artykuł hasłowy podaje znaczenie 2.: ‘słówko potwierdzające lub uwydatniające; słówko oznaczające podziwienie (zdziwienie)’ (por. *Gdzie on leży? – A to to wej tam.*; *A to wej i mojego wzieni do wojska.*; *Kocham Zofkę, boć wej żona.*; *Wej ta mam furmana!*), oraz zn. 3.: ‘częsteczka bez znaczenia: -tam, -ta’ (*Co mi wej za wojak, co siedzi za piecem!*; *Ja wej tego nie widziałem, ale baby*), i 4. związane poganiem zaprzęgu (?), por. *No wia wej!* Autorzy podają także gwarowe postaci tego leksemu: *wej*, *wejk*, *wejle*, *wele*, *a wej*, *we*, *wyj*, *wejna*, *wejno*, *wejta*, *wejtale*, *wejnu*, *wejsa*, *wejzeno*.

<sup>3</sup> Idzie tu o moją niepublikowaną pracę doktorską, pt.: *Partykuły gwarowe (na przykładzie gwar orawskich)*, obronioną w 1997 w IFP UJ.

Ostatnie świadectwo zanikającej obecności *wej* w ogólnej polszczyźnie przynosi *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (SJPDorosz). Wskazuje na to kwalifikator *dawny dziś gwarowy*; w opisie znaczenia jednostki korekcie poddano jedynie znaną już definicję SJPWarsz, zwracając uwagę na funkcję wzmocnienia jakiegoś elementu wypowiedzi. Artykuł hasłowy nie zawiera informacji o przypisaniu do jakiejś części mowy, co wynika zapewne z oczywistej polifunkcyjności gramatycznej leksemu (opis wymagałby uznania dwóch homonimicznych leksemów: wykrzyknika i tzw. partykuły wzmocniającej<sup>4</sup>). Materiału ilustracyjnego dostarczyły wybrane, XVIII- i XIX-wieczne utwory literackie: *Doktor lubelski. Komedia* (1781) Franciszka Zabłockiego oraz *Cudna mieszcza. Obrazki starowarszawskie* (1891) Wiktora Gomulickiego.

Jest rzeczą zastanawiającą, dlaczego brak *wej* w bogatych zasobach starannie opracowanego *Słownika staropolskiego* (SSStp)<sup>5</sup>; nie ma go też w materiałach przygotowawanego *Suplementu* do tego dzieła<sup>6</sup>. Można oczekiwać, że funkcjonowanie partykuły w dawnych tekstach potwierdzą oczekiwane końcowe tomy *Słownika polszczyzny XVI wieku* (SXVI), istnieją bowiem ważne przesłanki, że to wówczas *wej* upowszechniło się w języku ogólnym<sup>7</sup>. Leksem ten wprowadził do swojego *Podręcznego słownika dawnej polszczyzny* Stefan Reczek (1968; SRecz), umieszczając go pod hasłem: *wej!, wejcie!, wejże! 'oto!, oto patrz! patrz!, patrzcie, patrzaj go!, hejże, hola!'*, autor nie podał jednak innej niż XVI-wieczna ilustracji materiałowej. Warto więc zająć się bliżej pochodzeniem tego słowa.

Etymologia *wej* budzi wiele wątpliwości. *Słownik etymologiczny języka polskiego* Aleksandra Brücknera (1974) zawiera na ten temat niewielką i niewiele mówiącą wzmiankę (*wej!* to okrzyk odpowiadający 'oto!'; związany z serbskim *waj* 'biada, och'). Więcej uwagi temu leksemowi poświęcił w swoim dziele (2005) Wiesław Boryś, który zajął się ustaleniem pochodzenia kilku pokrewnych wyrazów (m.in. *hen, het*), wyprowadzając je łącznie z pradawnej partykuły wskazującej \*e – na różne sposoby wzmocnianej i rozbudowywanej nagłosowymi protezami, por. psł. \*e-to → \*heto → het; \*e-no → \*heno → hen. Znane też innym językom indoeuropejskim *hej* (nm. *hei*, łac. *hei*) – autor uznał za pierwotny wykrzyknik wolitywny, służący zwracaniu uwagi odbiorcy na coś/kogoś, w powiązaniu z wyrażaniem emocji. Nie została przez autora wyjaśniona relacja *hej* do powszechnego także i współcześnie wykrzyknika *ej!* (a nawet substandardowego *e!*). Barbara Grabka w swej monografii nagłosowych spółgłosek protetycznych (2002) samym *wej* się nie zajęła, zwraca jednak uwagę na wyjątkowość takiej postaci wyrazu (z dwuwargowym

<sup>4</sup> Krytyczne omówienie spotykanych w SJPDorosz (i w innych XX-wiecznych słownikach języka polskiego) problemów z opisem partykuł i innych wyrazów funkcyjnych mieści wstępny rozdział pracy Macieja Grochowskiego poświęconej polskim partykułom (Grochowski 1986).

<sup>5</sup> Jako o ciekawostce warto tu wspomnieć o internetowym *Słowniku staropolskim* online, stworzonym na portalu <http://staropolska.pl/sownik>, gdzie znalazło się *wej* w znaczeniu 'patrz, ot, oto'. Ilustracji językowej nie podano.

<sup>6</sup> Chciałbym przy tej okazji gorąco podziękować pani prof. dr hab. Ewie Deptuchowej za rzeczową i wyczerpującą informację na ten temat.

<sup>7</sup> Por. fragment Rejowego *Żwierzynca* z 1562 r. (*Lipka na cne obyczaje*):

Wej, jako po tej lipie pszczołeczki latają,  
Bęcząc sobie w rozkoszy, miód z kwiatków zbierają!  
Także ty, miły bracie, staraj się, byś tym był,

Byś pocziwie, czym możesz, przyjaciołom służył (tekst za M. Rej, *Wybór pism*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007, BN I 308).

protetycznym *ω*) w języku polskim. Warto nadmienić, że *Słownik prasłowiański* (SPsł), nie wspominając o *wej* w haśle poświęconym *ej*, pośrednio zaświadcza o odrębności interesującej nas partykuły.

Etymologię badanego słowa bodaj najbardziej przekonująco wyprowadza (celnie wskazano na pochodzenie charakterystycznych cech znaczeniowych i funkcjonalnych) Hanna Popowska-Taborska w *Słowniku etymologicznym kaszubszczyzny* (Popowska-Taborska, Boryś 1994–2010: t. V). W ugruntowanym przekonaniu autorki należy wykluczyć hipotezę o *wej* jako pierwotnej interiekcji, czego dowodzą liczne prawidłowości w rozwoju form werbalnych w kaszubszczyźnie. W istocie rzeczy mamy bowiem w tym wypadku do czynienia<sup>8</sup> z w pełni zleksykalizowaną i częściowo uproszczoną (na podłożu frekwencyjnym; zmiana wygłosowej grupy spółgłoskowej) formą 2 osoby lpoj. trybu rozkazującego czasownika *wejrzeć*<sup>9</sup> ('spojrzeć, popatrzeć, zajrzeć, zaglądnąć' – za SRecz), por. \**weźrzy/wejźrzy* → *wejrz(y)* → *wej(rz)* lub (jak to widzi autorka) *wejrzyj* → *wejrz* → *wej*<sup>10</sup>. Pozwala to na przekonujące wyjaśnienie obecności w strukturze znaczeniowej badanego leksemu zarówno apelu do adresata, jak i odniesienia do percepcji wzrokowej. Dotyczy to w znacznej mierze także wątpliwych kwestii historycznojęzykowych (brak *wej* w SSStp, a więc i niewystępowanie w najstarszych zabytkach językowych), bowiem przywołane procesy zmian (zwłaszcza zaniku końcowego *-i/-y*) w formach trybu rozkazującego datowane są na relatywnie późny okres XV/XVI wieku (por. zachowaną oboczność *spojrzyj/spójrz*). Za słuszością takiego rozstrzygnięcia przemawia także końcówkowa, pluralna postać *wejcie* (← \**weźrzycie*), należąca do form godnościowej liczby mnogiej czasownika, tzw. *pluralis maiestaticus*. Co także istotne, antycypacja miękkości w czasownikowym rdzeniu kontynuującym \**zř* jest związana z twardnieniem frykatywnego *ř*' (*ř<sup>z</sup>*), zjawiskiem dość późnym (por. *pojźrzę* u Jana Kochanowskiego). Nie można też pominąć faktu, że normalnie grupa ta w śródgłosie podlega zróżnicowanemu regionalnie rozwojowi, z typowym np. dla Małopolski *źr* (a nie: *źrz*, por.: *Tato, wyźryjcie/wyźryj do pola!*; *poźryj/poźryjcie* itp.). O jej jednostkowym wystąpieniu w inwariantnej postaci *-źrz/-jźrz* przesądziły uwarunkowania leksykalno-semantyczne.

Należy wykluczyć, by znane i na północy, i na południu Polski *wej* (w góralskich gwarach Podtatrze) mogło mieć poprzednika w hipotetycznym \**weźrzyj*. Można za to z dużym prawdopodobieństwem dopatrywać się istnienia niegdyś wspólnej, relatywnie wczesnej podstawy rozwojowej, która zawierałaby kontynuant \**zř* > *źrz* > *jźrz* w formach imperatywnych z przyrostkiem *-i-*, co daje kończące temat *rz* (jak w *spójrz*), w zgodności z regularnym fonetycznie *bierz* (<\**ber-i*), *pierz*, *wierz*, *ukarz!* itp.

<sup>8</sup> Podziela tym samym sformułowane wcześniej zdanie Ewy Siatkowskiej (1969: 273) na ten temat.

<sup>9</sup> Por. należące do Psalterza floriańskiego: *Zaszczytca nasz, przyźry, Boże; i weźrzy w oblicze pomażnica twego* (Ps. 83, w. 9).

<sup>10</sup> Tytułem komentarza do zreferowanego pokrótce rozumowania autorki: zakłada się, że forma badanego wyrazu jest wynikiem procesu językowego rozwoju form imperatywnych z tematem czasu teraźniejszego zakończonym grupą spółgłoskową musi doprowadzić do powstania ich współczesnej postaci z końcową jotą (*wejrzyj*). Tymczasem jest to raczej proces późniejszy, datowany na wiek XVII, a *wej* notowane jest już w połowie XVI wieku. Pozostając na gruncie zjawisk fonetycznych, należałoby raczej opowiedzieć się za uproszczeniem wygłosowej grupy spółgłoskowej *-jrz* aniżeli całego *wejrzyj*, nawet jeśli taką zmianę wspierałaby analogia do *niechaj* → *niech*. Warto także zaznaczyć, że zachowała się w języku analogiczna oboczność *spojrzyj/spójrz*.

W przedstawionym tu rozumowaniu kluczowego znaczenia nabiera problem leksykalizacji badanej partykuły w formie przysparzającej wielu interpretacyjnych trudności. Musiało to nastąpić najpóźniej w XVI wieku. Na wczesną leksykalizację (na podstawie frekwencyjnej) w – dodajmy – nastrożającej wielu interpretacyjnych wątpliwości formie, miała istotny wpływ szczególna funkcja *wej* w dialogu. W największym skrócie polegałaby ona na funkcjonowaniu jako wolitywna interiekcja, nabywająca pewnych cech deiktycznych (*wej!* = ‘popatrz, spójrz, zobacz’) i przez to (związek z anaforą) – właściwości metatekstowych. Te z kolei można scharakteryzować jako zdolność do podkreślenia ważności (hierarchizacji) informacji, uwypuklenia jakiegoś fragmentu tekstu (por. dzisiejsze gwarowe z Orawy: A: *Kaześ tyn ksionzecke dała?* B: *No dy wej!* – z towarzyszącym gestem; oraz potoczne: *Ty popatrz Kazek, to ja się w ogóle nie kapłem, co jest grane* (z).

W polskiej literaturze naukowej pojawia się także hipoteza o obcym pochodzeniu *wej* w języku polskim. Wiązanie obecności tej partykuły z wpływem języka czeskiego (gdzie kontynuuje być może niemieckie *weh*) budzi jednak istotne wątpliwości. W średniowiecznej czeszczyźnie występuje tak samo brzmiąca interiekcja: *vej* (ponadto: *vé, ove, ové*). Potwierdza to np. *Malý staročeský slovník* Jaromira Běliča, Adolfa Kamiša i Karela Kučery (1977). Obok obcego polszczyźnie znaczenia ‘ach, biada’ ma też inne, dobrze odpowiadające (jak pokazują polskie źródła leksykograficzne) polskiemu leksemowi: ‘oto, patrz!’ (podobnie rzecz ujmuje słownik etymologiczny Václava Machka (1968)). Tym samym za mało prawdopodobną należy uznać obecną w pracach Huberta Górnowicza i Zenona Sobierajskiego<sup>11</sup> tezę o bezpośrednim zapożyczeniu (w postaci fonetycznej *wej*) niem. *weh!* do gwar polskich (por. SGórn).

W związku z podjętymi studiami, starając się dociec zasad funkcjonowania staropolskiego *wej* w tekstach zachowujących (przynajmniej w jakiejś mierze) oralne struktury dialogowe, dla orientacji przeanalizowałem pod tym kątem kilka literackich tekstów szesnastowiecznych. Wyniki tych poszukiwań były dla mnie niejakiem zaskoczeniem, bowiem okazało się, że *wej* nie ma ani w *Krótkiej rozprawie* Mikołaja Reja (1543), ani w *Rozmowach, które miał król Salomon mądry z Marchołem grubym a sprośnym* Jana z Koszyczek (1526), ani w *Odprawie posłów greckich* (1578) i fraszkach J. Kochanowskiego, a Łukasz Górnicki zaledwie jeden raz użył tego słowa w *Dworzaniu polskim* (1566), wkładając je w usta pewnego rotmistrza zbywającego chłopów skarżących się na uciążliwości ze strony jego żołnierzy, kwaterujących we wsi<sup>12</sup>. Lektura dowiodła, że nie inaczej ma się rzecz w wydanych w roku 1614 *Sielankach* Szymona Szymonowica, skąd Linde za-

<sup>11</sup> Z. Sobierajski w objaśnieniu do fragmentu tekstu (... *oblecze sie jak wej niedzwidź*) stwierdził: „*wej!* wyraz ekspresywny ‘oto, właśnie, wejrzyj, patrz!’; por. niem. *o! weh!* ‘oj, och, ach!’” (SobCW 227). Utożsamienie *wej* ze znakiem autoekspresji mówiącego (w j. niemieckim *weh!* jest interiekcją emotywną) należy uznać za nieporozumienie.

<sup>12</sup> Snadź i to kiedyś było, Rotmistrz jeden, ciągnąc z rotą swą na granicę, miał nocleg w biskupiej wsi, gdzie drabi jego głodni hojnie zażyć kapłańskiego chleba chcieli. Owa, kiedy poczęli rościć się swe proporce, przyszło kilka chłopów skarżyć do Rotmistrza: Panie – prawi – twoja czeladka młóci w gumnie nasz owies. A Rotmistrz rzekł: Bodajże ich zabito, to już koniom – i więcej nie odpowiedział. Przyszli drudzy: Panie, twoi słudzy pobrali nam żyto i już je młóć. A ten zasie: Ba *wej* tych zdrajcy, to już na chleb. W tym przyszedł starzec jakiś: Panie, mnie wzięli kozuch. A Rotmistrz zakołysawszy głową: To złodziej chytry, jakoć się zbiera wczas na zimę. I okrom tych słów nie dał im iney odprawy (*Dworzanin polski*, księga II).

czerpnął jedyny (!) znajdujący się tam przykład<sup>13</sup>. Zgoła jednostkowe poświadczenia *wej* znajdujemy znajdziemy w innych utworach M. Reja, w *Minucjach sowiżrzalskich* (por. SRecz). Sytuacja ta ukazuje dość niską frekwencję *wej* w tekstach pisanych; skoro jednak rejestruje ten drobny wyraz zarówno Knapski (SKnap), jak i Linde (SJPLin), był ono najpewniej powszechny w komunikacji ustnej dawnych Polaków, czego mógłby dowieść bliższy ukończenia SXVI.

2. Ze słowników gwarowych, rejestrujących *wej*, nie można pominąć *Słownika gwar polskich* Jana Karłowicza (SKarł). Z ciekawszych wariantów spotykanych w polskich dialektach wymienia się np. *wejcie, wejem, wejta, wejtk, wejle, wejna, wejno, wejnu, weju, wewnowej, wejseño*. Obszerny artykuł hasłowy obfituje w różne próby przybliżenia znaczenia jednostki, jednak większość z nich obciążona jest poważnym niedostatkiem braku materiału ilustracyjnego, albo też w wątpliwy sposób odnosi znaczenie jednostki do znaczenia całej wypowiedzi – repliki w dialogu (por. np. *A wej!* = tu, w oznaczonym dalej nieco miejscu; *A to wej!* = a jużci; *A wejcie* = a widzicie)<sup>14</sup>. Obserwacje przypominające cząstkowe definicje pragmatyczne (powtórzone za SJPWarsz – wyrażanie zdziwienia, zaskoczenia, afirmacji, podkreślania ważności czegoś) jedynie przysparzają wątpliwości, zwłaszcza komuś nie obeznanemu z archaiczną gwarą, *wej* można by rozumieć jako *przebież, właśnie, już, to* itp. Takim – dodajmy – tropem, szukając odpowiedników gwarowego słówka w polszczyźnie, poszedł Juliusz Zborowski w swoim *Słowniku gwary Zakopanego i okolic* (SZbor), wydanym staraniem zespołu uczonych z IJP PAN w Krakowie, pod kierunkiem Joanny Okoniowej (*wěj* – ‘rzeczywiście, istotnie, tak oto’). W konstatacji SKarł o „używaniu bez wyraźnego znaczenia”, powtórzonym przez Mieczysława Szymczaka w jego opracowaniu leksykograficznym gwary Domaniewka w pow. łączyckim (SSzym), zamyka się niedoskonałość tradycyjnego warsztatu leksykograficznego wobec potrzeb opisu znaczenia jednostek funkcyjnych. W pewnym (dość ograniczonym) stopniu naszą wiedzę na temat właściwości znaczeniowych i składniowych badanego słowa poszerzają inne, zwłaszcza nowsze słowniki gwarowe (pisownię ujednolicono, wprowadzając zapis półortograficzny), a wśród nich te opisujące zasób leksykalny wybranego regionu, gwary, por. dla przykładu:

- *Mały słownik gwar polskich*, red. J. Wronicz (MSGP): ‘patrz, oto’;
- Mariana Kucały *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich (Więciórka, Sidzina, Facimiech)* (SKuc): ‘partykuła wzmacniająca’ – potwierdzone dla Więciórki i Sidziny;
- Józefy Kobylińskiej *Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)* (SKob): ‘oto, ot, hej’, zob. tak, tak wej – ‘naprawdę, rzeczywiście’;

<sup>13</sup> Miłko do Baty, który ku zaskoczeniu innych właśnie objawił swój talent poetycki:

Wejże tego kosarza, jako chytrze z nami  
 Obchodzi się: tak długo tań się z pieśniami.  
 Wieręś ją dobrze wyciął; moja brodo miła,  
 Nie darmoś to konopie tak bujno puściła.

<sup>14</sup> Wyrażenia (w większości stanowiące konstrukcje składniowe z incipitem otwierającym dialogową replikę): *a wej, a wejta, a wejtk, a wejno, a we, a to we, a to wej i, ba nie wej* i in. rejestruje SGPPAN. Ostrożnie jednak formułuje uwagi na temat stopnia ich leksykalizacji, niekiedy zbytecznie włączając wskaźnik nawiązania do znaczenia w istocie samodzielnej jednostki, por. *a wej* w zn. 1. ‘skierowuje uwagę na kogoś lub na coś ‘oto’’: *A wej, idzie wuja* (Kramsk). Por. także cytowaną definicję *wej* w MSGP, wykorzystującym ten sam materiał językowy.

– Bernarda Sychty *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej* (SychKoc), także w jego *Słowniku gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* (SychKasz): wej! ‘wyraz kierujący uwagę na kogo lub na co, w zwrocie do jednej osoby. ‘oto, patrz!’; wejta! ‘wyraz kierujący uwagę, w zwrocie do większej liczby osób’; wejcie! ‘wyraz kierujący uwagę, w zwrocie do jednej starszej osoby’;

– Władysława Brzezińskiego *Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim* (SBrzez): 1. nodm *wěj* ‘wyraz zwracający uwagę na kogo, co; zwykle w połączeniu z gestem wskazującym; popatrz, popatrzcie’: [...] *Wěj, cæ tæ tam leży?* [...] wykrzyknik: ‘popatrz, popatrzcie’: *I tak wěj tæ je!* [...] 2. ‘wyraz zdziwienia w połączeniu z zadowoleniem’;

– Wiktora Steffena *Słownik warmiński* (SSteff): *wěj* ‘oto patrz, widzisz’; *wejcie* ‘oto patrzcie, widzicie’ (ta forma używana tylko w stosunku do osoby, do której z szacunkiem zwracano się „wy”); *wejta* ‘oto patrzcie, widzicie’. Często używano też powiedzeń *wěj*, *wejcie*, *wejta* jako pewnego rodzaju wzmocnienie czy podkreślenie wyrażonej w zdaniu myśli;

– Huberta Górnowicza *Dialekt malborski*, t. II: *Słownik*, cz. 1–2 (SGórn): ‘wykrzyknik kierujący czyją uwagę na co’ synonim: *wenowej*;

– Józefa Kąsia *Słownik gwary orawskiej* (SGO) – w nowym kształcie definicji typu pragmatycznego (w znaczeniu podstawowym): ‘mówiący za pomocą tego słowa [...] sygnalizuje, że to co jest powiedziane [...] powinno być uznane przez partnera za oczywiste i skłonić go do przyznania racji mówiącemu i rezygnacji z możliwych wątpliwości czy zastrzeżeń’.

Próby opisu badanej jednostki spotkać można także w opracowaniach amatorskich, komentarzach do tekstów itp., por. np.: *Mój słownik gwary paluckiej* Mirosława Kazimierza Binkowskiego (SBink): wej – o!, o to!, przecież!, popatrz!<sup>15</sup>; słowniczek gwary poznańskiej z Lubonia w pow. poznańskim (od 1954 – prawa miejskie): *wěj!* – wołacz – patrz!<sup>16</sup>.

Z gwarowego substratu wielkopolskiego *wěj* przeniknęło – rzecz ciekawa – do poznańskiej gwary miejskiej. Doczekała się ona naukowego opisu leksykograficznego w postaci *Słownika gwary miejskiej Poznania* (SGMP), zbiorowego autorstwa, pod red. Moniki Gruchmanowej i Bogdana Walczaka. Autorzy hasła zwracają uwagę na faktyczną polifunkcyjność gramatyczną leksemu (1. wykrzyknik wyrażający podziw, zdumienie: *Wěj, wej jaki frechowny!*; 2. partykuła służąca wzmocnieniu jakiegoś elementu wypowiedzi: *Wěj, a ty co? zapytał ociec. Giyre w głoźnie ‘w kostce’ przebrałeś?, Wěj, co sie to robi!*), nie wydzielają jednak homonimów. Większe zastrzeżenia budzi dobór mało instruktywnych przykładów (por. spotkane w innym miejscu *Słownika*: *Wěj! panie majster! dostałem znowu od niego bejma ‘pieniądz’!*, gdzie nie wiadomo, czy idzie o dosłowne zwrócenie uwagi odbiorcy na coś, czy o podkreślenie znaczenia jakiegoś fragmentu wypowiedzi).

Uwagi ogólne i porządkujące można zamknąć ustaleniami<sup>17</sup> na temat zasięgu geograficznego *wěj* w polskich gwarach. Przynoszą one dość zaskakujący komentarz do stwierdzeń i hipotez na temat pochodzenia tego słowa w języku polskim. W świetle poczynionych wstępnych ustaleń oczekiwać należałoby wyspowego występowania badanej

<sup>15</sup> Autor, ceniony miejscowy gawędziarz, popularyzator regionalnej kultury prowadzi ciekawą stronę internetową: <http://mirbink.webpark.pl>.

<sup>16</sup> Słowniczek z Lubonia jest dostępny na stronie [www.e-lubon.pl](http://www.e-lubon.pl).

<sup>17</sup> Oparłem się tu głównie na materiałach udostępnionych mi życzliwie w pracowni SGP w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie.

jednostki. Tymczasem jest inaczej: są to zwarte, rozległe obszary dialektalne. Tworzą je gwary Polski północnej, z rdzennymi Mazurami, Ostródzkim, Warmią, Ziemią Chełmińsko-Dobrzyńską, Kociewiem, Borami Tucholskimi, Krajną (*wej* znane jest też na Kaszubach). Idąc dalej, znajdujemy *wej* w gwarach centralnej Wielkopolski, na Kujawach, terenach pogranicza śląsko-wielkopolskiego, na Śląsku (północ i środek) i na Kurpiach (oraz na trudnej do ustalenia części Mazowsza); zachowały się potwierdzenia obecności tego wyrazu w gwarze łowickiej, a być może (odosobnione dawniejsze świadectwa) na północ od Miechowa. Na południu Polski *wej* zajmuje szeroki pas gwar południowo-wschodniej i południowej Małopolski (wyjawszy Krakowskie), obejmujący: okolice Krosna i Jasła, Biecz, przez Pogórze Ciężkowickie, północną część gwar sądeckich, Gorce (z Limanową i Tymbarkiem), całe Podtatrze (gwary Podhala, Spisza i Orawy), Żywiecczynę, a ze wsi górzystego i Cieszyńskiego Śląska – odosobnioną Istebną. *Wej* współcześnie kojarzone bywa z góralszczyzną; zapewne ma na to wpływ szczególnie popularność gwary podhalańskiej. Tymczasem, jak widać, reprezentuje ono słownictwo gwarowe na znacznie szerszym obszarze; a sięgając w przeszłość – prawdopodobnie leksykę ogólnogwarową (nawet wspólnoodmianową). Ważnym uzupełnieniem tych danych pozostaje fakt, że poza wskazanymi obszarami stwierdzono występowanie odrębnych, bliskoznacznych jednostek funkcyjnych, np. *ato*, a zwłaszcza gwarowego *toli*<sup>18</sup> (zob. Sikora 2010a), które wykazują z badanym leksemem znaczne podobieństwo, bez większych zastrzeżeń (sprawa szyku) spełniają przykładowo warunki kontekstowej równoważności:

Toli druge widać! (SGPPAN – Bibice k. Krakowa);

Toli jak to sie pcho, jakby ksiyndza na oczy nie widziała! (Kraków-Bronowice);

– Jes juz gwiozdka! – zawołała Rózo z przed chałpy [do ojca wychodzącego z obory – uzup. K.S.]. – Ka?

– Toli haj. – Ale ka mos gwiozdkke? – Jes, jes – pokazywała Marcyna palicem – Haj jes. – Acha (Marc II 71); Proszę najjaśniejszego króla, a to się trzewik królowi odwiązał (SGPPAN – Ruszków, pow. sieradzki); Lezys ino, lezys na tym piecu, skoda, ze zyjes na tym bozym swiecie. Dzisiok ato jarmak w mieście, wzięnybyś krowe [...] na jarmak sprzedać (Świętek 1893: 385).

W świetle przedstawionych wyżej ustaleń, jak też własnych badań nad słownictwem funkcyjnym w gwarach, uznano za uzasadnione i dopuszczalne, by *wej* na użytek podejmowanych analiz traktować jako jeden wspólny (ogólnogwarowy) leksem, z pominięciem zróżnicowania geograficznego. Nie jest to metodologiczny wybieg, ponieważ istnieją po temu także inne ważne przesłanki. Co ciekawe bowiem, zebrane materiały wskazują na tożsamość podstawy znaczeniowej tego leksemu we wszystkich, nawet bardzo zróżnicowanych geograficznie (np. Podhale, Poznańskie, Kociewie) poświadczeniach. Moglibyśmy ją określić bez ryzyka większego błędu jako zwracanie uwagi rozmówcy na coś, uprzytamnianie mu czegoś. Sformułowanie to znajduje oparcie w pracach wybitnych znawców leksyki gwarowej, co szczególnie istotne – dialektologów autochtonów, znających *wej* niejako z autopsji (por. np. SychKoc, SBrzez, SGórń, SGO). Demonstratywne właściwości *wej* (deiksa postrzeżeniowa – *demonstratio ad oculos* u Karla Bühlera (2004), na poziomie tekstu – związek z anaforą) wynikają w moim przekonaniu przede wszyst-

<sup>18</sup> Jak wynika z zebranych danych, *toli* znane jest głównie gwarom Małopolski i Śląska, a ściślej w Krakowskim, w środkowo-zachodniej części południowego pasa nizinnych gwar małopolskich po okolice Częstochowy, w pasie Pogórze (wyspowo) – z okolicami Chrzanowa i Wadowic, Grybowa i Gorlic; na pograniczu śląsko-małopolskim, na Żywiecczyźnie i na południowym Śląsku (głównie gwary gliwickie) (por. Sikora 2010a).



kim z pochodzenia słowa (pierwotnego znaczenia) i utrwalenia w formie imperatywnej, implikującej określone oczekiwania nadawcy wobec odbiorcy. W tym wypadku pożądane działanie równa się aktywności postrzeżeniowej (wzrokowej) odbiorcy, który ma skierować na coś uwagę, skupić ją na czymś. Metafora językowa pozbawia taki komunikat sensu percepcji wzrokowej, przenosząc jego wartość dyrektywną do przestrzeni mentalnej (tak ugruntowana jest polisemia jednostki).

Wykorzystany w artykule materiał ilustracyjny jest dość obfity, co wynika z logiki wywodu i celu opracowania. Sięgnięto przede wszystkim po przykłady z gwar, gdzie *wej* należy do żywego zasobu słownictwa (gwary północnopolskie i góralskie, dialekt wielkopolski), a pierwszeństwo oddano wiarygodnym poświadczeniom współczesnym, dobrze osadzonym w kontekście pragmatycznym, pozwalającym na pogłębioną analizę uwarunkowań pojawienia się *wej* w tekście (czynniki sytuacyjne, intencje komunikacyjne nadawcy, dialogiczność itp.) Ze względów naukowych pierwszeństwo oddano źródłom pisanim (także słownikowym i etnograficznym), analizuje się jednak także wybrane poświadczenia w żywej mowie. Przykłady lokalizuje się, podając źródło i miejscowość/region; oznaczenie skrótem SGPPAN identyfikuje materiały kartoteki fiszkowej *Słownika gwar polskich*<sup>19</sup>, opracowywanego w IJP PAN w Krakowie. Ze względu na cel opracowania świadomie odstępiałem od podawania przykładów w zapisie fonetycznym; gdzie trzeba, wprowadzono w związku z tym nieodzowne zmiany i uproszczenia. Dla lepszej orientacji czytelnika analizowanym bliżej poświadczeniom nadano numerację ciągłą.

**3.** Z formalnogramatycznego punktu widzenia badany wyraz posiada cechy typowe zarówno dla wykrzykników, jak też dla partykuł. Czasem ustalenie tej przynależności kategoryjnej na podstawie kryteriów składniowych może być kłopotliwe. Niewątpliwie do najbardziej wyrazistych wskaźników statusu interiekcji należy zdolność do funkcjonowania w roli samodzielnego wypowiedzenia niezależnie od kontekstu, jak też pozostawanie poza związkami składniowymi w grupach (zwłaszcza frazy nominalnej). Kryterium to wymaga jednak złagodzenia dla wyrazistej podklasy wykrzykników apelatywnych i dźwiękonaśladowczych zdolnych do pełnienia funkcji predykatywnej (orzeczenia) w zdaniu (por. Grochowski 1997: 14–15) i tworzenia związków składniowych. Takie własności (typowe dla interiekcji apelatywnych) znajdziemy wśród wielu prototypowych użyć *wej*, por.:

Wěj, cœ tœ tam leży? (SBrzez); Wej, tobje je majtki wjdać! (SGörn); Wej gu!, gdzie tœ nie wlo<sup>z</sup>! (SBrzez); A gdzie jesta tyn rzeźnik? (...) – Chodźcie to wos zaprowadze. Zaprowadził go kole krzyża ji powiado: W<sup>l</sup>ej go tyn, co my krowe wziun (NT 243 – Turzany na Kujawach); (...) – To bydom, dziywce, już wszystkie/ Nasze dzisiejsze sprawunki./ – Wej, babcia, chyba coś zapomniałaś!/? – Co? – A karmelki dlo Brónki? (z wiersza *Sprawunki* Mirosława Binkowskiego ze Żnina: [http:// mirbink.webpark.pl](http://mirbink.webpark.pl)); Wejcie, co to za tako zielgo chałupa? (SGPPAN – Kurpie); A – Ale tego naszego rectora jakoś nie widać... B – Wejze, już idzie! Piyknnie witómy, panie rektorze! (z – Kąty Opolskie); A jak się nazywały części kierzynki? – No to tak jest jak drewnianne jesta jak ćwierć. Sa wej! ‘tu oto! tutaj patrz!’, mómy my jeszcze w kuchni stojeć (SobCW 27 – Kobylniki k. Szamotuł); Wejta! Jaka łyskawica, zara bandzie luga, trza zgalać do dóm. Na nie? (KMR 4/2003).

<sup>19</sup> W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować prof. dr hab. Joannie Okoniowej, kierującej w czasie moich eksploracji materiałowych Zakładem Dialektologii Polskiej IJP PAN, za życzliwe umożliwienie mi dostępu zarówno do tych materiałów, jak też do zbiorów tekstów i opracowań. Z wyrazami wdzięczności zwracam się także do innych członków zespołu, a zwłaszcza dr hab. Renaty Kucharzyk, prof. IJP PAN i dr hab. Barbary Grabki, prof. IJP PAN za koleżeńską pomoc, cenne wskazówki i uwagi dyskusyjne.

W kilku wypadkach rzeczywiście udało się stwierdzić istnienie związanej z *wej* mocnej rekcji przyimkowej, w pierwotnym modelu konotacyjnym typowym dla zdań z cząstnikiem percepcji wzrokowej (SVO<sub>LOC</sub>) {*ktoś*} \**wejrzy*/\**wejrział* na {*kogoś, coś*} wyznaczającej pozycję obiektu. Por. np.:

Agnesa: Pejter! Wóli czamu rzachotasz?; Pejter: Ucałaś ‘upaćkałaś’ podolek, pindo!; Agnesa: Wejta na tego perpecia! Cały je ucycany jeściem, a na mnie gada. Mama [uzup. – K.S.] da ci w skórę!; Matka: Jo! Jo! Wały cie nie minu. Skaranie z tymi gzubami ‘dziećmi’! (Kociewie – KMR 2003/4).

Zaświadczona w ten sposób zdolność do pełnienia funkcji predykatywnej (\**Wy wejta na tego perpecia!*), choć dyskutowana (por. np. Grochowski 1997: 15), nie wyklucza przyznania *wej* statusu apelatywnej czy wolitywnej (imperatywnej) interiekcji, por.: *huzia!*, *wara!*, *lu!*, *hop!*, *pal!*, *bierz!*, *wio!*, *ognia!* itp.

Jako partykułę *wej* (podobnie jak *toli*; por. Sikora 2010a) charakteryzują dość typowe dla operatorów metatekstowych ograniczenia w dystrybucji. Chodzi tu o preferencję do zajmowania określonej pozycji składniowej, przede wszystkim tzw. pozycji otwarcia (pozycji inicjalnej) w replice dialogu lub wypowiedzi wtrąconej albo też występowanie (bardzo często) bezpośrednio po wprowadzającym replikę incipicie<sup>20</sup> lub po spójniku (w strukturach złożonych), por.:

Wej Wuejtek sobie kuesa gleywy nie ucion, choć na ni leży (NT 233 – Piesna w pow. wyrzyskim); A: Nale ón miał jakiesik piniondze. B: Wej se zarobiól. C: No dy wej przijechał z Ameryki, to sie buduje (SGO); Dyc wej godól prowde (SZbor 112); Mioł takom mature, ze wej płakoł, kie był przinapity (SZbor 112); Jak mu dupsko już wjidać było, to wej tam znalazł na śmjeciach jaki łach, to łata przyszuł ji tak chodziuł (NT 261 – Ulaszewo pow. plocki); A wy ta mocie doś piniyndzy, wej na doktora docie (SKuc – Sidzina); Jak się dawniej siało len? – [...] ady tue – pouerali i zaszioli – i tedy rues ‘róśł’. A jak yuros, to musieli go pouć ‘pleć’ juz ze zielska, jak kupe mioł – i tedy rwali [zym wóm powiadała] te gu wyrwali – i tedy jyz tem dzierzgnyli [wej Dyjmek tyz wóm powiadał óny Dymek tyz jescy wiedziól, choć chłēpcem był Dyjmek] – i tedy gó jyz dzierzgnyli, te szymie na uelij se wybiyli [...] (SobZW 14 – Drawsko k. Wielenia).

Zdarzają się także przykłady, że *wej* następuje po leksykalnym wykładniku rozczłonkowania komunikacyjnego wypowiedzi (zwłaszcza partykułe *to, jeno* itp.), por.:

Ach, cepy – to tam jyno wej młucyli kuniczyne chłopyj, tam czasym jyno (SobCW 128 – Niechanowo k. Gniezna); Ale ty żarna to wej mi tak meły, że tak sie pruszyltē, to jak wej tabake w nos (SobCW 153 – Nowa Wieś Królewska k. Wrześni); Na Popielec to wej po młódóm panne my jachali (SobCW 238 – Dobieżyn w woj. poznańskim).

<sup>20</sup> Te specyficzne dla języka mówionego jednostki (zaznaczające zajęcie kanału i jednocześnie relację do słów rozmówcy, nawiązanie treściowe), nazywane też quasi-spójnikami (por. Ożóg 1990: 129–130), przez wzgląd na zbliżoną do spójników funkcję, tworzą interesujący minileksykon gwarowych incipitów, wśród których znaleźć można np.: *a, ale, anoli, na, nale, ba, aba, noba, je, zje, zjęć, dy, dyc, ady, adyc, edy, edyc, nadyć, zejdyć, tóż* (śląskie), *ta* (kresowe; por. Sikora 2009) i wiele innych. Ich szczególna rola w dialogu sprzyja ich zwykle wyrazistej odrębności formalnej w stosunku do spójników (inaczej niż w polszczyźnie ogólnej, gdzie te partykuły wprowadzające mają swe spójnikowe homonimy, por. wymienione przez K. Ożoga (1990: 129–151) wśród najczęstszych quasi-spójników polszczyzny mówionej: *ale, bo, a*. Innego zdania jest Zuzanna Topolińska (1995), zaliczając te specyficzne leksemy łączące do nadrzędnej kategorii predykatów spójnikowych, w czym jak dotąd przeszkodę stanowi jedynie tradycja opisu składniowego, zakładającego obecność w poprzedzającym kontekście argumentu zdaniowego.

Trzeba też pamiętać, że w otwarciu repliki tworzyć się mogą kilkuelementowe sekwencje partykuł, por.

Ne dy ta wej przecie i wasymu dziywycnincu nicego nie hybio! (z – Podhale); A to wej jesce chłopokam bułam [...] (NT 262 – Ulaszewo pow. plocki).

Jak pokazują przykłady, w linearnym ciągu takich jednostek *wej* mogą poprzedzać zasadniczo tylko podstawowe (prymarne) incipity, inne partykuły metatekstowe i ekspresywne.

Przywiązanie do pozycji inicjalnej sprawia, że partykułowe *wej* zajmuje zazwyczaj tzw. pozycję przyzdaniową – wchodzi w związek składniowy z orzeczeniem i odnosi się do treści całego wypowiedzenia, por. np. cytowane wyżej: *Wej Dyjmek tyz wóm powia-doł* [...] z Drawska. Taki szyk partykuły nie jest jednak konieczny, w czym upatrywać należy roli czynników prozodycznych. Jednosylabowe, niesamodzielne akcentowo *wej* często bowiem nabiera cech enklityki, tworząc zestroje akcentowe w postpozycji względem innego wyrazu, por.:

Tak to wej i nie worce przeklasować się tym cy owym, ba we syćkim mieć noleznom miere.; A było to wej tak, ze mieli jakiegosi barz [bar-z] dozartego kaprola; Tyn wej kruk siod se na grzbiecisku owcy (HodDum 24, 25, 29 – Bukowina Tatrzańska); Nie wycie wy wej, matusiu, gdzie owczarek gnał [...] (SGPPAN – Dominowo w pow. średzkim).

*Wej* jako partykuła może także występować jako określenie samodzielnego znaczeniowo składnika wypowiedzenia podlegającego rematyzacji. Funkcja podrzędnika w takiej relacji składniowej związana jest z miejscem akcentu, z wyróżnieniem danego elementu akcentem kontrastowym lub nacechowaniem w układzie linearnym, wynikającym z aktualnego rozczłonkowania zdania (*wej* jest w postpozycji, rzadko w prepozycji względem wyróżnionego członu, a funkcją zbliża się do ogólnopolskiego *właśnie* lub *przecież*); często nadrzędnik jest wyrażony zaimkiem wskazującym, por.:

(wcześniej informatorki opowiadają o zwyczajach oczepinowych, mylnie zidentyfikowanych przez eksploratora jako same oczepiny) A jak wyglądały wykupiny?! Tumysowa – nó to bótyj wyj;/ Matysikowa – co tera muwiymy to jes to som te wykupinyj (SobZW 155 – Jażyniec k. Wolsztyna); A ono wej tak jes, jak jo mówiła (SGPPAN – Czchów pow. brzeski); Ty jej niy mos, a óna jednak mo ciebie. Ej wiera hej, teraz zeście wej dobrze pedzieli ty jej niy mos, a óna mo ciebie (Tischn 84); Hej skrzypce! Coście wy mi wej dały w zyciu? Coście wy mi wygrały? Co nie fcym, to sie mi w gorzcie pcho, za co byk duse doł, to nie moje. Coz mi s wos, kie mi scynścia wygrać nie umiecie, coz mi tyn hyr po dziedzinak (WzSłuch 94); Otworzyli wrota i tak wej jachoł, że tu wjachoł, a tu wyjachoł. [...] Tu wej hrabia miał dwa śpikrze (SobCW 127, 128 – Niechanowo k. Gniezna); Dyć, co wej dwók, to nie jedyn. We dwók wse lzyj i hasent dlo obu (HodDum 74 – Bukowina Tarzańska); Co. Tam nie bułce jak tero, że tam sie oblecze jak wej niedźwidź i jidzie, nie? Ale przód tam w koszuli lannie szed i koszuła musiała być wyprano jak sie noleży, i szed chlęp. [...] i tam gu 'len' gdzieś épali w te wej krosna jakiesik (SobCW 227, 229 – Dobieżyn w woj. poznańskim); O jeny! Chwała Bogu, że mama jeszcze je na dole, bo tak wej długo dérowało w tym składzie. [...] Andzia! Wyjmij z torby to, co nakupałóm. Ja musza się przódzi zeubć (Kociewie – www.gwarypolskie.uw.edu.pl); Na niedziele? to były takie wej kaftaniki takie jaczki mówili [...] ji wej w takich nojwyncy młodzi ludzie chodzili (SobZW 80 – Bolewice k. Nowego Tomyśla); Stasek Mamy nie usłuchół, to se wziena hrubej naci i ściena mu w miejsce w miejsce nogi do krwi. Tako to wej nasa Mama była (Łojas 68) [...] wej z Bysławka my to wozyli (NT 251 – Przysiersk pow. świecki).

Nie kończy to problemów z polifunkcyjnością gramatyczną badanej jednostki. W wielu kontekstach *wej* może być mylnie interpretowane jako przysłówek, a nawet spójnik. Weźmy przykładowo z nowszych i starszych poświadczeń:

A wej, idzie wuja (SGPPAN – Kramsk); A wejta Kuba przyjechoł (Adamowo pow. mławski); Wej całe wesele jidzie (Granowo k. Grodziska Wielkopolskiego); Wej, za dwie mile, mieska król. (Książnice Wlk. w pow. proszowickim, z 1899r.<sup>21</sup>); [...] mojej w dóna nie było, bo wej pojechała na wacsy (PitNŚw 37) Bómbómów tyż nie jedlim. Ja żam nosiła tutka szklaków wew kieszeni od Popsielca do Wielganocy, żeby mnie kusiyli – ale żam nie zjadła żadnygo. Wej na Wielganoc byli tak už ufyfrane, że żam musiała jych zara wywalić, a ji keszań wyprać bo sia lepsiła. Ji tak silna wola se wyrabielim (z kociewskiego szkolnego widowiska pt. *Breweryje łó śwantach wielgi nocy* – w oprac. Elwiry Kryńskiej; www.profesor.pl); Prosiłem [żołnierza towarzyszącego], że tam siedzi sumsiadka, podźcie ze mnu. Wej no to żołnirz poszed (SGPPAN – Szczutowo pow. sierpecki); Ufność i scyrość niesom cłekowi ulge. Mo wej komu sie oztworzyć ze swoimi zgryzami stropacyjami, a dyc tyz i wesołściami, kie takowe Bóg nagodzi (Hod-Dum 107 – Bukowina Tatrzańska).

Probleatów tego rodzaju często nie daje się w sposób przekonywający rozstrzygnąć. Jedno i drugie jest nieprzypadkową konsekwencją semantycznych i tekstotwórczych właściwości *wej*, typowej dla języka mówionego wieloznaczności wyrazów funkcyjnych (por. np. ogpol. *no*). Przytoczone przykłady nie dają w moim przekonaniu wystarczających podstaw do wyodrębniania dalszych leksykalnych homonimów *wej* (poza interiekcją – WEJ I i partykułą – WEJ II).

Omówionym ograniczeniom w dystrybucji badanej jednostki – jak pokazuje zgromadzony materiał – nie towarzyszą istotne ograniczenia w zakresie poszczególnych typów wypowiedzeń: choć zaznacza się preferencję do występowania *wej* w wypowiedzeniach konstatających (deklaratywach), spotkać go można także w pytaniach, rozkazach i wykrzyknieniach<sup>22</sup>.

Należy zwrócić baczniejszą uwagę na fakt, że zawierające partykułowe *wej* wypowiedzenia zasadniczo nie mogą funkcjonować w izolacji od wcześniejszego kontekstu wypowiedzi własnej lub repliki partnera dialogu. W konsekwencji z wystąpieniem *wej* (także *tołi*, *dyc*, *przecie* itp.) związana jest implikacja obecności poprzedzającego fragmentu tekstu i przynależnej mu (jawnie lub implicytnie) informacji stanowiącej aktualizowane odniesienie dla komunikowanego bezpośrednio stanu rzeczy, jak też istnienie określonej perspektywy poznawczej tworzącej ramy dyskursu. Mówiąc prościej, pozostające w domenie języka mówionego *wej* pojawić się może jedynie w reakcji na słowa, wyrażone lub tylko zakładane wątpliwości rozmówcy, jego niewerbalne zachowanie komunikacyjne, ujawnioną w toku rozmowy potrzebę dopełnienia wiedzy operacyjnej jej uczestników itp., por.:

A pamiętacie jakieś zwyczajne na Popielec? – Na Popielec to wej po młodóm panne my jachali. (SobCW 238 – Dobieżyn w woj. poznańskim); Jak się robiło takie kopce? – Jak my nó sie wej weźnie szpodel i sie wykłepie taki, taki herd [...] A słuchajcie, jakie zupy się dawniej gotowało z pyrek? – Z pyrek zupe? – nu sie natarło na tarnce i sie złało na wor i siy zalałe mlykym i to była zupa z pyrek; abe zupa z pyrek może być rzodko wej sie nastroże i sie gotuje i to jes perka tyż zupa – tak my downi gotowały

<sup>21</sup> Z *Baśni znad Szreniawy* Zdzisława Bitnera ogłoszonych drukiem w 1899 r. w „Wiśle” (nr XIII, s. 558).

<sup>22</sup> Pomija się tu ilustrację ze względu na dostępność takich przykładów w różnych miejscach niniejszego opracowania.

(SobZw 16–17 – Drawsko k. Wielenia); A – Scęść Boze, kumotrze! B – Dej Panie Boze! A – Dziś kosa grzeje (B kosi łąkę koło domu – K.S.) B – Jak baba pod pierzynom... A – Toście wej dobrze pedzieli. Twardo trowa i twardo baba to śmierć na chłopa (Wnuk 412 – Odrowąż); A Mamo, patrzyliście tam do pieca? B no dyk wej dudrała! ‘grzebałam’ (SGO) Jedyć – ek ci wej godała, zebyś wyncy nie piy! (z – Ząb k. Zakopanego); Aleście mu wej pedziała na wyrozum! (z – Orawa); Cegoście mi wej nie przybocyli o tym? (z – Podhale); Jaki je lubawiak, to wej sami dobrze wieta, bo też nimi jestewa (<http://lubawa.wm.pl>; z gawęd Klimka z Dyzbaka<sup>23</sup>); Mój ociec ze stryke Maćkiem kopali roz bez całom noc grobowiec na starym cmentorzu [...] O kwile kopiom dalej i natrafiyli na drugi grób, kany lezoł chłop, bo jesce portki z parzenicami nie zetlały hetki. Położył kości na wykopie, coby ik pote zagrzebać, ale coz koło tyk kości leżała ciupaga, piykno, juhasko, z kóleckami mosiąznymi, a na toporzisku ryzowane po staroświecku. Stryk Maciek ciupazke [...] do domu wzion. We dnie posługa, roboty moc, tozto o ciupadze zabocył [...] Ułożył sie zaś na pościeli, ale co se zdrzimnon, ciupaga zbyrcy co raty przeraty, nie dała mu odpocąć. Zezbiyroł sie, prziseł ku mojemu ojcu i oba o północy ciupage na cmentorz zanieśli i koło kości zakopali. Ciupaga wej bez ‘przez’ tego chłopa zaklęto była i razem z nim musiała lezeć (Pach 58); Wstajem rano, bo przecie nie bees lezoł do połędnia, ale sie mi ta nieudnie wstawało. [...] A we łbie mi hucało, jak kiebyk kijaniom ‘pałą’ dostoł. Całe scęście, ze mojej w dóna nie było, bo wej pojechała na wcasny. E, bo kieby ci zacyna jesce do tego huceć ta drugo orkiestra domowo, to byś sie chyba, cłeku, z kantu ‘od razu’ dziergnon (PitNŚw 37); Jo – zaczon Klimek – w maju wieta to zamana je zielono jak w gaju, równak czasem to się zrobi na odwertkę. Bo bywa pogoda taka, że jak przyńdzie maj reszty byđu daj, a sóm za piec uciekaj. – Nie turbuj się – odpowiedziała Terenia – z pogodą to wej bywa rozmaicie. Popatrzwa dajwa na to na on księżyc, dzisiaj robi się okrągły jak on lany placek na patelce, równak jest z nim coś nie rychtyk, bo wej ma w koło siebie welon jak młoda panna w czasie ślubu, więc jutro deszcz je murowany. Jo, widzita wej i znowuj zgadła moja Terenia, bo na drugi dzień już tak kiele frysztyku niebo zaciągnęło się chmurami, potem poleciało jak z giskanki, a potem zara jak z cebra (<http://lubawa.wm.pl>; z gawęd Klimka z Dyzbaka – 28 V 2010).

Omawiana zależność traci na wyrazistości w spontanicznych tekstach dialogowych o wyższym stopniu sytuacyjności, zwłaszcza gdy aktualny cel rozmowy implikuje potrzebę włączenia w proces komunikacji subkodu kinezycznego, demonstracji czegoś związanego z otoczeniem, zamiast podkreślania znaczenia jakiejś informacji dla tego, o czym była mowa wcześniej, por. np.:

Widzi [złodziej u chłopa na jarmarku] za pazuchą guz wielgi, bo wtedy były jeszcze cwancygiery, ale nie może w żaden sposób chycić się tego chłopa. Zdybuje się ‘spotyka się przypadkiem’ z drugim. Ten gada do niego: – Bracie, a masz co? – Diebła ta mam, wej ten ma wielgie pieniądze za pazuchą, tej cóz, jakże mu to wziąć? (Iwonicz k. Krosna; z 1900<sup>24</sup> r.);

A jak się wędziło dawniej mięso? – Nó miyso to sie wiyszdo do kamry [...] i tam sie troche podłężyło takiygo wej, o<sup>25</sup> drzewa i tue i tedy sie zrębiuł taki mały dyjm i tak sie zrębiłe (SobZw 19 – Drawsko k. Wielenia);

Jak się to [poskubywanie gęsi] robi? – Nu to sie weźnie gęś pod to ji siy skubnie. I szie skubie tak wej tak gęś szie bierze głęwa tam i tej sie skubie tą gęś – pierze (SobZw 20 – Drawsko k. Wielenia).

<sup>23</sup> Gawędy Klimka z Dyzbaka, autorstwa Bernarda J. Standary, reprezentują twórczość felietonistyczną towarzyszącą aktualnym problemom społecznym i politycznym z perspektywy miasta (Lubawy) i regionu. Pisane są miejscową gwarą lubawską, podlegającą szczególnej stylizacji, mającej cechy hiperdialektyzacji, przerysowującej odrębności leksykalne gwary w stosunku do polszczyzny ogólnej.

<sup>24</sup> Z pracy Bronisława Gustawicza, *O ludzie podduklańskim w ogólności, a Iwoniczanach w szczególności. Zabawy, pieśni, gadki ogłoszonej w kolejnych częściach* w „Ludzie” w latach 1900–1901 (tu: fragment bajki o złodziejskim sprycie: t. VI, 1900, s. 347–348).

<sup>25</sup> Warto zwrócić uwagę na występującą tu bliskoznaczną partykułę *o*, bardziej jednak wyspecjalizowaną w zakresie bezpośredniej demonstracji czegoś. W danym kontekście obie jednostki dopełniają się więc, a nie tworzą pleonazmu.

Na koniec tego przeglądu właściwości kategoriaalnych i składniowych nieco uwagi poświęcić trzeba występowaniu charakterystycznych, rozbudowanych formalnie wariantów *wej*. Można wśród nich wyodrębnić dwie wyraziste grupy. Pierwszą tworzą warianty powstałe w wyniku zrastania się pierwotnych połączeń z partykułami ekspresywnymi typu *że/-ż, ci/-ć, no, nu* itp., służącymi emocjonalnemu wzmocnieniu funkcji perswazyjnej komunikatu; tak dawniej, jak i dziś – dodajmy – dołączanymi chętnie do czasownikowego rozkaźnika (*chodźno, chodźże* itp.), por. *wejno, wejna, wejnu, wejci, wejże/wejże/wejse, wejzeno/wejzeno, wejnowej* (por. potoczne: *chodźże chodź!*) itp., które wymienia choćby SKarł i SJPWil. Nie udało się tych form zarejestrować w zebranych, na pewno niekompletnym, materiale współczesnym. Do przyczyn tego stanu rzeczy mogą należeć także omawiane niżej zmiany znaczenia jednostki, jak również postępująca dezintegracja i zanikanie tradycyjnych gwar ludowych.

Z kolei nadal spotykanych w tekstach pluralnych i grzecznościowych postaci badanego leksemu (*wejta, wejcie*), nawet w rzadkich użyciach wykrzyknikowych, nie można interpretować jako form końcówkowych, ponieważ interiekcjom (jak też partykułom) nie przysługuje werbalna gramatyczna kategoria osoby. Jednocześnie nie są one czymś wyjątkowym i zaskakującym wobec licznych w gwarach analogii, wynikających z quasi-fleksyjności form, opartej na przeciwstawieniach osobowych, por.: *ne/nez/na/naz/naści : necie/nazcie/nezwom/nawomcie* ('weź, proszę : weźcie/Weźcie, proszę'; zob. Reichan 2001–2002); *mójeśty/mojaśty : moiściewy; cie : ciewy, ci : wom* itp. (por. Sikora 2010b: 101–115).

4. Dotychczasowe ustalenia, oparte na studiach leksykograficznych i wstępnych badaniach materiałowych, nakazują skupić się na własnościach deiktycznych<sup>26</sup> *wej*, sytuujących je wśród wyrażen egocentrycznych, szifterów – sprawie kluczowej dla rozumienia funkcji jednostki, także gdy idzie o jej rolę wśród mechanizmów spójności treściowej (koherencji) tekstu. Zofia Berdychowska (2004, 2010) zwraca uwagę na deiktyczny status interiekcji, jako wtrąceń wprowadzających informację niejako z drugiej linii tekstu, jednostek dyskursu, aktywizujących punkt widzenia nadawcy, stanowiący podstawę referencji i możliwe (aktywizowane) uzupełnienie argumentu propozycjonalnego zdania, odnoszącego się zarówno do faktywizacji przestrzenno-temporalnej, jak i do predykatów stanu mentalnego i uczuciowego mówiącego (i przeżywającego) podmiotu w tekście<sup>27</sup>. Tak więc wartość kognitywna interiekcji w wypowiedzeniach: *Oj!* (symptom bólu, często niesfonologizowany); *Oj, jak boli!* (skarga); *Oj, jaki Pan miły!*; *Oj, tego ci nie radzę*; *Oj, to ja może przyjdę później, panie dyrektorze* itp. podlega relatywizacji w warunkach kontekstu pragmatycznego tak jak innych indeksów sytuacyjnych, z zaimkami osobowymi

<sup>26</sup> Przyjęto tu za J. Lyonsem szerokie rozumienie pojęcia deiksy, deiktyczności. Należy do niego: „umiejscawianie lub wyznaczanie osób, przedmiotów, wydarzeń, procesów i czynności, o których mowa lub do których się odsyła, przez ich ustosunkowanie do kontekstu czasoprzestrzennego, tworzono i podtrzymywanego aktem wypowiedzi oraz udziałem w tym akcie jednego zazwyczaj nadawcy i co najmniej jednego adresata” (Lyons 1989: 249). W zakresie podjętych przeze mnie badań mieszczą się jedynie leksykalne, a nie gramatyczne (por. wzajemną relację zaimków osobowych i kategorii osoby czasownika; np. Kuryłowicz 1987), eksponenty takiej relacji.

<sup>27</sup> Opieram się tu na treści odczytu poświęconego tej tematyce (*Deiktyczny status interiekcji*), wygłoszonego przez prof. Z. Berdychowską w KJ PAN w Krakowie, dn. 15 XII 2010 r., oraz na obszernej dyskusji, którą to wystąpienie wywołało. Wymienione tu, wskazane przez autorkę, prace przynoszą pełny wykład jej poglądów w tej sprawie.

i zaimkowymi przysłówkami miejsca/czasu włącznie. Nie oznacza to jednak, by wyrażenia indeksalne nie posiadały znaczenia, tak jak w przypadku użycia deiktycznego gwarowych zaimków *tu, haw, hań, tam*, leksykalizujących subtelne dyferencjacje w zakresie przeciwstawię: bliski/daleki, widoczny/niewidoczny, związany z nadawcą/odbiorcą (por. Sikora 1989). Według Eleny Padučewej weryfikuje się ono w przewidywalnej referencji, odpowiadającej skonwencjonalizowanemu „programowi pragmatycznemu” (uaktywnianemu w językowym działaniu, w komunikacji bezpośredniej) właściwemu danej jednostce i z nim znaczenie owo można utożsamiać (por. Padučeva 1992: 112).

Wynika stąd wniosek będący podstawową przesłanką badawczą, zakładającą, że badanie znaczenia wyrażen mających status deiktyczny (indeksalnych składników zdania) wymaga wydobycia regularnych związków (korelacji) użycia z relewantnymi elementami szeroko rozumianego kontekstu pragmatycznego wypowiedzi. Związki te częstokroć nie są oczywiste, co uzasadnia potrzebę odwołania się do pojębionej, systematycznej analizy liczniejszych poświadczeń i obszerniejszych komentarzy. W tekście niniejszego artykułu nie jest to możliwe. Ze względu na szczupłość miejsca przyjęto zasadę ograniczenia się do kilku instruktywnych przykładów oraz do wprowadzenia wybranych elementów analizy<sup>28</sup>. Z tego też powodu sięgnięto po sprawdzony w analizie pokrewnego *toli* (Sikora 2010a) tok wywodu, wykorzystujący metodę kolejnych przybliżeń i referowania wcześniejszych ustaleń badawczych jako przesłanek dalszego rozumowania. Jego logikę wyznacza przyjęte w przypadku leksemów polisemicznych postępowanie wychodzące od znaczenia podstawowego do nadbudowujących się nad nim znaczeń pochodnych, derywowanych, specjalizujących się w różnych zakresach funkcjonalnych.

Należące do różnych źródeł leksykograficznych i opracowań naukowych próby opisu znaczenia *wej* należy uznać za zachęcające. Dość zgodnie wydobywają one na pierwszym miejscu podstawową funkcję jednostki polegającą na ukierunkowaniu, zwracaniu na coś uwagi odbiorcy, czemu inspirujący początek niewątpliwie dają spostrzeżenia dawnych leksykografów (por. SJPWil i SKarł). Z nowszych ustaleń warto przypomnieć obserwacje W. Brzezińskiego na temat typowych „sprzężonych” pozajęzykowych zachowań komunikacyjnych. Na podstawie własnych doświadczeń sprecyzujemy, że chodzi tu np. o ruch głowy w kierunku jakiegoś obiektu, przeniesienie wzroku z rozmówcy na coś z charakterystycznym uniesieniem głowy, zaznaczenie, że się czegoś słucha z danego kierunku, z przechyleniem głowy i znieruchomieniem oczu, częściowe zwrócenie się sobą w daną stronę itp. Nieufność wobec formuły opisowej definicji i tradycja leksykografii gwarowej skłaniała badaczy do poszukiwania ogólnopolskich odpowiedników gwarowego wyrazu. Do jednostek najczęściej wymienianych w tych synonimicznych definicjach należą partykuły, wykrzykniki i wyrażenia pokrewne: *oto, ot, o!; o, to!, oto tutaj patrz, oto patrz, patrzcie, widzisz, widzicie, spójrz, zobacz*. W zestawie tym nieco razi regularnie podawane w pierwszej kolejności *oto* – wyraz książkowy, o ograniczonej dystrybucji (por. ISJP), nadto dziś wychodzący z użycia.

Niewątpliwie o strukturze znaczeniowej *wej* przesądza (pierwotny, jak zakładamy) sens percepcji wzrokowej, przywołujący oczywisty kontekst poznawczy, należący do ty-

<sup>28</sup> Chodzi tu o przestrzeganie pewnych wzorców opisu leksemów funkcyjnych (głównie partykuł), obowiązuje w polskiej szkole semantycznej, obejmujące procedury prowadzące do ustalenia elementów struktury semantycznej jednostki i przedstawienia końcowej formuły eksplikacyjnej – definicji semantycznej (por. np. Wierzbicka 1969, Grochowski 1986, 1997, Dobaczewski 1992).

powych zachowań komunikacyjnych nacechowanych dyrektywnie, w interesującym nas zakresie – wynikających z woli (nadawcy) skupienia uwagi partnera dialogu na pozostającym w polu widzenia obiekcie, należącym do kontekstu sytuacyjnego. Dobrze oddają tę właściwość wypowiedzi z drugoosobowymi formami czasownika *popatrzeć*: *popatrz, popatrzcie* (w wielu użyciach zbliżające się funkcją do wykrzyknika), tak jak np.: *Popatrz sie, Kazek, do lusterka!* – *Ty, popatrz no, jak on jedzie, chyba jest pijany!* (z); *Popatrz, jaki tu balagan, jeszcze gorszy niż w kuchni!* (z); *Popatrzże, coś narobił!* – *cały garnek do wyrzucenia!* (z); *No popatrzcie, jaki ten świat mały!* (z). Możemy je skonfrontować z cytowanym Rejowym: *Wej, jako po tej lipie pszczołeczki latają [...]* albo: *Wej, jakiego raczka upiekła.* (SJPLin), *Wej, jako to się dziwiąją tobie, by jakiemuś zwierzowi!* (SJPLin), konstatając istotny rys podobieństwa wiążący oba wyrażenia.

Jednakże *wej* w tekstach nie jest jedynie kierowanym do odbiorcy wezwaniem do wyteżenia władz poznawczych, ale jednocześnie zwróceniem uwagi na postrzegany obiekt komunikacji, stający się aktualnym tematem rozmowy. Przykłady dawniejsze pouczają, że traci ono cechy dyrektywne bezpośredniego apelu (wychodzą np. z użycia wzmocnione perswazyjnie warianty ekspresywne typu *wej+że/no*) na rzecz własności deiktycznych, a jednocześnie nabywa właściwości operatora, ponieważ w istocie za pomocą tego słowa kieruje się uwagę rozmówcy na to, co się chce powiedzieć (por. *Wej coć czynią zwolennicy twoi, to się niegodzi!* – SJPLin). Kwestie te wymagają rozpatrzenia z osobna.

Status deiktyczny *wej* jest szczególnie. Mimo podobieństwa do indeksalnych środków faktywizacji (aktualizacji) przestrzennej wypowiedzi, osadzających ją w fizycznym wymiarze sytuacji komunikacyjnej, bardzo trudno byłoby uznać badany leksem za wskazujący zaimek. Trudność tę dobrze ilustrują liczne przykłady współwystępowania *wej* i wyrazistych wyrażen indeksalnych podstawowo tworzących odniesienia referencjalne we wspólnym polu widzenia rozmówców, nie wyłączając zaimków osobowych, deiktycznych przysłówków miejsca i innych demonstratywów, por. (wyłączone z szerszego kontekstu) przykłady z Podhala i Wielkopolski (SobZW i CW): *tu wej, sa ‘tutaj’ wej, tutaj wej, wej tam, to wej, wej tyn, wej hańtyn, on wej, tak wej, teli wej (taki teli wej pstrong)* itp. Analogiczne wątpliwości i trudności, których następczynią analiza bliskoznacznego gwarowego *toli*, udało się rozstrzygnąć, korzystając z inspirujących uwag Johna Lyonsa (1989: 257–264) na temat funkcji deiktycznej i podobnych zaimków wskazujących występujących w językach obcych (por. francuskie *voilà*, łacińskie *ecce*). Dla jasności przywołajmy meritum tych zachowujących pełną aktualność ustaleń.

Otóż odsyłając do sytuacyjnego tła aktu mowy, *wej* nie odnosi się (niekiedy tylko pozornie) do jakiegoś wyodrębnionego fragmentu przestrzeni aktu mowy czy obiektu znajdującego się we wspólnym polu widzenia rozmówców bądź innego elementu bezpośredniej charakterystyki zdarzenia, lecz jest jedynie ekwiwalentem neutralnego, „nie-wyspecyfikowanego” konceptualnie<sup>29</sup> gestu, zatrzymującego na czymś uwagę rozmówcy, służącego nie tyle umiejscawianiu, co celowemu aktywizowaniu percepcji odbiorcy i unaocznianiu mu czegoś przez nadawcę. Przyznać trzeba słuszność poglądowi

<sup>29</sup> Konsekwencją tego stanowiska jest uznanie, że *wej* czy *toli* pozbawione jest znaczenia determinującego odniesienie elementu wskazującego, tak jak w przypadku różnic dzielących np. *TU, TAM, JA, TY, ONA, ON, TERAZ, STĄD* (por. Padučeva 1992: 112, 185). Inne rozwiązanie prowadzi do logicznych nadużyć (zdolność denotowania dowolnego obiektu, sytuacji w oderwaniu od jakiegokolwiek wartości pojęciowej, na wzór deiktycznego i anaforycznego *to*).



J. Lyonsa, który dostrzega tu szczególną postać deiksy, polegającą na tym, że element tego typu nie pełni właściwej funkcji odnoszącej, lecz jedynie quasi-odnoszącą (ograniczającą się do zwracania uwagi na jakiś byt czy fragment przestrzeni). Przywołane jako przykład współczesne ogólnopolskie *popatrz, zobacz, popatrzcie* itp. na równi z *wej* przystawałyby do tej formuły. Dodajmy, że funkcjonalna odrębność tych leksemów znajduje potwierdzenie w nowszych słownikach polszczyzny<sup>30</sup>, opisujących je jako osobne jednostki; Kazimierz Ożóg na podstawie swoich badań nad operatorami metatekstowymi zaliczył je do quasi-czasownikowych operatorów kontaktu, częstych w kontekstach motywujących, uzasadniających (Ożóg 1990: 60). Dla potwierdzenia poczynionych ustaleń sięgnijmy do wybranych przykładów:

1. Gawęda Antoniego Górskiego (?) (nieco skrócona) pt. *Ufy* ‘goście z kosmosu’ w gwarze kociewskiej (KMR 7/89), nawiązująca do znanych w folklorze opowieści o duchach i strachach; aluzją do współczesności są osławione „zielone ludziki”, o których głośno było swego czasu w Polsce. W rozmowie uczestniczy wylękniony gospodarz i jego żona.

Raz, **wej**, żam się wybrał do lasa z wielgachnym koszam, żeby se trochy grzybów łobzorgować. A rosło jych walnych w naszym lesie: żółte kurzajki, pampki, parasóny, a ji czasam trafnył sia prawdziwy. [...] Wszandzie rośli grziby, ale ji jagodów było walnych, czarnych ji czerwonych, abo i borówków, a na bangu ji lochinów.

Ji tak se łaża po tym lesie, uż kosz móm pełan nafolowany ji se myśla uż jiśe do dóm, aż tu patrza, mniandy chojankami lyzo se take małe Zielóne, coraz to bliży w moja stróna. Toć żam sia przelóng...

– Rety, ludzie, Ufy przylejcieli – ji jak nie wezna nogów za pas [...] Ji tak żam wprys do dóm, że aż kobjyta sia pszelankła.

– Jenaski ‘Jezu!’, chłopsie, wjilki cia góniyl, czy jaka bestyja?!

– Jó, bestyja, eszczy gorzy. Ufy z ksianżica przylejcieli i w nasza stróna lyzó.

– Ufy mówjisz! A jak wyglóndeli?

– Nó, **wej**, take małe, jak knapy. Zylóno łobute, łapy mnieli kańczaste ji tyż coś po lesie zbjyreli. Kobjyta poszła do łokna.

– **Wej**, lyzó te twoje Ufy! Só małe, zielóno łobute, a czapki tyż majó kańczaste. Choć se łobacz.

– Niyyyy... toć to só harcyrze!

2. Babcia pyta wnuczkę, popatrując przez okno na ulicę i przechodniów:

– A **wej**, co to za dziółcha? (z – Górny Śląsk)

3. Rozmowa przed kościołem, tuż po mszy. Ludzie wychodzą, grupa mężczyzn stoi nieco z boku. Pał, rozmawiają. Starsza kobieta pyta młodszą (synową?):

– [...] a twój Giyno kany ‘gdzie’?

– Nody **wej** oto ze Staskiym kurzi ‘pali papierosa’ (z – Orawa)

4. Matka i córka, zajęte gorączkowymi przygotowaniami do przyjęcia komuniijnego, wyglądają z niecierpliwością powrotu młodszego brata, posłanego po coś pilnie do sklepu.

<sup>30</sup> Na przykład w SWJP *popatrz* zyskał kwalifikację operatora metatekstowego; w ISJP (łącznie z *patrz* oraz wariantami *popatrzcie, popatrzcie państwo, patrzcie* itd.) uznano go za wykrzyknik używany dla zwrócenia czyjejs uwagi na coś w rozmowie.

Mama: Kaj ten rojber je? Wóli czamu go eszcze ni ma?  
 Agnesa: Može polaz do Marinki?... **Wejta** idzie!  
 Pejter: Pochwalóny.  
 Mama: Kaj ześ był?  
 Pejter: Wew składzie.  
 Mama: Cyganisz! Prawda mów! (Kociewie – KMR 2003/4)

5. Fragment kociewskiej gawędy pt. *Jedan dziań* pióra Barbary Pawłowskiej. Narracja utrzymana jest w formie monologu wewnętrznego, towarzyszącego realnym zdarzeniom.

Pójdna na szrej, to dojdą szybci do Nowaków. Że tyż muszō mniieszkać pod samym lasam. Dość, że choj-niaki nie włoż im bez okna. Ale na piechty to je kawał do iścia. **Wej**, jejych Burek już szczeka. Nowaczka pomyśli, że to idzie listowy, a to jeno ja(www.gwarypolskie.uw.edu.pl).

6. Tekst kociewski autora piszącego pod pseudonimem Anka z Boru. Zabawne zdanie z życia w relacji posiłkującej się elementami dialogu, rozpoczynające gadkę.

**Wej** zobaczta, łon sia bucnie o tyn płot ji roweryk popsuje. Ji jo! Roweryk i knap ‘chłopiec’, **wej** leżō pod płotam. A pokrzywy tam som ganste i wyrosłe na myter. Lóntrus riczy, jak nieboskie stworzanie. Drza sia i wyrzga. Gansi, co go w biyda zagneli, tyż sia drom. Harmider łokropny! Jeno sia słōnce w szprichach wkoło krańci. [...] Łuśmniałóm sia z Wikciu z knapa, łoj łuśmniałóm sia. A jak łobwieś z pokrzywów wy-laz, to mu łuszy nakrancilóm [...] Mninyła mała chwyła, jak mniy do chałupy Klarka wlyciała z takom pyskam, że lepsi niy powtarzać. [...] No, ji do dziś nie gadomy przez knapa, przez tyn roweryk ji przez te gansi, co go na drodze w buksy szczypali tak, że aż w pokrzywy wjechał (KMR 1988/5).

7. Nagranie. Eksplorator (Z. Sobierajski) pyta o części kosi, pomagając sobie od-ręcznym rysunkiem. Informator sam bierze się za poprawianie nieścisłości.

[...] Nie tutej. Tu za blisko je. O musiała być tutej ta róniczka i sie tu tóm rynkum trzymał. [...] Tak, a to, to jes tyn pajónczek, jak w razie sie chciało lepi ułożyć, jak sie siekłe, to troche zepknuł tyn pajon-czek tutej cœ pon tutej **wej** zrobiuł [pokazuje na rysunku eksploratora], to ón zepknuł tœtyn pokos barzy do kupy, co żeby tœ równi i ułożone byłœ, żeby tak nie targałœ (SobCW 37 – Kazimierz k. Szamotoł).

8. Podhale pełne jest opowieści o zakopanych skarbach, zatrudniających także zbio-rową wyobraźnię: skoro obok jest zbójnicka kapliczka...

Po prawo, pomiyndzy dwoma obstarnemi ‘starymi’ śwyrkami, bielono kaplicka. Postawiyli jom pono zbójnicy [...] Nieobdolno ‘niedaleko’ były trzy pnioki, a miyndzy nimi wielko skrzizol ‘płaska skała’. Na drugi dziyń, kie my przyšli, skała była odtulono, a pod niom okrongło dziura. Widzicie krzesny – godom – tu **wej** był kotlik z dutkami (PitLR 52).

9. Fragment gawędy Andrzeja Stopki *Jako Stanik był we Wielki Piątek na nabożeństwie*, w dobrotliwy sposób kpiącej z góralskiej pobożności. Tytułowy Stanik wraca z kościoła (je-dynego podówczas w Zakopanem) od dzisiejszych Krupówek do Kościeliska. Po drodze, na Skibówkach spotyka matkę chrzeszną swojego dziecka (kumoszkę), zajęta... robotą w polu.

– Pokwolony, kumoska!  
 – E, a wieki wieków, kumoterecku – zawołała dyszkantem Bartkula.  
 – Witojcie mi tyz ta – wołał Stanik.

- Pan Bóg zapłać, wy tyz witojcie. Coście mi tyz ta usłuchali?
- Eu, nic nowego, a wyście mi tyz ta co lepszego?
- Eć ta nic. E, coź tyz ta u wos słychno? Juz ta siejecie?
- [...]
- Je skądze tyz idziecie – pytała dalej Bartkula.
- Eć, **wej** z doła – kościoła.
- Z doła? Z kościoła? Wieraześci z kościoła? – wołała zdziwioną góralka. – Je coź tyz ta takiego? Hej, ani księż-icek w niedziele nie godali na kazaniu, jakoby miało być dziś śwynto, i to jescze po poledniu.
- Heu, ześ nie gádął, ale była dzisiok wielgo odprawiacka (Wnuk 364–365 – Kościelisko).

#### 10. Tekst kociewskiego felietonu na Zaduszki (źródło internetowe)

A na tan jedan dziań wew roku wszyści odśwanntnie obute stoją przy grobach swoich bliskych i czekają na ksiandza, żeby te groby i jych pokropsił. I może bez całki ten czas nie zmówjō ani jedny „zdrowaški” czy „wiecznygo odpoczynku”, jano patrzō na tan grōb abo może i całkam na ludziōw, jak sō obute, jak se ze sobō gadają, jak sia śmniejō. Te **wej** mają grōb fejn ustrojōny, a te **wej** deli se zrobjić psiankny kamniān, pewnieć jych to walnygo kosztowało, te zaś jano taka kistka se zbyjli i trochy jaglijō oblożyli, i jano proste śwyczki palō. A tak rychtyk powiydzta, co je waźne: tan psiankny kamniān, ta dekoracyja, czy **wej** te zdrowaški? ([www.opstarogard.pl](http://www.opstarogard.pl)).

#### 11. Nagranie. Fragment wywiadu dialektologicznego Z. Sobierajskiego.

A czy kaźde mięso można było wędzić? – Kaźde, okrase ‘słoninę’, i jak kto lubiył. A tero se zakładają takie szklony **wej** ‘kładą do stoików’ i gotujā (SobZW 19 – Drawsko k. Wielenia).

#### 12. Nagranie. Fragment wywiadu dialektologicznego Z. Sobierajskiego na temat przebiegu prac żniwnych.

[...] latoś buł czas tak jakosik dosyć szybki, no tōe w lipcu se ludzie poskrōmyli ‘posprzątałi z pól’ [...] uź sie lipiec dopiyro skōńczuł, niy ma ani jednygo snopka na polu nie widać, aby ‘tylko’ tam **wyj** pod lasami to, to tak na tych cinyższych grōntach to zawsze dłużyj wszysko rośnie. (SobZW 70 – Bolewice k. Nowego Tomyśla).

#### 13. Fragment gawędy lubawskiej Bernarda J. Standary (Klimka z Dyzbaka). Źródło internetowe.

Onym kuchem i arbatą wzmocniłem się setnie, tak mi smakowało, że zebrało się na wspominki, bo to wieta będzie już chyba sześćdziesiąta piąta rocznica zakończenia wojny. Wtedy wieta byli eno gruzy i więcej nic, jak **wej** baltendeutsche uciekli z gospodarki, to nie ostawili ani woza ani prowoza, nawet tą świętą ziemię wyjałowili, że nie było czym nawet robić w polu ([http://: lubawa.wm.pl](http://lubawa.wm.pl)).

#### 14. Sprytny chłop staje przed sędzią, skarżony przez Żyda-karczmarza o zapłatę za wzięte na borg (na złote strzemie) jedzenie i wódkę.

Poszał on do dom i przyniōsł strzemie do sędziego. Sędzia się zdziwił i pyta się, skąd on to wzion. – Ej, tyć ja sam dobrze nie wiem, bo my spōlnicy z Wojtkiem, **wej**, co to poszał na woły, to on lepi powie. – A kie-dyż on przyjedzie? – Ej, tyć on już miał dziś być, to on tu nocą nadciągnie (Iwonicz k. Krosna; z 1900 r.<sup>31</sup>).

<sup>31</sup> Z cytowanej już pracy B. Gustawicza, *O ludzie poddukańskim...*, fragment bajki o świętym Jerzym i złotym strzemieniu: „Lud” t. VI, 1900, s. 340–345.

15. Fragment opowiadania przywołujący obrazki z dawnego, cierpiącego głód i niedostatek Podhala. Nowe, „dostatnie” czasy budzą emocje u ludzi starych, nie nawykłych do „marnotrawstwa”.

Babka se siedziała we starej izbie ze synem Józkem, moim Strykiem. Stryk jak skroboł grule do pucienki to łupinki były od cienkości cyrniutki. [...] Babka miała kodź kapusty z głymbiami ze swojej grzyndy. Casem głąb był wiynksy od główki kapusty. Tata nas obrzeżował głymbie przy samej główce. Babka jak widziała to godała: Wy, **wej**, dzieci pańskom kapuste jecie, jak wom hybnie ‘braknie’, to po tom zielonom z głymbiami przychodzicie do mnie. Było ich ino trzech u Wójcika: Babka, jej syn Józek i kodź kapusty (Łojas 65 – Poronin).

#### 16. Opis czynności towarzyszących nawijaniu przędzy.

[...] przyndza sie puewija na to i tej ‘wtedy’ tak sie tu stendy ‘stąd’ robiyłæ z tego woła, a tu tak sie przebiyrałe jaby ‘jakby’ **wej** czym ‘niczym’ na kołach ‘rowerach’ (SobZW 15 – Drawsko k. Wielenia).

Zestawione powyżej przykłady dobrze, jak się wydaje, ilustrują, co komunikują wypowiedzenia zawierające *wej*. Zgodnie z typowym dla siebie mechanizmem odniesienia, w użyciach zbliżonych do prototypowych, własności deiktyczne jednostki dotyczą wspólnego pola widzenia rozmówców (postrzeganego otoczenia jako przestrzeni aktu mowy). Jest to przypadek wskazywania naocznego, tzw. *deixis ad oculos* – w ujęciu Karla Bühlera (2004: 82 i n.). *Wej* staje się tu niejako ekwiwalentem wskazującego gestu, szifterem wiążącym wypowiedź z okolicznościami pragmatycznego kontekstu. Bez większych wątpliwości<sup>32</sup> przypiszemy mu funkcję ogniskowania na czymś uwagi rozmówcy, kierowania na coś jego wzroku (w [7] wprost mowa o równoczesnym pokazywaniu) przykładom: [1 – w trzecim z kolei użyciu] i [2–8]. Percepcja otaczającej rzeczywistości może też polegać na doznaniach słuchowych, służących orientacji w przestrzeni, por. [5]. Wszystkie wymienione poświadczenia wiąże obecność odniesienia przestrzennego w kontekście deiktycznym. Nie popełnimy nadużycia, jeśli uznamy, że tworzy go cała fizyczna przestrzeń aktu mowy, nie wyłączając miejsc odleglejszych, a w pewnych wypadkach nawet niewidocznych, lecz dobrze znanych mówiącym. Nie można więc przypisać *wej* przenoszenia jakiegokolwiek informacji opisowej z tym związanej ani ograniczenia przestrzennej wartości indeksalnej. Dlatego też tworzy ono regularne związki składniowe zarówno z wyrazistymi znaczeniowo deiktycznymi przysłówkami miejsca (np. *tu wej* [8], *tutej wej* [7], *tam wej* [12], *wej oto ze Staskim* [3]), jak również z lokatywnymi frazami przyimkowymi o ustalonej refencji<sup>33</sup> (por. *wej pod płotym* [6]) i (w stanowiących deskrypcje określone frazami nominalnych) z demonstratywami typu *ten*, *tamten*, *taki* itp. (por. [11] i wiele innych podawanych wcześniej przykładów). Nietrudno zauważyć, że w wielu kontekstach pominięcie *wej* nie przynosi jakiegokolwiek zmiany statusu referencyjnego czy to wyrażen omówionej wyżej grupy, czy też nazwy własnej, zaimka osobowego itp.

<sup>32</sup> Odkładamy tu na bok wątpliwości co do zaimkowego (wykrzyknikowego i dyrektywnego zarazem?) statusu *wej* w przykładach nr [1, 2], a zwłaszcza [5]. Niekiedy nie da się tego w sposób jednoznaczny rozstrzygnąć (zwłaszcza bez pomocy użytkownika gwary). Analiza przykładu [6], z *wej* stojącym obok *zobaczta*, nakazuje dużą ostrożność w tym względzie.

<sup>33</sup> Szerzej, w aspekcie teoretycznym, mowa na ten temat w: Sikora 2010a. Zwróćmy tylko uwagę, że do dawanie *wej* np. do *tu*, *tam*, *hań* jest możliwe dzięki temu, że jedno lokalizuje, a drugie ukierunkowuje przestrzenną percepcję.

Pragmatyczny program, o którym mówi E. Padučeva (1992: 112), wpisany w znaczenie badanej jednostki, sprawia, że *wej* w pewnych sytuacjach jest wystarczającym środkiem faktywizacji przestrzennej wypowiedzi. Brak innych służących temu środków wynika z poziomu oczywistości komunikowanej treści, symetrii wiedzy operacyjnej i indeksowej uczestników dialogu (por. Awdiejew 1987: 79–81), a w aspekcie interakcyjnym – z faktycznego przestrzegania reguły kooperacji, nakazującej unikanie mówienia tego, co oczywiste, por.: \**Wej* (tam, przed drzwiami) *idzie* [4], \**Wej* (tam, gdzie wskazuje moja ręka / dokąd podąża mój wzrok) *zobaczta* [6].

Grupa pozostałych przykładów dokumentuje użycie *wej* w odniesieniu nieaktualnym, jego przydatność przy wskazywaniu wyobrażeniowym (tzw. *deixis ad phantasma*; por. Bühler 2004: 126–128). Polem działania *wej* staje się ewokowana w językowej interakcji wiedza wspólna i operacyjna uczestników dialogu, miejsca, fakty, zdarzenia, stereotypowe sądy o świecie, to, o czym się mówiło itp. itd. – przywoływane z pamięci, skojarzone lub wyobrażane sobie – jak również nieeksplicytne składniki pola informacyjnego wypowiedzi: implikatury i presupozycje spełniające istotną rolę w procesie budowania spójności tekstu (por. Wilkoń 2002: 98–99). Sprzyja temu pewien typ myślenia i obrazowania ciągle obecny w gwarze, który ciąży ku konkretności i dosłowności przedstawień: „tak jakby się to widziało, jakby się działo teraz”. Nie dziwi więc np., że informatorka spod Wieliczki stale odwraca głowę w stronę Kalwarii Zebrzydowskiej, skoro rozmawiamy akurat o pielgrzymkach do tego sanktuarium; znany z imienia i nazwiska Antoni Gazdan z Rębowa k. Płocka opowiada (1925 roku) o wojskach napoleońskich (1812) i swoim nieboszczyku dziadku: [...] *ale jak to za downych casów nicht nie chciol jechać, to wysłali [z podwodą – K.S.] chłopoka, niby mojigo dziodka, bo zowdych gorzy szkoda starigo jachby miał zgynuńć, niz młodygo. I zajyni go wej jaz w głemboku Rosiju...* (NT 266), a w bajce z Iwonicza [14] Wojtka, co to poszedł kupować woły, przedstawia się sędziemu jak kogoś znajomego.

Wśród omawianych poświadczeń są świadectwa, że tym słowem można odnosić się do miejsc, osób, przedmiotów itp. niewidocznych/nieobecnych (np. [9], [11], [12], [14]), nawet jeśli są one jedynie tworem wyobraźni (por. groby i rodziny zmarłych w [10]; sytuacji i zdarzeń (z przeszłości i teraźniejszości) o całkiem nieraz skomplikowanym przebiegu (por. ucieczkę niemieckich osadników w [13]), a nawet pewnych sytuacji natury asocjacyjnej [16] lub wynikających z implikowania konwersacyjnego, jak w przykładzie [15], gdzie za czyn naganny uznano obieranie do czysta główek kapusty i odejmowanie głąbów). Jeśli dodać do tego zdolność odnoszenia do tego, o czym była mowa wcześniej (por. *te wej zdrowaśki* z przykładu nr [10]; *Dyć wej godoł prowde* (SZbor 112); *Wiys, Karól wej radzi* ‘mówi, przekonuje’, *ze droga płono, ze coby my sie jacy wrócyli* (z – Orawa)) otrzymujemy wyrażenie indeksalne o szczególnym zakresie użycia w rozmowie, wkraczającym w domenę deiksy czasowej, anafory (następstwo replik) i skojarzeń. Takie rozszerzenie (o podłożu metaforycznym) funkcji deiktycznej przestrzeni na inne funkcje deiktyczne, w tym asocjacyjno-relacyjną (por. np. [15] i [16]), jest zjawiskiem typowym w rozwoju semantycznym zaimków wskazujących w różnych językach (por. Bühler 2004: 397–398; Jakobson 1989: 272; Lyons 1989, rozdz. 15). Autor zmierzył się z tym problemem przy okazji studiów nad bliskoznacznym *toli*; warto, jak się wydaje, przywołać syntetyczne uwagi wynikłe z analiz podobnego materiału badawczego:

Z analizy przykładów można wręcz wysnuć analogię łączącą językowe *hic et nunc* tudzież właściwy gwarze deiktyczny system odniesienia przestrzennego z czymś, co wolno w ślad za K. Ożogiem i Jackiem Warchalą nazwać polem informacyjnym (Ożóg 1991) lub tematycznym (Warchala 1991) dialogu – *sui generis* przestrzenią mentalną – stanowiącą analogon przestrzeni fizycznej, w którym omawiany mechanizm wskazywania podlega odwzorowaniu. Punktem wyjścia tej orientacji staje względna „bliskość” w stosunku do tego, co w danej chwili jest, a w zasadzie właśnie było – po zmianie ról komunikacyjnych – przedmiotem konwersacji. W warunkach spontanicznej rozmowy sytuacja ta pojawia się w sposób naturalny w replice-reakcji<sup>34</sup> wywołanej słowami partnera lub przypisywanymi mu na danym etapie interakcji sądami, postawami (niewyrażonymi *explicite*). W grę wchodzi także dialog wewnętrzny (Sikora 2010a: 353).

Wspomniana bliskość w przypadku wypowiedzeń zawierających *wej* nie jest, może poza deikszą przestrzenną, sprawą tak oczywistą. Wątpliwości mogą budzić nawet tak oczywiste z pozoru przykłady funkcji deiktycznej temporalnie, jak:

W radio to *wej* powiadali, że na jakiejś wyspie odpropkowała się jakaś dymiąca góra i teraz *wej* na wszystkie strony tak ciska dymem i popiołem, że nawet samoloty mają strach latać (<http://lubawa.wm.pl>; 28 V 2010 r.).

– może ona bowiem w istocie rzeczy spełniać się jedynie w odniesieniu do tego, co było powiedziane, w układzie interpretacyjnym ustanawianym każdorazowo przez kontekst pragmatyczny wypowiedzi. Tak więc *Aleś ty wej Józus niemondry!* przynosi użycie *wej*, którego właściwym antecedensem może być np. zarówno niezbyt mądra w treści replika, jak też czyjś nierozsądny postępek albo... widok serca wymalowanego damską szminką na lustrze w łazience z zapewnieniem o miłości i stosownym podpisem (jak było naprawdę). Najczęściej jednak idzie o językowe czy szerzej – komunikacyjne zachowania interlokutora.

Na tę sprawę zwrócono już uwagę wcześniej, podkreślając dialogowy charakter jednostki<sup>35</sup>. Replika zawierająca *wej* pojawia się więc bardzo często np. w reakcji na czyjeś pytanie, pobudzające do polemiki stwierdzenie, wątpliwość (także wyrażoną mimicznie lub tylko zakładaną) itp., ale wywołać ją mogą także inne relewantne z punktu widzenia aktualnego tematu i celu rozmowy bodźce, por. np. *No dyk ci wej godoł, co byś mi tego nie bro!* (SGO), kiedy wykryło się, że zginęło użyteczne w gospodarstwie narzędzie, a winowajca był akurat pod ręką.

Dowiedzenie funkcjonowania tej relacji na poziomie tekstu nie jest rzeczą łatwą, skoro poprawność wnioskowania zweryfikować można często jedynie poprzez odtworzenie relewantnych składników sytuacyjnego tła wypowiedzi (często w badawczej praktyce niewykonalne i hipotetyczne), stąd *notabene* szczególna nieprzejrzystość znaczeniowa wyrazu. Istotną trudność stanowią także niedostatki metajęzyka takiego opisu – niejako skazanego na metaforyczne przybliżenia, jeśli mamy do czynienia z faktycznym

<sup>34</sup> Za J. Warchalą i A. Wilkoniem przyjmuję, że *replika* jest jednostką dialogu, układającą się w tzw. wymiany (mikrostruktury dialogowe) z *repliką-inicjacją* poprzedzającą *replikę-reakcję* i kończącą *codą* (Warchala 1991; Wikoń 2002: 186–187).

<sup>35</sup> Tytułem uzupełnienia zauważmy, że skutkiem tego ograniczenia jest znamienne ograniczenie jej występowania w typowych dla materiałów gwarowych opowiadaniach; w rezultacie w całym, blisko 140-stronicowym wyborze *Orawskich tekstów gwarowych z obszaru Polski* M. Karasia i A. Zaręby (KOT) *wej* wystąpiło tylko raz!

zacieraniem się różnic pomiędzy deikszą i anaforą<sup>36</sup>. Rozumieć to należy tak, że „bliskość” wynikająca z naocznego wskazywania podlega odwzorowaniu w wymiarze temporalnym, fundowanym postępowaniem replik, rozciągłością tekstu i zarazem w pewnym horyzoncie treści i zdarzeń, należącym do ustrukturyzowanego czasowo uniwersum rozważań (por. Lyons 1989: 273–274). W końcowym rozrachunku *wej* (na równi z *toli*) łączyć może więc temporalne „niedawno” z anaforycznym „przedtem”, a także znajdować dla siebie antecedenens według klucza bliskości skojarzeń czy relacji treści, por. cytowane: *Toście wej dobrze pedzieli* [anafora] – z Odrowąża; replikę Tumysowej, której zaraz idzie w sukurs sąsiadka: *nó to bółjy wyj* [wykupiny; anafora];/ Matysikowa: – *co tera muwiymy to jes to som te wykupinyj* – w nagraniu z Jażyńca; fragment nagrania z Drawska: *Wej Dyjmek tyz wóm powiadol...* [„niedawno”]; nagrania z Niechanowa: *Ach, cepy – to tam jyno wej młucyli kuniczyne chłopyj, tam czasym jyno* [mówiący, jako nowoczesny rolnik, podważa implikaturę, że jeszcze niedawno powszechnie młóciło się tam zboże cepami, wskazując na koniczynę], a ponadto z nowych: *Doś grzeczno ta Kasia wasego Józka, aji babe mo tyz doś tako fajno, sykowno, choć wej Polka* (SGO) [dla mówiącej wiedza o rodzinie syna rozmówczynie daje asumpt do przywołania stereotypowych wyobrażeń o świecie].

Podobne przykłady można mnożyć, jednak już to, co zostało powiedziane na temat funkcjonowania *wej* w układzie interakcyjnym, pozwala na wysnucie kilku syntetycznych wniosków. Po pierwsze ten szczególny rodzaj wskazywania przez unaocznienie czegoś odbiorcy, ekspozycję składnika informacyjnego tła wypowiedzi (por. wyżej *wej Polka*) jest jednocześnie zabiegiem ustalającym relatywnie wysoką pozycję tej informacji ze względu na aktualny cel i temat rozmowy. Możemy go określić mianem *aktualizacji kontekstowej* (idzie tu o szerokie rozumienie pojęcia kontekstu, w duchu pragmatycznym), rozwijając analogię roli, jaką pełnią zaimki deiktyczne w grupach nominalnych (ustalenie referencji przez identyfikowanie przedmiotów i stanów rzeczy należących do wspólnej wiedzy rozmówców, por. Wyrwas, Sujkowska-Sobisz 2005; czyli: *kruk – tyn kruk*): *tyn kruk – tyn wej kruk = ten oto/właśnie kruk* (jak w cytowanym przykładzie z Bukowiny Tatrzańskiej). W takim rozumieniu nie jest intelektualnym nadużyciem traktowanie *wej* jako językowego gestu, przypominającego fr. *voilà!*, co trafnie dostrzegł w swej definicji W. Brzeziński. Na koniec tego wątku dodajmy, że *wej* – operując w polu informacyjnym wypowiedzi, wykazuje jeszcze jedną właściwość, którą jest odnoszenie do faktów, a nie do stanów rzeczy i zdarzeń przyszłych bądź hipotetycznych. Jest to konsekwencja wykorzystywania zasobów wiedzy indeksalnej i operacyjnej rozmówców, a w jakiejś mierze także ślad prototypowego przywiązania do treści spostrzeżeń i obiektów bezpośredniej percepcji wzrokowej. To samo stwierdzono w przypadku gwarowego bliskoznacznego *toli* (Sikora 2010a).

Po drugie, *wej*, jak ukazuje choćby jego bogata reprezentacja we współczesnej gwarcie podhalańskiej, ujawnia szczególnie walor operatora metatekstowego służącego perswazji, argumentacji, dowodzeniu swoich racji, eksplikacji itp., nie wyłączając istotnej roli w emotywno-oceniających aktach mowy. Zajmuje poczesne miejsce wśród językowych środków służących komunikacyjnym strategiom informacyjno-weryfikacyjnym (por. Awdiejew 2007: 73–76), stanowiących trzon językowej aktywności człowieka. Pod-

<sup>36</sup> W zasobie języka ogólnego bodaj tylko zaimek/partykuła *to* zachowuje wobec *wej* pewien rys takiego funkcjonalnego podobieństwa, por. *Jak to?! jako znak niezgody, protestu; A gdzie cie to niesie, stary?; Ileż to razy sądy myliły się w takich sprawach.*

kreślmy, że w schematach argumentacji i perswazji opartych na faktach czymś oczywistym jest sięganie do przeszłości, do tego, co zostało zapamiętane przez rozmówców i należy do obszaru ich wspólnej wiedzy e w o k o w a n e j t e m a t e m dialogu. Równie ważny pozostaje formułowany pod adresem odbiorcy postulat jej trywialnej oczywistości, bez czego owo typowe dla *wej* „stawianie przed oczy”<sup>37</sup> nie spełniłoby swej roli. Warunek ten sam z siebie ulega spełnieniu, gdy zamyka się ona w tym, o czym już była mowa i co wniosły informacyjnie wcześniejsze partie tekstu. Jak się wydaje, użytkownicy gwary w językowym działaniu nie czynią istotnej różnicy w tym zasobie: w równej mierze wpóltworzą one „prze-strzeń mentalną” kontekstu deiktycznego i na tych samych prawach mogą stać się antecedensem *wej* – wskazywania z pamięci pomiędzy rzeczami, zdarzeniami i stanami rzeczy przywoływanymi w związku z postęпами dialogu i fluktuacjami jego tematu.

Po trzecie perswazyjny potencjał jednostki wynika także z istoty zabiegu zwracania komuś uwagi na coś w rozmowie, wyzwala bowiem presupozycję pragmatyczną, że partner czegoś istotnego nie wziął pod uwagę, coś ważnego przeoczył, zignorował, zapomniał itp., a jednocześnie podkreśla relewantność tej informacji dla celu i tematu konwersacji. Czasem można o tym wnioskować z dużym prawdopodobieństwem, na podstawie analizy następstwa replik i ogólnych warunków spójności dialogowego tekstu. Przypomnieć warto, że replika zawierająca *wej* jest najczęściej reakcją na pytanie, wątpliwość itp. ze strony rozmówcy. Takim bodźcem może być także wcześniejszy sąd wymagający uzasadnienia, komentarza, eksplikacji.

Jak wolno sądzić, ten właśnie sens, nazwany przez W. Steffena „wzmocnieniem, podkreśleniem wyrażonej w zdaniu myśli”, eksponują (lub etykietują: „partykuła wzmacniająca”) niektóre źródła leksykograficzne (por. SSteff, SKuc, SKob, SZbor). Z. Sobierajski w komentarzu do tekstu odniósł go zarówno do funkcji „partykuły wzmacniającej ta”, jak też do „przysłówek interpretujących ‘naturalnie, oczywiście’” (SobCW 137–138), co potwierdza nasze spostrzeżenia na temat funkcji *wej* jako operatora metatekstowego sterującego procesem rozumienia tekstu (głównie w zakresie hierarchizacji wartości informacyjnej) i strukturą semantyczną wypowiedzi/tekstu (por. Wilkoń 2002: 95 i n.; Wi-niarska 2001: 21). Uwzględniając efekty analiz innych podobnych partykuł gwarowych, możemy eksplikować tę funkcję jako ustalanie odniesienia wypowiedzi do tego, co było powiedziane (odniesienie do wcześniejszego kontekstu) z jednoczesnym ustaleniem wyższej rangi (istotności, relewancji) komunikowanej treści. Mówiąc prościej – przez takie wyróżnienie danego składnika lub fragmentu tekstu mówiący podkreśla jego ważność w przekazie informacji. Odgrywa to doniosłą rolę w tekście mówionym (dialogowym), służąc równocześnie realizacji spójności tematycznej i treściowej – koherencji (por. Sikora 2010a: 355). W tekstach niedialogowych, opracowanych, układ ten (w linearnej strukturze) może zostać zakłócony, zwłaszcza gdy autor kładzie nacisk na argumentację, wnioskowanie, uzasadnienie jakiegoś poglądu, np. wysuwając na pierwszy plan przesłankę rozumowania, albo eksplikację. Taką zmianę w pozycji wypowiedzenia składowego przynoszą też niektóre złożone wskaźniki nawiązania zawierające zaimek wskazujący: partykuła tworząca z zaimkiem zestrój akcentowy w istocie odnosi się do odpowiadającego

<sup>37</sup> Jak stwierdzono w trakcie analiz innych, pokrewnych partykuł, jest to efekt metonimicznego przeniesienia bliskości w przestrzeni fizycznej na bliskość treściową. Bardzo pouczająca w tym względzie jest wieloznaczność orawskiego *oto* (dziś przysłówka), które straciło status wyrażenia deiktycznego (por. SGO).



mu, wprowadzanego (relacja zapowiednik – następnik) fragmentu tekstu (por. [25]); wchodzi tu w grę także użycie kataforyczne zaimka.

Powyższe ustalenia warto poprzeć przykładami. Zaczerpnięto je głównie z gwar góralskich, najlepiej znanych badaczowi. Ze względu na brak miejsca tylko niektóre poświadczenia, bardziej kłopotliwe w interpretacji, opatrzone komentarzem. Listę otwierają fragmenty rozmów (dwa z Piekielnika na Orawie i jeden z Podhala), dalej następują pojedyncze repliki, a zamykają ją fragmenty ilustrujące zastosowanie *wej* w tekstach pisanych.

17. [w rozmowie próbuje się rozstrzygnąć wątpliwości co do pochodzenia środków na prowadzoną z rozmachem budowę domu]

A: Nale ón miał jakiesik piniondze. B: Wej se zarobiól. C: No dy wej przijechał z Ameryki, to sie buduje (SGO).

18. [eksploratora interesuje, czemu X, mając gospodarstwo, pracuje zarobkowo za granicą]

– No dy przecie óni majo gazdówke nieduzo, hań pore zogónków no to wej sie ani kónia nie do mieć (SGO).

19. [fragment baśni o Perłowicy]

Kiedy sie oba najedli, powiada chłop:

– No to podźme sie bić. A z cymże ty pudzies?/ – Zeć jo z tom osikowom palickom. A wy?/ – E, o to sie wej nie trubuj. Uwidzis (Florek 224).

20. A wy ta mocie doś piniyndzy, wej na doktora docie (SKuc – Sidzina).

21. Miał dudki grube i pańskie z-iwobycie, tak sie ta wej zezwycajął od roboty (SZbor).

22. Jaki je lubawiak, to wej sami dobrze wieta, bo też nimi jestewa ([http:// lubawa.wm.pl](http://lubawa.wm.pl)).

23. Fto wej ni mo doziorności koło chałupy, taki wyjńdzie na dziada (SZbor).

24. Miał takom mature, ze wej płakoł, kie był przinapity (SZbor).

25. Temu wej jes je desperatny, ze go pokradli (SZbor).

26. [...] jaze corne ciało ostało, kie cie ścisnon; telo wej jesce siły miał w palicak (Brzega 30).

27. Jeździól jak waryjok, nale go wej chycyli (SGO).

28. Rozmaite bówki przyńdó do mnie i gadają: „A co to je to Kociewie i chto to só te Kociewiaki?” i musza im wyklarować, że Kociewiaki to wej só take same Polaki jak Górale abo Kaszuby, jano że ździebko inaczy gadają (z gawędy Antoniego Górskiego (Kaźmnirza), Ja daleko sianga Kociewie; [www.cheste.neostrada.pl/wiersze/gwara\\_kociewska/gwara.html](http://www.cheste.neostrada.pl/wiersze/gwara_kociewska/gwara.html)).

Jak już było powiedziane, mówiący za pomocą *wej* zazwyczaj eksponuje w omawianej już relacji jakiś komponent treści swojego wypowiedzenia. Ważne przy tym jest, jak *wej* ustosunkowuje orzekany wobec wyróżnionego elementu stan rzeczy względem antecedensu należącego do poprzedzającego kontekstu, wcześniejszej repliki partnera itp. Przykład [17] ukazuje sytuację, kiedy w zasięgu działania partykuły znalazł się wcześniejszy sąd partnera (‘jeśli chodzi o to, że miał pieniądze’), a uwydatnieniu poddano nową (rematyzowaną) informację; temat ma logiczny antecedens w poprzedzającej wypowiedzi rozmówcy (bywa że i własnej – zwykle w replikach ujawniających przesłanki wnioskowania, por. np. [18.]). Replike partnera, suponującej pewną wątpliwość, podejrzliwość wobec pochodzenia środków finansowych potrzebnych danej osobie do budowy domu, pozostali dwaj rozmówcy przeciwstawiają stwierdzenia podkreślające: „zarobił”, „wrócił z USA”, a więc fakty w oczywisty sposób eliminujące obiekcje odbiorcy. Ten charakterystyczny rys podkreślania elementów treści, wnoszący do dyskursu walor oczywistości, logicznej konieczności itp. dotyczy przeważającej liczby spontanicznych poświadczeń.

Nadawca jednoznacznie deklaruje się na rzecz prawdziwości komunikowanych treści, przeciwstawiając się zorientowanym polemicznie (przeciwnym) sądom, opiniom, np. [19] ('to oczywiste, że nie mogą utrzymać się z tak małego gospodarstwa; jest w błędzie, kto myśli inaczej'), [20], [21–22], [25], [28] nawet [27] (*jeździł jak wariat...* 'nie mogło być inaczej, można było tego być pewnym' / 'a nie mówiłem, że tak będzie; myliłby się ten, kto by sądził inaczej').

W tym zakresie *wej* łączy znaczne podobieństwo do ogólnopolskiego *właśnie*, z którym bywa ono często identyfikowane<sup>38</sup>, zwłaszcza w sytuacji, gdy partykuła jest określeniem wyróżnionego składnika wypowiedzenia. W bliższym oglądzie okazuje się to jednak nieporozumieniem, ponieważ obie jednostki różni zestaw wnoszonych presupozycji (por. Wierzbicka 1969: 54; Dobaczewski 1992). Ogpol. *właśnie*, najogólniej rzecz biorąc, wyzwała w polu informacyjnym presupozycję istnienia innych obiektów, stanów rzeczy, o których można by orzec to samo, oraz to, że odbiorca nie wie (lub sądzi fałszywie), że dotyczy to tego, a nie innego (w ujęciu Wierzbickiej: 'nie sądz, że innym niż...'). W przypadku *wej* tymczasem nadawca nie tyle zakłada, że (uznając racje Adama Dobaczewskiego) odbiorca nie wie, lub sądzi inaczej o tym, co orzeka się w wypowiedzeniu wobec wyróżnionego składnika (i dlatego rozwiązuje się jego wątpliwości, dostarcza relewantnej informacji), co suponuje, iż sąd partnera może być odmiennie lub wręcz (częściej) przeciwstawnie zorientowany i dlatego zawierająca *wej* replika ukierunkowana jest wobec niego polemicznie, a dzięki stwierdzeniu pewnej oczywistości odbiera siłę argumentom rozmówcy. A więc mówiący używa *wej* z wyraźną intencją polemiczną – przeciwstawienia się możliwym przeciwnym sądom, przypuszczeniom czy postawom partnera.

Scharakteryzowany wyżej walor polemiczny *wej* jest przyczyną, dla której bywa ono także (w pewnych kontekstach) identyfikowane z ogpol. *przecież* (np. SobCW 112). Zwłaszcza gdy partykuła uwypukla przesłankę uruchamiającą tok rozumowania prowadzący do podważenia sposobu myślenia rozmówcy (por. przykład [17]; *Ty juz telo nie godoj, bo cie wej s nami nie bylo!*).

Omawiany mechanizm podkreślania znaczenia czegoś ma sprawdzoną wartość w uzasadnianiu prawdziwości własnych sądów, podkreślaniu ważności czegoś, dowodzeniu swoich racji, słuszności zajętogo stanowiska. Czyni się więc z *wej* chętnie użytek w argumentacji, eksplikacji, ekspozycji wniosku, przykładu itp., por. poniższe przykłady (w nawiasach kwadratowych ogólna interpretacja wartości funkcji metatekstowej *wej*):

29. Istno armijo (mrówek; mowa o leczeniu opuchlizny i zakażenia przez wkładanie chorej nogi do mrowiska – K.S.). Byłek tam pore razy i za kozdym nogi były coroz bielse. Óny [mrowcyce] wej wyciongały tyn zukrwice [podkreślanie oczywistości wniosku] (PitLR 160).

30. Starsi opowiadali, ze strasno była biyda przed piyrsom wojnom i po piyrsej wojnie tyz. Biyda nie do opisano ani do opowiedzynio. [...] Kuba mawioł tak: „Syćko na świecie przemijo, ino nie bryja ‘potrawa z rozgotowanej mąki owsianej’. Bryja jest wieczno”. Bo przedstawicielem biydy na nasych wsiach była ona bryja. [...] I co sie nie robi. Kie przysła po drugiej wojnie ta, no wycie, dyktatura proletariatu, ona wej dała rady bryji! [podkreślanie asercji] (WzSłuch 24–25).

<sup>38</sup> O co nietrudno, zwłaszcza gdy gwara pojawia się w nowych zastosowaniach (np. dyskurs naukowy, publicystyczny), por. np.: *Cyłym natury w państwie jest sprawiedliwość. I tymu wej cnota sprawiedliwości jest fundamentem państwa* (Tischn 156). Można także rozpatrywać takie przykłady w kontekście językowej (leksykalnej) interferencji.

31. Co sie to narobiło, nie idzie pedzieć, jo sie pytom cy kajś jaki mamlas pudzie siedzieć za to tragedyo na grubie wej som zabici ludzie! Tyle chopa sie spoliło, bo jakieś sztajgry s dozoru nie umiom przewidzieć kaj dać se pozoru jak idzie na grubie metan!? To som chachary, i farnońskie ożyroki [...]! [argumentacja] (post Vick Thor; [www.kobieta.pl/wiersze](http://www.kobieta.pl/wiersze); autor Vick Thor, jak sam potem wyjaśnia, pochodzi z Szopienic i jest w wieku czterdziestu kilku lat).

32. Choć ta cłowiek swoje roki mo, to sie roz na cas trefi, co go cosik zadziwi. Tak wej i sie stało, kiek bez radyjo wysłsoł, co zamiarujom w Unije grać kurom muz-ike Mozarta [eksplikacja treści ogólnego sądu] (HodDum 242).

33. Jak to tyż psianknie wszystko Pan Bóg stworzył. Co na jesiań usnyło, to wej tera wstawa. Co sia na zima wew ziarni schowało, to wej tera łebki wytyka i patrzy, czy už je wiosna, czy może už rosnońć, no i całkam wyłyść ze ziarni [eksplikacja] (z cyklu Pory roku Antoniego Górskiego (Kaźmnirza), Starogard Gdański 2002; online: [www.cheste.neostrada.pl/wiersze/gwara\\_kociewska/gwara.html](http://www.cheste.neostrada.pl/wiersze/gwara_kociewska/gwara.html)).

34. No toś wyproł na te Świynta, toś potrafił wszystko robić i napiyc i poobłóc-ić, jesse i słóme w pościeli zmienić i wej forzty ‘podłogę’ wymyć i wszystkoś zdołó zrobić, a dziś?! [ustanawianie rangi składników wyliczenia, stąd możliwe skojarzenie z ogpol. nawet] (z – Podhale-Zaluczne).

35. I coż sie dzieje? Mowa sobie, zaś sprawa sobie. Cłowiek som sie zapytuje, cy to głupota, cy to mmiynie, cy interesa, cy wej cosi inkse? [ustanawianie hierarchii wśród szeregu rozłącznych argumentów, stąd możliwe skojarzenie z ogpol. jednak lub już] (HodDum 173).

36. I uciekajom [za granicę młodzi – K.S.], i widzom sie nie tutok, ba tamok. Tamok swoje zycie kujom. Pasuje nom w tym sie jakosi pozbiyrać. I to musowo. Wiera, co ku temu trza muz-iki ‘muzykantów’ sposobnyj, bo nic cłek nie natońcy, kie zasranie grajom. Bez to wej kozdy mo powinność cynić jakom takom strojbe, by zyciem grać, jako sie patrzy. A śpasów ni ma. Cas przecie nie ceko, ba cieknie. Tak wej Oztomyili! „Kozdo rzec mo swój cas!” Tako to wej dumacka nasła mie na te majowe świynta [wnioskowanie i puenta]<sup>39</sup> (HodDum 37).

Dla porządku dodajmy, że *wej* znajduje także zastosowanie w emotywno-oceniających aktach mowy (por. Awdiejew 2007: 123–129). Podkreślając unikalność wyboru, wyjątkowy status denotacyjny, jednostkowość referencji itp., *wej* może służyć wyrażeniu radości, zachwytu, satysfakcji, rzadziej emocji negatywnych, ale i wdzięczności, uznania, pochwały, podziękowania dla odbiorcy, por.: *Aleście wej kucharka!* [cecha ta przysługuje X-owi w szczególnym stopniu]; *Kie ksiądz uwidziół tele jaja i okopiaty wiertelik owsa, to mu sie wypskło: To wej gazdowska kolynda!* (Łojas 116); *Ani djaboł nie wymyśli, co wej tako mo na myśli* (HodDum 239); *Ty małe wsy to wej nogorse było* (SGO).

Tak samo jak w przypadku *toli*, stwierdzono istnienie pewnej charakterystycznej grupy użyć, w których partykuła – niejako wbrew dotychczasowym ustaleniom – sytuje się na początku tekstu. Dotyczy to podstawowo bajek, gawęd i opowiadań. Przykłady współczesne należą głównie do tekstów pochodzących z gwar północnopolskich. Co ciekawe, zachowują one lepiej niż gwary innych regionów cechy deiktyczne *wej*, polegające na kierowaniu uwagi rozmówcy na obiekty pozostające we wspólnym polu widzenia. Jednocześnie stamtąd właśnie pochodzi większość odnotowanych we współczesnym materiale użyć *wej* jako interiekcji. Z naukowej ostrożności należy widzieć w tym przede wszystkim niedostatek zebranego materiału, nie można jednak wykluczyć hipotezy, że

<sup>39</sup> Jest to jeden z najczęściej stosowanych sposobów zamknięcia tekstu gawędziarskiego w gwarze góralskiej, usankcjonowany długą tradycją, por.: *Taki wej zakład diaboł robiel, telo pewny bel* (Tetm 372); *Tak to sie wyj stało z Maćkowym weselym* (BTZ 21).

działa tu prawo archaizmu peryferycznego. Pozostaje liczyć w tej mierze na uwagi zainteresowanych sprawą czytelników. Por.:

37. Raz, wej, żam sia wybrał do lasa z wielgachnym koszam, żeby se trochy grzybów łobzorgować (KMR 7/1989).
38. Wej, powiedzieli mnie, wyńdzie take nowe psismo czy nipsismo, co o naszy kociawski ziamni pisać bańdzie (KMR 1/1986).
39. Było wej tak, ale to jesce wtej, kie Poniezus chodzował po ziemi (Wnuk 103 – Zakopane).
40. Jako to wej śpiywka sła o starym Jašku Łupkosiu, downym bacy przy Stawak na tatrzańskiej holi, ka rok w rok od wiesny seł z juhasami paś swoje i niepile owce uzganiane z całego Zymbu, Bustryku, ze Zogród i Dunajca. Hej, to był Baca nad Bace! (Florek 174).

Kwestia ta doczekała się wiarygodnej, jak się wydaje, próby wyjaśnienia (por. Sikora 2010a). Powtórzmy w największym skrócie (por. też Wilkoń 2002: 124–127; Piętkowa 2000: 174), że idzie o dominujący w takich utworach specyficzny typ narracji (zwykle pierwszoosobowej), stwarzający sytuację narracyjną bliską dialogowi mówionemu, z właściwym jej (narracji) dążeniem do wprowadzania odbiorcy w świat przedstawiony formule unaoczniania, bezpośredniego doznania: „tak jakbyś sam tam był i wszystko rozgrywało się przed twoimi oczami”. Uwagi te nie wyczerpują tego złożonego problemu, ponieważ deiktyczne *wej*, mające zdolność unoczniania, ustalania referencji, jednocześnie wyzwała w tekście faktywną presupozycję istnienia tego, o czym mowa, we wspólnym polu widzenia rozmówców, co – w ostatecznym rezultacie – pogłębia iluzję rzeczywistości, wiarygodności przedstawionych w opowiadaniu zdarzeń i osób oraz ustala określoną referencję obiektu, który pojawia się w nim po raz pierwszy. W ten sposób właściwość typowa dla prymarnego gatunku mowy języka mówionego odzwierciedla się w strukturze odmiennej formy wypowiedzi.

Rozważając funkcję *wej* w opowiadaniu potocznym, nie można zapominać o psychologicznym aspekcie tej narracji, angażującej bezpośrednio wyobraźnię odbiorcy, nieustannie odwołującej się do wspólnoty wiedzy, doświadczeń, emocji, systemu wartości, miejsca itp. Ta trudna do zdefiniowania wartość staje się przedmiotem nieodłącznie związanego z *wej* unaoczniającego wskazywania (unaoczniającej aktualizacji), co służy już przede wszystkim kreowaniu atmosfery bliskości, zrozumienia, serdeczności itp. (por. ogpol. *widzisz*). Najsilniej do głosu dochodzi to w twórczości regionalnej, podstawowo kierowanej do swoich; warto przy tym podkreślić, że często autorzy (zwłaszcza starsi wiekiem) piszą z potrzeby serca w poczuciu spoczywającej na nich odpowiedzialności za zachowanie regionalnego języka i dziedzictwa kultury duchowej. Niech zaświadczy o tym ostatni z wybranych przykładów:

41. Nie wiam co, ale toć mnie zawdy cióngnie, żeby wyńść zes chałupy i se iść aż do zapamniatania. I choć mnie tera, jak gdzie ida, to gołanie feste boló, to wej jak ida na paciyrze, to nogów nie czuja. Nie-raz, jak wej żam uklanknył wew izbie, to wej żam tan paciyrz zmówjył tak aby chwadzi. Paciyrz żam mówjył, a uż o robocie myślał, zaś na wieczór, to wej czasami żam i przysnył. Ale jak se tak ida bez pole abo bez las, to wej je dych inaczy. Jak wyńda zes chałupy, to najsampsyirw odmówja swój paciyrz, tan, chtóran zawdy odmawióm. Ale późni, to wej sia modła bez słowa. Jó! Dycht naprawdy. Patrza na tan Boży śwat i widza te psiankne kłosy abo i rżyska, czy tyż pachnónca zaorana ziamnia, patrza na te pola rónkli, brukwsi czy tyż bulewków i sia cieszą, że dzianki Bogu wszystko fejn obrodziło. Ale ja zachwy-óm sia tyż tymi psianknymi drzewami i krzakami, tymi ptaszkami i robaszkami, co se wsiurają abo lyżó

se po ziarni i słuchóm wiatorku, co kolybie kłosy abo wywija listami, ale najwiancy to słuchóm ty psiankny muzyki, jak wej ptaszki se śpiwają i chwałó Pana Boga za tan cudowny śwát (www.opstargard.pl).

5. Uwagi kończące wypada zacząć od wyjaśnienia, że w niniejszym tekście nie poświęcono należytej uwagi homonimicznej gwarowej interiekcji z prozaicznego powodu braku miejsca. W zamyśle autora leży przedstawienie osobnego opracowania na ten temat. W podsumowaniu nie może też zabraknąć refleksji na temat wyjątkowej zgoła polifunkcyjności znaczeniowej badanego leksemu. Jest to zjawisko typowe dla operatorów interakcyjnych, zwłaszcza tych zachowujących właściwości deiktyczne (por. ogpol. *to*). Funkcja *wej* podlega rozlicznym fluktuacjom przede wszystkim w zależności od znaczenia propozycjonalnego wypowiedzi; jest też wynikiem ogólnego charakteru jednostki, nie związanej, jak wykazano, z określonym typem aktów mowy i ich przeznaczeniem pragmatycznym (por. Awdiejew 2007: 153 i n.). Przede wszystkim jednak wynika to wprost z mówionego charakteru gwary. Stawia to przed trudnym wyzwaniem autorów opracowań leksykograficznych, ale także znacznie komplikuje zadanie budowy poprawnej eksplikacji semantycznej znaczenia tego wyrazu. Po nie w pełni satysfakcjonującej<sup>40</sup> próbie takiego opisu w SGO autorowi niniejszego artykułu wypada uznać, że jest jeszcze na to za wcześnie oraz liczyć na wykorzystanie sformułowanych tu uwag i charakterystyk cząstkowych w postępujących pracach nad SGPPAN.

Istnieją przesłanki, by twierdzić, że *wej* współcześnie jest wyrazem ograniczającym zakres swego występowania. Tak jest np. na Orawie, gdzie jeszcze niedawno gwara była w powszechnym użyciu. Dane socjolingwistyczne (Kąś 1994: 168) dowodzą niezbitcie, że w najmłodszym pokoleniu praktycznie już nie jest używany, wskutek językowej interferencji (por. Pelcowa 2001) ustępując miejsca partykułom ogólnopolskim (zwł. *właśnie* i *przecież*). Jednocześnie można go łatwo spotkać w tekstach gawęd i legend, także tych tworzonych specjalnie na potrzeby różnego rodzaju przeglądów twórczości folklorystycznej, konkursów gawędziarskich itp. Gwara w tym wydaniu przyjmuje wyraziste znamiona tradycjonalności, co dotyczy także nasycania tekstów wychodzącym z użycia, wyrazistym gwarowym słownictwem. Mają one ujmować odbiorcę swoistym pięknem odrębności, budzić poczucie więzi regionalnej. W lekturze takich tekstów trudno się oprzeć wrażeniu pewnego przerysowania, gorliwości ich twórców, którzy tak rozumieją szlachetny cel popularyzacji pięknej, rodzimej mowy. W jednym z wywiadów (za GK) zmarły w 2003 roku Bernard Janowicz, świetny kociewski gawędziarz i bajkopisarz, stwierdził: „Starałem się zawrzeć w bajkach jak najwięcej słów w gwarze kociewskiej. Nie mogą one zginąć, bo to nasze korzenie i tradycja”. Nieco paradoksalnie, zjawisko to daje szansę na kontynuację gruntowniejszych badań nad leksykalnymi archaizmami w gwarach.

#### BIBLIOGRAFIA

- Awdiejew Aleksy, 1987, Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi, Kraków.  
Awdiejew Aleksy, 2007, Gramatyka interakcji werbalnej, Kraków.  
Berdychowska Zofia, 2004, Exklamative Ausdrucksmittel als Repräsentation der Personaldeixis?, [w:] Das war echt spitze! Zur Exklamation im heutigen Deutsch, red. K. Krause, N. Ruge, Tübingen, s. 151–165.

<sup>40</sup> Dziś oceniam ją jako zbyt jednostronną, koncentrującą się na dominującej funkcji jednostki.

- Berdychowska Zofia, 2010, De la déicticité de l'interjection, [w:] W poszukiwaniu znaczeń. En quête de sens, red. J. Górnikiewicz, H. Grzmil-Tylutki, I. Piechnik, Kraków, s. 73–81.
- Bělič Jaromír, Kamiš Adolf, Kučera Karel, 1977, Malý staročeský slovník, Praha.
- Boryś Wiesław, 2005, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków.
- Brückner Aleksander, 1974, Słownik etymologiczny języka polskiego, wyd. 3, Warszawa.
- Bühler Karl, 2004, Teoria języka. O językowej funkcji przedstawiania, z niemieckiego oryginału (1934 r.), tłum. Jan Koźbiał, Kraków.
- Dobaczewski Adam, 1992, Cechy składniowe i semantyczne leksemów o postaci „właśnie”, „Studia Gramatyczne” 10, s. 91–103.
- Grabka Barbara, 2002, Nagłos wokaliczny w gwarach polskich, Kraków.
- Grochowski Maciej, 1986, Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia, Wrocław.
- Grochowski Maciej, 1993, Interiekcje wolitywne, [w:] tenże, Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych, Warszawa, s. 86–93.
- Grochowski Maciej, 1997, Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne, Kraków.
- Jakobson Roman, 1989, Szyfery, kategorie czasownikowe i czasownik rosyjski, [w:] W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism, t. II, red. M. R. Mayenowa, Warszawa, s. 257–281.
- Kąś Józef, 1994, Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich), Kraków.
- Kleszczowa Krystyna, 2015, U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki, Katowice.
- Kleszczowa Krystyna, Szczepanek Anna (red.), 2014, Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej, Katowice.
- Kuryłowicz Jerzy, 1987, Podstawowe kategorie morfologiczne, [w:] tenże, Studia językoznawcze. Wybór prac opublikowanych w języku polskim, Warszawa, s. 145–153.
- Lyons John., 1989, Semantyka, t. II, Warszawa.
- Machek Václav, 1968, Etymologický slovník jazyka českého, wyd. 2, Praha.
- Orwińska-Ruziczka Elżbieta, 1992, Funkcje językowe interiekcji w świetle materiału słowackiego i polskiego, Kraków.
- Ożóg Kazimierz, 1990, Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia, Kraków.
- Ożóg Kazimierz, 1991, Elementy metatekstowe ze składnikiem „mówię” w polszczyźnie mówionej, [w:] Język a Kultura, t. IV: Funkcje języka i wypowiedzi, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska, Wrocław, s. 183–194.
- Pađučeva Elena Viktorovna, 1992, Wypowiedź i jej odniesienie do rzeczywistości, Warszawa.
- Pawelec Radosław (red.), 2015, Słownik zapomnianych wyrażen funkcyjnych, Warszawa.
- Pelcowa Halina, 2001, Metodologia badań leksyki gwarowej u schyłku XX wieku, [w:] Gwary dziś. 1. Metodologia badań, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 183–189.
- Piętkowa Romualda, 2000, „Tu i teraz” tekstu literackiego – przestrzeń i czas w wymiarze pragmatycznym, [w:] Kategorie pragmatyczne w tekście literackim. Wstęp do stylistyki pragmatycznej, red. E. Sławkowa, Cieszyń, s. 156–186.
- Popowska-Taborska Hanna, Boryś Wiesław, 1994–2010, Słownik etymologiczny kaszubszczyzny, t. I–VI, Warszawa.
- Reichan Jerzy, 2001–2002, Jeszcze o wykrzyknikach *na*, *ne*, *ne* i pochodnych od nich formach w znaczeniu ‘bierz, weź’ lub ‘bierzcie, weźcie’ w gwarach polskich, „Roczniki Humanistyczne KUL”, t. 49–50, s. 329–348.
- Siatkowska Ewa, 1969, Słowiańskie wykrzykniki i partykuły od \**ględ-* i ich homonimy, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 9, s. 271–278.
- Sikora Kazimierz, 1989, O niektórych przysłówkach przestrzennych w gwarze orawskiej, „Polonica” XIV, s. 67–76.
- Sikora Kazimierz, 2008, O gwarowej partykule *ta* (na przykładzie gwar góralskich), „LingVaria” III, nr 1 (5), s. 141–175.
- Sikora Kazimierz, 2009, Południowokresowe „ta” (na przykładzie radiowych dialogów Szczepka i Tońka), [w:] W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci profesor Zofii Kurzowej, Kraków 16–17 maja 2008, red. M. Skarżyński, M. Szpiczakowska, Kraków, s. 199–208.

- Sikora Kazimierz, 2010a, Z ginącego gwarowego słownictwa: »Toli« jako szyfter i aktualizator kontekstu, [w:] *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej Jubileuszu*, red. J. Gruchała, H. Kurek, Kraków, s. 345–362.
- Sikora Kazimierz, 2010b, Grzeczność językowa wsi. Cz. I. System adresatywny, Kraków.
- Stycz-Przebinda Leokadia, 1997, Parę uwag o możliwości klasyfikacji wykrzykników, „*Polonica*” XVIII, s. 163–167.
- Świętek Jan, 1893, Lud nadrabski (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny, Kraków.
- Topolińska Zuzanna, 1995, Wokół predykatów spójnikowych, [w:] *Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście*, red. M. Grochowski, Toruń, s. 27–31.
- Wajszczuk Jadwiga, 2005, O metatekście, Warszawa.
- Warchala Jacek, 1991, Dialog potoczny a tekst, Katowice.
- Warchala Jacek, 2003, Kategoria potoczności w języku, Katowice.
- Wierzbicka Anna, 1969, Dociekania semantyczne, Wrocław.
- Wilkoń Aleksander, 2002, Spójność i struktura tekstu, Kraków.
- Winiarska Justyna, 2001, Operatory metatekstowe w dialogu telewizyjnym, Kraków.
- Wróbel Henryk, 1996, Nowa propozycja klasyfikacji syntaktycznej polskich leksemów, [w:] *Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich*, red. H. Wróbel, Kraków, s. 53–60.
- Wróbel Henryk, 2001, Gramatyka języka polskiego. Podręcznik akademicki, Kraków.
- Wyrwas Katarzyna, Sujkowska-Sobisz Katarzyna, 2005, Mały słownik terminów teorii tekstu, Warszawa.

## SKRÓTY

## A. Opracowania leksykograficzne

- ISJP – Inny słownik języka polskiego, red. Mirosław Bańko, Warszawa 2000.
- MSGP – Mały słownik gwar polskich, red. J. Wronicz, wyd. II, Kraków 2010.
- SBink – Mirosław Kazimierz Binkowski, Mój słownik gwary pałuckiej, Żnin 2009.
- SBrzez – Władysław Brzeziński, Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim, t. I–V, Wrocław 1982–2009.
- SGMP – Słownik gwary miejskiej Poznania, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Warszawa–Poznań 1997 (online: [www.poznan.pl/mim/public/sownik](http://www.poznan.pl/mim/public/sownik), dostęp 12 listopada 2018).
- SGO – Józef Kaś, Słownik gwary orawskiej, Kraków 2003.
- SGórń – Hubert Górnowicz, Dialekt malborski, t. II: Słownik, cz. 1–2, Gdańsk. 1973–1974.
- SGPPAN – Słownik gwar polskich, t. 1–10, red. M. Karaś (Źródła, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10, z. 1), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2 – t. 10, z. 1), Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991 (t. 1–3), Kraków 1992–2018 (t. 4–10, z. 1) [i kartoteka].
- SJPDorosz – Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- SJPLin – Samuel Bogumił Linde, Słownik języka polskiego, wyd. 3, t. I–VI, Warszawa 1951.
- SJPWarsz – Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- SJPWil – Aleksander Zdanowicz, Michał Bohusz Szyszko, January Filipowicz, Walerian Tomaszewicz, Florian Czepeliński, Wincenty Korotyński, Bronisław Trentowski, Słownik języka polskiego..., t. I–II, Wilno 1861.
- SXVI – Słownik polszczyzny XVI wieku, red. M.R. Mayenowa i in., t. I–XXXIII, Wrocław–Warszawa 1966–2009.
- SKarł – Jan Karłowicz, Słownik gwar polskich, t. I–VI, Kraków 1900–1911.
- SKnap – Grzegorz Knapski (alias Knapiusz, Knap), Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae, wyd. drugie, popr. i uzup., w oficynie Franciszka Cezarego, Kraków 1643–1644 (online: [www.mimuw.edu.pl/polszczyzna/Knapski](http://www.mimuw.edu.pl/polszczyzna/Knapski), dostęp 12 listopada 2018).
- SKob – Józefa Kobylińska, Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej), Kraków 2001.
- SKuc – Marian Kucała, Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich (Więciórka, Sidzina, Facimiech), „Prace Językoznawcze PAN” XXI, Wrocław 1957.
- SPsł – Słownik prasłowiański, red. F. Sławski i in., opr. zespół Pracowni Słownika Prasłowiańskiego Zakładu Słowianoznawstwa PAN, t. 1–8 (A–G), Wrocław 1974–2001.

- SRecz – Stefan Reczek, Podręczny słownik dawnej polszczyzny, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.  
 SSteff – Wiktor Steffen, Słownik warmiński, Wrocław 1984.  
 SStp – Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Wrocław 1953–1990, Kraków 1991–2002.  
 SSzym – Mieczysław Szymczak, Słownik gwary Domaniewka w powiecie łączycyckim, cz. 1–8, Wrocław 1962–1973.  
 SWJP – Słownik współczesnego języka polskiego, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.  
 SychKasz – Bernard Sychta, Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej, t. I–VII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1967–1976.  
 SychKoc – Bernard Sychta, Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej, t. I–III, Wrocław 1980–1985.  
 SZbor – Juliusz Zborowski, Słownik gwary Zakopanego i okolic, oprac. i uzupełn. z materiałów Autora przez Zespół IJP PAN w Krakowie, pod kier. J. Okoniowej, Zakopane–Kraków 2009.

#### B. Źródła tekstowe, czasopiśmienne i internetowe

- Brzega – Wojciech Brzega, Posiady (opowiadania z Podhala), Kraków 1913.  
 BTZ – Józef Bubak, Teksty gwarowe ze wsi Ząb w powiecie nowotarskim, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Prace Językoznawcze”, z. 12, Kraków 1966.  
 Florek – Andrzej Skupień-Florek, O Tatry wy moje, Biały Dunajec 2001.  
 GK – „Gazeta Kociewska”, tygodnik regionalny ukazujący się od 1990 r. w Starogardzie Gdańskim.  
 HodDum – Stanisław Andrzej Hodorowicz, Dumacki czyli myśli po góralsku dane, Nowy Targ 2008.  
 KMR – „Kociewski Magazyn Kulturalny”, kwartalnik ukazujący się w Tczewie od 1986 r.  
 KOT – Mieczysław Karaś, Alfred Zaręba, Orawskie teksty gwarowe z obszaru Polski, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Prace Językoznawcze”, z. 6, Kraków 1964.  
 Łojas – Franciszek Łojas-Kośla, Rodowe dziedzictwo, Poronin 2004.  
 Marc – Juliusz Kędzióra, Marcyna, t. I: Tatusiowa chałupa, t. II: Dopust boży, Warszawa 1937.  
 NT – Kazimierz Nitsch, Wybór polskich tekstów gwarowych, wyd. 2, zmienione przez autora, Warszawa 1960.  
 Pach – Adam Pach, Drzewiej pod Giewontem, Warszawa 1977.  
 PitLR – Józef Pitoń, Lecom roki, Kraków 2002.  
 PitNŚw – Józef Pitoń, Naski świat, Kościelisko–Kraków 2005.  
 SobCW – Zenon Sobierajski, Teksty gwarowe ze środkowej Wielkopolski, Poznań 1995.  
 SobZW – Zenon Sobierajski, Teksty gwarowe z zachodniej Wielkopolski, Wrocław 1985.  
 Tetm – Kazimierz Tetmajer, Na Skalnym Podhalu, Kraków 1955.  
 Tischn – Józef Tischner, Historia filozofii po góralsku, Kraków 1997.  
 Wnuk – Włodzimierz Wnuk, Gawędy Skalnego Podhala, Kraków 1981.  
 WzSłuch – Wanda Czubernatowa Wanda, ks. Józef Tischner, Wieści ze słuchanicy, Kraków 2001.  
[http://www.cheste.neostrada.pl/wiersze/gwara\\_kociewska/gwara.html](http://www.cheste.neostrada.pl/wiersze/gwara_kociewska/gwara.html) (dostęp 12 listopada 2010)  
<http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl> (dostęp 12 listopada 2018)  
<http://www.haftkociewski.ovh.org> (dostęp 12 listopada 2010)  
<http://www.kobieta.pl> (dostęp 20 września 2009)  
<http://www.oppstargard.pl> (dostęp 20 września 2009)

#### C. Inne

- gw. – gwarowy  
 ogpol. – ogólnopolski  
 z – zasłyszane

#### STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia możliwie wszechstronną charakterystykę właściwości semantycznych i składniowych gwarowej partykuły *wej* – należącej do tradycyjnego, ginącego dziś słownictwa. Badania wykazały, że leksem ten jest z pochodzenia zleksykalizowaną formą 2 os. l.poj. trybu rozkazującego staropolskiego czasownika



*wejrzeć* 'spojrzeć, zobaczyć'. W dialogu *wej* zachowuje zdolność zwracania uwagi rozmówcy na coś istotnego: w bezpośrednim otoczeniu (tzw. *deixis ad oculos*), w przestrzeni mentalnej aktu mowy (tzw. *deixis ad phantasma*) i we wcześniejszym fragmencie tekstu (związek z anaforą). Tak szeroki kontekst deiktyczny w zasadzie zacierza (czyni nierelevantną) różnicę pomiędzy różnymi typami deiksy (przestrzenną, czasową) i anaforą, bowiem partykuła może operować na wszelkich składnikach informacyjnych szeroko rozumianego kontekstu wypowiedzi związanego z aktem komunikacji. Dzięki takim właściwościom *wej* jest skutecznym operatorem metatekstowym, kieruje na coś uwagę rozmówcy i hierarchizuje elementy treści wypowiedzi.

### Polish dialectal *wej* as egocentric expression and metatext operator

Keywords: semantics, particles, metatext, Polish dialects

#### SUMMARY

The article presents the virtually comprehensive description of semantic and syntactic properties of the Polish dialectal discourse particle *wej*, which represents vanishing traditional vocabulary. As studies have shown, particle *wej* derives from the second-person singular imperative form of verb *wejrzeć* (to look upon, to see), which underwent lexicalization. The particle is used in conversations in order to direct interlocutor's attention to something relevant: in real surroundings (*deixis ad oculos*), in mental space of a speech act (*deixis ad phantasma*), or in a previously mentioned statement/fragment of text (*anaphora*). Such a broad deictic context essentially blurs (and makes irrelevant) the distinction between various types of *deixis* (spatial, temporal) and anaphora, since the discourse particle may operate on all information-conveying elements of the broadly-conceived context of utterance underlying any communication act. Thanks to its attributes, *wej* is first and foremost a metatext operator, directs interlocutor's attention to something of importance, and hierarchizes elements of statement's content.



HALINA KUREK  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

## OBRAZ SPOŁECZNOŚCI WIEJSKIEJ DUKIELSZCZYZNY ZAKRZEPIŁY W NAZWACH Kobiet ZAMEŻNYCH. TRADYCJA I ZMIANA

Słowa kluczowe: językowy obraz świata, wieś, nazwy żon, tradycja, zmiana

Gwara, podobnie jak każdy inny język, interpretuje świat, a dokładnie wiejską rzeczywistość kulturową, której jest wytworem i do której przynależy. Głównym klasyfikatorem przestrzeni kulturowej wsi jest słownictwo, a zwłaszcza ludowa leksyka dyferencyjna ujmująca nazywane zjawiska zgodnie z punktem widzenia społeczności mówiącej gwarą i utrwalająca dzięki temu wizerunek owej zbiorowości. Obraz wiejskiej wspólnoty współtworzą jednak również własności gramatyczne gwary, a wśród nich – „własności słowa w otwórcze leksemów, [...] [czyli – uzup. H.K.] żywe motywacje słowotwórcze i semantyczne (derywacje semantyczne)” (Grzegorzczkowska 1999: 44), kreślące, w przeciwieństwie do etymologii wyrazów, wizerunek współczesnego społeczeństwa wiejskiego. Opisujący nurt badawczy, wiążący własności gramatyczne (w tym słowotwórcze) języka „z systemem wartości i obrazem świata jego użytkowników”, Elżbieta Tabakowska nazwała etnogramatyką (Tabakowska 2015: 97).

Jak wiadomo, w gwarach ludowych, w odróżnieniu od polszczyzny ogólnej, formanty słowotwórcze lepiej zachowują swoją żywotność. I tak w polskich dialektach do dziś funkcjonują jeszcze patronimiczne formy oznaczające synów (najczęściej niezonałych) i na znacznie szerszą skalę niż w języku ogólnopolskim występują w nich filiacyjne formy nazwisk dla panien i kobiet zameżnych, a także inne określenia żon i córek typowe wyłącznie dla polszczyzny wsi (Kosyl 1993: 434). Jest to zjawisko ogólnodialektalne i charakteryzuje też gwary wschodniej części Beskidu Niskiego (Kurdyła 2011: 9), w tym gwary okolic Dukli w regionie krośnieńskim (woj. podkarpackie) (Kurek 1990).

Gwary Dukielszczyzny stanowią część tzw. Małopolski wschodniej późniejszej opisaną przez Kazimierza Nitscha jako „dialekt bez mazurzenia, bez  $-k < -x$ , w południowej części udźwięczniający; na południu nosówki ogólnopolskie, ku północy częstszy brak nosówek i brak  $a$  [pochyłego – uzup. H.K.]; wpływy ruskie” (Nitsch 1968: 25). Do powyższej charakterystyki Stanisław Urbańczyk dodał ponadto redukcję nieakcentowanych samogłosek  $o$  oraz  $e$  (Urbańczyk 1972: 89).

Słowotwórstwo gwar okolic Dukli nie doczekało się poważniejszych opracowań naukowych. Nie było też badań dotyczących nazw kobiet zamężnych, mimo że na wielu obszarach Polski zjawisko to zostało przez dialektologów opisane stosunkowo dobrze<sup>1</sup>. Najbliższymi miejscowościami, w których przeprowadzono szczegółowe badania są: Jaśliska, Posada Jaśliska i Wola Niżna w powiecie krośnieńskim (Kurdyła 2011). Poza tym krótką wzmiankę dotyczącą nazw mieszkańek dwu wsi powiatu krośnieńskiego: Krościenka Wyżnego oraz Bóbrki, leżącej pomiędzy Miejscem Piastowym a Duklą, znajdziemy w przypisie do artykułu Mieczysława Karasia omawiającego gwarowe formanty onomastyczne (Karaś 2017b: 157). Niniejszy tekst jest więc próbą uzupełnienia luki istniejącej w badaniach gwar Dukielszczyzny.

Celem opracowania jest rekonstrukcja językowego obrazu społeczności wiejskiej okolic Dukli utrwalonego w nazwach własnych kobiet zamężnych, a także pokazanie kierunku i tempa przemian dokonujących się w badanej gwarze w słowotwórstwie odmężowskich antroponimów. Materiał analityczny gromadzony był od lat 90. XX wieku do dziś w czterech wsiach bezpośrednio sąsiadujących z Duklą: Cergowej, Nadolu, Lipowicy i Zboiskach (Kurek 1990: 55). Interesujące formy nagrywano lub zapisywano w trakcie rozmów z mieszkańcami reprezentującymi wszystkie grupy pokoleniowe. W rezultacie zebrany materiał antroponimiczny objął kobiety urodzone jeszcze pod koniec wieku XIX oraz w wieku XX. Aby lepiej zobrazować zachodzące zmiany, w analizie podzielono go na cztery grupy, według daty urodzenia kobiety zamężnej. W pierwszej grupie uwzględniono nazwy kobiet urodzonych na przełomie wieków XIX i XX, do drugiej zaliczono nazwiska tych respondentek, które urodziły się w latach 30. i na początku lat 40. XX wieku, trzecią stanowią określenia żon urodzonych pod koniec lat 50. i w latach 60. XX wieku, czwartą wreszcie – żeńskie nazwy osobowe kobiet urodzonych w latach 90. XX wieku. W każdej z trzech pierwszych grup przeanalizowano od 100 do 150 nazwisk, a w grupie najmłodszych respondentek – 40. W zebranych materiałach przeważają nazwy własne, ale w analizie uwzględniono też ciekawe przykłady określeń odapelatywnych.

W gwarach Dukielszczyzny nazwy żon tworzone są: 1) od nazwiska męża, 2) od imienia męża, 3) od przezwiska męża, 4) od określenia męża zawierającego informację o jego miejscu zamieszkania, 5) od nazwy zawodu albo funkcji pełnionej przez męża i 6) od nazw stopni pokrewieństwa. W danej rodzinie forma odmężowska nie ma jednak charakteru fakultatywnego, tzn. nie jest dowolnie tworzona na przemian od nazwiska, imienia albo od przezwiska męża. Na wsi określenia żon są zwykle formacjami ustabilizowanymi i ma to związek ze stosunkami społecznymi i rodzinnymi panującymi w tej zbiorowości (Kurdyła 2011: 154).

W środowisku chłopskim filiacyjne formy żeńskie, zgodnie z tradycją, tworzy się bowiem od tej nazwy własnej (rzadziej pospolitej), której lokalna społeczność używa do identyfikacji i wyodrębniania tzw. głowy rodziny, czyli zazwyczaj męża lub ojca. Analiza omawianych antroponimów pokazuje, że podstawową nazwą służącą do identyfikacji „głowy rodziny” jest urzędowa forma nazwiska męża/ojca, ponieważ w społeczności wiejskiej najważniejsze jest, „jak się kto pisze”, czyli urzędowo nazywa (Urbańczyk 1978:

---

<sup>1</sup> Por. np.: Kamińska 1956; Karaś 2017b; Kupiszewski, Długosz 1962; Szymczak 1963; Zaręba 1966, 1967; Laskowski 1968; Warchoł 1973; Sierociuk 1993; Kurdyła 2011 i in.

265). Druga forma identyfikacyjna to imię „głowy rodziny” uwzględniane zwłaszcza wtedy, gdy na wsi jest lub było ono jedyne albo odbiegało od tradycyjnego imiennictwa wiejskiego. Jeżeli nazwisko lub imię powtarzało się w obrębie wsi, mąża identyfikowano za pomocą: 1) imienia i nazwiska, 2) przezwiska, 3) nieekspresywnego określenia odmiejscowego, 4) nazwy zawodu albo 5) nazwy wykonywanej funkcji.

Żona, przez męską społeczność Dukielszczyzny zwana *babą* lub *moją*, wchodzi w nowy układ zależności rodzinnych. W związku z tym zbiorowość wiejska zaczyna ją postrzegać nie, jak dotychczas, poprzez związek z ojcem lub matką (*Jagnieszka od Barana*, *Stefka od Korzeńki*), lecz poprzez powiązanie z mężczyzną, którego wybrała sobie za męża, por.: „*Zielonkowa* [to – uzup. H.K.] ‘ta, która za męża ma Zielonkę [...]’, *Marcelina / Marcelicha* [to – uzup. H.K.] ‘ta, która za męża ma Marcela [...]’” (Kurdyła 2011: 153–154). Ze względu na patriarchalny model wiejskiej rodziny (Piechnik 2009: 123), której „głową”, zgodnie ze stereotypem, jest zawsze mąż, po zamążpójściu sposób identyfikacji kobiety automatycznie staje się pochodną sposobu identyfikacji jej męża por. *Zielonka* > *Zielonkowo*, *Marcel* > *Marcelino / Marcelicha*, *Psiakość* (przezwyisko) > *Psiakościowo*, *kowol* > *kowolicha*, *ujek* < *ujanka* itp.

O językowym obrazie społeczności wiejskiej zakrzepłym w nazewnictwie kobiet zamężnych podstawowo decydować będą zatem: 1) baza służąca do utworzenia filiacyjnej formy żeńskiej, czyli nazwa „głowy rodziny” (widoczna także w strukturach typu: przyimek + dopełniacz nazwiska/imienia/przezwyisko – *Jola od Zdziory* (przezwyisko męża), przyimek + dopełniacz imienia (męża/ojca) + grupa przyimkowa wskazująca na miejsce zamieszkania – *Wieśka od Felka z Górki* itp.) oraz 2) formant słowotwórczy.

Na Dukielszczyźnie bazą do tworzenia filiacyjnych nazw określających kobiety zamężne, urodzone na przełomie XIX i XX wieku, było w przeważającej większości nazwisko męża. W badanych wsiach nazwisko „głowy rodziny” stało się podstawą aż 84% odmęzowskich form nazwisk, por. *Baranka*<sup>2</sup>, *Belczyczka*, *Boczarka*, *Chłapka*, *Czarniczka*, *Draganka*, *Drajewiczka*, *Głódka*, *Kogutka*, *Krocza*, *Mormolka*, *Moskalka*, *Packa*, *Smaczka*, *Szyszlaczka*, *Twardziczka*, *Wielgoska*, *Wójciczka*, *Wójtowiczka*, *Zajączka*, *Brajowo*, *Kolankowo*, *Turkowo*, *Ciulino*, *Jakielino*, *Jastrzębsko*, *Krowicko* itd.

Jeżeli nazwisko męża powtarzało się w społeczności wiejskiej i forma filiacyjna nie była wystarczającym identyfikatorem żony, uzupełniano ją zwykle o imię kobiety, które najczęściej miało postać typowego dla wsi zdrobnienia z przyrostkiem *-ka*, stylistycznie neutralnego, pozwalającego traktować imiona typu *Kaśka*, *Staszka*, *Bronka* jako bazę wobec derywatów *Kasia*, *Stasia*, *Bronia* (Karaś 2017a: 2003), np. *Baśka Baranka*, *Wichta Czarniczka*, *Kaśka Ignacowo*, *Maryśka Paszkowo*, *Weronka Paszkowo*. Rzadziej, ze względu na ujemne zabarwienie, pojawiał się przyrostek *-cia* o proveniencji ruskiej, np. *Mańcia Czarniczka*, ale w polskich wsiach Beskidu Niskiego sąsiadujących z kulturą i gwarą łemkowską, owo *-cia*, na skutek wysokiej frekwencji również stawało się stylistycznie obojętne, a najwyżej wskazywało na deminutywność imienia. Tylko 9% filiacyjnych nazw określających żony powstało na bazie imion mężów, np. *Maciejka*, *Pawłowo*, *Pieczkowo (Piotr)*, *Szymonowo*. Niekiedy do nazwy filiacyjnej, niezbyt wyrazistej w odbiorze i w związku z tym niespełniającej dobrze swej funkcji identyfikacyjnej, dodatkowo dodawano imię żony, por. *Kaśka Ignacowo*, *Staszka Wojtkowo*.

<sup>2</sup> W artykule podaję jedynie wybrane przykłady nazwisk odmęzowskich.

Sporadycznie natomiast (3% zgromadzonych nazw) podstawą do utworzenia od-mężowskich feminatywów<sup>3</sup> (Kreja 1964) było przezwisko męża, por. *Kumciowo* < *Kumcio* < *kumcio* ‘sposób zwracania się do rozmówcy’), *Psiakościowo* < *Psiakość* < ‘od powiedzenia *psia kość*’. W badanych miejscowościach przezwisko zawsze było dopiero trzecim elementem identyfikującym mężczyznę. Wprowadzano je wtedy, gdy nazwisko (a zdarzało się, że również imię) jego nosiciela powtarzało się w najbliższym środowisku wiejskim. To stałe dodatkowe określenie, informujące często o pewnych językowych nawykach członka wspólnoty wiejskiej, wraz z upływem czasu nabierało na wsi znamion neutralności i nie raziło ani nadawców, ani odbiorców komunikatu językowego. Przewisko „odmężowskie” – najbardziej precyzyjny identyfikator kobiety zamężnej, jako jedyne funkcjonowało fakultatywnie obok innych struktur nazewniczych, por. *Maryśka Paszkowo* / *Psiakościowo*.

Na Dukielszczyźnie do rzadkości należały też nazwy żon typu *Maryśka z Górki*, będące pochodną określenia męża wskazującego na jego miejsce zamieszkania, por. *Staszek z Górki*. Społeczność wiejska nazwy te zwyczajowo przenosiła również na potomstwo, por. *Janka z Górki*, *Felek z Górki*.

Wydaje się, że w wypadku kilku antroponimów podstawą nazwy (a zatem również – identyfikacji kobiety) była spieszczona forma jej imienia, natomiast drugi człon, czyli nazwisko lub imię męża w formie filiacyjnej, jako element dodatkowy, miał za zadanie jedynie doprecyzować kryteria identyfikacji, por. *Hania Barsznicowo*, *Marysia Szczurkowo* / *Marysia Józkowo*, *Marysia Wawrzkowo*. W badanej zbiorowości spieszczoną formą imion określano bowiem wyłącznie te kobiety, które powszechnie szanowano. Zwykle stały one wyżej w społecznej hierarchii wsi, głównie ze względu na swoją wiedzę (np. umiejętność czytania) oraz wysoki status majątkowy rodziny. Być może właśnie owa szczególna pozycja kobiet w wiejskiej społeczności Dukielszczyzny tłumaczyłaby nietypowy sposób ich identyfikowania. Pewnym potwierdzeniem powyższej tezy są określenia córek tych kobiet zawsze tworzone od imion matek, a nie od nazwiska czy imienia ojca, por. *Janka Milczyna* / *Janka od Milki*, *Niuśka od Wichty*, *Talusia Marysina*.

W pokoleniu najstarszych respondentek (urodzonych na przełomie XIX i XX wieku) feminatywa odmężowskie tworzone były za pomocą sufiksów: *-ino*, *-ka* oraz *-owo*, ale ich dystrybucję uzależniał charakter nazwiska „głowy rodziny”. Najbardziej produktywnym formantem był przyrostek *-ka*, który dodawano wyłącznie do męskich nazwisk (rzadko imion) zakończonych na spółgłoskę z poprzedzającą samogłoską inną niż tzw. *e* ruchome. Posłużył on do utworzenia 57% nazw, por. np.: *Arendarczyczka* < *Arendarczyk*, *Belciczka* < *Belcik*, *Cichońska* < *Cichoń*, *Cyranka* < *Cyran*, *Dudkiewiczka* < *Dudkiewicz*, *Guziczka* < *Guzik*, *Kordyńska* < *Kordyś*, *Korzeńka* < *Korzeń*, *Liska* < *Lis*, *Maciejka* < *Maciej*, *Pasterkiewiczka* < *Pasterkiewicz*, *Pasternaczka* < *Pasternak*, *Welcerka* < *Welcer*, *Wołtoszka* < *Wołtosz*.

Około 30% formacji odmężowskich utworzono za pomocą sufiksu *-owo*. Dodawano go: 1) do męskich imion i nazwisk zakończonych na spółgłoskę i zawierających tzw. *e* ruchome, np.: *Franckowo* < *Francek*, *Józkowo* < *Józek*, *Korcowo* < *Korzec*, *Paszkowo* < *Paszek*, *Pawłowo* < *Paweł*, *Pieczkowo* < *Pietrek*, *Szczurkowo* < *Szczurek*, *Turkowo* < *Tu-*

<sup>3</sup> Terminem *feminatywa* określam również nazwiska żon utworzone od nazw własnych, np. *Pawłowo*, *Jakielino*.

rek, Wawrzkowo < Wawrzek oraz 2) do męskich nazwisk zakończonych na samogłoski: -a i -o, np. Barsznicowo < Barsznica, Brajowo < Braja, Kolankowo < Kolanko, Kosibowo < Kosiba, Krówkowo < Krówka, Seredowo < Sereda. W zebranych materiale pojawiły się też trzy formy filiacyjne utworzone za pomocą przyrostka -owo od jednego nazwiska i dwu imion zakończonych na spółgłoskę, por. Ignacowo < Ignac, Szafarzewo < Szafarz oraz Szymonowo < Szymon. Fakt ten jednak nie dziwi, ponieważ zbiorowość wiejska zawsze wyżej wartościowała sufiks -owo, tworzący formy odmężowskie również w polszczyźnie ogólnej (w standardowym wariacie -owa), niż przyrostek -ka. W wypadku cytowanych antropimów wyższe wartościowanie formantu skorelowane jest ponadto z wysoką pozycją społeczną rodzin określanych też jako: Szafarzowie, Ignacowie i Szymonowie<sup>4</sup>.

Tylko 3% nazw żon utworzono za pomocą przyrostka -ino. Dodawano go do nazwisk męskich zakończonych na samogłoskę z poprzedzającą spółgłoską -l, por. Ciulino < Ciula, Jakielino < Jakiela, Rąpalino < Rąpała. Wyjątkiem jest nazwisko Krężlino < Krężel powstałe prawdopodobnie na zasadzie analogii do wyżej wymienionych form.

W badanym materiale zanotowano też dwa przyrostki ruskiego pochodzenia: -cia oraz -icha, por. Chłapcia < Chłap i kowalicha < kowal (por. Oronowicz 1990: 209). Sufiks -icha nie pojawił się, co prawda, w żadnym nazwisku odmężowskim, ale w wyrażeniu pejoratywnej funkcji posłużył do utworzenia formy filiacyjnej od nazwy zawodu męża, por. tekst przekazywany ustnie: *staro kowolicha rozumu ni miała, noga jom bolała, głowę zawijała*.

We wsiach poddukielskich rzadko spotyka się męskie nazwiska o charakterze przymiotnikowym. W badanej grupie tylko kilkakrotnie były one podstawą derywacji feminizacyjnej poprzez zmianę paradygmatu przymiotnikowego męskiego na paradygmat przymiotnikowy żeński, por. Jastrzębski > Jastrzębsko, Krowicki > Krowicko, Wroński > Wrońsko.

Nazwy żon urodzonych w latach 30. i na początku lat 40. XX wieku również tworzone od nazwiska lub imienia męża, od nazwy jego zawodu albo pełnionej przez niego funkcji. Najwięcej form filiacyjnych pochodziło od nazwisk męskich, ponieważ także w tej grupie wiekowej były one najczęstszym sposobem wyodrębniania „głowy rodziny”. Jednak ze względu na powtarzalność nazwisk, sprzyjającą w rezultacie błędnej identyfikacji kobiety, formy filiacyjne nazywające tę grupę żon musiały się różnić od odmężowskich określeń funkcjonujących w starszym pokoleniu. W związku z tym w grupie kobiet urodzonych w latach 30. i na początku lat 40. XX wieku samo nazwisko stało się podstawą tylko 31% formacji odmężowskich, por. Bielcowa, Dudzikowo, Cyranka, Duralka, Kleinowa, Kobielka, Kogutka, Krężłowo, Nawratowiczka, Noszczyczka, Wołkowiczka, Zajączka. Aby uniknąć pomyłek identyfikacyjnych, nazwy żeńskie tworzone tylko od tych nazwisk męskich, które, ze względu na pochodzenie męża spoza Dukielszczyzny, nie były znane w badanych miejscowościach, por. np. Dudzikowo < Dudzik, Kobielka < Kobiela, Noszczyczka < Noszczyk. Podstawą nazw filiacyjnych niekiedy stawały się również te nazwiska, które od dawna występowały w badanych wsiach. Tak działo się jednak tylko wtedy, gdy kobieta (zwykle teściowa), wcześniej nosząca takie odmężowskie miano, zmarła, por. Kogutka, Zajączka. Większość form filiacyjnych tworzonych od nazwiska

<sup>4</sup> Zanotowanych odstępstw od ogólnie panującej zasady raczej nie można tłumaczyć czynnikami fonetycznymi, ponieważ grupy spółgłoskowe -ck-, -szk-, -nk- (Ignacka, Szafarzka, Szymonka) istnieją w gwarach poddukielskich, a ich wymowa nie nastęca specjalnych trudności (por. Karaś 2017b: 158).

„głowy rodziny” uzupełniano więc o imię żony, zwykle w formie zdrobniałej (44% zanotowanych formacji), por. np. *Wanda Baranowo, Elza Belczykowa, Staszka Cichońska, Janka Cyranka, Władzia Filipowiczka, Marysia Gołąbkowo, Cesia Kordysiowo, Kazia Krowicko, Władka Krówkowo, Tośka Pasterkiewiczza, Gienka Pirożka, Staszka Sidorka, Andzia Szubryszka, Hania Śliwkowo, Niuśka Welcerka, Dziunka Wielgoska*.

Zdarzało się też (choć rzadko), że kobietę identyfikowano nie tylko za pomocą nazwiska odmężowskiego, ale, fakultatywnie, również poprzez jej imię, które (z powodu częstego występowania) zwykle jednak dookreślano imieniem i nazwiskiem męża w formie dopełniaczowej, por. *Wołkowiczka / Marysia Józka Wołkowicza, Krowicko / Marysia Wieśka Krowickiego*.

Od imion mężów utworzono jedynie 6% określeń filiacyjnych, por. *Adasiowo, Bolkowo*. Częściej, w celu lepszej identyfikacji, informację doprecyzowywano, dodając do formy odmężowskiej imię kobiety, zwykle w formie zdrobniałej, lecz z neutralnym w odbiorze sufiksem *-ka* (17% zanotowanych formacji), por. *Janka Bolkowo, Ceśka Hendrykowo, Staszka Felkowo, Marysia Jankowo, Irena Mundkowo, Zosia Staszkowo, Baśka Zdziszkowo*. Innym, fakultatywnym rozwiązaniem była identyfikacja poprzez przyrostek od imienia kobiety, por. *Adasiowo / Warszawianka* ‘w opinii męża wygląda tak, jakby pochodziła z Warszawy’. Od przyrostka męża, wywodzącego się spoza Dukieliszczyny, utworzono tylko jedną żeńską formę filiacyjną – *Wiszowo* < *Wisz* ‘od powiedzenia *wisz co = wiesz co*’<sup>5</sup>.

W pokoleniu żon urodzonych w latach 30. i na początku lat 40. XX wieku odmężowskie formy nazwisk tworzone wyłącznie za pomocą formantów *-ka* oraz *-owo*. W zebranych materiale nie pojawiły się już nazwy z sufiksem *-ino*, zastąpiono go przyrostkiem *-owo*, np. *Ciułowo, Jakielowo, Rpałowo*. W badanej grupie respondentek znacznie mniejszą produktywność wykazał też sufix *-ka* dodawany do męskich nazwisk zakończonych na spółgłoskę z poprzedzającą samogłoską inną niż tzw. *e* ruchome. Posłużył on do utworzenia 44% nazw żon, por. np.: *Cyranka* < *Cyran*, *Cichońska* < *Cichoń*, *Durałka* < *Durał*, *Jakubczyczka* < *Jakubczyk*, *Kogutka* < *Kogut*, *Pirożka* < *Piróg*, *Zajączka* < *Zajęc*. Częstość jego użycia była jednak większa dzięki odapelatywnym feminatywom typu: *kowalka* ‘żona kowala’, *sołtyśka* ‘żona sołtyśa’, *ujanka* ‘żona ujka’ (tu fakultatywnie z przyrostkiem *-cia* – *ujancia*) oraz *prezeska* ‘żona prezesa’.

Najczęściej pojawiającym się formantem, tworzącym w badanej grupie kobiet około 53% formacji odmężowskich, okazał się sufix *-owo*. Zgodnie z systemem marytonimicznym gwar poddukielewski dodawano go: 1) do męskich imion i nazwisk zakończonych na spółgłoskę i zawierających tzw. *e* ruchome, np.: *Bielcowo* < *Bielec*, *Bolkowo* < *Bolek*, *Felkowo* < *Felek*, *Gołąbkowo* < *Gołąbek*, *Jankowo* < *Janek*, *Krężłowo* < *Krężel*, *Mundkowo* < *Mundek*, *Zdziszkowo* < *Zdziszek* oraz 2) do męskich imion i nazwisk zakończonych na samogłoski *-a* i *-o*, np. *Kobielowo* < *Kobiela*, *Krówkowo* < *Krówka*, *Śliwkowo* < *Śliwka*. W zebranych materiale przyrostek ten posłużył też do utworzenia aż 22% form filiacyjnych od imion i nazwisk męskich zakończonych na spółgłoskę, por. *Adasiowo* < *Adaś*, *Baranowo* < *Baran*, *Dudzikowo* < *Dudzik*, *Hendrykowo* < *Hendryk*, *Kordysiowo* < *Kordyś*. Oznacza to, że w bardzo krótkim czasie omawiany formant znacznie poszerzył zakres swego występowania. Ten kierunek zmian nie wywołuje zdziwienia, po-

<sup>5</sup> W gwarach Dukieliszczyny taka wymowa nie występuje. Dawne *e* pochylone po spółgłoskach miękkich wymawia się tu bowiem jako *y*.



nieważ szerzeniu się odmężowskich nazw z sufiksem *-owo* dodatkowo sprzyja wyżej wartościowany marytonimiczny system ogólnopolski. W gwarach poddukielskich dowodzą tego nazwy żon, w których przyrostek *-owo*, ze względu na szczególną pozycję kobiet w zbiorowości wiejskiej (właścicielka majątku ziemskiego i żona nauczyciela, naczelnik poczty), zastąpiony został ogólnopolskim sufiksem *-owa*, por. *Kleinowa*, *Belczykowa*. W zebranym materiale pojawiły się też jednak nietypowe formacje z fakultatywnymi przyrostkami *-owa* / *-ka*, por. *Kobielowo* / *Kobielka* < *Kobiela*, *Cyranowo* / *Cyranka* < *Cyran* itp.

W pokoleniu żon urodzonych pod koniec lat 50. i w latach 60. XX wieku gwarowy system nazewnictwa kobiet zamężnych staje się na Dukielszczyźnie coraz bardziej rozchwiany zarówno w zakresie baz, jak i formantów słowotwórczych. Co prawda, podstawową bazą do formowania żeńskich form filiacyjnych nadal pozostaje nazwisko męża, lecz samodzielnie tworzy ono już tylko 10% formacji odmężowskich, np. *Draganka*, *Kopczykowa*, *Penarka*, *Szepielaczka*. Owe punkty procentowe zaledwie w niewielkim stopniu zwiększają nazwiska typu *Knajzelka*, używane fakultatywnie obok formacji imię + nazwisko, np.: *Jasińsko* / *Tośka Jasińsko*, *Liska* / *Fredzia Liska*, *Pirożka* / *Boguśka Pirożka*. W omawianej grupie respondentek zdecydowanie przeważają struktury imię + nazwisko, tworząc 34% odmężowskich nazw żon, np.: *Tereska Biało*, *Kryśka Jastrzębsko*, *Danka Knajzłowo*, *Jolka Krowicko*, *Halina Pacowo*, *Kryśka Pelcowa*, *Lucyna Szczurkowa*, *Stasia Szczurkowo*, *Marysia Wypaskowa*. Wariantami powyższych struktur są formacje, w których imię i nazwisko męża występuje w dopełniaczu, np. *Kryśka Kazia Szyszłaka*, *Kryśka Rudka Borka*, a dodatkowo, gdy imię kobiety zastępuje się wyrazem pospolitym *żona*, np. *żona Wacka Wołkowicza*. Zdarza się też, że w miejsce imienia i nazwiska męża wprowadza się nazwę jego zawodu, np. *Kryśka policjanta*.

Niewielki procent nazw żon urodzonych pod koniec lat 50. i w latach 60. XX wieku powstał również na bazie imion ich mężów. Nazwy te rzadko jednak występują samodzielnie, np. *Piotrkowa*. Zwykle dookreślane są imieniem żony, np. *Marysia Jurkowo*, albo używane fakultatywnie obok formacji składniowych, w których po wyrazie pospolitym *żona* wprowadza się określenie męża z czasów jego dzieciństwa, czyli formę od-ojcowską, np. *Mariuszowo* / *żona Mariusza od Gołqbka*.

W badanej grupie kobiet form odmężowskich nie tworzy się też od nazwisk i imion tych mężów, którzy pochodzą spoza Dukielszczyzny. W tym wypadku w funkcji nazw kobiet zamężnych używa się określeń utworzonych wcześniej dla córek od nazwiska lub imienia „głowy rodziny” albo osoby dominującej w rodzinie (ojca, matki – najczęściej wtedy, gdy jest wdową lub gdy córka jest nieślubnym dzieckiem babki)<sup>6</sup>, np. *Zosia Durałowo* / *Zosia od Durała* < *Durał* (ojciec), *Wieśka Felkowo* / *Wieśka od Felka z Górki* < *Felek* (ojciec) *Marysia Jakielowo* < *Jakiela* (ojciec), *Kryśka Muchowo* < *Mucha* (ojciec), *Lucyna od Kasieczki* < *Kasieczka* (ojciec)<sup>7</sup>, *Tereska od Pawłowy*<sup>8</sup> < *Pawłowo* (babka), *Wiolka Cesi Kolankowy* < *Cesia Kolankowo* (matka).

Nazwy kobiet zamężnych urodzonych pod koniec lat 50. i w latach 60. XX wieku tworzą tylko dwa formanty słowotwórcze – przyrostki *-ka* oraz *-owo* / *-owa*, ale w zebranym materiale notuje się je już rzadziej niż w poprzednim pokoleniu respondentek. Sufiks

<sup>6</sup> Na „coraz powszechniejszy zanik kontrastu językowego w zakresie nazw żon i córek” (Karaś 2017b: 157) już w roku 1968 zwrócił uwagę M. Karaś.

<sup>7</sup> *Kasieczka* ‘przezvisko ojca odziedziczone po matce Katarzynie zwanej *Kasieczką*’.

<sup>8</sup> Zapis oddaje powszechną wymowę form: *od Pawłowej*, *od Kolankowej* itp.

-ka, wyłącznie lub fakultatywnie, wystąpił bowiem tylko w 20% formacji odmężowskich, np. *Draganka, Knajzelka / Knajzłowo, Liska, Penarka*, natomiast przyrostek -owo / -owa utworzył jeszcze 37% nazw kobiet zamężnych, np.: *Pacowo, Pelcowa, Sajdakowo, Stasiakowo, Świątkowo, Szczurkowo, Zisowa*. Świadczy to niewątpliwie o zanikaniu obu gwarowych formantów, a to oznacza regres derywacji w nazewnictwie żon.

Powyższe wnioski potwierdzają dane językowe zanotowane w grupie mężatek urodzonych w latach 90. XX wieku. W odniesieniu do tych kobiet nie używano już bowiem żadnych określeń odmężowskich (nie licząc nazwisk żon powstałych poprzez zmianę przymiotnikowego paradygmatu męskiego na żeński, np. *Jagusia Głowacko < Głowacki*). Ich funkcję przejęły nazwy córek wyrażane za pomocą formacji typu: imię + *od* + dopełniacz nazwiska, imienia lub struktury bardziej rozbudowanej. W omawianych marytonimikach elementem identyfikującym „głowę rodziny” mogło być: 1) nazwisko ojca, np.: *Kaska od Dragana, Monika od Gniadego, Iza od Sajdaka, Anka od Zajęca*, 2) imię i nazwisko ojca, np.: *Aneta od Andrzeja Cyrana, Sylwia od Andrzeja Cyrana*, 3) nazwisko matki, np.: *Anka od Penarki, Kaska od Penarki*, 4) imię matki, np. *Ewunia od Fredzi* czy 5) struktura bardziej rozbudowana, np. *Anka od Gośki Szczurkowy*, a nawet 6) nazwisko babki, np.: *Agata od Baranki, Gośka od Kogutki*.

Analiza nazw kobiet zamężnych zamieszkujących wsie poddukielskie w XX wieku oraz w pierwszych dziesięcioleciach wieku XXI przynosi dynamiczny obraz społeczności wiejskiej, znacząco zmieniający się w kolejnych pokoleniach, a wyjątkowo szybko w ostatnich trzydziestu latach. Odmężowskie nazwy z początku wieku XX utrwaliły wizerunek „wsi tradycyjnej trwającej przy zwyczajach ojców” (Żywicka 2006: 203), czyli społeczności, w której wszyscy się znają i gdzie obowiązuje tradycyjny model rodziny wielopokoleniowej z dominującą pozycją ojca zapewniającego jej poczucie bezpieczeństwa. W takiej zbiorowości do identyfikacji kobiety zamężnej w zasadzie wystarczały formacje marytonimiczne utworzone na bazie nazwiska męża z wykorzystaniem trzech przyrostków gwarowych: -ka, -owo oraz -ino. Spośród nich dwu pierwszych używało się powszechnie, wskazując na powiązanie kobiety z mężem jako głową rodziny, natomiast sufiks -ino, charakterystyczny dla nazewnictwa najstarszej grupy kobiet, był już w zasadzie w fazie zaniku. Opisywana monolityczna społeczność wiejska właściwie nie używała przezwisk, ponieważ była na tyle mała, że nawet przy powtarzających się nazwiskach mężów dodatkową funkcję identyfikującą wystarczająco pełniło imię żony. Była to zbiorowość mocno zakorzeniona w polskiej tradycyjnej kulturze ludowej, o czym świadczą: 1) imiona nadawane wtedy kobietom i mężczyznom mieszczące się w grupie najpopularniejszych imion na pograniczu południowo-wschodnim: *Anna, Antonina, Barbara, Bronisława, Katarzyna, Maria, Stanisława, Wiktoria, Władysława* oraz *Antoni, Benedykt, Franciszek, Ignacy, Jan, Józef, Maciej, Michał, Piotr, Szymon, Tomasz, Wawrzyniec, Wojciech* (por. Wolnicz-Pawłowska 1998: 477), 2) nazwiska odapelatywne typowe dla wiejskiego obszaru językowo-kulturowego: *Baran, Głód, Gołqbek, Kogut, Kolanko, Korzeń, Krówka, Lis, Piróg, Szczurek*, 3) nazwy stopni pokrewieństwa charakterystyczne dla gwar poddukielskich – *ujanka* ‘wujenka’ < *ujek* ‘wujek’, a także 4) nazwy zawodów wykonywanych wtedy na każdej wsi: *kowal* > *kowalka*. Położenie wsi na styku kultur, polskiej i łemkowskiej, w naturalny sposób uruchomiło jednak w badanych gwarach mechanizmy dostosowawcze do sąsiedniego systemu językowego. Stąd kobiety zamężne określano także formami zawierającymi elementy o proveniencji ruskiej, np.: 1) nazwami utwo-

rzonymi za pomocą przyrostków *-cia* oraz *-icha*, np. *Chłapcia*, *ujancia*, *kowalicha* (niektóre z nich zawierały ponadto pewne cechy fonetyczne mowy Łemków, np. dwuwarogowe *w*, brzmieniowo podobne do polskiego *u* niezgłoskotwórczego, co mogło doprowadzić do powstania form *ujanka*, *ujancia*), 2) w małżeństwach mieszanych – odmężowskimi nazwiskami z obcymi (najczęściej fonetycznie) rdzeniami, np. *Seredowo* < ukr. *sereda* ‘środa’ (Błyskal 1999: 31) lub raczej od ukr. *seredyna* ‘środek’.

Nazwy żon urodzonych w latach 30. i na początku lat 40. XX wieku wskazują jeszcze na względną stabilność ludowej kultury i języka wsi poddukieleńskich. Uważna analiza pozwala jednak dostrzec w nich początek nadchodzących zmian. Co prawda, formy odmężowskie społeczność wiejska tworzy jeszcze za pomocą tych samych formantów *-ka* oraz *-owa*, jednak w omawianym pokoleniu do identyfikacji kobiety zamężnej nie wystarczy już samo nazwisko męża. W związku z tym uzupełnia się je o imię żony, dzięki czemu kobieta zyskuje pewien rodzaj podmiotowości. Na wsi pojawiają się też feminitywa świadczące o nowych zawodach i funkcjach pełnionych przez mężów: *sołtyska* ‘żona sołtysa’, *prezeska* ‘żona prezesa’. Śladowo zaczyna się też zaznaczać słabsza moc gwary w stosunku do polszczyzny ogólnej, ponieważ zamężne kobiety, zajmujące wyższą pozycję w wiejskiej zbiorowości, określa się już sufiksem *-owa*, czyli literackim odpowiednikiem gwarowego przyrostka *-owo*, por. *Belczykowa*, *Kleinowa*. Nienotowane dotąd nazwiska, np. *Kobiela*, *Noszczyk* sygnalizują z kolei, że wieś będzie się otwierać na nowych mieszkańców przynoszących z sobą inny rodzaj kultury.

Określenia żon urodzonych na Dukielszczyźnie pod koniec lat 50. i w latach 60. XX wieku utrwalają obraz społeczności, która w widoczny sposób traci swą kulturę i język. Przy coraz większej dominacji polszczyzny ogólnej zbiorowość wiejska próbuje czerpać z niej te elementy, które ją zbliżają do kultury miejskiej, ale jeszcze stara się utrzymać te cechy, które dają jej poczucie bycia wiejską wspólnotą. W nazwach kobiet zamężnych utrwała to, stosunkowo dobrze zachowany, przyrostek *-owo*, z kontynuantem dawnego *a* pochylonego, ale kojarzony już na wsi wyłącznie z językiem ogólnopolskim. Analiza określeń kobiet zamężnych pokazuje też, że badana społeczność nie zna i nie stara się poznać nazwisk młodych mężczyzn, którzy wstępują w związki małżeńskie z mieszkankami wsi. Nie wykorzystuje ich bowiem do tworzenia nazw żon. W miejsce formacji odmężowskich wprowadza natomiast określenia córek nadane mężatkom w dzieciństwie.

To samo zjawisko, tylko na znacznie większą skalę, widoczne jest w pokoleniu najmłodszych kobiet. Można w tym widzieć kurczowe trzymanie się korzeni, ale oznacza to również ostateczny zanik derywacji przy tworzeniu form odmężowskich<sup>9</sup>. Kolejne pokolenie żon, usuwając „bariery kulturowe zbudowane z gramatyki” (Tabakowska 2015: 98), prawdopodobnie będzie się już posługiwać nazwiskami odmężowskimi bez przyrostków słowotwórczych wskazujących na status kobiety.

#### BIBLIOGRAFIA

- Błyskal Halina, 1999, Nazwiska w parafii Strzyżów w latach 1784–1843, „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie. Seria Filologiczna. Językoznawstwo”, nr 5, Rzeszów, s. 17–35.  
Grzegorzczkova Renata, 1999, Pojęcie językowego obrazu świata, [w:] Językowy obraz świata, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 39–55.

<sup>9</sup> Nie biorę tu pod uwagę derywacji paradygmatycznej typu *Kowalski* > *Kowalska*.

- Kamińska Maria, 1956, Nazwiska żon i dzieci w Łowickiem, „Onomastica” II, s. 127–136.
- Karaś Mieczysław, 2017a, Antroponimia, czyli nazwy osobowe Przędzela i okolicy w pow. niżańskim, [w:] tenże, Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych, wyb. i oprac. J. Reichan, M. Rak, Kraków, s. 195–223.
- Karaś Mieczysław, 2017b, O gwarowych formantach onomastycznych, [w:] tenże, Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych, wyb. i oprac. J. Reichan, M. Rak, Kraków, s. 155–163.
- Kosyl Czesław, 1993, Nazwy osobowe, [w:] Encyklopedia kultury polskiej XX wieku, t. 2, Współczesny język polski, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 423–437.
- Kreja Bogusław, 1964, Słowotwórstwo nazw żeńskich we współczesnym języku polskim, „Język Polski” XLIV, s. 129–140.
- Kupiszewski Władysław, Długosz Krystyna, 1962, Nazwiska żon, córek i synów w dwóch wsiach małopolskich, „Poradnik Językowy” z. 2 (197), s. 61–69.
- Kurdyła Tomasz, 2011, Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich), Kraków.
- Kurek Halina, 1990, Metodologia socjolingwistycznego badania fonetyki języka mówionego środowisk wiejskich (na przykładzie kilku wsi Beskidu Niskiego), Kraków.
- Laskowski Roman, 1968, Nazwiska kobiece w gwarach laskich (formy odmęzowskie), „Onomastica” XIII, z. 1–2, s. 216–233.
- Nitsch Kazimierz, 1968, Wybór polskich tekstów gwarowych, Warszawa.
- Oronowicz Ewa, 1990, Cechy kresowe w gwarze wsi Munina, „Język Polski” LXX, s. 208–211.
- Piechnik Anna, 2009, Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem), Kraków.
- Sierociuk Jerzy, 1993, Nazwiska żon i córek a procesy słowotwórcze gwar pogranicza, [w:] Systemy onomastyczne w słowiańskich gwarach mieszanych i przejściowych, red. S. Warchoł, „Rozprawy Sławistyczne” t. 7, Lublin, s. 259–267.
- Szymczak Mieczysław, 1963, Nazwiska i formacje pochodne w gwarze Domaniewka, „Onomastica” VIII, s. 293–311.
- Tabakowska Elżbieta, 2015, Bariery kulturowe są zbudowane z gramatyki, [w:] taż, Myśl językoznawcza z myślą o przekładzie. Wybór prac, red. P. de Bończa Bukowski, M. Heydel, Kraków, s. 97–107.
- Urbańczyk Stanisław, 1972, Zarys dialektologii polskiej, Warszawa.
- Urbańczyk Stanisław, 1978, Przechwisko, [w:] Encyklopedia wiedzy o języku polskim, red. S. Urbańczyk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 264–265.
- Warchoł Stefan, 1973, O ekspresywnej funkcji formantów tworzących nazwiska córek, synów i żon w gwarach ziemi stężyckiej, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” IX, s. 161–172.
- Wolnicz-Pawłowska Ewa, 1998, Pogranicze południowe, [w:] Polskie nazwy własne. Encyklopedia, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 467–478.
- Zaręba Alfred, 1966, Formy nazwisk żon i córek w dialektach języka polskiego, „Onomastica” XI, s. 320–344.
- Zaręba Alfred, 1967, Formy nazwisk żon i córek w dialektach języka polskiego, „Onomastica” XII, s. 232–275.
- Żywicka Beata, 2006, Wieś, [w:] Język – Wartości – Polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 200–205.

## STRESZCZENIE

Celem artykułu jest rekonstrukcja językowego obrazu społeczności wiejskiej okolic Dukli utrwalonego w nazwach własnych kobiet zamężnych żyjących w XX i XXI wieku, a także pokazanie kierunku i tempa przemian dokonujących się w badanej gwarze w słowotwórstwie odmęzowskich antroponimów. Analiza materiału przynosi dynamiczny obraz społeczności wiejskiej, znacząco zmieniający się w kolejnych pokoleniach, a wyjątkowo szybko w ostatnich trzydziestu latach. Odmęzowskie nazwy z początku wieku XX utrwaliły wizerunek wsi tradycyjnej zachowującej zwyczaje ojców. Określenia kolejnych pokoleń żon przynoszą obraz społeczności, która stopniowo, ale w widoczny sposób traci swój język i kulturę. Dotyczy to również formacji odmęzowskich, które konsekwentnie usuwa się z gwary. W rezultacie następne pokolenie żon prawdopodobnie będzie się już posługiwać nazwiskami odmęzowskimi bez przyrostków słowotwórczych wskazujących na status kobiety.

**The image of rural community of the Dukla Region preserved in the names of married women.  
Tradition and change**

SUMMARY

Keywords: linguistic image of the world, village, names of wives, tradition, change

The objective of the article is the reconstruction of the linguistic image of the rural community in the Dukla region preserved in proper names of married women living in the 20<sup>th</sup> and 21<sup>st</sup> century, as well as presenting the direction and speed of changes taking place in the dialect in question, concerning word-formation of anthroponyms derived from husbands' names. The analysis of the material results in a dynamic image of rural community, which is significantly changing in consequent generations, especially within the last thirty years. The names derived from husbands' names, which were popular at the beginning of the 20<sup>th</sup> century, preserved the image of a traditional village which kept the traditions of fathers. The names of further generations of wives show the image of a community which, gradually but significantly, loses its language and culture. It also refers to formations derived from husbands' names, which are consistently removed from the local dialect. As a result, the next generation of wives will probably use surnames without word-formation suffixes.



BEATA ZIAJKA  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

## DIALEKTOLOG W TERENIE NA TROPIE NAZW O ZATARTEJ SEMANTYCE. PROBLEMY I WYZWANIA

Słowa kluczowe: gwara, nieoficjalne antropimimy, porównania frazeologiczne, badania terenowe

Powszechnie wiadomo, że współcześnie prowadzone na terenach wiejskich badania językoznawcze dostarczają odmiennych danych od tych, które uzyskiwali dialektolodzy w toku eksploracji terenowych w okresie przed i tuż po II wojnie światowej (Śliwiński 2006: 142). Jak pisze Jadwiga Kowalikowa, „współcześni dialektolodzy działają w innych społeczno-ekonomicznych i kulturowych warunkach niż ich poprzednicy, którzy tworzyli podwaliny gwaroznawstwa” (Kowalikowa 2002: 243). Warunki te, których źródłem upatruje się w przeobrażeniach społeczno-ekonomicznych (Kurek 1995: 18–21) oraz dyfuzji kultur i stale rosnącym multikulturyzmie społeczeństw (Kurek 2014: 52), wpływają na modyfikację metod opisu i analizy zjawisk gwarowych, a także na sposób prowadzenia eksploracji terenowych, w których konieczne wydaje się łączenie zmiennych faktów językowych ze zmiennymi parametrami socjalnymi użytkowników języka. Dialektologia korzysta tu z doświadczeń i dorobku teorii językoznawczych badających czteroczłonową relację: język – kultura – człowiek (społeczeństwo) – rzeczywistość (Anusiewicz 1995: 11). Poszerzenie obszaru zainteresowań dialektologii o perspektywę interdyscyplinarną – głównie etno- i socjolingwistyczną – znajduje odzwierciedlenie we włączaniu faktów gwarowych w sferę rozważań o charakterze kulturowym z uwzględnieniem społecznej komunikacji językowej, zwłaszcza w jej wymiarze międzygeneracyjnym. Jak pisze Halina Pelcowa:

Tradycyjna dialektologia była nastawiona na innego typu informatorów. Współczesna bada nie tylko stopień znajomości gwary, ale także sposób językowego zachowania się, kompetencję językową i kompetencję komunikacyjną, różnice pokoleniowe uwarunkowane sytuacyjnie, ale też [...] system wartości, kontekst kulturowy (Pelcowa 2006a: 94).

Ważnym działem dialektologicznej obserwacji niezmiennie pozostają nazwy własne. *Nomina propria*, szczególnie te pochodzące z języka mówionego nie objętego standaryzacją, petryfikują nie tylko samo słownictwo dyferencyjne, ale także fonetyczne i morfologiczne zjawiska gwarowe, takie jak np. mazurzenie utrwalone w wielu nazwiskach pochodzenia przezwiskowego (Cieślíkowa 2003: 25).

W objaśnianiu procesów sfery własnej języka niezwykle przydatne okazują się usystematyzowane materiały w postaci słowników, atlasów czy monografii dokumentujących zjawiska gwarowe. Na ich niezbędność w dociekaniach etymologiczno-motywacyjnych zwracała uwagę Aleksandra Cieślíkowa, pisząc, że „przykłady odnalezienia wyrazów motywujących jedynie w słowniku gwarowym stanowią ogromną część podstaw motywujących przezwiska” (Cieślíkowa 1997: 24).

W innym miejscu A. Cieślíkowa podkreśla, że „badacz-onomasta powinien znać fakty towarzyszące kreacji nazwy. Wiedzę tę musi czerpać z tekstu, wiedzy historycznej, kulturowej, socjologicznej itd.” (Cieślíkowa 1994a: 197).

Odtworzenie mechanizmów nazwotwórczych w znacznym stopniu jest jednak uzależnione od usytuowania jednostek nazewniczych na osi czasu. Biorąc pod uwagę antroponimy historyczne, w odniesieniu do większości z nich zrekonstruowanie okoliczności motywacji sytuacyjnej aktu mowy, w którym została wykreowana nazwa, nie zawsze jest możliwe ze względu na niewystarczające tło kontekstowe lub jego brak. Wskazanie komponentu semantycznego, który miał zasadnicze znaczenie dla aktu nominacji, ogranicza także wielowarstwowa zwykle struktura znaczenia leksykalnego (Apresjan 1993: 9). Na przykład nadanie przezwiska *Baran* może być motywowane zarówno wyglądem zewnętrznym (przezwany ma kręcone włosy, wygląda jak baran), jak i zachowaniem desygnatu (przezwany jest głupi jak baran). W związku z polisemią apelatywów, a także możliwością rozwijania znaczeń konotacyjnych, bez znajomości okoliczności nadania formy przezwiskowej nigdy nie można być pewnym, które z nich było podstawą kreacji nieoficjalnego antroponimu.

Na skutek nikłych niekiedy wiadomości źródłowych motywacja w odniesieniu do antroponimów historycznych jest głównie językowa, często bez możliwości dotarcia do motywacji onomastycznej (Cieślíkowa 1994a: 197)<sup>1</sup>.

Dużo większe możliwości badawcze w zakresie odtwarzania ścieżki nominacyjnej daje analiza współczesnego materiału onimicznego o charakterze przezwiskowym. Przewiska i przydomki<sup>2</sup> jako ciągle żywotny element werbalnych zachowań społeczności wiejskich funkcjonują na co dzień w obszarze lokalnej komunikacji społecznej, co umożliwia badaczowi ich synchroniczną obserwację. W wypadku takiego materiału możemy dzięki parafrazom motywacyjnym uzyskanym od respondentów w wyniku eksploracji terenowej z dużą dozą prawdopodobieństwa wskazać komponent semantyczny tkwiący u podstaw aktu nominacji. Prawdopodobieństwo trafności parafrazy odsłaniającej okoliczności powstania formy przezwiskowej wynika z usytuowania informatora i nosiciela przezwiska w jednej przestrzeni zarówno geograficznej, jak i czasowej.

Mimo że w społecznościach wiejskich funkcjonują onimy powstałe w różnych okresach (są przewiska starsze, nowsze, a także przydomki), to jako nieoficjalne nazwy osób two-

<sup>1</sup> Podkreślając trudności związane z ustaleniami etymologii antroponimów historycznych, A. Cieślíkowa wskazuje jednocześnie szereg czynników, które pomagają w rozwiązywaniu zagadek etymologicznych. Są to m.in. „chronologia, geografia, struktura nazwiska, kontekst, ale i wiedza ogólna, wiedza o uniwersaliach tkwiących w psychice ludzkiej i powodujących powtarzalność procesów kreacji, nominacji” (Cieślíkowa 1999: 123).

<sup>2</sup> Za przezwisko uznaję za M. Biolik dodatkową i nieoficjalną nazwę własną, która jest indywidualna, nielegalizowana oraz motywowana semantycznie (Biolik 1983: 174–175). Przydomki rozumiane są natomiast jako nielegalizowane nazwy, które: 1) oznaczają całe rodziny i są dziedziczone, 2) stanowią podstawę do tworzenia określeń głowy rodziny, nazw żon, synów i córek oraz 3) posiadają trudny do ustalenia moment powstania (Biolik 1983: 172).



rzących daną mikrowspólnotę, są wykorzystywane w toku codziennej komunikacji przez różne pokolenia mieszkańców wsi w jednej, przyjętej w środowisku formie – również gwarowej. Niezależnie od parametrów socjalnych, takich jak np. wiek czy status społeczny, każdy członek mikrospołeczności wiejskiej jest zobligowany do używania antroponimu w takiej formie, w jakiej jest on przyjęty w danym środowisku, gdyż w przeciwnym razie naraziłby się na ośmieszenie. Przewiska stanowią zatem czynnik podtrzymujący gwarę<sup>3</sup>, petryfikują bowiem cechy dialektalne lub/i słownictwo dyferencyjne, które w planie apelatywnym miałyby nikłe szanse na zaistnienie w interakcji międzygeneracyjnej.

Z uwagi na obiektywne możliwości obserwowania mechanizmów językowych tkwiących u podstaw aktu kreacyjnego nieoficjalnych nazwań, mogą one posłużyć jako źródło wiedzy na temat dominujących współcześnie na wsi tendencji nazewniczych, a także stopnia zachowania gwary.

Jak już powiedziano, dotarcie do semantyczno-kulturowej motywacji współczesnych przezwisk i przydomków jest możliwe, choć – dla badacza nieautochtona – znacznie utrudnione ze względu na nieoficjalny i w większości ekspresywny charakter tych struktur onimicznych, które posiadają status jednostek nazewniczych zarezerwowanych dla członków macierzystego środowiska i jako takie są często ukrywane przed osobami z zewnątrz. Trudności z dotarciem do podstaw motywacyjnych przezwisk i przydomków mogą być także spowodowane zatartą semantyką gwarowych jednostek dyferencyjnych stanowiących bazę derywacyjną onimów.

W materiale liczącym 846 przezwisk i przydomków, zebranych przeze mnie w latach 2004–2010 na terenie gminy Babice w powiecie chrzanowskim (por. Ziajka 2014a), dyferencyjna leksyka gwarowa motywuje 102 nazwania, co stanowi 12% ogółu nazw. Wiele wyrazów motywujących nieoficjalne antroponimy nie występuje już w czynnym zasobie słownikowym większości badanych mieszkańców, co powoduje niemożność odtworzenia związku między nazwą a jej desygnatem<sup>4</sup>. W jaki zatem sposób, w przypadku nazwań o zatartej semantyce, można dotrzeć do motywacji sytuacyjnej aktu mowy, w którym powstały?

W procesie dekodowania semantycznej struktury onimu punkt wyjścia może stanowić kompetencja językowo-kulturowa dialektologa autochtona bądź wiedza uzyskana ze źródła leksykograficznego<sup>5</sup>. Interakcja zachodząca między eksploratorem a respondentem, w wyniku której badanemu dostarczana jest informacja z podstawy źródłowej (np. słownika gwarowego) na temat znaczenia (bądź znaczeń) jednostki o zatartym znaczeniu wyzwała u interlokutora szereg procesów asocjacyjnych, w wyniku których dochodzi do semantyzacji nazwy zgodnie z jej pierwotną motywacją.

Przytoczone poniżej parafrazy motywacyjne nieoficjalnych antroponimów z terenu gminy Babice zostały wywołane dzięki podaniu przez badacza znaczenia słownikowego nieznanego informatorowi jednostki dyferencyjnej.

<sup>3</sup> Pisałam o tym szerzej w artykule pt. *Przewiska i przydomki jako czynnik podtrzymujący gwarę* (Ziajka 2014b).

<sup>4</sup> Większość badaczy kwalifikuje tego typu struktury onimiczne do grupy przezwisk o niejasnej genezie. Czesław Kosyl, wyróżniając eksplikacje przezwisk, podaje eksplikacje niejasne i defektywne, np. Rogaczka (chudy, wysoki jak rogaczka – co to jest rogaczka?) (Kosyl 1998: 190).

<sup>5</sup> Na źródła leksykograficzne składa się bogaty zbiór pozycji i opracowań źródłowych, które można podzielić na kilka grup: słowniki wydane drukiem oraz ich kartoteki, mniejsze słowniki gwarowe drukowane w czasopiśmie i opracowaniach monograficznych, słowniki rękopiśmienne oraz atlasy gwarowe (por. Woźniak 2000: 18–19).

**Kryki** ‘przydomek rodziny, której przodek chodził o lasce’ (gw. *kryka* ‘laska, kula dla kulawego’ MSGP 115): *Jak kryki to sóm kule, to jo już wiym, skónd sie to wziyno. Bło tyn Maniek łod ty Stefki, co już nie żyje, to łón przecie chodził ło kulak, tak ledwie śtupoł i to na pewno łod niegło sie wziyno* (57-letnia mieszkanka Zagórze).

**Hosner** ‘przezvisko mężczyzny posiadającego dobrze prosperującą firmę’ (gw. *hasnować* ‘zyskiwać, zarabiać, mieć pożytek’ KSGP II 175): *A to tyn, co miyszko, jak sie je-dzie na Żylatowom pło lewy strónie, co mo tóm firme z altami, łón jes Hosner. Nło widzis, tło łod zarobkowanio sie wziyno. Zarobio, mo urgiel (‘zbyt’), tło i Hosner* (61-letnia mieszkanka Zagórze).

**Kuczma** ‘przezvisko kobiety z dużą, udziwnioną fryzurą’ (gw. *kuczma* ‘czapka zimowa futrzana, prosta, niedbale i niechlujnie utrzymana’ KSGP II 511): *A tło dłobre! Któs tło dobrze wymyśló! Bło łóna mo taki wielki łeb bez te włosy, jakby nawdzióła czopke, czyli tóm kuczme. Alek sie ucieszyła, ze już wiym, co tło jes, bło nieroz mi tak bez mysz przeszło, że sie godo, a nie wiy có* (67-letnia mieszkanka Babc).

**Laptok** ‘przezvisko mężczyzny, który w towarzystwie opowiada o rzeczach nieprzyzwoitych’ (gw. *laptac* ‘mówić o rzeczach nieprzyzwoitych’ KSGP III 8): *To już tero wiym na pewno, czymu Laptok, bło to zaczepio na dródcze dziółchy i płócisko jym te gupoty, coby tło z nimi robić nie kciól, czekólady w sklepie kupuje. Myśli, że czekólada któ-ryś dziwno w tyk czasak* (67-letnia mieszkanka Mętkowa).

**Kłobuk** ‘przezvisko kobiety z przesadnie natapirowanymi włosami’ (gw. *kłobuk* ‘kapelusze’ KSGP II 376): *Nie wiedziałak, że kłobuk to kapelusze. To jo już teroz powiym, skónd sie to wziyno, bło łóna mo takóm dużóm głowe, to znaczy nie głowe ino włosy mo takie poczochrane, a na rowerze jeździ i z daleka to wyglondo, jakby se naprowde wra-ziła na tóm głowe taki wielki kapelusze. Zawsze my na nióm kłobuk godali i jo myślałak, że to łod leba wielkiego, ale czymu akurat tak nazwali, tło żek nie wiedziaa* (69-letnia mieszkanka Mętkowa).

**Maruch** ‘przezvisko groźnego, nieprzystępnego mężczyzny, który budzi lęk’ (gw. *marucha* ‘niedźwiedź’ KSGP III 120): *Nie, piyrsze to slysze, tak mówili u mnie w domu, ale nie wiedziałam, że to nazwa niedźwiedzia. Ale to by się zgadzało, bo [X.Y. – przezwany] tyż taki wielki, łopryskliwy, a jak ryknie, to się wszyscy bojóm. Prowdziwy maruch* (71-letnia mieszkanka Podolsza).

**Kłysek** ‘przezvisko mężczyzny, który znał się na chorobach koni’ (gw. *kłyś* ‘koń zaniedbany i wychudzony, szkapa’ SW II 376): *No jo cie krynce! Tło już wszyskło jasne. Ludzie dło niegło chodzili, jak im zwierzynka chorowały. Łón się znoł nojlepi na kóniak. Ale zaś taki lichy tło nie jes, kawól chłopa jes. No ale młoze dlatego, że kłyś to łogólnie kón* (72-letnia mieszkanka Rozkochowa).

Powyższą propozycję postępowania badawczego należy opatrzyć kilkoma uwagami. Po pierwsze, znajduje ona zastosowanie w rekonstrukcji tych przezvisk i przydomków, w wypadku których odkrycie zatartej semantyki wyrazu motywującego antroponim pozwala informatorowi na jednoznaczne określenie relacji zachodzącej między nazwą a jej denotatem. Często bowiem asocjacje bywają przypadkowe i nie mają wyraźnych związków z warstwą desygnacyjną apelatywu<sup>6</sup>. Wartość semantyczna takich antroponimów

<sup>6</sup> Anna Piechnik (2014) w artykule pt. *Punkt widzenia wiejskiego użytkownika języka odzwierciedlony we współczesnych ekspresywizmach określających dzieci* podkreśla, że odmienna rama doświadczeniowa różnych pokoleń mieszkańców wsi owocuje ich różnym zapleczem kulturowym. Niedobory w zakresie kompetencji kul-

znana jest jedynie wąskiemu gronu „wtajemniczonych”, przez co niemożliwa do odszyfrowania przez osoby nieznaące jej kontekstu kreacyjnego. W takim wypadku istnieje ryzyko wtórnej semantyzacji, która polega na przypisywaniu przezwisku czy przydomkowi o zatartej motywacji okolicznościowej znaczenia wypływającego z kompetencji językowej jednostki poprzez odniesienie do motywującego apelatywu. Komponent semantyczny poznanego przez informatora leksemu motywującego nazwę własną jest natomiast względnie łatwy do wyeksplikowania w wypadku np. przezwisk piętnujących najbardziej zauważalne cechy fizyczne lub psychiczne człowieka.

Proces dekodowania znaczenia struktury onimicznej bazującej na gwarowej jednostce dyferencyjnej jest możliwy ze względu na dwa czynniki. Pierwszy wiąże się z pewnymi uniwersaliami ludzkiego umysłu, które każą szukać płaszczyzny porównania dla ludzkich ułomności w najbliższym, znanym sobie otoczeniu<sup>7</sup> (np. w celu nominacji osób szczupłych i wysokich najchętniej używa się nazw prymarnie oznaczających obiekty cienkie i długie). Drugi czynnik ma związek z obszarem interakcji zachodzących w obrębie hermetycznej społeczności wiejskiej, którą tworzy grupa znajdujących się osób. Zakorzenie w lokalnej strukturze społecznej generuje bowiem „mikrowiedzę” na temat jej członków również w sferze obejmującej intymne fakty z ich życia. I owo uczestnictwo w wiejskiej przestrzeni kulturowej wydaje się gwarantem trafności zaistniałych procesów asocjacyjnych i tym samym zgodnego z intencją kreatora dekodowania znaczenia onimu o podłożu dyferencyjnym. W wypadku przezwisk intencja twórcy nazwania jest wyrażona w sposób relatywnie łatwy do odczytania, gdyż tylko w takim wypadku nazwa zostaje utrwalona w lokalnej społeczności (Cieślíkowa 1994b: 27). Jeżeli na skutek działań dialektologa przeprowadzającego eksplorację nazwa o zatartej semantyce odzyskuje swą wartość znaczeniową, wówczas w środowisku znajdujących się osób jest możliwe odtworzenie mechanizmów nazwotwórczych, a tym samym dotarcie do pierwotnej motywacji przezwiska czy przydomka. Niemniej jednak, by wykluczyć prawdopodobieństwo zaistnienia wspomnianego procesu semantyzacji wtórnej, zawsze warto szukać potwierdzenia podanej przez respondenta informacji u innych informatorów.

Niejednokrotnie wypowiedzi mieszkańców wsi, zawierające elementy parafrazy motywacyjnej przezwisk i przydomków, mają postać rozbudowanego ciągu refleksyjnego obejmującego różnorodne aspekty wiejskiej egzystencji. Czasem zawierają rozbudowany składnik narracyjny prezentujący wydarzenia z życia przezwanego, które mają umotywić fakt nadania nieoficjalnego antroponimu. Wypowiedzi te mają w tym wypadku również wartość jako teksty o charakterze kulturowym, obrazujące zarówno stan świadomości językowej mieszkańców wsi, jak i przyjęty przez jednostkę sposób konceptua-

---

turowej młodszego pokolenia prowadzą do mylnej interpretacji semantyki nazw. Jako przykład podaje badaczka dwa ekspresywne nazwania: *kicorka* i *ufnol*, które prymarnie oznaczają odpowiednio ‘snopek słomy będący elementem strzechy’ oraz ‘gwóźdź do przybijania podków’. W języku badanych gimnazjalistów *kicorka* oznacza natomiast ‘dziecko szczególnie ruchliwe’, zapewne przez skojarzenie z czasownikiem *kicać* ‘skakać’, ekspresyvizm *ufnol* natomiast został zinterpretowany przez gimnazjalistów jako określenie osoby godnej zaufania, prawdopodobnie przez skojarzenie brzmieniowe z czasownikiem *ufać* (Piechnik 2014: 442).

<sup>7</sup> A. Cieślíkowa, badając przezwiska staropolskie, wskazuje na tendencje w określaniu ludzi nazwami zwierząt. Analizując grupy nazw szczególnie eksploatowane przy kreacji przezwisk, dochodzi do wniosku, że istnieją takie pola semantyczne, które służą jako podstawa metaforyczna od średniowiecza po współczesność (np. pole semantyczne ‘PTAKI’ (Cieślíkowa 1996).

lizacji otaczającej rzeczywistości. Same w sobie stanowią cenny obiekt badawczy dla pragmatyngwistyki tekstu, zawierają bowiem eksponenty modalności epistemicznej związane z dyskursywnym wymiarem wypowiedzi (np. *to już tero wiym na pewno*), wyrażenia deiktyczne lokalizujące w mikroprzestrzeni znanej tylko członkom lokalnej społeczności (np. *jak sie jedzie na Żylatowom pło lewy strónie*), a także liczne w tego typu wypowiedziach komponenty aksjologiczne, ujawniające postawę nadawcy wobec poszczególnych składników rzeczywistości, a nawet samych przywoływanych źródeł leksykograficznych, które jako teksty pisane mają w wiejskiej hierarchii wartości wyższą pozycję aksjologiczną niż słowo wypowiedziane, co wiąże się z ludowym toposem pisma jako najważniejszego źródła prawdy (Bartmiński 1989: 53), por. *Tło mónde ludzie napisali, tło musi być prowda* (76-letnia mieszkanka Zagórza).

Opisana wyżej metoda, tzn. posłużenie się informacją uzyskaną ze źródła leksykograficznego, może także stanowić punkt wyjścia w badaniach znaczenia genetycznego mikrotoponimów, w których – podobnie jak w formach przezwiskowych – można odtworzyć semantyczną strukturę znaczenia wyjściowego dzięki znajomości topografii terenu, charakteru użytkowanego obiektu itp., por. *Skotnica* ‘nazwa pagórka w Zagórzu’ od gw. *skot* ‘bydło’, por.: *Jo ni miaam pojnyńca, że to łod tegło się wziyno, a przecie tam prowdziwie bydło wypasano; downi, bło tero tło już nik nie chowo krów* (62-letnia mieszkanka Zagórza).

Wiedza dialektologa pomaga także w rekonstrukcji znaczenia jednostek dyferencyjnych będących komponentami ustabilizowanych porównań frazeologicznych, por. np.: *mo nogi jak berloce, zre jak plewniok, grubo jak lociepa*. Takie konstrukcje komparatywne pojawiły się w parafrazach motywacyjnych nieoficjalnych antroponimów zebranych przeze mnie w wyniku eksploracji terenowych na obszarze gminy Babice.

**Baryła** ‘przezwisko otyłej kobiety’: *No grubo jes, tako prowdziwo baryła, mo haw nłogi jak berloce* (76-letnia mieszkanka Mętkowa).

**Garbula** ‘przezwisko garbatej, pochylonej kobiety’: *No wiadomo, bo garbata, wykrzywiono jak łoblónk* (55-letni mieszkaniec Zagórza).

**Grubo Kaśka** ‘przezwisko otyłej kobiety o imieniu Katarzyna’: *Bo jes grubo jak lociepa* (70-letnia mieszkanka Zagórza).

Słownictwo gwarowe występujące w funkcji *comparatum* nie ma dla badanych mieszkańców wsi przejrzystej wartości znaczeniowej, a mimo to struktury porównawcze z komponentem dyferencyjnym pojawiają się dość licznie w parafrazach motywacyjnych przezwisk i przydomków.

Józefa Kobylińska, opracowując leksykę gwarową regionu zagórzańskiego, zwróciła uwagę, że wiele wyrazów występuje dziś tylko w zwrotach frazeologicznych, „przy czym sam leksem, w izolacji, dziś już nie funkcjonuje, nie jest zrozumiały, np. harować jak sumar ‘pracować bardzo ciężko’” (Kobylińska 2002: 100). Popularność tego typu zleksykalizowanych porównań w języku różnych grup wiekowych wynika zapewne z tego, że funkcjonują one w planie ekspresji językowej<sup>8</sup> i jako jednostki nacechowane emocjonalnie posiadają dla ich użytkowników pewne minimum znaczeniowe sytuujące nazwany

<sup>8</sup> Według Anny Kowalskiej, „mimo dającego się obserwować, zwłaszcza w leksyce emocjonalnie neutralnej (np. związanej z kulturą materialną), procesu ginięcia gwar pod wpływem języka ogólnego, w leksyce gwarowej związanej z kulturą społeczną i duchową wciąż jeszcze można obserwować samodzielne i bardziej spontaniczne niż w polszczyźnie ogólnej procesy rozwojowe, a także ogromne bogactwo środków językowych służących powstawaniu ekspresyjności wyrazów (nazw)” (Kowalska 1989: 33).

obiekt na dwubiegunowej skali wyrażającej wartość lub antywartość. W strukturze semantycznej takich frazemów porównawczych istotny składnik treściowy tworzą elementy wartościujące, które są nadbudowane nad komponentami opisowymi o zatartej semantyce. Przywołane struktury są zatem świadomie wyzyskiwane przez mieszkańców wsi dla wzmocnienia negatywnej ekspresji, co niewątpliwie świadczy o ich znacznym potencjale illokucyjnym. Wtórna ekspresywność nazwań nie wyklucza jednak potrzeby odkrycia ścieżki onomazjologicznej (termin Henryka Kardeli (1992)) ujawniającej ich pierwotną wartość znaczeniową, co wiąże się ze społeczną niechęcią do używania jednostek językowych semantycznie pustych. Na potrzebę odtworzenia genezy nazwy zwracają uwagę sami badani, por.: *Jo tło lubie wiedzieć, co słowa znacóm, na pewno się to skónsik wziyno, ale ni ma ka tego sprawdzić, kogo mom sie zapytać. Młozie tacy naprowde starzy ludzie by wiedzieli* (78-letnia mieszkanka Zagórza).

Odkrywanie wewnętrznej semantyczno-kulturowej motywacji przeniesienia pozwala zatem na prześledzenie mechanizmów asocjacyjnych leżących u podstaw konstytuowania się struktur realizujących językowy model porównania.

**Nogi jak berloce** (gw. *berlacz* ‘but zimowy z sukna, filcu lub słomy, często wkładany na inne obuwie’ SGP II 61): *Tak cłowiek godo, a nie wiy có. Tak się godo, bło łod iks łot się tak godało. Dłobrze wiedzieć, że nłogi jak berloce, tło że mo grube, jakby w wielkik butak łaziła. Tło się tak ło babak godo, bło sie wymogo, żeby były zgrabne, a chłopcy tło wszyskło jenno* (76-letnia mieszkanka Mętkowa).

**Garbaty jak łoblónk** (gw. *oblák* ‘drewniany łuk przyczepiany do kosy podczas żniw’): *No bo jak to łuk, to już wiadomo, bo to tako wygiynto chodzi, takiego garba mo; zawsze się tak na garbatego mówilo, ale nie wiedzialem, skond się to wzielo* (55-letni mieszkaniec Zagórza).

**Grubo jak łociepa** (gw. *ociepa* ‘wiązka słomy’): *My tak z domu godali na takóm grubom, jo nie wiedziałak, że tło łod tego się wziyno. Teroz wiadomo, że dlotego, że tako rostopierzono jak ta słóma* (70-letnia mieszkanka Zagórza).

Mimo też o powolnym zanikaniu gwary zaprezentowane jednostki językowe, które stanowią żywy element werbalnych zachowań społeczności wiejskich, uświadamiają – jak stwierdza J. Reichan – że „obecnie pod koniec XX wieku widzimy, że trwałość gwar ludowych okazuje się większa, niż się dawniej spodziewano” (Reichan 1999: 265). Do aktywizacji słownictwa gwarowego o dużej mocy illokucyjnej dochodzi zwłaszcza w sytuacjach, w których wyzwalamy się emocje.

Czesław Miłosz we wstępie do tłumaczenia „Księgi Psalmów” pisał, że

istnieje sporo słów i określeń [...] przestarzałych, ale ciągle jeszcze znajomych i te są do uratowania. Pod jednym warunkiem: że będą użyte nie po to, żeby służyły za ozdoby nadające tekstom patynę, ale dla nich samych, jako celnych.

Mimo zmieniającej się obecnie sytuacji językowej wsi leksyka gwarowa jest w dalszym ciągu chętnie wykorzystywana do opisu i wartościowania zjawisk pozajęzykowych, o czym świadczy m.in. dyferencyjne tworzywo współcześnie nadawanych przezwisk i przydomków. I choć dla niektórych mieszkańców wsi leksemy gwarowe są już w większości nieczytelne, warto podejmować próby odświeżenia ich znaczenia, skoro reprezentanci tego samego środowiska uznali je za na tyle celne, że posłużyły za podstawę motywacyjną nieoficjalnych antropimów.

Przedstawiona w niniejszym szkicu propozycja postępowania badawczego w odniesieniu do gwarowych jednostek dyferencyjnych o zatartej semantyce nie wpisuje się w nurt badań dialektologicznych w modelu klasycznym stworzonym przez K. Nitscha, K. Dejnę, S. Urbańczyka i A. Zarębę, niemniej jednak jej zastosowanie w niektórych przypadkach skutkuje uzyskaniem dodatkowych danych w postaci tekstów gwarowych odsłaniających ludowe myślenie asocjacyjne, a także stan świadomości językowej mieszkańców współczesnych wsi.

Informacja na temat znaczenia leksemu o zatartej semantyce, pozwalająca na jej odświeżenie, przyczynia się zatem do podtrzymywania ciągłości tradycji, a tym samym budowania językowo-kulturowej odrębności wsi.

#### BIBLIOGRAFIA

- Anusiewicz Janusz, 1995, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 1672, Wrocław.
- Apresjan Jurij, 1993, *Językoznawstwo teoretyczne, modele formalne języka i leksykografia systemowa*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin, s. 9–33.
- Bartmiński Jerzy, 1989, *Językowe sposoby porządkowania świata. Uwagi na marginesie biłgorajskich relacji o kosmosie*, „Etnolingwistyka” 2, s. 49–58.
- Biolik Maria, 1983, *Przezviska i przydomki ludności wiejskiej (na przykładzie wsi Andrzejki w woj. łomżyńskim)*, „Onomastica” XXVIII, s. 165–179.
- Cieślikowa Aleksandra, 1994a, *O motywacji w onomastyce*, „Polonica” XVI, Kraków, s. 193–199.
- Cieślikowa Aleksandra, 1994b, *Znaczenie badań onomastycznych dla słowotwórstwa historycznego*, „Poradnik Językowy” 5–6, s. 22–28.
- Cieślikowa Aleksandra, 1996, *Teriomorfizm w przezwiskach staropolskich*, [w:] „Rozprawy Sławistyczne”, t. 11: *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich*, red. S. Warchoń, Lublin, s. 301–310.
- Cieślikowa Aleksandra, 1997, *Staropolskie antroponimy przezwiskowe w świetle słownictwa gwarowego*, [w:] *Onomastyka i dialektologia*, red. H. Popowska-Taborska, J. Duma, Warszawa, s. 49–54.
- Cieślikowa Aleksandra, 1998, *Miejsce przezwiska w systemie antroponimicznym (historia a współczesność)*, [w:] „Rozprawy Sławistyczne”, t. 14: *Przezviska i przydomki w językach słowiańskich*, red. S. Warchoń, cz. I, Lublin, s. 71–80.
- Cieślikowa Aleksandra, 1999, *Stopień prawdopodobieństwa etymologii onomastycznych*, [w:] *In memoriam Alfredi Zaręba et Josephi Reczek: w 10 rocznicę śmierci*, „Prace Komisji Językoznawstwa PAN” 51, Kraków, s. 121–127.
- Cieślikowa Aleksandra, 2003, *Leksykografia onomastyczna a leksykografia gwarowa*, [w:] *Gwary dziś. 2. Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 21–27.
- Kardela Henryk, 1992, *Onomazjologiczny aspekt semantyki kognitywnej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 8: *Podstawy metodologicznej semantyki współczesnej*, red. I. Nowakowska-Kempna, Wrocław, s. 43–56.
- Kąs Józef, 2001, *Metodologia badań leksyki gwarowej w kontekście współczesnych przemian kulturowych i społecznych*, [w:] *Gwary dziś. 1. Metodologia badań*, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 191–200.
- Kobylińska Józefa, 2002, *Z doświadczeń w pracy nad Słownikiem gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)*, [w:] *Gwary dawniej i dziś*, red. S. Cygan, Kielce, s. 99–104.
- Kosyl Czesław, 1998, *Przezviska ludowe określające wzrost i tuszę (próba analizy semantycznej)*, [w:] „Rozprawy Sławistyczne”, t. 14: *Przezviska i przydomki w językach słowiańskich*, red. S. Warchoń, cz. I, Lublin, s. 189–209.
- Kowalikowa Jadwiga, 2002, *O nowy wymiar dialektologii i dialektów w edukacji i w badaniach*, [w:] *Księga jubileuszowa dedykowana Prof. Karolowi Dejnemu*, red. S. Gala, Łódź, s. 243–250.
- Kowalska Anna, 1989, *Z badań nad mazowieckim słownictwem ekspresywnym (nazwy człowieka, który sepleni)*, [w:] *Polszczyzna północno-wschodnia. Metodologia badań językowych*, red. B. Falińska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 33–45.

- Kucharzyk Renata, 2012, O potrzebie socjolingwistycznego badania zmian w słownictwie gwarowym, [w:] *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym*, red. H. Kurek, Kraków, s. 67–76.
- Kurek Halina, 1995, *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.
- Kurek Halina, 2002, *Językowy obraz Podkarpacia (na przykładzie mikrotoponimii Dukielszczyzny, [w:] Rozmaitości językowe ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji Jego jubileuszu*, red. M. Skarżyński i M. Szpiczakowska, Kraków, s. 139–164.
- Kurek Halina, 2014, *Tożsamość kulturowa polskiej wsi w epoce globalizacji i przemian społeczno-ekonomicznych, [w:] Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, red. M. Rak, K. Sikora, Kraków, s. 45–54.
- Nowakowska Alicja, 2000, *Porównanie jako jednostka frazeologiczna (na podstawie związków z nazwami roślin), „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” XXVI*, Wrocław, s. 5–22.
- Pelcowa Halina, 1998, *Zmiany językowe jako problem badawczy współczesnej dialektologii, [w:] Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, red. S. Gala, Łódź, s. 105–117.
- Pelcowa Halina, 2001, *Metodologia badań leksyki gwarowej u schyłku XX wieku, [w:] Gwary dziś. 1. Metodologia badań*, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 183–189.
- Pelcowa Halina, 2006a, *Dialektologia a etnolingwistyka*, „Etnolingwistyka” 18, s. 91–103.
- Pelcowa Halina, 2006b, *Słowniki gwarowe w dialogu pokoleń, [w:] Dialog pokoleń*, red. E. Wierzbicka-Piotrowska, Warszawa, s. 302–310.
- Piechnik Anna, 2014, *Punkt widzenia wiejskiego użytkownika języka odzwierciedlony we współczesnych ekspresywizmach określających dzieci, [w:] Bogactwo współczesnej polszczyzny*, red. P. Żmigrodzki, S. Przęczek-Kisielak, Kraków, s. 439–445.
- Reichan Jerzy, 1999, *Gwary polskie w końcu XX w., [w:] Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków, s. 262–278.
- Śliwiński Władysław, 2006, *Zmiany w polszczyźnie mieszkańców wybranych wsi Małopolski i Śląska Cieszyńskiego na tle przemian współczesnej kultury, [w:] Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury*, red. K. Ożóg, E. Oronowicz-Kida, Rzeszów, s. 142–159.
- Woźniak Kazimierz, 2000, *Stan polskiej leksykografii gwarowej pod koniec XX wieku, [w:] Słowiańskie słowniki gwarowe*, red. H. Popowska-Taborska, Kraków, s. 17–51.
- Ziajka Beata, 2014a, *Językowo-kulturowy obraz świata społeczności wiejskiej utrwalony w przezwiskach i przydomkach (na przykładzie nieoficjalnych antropimów mieszkańców Zagórza i wsi okolicznych w powiecie chrzanowskim)*, Kraków.
- Ziajka Beata, 2014b, *Przezviska i przydomki jako czynnik podtrzymujący gwarę, [w:] Język w środowisku wiejskim. Gwara – społeczeństwo – kultura, t. II*, red. E. Rudnicka-Fira, M. Błasiak-Tytuła, Kraków, s. 121–130.

## WYKAZ SKRÓTÓW

- KSGP – Jan Karłowicz, *Słownik gwar polskich, 1900–1911, t. I–VI*, Kraków.
- MSGP – Mały słownik gwar polskich, red. J. Wronicz, Kraków
- SGP – Słownik gwar polskich, t. 1–10, red. M. Karaś (*Źródła*, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10, z. 1), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2 – t. 10, z. 1), Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991 (t. 1–3), Kraków 1992–2018 (t. 4–10, z. 1).
- SW – Słownik języka polskiego, 1900–1912, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII, Warszawa.

## STRESZCZENIE

Celem artykułu jest próba ukazania przydatności wiedzy dialektologa autochtona, a także źródeł leksykograficznych we współczesnych badaniach terenowych. Dane językowe wyekscerpowane z usystematyzowanych materiałów w postaci słowników, atlasów czy monografii regionalnych, niejednokrotnie zawierających słowniki analizowanych nazw, mają szczególne znaczenie w objaśnianiu procesów i zjawisk sfery proprialne języka, głównie ludowych przezwisk i przydomków oraz mikrotoponimów, których tworzywo stanowią gwarowe jednostki dyferencyjne, często już nieczytelne dla średniego i młodszego pokolenia mieszkańców wsi. Dane źródłowe mają także zastosowanie w rekonstrukcji znaczenia jednostek dyferencyjnych będących komponentami ustabilizowanych porównań frazeologicznych. Interakcja zachodząca między eksploratorem a respondentem, w wyniku której badanemu dostarczana jest informacja z podstawy źródłowej na temat znaczenia (bądź znaczeń) jednostki o zatartej semantyce, wyzwała u niego szereg procesów asocjacyjnych, w wyniku których dochodzi do semantyzacji nazwy zgodnie z jej pierwotną motywacją.

**A dialectician in the field search of the names with blurred semantics.  
Problems and challenges**

Keywords: dialect, unofficial anthroponyms, phraseological comparisons, field studies

## SUMMARY

The objective of the article is an attempt to show the usefulness of a native dialectician's knowledge, as well as the usefulness of lexicographic sources in the contemporary field studies. Linguistic data excerpted from systematised materials in the form of dictionaries, atlases or regional monographs, which often include lexicons of the analysed names, is of special importance in explaining the processes and phenomena of the onymous sphere of language, mainly folk nicknames and bynames, as well as microtoponyms which were formed on the basis of dialectal differential units, often illegible to the middle and younger generations of villagers. The source data is also used in the reconstruction of the meaning of differential units being components of stabilised phraseological comparisons. The interaction between the explorer and the respondent, in which the respondent is given the information from the source basis on the meaning (or meanings) of a unit with blurred semantics, activates a series of association processes, due to which the name is semantised in compliance with its original motivation.



TOMASZ JELONEK  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

## NAZWY TERENOWE – SKARBNIKA KULTRURY LUDOWEJ

Słowa kluczowe: nazwy terenowe, polszczyzna mówiona, kultura ludowa, onomastyka, dialektologia

Mianem *kultury ludowej* – w dużym uproszczeniu – określa się sumę wytworów kultur: materialnej, społecznej i duchowej, ukształtowanych na przestrzeni wieków przez wiejskie społeczności lokalne (por. Brzezińska 2014: 133). Jak zauważyła m.in. Anna Weronika Brzezińska (2014: 133), kultura ta początkowo miała charakter hermetyczny, była związana z ustrojem feudalnym i właściwa tylko chłopskiej warstwie społeczeństwa. Po zniesieniu pańszczyzny w roku 1864 nastąpiły transformacje, przekształcenia i reinterpretacje kultury ludowej. Wiek XXI przyniósł z kolei zainteresowanie pierwotną ludowością. Obecnie można bowiem zaobserwować dużą popularność różnego rodzaju towarów, np.: męskich koszul, damskich torebek, zeszytów uczniowskich, które pod wpływem światowych tendencji do promowania etnotrendów na nowo rozbudzają zainteresowanie źródłami kultury ludowej.

Jednym z podstawowych warunków istnienia i trwania elementów ludowości do dziś jest dziedziczenie oraz upowszechnianie systemu wartości i wzorców zachowań w trakcie kontaktów społecznych „twarzą w twarz” (Gałąj 1997: 145). Specyfika życia, obyczaje, techniki i sposoby pracy są i były przekazywane kolejnym pokoleniom za pomocą komunikacji ustnej. Integralność trzech głównych sfer kultury ludowej: materialnej, społecznej i duchowej gwarantuje więc język, który – jak twierdzi m.in. Robert Mrózek (2003: 197) – stanowi część kultury i umożliwia poznanie oraz interpretację wszelkich faktów kulturowych. Ponadto język archiwizuje również dziedzictwo polskiej wsi, które z powodu postępujących przemian o charakterze społeczno-gospodarczym w coraz większym stopniu ulega zniszczeniu i zapomnieniu. Język mówiony spaja poszczególne elementy ludowości i mimo niekontrolowanej transformacji obszarów wiejskich gwarantuje ciągłość tradycji.

Do około połowy XX wieku to *gwara*<sup>1</sup> integrowała kulturę ludową we wszystkich jej wymiarach. Zmiany, jakie dokonały się w Polsce po roku 1945, spowodowały, że polszczyzna ogólna, typowa dla mieszkańców miast, zaczęła konkurować z mową chłopów.

---

<sup>1</sup> Termin *gwara* rozumiem za Kazimierzem Polańskim (1993: 205) i Marianem Kucalą (1999: 122).

Ponieważ w obecnej sytuacji językowo-kulturowej wsi trudno mówić o czystej gwarze, dlatego też – za Haliną Kurek (1995: 12) – należy przyjąć termin *polszczyzna mówiona mieszkańców wsi*, który w pełni odzwierciedla sytuację językową obszarów wiejskich przełomu XX i XXI wieku. Jak pisze wspomniana badaczka, termin ten „dopuszcza możliwość funkcjonowania na wsi odmiany literackiej” (Kurek 1995: 12–13). Warto podkreślić, że język mieszkańców współczesnych obszarów wiejskich, choć już jest bardzo zróżnicowany, nadal podlega bezustannym przemianom, np. niekontrolowanemu napływowi zapożyczeń z języka angielskiego. W polszczyźnie mówionej występują jednak takie elementy leksykalne, które utrwalają tradycyjną kulturę ludową. Do nich z pewnością należą nazwy terenowe (mikrotoponimy) cieszące się wciąż popularnością wśród mieszkańców wsi – nawet w pokoleniu dzieci i młodzieży. Za pośrednictwem tych określeń można nie tylko identyfikować elementy fizjografii lokalnego terenu (np.: pola, lasy, bagna), ale również w prosty sposób je charakteryzować, lokalizować, upamiętniać wydarzenia z nimi związane lub informować o specyfice obiektu (Jelonek 2014: 323–330).

Niniejszy artykuł stanowi próbę zarysowania tego, w jaki sposób nazwy terenowe (mikrotoponimy) w zmieniającym się krajobrazie polskiej wsi przyczyniają się do utrwalenia elementów tradycyjnej kultury ludowej.

Materiał badawczy stanowi 1013 nazw terenowych (mikrotoponimów), które zgromadzono podczas prowadzenia badań dialektologicznych na obszarze gminy Wręczyca Wielka. Gmina ta administracyjnie należy do powiatu kłobuckiego na północy województwa śląskiego. W trakcie eksploracji terenu, która miała miejsce w latach 2011–2017, średnie i najstarsze pokolenie respondentów pytano nie tylko o nazwę obiektu fizjograficznego. Podczas rozmów z informatorami proszono również mieszkańców gminy o wskazanie szczegółowej motywacji semantycznej poszczególnych mian. Zgromadzenie tego typu danych uwypukliło kontekst kulturowy nadania nazw i przyczyniło się do właściwej interpretacji mikrotoponimów.

Jak już wspomniano wcześniej, badania terenowe prowadzono w obrębie 26 wsi<sup>2</sup> w gminie Wręczyca Wielka koło Częstochowy. Język mieszkańców badanego obszaru należy zaliczyć do dialektu małopolskiego. Na podstawie przeprowadzonych badań dialektologicznych można jednak stwierdzić, że w polszczyźnie mówionej respondentów nawet powyżej 90. roku życia nie ma już żadnej konsekwencji w zachowaniu fonetycznych cech gwarowych. Pojawiają się natomiast elementy leksyki dyferencyjnej. Sytuacja socjolingwistyczna badanego obszaru potwierdza obserwacje Haliny Karaś (2010), która w internetowym kompendium *Dialekty i gwary polskie* pisze, że są w Małopolsce regiony, szczególnie w okolicach wielkich miast, np. Częstochowy, w których gwara zachowała się w niewielkim stopniu.

Za nazwę *terenową (mikrotoponim)* uznano, za R. Mrózkiem (2005: 231–232), określenia różnego rodzaju niezamieszkałych – przynajmniej w fazie aktu nominacji – obiektów fizjograficznych, np.: pól, łąk, lasów, leśnych duktów, bagien. Zasięg użycia tego typu nazw ogranicza się do mieszkańców jednej lub kilku pobliskich wsi. Mikrotoponimy funkcjonują głównie w polszczyźnie mówionej, rzadko są zapisane, np. na mapach kata-

<sup>2</sup> Bieżeń, Borowe, Bór Zapilski, Brzezinki, Czarna Wieś, Długi Kąt, Golce, Grodzisko, Hutka, Jezioro, Kalej, Klepaczka, Kuleje, Nowa Szarlejka, Nowiny, Pierzchno, Piła Druga, Piła Pierwsza, Puszczew, Szarlejka, Truskolasy, Węglowice, Wręczyca Mała, Wręczyca Wielka, Wydra, Zamłynie.

stralnych. Ze względu na swój charakter stanowią one przedmiot badań zarówno onomastyki, jak i dialektologii. Od nazw miejscowych różni je szereg cech systemowych, które szczegółowo omówił m.in. R. Mrózek (2016: 22).

Podstawę funkcjonowania nazw terenowych w polszczyźnie mówionej mieszkańców wsi gwarantuje tradycja nazewnictwa. Zgodnie z nią system mikrotoponimiczny<sup>3</sup> jest przekazywany z pokolenia na pokolenie. W ten sposób w bazie nazw terenowych – mimo postępującej transformacji języka i kultury polskiej wsi – wciąż można odszukać mikrotoponimy, których podstawy onomazjologiczne stanowi leksyka dyferencyjna. Odzwierciedla to materiał badawczy zebrany z obszaru gminy Wręczyca Wielka, por.: **Biadac**, gw. *B'iadoc*<sup>4</sup> (pole, Hutka)<sup>5</sup>, **Chaziajskie**, gw. *Chazajskie*<sup>6</sup> (pole, Nowa Gorzelnia, Nowa Szarlejka), **Ciepany Dukt**, gw. *Ćepany Dukt*<sup>7</sup> (droga, Jezioro), **Dąbrówka**, gw. *Dūmbrūfka*<sup>8</sup> (las, Kuleje), **Delówka**, gw. *Delūfka*<sup>9</sup> (droga, Nowiny, Kuleje), **Dębrowy**, gw. *Dembrowy*<sup>10</sup> (las, Długi Kąt), **Dukt Wisielaka**, gw. *Dugd Višeloka*<sup>11</sup> (droga, Kalej), **Fazaniec**, gw. *Fazańec*<sup>12</sup> (las, Wręczyca Wielka), **Feszterka Mała**, gw. *Fešterka Mayo*<sup>13</sup> (ścieżka, Kuleje), **Łazy**, gw. *Łazy*<sup>14</sup> (łąka, Bór Zapilski/Czarna Wieś), **Okrąglik**, gw. *Okrūnglik*<sup>15</sup> (las, Golce), **Spiny**, gw. *Spiny*<sup>16</sup> (las, Golce), **Ściegna**, gw. *Ścegna*<sup>17</sup> (łąka, Wręczyca Wielka), **Wachy**, gw. *Vaxy*<sup>18</sup> (łąka, Kuleje), **Zwodziyas**, gw. *Zvožijos*<sup>19</sup> (pole z głazem, Wręczyca Mała). Leksyka gwarowa utrwalona w mikrotoponimach potwierdza nie tylko tradycję nazewnictwa – ważny element ludowości, ale dokumentuje również jej ciągłość (por. Pelcowa 2009: 97). Bogactwo i różnorodność nazewnictwa terenowego świadczy z kolei o zróżnicowaniu desygnatów lokalnej przestrzeni, które w trakcie aktu nominacji otrzymały poszczególne miana. Choć część z tych desygnatów już zanikła, zmieniła kształt lub przeznaczenie (por. Pelcowa 2015: 551–567), to nazwa nadal funkcjonuje w polszczyźnie mówionej, przywołując na pamięć dawny obraz społeczności wiejskiej i jej szeroko pojętych osiągnięć.

Kultura ludowa to nie tylko materialne wytwory mieszkańców wsi, to również określony, niezwykle precyzyjny sposób interpretacji lokalnej przestrzeni wynikający z „wrażliwości językowej ludności wiejskiej, jej mądrości życiowej i umiejętności obserwacji ot-

<sup>3</sup> Termin *system mikrotoponimiczny* przyjęto za R. Mrózkiem (2005: 232).

<sup>4</sup> Por. ap. gw. *biada* ‘bieda’ SGP I 78.

<sup>5</sup> W nawiasach umieszczonych po nazwach terenowych podano informacje o typie obiektu fizjograficznego oraz jego szczegółowej lokalizacji w obrębie gminy Wręczyca Wielka.

<sup>6</sup> Por. ap. *chaziaj* ‘gospodarz’ SGP PAN III 470.

<sup>7</sup> Por. ap. gw. *ciepać* ‘[...] lekko lub niedbale coś upuszczać, rozrzucić, wyrzucić gdzieś, wrzucić do czegoś; odrzucać od siebie [...]’ SGP PAN IV 342–343.

<sup>8</sup> Por. ap. gw. *dąbrówka* ‘las dębowy’ SGP PAN V 412.

<sup>9</sup> Por. ap. gw. *dyl* ‘gruba deska lub belka przerzucona przez strumień; kładka’ SGP PAN VII 74–75.

<sup>10</sup> Por. ap. gw. *dębrowa* SGP PAN V 498; por. ap. *dąbrowa* ‘las dębowy’ SGP PAN V 411.

<sup>11</sup> Por. ap. gw. *wisielak* ‘wisielec, co się sam powiesi’ SGP VI 130.

<sup>12</sup> Por. ap. gw. *fazan* ‘ptak – bażant [...], żyjący dziko lub hodowany’ SGP PAN VII 463.

<sup>13</sup> Por. ap. gw. *feszter* ‘leśniczy’ SGP PAN VII 492.

<sup>14</sup> Por. ap. gw. *łazy* ‘pastwiska’ SGP III 69.

<sup>15</sup> Por. ap. gw. *okrąglik* ‘miejsce o okrągłym kształcie’ KSGP.

<sup>16</sup> Por. ap. gw. *spina* ‘gęstwina leśna’ KSGP.

<sup>17</sup> Por. ap. gw. *ściegna*, *ściegno* ‘pastwisko, łąka, nieużytek’ MSGP 287.

<sup>18</sup> Por. ap. gw. *wacha* ‘straż’ SGP VI 62.

<sup>19</sup> Por. ap. gw. *zwodziyas* ‘zwodzić, oszukaniec’ KSGP.

czającego świata” (Pelcowa 2009: 97). Potwierdza to leksyka dyferencyjna i wspólnodmianowa zakrzepła w mikrotoponimii badanego obszaru. Uwypukla ona bowiem ścisły związek nominowanych desygnatów z eksplorowanym regionem i jego specyfiką przyrodniczo-kulturową. I tak, w zgromadzonym materiale badawczym występuje duży odsetek nazw terenowych o podłożu gwarowym, które stanowią określenia lasów lub ich poszczególnych części, a także – leśnych dróg, por.: **Borki**, gw. *Borki*<sup>20</sup> (las, Pierzchno), **Bukowiec**, gw. *Bukoŏwjec*<sup>21</sup> (las, Wręczyca Mała, Wręczyca Wielka), **Dębina**, gw. *Dymbina*<sup>22</sup> (las, Koski, Kuleje, Wydra, Wręczyca Wielka), **Dębowa Poręba**, gw. *Dybovo Porymba*<sup>23</sup> (las, Wręczyca Mała). Inną grupę nazw stanowią z kolei mikrotoponimy utrwalające historię kopalnictwa rud żelaza na badanym obszarze, por.: **Biedaszyby**, gw. *B'zydasyby*<sup>24</sup> (pole, Wręczyca Wielka), **Halda**, gw. *Xouđa*<sup>25</sup> (nasyt ziemi, Truskolasy, Golce), **Kopalnia**, gw. *Kopalńa* (pole, Pierzchno), **Mała Halda**, gw. *Maŏo Xouđa* (nasyt ziemi, Truskolasy), **Prażaki**, gw. *Pražoki*<sup>26</sup> (łąka, Truskolasy), **Ruda**, gw. *Ruda*<sup>27</sup> (las, Pierzchno), **Stara Kopalnia**, gw. *Staro Kuopalńa* (las, Wręczyca Wielka). Informacje zakrzepłe w nazwach terenowych stają się więc świadectwem określonego typu kultury, społecznie utrwaloną prezentacją regionalnych cech, które wyróżniają badaną gminę na tle innych, podobnych obszarów.

Rola mikrotoponimii w podtrzymywaniu elementów kultury ludowej nie ogranicza się tylko do archiwizowania leksyki dyferencyjnej oraz dokumentowania określonego typu kultury, właściwego dla danego regionu. Nazwy terenowe utrwalają również gwarowe relikty fonetyczne, które często nie mają już poświadczeń w użyciu apelatywnym (Jelonek 2016: 268–269). Na badanym obszarze świadczą o tym udokumentowane w mikrotoponimii m.in. ślady mazurzenia, np.: **Czapowizna**, gw. *Copovizna* (łąka i pole, Borowe), **Olszyna**, gw. *Olsyna*<sup>28</sup> (pole, Hutka), **Na Meszku**, gw. *Na Mesku*<sup>29</sup> (pole, Klepaczka), labializacji, np.: **Stara Kopalnia**, gw. *Staro Kuopalńa* (las, Wręczyca Wielka), **Ogrojec**, *Ųogrojec* (pole przy kapliczce, Truskolasy), **Asfaltowy Gościńiec**, gw. *Asfaltovy Gŏoścĩniec*<sup>30</sup> (droga, Klepaczka) oraz neutralizacja opozycji fonologicznej | e | : | y | w pozycji przed spółgłoskami nosowymi, np.: **Boża Męka**, gw. *Božo Myńka* (droga, Bieżeń, Borowe), **Dębowa Poręba**, gw. *Dybovo Porymba* (las, Wręczyca Mała), **Pod Dębciem**, gw. *Po· Dympecm*<sup>31</sup> (pole, Klepaczka). Warto podkreślić, że w trakcie transmisji systemu mikrotoponimicznego nazwy terenowe są przekazywane w ich oryginalnym brzmieniu.

<sup>20</sup> Por. ap. gw. *borek* ‘mały lub młody las iglasty’ SGP PAN II 380.

<sup>21</sup> Por. ap. gw. *bukowiec* ‘las bukowy’ SGP PAN III 71.

<sup>22</sup> Por. ap. gw. *dębina* ‘las dębowy lub skupisko dębów w lesie’ SGP PAN V 494.

<sup>23</sup> Por. ap. *dębowy*; por. ap. gw. *poręba* ‘zagajnik’ SGP IV 270.

<sup>24</sup> Por. ap. *biedaszyb* ‘prymitywna kopalnia [...]’ USJP I 253.

<sup>25</sup> Por. ap. *halda* ‘duża ilość czegoś usypana lub zgromadzona (w postaci kopca) w jednym miejscu’ Pospol. XIII 257.

<sup>26</sup> Por. ap. *prażyć* ‘ogrzewać jakąś substancję (np. rudę żelaza), zwykle poniżej temperatury topienia, w celu wywołania określonych przemian [...]’ USJP III 544.

<sup>27</sup> Por. ap. *ruda* ‘kopalnia użyteczna będąca źródłem metali oraz niektórych niemetali’ USJP III 1088.

<sup>28</sup> Por. ap. gw. *olsza* ‘olcha’ SGP III 438.

<sup>29</sup> Por. ap. *mech*.

<sup>30</sup> Por. ap. *asfalt*; por. ap. *gościńiec* ‘droga główna, publiczna, którą się jeździ w gościńcu [...]’ albo z niej przyjeżdża [...]’ ESJP I 462.

<sup>31</sup> Por. ap. gw. *dębiec* ‘mały, młody dąb’ SGP PAN V 494.

Młode pokolenie nie zna jednak już dobrze gwary swoich przodków, dlatego też coraz częściej fonetyczne i leksykalne elementy gwarowe przejmują nieświadomie. To z jednej strony potwierdza społeczno-kulturowe przemiany polskiej wsi, a z drugiej – w jeszcze większym stopniu uwypukla rolę systemu mikrotoponimicznego w kultywowaniu ludowości (por. Jelonek 2016: 263–271).

Gwara to system prymarnie mówiony. H. Kurek pisze, że

w pierwszym ćwierćwieczu XXI wieku w Polsce posługuje się nią jeszcze najstarsze pokolenie mieszkańców wsi w nieoficjalnych kontaktach rodzinno-domowych i sąsiedzkich oraz część pokolenia średniego. Tam, gdzie gwara cieszy się wysokim prestiżem społecznym, zna ją również pokolenie najmłodsze (Kurek 2017: 138).

Nazwy terenowe stanowią jeden z elementów systemu gwarowego i utrwalają w dobie zaniku pierwotnej mowy mieszkańców wsi „oralność” gwary – wciąż funkcjonują głównie w języku mówionym, nie są zapisane, nie podlegają kodyfikacji. W zgromadzonym materiale badawczym potwierdzają to nazwy, które nie zostały jeszcze ustabilizowane i występują w kilku podobnych formach, np.: **Czapa**, gw. *Copa*, **Czapowizna**, gw. *Copóvizna*, **Czapowe Pole**, gw. *Copove Pole* (nazwy jednego obiektu we wsi Bieżeń), **Czarne Błota**, gw. *Corne Błota*, **Czarne Błoto**, gw. *Corne Błoto* (nazwy części lasu na granicy Herb, Jeziora i Puszcze), **Gromadzie**, gw. *Grumackie*<sup>32</sup>, **Działka Gromadzka**, gw. *żouka Grumacko*<sup>34</sup> (mikrotoponimy określające pewien teren w miejscowości Wręczyca Mała). Podobny charakter mają również mikrotoponimy motywowane wyrażeniami przyimkowymi. Formy tego typu nazw także nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone, por.: **W Stronę Szosy**, gw. *F Strúne Šosy* i **Ku Pastwie**, gw. *Ku Pastfje*<sup>33</sup> (nazwy pola w miejscowości Klepaczka), **Koło Buka**, gw. *Koło Buka* i **Na Buka**, gw. *Na Buka* (nazwa drogi na trasie Nowiny – Kuleje). Proces formowania się nazw w polszczyźnie mówionej potwierdzają informacje uzyskane od respondentów, por.:

teroz luże né mŭvŭm Ku Pastfje bo juš pastv ní ma tyko jez nazva F Strúne Šosy ||<sup>35</sup> to sŭm pola mŭjnzy Klepačkŭm a šosŭm co na Vrynčyce leći | to byŭže opšar na dŭgość tak s pŭtora kilometra;

mŭvi še Koło Buka lub Na Buka | kŭedyš pšy drŭže byŭo potŭżne dŭže ževo tam | mŭaŭo čysta lot | žišej go juž ní ma.

Halina Pelcowa pisze, że

w pokoleniowym przekazie kulturowym mieszczą się opowieści wspomnieniowe, dotyczące różnych sfer życia wsi dawnej, w tym niezwykle częste relacje dotyczące pracy na roli, ukształtowania przestrzeni, narzędzi i prac polowych, życia społecznego i rodzinnego, obrzędowości i obyczajowości świątecznej (Pelcowa 2014: 115).

<sup>32</sup> Por. ap. gw. *gromada* ‘zgromadzenie, ogół gminy’ SGP II 127.

<sup>33</sup> Por. ap. gw. *ku* ‘do’ SGP II 276; por. ap. gw. *pastwa* ‘pastwisko’ MSGP 185.

<sup>34</sup> W transkrypcji fonetycznej wszystkie nazwy własne zapisano wielką literą. Wyjątek stanowią te, które rozpoczynają się od następujących głosek: *γ*, *ʒ*, *ʒ* oraz *ʒ*. Względy techniczne uniemożliwiły zapisanie wymienionych głosek wielką literą.

<sup>35</sup> Typy pauz w transkrypcji fonetycznej wprowadzono za H. Kurek (1979: 15–16).

Tego typu dane utrwalają również nazwy terenowe, kumulują one bowiem różnorodne treści społeczno-przyrodniczo-kulturowe istotne dla danego regionu. Potwierdzają to informacje uzyskane od respondentów. I tak, na przykład **Aleja Miłości**, gw. *Aleja M'iuości*, to nazwa drogi na trasie Nowiny–Kuleje, po której często spacerowali zakochani, por.

byuɑ vysazũno Źevami ta druġa | zakoxani tam xozĩli || to kšũnc P'ilog nazvou | bo po kolyńŹe pũġde Alejũ· M'iuości.

Inny mikrotoponim, **Glinianki**, gw. *Glińonki*<sup>36</sup>, dokumentuje nie tylko specyficzne właściwości jednego z desygnatów w miejscowości Wręczyca Mała, ale również przywodzi na pamięć proces eksploatacji gliny przez mieszkańców wsi oraz tradycję kisenia kapusty w beczkach, por.

pũźni·ješce mamy Glińonki || te Glińonki to sũm na uńŹkax || to byuo vyŹelũne pšy scalyũu Źym Mauej Vryńcy | byuo vyŹelũne pšes pajstfo i tam s tej uńŹki vykowane sũm olbŹymje douy bo brano glĩne || i do tej pory nazywa še tam | juŹ navet pozarastaũy | ale te douy sũm i to glińonki || i tam ješce vuašne f tyg glińonkax' ješce vuašne to sũuŹyuo kĩedyš kĩedyš | Źe moiej pańiyńci | ale pańiyńci moiej mamuši ĵag opovĩadaũa to ze fši luŹe vozĩli bečki s kapũstũm i tam še zataĩũaũo f tym | f tyg glińonkax f tej voŹe i po prostu na vĩosne | pše· Źime tam f tej voŹe byuɑ | a na vĩosne vycũngano i kaŹdy mĩauĩ kišũnũm kapuste vuašne | ĵa Źe vĩem ĵak to kĩedyŹ mũ BoŹe koxany byuo.

Z kolei nazwa części lasu w miejscowości Golce – **Gruby KrzyŹ**, gw. *Gruby KŹyŹ* z jednej strony upamiętnia powstańców 1863 roku, a z drugiej – dokumentuje to, jak ważną rolę w kulturze ludowej odgrywa wiara i religijność, por.

tam byu gruby kŹyŹ' i kaplička || tam Źĩnelĩ ŹouũeŹe | byli vypisaĩi na tabličke | Źĩnelĩ f tyšũnŹ ošimset ŹeŹŹešũntym čeĩim roku || v Źevĩe byu vyŹĩnynte iŹ nazvĩska.

Mikrotoponimy są nośnikiem informacji o tradycjach społeczności wiejskiej. Utrwalają dane o wytworach materialnej kultury ludowej, której wiele elementów coraz częściej funkcjonuje jedynie w pamięci zbiorowej najstarszego pokolenia.

Na koniec trzeba też podkreślić, że ludowy system nazewnicy odgrywa istotną rolę w tworzeniu odrębności regionalnej – istotnego składnika kultury ludowej. Bogata zawartość treściowa nazw obiektów fizjograficznych, której podstawa tkwi w doświadczeniu mieszkańców wsi, sprawia, że każda wspólnota lokalna tworzy swój własny system mikrotoponimiczny. System ten odzwierciedla nie tylko różnorodność desygnatów lokalnej przestrzeni kulturowej, ale również sposób interpretacji otaczającego świata dokonany z perspektywy społeczności wiejskiej.

H. Pelcowa (2009: 97) pisze, że „gwarą to jakby zamknięty w języku stary świat, którego trwanie przewyciężyło upływ czasu”. Słowa badaczki w pewien sposób charakteryzują również nazewnictwo terenowe. W dobie przemian kulturowych wsi system mikrotoponimiczny przyczynia się bowiem do umocnienia ludowości w kontekście niekontrolowanego szerzenia się kultury masowej. Nazwy terenowe nie tylko utrwalają leksykalne i fonetyczne cechy gwarowe, ale również upamiętniają wiele komponentów kultury materialnej, które zniknęły z wiejskiego krajobrazu. Podtrzymują one także oralność

<sup>36</sup> Por. ap. gw. *glinianka* ‘miejsce, gdzie pozyskuje się glinę’ SGP PAN VIII 381.

gwary – funkcjonują przede wszystkim w subkodzie mówionym. Ponadto noszą też informacje o określonym typie kultury, który ukształtował się w danym regionie. Mikrotoponimy przekazują również wiele treści o charakterze pozasystemowym, uwypuklają bogactwo, różnorodność i poczucie lokalnej tożsamości. Są zatem skarbnicą kultury ludowej, która – choć w nieco zmienionej postaci – ma szansę dzięki nim przetrwać przemiany zachodzące na polskiej wsi.

## BIBLIOGRAFIA

- Brzezińska Anna Weronika, 2014, Różne światy kultury ludowej – perspektywa teoretyczna a działania praktyczne, [w:] *Kultura ludowa. Teorie. Praktyki. Polityki*, red. B. Fatyga, R. Michalski, Warszawa, s. 133–154.
- ESJP – Andrzej Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 2000.
- Gałąj Dyzma, 1997, Rola kultury w rozwoju wsi, [w:] *Czy zmierzch kultury ludowej?*, red. A. Dobroński, Łomża, s. 144–155.
- Jelonek Tomasz, 2014, Miejsce i funkcja mikrotoponimów w ludowym obrazie świata (na przykładzie nazw terenowych Truskolas i wsi okolicznych w powiecie kłobuckim), [w:] *Badania dialektologiczne. Stan, Perspektywy. Metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”*, Kraków, 27–28 września 2013 r., red. M. Rak, K. Sikora, Kraków, s. 323–330.
- Jelonek Tomasz, 2016, Nazwy terenowe jako czynnik utrwalający gwarę, „*Onomastica*” LX, s. 263–271.
- Karaś Halina, 2010, *Dialekt małopolski wczoraj i dziś*, [w:] *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, red. H. Karaś (online: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl>, dostęp 14 stycznia 2019).
- Kućała Marian, 1999, *Gwara*, [w:] *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, M. Kućała, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 122.
- Kurek Halina, 1979, *Zasady zapisu tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, [w:] *Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, red. B. Dunaj, Kraków, s. 15–16.
- Kurek Halina, 1995, *Przemiany językowe wsi. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.
- Kurek Halina, 2017, *Funkcja gwary w tekście*, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*” LXIV, s. 137–146.
- Mrózek Robert, 2003, *Mikrotoponimy jako językowe wyznaczniki przestrzeni kulturowej*, [w:] *Nazwy własne a kultura. Polska i inne kraje słowiańskie*, red. Z. Kaleta, Warszawa, s. 196–202.
- Mrózek Robert, 2005, *Nazwy terenowe*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Kraków, s. 231–257.
- Mrózek Robert, 2016, *Sfera onimiczna języka i jej właściwości kategoriajno-funkcjonalne*, Kraków.
- MSGP – *Mały słownik gwar polskich*, red. J. Wronicz, Kraków 2009.
- Pelcowa Halina, 2009, *Trwanie i przemijanie w języku i obyczajowości wiejskiej*, [w:] *Tradycja w tekstach kultury*, red. J. Adamowski, J. Styk, Lublin, s. 89–100.
- Pelcowa Halina, 2014, *Tekst gwarowy – oral history w perspektywie etnolingwistycznej*, [w:] *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”*, Kraków, 27–28 września 2013 r., red. M. Rak, K. Sikora, Kraków, s. 113–122.
- Pelcowa Halina, 2015, *Nazwa i desygnat w zmieniającej się rzeczywistości wiejskiej*, [w:] *Odkrywanie słowa – historia i współczesność*, red. U. Sokólska, Białystok, s. 551–567.
- Polański Kazimierz, 1993, *Gwara*, [w:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 205.
- PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. I–L, red. H. Zgólkowa, Poznań 1994–2005.
- SGP – *Słownik gwar polskich*, red. J. Karłowicz, t. I–VI, Kraków 1900–1911.
- SGP PAN – *Słownik gwar polskich*, t. 1–10, red. M. Karaś (Źródła, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10, z. 1), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2 – t. 10, z. 1), Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991 (t. 1–3), Kraków 1992–2018 (t. 4–10, z. 1).
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. I–IV, Warszawa 2003.

## SKRÓTY

ap. – appellativum

gw. – gwarowe/gwarowo

KSGP – Kartoteka Słownika gwar polskich w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie

nw. – nazwa własna

## STRESZCZENIE

Artykuł stanowi próbę zarysowania tego, w jaki sposób nazwy terenowe (mikrotoponimy) utrwalają w zmieniającej się rzeczywistości wiejskiej tradycyjną kulturę ludową. Przykładowy materiał badawczy, zgromadzony w latach 2011–2017 podczas nieoficjalnych rozmów z najstarszym i średnim pokoleniem mieszkańców gminy Wręczyca Wielka, tworzą nazwy różnorodnych obiektów fizjograficznych, np.: pól, łąk, lasów, ścieżek. W analizie wykorzystano również uzasadnienia nazwotwórcze mikrotoponimów, które wskazali respondenci. Teren eksploracji znajduje się na północy województwa śląskiego w powiecie kłobuckim. Język mieszkańców badanego regionu zalicza się do dialektu małopolskiego. W analizie materiału mikrotoponimicznego zwrócono uwagę m.in. na leksykalne i fonetyczne cechy gwarowe, które są przekazywane w nazwach terenowych z pokolenia na pokolenie, oraz na funkcjonowanie mikrotoponimów głównie w polszczyźnie mówionej. Dzięki temu nadal utrzymuje się oralność elementów gwary. Analizowano także przekaz kulturowy zawarty w nazewnictwie terenowym oraz jego rolę w kreowaniu tożsamości lokalnej.

**Geographical names – the treasury of folk culture**

Keywords: geographical names, spoken Polish language, folk culture, onomastica, dialectology

## SUMMARY

This article is an attempt to present the fact how geographical names (microtoponyms) sustain the traditional folk culture in the changing rural reality. The demonstrative research material, collected from 2011 to 2017 during informal conversations of the oldest and the middle generation of inhabitants of the area of Wręczyca Wielka, contains the names of different physiographic objects', e. g. fields, meadows, forests, paths. The analysis also contains justifications of the microtoponyms presented by the respondents. The linguistic material was collected in the area near Kłobuck in the north of Silesia Province. The language of inhabitants of the examined region belongs to the Małopolska dialect. Analysing the microtoponyms, the author pays attention to lexical and phonetical slang features which are passed on in geographical names from one generation to another. The author presents the issues of microtoponyms motivated by prepositions which could show "spoken" slang. There is also an analysis of the fact that geographical names communicate certain cultural images, e.g. typical occupations of inhabitants.



JADWIGA WANIAKOWA  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

## **MORSZCZUK (DROBIAZG ETYMOLOGICZNY)<sup>1</sup>**

Słowa kluczowe: etymologia, kalki, zapożyczenia, złożenia

Polszczyzna ostatnio co jakiś czas zyskuje nowy słownik etymologiczny<sup>2</sup>, stale pojawiają się nowe opracowania pochodzenia różnych wyrazów, lecz ciągle na tym polu jest jeszcze sporo zagadek. Tekst ten powstał przy okazji opracowywania od strony etymologicznej hasła *morszczuk* w *Wielkim słowniku języka polskiego* PAN (WSJP PAN). W słowniku tym nie podaje się pełnej etymologii wyrazu hasłowego, a jedynie krótką informację o jego pochodzeniu<sup>3</sup>, jednak żeby taką notkę zamieścić, należy dojść do tego, skąd dany wyraz pochodzi. Gdy się okazuje, że nie figuruje on w żadnym słowniku etymologicznym, brak go w słownikach wyrazów obcych i nic nie napisano o jego etymologii w literaturze językoznawczej, autor informacji o pochodzeniu w WSJP PAN ma do dyspozycji dwa wyjścia: może napisać „pochodzenie niejasne” lub samemu szukać wyjaśnienia genezy opracowywanego leksemu. Ponieważ w wypadku *morszczuka* wybrałam to drugie wyjście, przedstawiam niżej wyniki moich poszukiwań.

Morszczuk zwyczajny (*Merluccius merluccius* L.), zwany inaczej europejskim lub wielkookim, jest gatunkiem ryby morskiej z rzędu dorszokształtnych. Ma wydłużone ciało, dwie płetwy grzbietowe, spory otwór gębowy z ostrymi zębami i duże oczy. Skórę morszczuka pokrywają drobne łuski. Grzbiet ryby jest stalowo-szary do brunatnego, boki są trochę jaśniejsze, a brzuch całkiem jasny, srebrzysto-biały. Dorosły morszczuk mierzy zwykle ponad metr i waży ponad dziesięć kilogramów. Ryby te aktywne są głównie w nocy. Młode morszczuki żywią się kryłem, dorosłe natomiast pożerają mniejsze ryby i kałamarnice. Morszczuki żyją w Morzu Śródziemnym, Czarnym oraz w Oceanie Atlantyckim<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Artykuł ten wprawdzie nie bardzo spełnia warunki bycia tekstem jubileuszowym, jednak niech mi będzie wolno złożyć płynące z głębi serca życzenia zdrowia (niech będzie zdrow jak ryba!), pogody ducha i dalszych sukcesów naukowych Dostojnemu Jubilatowi, Panu Profesorowi Jerzemu Reichanowi, wspomniałemu Człowiekowi i najlepszemu Szefowi, jakiego kiedykolwiek miałam.

<sup>2</sup> Od czasów słownika Aleksandra Brücknera (*Brückner SEJP*), jak wiadomo, pojawiło się sporo słowników, zwłaszcza ostatnio, por. np. Sławski *SEJP*, Bańkowski *ESJP*, Boryś *SEJP* i Mańczak *PSE*.

<sup>3</sup> Na temat sposobu podawania informacji dotyczących pochodzenia wyrazów w WSJP PAN sporo już napisano, por. np. Dębowski, Ostrowski, Waniakowa 2017: 597–608, 2018: 31–42.

<sup>4</sup> Informacje z opracowań zoologicznych, głównie Załachowski 1997.

Forma *morszczuk* jest w języku polskim stosunkowo nowa, notowana po raz pierwszy dopiero w roku 1938 (por. WSJP PAN za Doroszewskim SJP s.v.). Co ciekawe, Linde SJP notuje formę *stokfisz* (jako pożyczkę z niem. *Stockfisch*<sup>5</sup>), określając ją łacińskim terminem ‘*Gadus merlucius*’, skąd możemy przypuszczać, że chodzi o morszczuka, ponieważ jest to łacińska nazwa tej ryby użyta pierwotnie przez Linneusza (1758)<sup>6</sup>, i definiuje następująco: ‘ma dwie płetwy na grzbiecie, szczękę spodnią dłuższą od wierzchniej; suszony *stokfisz*, tak jak i *kablon*<sup>7</sup>, znaczną jest częścią handlu północnych krajów’ (poświadczenie m.in. z opracowania Stanisława Bonifacego Jundziłła (1807)). Za nim notują formy *stokfisz* i *stokfisz* inne słowniki (np. SWil, SW<sup>8</sup>) oraz Majewski SN, gdzie *stokfisz* to ‘*Merlucius*’ i ‘*Merlucius vulgaris*’, czyli morszczuk. W ESJP XVII–XVIII hasło *stokfisz* znajduje się dopiero w opracowaniu. Autorzy słownika wskazują, że najwcześniejsze poświadczenie pochodzi z lat 1656–1688 i odnosi się do ‘dorsza, *Gadus morhua* L.’ (ESJP XVII–XVIII s.v., [https://xvii-wiek.ijp.pan.pl/pan\\_klient/index.php?strona=haslo&id\\_hasla=12946&forma=STOKFISZ#12946](https://xvii-wiek.ijp.pan.pl/pan_klient/index.php?strona=haslo&id_hasla=12946&forma=STOKFISZ#12946), dostęp 16 lutego 2019). Pozostaje zatem pytanie, skąd u Lindego i w słownikach późniejszych informacja o *Gadus merlucius*, czyli o morszczuku. A może w XVII wieku też chodziło o morszczuka, skoro Linneusz dokonał klasyfikacji gatunku dopiero w 1758 roku (por. wyżej)?

Wydaje się, że nowa forma *morszczuk* mogła powstać po to, aby uniknąć zamieszania spowodowanego dawniejszą niejednoznacznością rzeczownika *stokfisz*<sup>9</sup>. *Morszczuk* nie ma wyraźnych nawiązań słowiańskich, jednak niektóre ze słowiańskich nazw mogą naprowadzić na właściwą etymologię wyrazu polskiego. Słowiańskie odpowiedniki nazwy polskiej przedstawiają się następująco: czes. *štikožubec*, *hejk*, *mořská štika*, słoweń. *oslič*, mac. *ослич*, chorw. *oslič*, serb. *ослић*, słow. *merlúza*, ros., bułg. *мерлуза*, *хек*, ukr. *хек*. W kontekście polskiego *morszczuka* interesujące są czes. *mořská štika*, słow. *merlúza* oraz ros., bułg. *мерлуза*. Zajmijmy się najpierw zestawieniem czeskim. Znaczy ono dosłownie ‘morski szczupak’. Można się zastanawiać, czy jest to czeska nazwa rodzima, czy może kalka z jakiegoś języka obcego. A skąd pochodzą i co znaczą słowiańskie formy *merlúza* i *мерлуза*?

W tym wypadku warto umieścić je na tle nazw morszczuka z innych języków europejskich. Przyjrzyjmy się zatem niektórym z nich: ang. *hake* (też *herring hake*)<sup>10</sup>, niderl. *heek*, niem. *Seehecht* i *Hechtdorsch*, szw. *kummel*, hiszp. *merluza*, fr. *merlu*, rum. *merluciul*, *merlu*<sup>11</sup>, port. *pescada*, wł. *nasello*, kat. *lluç*. Warto przy tym zaznaczyć, że niemiecka forma *Seehecht* to dosłownie ‘morski szczupak’. W niej zatem można upatrywać podstawy wyżej wspomnianej formy czeskiej *mořská štika*, do czego wrócę niżej.

<sup>5</sup> Niem. *Stockfisch* to – według Grimm DW (s.v.) – *Gadus morhua* (dorsz atlantycki) i *Gadus merlucius* (morszczuk zwyczajny). We współczesnym języku niemieckim *Stockfisch* to ‘suszony dorsz’, dorsz atlantycki to *Kabeljau* lub *Dorsch*, a morszczuk zwyczajny to *Hechtdorsch* (dosł. ‘dorsz szczupakowy’, ponieważ niem. *Hecht* ‘szczupak’).

<sup>6</sup> Por. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Morszczuk\\_zwyczajny](https://pl.wikipedia.org/wiki/Morszczuk_zwyczajny), dostęp 16 lutego 2019.

<sup>7</sup> *Kablon* to pożyczka z niem. *Kabeljau* ‘dorsz atlantycki, *Gadus morhua* L.’.

<sup>8</sup> Przy czym w SWil *stokfisz*, *stokfisz* to ‘*Merlucius*’, czyli ‘morszczuk’, a w SW *stokfisz* to ‘dorsz’.

<sup>9</sup> Współcześnie w języku polskim *stokfisz* to ogólnie ‘ryba z rodziny dorszowatych, oczyszczona, rozcięta wzdłuż, solona, wysuszona na wolnym powietrzu w niskiej temperaturze’ (Szymczak SJP s.v.).

<sup>10</sup> Widać przy okazji, że forma angielska była podstawą czes. *hejk* oraz bułg., ros. i ukr. *хек*.

<sup>11</sup> Rum. *merlu* jest najprawdopodobniej pożyczką z francuskiego.

W kontekście słów *merlúza* i ros., bułg. *мерлуза* interesujące są niektóre romańskie nazwy morszczuka, jak hiszp. *merluza*, fr. *merlu*, rum. *merluciul*, *merlu*<sup>12</sup>. Ich pochodzenie budzi kontrowersje. Wspomniane nazwy słowiańskie z pewnością wiążą się z przynajmniej jedną z nich, mianowicie hiszp. *merluza*. Nazwa hiszpańska nie ma pewnej etymologii. Według Joana Corominesa (Coromines BDE s.v.) *merluza*, poświadczona po raz pierwszy w roku 1397, może być pochodzenia francuskiego, gdzie nazwa *merlus*, określająca dorsza, rybę bliską morszczukowi, jest poświadczona w wieku XIII i XIV. Fr. *merlus* także nie ma ustalonego pochodzenia. Niektórzy uważają, że jest to kontaminacja poświadczonych już w XII wieku *merlan* ‘morszczuk’ (derywat od *merle* ‘gatunek ryby morskiej’ z łac. *merula* ‘wargacz’) i *lus* (też w formie *luz*) ‘szczupak’ (które kontynuująe śrlac. *lucius*), por. też TLFi s.v. *merlu*, *merlan*. Inni sądzą (jak Wartburg FEW s.v.), że fr. *merlus* jest pożyczką z prow. *merlus*, poświadczonego od XIII wieku, którego pochodzenie jest niejasne. Co ciekawe, Max Vasmer uważa, że ros. *мерлузъ* ‘*Gadus merluccius*’ jest pożyczką z fr. *merlus*, które wywodzi się z prowansalskiego. Forma prowansalska zaś według niego kontynuuje śrlac. *merlucius* (Fasmer ES s.v.). W ten sposób dochodzimy do średniowiecznej formy łacińskiej i możemy się zastanawiać, jakie jest jej pochodzenie i pierwotne znaczenie<sup>13</sup>. Wydaje się jednak, że dla niniejszych rozważań nie jest ono pierwszorzędnej ważności. Oto francuski ichtiolog, Gérard Belloc, w swoim monograficznym opracowaniu na temat morszczuka, stwierdził: „Morszczuk jest wyjątkowo żarłoczny. Odżywia się rybami, nie oszczędza nawet swoich krewnych. Ta żarłoczność jest porównywalna do szczupaków naszych rzek. W roku 1553 francuski naturalista Belon (w dziele *De aquatibus*) nazwał go po łacinie ‘morskim szczupakiem’ – *Maris lucius*, tworząc w ten sposób obecną nazwę naukową morszczuka. W drodze kontrakcji *Maris lucius* przyjął formę *Marlutius*, a potem ostatecznie przyjął się *Merlucius*” (Belloc 1935: 156)<sup>14</sup>. Autor, nie będąc filologiem, nie zwrócił uwagi, że łacińska forma *merlucius* (też *merlutius*) jest poświadczona już w średniowieczu. DMLBS (s.v.) notuje ją z końca XIII wieku (w latach 1288, 1293, 1293). Stąd wniosek, że być może Belon w XVI wieku ją sobie przyswoił i wytłumaczył jako *Maris lucius*, czyli ‘morski szczupak’ (niezależnie od jej rzeczywistego pochodzenia i znaczenia). Wobec tego nie jest ważne, skąd faktycznie wywodzi się prow. *merlus* i śrlac. *merlucius*, istotne natomiast, że w środowisku przyrodników europejskich od XVI wieku łac. *merlucius* miało (suponowane) znaczenie ‘morski szczupak’<sup>15</sup>. Trzeba pamiętać bowiem, że to przede wszystkim przyrodnicy nadają nazwy zwierzętom i roślinom. Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, możemy przypuszczać, że łac. *merlu-*

<sup>12</sup> Warto przy okazji zaznaczyć, że pokrewna forma włoska, mianowicie *merluzzo* to ‘dorsz’.

<sup>13</sup> Elektroniczny słownik Merriam-Webster podaje, że łacińska nazwa naukowa *Merlucius* wywodzi się z śrlac. *merlutius*, *merlucius*, która z kolei kontynuuje łac. *merula* ‘gatunek ryby morskiej’ (<https://www.merriam-webster.com/dictionary/Merluccius>) (dostęp 20 lutego 2019). Niestety nie odpowiada to rzeczywistości. Śrlac. *merlucius* można jedynie uznać za kontaminację łac. *merula* ‘wargacz’ i śrlac. *lucius* ‘szczupak’. Te ostatnią formę poświadcza ESŁŚ s.v. (też w postaciach *lucius*, *luceus*, *lucrus*, *lucus*).

<sup>14</sup> Luźne tłumaczenie tekstu, który w oryginale jest następujący: „Le merlu est un poisson de proie extrêmement vorace, il se nourrit de poissons et n’épargne même pas ses congénères. Cette voracité est comparable à celle du brochet de nos rivières, et en 1553, le même naturaliste français Belon (*De aquatibus*), le nommait en latin le brochet de mer: *Maris lucius*, créant ainsi le nom scientifique actuel du genre Merlu. Par contraction *Maris lucius* devint en effet *Marlutius*, puis *Merlucius* définitivement adopté” (Belloc 1935: 156).

<sup>15</sup> W tenże sposób przedstawia śrlac. *merlucius* także DMLBS (s.v.): „*merlucius*, ~ium [OF *mer+luce*, *luz* < *mare* + *lucius*], sea-luce, ling”.

*cius* w suponowanym znaczeniu ‘morski szczupak’ stało się podstawą nazwy niemieckiej *Seehecht* (por. wyżej), która z kolei była wzorcem dla utworzonej kalki w języku czeskim, mianowicie czes. *mořská štika*.

Jak na tym tle przedstawia się polska forma *morszczuk*? Wydaje się, że jej budowa jest dwuczłonowa. Jest to zatem złożenie. Z dużym prawdopodobieństwem można je także uznać za kalkę. Może być to kalka bezpośrednio łac. *merlucius* (a raczej naukowej nazwy łacińskiej *Merluccius*) lub niem. *Seehecht*. Obecnie tego rozstrzygnąć w sposób zadowalający już się nie da, ale jest to w tym wypadku rzecz drugorzędna. Jeśli przyjąlibyśmy, że forma *morszczuk* jest kalką, to wówczas jej pierwszy człon wywodziłby się od przymiotnika *morski*. Drugi człon jest natomiast nieco trudniejszy do wyjaśnienia. Należy przywołać staropolski wyraz *szczuka* ‘szczupak’, notowany od roku 1472 (SS<sup>t</sup>p s.v.). Stpol. *szczuka* kontynuuje psł. \**ščuka* ‘szczupak’, zapewne rzeczownik odczasownikowy (w funkcji nazwy wykonawcy czynności) od psł. \**ščukati* ‘szczypać’ (Boryś SEJP s.v. *szczupak*). Nazwy ryby, zarówno dawna *szczuka*, jak i późniejszy *szczupak*, motywowane są jej zachowaniem, szczypaniem ofiar<sup>16</sup>. Jednak nowa formacja *morszczuk* nie zawiera pełnej postaci *szczuka*, a jedynie formę z apokopą *-szczuk-*. Jako paralelę w tym wypadku można przytoczyć nazwę *morświn* ‘ssak spokrewniony z delfinami, z wyglądu podobny do ryby’. Forma *morświn* jest po raz pierwszy notowana w SWil, potem w SW występuje jako *morświń*. Jest to kalka dawnej nazwy niemieckiej tego zwierzęcia, mianowicie *Meerschwein* dosłownie ‘morska świnia’ (Bańkowski ESJP s.v.)<sup>17</sup>, por. też np. duń. *mar-svin* i ang. *mereswine*<sup>18</sup>. Widać tu identyczny zabieg jak w analizowanej formie *morszczuk*. Pierwszy człon pochodzi od przymiotnika *morski*, drugi wywodzi się od *świnia* z apokopą do *świn-*. Można przypuszczać, że nazwa *morświn* była wzorcem dla utworzonej w analogiczny sposób postaci *morszczuk*. Przemawia za tym kilka przesłanek. Po pierwsze, nazwa *morświn* jest wcześniejsza, po drugie, oba leksemy, i *morświn*, i *morszczuk* nazywają zwierzęta, więc za każdym razem nominacji dokonywali przyrodnicy, po trzecie wreszcie – oba wyrazy są kalkami.

Wydaje się, że w ten sposób polska formacja *morszczuk* zyskuje dość przekonujące historyczno-porównawcze objaśnienie, zarówno od strony semantycznej, jak i słowotwórczej, a tym samym ustalona zostaje jej etymologia. W związku z tym przy opracowaniu od strony etymologicznej hasła *morszczuk* w WSJP PAN uprawniony staje się następujący zapis w polu pochodzenie: „Tłumaczenie łacińskiego terminu naukowego *Merluccius* ‘morski szczupak’; ponieważ dawniej w języku polskim *szczupak* to *szczuka*, zatem doszło do uniwerbizacji *morszczuk*”. Oddaje on w formie skrótowej całość powyższych rozważań. Wydaje się bowiem niecelowe, aby w WSJP PAN dokładne przedstawiać etymologię i faktyczne (etymologiczne) znaczenie łacińskiego naukowego terminu *Merluccius* oraz sugerować możliwość kalki niem. *Seehecht*.

<sup>16</sup> Nazwa *szczupak* motywowana jest dawnym, poświadczonym w XVII i XVIII wieku, czasownikiem *szczupać* ‘szczypać’, który kontynuuje psł. \**ščupati* ‘dotykać, szczypać’ (por. Boryś SEJP s.v. *szczupak*).

<sup>17</sup> Współczesna nazwa niemiecka tego zwierzęcia – *Schweinswale*, nawiązuje do taksonomii rodzaju, który zalicza się do rzędu waleni.

<sup>18</sup> Szerzej na temat nazw *morświna* w kontekście etymologii ang. *guinea pig* i niem. *Meerschweinchen* ‘świnka morska’, por. Stachowski 2014: 222–223.

## BIBLIOGRAFIA

- Bańkowski ESJP – Andrzej Bańkowski, Etymologiczny słownik języka polskiego, t. I–II (A–P), Warszawa 2000.
- Belloc Gérard, 1935, Poissons de Chalut. Étude monographique du merlu, *Merlucius merluccius* L., „Revue des Travaux Peches Maritimes”, Paris, t. 8, s. 145–202.
- Boryś SEJP – Wiesław Boryś, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków 2005.
- Brückner SEJP – Aleksander Brückner, Słownik etymologiczny języka polskiego, wyd. III, Warszawa 1974.
- Coromines BDE – Joan Coromines, Breve Diccionario Etimológico de la lengua castellana, Tercera edición muy revisada y mejorada, Madrid 2011.
- Dębowiak Przemysław, Ostrowski Bogumił, Waniakowa Jadwiga, 2017, Etymology in the Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish, „Lexikos”, 27, s. 597–608.
- Dębowiak Przemysław, Ostrowski Bogumił, Waniakowa Jadwiga, 2018, Etymologia w *Wielkim słowniku języka polskiego* PAN, [w:] Bańko M., Karaś H. (red.), Między teorią a praktyką. Metody współczesnej leksykografii, t. 1, Warszawa 2018, s. 31–42.
- DMLBS – The Dictionary of Medieval Latin from British Sources (online: <http://logeion.uchicago.edu/merlucius>, dostęp 20 lutego 2019).
- Doroszewski SJP – Słownik języka polskiego, 1958–1969, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa.
- ESJP XVII–XVIII – Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku (online: [https://xvii-wiek.ijp.pan.pl/pan\\_klient/](https://xvii-wiek.ijp.pan.pl/pan_klient/), dostęp 16 lutego 2019).
- ESLŚ – Elektroniczny słownik łaciny średniowiecznej w Polsce (online: <http://scriptores.pl/elexicon/>, dostęp 23 lutego 2019).
- Fasmer ES – Макс Фасмер, 1964–1973, Этимологический словарь русского языка. Перевод с нем. и дополнения О.Н. Трубачева, I–IV, Moskva.
- Grimm DW – Jacob Grimm & Wilhelm Grimm, Deutsches Wörterbuch, t. I–XVI, Leipzig 1854–1960.
- Jundziłł Stanisław Bonifacy, 1807, Zoologia krótko zebrana, t. I–III, Wilno.
- Linde SJP – Samuel Bogumił Linde, Słownik języka polskiego, t. I–VI, Warszawa 1807–1814.
- Majewski SN – Erazm Majewski, Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich [...], t. I–II, Warszawa 1889–1898.
- Mańczak PSE – Witold Mańczak, Polski słownik etymologiczny, Kraków 2017.
- Merriam-Webster Dictionary (online: <https://www.merriam-webster.com/dictionary/>, dostęp 20 lutego 2019).
- Sławski SEJP – Franciszek Sławski, Słownik etymologiczny języka polskiego, t. I–V (A–Ł), Kraków 1952–1982.
- SSp – Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, t. I–XI, Wrocław 1953–2002.
- Stachowski Marek, 2014, Is the English guinea pig a pig from Guinea, and the German Meerschweinchen a piggy from the sea?, or two old problems revisited, „Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis”, t. 131, s. 221–228.
- SW – Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki, Słownik języka polskiego, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927 (tzw. Słownik warszawski).
- SWil – Słownik języka polskiego, wyd. M. Orgelbrand, t. I–II, Wilno 1861 (tzw. Słownik wileński).
- Szymczak SJP – Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. I–III, Warszawa 1978–1981.
- Wartburg FEW – Walther von Wartburg, Französisches Etymologisches Wörterbuch, t. I–XXV, Bonn 1928–2002.
- WSJP PAN – Wielki słownik języka polskiego, red. P. Żmigrodzki (online: <http://wsjp.pl>).
- TLFI – Le Trésor de la Langue Française Informatisé (online: <http://atilf.atilf.fr>, dostęp 1 marca 2019).
- Załachowski Włodzimierz, 1997, Ryby, Warszawa.

## STRESZCZENIE

Zadaniem niniejszego tekstu jest wyjaśnienie budowy słowotwórczej polskiej nazwy *morszczuk* i ustalenie jej pochodzenia. Rozważania historyczno-porównawcze prowadzą do wniosku, że jest ona złożeniem i stanowi kalkę terminu łacińskiego *merluccius* lub formy niemieckiej *Seehecht*.

***Morszczuk* ‘hake’ (an etymological trifle)**

Keywords: etymology, calques, loanwords, compounds

## SUMMARY

The aim of this text is to explain the word formation of the Polish name *morszczuk* ‘hake’ and determine its origin. Historical-comparative considerations lead to the conclusion that it is a compound and a calque of Lat. *Merluccius* or Germ. *Seehecht*.

BOGUSŁAW WYDERKA  
Uniwersytet Opolski  
Opole

## GRA SŁÓW W UTWORACH RAFAŁA URBANA. ETYMOLOGIZOWANIE

Słowa kluczowe: Rafał Urban, styl prozy, etymologie, figury etymologiczne, paronomazje, kalambury

Twórczość Rafała Urbana, pisarza popularnego na Śląsku w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku, nie jest dziś znana szerokiemu odbiorcy, nawet w skali regionalnej. Mimo postępujących z upływem lat przewartościowań kulturowych utwory tego wybitnego Ślązaka o niezwykle ciekawej osobowości nie utraciły walorów poznawczych i estetycznych, zwłaszcza w warstwie językowo-stylistycznej. Warto, aby Ślązacy, i nie tylko oni, przypomnieli sobie o Rafale Urbanie i przyznali mu należne miejsce w kanonie literatury śląskiej<sup>1</sup>.

Kilka faktów z życiorysu pisarza. Urodził się w 1893 roku w Winiarach pod Głogówkiem (dziś część miasteczka). Maturę uzyskał w 1914 roku. W latach I wojny światowej służył w armii pruskiej na froncie zachodnim, gdzie dostał się do niewoli kanadyjskiej. Trzy lata przebywał w Anglii, pracując jako ogrodnik. Na krótko powraca na Śląsk, a po plebiscycie wyjeżdża na Zachód, gdzie pracuje, uczy się i wędruje po świecie. Dorywczo studiuje na różnych uniwersytetach, między innymi na Sorbonie. Kończy Akademię Rolniczo-Leśną w Monachium. Po studiach podejmuje pracę w instytucie hodowli roślin w Münchebergu koło Berlina<sup>2</sup>. Wiele podróżuje po niemal wszystkich kontynentach, zna siedem języków. W rodzimych Winiarach na stałe osiada w 1931 roku. W czasie wojny zostaje ewakuowany wraz z rodziną w okolice Jeziora Bodeńskiego. Do Głogówka powraca w 1946 roku i od tego czasu zajmuje się ogrodnictwem i sadownictwem, a przede wszystkim twórczością literacką. Debiutuje późno, w 1948 roku, w 55 roku życia. Pisze opowiadania, gawędy, utwory dramatyczne i dialogi, wiersze, felietony i artykuły publicystyczne, a także eseje naukowe z dziedziny rolnictwa i sadownictwa. Rozproszone po czasopismach i almanachach utwory zostały zebrane i wydane przez Instytut Śląski w Opolu w *Pismach*

---

<sup>1</sup> W 2012 r. miała miejsce dyskusja o kanonie literatury śląskiej na łamach katowickiego kwartalnika „Fabryka Silesia” (nr 1, 2012). Żaden z dyskutantów nie wspomniał o Rafale Urbanie.

<sup>2</sup> Niektóre polskie opracowania podają mylnie nazwę *Muncheburg*, zob. m.in. (Pluta 1992: 6), także: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Rafał\\_Urban](https://pl.wikipedia.org/wiki/Rafał_Urban); dostęp 29 grudnia 2018.

(t. 1, Opole 1982, t. 2, Opole 1990) ze *Wstępem* Wilhelma Szewczyka (Urban 1982: 25). R. Urban umiera w 1972 roku w Warszawie, pochowany zostaje w rodzinnym Głogówku<sup>3</sup>.

Charakterystykę języka R. Urbana przedstawił Feliks Pluta w monografii *Język Rafała Urbana* (Pluta 1992). Jednakże autor położył nacisk na opis właściwości systemowych, powierzchownie traktując zjawiska stylistyczne. Tymczasem styl tekstów R. Urbana stanowi niezwykle interesujący przypadek amalgamatu stylistycznego, który wart jest dogłębnej analizy filologicznej. Niektóre zjawiska stylu R. Urbana omówili Stanisław Gajda (1995) i Bogusław Wyderka (1995) w artykułach zamieszczonych w zbiorze *Rafał Urban. Człowiek i pisarz* (Hendzel (red.) 1995). W tymże wydawnictwie zamieszczono kilka innych artykułów poświęconych różnym aspektom twórczości pisarza. Kilkanaście innych artykułów, głównie wspomnieniowych, rozsianych jest po różnych czasopismach.

Pod względem sposobu ujęcia treści literackie utwory R. Urbana zawieszono są pomiędzy realizmem a bajkową fantastyką, której źródła tkwią w folklorze śląskim. Trudno jednak przypisać R. Urbanowi atrybut twórcy ludowego. Wątki zaczerpnięte z literatury i mitologii ludowej stanowią, co prawda, zewnętrzną szatę jego gawęd i opowiadań, lecz w istocie R. Urbana interesuje – jak to ujął Wilhelm Szewczyk, charakteryzując jego twórczość – „głębszy sens przypadków ludzkich” (Szewczyk 1982: I 15). Stąd częsta alegoryczność opowiadań fantastycznych, poetyckość przedstawień, a z drugiej strony odniesienia do realnej historii i polityki. Język autora przesycony jest różnymi formami dialektyzmów, których interpretację trudno zamknąć w pojęciu stylizacji, ponieważ stanowią immanentny składnik autorskiego *cogitatio*. Najprościej idiolekt R. Urbana można by nazwać językiem polsko-śląskim, ponieważ stapiają się w nim dwa światy językowe, gwary i literacki. Taka hybrydowa postać języka, już sama w sobie ekspresywna, stanowi kanwę dla różnych operacji stylotwórczych ewokujących między innymi obrazowość, kwiecistość i ludyczność stylu. Należą do nich gry słowne, którymi przesycone są utwory R. Urbana, nawet gatunki publicystyczne. W artykule analizuję figury związane z etymologizowaniem lub wykorzystujące powiązania etymologiczne wyrazów, jak: figury etymologiczne i pseudoetymologiczne, paronomazje, różne postacie kalamburów. W przytoczonych cytatach zapewne odnajdzie Czytelnik jeszcze inne charakterystyczne dla stylu R. Urbana zjawiska, jak: neologizmy, synonimizowanie, iluzje nazewnicze i autoiluzje, specyficzne funkcje wyrazów obcych i terminów naukowych. Omówienie tych środków stylowych wykracza jednak poza przyjęte w artykule ramy.

Tytuły utworów i cytaty podaję w oryginalnej, autorskiej pisowni. Ortografia R. Urbana, zwłaszcza pisownia wielką i małą literą oraz rozdzielna i łączna pisownia wyrazów, nieprzypadkowo odbiega od zasad ortografii polskiej. Autor wykorzystuje ją jako nośnik różnych znaczeń naddanych, toteż nie możemy przywracać pisowni do kanonicznych zasad ortografii. Poszczególne figury omawiam w porządku alfabetycznym, rozpoczynając od etymologii.

**Chrzeliice.** Nazwa miejscowości, której rzeczywista postać to *Chrzeliice*, również w zapisach historycznych: 1406 *Crzelicz*, 1430 *Chrzeliicz*, 1531 *Chrzelitzei*, zob. Borek 1972: 66, RymNMP: II 100. Miejscowość położona jest w północnej części powiatu prudnickiego, w pobliżu granic z powiatami opolskim i krapkowickim, językowo przynależy do zespołu gwar głogóweckich. *Chrzeliice* są nazwą patronimiczną, która pochodzi od na-

<sup>3</sup> Szerzej o życiu i twórczości R. Urbana pisze W. Szewczyk (1982).



zwy osobowej *Chorzela*, pierwotne *Chorzelize* skrócono na *Chrzelize* (Borek 1972: 66). Inna wersja etymologii za źródło nazwy przyjmuje imię *Krzela*, stąd *Krzelize* > *Chrzelize* (RymNMP: II 100). W gawędzie *O popowym lasku i chrzcielickim grodzisku* R. Urban używa formy *Chrzielice* i od niej wyprowadza etymologię:

Dwaj greccy bracia ze Solunia, portowego miasta nad południowym morzem, do nas przypatowali pącią wieloletnią, żeby naszych przodków do chrześcijańskiej wiary namawiać. A udało im się. Ochrzcili Ślązaków i Krakowiaków jako pierwszych ze wszystkich Polaków. A żeby ochrzcić dokładnie tych nie okrzyszanych i nie umytych dzikusów, kazali budować na chrzcielickim zamku, który wtedy jeszcze drewnianym grodziskiem był i zgoła inaczej się nazywał, studnię szeroką, murowaną. Nazywa się taka studnia baptysterion czyli chrzcielnica. A stąd właśnie te Chrzcielnice pochodzą. Bo Chrzcielice to znaczy chrzcielice (Urban 1982: 58).

Etymologia R. Urbana ma oczywisty rodowód ludowy i jest jednym z wielu elementów ewokujących ludyczność stylu autora.

W tej samej gawędzie natrafiamy na pokrewny figurze etymologicznej poliptoton skonstruowany na powtórzeniach wyrazów zawierających w swej strukturze rdzeń *chrzcić*. Fraza ta ma postać: „Po mszy ksiądz Chrzciel przy chrzcielnicze chrzestem chrześcijańskim chrześniczków chrzci, ksiądz chrześniczka a chrześniczek chrześnioka pokropi” (Urban 1982: 58). Owemu łamańcowi językowemu przypisuje R. Urban rolę „testu na polskość”. Porte-parole autora komentuje: „Owe trudne zdanie o chrzcinach było czymś w rodzaju szyboletu, czyli fonetycznego hasła, czy na prawdziwego Polonusa się nadajesz” (Urban 1982: 58).

**Nieżegawka.** W *Gadce o rajskiej pokrzywie* „święty Michalik przyniósł niezegawkę, niewysoką raczej, o liściach miękkich, oczywiście po rajskim nieparzących. [...] A korzenie ma cienkie, niemożne<sup>4</sup>” (Urban 1982: 48). Według powyższego opisu roślina stanowi „morfologiczne” (tak w sensie biologicznym, jak i lingwistycznym) zaprzeczenie *zegawki*. Gwarowa śląska *zegawka* (*żygośka*, *żigouśka*, *żogąska*, *żagofka*, *żoga<sup>4</sup>fka*) oraz rzadziej spotykane *zegawa* i *żeglawa* to nazwy pokrzywy *żegawki* (*Urtica urens*), por. śląskie *żgać* ‘kłuć, dźgać; sprawiać ból’ (kartoteka SGŚ). Autorski opis owej rajskiej *niezegawki* nie odpowiada też wyglądowi tzw. głuchej (białej) pokrzywy, tj. jasnoty białej (*Lamium album* L.), rośliny przypominającej pokrzywę, lecz nieparzącej, stosunkowo wysokiej, o rozgałęzionych podziemnych kłączach. Nie udało się zidentyfikować *niezegawki* jako realnej rośliny. Sadzę też, że nazwa *niezegawka* jest autorskim neologizmem, ponieważ w materiałach dialektologicznych nie udało się odnaleźć ani formy, ani gwarowej lokalizacji wyrazu<sup>5</sup>.

**Odrawąż.** W gawędzie zatytułowanej *Danga pije. Gadka odrzańska* pojawia się imię własne *Odrawąż*, imię króla „wszelkiej gadziny”, o którym dowiadujemy się, że „w rzece mieszka pod Chrapkowicami”, czyli w Odrze pod Krapkowicami, że „Pan Odrawąż, król wszelkiej gadziny i innej gawiedzi” to „wąż sinawy jak gołąb, ze złociutką obrączką na głowie, który nad Odrą mieszka w Rogowie<sup>6</sup> przy biesowym zamczysku” (Urban 1982: 44, 46). W opowiadaniu więcej informacji o gadzim królu nie odnajdujemy, natomiast

<sup>4</sup> W kartotece SGŚ notowany jest przymiotnik *możny* ‘mocny, silny’ (Śląsk Cieszyński).

<sup>5</sup> Chyba zbyt pochopnie i niezgodnie z Urbanowym opisem rośliny uznał F. Pluta *niezegawkę* za wyraz gwarowy o znaczeniu ‘pokrzywa’ (Pluta 1992: 114).

<sup>6</sup> Miejsowość pod Krapkowicami.

otrzymujemy wyraźną wskazówkę etymologiczną wiążącą imię *Odrawąż* z *Odrą*. Etymologicznie jest to złożenie słowotwórczo przejrzyste *Odr-o-wąż*. Zagadką pozostają natomiast motywy ujawnienia takiej etymologii nazwy.

Nazwa *Odrawąż* trwale kojarzona jest z historycznymi dziejami małej ojczyzny R. Urbana, tj. okolicami Krapkowic i Głogówka. Pod Krapkowicami leży miejscowość *Odrawąż*, legendarna siedziba rodu *Odrawążów*. Zaś w pobliskim Kamieniu Śląskim, udokumentowanej w kronikach średniowiecznych siedzibie rodu, urodził się św. Jacek *Odrawąż* oraz błogosławieni Czesław i Bronisława. Być może R. Urban przekazuje miejscową, ludową wersję pochodzenia nazwy herbowej<sup>7</sup> lub ją buduje, choć o tym nie wspomina.

Nazwa miejscowa *Odrawąż* interpretowana jest jako toponim utworzony od nazwy osobowej *Odrawąż* lub jako nazwa kulturowa mająca związek, tak sądzi A. Brückner (1985: 100), z odzieraniem wężów (Borek 1972: 92).

**Pampon.** Geograficznie wyraz rozprzestrzeniony jest na całym niemal Górnym Śląsku. W gwarach głogóweckich wyraz oznacza wiejskiego bogacza (Pluta 1973: 209) i funkcjonuje jako synonim *siedlaka* ‘bogatego gospodarza’, podobnie w gwarach strzeleckich i gliwickich. W gwarach okolic Rybnika występuje samodzielnie w znaczeniu ‘bogaty gospodarz’. Na Śląsku Cieszyńskim *pampon* ma wyraźnie negatywne zabarwienie i oznacza ‘człowieka bogatego, zachłannego, bezwzględnego’ (ŚlCiesz: 226). Na negatywny odcień znaczenia wyrazu w wielu gwarach śląskich zwraca uwagę Alfred Zaręba (ZarAJŚ V, 2: 41).

Historię wyrazu R. Urban analizuje przez pryzmat dziejów własnej małej ojczyzny, tj. rodzimych *Winiar*, dziś dzielnicy Głogówka, o których często, zwykle z emfazą, wspomina na kartach swoich utworów i którym poświęcił *Moje Winiary* – szkic prezentujący autorską wersję historii Głogówka i ukochanych *Winiar*. Tutaj też zawarł etymologię wyrazu, którą wiąże z łacińskim *pampinator* ‘uprawiający winorośl’, por. *pampinus* ‘liście winnej latorośli’ (KumSŁ: 350). R. Urban pisze:

Mieszkańcy tej wioski dzisiaj jeszcze się nazywają „Winarzanie”, chociaż od dawna już nie są winiarzami, albo jak to było wpisane w starych metrykach kościelnych „pampinatores”. Obecnie mieszczuchy już nie mówią do swego winiarskiego sąsiada „pampinator” jeno całkiem zwyczajnie „pampunie!”. A chyba wiecie, że „pampuń” to takie śląskie przezwisko na znojnego i dojnego chłopca, znaczące mniej więcej to samo co „cham”, „gbur” albo „kułak”. Być może nawet, że śląskie słówko „pampuń” wcale nie pochodzi od „pępka” albo od „pampucha”. Może to po prostu chłopski skrót tego łacińskiego „pampinator”, co znaczy „winiarz” (Urban 1982: 117).

Łaciński *pampinator* daje R. Urbanowi, co prawda, okazję do popisania się znajomością wyrazów łacińskich<sup>8</sup> i do ulubionej żonglerki leksykalnej, ale etymologii nie przybliża. Wyraz *pampon*, jak również pokrewne śląskie gwarowe *pampuch* ‘bogaty chłop’ należy wiązać z niem. *Pfannkuchen* ‘pączek, racuch smażony na tłuszczu’ (ŚlDor).

**Pokrzewa, rajska pokrzewa.** Nazwa pojawia się w *Gadce o rajskej pokrzywie* (Urban: 46–51). Podobnie jak w przypadku *nieżegawki* (por. wyżej), rośliny nie udało się

<sup>7</sup> Jedna z wersji wyprowadza nazwę *Odrawąż* od postaci *Odrzywąs*, zob. <https://genealogia.okiem.pl/genealogia.php?n=odrowaz>; dostęp 20 grudnia 2018.

<sup>8</sup> Skłonność do cytowania wyrazów o źródłosłowie greckim bądź łacińskim oraz do nadużywania wyrazów obcych zauważa F. Pluta (1992: 82)

zidentyfikować, toteż należy przyjąć, że nazwa jest neologizmem. Autor następująco omawia etymologię *pokrzewy*:

Archanioty poszły w Raj. Znów majstrowali, krzyżowali według miczurinowskich przepisów i według rady ojca Lolka Darwina. Coś im tam wyszło. Znów do Pónbóczka walili. Pónbóczek popatrzył, powąchał, skosztował. Powiedział: To dobre. Bardzo dobra roślina. A że będzie rośla między krzewiną, pod krzewiem, niech jej będzie na miano: Pokrzewa. [...] A cała ta czeladka czy gawiedź rajskiej zwierzyny już nie beczała [...] ino żarła i jadła, skubała, szarpała tę cudowną roślinę, nazwaną rajską pokrzewą. Smaczna była, wcale nie parzyła (Urban 1982: 48–49).

**Pokrzywa.** Ostatnim aktem tworzenia świata roślin opisanym w Urbanowej *Gadce o rajskiej pokrzywie* było stworzenie *pokrzywy*. Aby uchwycić konkluzję aktu nazewnictwa, konieczne jest przytoczenie dłuższego fragmentu legendy. *Pokrzywa* powstała z *pokrzewy* (zob. wyżej). Aby ochronić *pokrzewę* pożeraną przez rajską zwierzynę, rozkazał Pónbóczek ją zmodyfikować:

Niech jej wyrosną malutkie włosiki, niby ta sierść taka troszkę parząca, ale nikomu nie szkodliwa. Ino tak, żeby odstraszać szkodników. [...] Wygnać z Raju tych wszystkich szkodników – powiedział Pónbóczek. A tego gazdę ze swoją gaździną tak samo. Bo na te pónbóczkowe płonki mi idą. [...] Jewka strasznie lamentowała. [...] Pozwólcie, żebym zabrała sobie troszkę tych rajskich pokrzewek. Święty Michał powiedział: To zabierz, babo, a nie skrzecz! Jewka zabrała, ile uniosła. A Hadómkowi też napakowała. Ale już było za późno. To już nie były rajskie pokrzewy. Strasznie sobie ręce poparzyła ta hadamowa gaździna. [...] Jewka bardzo zła, że podaremnie wlokła te chwasty, wołała: To wcale nie te rajskie pokrzewy. To są pierońskie takie pokrzywy. Bo krzywdzą nas, biednych ludzi, z Raju wygnaćców (Urban 1982: 49–50).

Przytoczona historyjka w pełni ujawnia typowy mechanizm etymologii ludowej: *pokrzywa* – bo krzywdzi.

**Polichna.** Nazwa miejscowości, w której osadzona jest fabuła opowiadania *Gardnerczyk Mały Człeczek – Różyczka Wielo-Panuchna* (Urban 1982: 39–42). Kilkanaście miejscowości o nazwie *Polichna*, *Polichno* rozsianych jest w różnych regionach Polski, lecz brak miejscowości o takiej nazwie na Śląsku. Zatem fikcyjnej miejscowości nadaje autor atrybuty śląskości:

Z tej przyczyny śląski gardnerczyk już nie był kandydatem na pańszczyźnianego chłopca. Był raczej już kandydatem na magnackiego gardnera, gartnera, zahradnika u polskich panów kresowych. Że się uczył w śląskiej Polichnie, że to dodatkowa zaleta. Bo księżniczka Róża Polichnowska miała, jako bajeczna śląska bogaczka-jedynaczka i dziedziczka kuźni, hut, kopalń srebra i cynku, ba i kamienia-węgla, ogromny mir aż do Mińska i Kijowa. [...] A ile tam podróżowało zaletników, znaczy zalotników do tej Polichny. Chociaż to była brzydka, mizerna mieścina. Jak to już z nazwy wychodzi. Bo Polichna to nazwa pragrecka, znaczy po polsku tak dla Mazurów, jak dla Ślązaków: mieścina, liche, ubogie miasteczko. A był to typowy krajobrazek polskosarmacki (Urban 1982: 40).

R. Urban sugeruje związek nazwy *Polichna* z greckim *polis*, pierwotnie ‘miejsce warowne’. Mając jednakże na uwadze dowcip językowy autora i jego zamiłowanie do gry formami i znaczeniami wyrazów, nie jest wykluczone, że nazwę powiązał ze znaczeniem przymiotnika *lichy* ‘niepozorny, biedny, nędzny’, por. „Chociaż to była brzydka, mizerna mieścina. Jak to już z nazwy wychodzi” (Urban 1982: 40).

Według onomastów nazwy *Polichno*, *Polichna* wywodzą się od pierwotnego rdzenia \**pol-* ‘teren równinny’, z pierwotnym syfikssem *-ik* i wtórnym *-no*, tj. *polikno* ‘pólko’ (RymNMP: IX 112).

**Popowiec.** Bohaterowie opowiadania *O popowym lasku i chrzcelickim grodzisku*, Starzyk i Pandrok, rozprawiają nad racjonalnością pochodzenia nazwy lasku *Popowiec* znajdującego się w pobliżu Chrzelic (por. wyżej hasło *Chrzcelice*). Trafnie ustalony związek toponimu z apelatywem *pop* poddany zostaje przez nich wiwisekcji, a toczona polemika pozostaje nierozstrzygnięta:

Pandrok, wróciwszy do Starzyka, zaczął wygadywać w sposób niemądry: Nic tu nie masz Starzyku. Wi- dać ten stary pop nic ciekawego tu nie posadził. Może tak samo jak wy na roślinach się nie znał. A może tu wcale popa nigdy nie było. Bo po co? Gdy w Chrzelicach nie ma ani kościoła ani cerkwi, ani kerchy, ani kapliczki. Nawet bożnicy tam nie ma, chociaż nasz Żydek Chrzcelitzer stąd chyba pochodzi. To dla- czego ten lasek ma się nazywać Popowiec? [...] To i wtedy nasz Starzyk był jakoś niemrawy. Pod nosem coś mrączył, popiół z fajki wytrącił. A potem niby od niechcenia: Ano Popowiec, że tuż obok tych Chrzcelic. Pandrok zaraz zauważył, że Starzyk nie mówili: Chrzcelice albo Chrzelice, ino Chrzcelice. Ale cóż? Co to wszystko mogło mieć wspólnego z tym laskiem Popowcem. Czy tu widać jakie bądź więźby? (Urban 1982: 57)

Styl tekstu tworzonych przez autora etymologii niekoniecznie musi zawierać ele- menty nacechowania ekspresywnego. Teksty mogą być pod tym względem zupełnie neu- tralne, jak powyższe rozważania nad etymologią *Popowca*. Dla R. Urbana liczył się sam akt etymologizowania, zafascynowany był etymologią wyrazów, jak wspomina F. Pluta: „Pa- miętam, jak pisarz całymi godzinami mógł rozprawiać na temat etymologii wyrazów” (Pluta 1992: 8). Ten rys jego intelektu mocno uwidacznia się na kartach jego utworów.

**Thea Różyczka, Diva Rosina, Rosulana, Rosalia.** Nazwa odmiany róży, którą wy- hodował bohater opowiadania *Gardnerczyk Mały Człeczek-Różyczka Wielo-Panuchna*. Mówi: „Bo ja tę odmianę wykrzyżowałem z chińsko-japońsko-francuskiej hybrydy. Na- zywa się Thea Różyczka. Kolor ma herbaciany, zielonawo-złoty”. Narrator zaś konclu- duje: „I tak wszystko się też stało. Już w następnym lecie zakwitła na grobowcu księż- niczki Różyczki ta cudowna róża namiotowa, nazywana Thea Różyczka, czyli Diva Ro- sina. A może Rosulana albo Rosalia?” (Urban 1982: 40–41). Fikcyjność nazwy, ale przede wszystkim satysfakcję autora z gry słówkami – niby terminami, sugeruje znak zapytania zamykający akapit. Paronomazja uwydatnia więź etymologiczną i semantyczną zastoso- wanych derywatów.

**Tytki Wenery** ‘jakaś odmiana brzoskwini’: „A brzoskwinię miał prawdziwe paryskie, teton de Venus, tytki Wenery” (Urban 1982: 31), dosłowne tłumaczenie to *cycki Wenery*. Nazwa żartobliwa, celowo ukryta, prawdopodobnie autorstwa R. Urbana.

**Unikalny.** W dialogowym, stylizowanym na naukowy traktacie zatytułowanym *Wta- jemniczenie do mumilogii ogólnej* podejmuje autor grę semantyczną dotyczącą znaczeń wyrazów *unikać*, *unikalny* i *unikatowy*. Leksem *unikalny* ‘niepowtarzalny, unikatowy’ wiąże R. Urban z rodzimym *unikać* ‘stronić, omijać’, powołując się przy tym na utwory Zygmunta Krasińskiego. Autor rozumuje:

A słówko to „unikalne” ma przecież swój zasłużony indigenat polski. U grafa Zygmunta jeszcze miało swoją prapolską semantykę, swoje naturalne znaczenie. Albowiem pochodzi od „u n i k a ć”. Tak samo jak

nasz współczesny, nowopolski, sportowy unik. Więc unikalny to to samo co uniknięty. Los może być nieuniknięty, albo też nieunikalny. Ten skryba, który słówko „unikalne” – nie wiem kiedy, ale chyba nie tak dawno – nadużył, dając mu sens (niby z łaciny) „jednorazowy”, to był łacinnik klasztorno-kuchenny. A to z najniższego szczebla, bo to słówko łacińskie brzmi: unikatny. Może być unikatowy, bo pochodzi od klasycznego unikatium. Znaczy: RARA AVIS BIAŁY KRUK. A „unikalny”, ze znaczeniem „jednorazowym” jest w polskim języku tylko zwyczajną osmoloną wroną baszardową (Urban 1982: 209).

Niestety R. Urban nie wskazuje tekstu, w którym „graf Zygmunt”, tj. Zygmunt Kraśński, użył słowa *unikalny* w znaczeniu odpowiadającym semantyce czasowników *unikać/uniknąć*. Stosownego fragmentu nie udało mi się dotąd ustalić. W rzeczywistości wyraz *unikalny* jest zapożyczeniem z ros. *unikalnyj* (z łac. *unicus* ‘jedeny, wyjątkowy’), por. też synonimiczny przymiotnik *unikatowy* od *unikat* wywodzący się z tego samego źródła łacińskiego, tj. *unicus* (SłDor). Przymiotnika *unikalny* nie notuje *Słownik S.B. Lindego* (1807–1814) ani też *Słownik języka polskiego* pod red. J. Karłowicza, A.A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego (1900–1927). Ten porównawczy wywód, który osnuty został przez R. Urbana na podobieństwie brzmień wyrazów *unikalny*, *unikatowy* oraz *unikać*, *uniknąć*, *uniknięty*, znakomicie buduje styl naukowy dialogu traktatu. Warto zaznaczyć, że w tym traktacie odnajdujemy szereg podobnych figur i dywagacji na temat semantyki różnych terminów naukowych, zob. niżej hasła *mumio-logia* i *atom-mistyka*.

Do gry słów z wyrazami *unikalny*, *unikać*, *unikat* powraca R. Urban w bajce rozprawce *Sojka z Kraską się jargały, dziwne rzeczy wyprawiały. Bajka nowośląska z winiarskich upominków Rafała Urbana z nieciekawą homilią autorską* (Urban 1982: 153–154). Widać, że problem fascynował autora.

Obecność różnych form gier słownych jest cechą charakterystyczną stylu tekstów R. Urbana. Są one przejawem indywidualnych upodobań autora, ale służą też semantyce wypowiedzi. Figury etymologiczne, pseudoetymologiczne, paronomazje czy kalambury pozwalają twórcy modyfikować bądź wprowadzać nowe odcienie znaczeniowe fraz, bawić czytelnika, sugerować nadrealność i niekonwencjonalność świata zdarzeń i postaci.

**Bies : Boes.** Diabelskim mocom poświęcona została *Gadka o odrzańskim dębie i diabelskich koniach* (Urban 1982: 51–56). Narrator w następujący sposób wprowadza bohatera:

Na otmęckim zamku zaś siedziała, też pono od pogańskich czasów, Biesów sławetna, szlachecka rodzina. Dla niepoznaki, żeby nikt nie wiedział, co to za Biesy, oni z niemiecka się pisali Boes albo Bees. Ale niewiele to pomogło, bo ludzie – tak Polaki jak i Niemcy – dobrze wiedzieli, że „Boes” znaczy „der Boese”, czyli taki sam diabeł, co bies (Urban 1982: 51).

Zestawienie *bies : Boes* (współczesna ortografia *Bös*) pozwala czytelnikom na skojarzenie nosicieli nazwiska *Boes* ze słowiańskim *biesem* i tym samym na przypisanie im wszelkich diabelskich atrybutów, które motywują zdarzenia opisane w gawędzie.

**Bies-Czady**, czyli Bieszczady. Kalambur zastosowany został w felietonie *O Śląsku i o Ślązakach. Rozmowy warszawskie*, we fragmencie poruszającym problem emigracji Ślązaków:

A na co Wy tu czekacie? Że będzie lepiej? Daremne marzenia. Bo gorzej będzie, dużo gorzej. Was – jako element niepewny – przesiedlają. Dokąd? Na takie Bies-Czady, gdzie ćwierć wieku temu Górali-Lem-

ków wygnali. A wy tam możecie gazdować między wilkami i niedźwiedziami jako szwabskie górale. Oczywiście bez strzelby (Urban 1982: 181).

Wyodrębnioną cząstkę *bies* można różnie interpretować, jako zabawę formą nazwy, ale też wyprowadzić znaczenie, na przykład jako *Bies-Czady* ‘miejsce nieprzyjazne, diabelskie’, por. hasło powyżej. Wyraz *bies* jest często przez R. Urbana przywoływany, zawsze jako synonim zła. Sądzę, że to tylko dostrzeżona przez autora w nazwie *Bieszczady* okazja do popisania się kalamburem.

**MUMIO-LOGIA.** Zabieg interpretacji (bądź reinterpretacji) wydzielonych cząstek morfologicznych wyrazów spotykamy we wspomnianym już wyżej dialogu *Wtajemniczenie do mumiologii ogólnej*. Kwestie wypowiediane przez Homunculusa, główną osobę owego swoistego dialogu, stylizowane są na język naukowy, por.: „Więc powtórzę: Mumiologia – nie immunologia czy numismologia albo numenologia, lecz całkiem MUMIO-LOGIA. Taka skromna nauka o mumiach i mumifikatach, znaczy o trupach kosmetyzowanych” (Urban 1982: 205). Podział wyrazu mumio-logia niby pomaga w zdefiniowaniu jego członów, w istocie wzmacnia efekt komizmu.

**ATOM-MISTYKA i ERSATZ-FAKTY.** W tym samym tekście odnotowujemy szereg kalamburów zbudowanych na terminach naukowych:

Książka – jak wszystko, co stworzył, a dziś jeszcze stworzy człowiek – od czasów Prometeusza, Epimeteusza, Pani Pandory paleolitu aż do atomistyki (wolałbym wymawiać ATOM-MISTYKA), elektronistyki, cybernetyki – jak wszystkie wytwory ludzkich rąk, nóg i mózgowin – nie jest FAKTEM stworzonym przez MATKĘ NATURĘ. Jest tylko ERSATZ-FAKTEM, ARTEFAKTEM, sztucznym tworzonym (Urban 1982: 206).

Komizm stylizacji i rola kalamburów w tym fragmencie wypowiedzi Homunculusa nie wymaga komentarza.

**Gadka, gadanina, gadanka.** W opowiadaniu *Danga pije. Gadka odrzańska* ciąg derywatów od podstawy *gadać* ‘rozmawiać, mówić, opowiadać’ tworzy paronomazję o niejasnej do odczytania motywacji:

Będzie to gadka nie gratka, o bezbożnej Czornuli, kozielskiej kozuli [...]. Nasłuchałem się potem przez lata całe tych rajskich gadek, gadanin, gadanek. Niewielu do dziś dnia pamiętam. Ale to, co mi jeszcze zostało w pamięci, z chęcią wam opowiadam. Tak jak nasz starzyk. Nie dziś to inedy (Urban 1982: 46).

Być może zastosowania paronomazji w tym metatekstowym fragmencie opowiadania jest tylko chwytem formalnym wynikającym z konieczności zachowania rytmiki wypowiedzi, ale nie da się wykluczyć, że motywacja leży głębiej, że była nią autorska potrzeba przybliżenia odbiorcom ginącego świata folkloru słownego, podkreślenia jego bogactwa gatunkowego.

**Przypątować pącią.** Poliptoton pojawił się w gawędzie *O popowym lasku i chrześlickim grodzisku* (Urban 1982: 56–61): „Dwaj greccy bracia ze Solunia portowego miasta nad południowym morzem, do nas przypątowali pącią wieloletnią, żeby naszych przodków do chrześcijańskiej wiary namawiać” (Urban 1982: 58) (zob. też hasło *Chrzcielice*, gdzie przytoczono szerszy kontekst). Fraza *przypątowali pącią* jest zagadką podsuniętą czytelnikowi – autor bowiem liczy, że czytelnicy dostrzegą fakt, że przecież Bracia Sołuńscy nie byli pielgrzymami, a ich przybycie na ziemię Słowian pielgrzymką. Podejmuje

więc grę wieloznacznością wyrazów (*przy*)*pątować* i *pąć*. *Pątować* znaczyło nie tylko ‘pielgrzymować, odbywać pielgrzymkę’, ale też pierwotnie ‘wędrować, przemieścić się, podróżować’, zaś *pąć* to nie tylko ‘pielgrzymka’, ale również ‘droga, podróż’, zob. KarłSGP: IV 65–66. Te pierwotne znaczenia wyrazów odnotowuje też ks. Michał Przywara w *Narzeczach śląskich* opisujących stan gwar śląskich na przełomie XIX i XX wieku: *pąść* ‘przesunąć się; pójść’, *pątować* ‘odejść, oddalić się; pędzić, gnać’; podaje przy tym przykłady użycia: *bierz te rzeczy a pontuj (sich fortmachen)*; *pontować bydło (Vieh treiben)*<sup>9</sup>. Polisemiczność obu wyrazów mogła być jeszcze odczuwana na Śląsku w pierwszej połowie XX wieku. Zatem *przypątować pącią wieloletnią* należało odczytać jako przebyć długo trwającą wędrówką.

Oprócz zanalizowanych wyżej jeszcze inne figury wpływają na styl wypowiedzi, wprowadzając pierwiastek ludyczny. Przywołajmy kilka z nich.

**Ciuchy : cechy.** Metatekstową ramę rozpoczynającą opowiadanie *Gardnerczyk Mały Człeczek – Różyczka Wielo-Panuchna* kończą wypowiedzenia: „A do tego są ślady-poszlaki wskazujące na to, że ona [bajka – uzup. B.W.] jest proweniencji raczej zachodniej, francuskiej albo angielskiej. Tylko ciuchy czy cechy ludowe są raczej polskośląskie” (Urban 1982: 39). Rozbudowana do kilku wypowiedzeń rama gęsto utkana została różnymi nośnikami humoru, które jednoznacznie ukierunkowują odbiór tekstu ku konwencji ludycznej. Do tych nośników należy paronomazja *ciuchy – cechy*. R. Urban buduje humorystyczny wydźwięk figury przez metonimiczne skojarzenie, które można ująć we frazę ‘ciuchy są jak cecha, bo cechują człowieka’. Niekonwencjonalność skojarzenia dodatkowo uwydatnia tło pragmatyczne, tj. kontrast etymologiczny i kontrast barwy stylowej członów figury: *ciuch* – styl niski, potoczny, *cecha* – styl wysoki.

**Faworytka : taborytka.** Na grze słów *taborytka – faworytka* oparty jest odrębny wątek fabuły w opowiadaniu *Surge vacca. Gadka żakowska, śląsko-krakowska*, tj. zabawna dyskusja niby teologiczna Kalinki, bohaterki opowiadania, z Archaniołem:

Śmiała się dzioucha z tego głupiego faflania: – „Toć jestem ochrzczona, Kalinka się nazywam. Tak jak ten krzak o liściach i czerwonych jagodach. Że też takie mam kudły”. Archanioł głową trząsał: – „Nie ma świętej Kalinki w żódnym kalendarzu. Abo się nazywasz Karlinka, albo jesteś poganką!”. Dzioucha się zaperzyła: – „Jouch nie poganka! Jouch taborytka!” Archanioł nawet nie wiedział, co to jest „taborytka”. Myślał, że to przekręcenie słówka „faworytka”. To się też bardzo rozsierdził. – „To ty jesteś pańską faworytką? A nawet, bez wstydu do tego się przyznajesz? To grzech śmiertelny. Do piekła wędrujesz (Urban 1982: 124).

**Gniłka.** We wspomnieniowym opowiadaniu *Na Winiarach szumne sady* R. Urban prezentuje sąsiadów sadowników o nazwisku *Gniłka*, zestawiając antroponim z homonimicznym apelatywem *gniłka*:

U jednego sąsiada, który się nazywał Gniłka, rosła za omszałą stodołą równie omszała grusza. To ona także nazywała się gniłka. Bo to była gniłka turecka, wyborna ułęgalka, która upieczona po chlebie w domowym wieloku dała przesmaczne pieczki. [...] Drugi zaś sąsiad, także Gniłka, ale nie turecki lecz Bera-Gniłka miał grusze francuskie, prawdziwe berówki, u nas maślanki nazwane (Urban 1982: 30–31).

<sup>9</sup> Cytuję na podstawie kopii źródła zamieszczonej w kartotece SGŚ.

Apelatyw *gnilka* to ‘owoc polnej gruszy lub starych gatunków grusz, których owoce przed spożyciem muszą zmięknąć przez leżakowanie; ulęgalka’. W tekście wspomnień pojawiają się też inne elementy humoru, a zabawa homonimią jest tylko jednym ze sposobów ewokowania ludyczności. W gwarach śląskich rozpowszechniony jest czasownik *gnić* ‘leniuchować; gnuśnieć; wylegiwać się’ oraz przymiotnik *zgniły* ‘leniwy’ i pochodne *zgnilek*, *zgniluch* ‘leń, nierób’, też *zgnilka* ‘kobieta leniwa’<sup>10</sup>, lecz treść opowiadania nie pozwala nam wiązać figury ze znaczeniem tych leksemów.

Język utworów R. Urbana przesycony jest wielką liczbą figur stylistycznych. Omówiony w artykule materiał stanowi tylko część wydobytych z jego tekstów zjawisk. Skłonność do etymologizowania to nie jedyna przyczyna i okazja do ewokowania kwiecistości i ludyczności stylu. Pisarz bawił się językiem, wykorzystując wszelkie ku temu okazje na wszystkich poziomach systemu, od fonetyki po semantykę i składnię. Spotykamy tu rytmizację i instrumentację głoskową, bogactwo epitetów, porównań i metafor, natłok wyliczeń i nagromadzeń. Nieobce twórcy są stylizacje. Stylistyka utworów R. Urbana zasługuje na całościowe opracowanie.

#### BIBLIOGRAFIA

- Borek Henryk, 1972, *Opolszczyzna w świetle nazw miejscowych*, Opole.  
 Gajda Stanisław, 1995, *Humor i dowcip Rafała Urbana*, [w:] Rafał Urban. Człowiek i pisarz, red. W. Hendzel, Opole, s. 103–112.  
 Hendzel Władysław (red.), 1995, *Rafał Urban. Człowiek i pisarz. Materiały sesji naukowej*, Opole, 14 grudnia 1994, Opole.  
 Pluta Feliks, 1973, *Słownictwo Dzierżysławic w powiecie prudnickim*, Wrocław.  
 Pluta Feliks, 1992, *Język Rafała Urbana*, Opole.  
 Szewczyk Wilhelm, 1982, *Wstęp*, [w:] Rafał Urban, *Pisma*, t. 1, Opole, s. 9–26.  
 Urban Rafał, 1982, *Pisma*, t. I, Opole.  
 Wyderka Bogusław, 1995, *Składnia utworów prozatorskich Rafała Urbana*, [w:] Rafał Urban. Człowiek i pisarz, red. W. Hendzel, Opole, s. 113–123.

#### ATLASY I SŁOWNIKI

- BrücknerSE – Aleksander Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985.  
 KarlSGP – Jan Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Warszawa 1900–1011.  
 KumSŁ – *Słownik łacińsko-polski*, oprac. K. Kumaniecki, Warszawa 1985.  
 RymNMP – *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany*, t. II: C–D, red. K. Rymut, Kraków 1997; t. IX: Po–Q, red. K. Rymut, B. Czopek-Kopciuch, Kraków 2013.  
 SGŚ – *Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, t. I–XVI, Opole 2000–2017.  
 SłCiesz – *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*, red. J. Wronicz, Ustroń 2010.  
 SłDor – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.  
 SłLinde – Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego* t. I–VI, Warszawa 1951.  
 SW – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.  
 ZarAJŚ – Alfred Zaręba, *Atlas językowy Śląska*, t. 1–8, Warszawa–Kraków 1989–1996.

<sup>10</sup> Przytaczam na podstawie kartoteki SGŚ.



## STRESZCZENIE

Rafał Urban (1893–1972) był z pochodzenia Ślązakiem. Język jego utworów prozatorskich, dramatów i wierszy przesycony jest elementami rodzimej gwary. Artykuł omawia charakterystyczne dla stylu utworów gry słowne przybierające różne formy, od etymologii po paronomazję i kalambury. Figury te są przejawem indywidualnych upodobań autora. Pisarz bawił się językiem, wykorzystując wszelkie ku temu okazje na wszystkich poziomach systemu, od fonetyki po semantykę i składnię. Figury etymologiczne służą też semantyce wypowiedzi, pozwalają twórcy modyfikować bądź wprowadzać nowe odcienie znaczeniowe fraz, bawić czytelnika, sugerować nadrealność i niekonwencjonalność świata zdarzeń i postaci.

**The wordplay in Rafał Urban's writing.  
Figure of etymology**

Keywords: Rafał Urban, prose style, etymology, figure of etymology, paronomasia, pun

## SUMMARY

Rafał Urban (1893–1972) was of Silesian descent. The language of his prose, dramas and poems is permeated with elements of the local dialect. The article discusses wordplay characteristic of the genre that adopts various forms: from etymology to paronomasia and puns. The use of these figures is the result of the author's individual preferences. The author played with the language, using all possibilities on all levels of the system, from phonetics to semantics and syntax. The etymological figures serve the semantics of utterance as well, they allow the author to modify or introduce new meanings of phrases, entertain the reader, suggest fabulousness and unconventionality of the world presented and the characters.



JANUSZ RIEGER  
Uniwersytet Warszawski  
Warszawa

## IWANA PAŃKIEWICZA UZUPEŁNIENIA DO ATLASU ŁEMKOWSKIEGO ZDZISŁAWA STIEBERA

Wyrazy kluczowe: gwary łemkowskie, dialektologia słowiańska, atlas językowy

W teczce z materiałami do opracowania znalazłem list Iwana Pańkiewicza do Zdzisława Stiebera z 1957 roku wraz z dołączonymi do niego dwoma wykazami z zapisami z 16 wsi dla 63 wyrazów/pojęć oraz z 12 wsi dla 12 wyrazów/pojęć i dwiema mapkami (te być może nie były załączone do listu), który Adresat kiedyś mi przekazał mówiąc, że „może je wykorzystam”. List wart jest publikacji, bo pokazuje wzajemne kontakty uczonych oraz działalność I. Pańkiewicza. Z kolei załączniki przynoszą uzupełnienia do atlasu łemkowskiego m.in. dla wschodniego skraj łemkowszczyzny i pogranicza łemkowsko-bojkowskiego na Słowacji, które w *Atlasie językowym dawnej łemkowszczyzny* (Stieber 1956–1964) nie zostały pokazane (częściowo pokazują je moje zapisy wykorzystane w atlasie bojkowskim dla pogranicza łemkowsko-bojkowskiego; uzupełnienia z terenów łemkowskich wykorzystałem w książce o słownictwie i nazewnictwie łemkowskim). Poświadczając zgodność z zapisami Z. Stiebera, wskazują na trafne dobranie przez niego punktów atlasu. List przytaczam w oryginalnej wersji.

Praha, dnia 17.V.1957.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję za list z dnia 1.V.r.g. i za książkę *Atlas językowy dawnej łemkowszczyzny*<sup>1</sup>, który mnie wręczyła wczoraj pani Topolińska. Dam do Slavji uzupełnienia ze strony południowej na podstawie tego materiału, który posłałem Panu Profesorowi i tego, który jest w moim słowniku. Praca Pana Profesora jest bardzo zachęcająca i może będzie zachęceniem dla Instytutu czeskosłowacko-radzieckiego w Bratysławie, który tego roku otrzymał rozkaz od partji, aby ukraiński etnos na Słowaczynie był zbadan wszechstronnie. Ekspedycje są przygotowane.

Pani Topolińska wspomniała, że pan Profesor jest zaciekawiony językiem sotaków koło Humennego, w którym się zatrzymała różnica między długimi i krótkimi zgłoskami. O pochodzeniu mieszkańców tych wiosek, język których opisał Šarga w *Carpatica I*, 1939, mogą być różne zdania. Ja jestem tego zdania, że tam byli i Polacy i Ukrajnicy. Zanotowałem minulego roku w Państwowym archiwum w Buda-

---

<sup>1</sup> Z. Stieber, *Atlas językowy dawnej łemkowszczyzny*, t. I, Łódź 1956 [mapy 1–50; druk tomu II ukończono we wrześniu 1957 roku – wówczas zamieszczano jeszcze takie informacje w książce – uzupełn. J.R.].

peszcie nazwiska mieszkańców tych wiosek z lat 1698, 1684. Kopję załączam Panu Profesorowi do osądzenia. Nazwiska różnią się od nazwisk mieszkańców czysto ukraińskich wiosek z najbliższych okolic. Ale nie brak ukraińskich nazwisk i we wioskach sotackich. Są tam i nazwiska czysto polskie.

Czytanie tych nazwisk musi się rządzić podług węgierskiej ortografii: *cs* = polskie *cz*, *cz* = p. *ç* albo *cz*, *s* = p. *sz*, a niekiedy *ś*, *y* po spółgłoskach jest znakiem zmiękczenia.

Uderza fakt, że między konskrypcją z r. 1696 a 1684 jest różnica co do identyczności osób. Potwierdza się twierdzenia A. Petrowa o niestałości mieszkańców, o uzupełnianiu próżnych dworów, bo poddani po 16 latach uciekali do innego pana, aby nie płacić podatków.

Z niektórych nazwisk można wnioskować odkąd przybyli.

Miałem zamiar przyjechać do Polski dla uzupełnienia historycznego materiału, dotyczącego się łemkowskich dialektów. Ale u nas są wielkie oszczędności i ja wypadnę.

Ale Pan Profesor ma większe możliwości podróżować za granicę. A może by Pan Profesor się zatrzymał u nas w przejeździe do Wiednia? Było by dla mnie wielką przyjemnością podyskutować o języku Lemków. Z Warszawy jedzie pociąg do Pragi, skąd motorowy „Vindobona” przejeżdża z Berlina do Wiednia i jest wieczorem około 7-ej godziny. Odjeżdża o ½ 3 po poł.

łączę się w głębokim szacunku  
z życzeniem wszelich pomyślności  
w ekskursjach na Kaszubszczyznę  
Iwan Pańkiewicz

\*

Uzupełnienia, o których wspomina w liście I. Pańkiewicz, nie zostały opublikowane, w każdym razie w „Slavii” (I. Pańkiewicz zmarł 25 lutego 1958 roku). Wspomnianych w liście wykazów mieszkańców nie otrzymałem od Z. Stiebera. Cenny materiał łemkowski z wykazów podaję tu w całości, choć dla oszczędności miejsca dokonałem przeróbek w jego układzie. W nawiasach kwadratowych dodałem numer mapy atlasu łemkowskiego, jej nazwę, a gdzie trzeba – uwagę autora atlasu wyjaśniającą czy doprecyzowującą znaczenie mapowanego wyrazu. Po znaku ♦ wyjaśniam, na czym polega uzupełnienie.

Skróty użyte w komentarzach

AGB – atlas bojkowski (= Rieger 1980–1991)

AŁ – atlas łemkowski (= Stieber 1956–1964)

ASS – atlas gwar łemkowskich i pogranicza łemkowsko-bojkowskiego na Słowacji (= Hanudel 1981–2010)

Ł – Łemkowszczyzna (cała)

ŁB – pogranicze łemkowsko-bojkowskie

ŁBP – pogranicze ŁB po stronie polskiej

ŁBS – pogranicze ŁB po stronie słowackiej

ŁP – Łemkowszczyzna po stronie polskiej

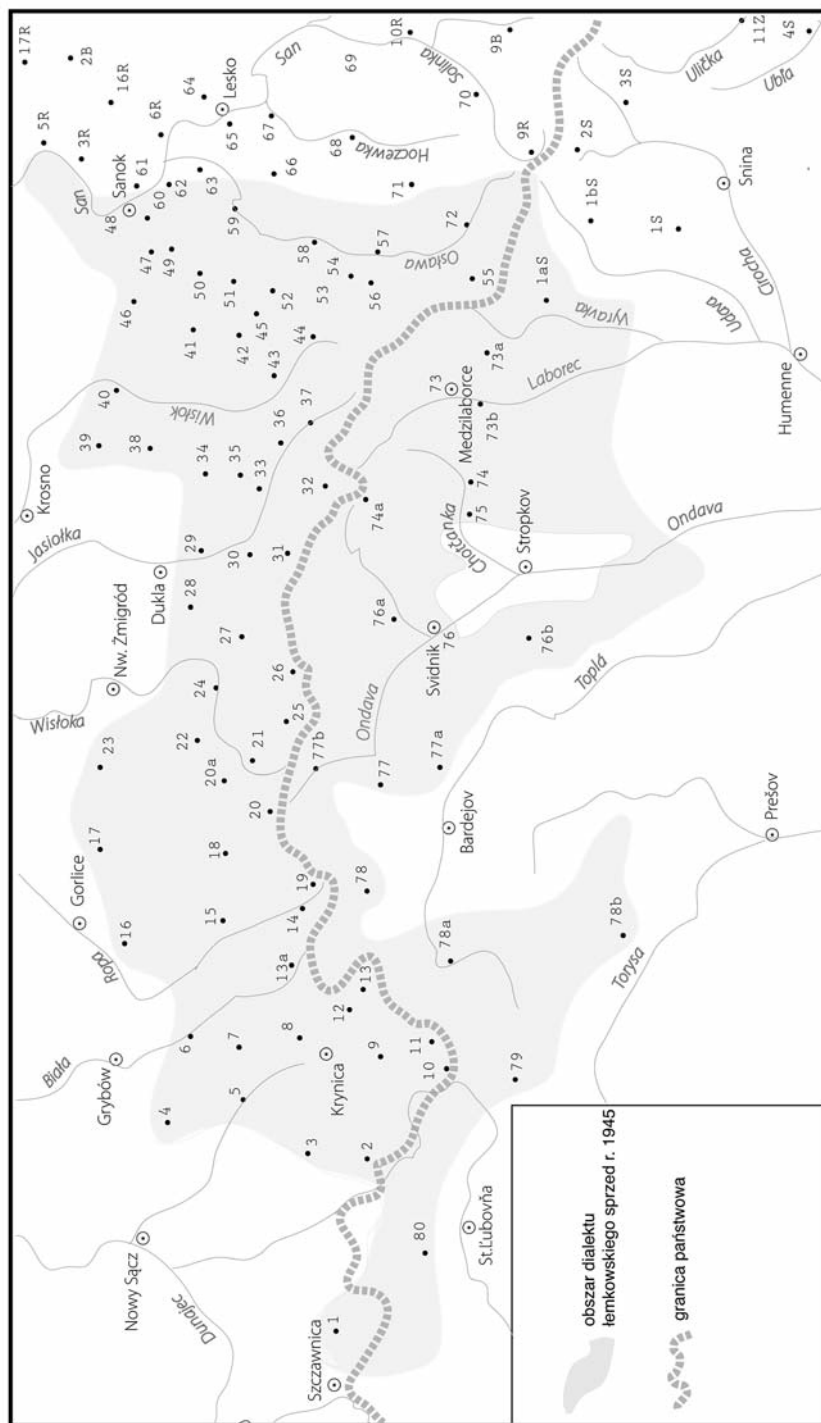
ŁS – Łemkowszczyzna po stronie słowackiej

### Wykaz z 16 wsi

Załącznik zawiera materiał z 16 wsi, których nazwy, podobnie jak niżej, zamieniam na skróty oraz dodaję numer i nazwę mapy w atlasie łemkowskim Z. Stiebera (objaśnienie po myślniku pochodzi z komentarza przed mapami). Kreskę oznaczającą brak wyrazu zamieniam na znak ø.

1КРос = 1. Кальна Ростока, окр. Сніна – na wsch. od Sniny (pogranicze łemkowsko-bojkowskie)

2Зуб = 2. Зубне, окр. Гуменне – na pn.-zach. od Sniny (pogranicze łemkowsko-bojkowskie)



Obszar dialektu łemkowskiego sprzed 1945 r. według *Atlasu łemkowskiego* Z. Stiebera

Numery oznaczają: 73 Medzilaborce, 73a Čabalovci, 74 Havaj, 75 Bukovce, 76 Svidník Nižný, 76a Ladomirová, 76b Šarišský Štiavnik, 77 Andrejová, 77a Beloveža, 78 Tvarožec, 78a Lukov, 78b Drienica (Šoma), 79 Jastreab (Šarišské Jastrabie), 80 Jarembina; 1S Pichne, 1aS Svetlice, 1bS Hostovice, 2S Zvala 3S Veľká Poľana, 4S Ubiľa; 11Z Zabrod'.

3Чаб = 3. Чабины, окр. Межилабірці – на pd.wsch. (blisko) od Medzilaborców  
 4Зб = 4. Збійне, окр. Межилабірці – (w połowie drogi) między Medzilaborcami i Snina  
 5ВЗб = 5. Вышне Збійно, окр. Межилабірці – być może w związku z poprzednim punktem  
 6Меж = 6. Межилабірці  
 7Рок = 7. Рокитівці – (bardzo blisko) na zach. od Medzilaborców  
 8Мик = 8. Микова – на pn.zach. od Medzilaborców  
 9Мир = 9. Мироля, окр. Свидник – на pn.wsch. od Medzilaborców (na pn. od Stropkova)  
 10НВер = 10. Нижній Верлих – ?  
 11НЯдл = 11. Нижня Ядлова – (blisko) na pn. od Svidnika  
 12Київ = 12. Київ, окр. Сабинів – (w połowie drogi i trochę na pd.) między Bardejowem i Starą Lubowlą  
 13Шом = 13. (Шома, тепер:) Дряница – (bardzo blisko) na pn.wsch. od Sabinowa, a na pd. od Bardejowa  
 14Орл = 14. Орлов – на pn.wsch. (bardziej na wsch.) od Starej Lubowli  
 15Андр = 15. Андрійова, окр. Бадіїв – на pn.wsch. od Bardejowa  
 16Бог = 16. Болярка, окр. Бардіїв – на zach. od Bardejowa

1. [мара 1. dom mieszkalny] *хыжа* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб, 4Зб; *хыжа*, *дім* 5ВЗб; *хыжа* 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ; *хыжа*, *дом* 13Шом; *хыжа* 14Орл; *хыжа*, *дім* 15Андр; *хыжа* 16Бог ♦ Dochodzi wyraz *хыжа* z ŁBS (tak też AGB I 1).

2. [мара 2. strych] *пуд* 1КРос; *під* 2Зуб; *під дахом*, *під* 3Чаб; *під дахом* 4Зб; *під* 5ВЗб, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом; *на хыжы*, *під дахом* 14Орл; *хыжа* 16Бог ♦ AŁ ma *pid*. Dochodzi *pid* z ŁBS (jak w AGB I 5). ASS III 10 ma *pid*, *pud* itp. na całym obszarze.

3. [мара 3. okno] *облак* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб, 4Зб, 5ВЗб, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *обвак* 12Київ; *облак* 13Шом; *выгляд* 14Орл; *выгляд*, *облак* 15Андр, *облак* 16Бог ♦ AŁ na zach. skraju ma *выкно*, dalej na wsch. ma *oblak* i *vyhlad*. Uzupełnienia mają *oblak* na całej ŁS oraz *vyhlad* w części zach.; dochodzi *oblak* na ŁBS (AGB VII 37 podaje z ŁBS *oblak* i *vyhlad*). Šišková 2009 ma *oblak* i *vyhlady* (z derywatami). ASS III 20 ma w okolicach St. Lubowli *vikno*, dalej na wsch. jest *vyhlad*, potem *oblak*, koło Bardejowa przeważa *vyhlad*, koło Svidnika *oblak*, dalej nieco za Laborec przeważa *oblak*, na ŁBS mamy obydwie nazwy i wreszcie przeważa *vyhlad*.

4. [мара 4. przyzba] *пудхыжа* 1КРос; *насып* 2Зуб; *ø* 3Чаб; *пістїна* 4Зб, *з'асып* 5ВЗб; *ø* 6Меж; *з'асып* 7Рок, 8Мик; *н'асып* 9Мир; *підстінок* 10НВер; *засып* 11НЯдл; *підци'ина* 12Київ; *нагрудка* 13Шом; *насып* 14Орл; *піцкіна* 15Андр; *зас'ыта* 16Бог ♦ AŁ ma (od zach. na wsch.) *gankы*, *xidnik*, *pit skinu*, *zasyр*. Potwierdza się *zasyр* oraz *pid skinu* w postaci *pistina* itp., dodaje *nasыр*, a z ŁBS – *пудхыжа* i *nasыр* (AGB I 2 ma z ŁBS *zasyр*, *pit хыžoу* oraz *lawka* itp.). ASS III 17 ma od zach. po Bardejów głównie *zasyра*, w okolicach Svidnika na płn. przeważnie *zasyр*, a na pd. – *nasырок*, *прыпырок* itp., pomiędzy Svidnikiem i Medzilaborcami – *pidskina* itp., dalej na wsch. – znów *zasyр*, a wreszcie *pidхыžoу* i *zasyр*.

5. [мара 5. piec] *пец* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб, 4Зб, 5ВЗб, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом; *шпаргет* 14Орл; *пец* 15Андр; *пец*, *шпаргет* 16Бог ♦ AŁ ma *pec*. Potwierdza się *pec* na całym obszarze ŁS i dodaje na ŁBS (jak AGB I 12)

6. [мара 6. „przypeczek”] *перед пецом* 1КРос; *прупецок* 2Зуб, 3Чаб, 4Зб, 5ВЗб, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер; *прупецок* 11НЯдл, 12Київ, 13Шом, 14Орл; *підпрупецок* 15Андр; *прупецок* 16Бог ♦ AŁ ma *prıpecok* (na wsch. od St. Lubowli z -p-) i *prıpecok*, Potwierdza *prıpecok* na większości obszaru ŁS, dodaje *propecok* od

Svidnika po St. Lubowlę, a na ŁBS – *pered pecom* (w AGB I 13 na ŁBS jest m.in. *пруппі-чок* i *pered pecom*). Šišková 2009 ma *пруппічок*.

7. [mapa 7. **ogień**] *ватра* 1КРос; *огень* 2Зуб, 3Чаб, 43б; *огень*, *ватра* 5В3б; *огинь* 6Меж; *'огень* 7Рок; *'оген* 8Мик; *'огень* 9Мир, 10НВер; *ватра* 11НЯдл; *огень*, *ватра* 12Київ; *огень* 13Шом, 14Орл; *оген* 15Андр, 16Бог ♦ АŁ mapuje *ohen*. Potwierdza się *ohen* na ŁS i dodaje w kilku punktach, w tym na ŁBS też *vatra*. Warto dodać, że *vatra* na całym obszarze АŁ oznacza ‘ognisko w piecu’ (АŁ VIII Uzupełnienia; tak jest też na ŁВ, por. AGB I 10).

8. [mapa 8. **poriół**] *понель* 1КРос; *п'опіл* 2Зуб, 3Чаб, 43б; *поніл*, *студза* 5В3б; *поніл* 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир; *поніль* 10НВер, 11НЯдл; *поніє* 12Київ; *понел* 13Шом, 14Орл; *поніл* 15Андр; *понел* 16Бог ♦ АŁ ma tylko *porił*. Potwierdza *porił*, *porił* na całym obszarze ŁS, dodając z okolic Medzilaborców *spudza*, a z ŁBS formę *popel*.

9. [mapa 9. **dym**] *дым* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ; *дим* 13Шом; *дым* 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Uzupełnia obecność wyrazu na ŁBS.

10. [mapa 10. **sadza**] *сэдзя* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б; *сэджа* 6Меж; *сэдзя* 7Рок; *сэджа* 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом, 14Орл, 15Андр; *сэдзя* 16Бог ♦ АŁ ma *sadža* i *sadža*, na zach. skraju obocznie z *sadza*. Uzupełnienia dodają obecność wyrazu na ŁBS. Šišková 2009 ma *sadža*.

11. [mapa 11. **łóžko**] *постель* 1КРос; *постіль* 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *поциль* 12Київ, 13Шом; *постель* 14Орл; *постіль* 15Андр, 16Бог ♦ АŁ ma *postil* i warianty fonetyczne. Potwierdza się obecność leksemu na ŁS i uzupełnia na ŁBS. Šišková 2009 ma *postil*, *postel*.

12. [mapa 12. **poduszka**] *з'аголовок* 1КРос, 2Зуб; *загол'овок* 3Чаб; *загловок* 43б; *з'аголовок* 5В3б, 6Меж; *загол'овок* 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *загововок* 12Київ; *заголовок* 13Шом, 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Potwierdza się wyraz *zahołovok* na ŁS i uzupełnia na ŁBS (AGB I 8 ma z ŁBS *z'aholovok* (i *z'ahlovok*). Šišková 2009 ma *zahołovok*.

13. [mapa 13. **stodoła** – osobny budynek na słomę, mało gdzie występował, odro-  
wiednik był pod jednym dachem ze stajnią etc.] *пелевня* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б, 6Меж; *пел'евня*, *сін'арня* 7Рок; *пелевня* 8Мик; *стодола*, *пелевня* 9Мир; *стодола* 10НВер, 11НЯдл; *стодова* 12Київ; *стод'ола* 13Шом, 14Орл; *стодола*, *пелевня* 15Андр; ø [brak zapisu] 16Бог ♦ АŁ mapuje wyraz *stodoła*. Potwierdza się *stodoła* w zach. części ŁS i brak wyrazu na wsch. od linii Stropkov-Svidnik. Dodaje *pelevnia* na ŁBS i we wsch. części po Svidnik, a także na wsch. od Bardejowa. ASS III 63 na mapie ‘nazwa budowli, w której przechowywano i młócono zboże’ ma *stodoła* na zach. od Bardejova i nad śrd. Laborcem, dalej na wsch. jest *pelyuńa*, na pozostałym obszarze jest *bojisko*, rzadziej *bojšče*.

14. [mapa 14. **„plewnik”** – komórka do przechowywania plew itd., także przestrzeń pomiędzy ścianą z belek a dostawioną ścianką z desek, zwaną czasami *zahata*] *половник* 1КРос; *пливінок* 2Зуб; *пел'евник* 3Чаб, 43б, 5В3б, 6Меж; *пелевник*, *плитяк* 7Рок, 8Мик; ø [brak zapisu] 9Мир; *пелевник* 10НВер; ø [brak zapisu] 11НЯдл; *пелевник* 12Київ; *плевинка* 13Шом; [brak zapisu] 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ АŁ mapuje *pelevnyk*. Potwierdza się *pelevnyk* w szeregu punktów ŁS, dodaje *polovnyk* i *plyvnyok* ŁBS przez *plevynka* na pd.zach. od Bardejova (AGB I 19 ma z ŁBS *pelevnyk*, a na skraju wsch. *połovnyk*). Šišková 2009 ma *polovnyk* i *pelevnyk*. ASS III na mapie ‘pomieszczenie na





## Kwestionariusz № 3.

±	1. Michajłow okr. Smia	2. Staščin okr. Smia	3. Pichně okr. Smia
1.	g'elet'a (masyr)	g'eletka	g'eletka
2.	d'ujnyk	d'ujnyk	d'ujnyk
3.	d'ujnyca	d'ujnyčca	d'iněčka
4.	d'ujnyca	d'ijka	d'ijka
5.	—	—	—
6.	Kolyba (gdzie się w nocy spi) na pole	Kolyba → eto	Kolyba → eto
7.	Košara (gdzie owce nocują)	Košara → eto	Košara → eto
8.	—	—	—
9.	j'uhus (pastor kóz a owiec)	j'uhus (pasie siołnie)	j'uhus (pastor siołni, owiec)
10.	bača (jakiś nie istnieje - ale ludzie mówią o to znaczy.)	bača → "	bača (pastor)
11.	carok	carok (na owce, kóz)	— ?
12.	st'ung'a (ziemia w płocie, przez którą kłocz się na pastwisko)	st'ung'a → eto.	—

plewy' generalnie ma od zach. po Snińę *peleуnyk*, dalej na wsch. skraju *połoуnyk*, między Svidnikiem a Medzilaborcami jest *prуčuloк*, zaś inne określenia trafiają się w pojedynczych punktach.

15. [mapa 15. „pleweń” – na plewy, snopy zboża, liście] ø 1КРос, 2Зуб, 3ЧаБ; [brak zapisu] 43б; *пел'евен* 5В3б; *пелевня* 6Меж; [brak zapisu] 7Рок, 8Мик, 9Мир; *шона* 10НВер; *пелевен* 11НЯдл; [brak zapisu] 12Київ, 13Шом, 14Орл, 15Андр; 16Бог ♦ АŁ ma *peleven*. Potwierdza się *peleven* k. Medzilaborców i Svidnika oraz jego brak w części wsch. i w części zach. ŁS, dodaje brak na ŁBS. Dodaje *pelevńa* w Medzilaborcach (AGB I 19 ma z ŁBS *pelev'еń*). Šišková 2009 ma *pelevńa* 'stodoła' i w znaczeniu wyrazu w АŁ. Co do ASS zob. wyżej p. 13.

16. [mapa 16. „przyczółek” – zwykle komórka na snopy zboża lub siano] ø 1КРос, 2Зуб; *пруч'улок* 3ЧаБ; ø 43б, 5В3б, 6Меж; *пруч'улок* 7Рок; [brak zapisu] 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *прчувок* 12Київ; *прчулок* 13Шом, *прчу'улок* 14Орл; [brak zapisu] 15Андр; *прчу'улок* 16Бог ♦ Potwierdza obecność na ŁS form *prуčuloк*, *prуčuloк* (wobec *prуčoloк* itp. w zach. części ŁP) oraz brak leksemu w części obszaru ŁS. Co do ASS por. wyżej p. 14.

17. [mapa 17. **klepisko (boisko)**] ø 1КРос, 2Зуб, 3ЧаБ; *боїско* 43б; *бо'їще* 5В3б; *бо'їско* 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом, 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Potwierdza formę *bojisko* na większości obszaru. Uzupełnia formą *bojišče* na ŁBS (AGB I 17 ma tam *bojišče* w jednym punkcie). Šišková 2009 ma *bojisko*. Co do ASS por. wyżej p. 13.

18. [mapa 18. „sąsiek” – skrzynia do przechowywania ziarna] *сусик* 1КРос; *с'усик* 2Зуб; ø 3ЧаБ; *с'усик* 43б, 5В3б; ø *с'усик* 6Меж; 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер; *с'уш'ик* 11НЯдл; *прегр'яда* 12Київ; *фийок* (мадьярське!) 13Шом; *суш'ик* 14Орл, 15Андр; *перегородка на зерно* 16Бог ♦ Potwierdza leksem *susik* na większości obszaru, dodaje *fьjok* w jednym punkcie na pd. od Bardejova. Šišková 2009 ma *sus'ik*. ASS III 59 na mapie 'zagrodzenie w komorze albo wielkie naczynie na zboże' ma *susik* w okolicach St. Lubowli, Svidnika i dalej na wsch., ale nie na zwartym obszarze; oprócz tego ma *prehoroды*, *pereruby* i in.

19. [mapa 19. **wrota do stodoły lub klepiska**] *ворота* 1КРос; *кан'ура* 2Зуб; *вор'ота* 3ЧаБ, 43б, 5В3б, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом, 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ АŁ ma *worota* na całym obszarze. Potwierdza się wyraz *worota* na większości obszaru, dodaje go na ŁBS i dodaje hungaryzm-słowacyzm *kapura* na wsch. skraju ŁS (*kapura* 'wrota w ogrodzeniu' podaje Rieger 1995 z kilku punktów na ŁS. Šišková 2009 notuje *kapura* w obydwu znaczeniach z całej ŁS, nie podając jednak znaczenia w konkretnych punktach. ASS III 47 na mapie wrót w ogrodzeniu ma głównie *kapura*, a *worota* trafiają się w różnych punktach, zaś *brana* zdarza się koło St. Lubowli, Svidnika i na wsch. skraju).

20. [mapa 20. **próg**] *поруг* 1КРос; *поріз* 2Зуб; *п'оріз* 3ЧаБ, 43б, 5В3б, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ; *поріх* 13Шом, 14Орл, 15Андр; *п'орог* 16Бог ♦ W АŁ na wsch. części Ł i na ŁBP panuje forma z wyrównaniem: *porox*, na pozostałym obszarze jest typ *porix*. W uzupełnieniach typ *porox* jest tylko na zach. od Bardejowa, w pozostałych punktach mamy *porix*. Šišková 2009 ma *porih*, *poruh*.

21. [mapa 21. **spichlerz** – zwykle osobny budynek, na południu podobny do wieży i obleriony glina] *сын'анець* 1КРос, 2Зуб, 3ЧаБ, 43б, 5В3б, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир,

10НВер, 11НЯдл, 12Київ; [brak zapisu] 13Шом, 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Potwierdza leksem *сыранес*, dodaje go z ŁBS. Šišková 2009 ma *s'yp'anec*. ASS III 58 na całym obszarze ma *сыранес* itp., tylko w kilku punktach na zach. i na wsch. ma *komora*.

22. [мапа 22. wóž] *вуз* 1КРос; *віз* 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5ВЗб, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом, 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Potwierdza leksem *viz* na ŁS i dodaje z ŁBS.

23. [мапа 23. клонице] *кланиці* 1КРос, 2Зуб; *клан'іці* 3Чаб, 43б, 5ВЗб, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *кваниці* 12Київ; *кланиці* 13Шом, 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Potwierdzono leksem *klanyci* na ŁS i dodano z ŁBS (z ŁBS ma też *klanyci* AGB I 44). Šišková 2009 ma *klanyci*.

24. [мапа 24. „podkulki”] *задня ливча* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб; *задня ливча* 43б; *задня ливча, підставка* 5ВЗб; *задня ливча* 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *люсня* 12Київ; *льоч* 13Шом, 14Орл; *луч* 15Андр; *люч* 16Бог ♦ AŁ ma na zach. *lušeňky* i *lučiky*, w okolicach Bardejowa *pitpirky*, Svidnika – *pitpirky*, Medzilaborców – *pitstawkы*. Dodano *luč*, *loč*, *luč* w okolicach Bardejowa odpowiednio do *luč'iky* w AŁ 79, dodano *lusňa* koło *lušeňky* w AŁ 80, dodano *pidstawka* koło *pitstawkы* w AŁ 73, dodano *zadňa levča* (*lyvča*) w kilku punktach na ŁBS i wsch. części ŁS. Nie ma formy *pitpirky*, którą w AŁ ma w śrdk. części ŁS. ASS III 112 ma *lušňa* od zach. po Bardejów, przy czym na zach. od Bardejowa jest też *luč*, dalej na wsch. zdecydowanie przeważa *lyuča*; od Bardejowa po Medzilaborce i w pasie pd. bywa też *pitpirka* itp.

25. [мапа 25. dzwono u koła] *б'агро* 1КРос, 2Зуб; *дзвоны* 3Чаб; *б'агро* 43б, 5ВЗб, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом, 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ AŁ ma *bahra*. Potwierdza się *bahro* i dodaje je na ŁBS (tak też w AGB 48), dodaje *dzwony* koło Medzilaborców (w AŁ tylko na ŁP na wsch. od Dukli). Šišková 2009 ma *bahro*. ASS III 17 ma tylko *bahro* itp. (tytuł mapy mówi o obwodzie koła).

26. [мапа 26. плуг] *плуг* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5ВЗб, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *пвуз* 12Київ; *плух* 13Шом, 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Potwierdza się na ŁS i dodaje na ŁBS.

27. [мапа 27. нóz u плуга („trzósło”)] *нуж на переді плуга* 1КРос; *чересло* 2Зуб; *ніж* 3Чаб; *желіза на переді плуга* 43б; *передне желізо* 5ВЗб; *чересло* 6Меж, 7Рок; *чер'есло* 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *чересво* 12Київ; *наклад* 13Шом; *лемеш* 14Орл; [brak zapisu] 15Андр, 16Бог ♦ AŁ ma na zach. *peredne zelizo*, dalej na wsch. – *čereslo*. Potwierdza się leksem *čereslo* na ŁS dodając wsch. skraj, dodaje *peredne želizo* koło Medzilaborców (AGB I 39 ma na wsch. skraju ŁS i na ŁBS typ *peredne želizo*). Šišková 2009 ma z kilku punktów *čereslo* oraz *zadnje zalizo*, *peredne želizo*, *zadnje želizo*.

28. [мапа 28. топór] *топур* 1КРос; *т'опір* 2Зуб; *пл'анкач* 3Чаб; [brak zapisu] 43б; *топір* (для колоця) 5ВЗб; [brak zapisu] 6Меж; *топір* (*топориско*) 7Рок; *топір* 8Мик, 9Мир, 10НВер; *планкач для кресаня* 11НЯдл; *топор* 12Київ; *топір* 13Шом; *планкач* 14Орл; *топориско* 15Андр; [brak zapisu] 16Бог ♦ AŁ mapuje tylko *topir* itp. Potwierdza się leksem *topir* na ŁS i dodaje na ŁBS, dodaje też derywat *toporysko*. *Plankač* to zapewne *topór* ciesielski (Rieger 1995 ma z ŁS *topir* i *topor*). Šišková 2009 ma *topor*, *topir* i *plankač*. ASS III 80 dla siekiery do rąbania gałęzi i drzewa ma *sokыra* od zachodu po Laborec, a *topir*, *topor* ma dalej na wsch., zaś na samym skraju wsch. jest *balta*. Natomiast ASS III 81 dla siekiery cieśli ma głównie *plankač*, przy czym na na ŁBS przeważa w tym znaczeniu *kresačka*.

29. [мара 29. siekiera] *топур* 1КРос; *сок'ыра* 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом, 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Potwierdza *sokыra* z ŁS i dodaje (wraz z *topur*) z ŁBS. Šišková 2009 ma *sokыra*. Co do ASS zob. p. 28.

30. [мара 30. żelazo] *желізо* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б; *жылізо* 6Меж; *желізо* 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *зелізо* 12Київ, 13Шом, 14Орл; *желізо* 15Андр; *зелізо* 16Бог ♦ W AŁ od zachodu po Stropków są formy z z-, dalej na wsch. – formy z ž- (tak też na ŁBS ma AGB 376). W uzupełnieniach formy z ž- sięgają od wschodu po Svidnik (w AŁ koło 76), potem są koło Bardejowa. Formy z z- występują tu koło Bardejowa. Šišková 2009 ma *želizo* i *zalizo*.

31. [мара 31. rdza] *ярдзя* 1КРос; *'урджа* 2Зуб, 3Чаб; *ырджя* 3Чаб; *'арджа* 5В3б; *'ырджя* 6Меж; *'урджа* 7Рок, 8Мик; *'арджа* 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом, 14Орл, 15Андр; *арджя* 16Бог ♦ Potwierdza leksem na ŁS z podobnym rozkładem form z *yr-* i *ar-* jak w AŁ i dodaje go z ŁBS.

32. [мара 32. srebro] *стрібло* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б, 6Меж, 7Рок, 8Мик; *сер'ебро* 9Мир; *стр'убло* 10НВер, 11НЯдл; *стріво* 12Київ; *стрибро* 13Шом; *стрібло* 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Potwierdza leksem w postaci *striblo* itp., dodając w jednym punkcie formę *strybro* i jednym – *srebro*.

33. [мара 33. złoto] *золото* 1КРос; *злато* 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *звато* 12Київ; *злато* 13Шом, 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Potwierdza *zлато* z ŁS dodając *zoloto* z ŁBS (ABG VII 374 ma na ŁBS *zлато*, a dalej na wsch. – *zoloto*).

34. [мара 34. pieniądze – podano formy przeważające we wsi] *гроші* 1КРос; *пінязі* 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ; *пен'ежи* 13Шом; *пінязі* 14Орл; *пінязі* 15Андр; *пінязі* 16Бог ♦ Potwierdza leksem *pińazi* dodając *hroši* z ŁBS. Šišková 2009 ma *pińazi* i *hrošy/hroši*.

35. [мара 35. kosisko] *куся* 1КРос; *к'іся* 2Зуб, 3Чаб, 43б; *кіс'я* 5В3б; *к'іся* 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир; *кішьа* 10НВер, 11НЯдл; *косиско* 12Київ, 13Шом; *кішьа* 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Potwierdza tak *kiśa*, jak i *kosysko* na podobnych terenach.

36. [мара 36. kądziel] *куделя* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб; *куд'иля* 43б; *куд'еля* 5В3б; *куділь* 6Меж; *куд'еля* 7Рок; *куділь* 8Мик; *куд'еля* 9Мир; *к'уд'иль* 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом, 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ AŁ ma *kudil*. Potwierdza się to z dodaniem *kudela* na wsch. ŁS i na ŁBS (AGB I 36 ma *kudela*, *kudyła* na ŁBS). Šišková 2009 ma *kudela*, *kudil* i *kudila*. ASS II 32 ma od zach. po Laborec *kudil*, dalej na wsch. – *kudyła*, *kudela* itp.

37. [мара 37. przędza] *пряджя* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб; *напрядены ниткы* 43б; *пр'яджя* 5В3б; *пряджя* 6Меж; *пряджя* 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ; *пр'яджя* 13Шом, 14Орл, 15Андр; *пряджя* 16Бог ♦ Potwierdza leksem *prádža* na ŁS i dodaje na ŁBS. Šišková 2009 ma *prádža* (i raz *prádza*). ASS II 38 na mapie 'przędza namotana na motowidło' ma na obszarze górskim od St. Lubowni po Laborec głównie *prádža*, w okolicach Svidnika – *prádeno* (notuje też *nytky*, *lokoť*, *motok*).

38. [мара 38. płótno cienkie] *тонкой полотно* 1КРос; *тонке пол'отно* 2Зуб; *тонке*, *леняне полотно* 3Чаб; *тонке полотно* 43б; *тонке полотно*, *леняне* 5В3б; *леняне* 6Меж; *тонке полотно*, *леняне* 7Рок; *лен'яне* 8Мик, 9Мир, 10НВер; *линяне* 11НЯдл; *леняне* 12Київ; *ценке полотно* 13Шом; [brak zapisu] 14Орл; *льняне* 15Андр;

*тонке полотно* 16Бог ♦ AŁ ma *ylńane* na zach, tonke w okolicach Bardejowa, leńane itp. w okolicach Svidnika. Potwierdza się *tonke polотно* i dodaje je na ŁBS oraz *lńane* itp. (to ostatnie szerzej niż AŁ). Forma *cenke* w Szomie wskazuje na wpływ polski. ASS II 84 ma blisko St. Lubowli, a potem w pasie podgórskim aż za Sninę *tonke polотно* (na pd. od St. Lubowli i Bardejowa *cenke polотно*), szerzej wokół St. Lubowli – *leńane polотно*, od Bardejowa po Medzilaborce przeważnie *povisńane polотно*, na pn. i na wsch. od Sniny jest *pradyvajnoj polотно* (na wsch. od Medzilaborców trafia się też *pačasne/pa-čisńane polотно*, co trochę dziwi, bo z paczesi bywa płótno gorsze).

39. [mapa 39. „*odzież*” i mapa 40. „*ubranie, lachy, szmacie*”] *шатя* 1КРос; *л'ахы* 2Зуб; *шматы* 3Чаб, 43б; *л'ахы* 5В3б, 6Меж; *лахы*, *шматы* 7Рок; *лахы* 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *вахы* 12Київ; *лахы* 13Шом; *лахы* 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ W AŁ 39 brak materiału z ŁS. AŁ 40 na ŁS ma tylko *лахы*. Uzupełnienia potwierdzają *лахы*, dodają *šmaty* i *šmata* we wsch. części ŁS, wreszcie dodają *šaty* w jednym punkcie ŁBS (AGB II 134 na ŁBS ma obocznie *лахы* i *šmata*). Šišková 2009 ma *lachy*, *šmata*, *šata*.

40. [mapa 41. „*gunia, gubania, guńka*”] *гунча* 1КРос; *губ'аня* 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б; *гуня* 6Меж; *губ'аня* 7Рок, 8Мик, 9Мир; *г'уня* 10НВер; *губаня*, *гуня* 11НЯдл; *гуня* 12Київ; *гунька* 13Шом; *гуня* (велика), *гунька* (мала) 14Орл; *гуня* 15Андр, 16Бог ♦ W AŁ jest *huńa* i *huńka* na całej ŁS, a *gubańa* (też obocznie z *huńa*) w okolicach Svidnika (p. 76 AŁ). Uzupełnienia potwierdzają w zasadzie te dane dodając obydwie leksemy z ŁBS (AGB II 136 również notuje z ŁBS obydwie leksemy, a na samym wschodzie formę *huńca*). Wyrazy *huńa* i *gubańa* notuje w wielu punktach (często obocznie) Šišková 2009.

41. [mapa 42. „*czuha, czuhania, sirak*”] *сiрак* 1КРос, 2Зуб; *с'iрак* 3Чаб, 43б, 5В3б; [brak zapisu] 6Меж; *с'iрак* 7Рок; *чуг'аня* 8Мик, 9Мир; [brak zapisu] 10НВер; *чуга* 11НЯдл; [brak zapisu] 12Київ; *гуня* 13Шом; *чуга* 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ AŁ ma na zach. *čuha*, koło Svidnika *čuhańa*, aw Medzilaborcach *sirak*. Potwierdza się *sirak* z okolic Medzilaborców dodając wyraz dalej na wschód oraz leksem *čuha*, *čuhańa* na pozostałym obszarze; podobny rozkład leksemów jest u Šišková 2009 (choć tu znaczenia wyrazów definiowane są różnie).

42. [mapa 43. *grube spodnie welniane*] *холошні* 1КРос; *вовняны нагавиці* 2Зуб; *вовняны ногавиці* 3Чаб, 43б, 5В3б; [brak zapisu] 6Меж; *вовняны ногавкы* 7Рок, 8Мик; *хол'ошні* 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *ховошні* 12Київ; *холошні* 13Шом, 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Potwierdza *холошні* na całym obszarze i dodaje na ŁBS. Dodaje też w kilku punktach *вовняны нагавкы* (*нагавкы*, *нагавкы*). W wielu punktach ma *холошні* Šišková 2009.

43. [mapa 44. *spodnie płócienne*] *ногавкы* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб; *дрелеховы ногавкы* 43б; *ног'авкы* 5В3б; *полотняны ногавиці* 6Меж, 7Рок; [brak zapisu] 8Мик; *полотняны ногавиці* 9Мир; *ног'авкы* 10НВер; *ногавици полотняны*, *ногавкы* 13Шом; *ногавици полотняны* 14Орл; *ног'авкы* 15Андр; *ногавиці полотняны* 16Бог ♦ AŁ ma *ногавкы*, a na zach. skraju Ł *ногавкы* z *по-*. Potwierdzają się formy z *по-* uzupełniając obszar ŁS na wschodzie, przy czym derywaty na *-уци* zajmują tu większy obszar (AGB III 141 ma na ŁBS *ногавкы*, a na samym wsch. skraju też *нагавкы*). Šišková 2009 ma *ногавкы* i *ногавкы* jako zdrobn.

44. [mapa 45. „*kożuch*”] *кожушанка* 1КРос; *кожух*, *кожушанка* 2Зуб, 3Чаб; *кожух* 43б; *кожух*, *кожушок* 5В3б; *кожух* 6Меж; *к'ожух* 7Рок, 8Мик, 9Мир; *кожух*, *кожушанка* 10НВер, 11НЯдл; *кожух*, *кожушок*, *кожушанка* 12Київ, 13Шом; *кожух*, *кожушок* 14Орл; *кожух*, *кожушанка* 15Андр; *кожух* 16Бог ♦ AŁ mapuje tylko *кожих*.

45. [мапа 46. „kożuszanka, kożuszek” i мапа 47. „serdak”] *кожушанка* 1КРос; ø 2Зуб; *кожушанка* 3Чаб, 43б; ø 5В3б; *кожушанка* 6Меж; [brak zapisu] 7Рок; *кожушанка* 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом; *сердак* 14Орл; [brak zapisu] 15Андр, 16Бог ♦ АŁ ма з ŁS *kožušanka*, а tylko з zach. skraju *serdak*. Uzupełnienia ten układ potwierdzają dodając *kožušanka* dalej на wschód (AGB III 140 ма на ŁBS *kožušanka*). Šišková 2009 ма *kožušanka*.

46. [мапа 48. *kierpce*] *бочкори* 1КРос; ø 2Зуб, 3Чаб; *бочкори* 43б; ø 5В3б; [brak zapisu] 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер; *бочкори* 11НЯдл, 12Київ, 13Шом; *керпці* 14Орл, 15Андр; [brak zapisu] 16Бог ♦ АŁ од zach. по okolice Bardejowa ма *kerpci*, dalej на wsch. *bočkory*. Potwierdzono *kerpci* там, gdzie są в АŁ і *bočkory* we wsch. części ŁS, dodając je dalej на wsch., а также на zach. ŁS głównie в południowym pasie (AGB III 144 ма на ŁBS *bočkory* і *verpci*). Šišková 2009 ма *bočkory* і *verpci* (а раз *kerpci*).

47. [мапа 49. *koszula*] *сорочка* 1КРос; *кош'уля*, *сор'очка* 2Зуб, 3Чаб; *кош'уля* 43б; *кош'уля*, *сор'очка* 5В3б, 6Меж; *сор'очка* 7Рок, 8Мик, 9Мир; *кошуля*, *сорочка* 10НВер; *сорочка* 11НЯдл; *кошеля* 12Київ; *кошеля*, *кошуля* 13Шом; *кошеля* 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ WAŁ *soročka* jest на wsch. cz. по Svidník włącznie, а *košela* dalej на zach. Potwierdzono з grubsza ten obraz dodając на ŁBS obydwa wyrazy, drugi в wariancie *košula*. Šišková 2009 ма в wielu punktach, głównie ze wsch. części ŁS, *košula* і *soročka* (ten ostatni wyraz на określenie odzieży tak męskiej, jak і żeńskiej).

48. [мапа 50. „lejбик, куртак, куртка, капота, камизелка, друслак, кафтан, свита”] *лайбик* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *вайблік*, *бруслик* 12Київ; *лайбик* 13Шом; [brak zapisu] 14Орл; *лайбик* 15Андр; *л'айбрик* 16Бог ♦ WAŁ brak zapisów з ŁS, uzupełnienia przynoszą *lajbyk* itp. (AGB III 137 ма на ŁBS *lajbyk*) oraz raz *bruslik*. Šišková 2009 ма *lajb(l)yk* на określenie odzieży tak męskiej, jak і żeńskiej.

49. [мапа 52. *kijanka do prania*] *прайник* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ; *праник* 13Шом; *прайнік* 14Орл; *пр'айник* 15Андр, 16Бог ♦ АŁ ма *prajnyk*. Potwierdzono leksem з ŁS і dodano на ŁBS. Šišková 2009 зна wyraz dodatkowo в значеніу ‘miecz в międлицы’ і ‘element krosien’.

50. [мапа 51. *prać kijanką*] *прати*, *лупкати прайником* 1КРос; *прати* 2Зуб; *прати* 3Чаб, 43б, 5В3б, 6Меж; [brak zapisu] 7Рок; *прати* 8Мик, 9Мир; *прати* 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом, 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ АŁ ма *praty*, со potwierdzono з ŁS і dodano на ŁBS, dodano też *lupkаты prajnykom*.

51. [мапа 53. *prać w rękach*; мапа 54. *myć*] *райбати* 1КРос; *мыти*, *райбати* 2Зуб, 3Чаб; *райбати* 43б, 5В3б; *мыти* 6Меж; *мыти*, *райбати* 7Рок; *райбати* 8Мик; *мыти*, *райбати* 9Мир; *райбати* 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом; *мыти*, *райбати* 14Орл; *райбати* 15Андр; *мыти*, *райбати* 16Бог ♦ АŁ 53 ма *žтыкаты* в części śrdk. і wsch. ŁS, а *rajbati* в części zach. АŁ 54 ма *мыты* в części zach. і śrdk., з części wsch. brak danych. Uzupełnienia potwierdzają dla znaczenia ‘prać в рękach’ obecność на podobnych obszarach *žтыкаты* (dodając wyraz на ŁBS) і *rajбаты*, dodając *мыты в руках*, *krutyты šматы* (zob. в następnym punkcie). Šišková 2009 ма *rajbati* ‘prać’ (też з części wsch. ŁS і ŁBS).

52. [мапа 53. *prać w rękach*] *жмыкати* 1КРос; *мыти в руках* 2Зуб; *крутити шматы* 3Чаб; *жмыкати* 43б, 5В3б; *жмык'ати* 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер; *мыти в руках* 11НЯдл; *райб'ати* 12Київ; *мити в руках* 13Шом; [brak zapisu] 14Орл; *жмыкати* 15Андр, 16Бог ♦ Zob. wyżej.

53. [мапа 55. **mydło**] мы́дло 1КРос, 2Зуб, 3Чаб, 43б; мы́дл'о 5В3б; м'ы́дло 6Меж, 7Рок, 8Мик; [brak zapisu] 9Мир; [brak zapisu] 10НВер; м'ы́дло 11НЯдл; мы́дво 12Київ; мы́дло 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Potwierdza obecność leksemu na ŁS i dodaje na ŁBS (AGB II 129 ma z ŁBS мы́дло).

54. [мапа 56. **naczynie do robienia masła**] бод'инка 1КРос; бод'енка 2Зуб, 3Чаб; буд'инка 43б; бод'енка 5В3б; бод'инка 6Меж; бод'енка 7Рок; бод'енча 8Мик; бод'енка 9Мир; буд'енка 10НВер; бод'енка 11НЯдл; збушок 12Київ, 13Шом; бод'енка 14Орл, 15Андр; збушок 16Бог ♦ AŁ ma bodenka. Potwierdzono *bodenka* na ŁS (i formę *bodenča* w AŁ notowaną też na ŁP) i dodano wyraz na ŁBS, wyraz *zbušok* – w zach. części ŁS. Šišková 2009 ma *bodynka* i warianty oraz *zbušok* w środk. części ŁS. Rieger 1995 ma *zbušok* ‘przykrywka w *bodence*’ z jednego punktu w środk. części ŁS (AGB I 26 ma *b'odenka* na ŁBS). ASS I 94 ma na całym obszarze górskim *bodenka*, *bodynka* itp., a na podgórze i w kilku punktach w górach *zbušok* (a miejscami *zbuška*).

55. [мапа 60. **ciasto**] місто 1КРос, 2Зуб; кісто 3Чаб, 43б; місто 5В3б; кісто 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ; кісто, цесто 13Шом; місто 14Орл; к'істо 15Андр, 16Бог ♦ W AŁ jest powszechnie *kisto*, tylko na ŁBP obocznie z *tisto*. Potwierdzono *kisto* na większości obszaru, dodają *tisto* na ŁBS a także w jednym punkcie koło St. Lubowli.

56. [мапа 70. **tytoń**] доган 1КРос; дуг'ан 2Зуб; д'уган 3Чаб, 43б; дуг'ан 5В3б, 6Меж; д'уган 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом; дугань 14Орл; д'уган 15Андр, 16Бог ♦ AŁ ma *duhan*. Potwierdzono *duhan* na całym obszarze (także z końcowym *-ń*) i dodano go na ŁBS (AGB II 128 ma z ŁBS *doh'an*). Šišková 2009 ma *doh'an* i *duhan*.

57. [мапа 58–59. **sól**] сіль 1КРос; сіль 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл, 12Київ, 13Шом, 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Potwierdzono leksem i dodano go z ŁBS.

58. [мапа 72. **wyraz „jidło”** (i мапа 74. „jedzenie”)] страва 1КРос; їдло, страва 2Зуб; стр'ава 3Чаб; їдло 43б; стр'ава 5В3б; їдло 6Меж; їдло, страва 7Рок; страва 8Мик; їдло 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; їдво 12Київ; їджиня 13Шом; їдло 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ AŁ 72 ma *jidlo* w różnych wariantach fonetycznych, AŁ 74 – *jidžynia*; wyraz *strava* nie był mapowany. Potwierdzono *jidlo* (i jego warianty) z ŁS i dodano je ze wsch. części ŁS. W Rieger 1995 w okolicach Bardejowa *strava* jest gotowana (AGB II 116 ma z ŁBS *jidlo*, *j'idiña*, a także *strava*). ASS I 76 ma *strava* zwłaszcza od Svidnika na wschód, *jidlo* głównie w części zach. i koło Svidnika, *jidžina* głównie od Popradu na zach. po Medzilaborce.

59. [мапа 57. **mleko**] молоко 1КРос; мол'око 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б, 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; мов'око 12Київ; мл'іко 13Шом; мол'око 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ Potwierdzono wyraz, jednakże bez wskazania charakteru \*l (poza zapisem z *-w-*), co w AŁ jest ważne. Dodano polonizm *mliko* z Szomy.

60. [мапа 62. „**haluszki**” (rodzaj klusek) i мапа 77. **zacierka „ścieranka”**] стеранка 1КРос; різанка, стер'анка, галушкы 2Зуб, 3Чаб, 43б, 5В3б; старанка, галушкы 6Меж, 7Рок; стер'анка, різ'анкы, галушкы 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; стер'анка, різ'анкы, гав'ушкы 12Київ; гус'і лябки 13Шом; різанкы, галушкы 14Орл; різанкы, галушкы, стеранка 15Андр, 16Бог ♦ AŁ 62 mapuje *halušky*, AŁ 77 – *steranka* i warianty. Potwierdzono obecność obydwu leksemów mna ŁS i dodano je ze wsch.

części ŁS. Dodano też *rizanka*, ale to raczej ‘domowy makaron’ Rieger 1995. *Halušky, steranka* i *rizanky* ma też Šišková 2009. ASS I 20 dla „hałuszek” z tartych ziemniaków z mąką ma *halušky*, zwykle z dodatkiem *terty*, *trepany* itp. na całym obszarze, a ASS I 21 dla „rwanych hałuszek” z mąki, zalewanych mlekiem ma *steranka, styranka* na całym obszarze i *zatyрка* w dwóch punktach na zach. od St. Lubowli.

61. [mapa 63. wódka] *паленка* 1КРос; *п'алінка* 2Зуб; *пал'інка* 3Чаб, 436, 5В36; *пал'інька* 6Меж, 7Рок, 8Мик, 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *палюнка* 12Київ; *пал'енка* 13Шом; *палюнка* 14Орл, 15Андр, 16Бог ♦ АŁ ma *palinka* i *palunka* w okolicach Bardejowa. Potwierdzono *palinka* na wsch. i na zach. części ŁS oraz *palunka* na śrdk. dodając *palenka* z ŁBS (AGB II 127 ma z ŁBS *p'alinka*). Šišková 2009 ma *p'alinka, palenka* i *palunka*.

62. [mapa 68. łyżka] *л'ожка* 1КРос, 2Зуб, 3Чаб, 436, 5В36, 6Меж, 7Рок, 8Мик; *ж'ычка* 9Мир, 10НВер, 11НЯдл; *вышка* 12Київ; *лыжка* 13Шом; *лышка* 14Орл; *жычка* 15Андр; *лыжка* 16Бог ♦ АŁ ma *lyška* od zach. po Bardejów, dalej (*w*) *žyčka*, w okolicach Svidnika i Medzilaborców – *loška*. Potwierdzono *loška* we wsch. części ŁS (dodając na ŁBS), *lyška* we wsch. i środk. części, *žyčka* na śrdk. części. Šišková 2009 ma *ložka* i *žyčka*. ASS I 102 ma *lyška* itp. od zach. po Bardejów, *žyča* i *žyčka* w okolicach Bardejova i Svidnika, a *ložka* dalej na wsch.

63. [mapa 61. miód] *мед* 1КРос, 2Зуб; *мід* 3Чаб, 436, 5В36, 6Меж, 7Рок; *мед* 8Мик; *мід* 9Мир; *мід, мед* 10НВер; *мід* 11НЯдл; *мед* 12Київ; *мяд* 13Шом, *мяд* 14Орл; *мед* 15Андр, 16Бог ♦ АŁ ma *mit* we wsch. i częściowo śrdk. części ŁS, *mjut* i *met* w śrdk., *mjut* obok *mjat* oraz *mjyt* w części zach., co generalnie znajduje potwierdzenie w uzupełnieniach (z dodaniem *med* i *mid* na ŁBS).

### Wykaz z 12 wsi

Załącznik zatytułowany „Kwestionariusz nr 3” (zapewne chodzi o kwestionariusze I. Pańkiewicza) zawiera materiał z 12 wsi, których nazwy zamieniam na skrótory oraz dodaję numer mapy w atlasie łemkowskim Z. Stiebera (objaśnienie znaczenia po myślniku pochodzi z komentarza przed mapami). Kreskę oznaczającą brak wyrazu zamieniam na znak ø.

1Mich = 1. Michajlov, okr. Snina – na pd.wsch. od Sniny (pogranicze łemkowsko-bojkowskie)

2Sta = 2. Staščin, okr. Snina – na wsch. od Sniny (pogranicze łemkowsko-bojkowskie)

3Pich = 3. Pichně, okr. Snina – na pn. od Sniny (w atlasie bojkowski punkt 1S)

4Čuk = 4. Čukalovce – okr. Snina, na pn. od Sniny

5Svè = 5. Světlice (Vilagy), okr. Medzilaborce – pomiędzy Sniną i Medzilaborcami (w atlasie bojkowski punkt 1aS)

6Čab = 6 Čabalovce, okr. Medzilaborce – na pd.wsch. od Medzilaborców

7VBuk = 7. V. Bukovec, Bardejov – na pn. od Bardejowa

10Leg = 10. Legniava, okr. Stropkov – na pn. od Stropkova

8Var = 8. Varadka, okr. Bardejov – na pn.wsch. od Bardejowa (przy granicy)

9Bech = 9. Becherov, okr. Stara Lubovnia – na wsch. od Starej Lubowni

11Krem = 11. Krembach (dzisiaj Kremna), okr. Stara Lubovnia – na pn. od Starej Lubowni

12Kam = 12. Kamionka, okr. Stara Lubovnia – (daleko) na pd. od Starej Lubowni



1a. [mapa 111. „gioleta”, „gioletka”] *géléta* (na syr) 1Mich; *gélétka* 2Sta, 3Pich; *gélétka* (na syr); *geléta* (na syr) 5Svė; *gelétka* (na syr, kapustę); 6Čab *gelétka* (na syr, kapustę); ø 7VBuk, 8Var, 9Bech; *géleta* (nie używa się, tylko fraza: *vysit na tobi jak géléta*) 10Leg; *géléta* (na syr) 11Krem; *gélétka* (na syr) 12Kam ♦ WAŁ leksem zapisano w zach. części ŁS i na wschodzie w Medzilaborcach. Wskazano obecność leksemu na pn. od Bardejowa i na pd. od Starej Lubowli oraz na ŁBS (tak też w AGB I 23). W ASS I 92 wyraz występuje na mapie ‘niewielka drewniana dziezka, w której trzymano ser’ od Medzilaborców na wschód (na zachód od Medzilaborców jest *dižka*).

2a. [mapa 108. „dojnik” – zwykle do dojenia krów] *dújnyk* 1Mich, 2Sta; *dijnyk* 3Pich; *dinyk* 4Čuk; *dijnyk* 5Svė; *dinyk* 6Čab; *dijnyk* 7VBuk, *d'inyk* 8Var; *d'ijnyk* (*gijnyk*) 9Bech; ø 10Leg, 11Krem; *žochtar* 12Kam ♦ WAŁ jest *di(j)nyk* tylko w okolicach Bardejowa. Potwierdzono obecność wyrazu w części zach. i dodano na ŁBS. Co do stanu w ASS zob. niżej w p. 3.

3a. [mapa 109. „dojniczek” – zwykle do dojenia krów; mapa 110. „dojelnica”, „dojnica” itd. – zwykle do dojenia owiec] *dujnyča* 1Mich; *dujnyč'a* 2Sta; *dinéčka* 3Pich; *dinyčok* 4Čuk; ø 5Svė; *dinyčok* 6Čab; *dijnyč'ok* 7VBuk; ø 8Var, 9Bech; *žochtarik* 10Leg; ø 11Krem; *žochtarik* 12Kam ♦ AŁ 109 ma *dinyčok* od Svidnika po Medzilaborce. Materiały nie przynoszą tu istotnych uzupełnień pokazując obecność formy *dinyčok* jeszcze nieco dalej na wsch. ASS I 93 ma dla ‘naczynia do dojenia’ określenie *dijnyk*, *dinyk* itp. od Bardejowa na wschód, przy czym w okolicach Svidnika i Medzilaborców w postaci de rywatu *dijnyčok* (na zachód od Bardejowa jest *žoxtar*, zob. niżej w p. 5)

4a. [brak mapy w AŁ] *dujnyca* 1Mich; *dújka* 2Sta; *dijka* 3Pich; *dijna korova* 4Čuk; *d'ijka* 5Svė; *dójnyč'ka* 6Čab; *dijka*, *dijna korova* 7VBuk; *d'ijka* 8Var, 9Bech; *dijka* 10Leg, *ďyjka* 11Krem, 12 Kam

5a. [mapa 107. „skopiec” i „žochtar” – lokalne nazwy naczyń do dojenia] ø 1Mich, 2Sta, 3Pich, 4Čuk, 5Svė, 6Čab, 7VBuk, 8Var, 9Bech; *žochtar* (dawno było: *škopec*) 10Leg; *žochtar* 11Krem; *žochtar* 12Kam ♦ AŁ ma *žoxtar* od Bardejowa na zach. Potwierdzono *žoxtar* w części zach., w tym w okolicach St. Lubowli i na pd. od niej (i brak dalej na wsch.) oraz brak *skopec* na całym obszarze. ASS I 93 ma *žoxtar* od Bardejowa na zach., a ponadto w pasie południowym ŁS (bez ŁBS).

6a. [mapa 103. „koliba” – buda pasterska w górach] *kolyba* (gdzie się w nocy spi na polu) 1Mich, 2Sta, 3Pich; *kolyba* (buda) 4Čuk, 5Svė; *kolyba* (buda dla nocowania w [?] uwcy z koniami) 6Čab; *kolyba* (buda) 7VBuk; *kolyba* (*bačove majut kolybu na vyhrivaňa syra*) 8Var; *kolyba* (buda) 9Bech; *kolyba* (*korovjare sobi postaviat kolybu, abo kisci, koly sino košat*) 10Leg; *kolyba* 11 Krem; *kolyba* (gdzie w nocy spią pasterze) 12Kam ♦ Potwierdza się obecność na całej ŁS, dodaje – na ŁBS (tak też w AGB V 267). Otrzymujemy też informacje do czego służyła *koliba*.

7a. [mapa 105. „koszar” – przenośne ogrodzenie, w którym się trzyma bydło i owce] *košara* (gdzie owce nocują) 1Mich, 2Sta, 3Pich; *košara* 4Čuk; *košara* (tylko znaczenie wiadome, ale nie używają teraz) 5Svė; *košar* 6Čab; *košar* (było w polu) 7VBuk; *košar* (znaczenie wiadome, nie używa się dzisiaj) 8Var; *košar* 9Bech; *košar* (znaczenie wiadome, nie używa się dzisiaj) 10Leg; *košar* (w polu), *košarok* (koło domu) 11Krem; *košar* (dla owiec w polu) 12 Kam ♦ AŁ ma *košar* i na zach. skraj *košarok*. Potwierdzono się obecność *košar* na ŁS, dodano na skraj wsch. i na ŁBS *koszara* (tak też w AGB V 270). Informacje o nieużywaniu wyrazu w kilku punktach oraz forma *koszarok* z komentarzem

„koło domu” łączą się z odejściem od wspólnego wypasania owiec jeszcze przed wojną. ASS III 65 ma *košarok*, *košar* na mapie ‘zagrodzenie w stajni dla cieląt’.

8a. [mapa 104. „szalaš” – słowo tom oznaczało nie tyle kolibę, w której mieszkał „bacza”, ile stado owiec w górach wraz z baczą, juhasami etc.] ø 1Mich, 2Sta, 3Pich, 4Čuk, 5Svĕ; *saláš* (buda, gdzie bacza doji owce i składa syr) 6Čab; *šálaš* (znaczenie wiadome, nie używa się dzisiaj) 7VBuk; *salaš* 8Var; ø 9Bech, 10Leg, 11Krem, 12 Kam ♦ AŁ ma *salaš*, przy czym w trzech punktach – brak wyrazu. Materiały AŁ (także moje zapisy) zdają się wskazywać na częstsze występowanie wyrazu, niżby to wynikało z materiałów Pańkiewicza. Także w AGB na wsch. skraju ŁS i na ŁBS wyraz występuje zarówno w znaczeniu ‘pomieszczenie’, jak i ‘wiele owiec’ (AGB V 265).

9a. [mapa 116. „juhas”] *juhas* (pasterz kóz a owiec) 1Mich; *júhas* (pasie świnię) 2Sta; *juhas* (pasterz świń, owiec) 3Pich; *juhas* (pasterz owiec) 4Čuk; *juhas* (pasterz świń) 5Svĕ; *juhas* (pasterz krów i owiec) 6Čab; *juhas* (nie używa się dzisiaj) 7VBuk, 8Var, 9Bech; *juhas* (*byl pri bačovi*) 10Leg; *juhas* (pasterz jagniąt a krów) 11Krem; *juhas* (pasterz owiec) 12 Kam ♦ Potwierdza się powszechne występowanie wyrazu, dodano go na ŁBS (tak też w AGB IV 205).

10a. [mapa 115. „baca”] *bača* (już nie egzystuje, ale ludzie rozumią, co to znaczy) 1Mich, 2Sta; *bača* (pastyrz) 3Pich; *bača* (tylko znaczenie wiadome, teraz niema) 4Čuk; *bača* (pasterz) 5Svĕ; *bača* (doji a strzeże owce) 6Čab; *bača* (nie używa się dzisiaj) 7VBuk, 8Var, 9Bech; *bača* (znaczenie wiadome, nie używa się) 10Leg, 11Krem; *bača* (pasterz owiec) 12Kam ♦ Potwierdzono obecność wyrazu na całej prawie ŁS (często z komentarzem, że wyraz znany, ale nie używany) z dodaniem zapisów z ŁBS (obecnych także w AGB IV 204). Istotne jest podanie znaczenia ‘pasterz’, choć określenie „znaczenie wiadome”, nie wszystko tłumaczy (AŁ nie podaje znaczenia wyrazu, ale Z. Stieber na innym miejscu pisze, że *bača* to ‘główny pasterz owiec’, dziś [tzn. przed wojną – J.R.] częściej ‘znachor’ – Stieber 1982, 78).

11a. [wyraz *carok* – brak mapy] *carók* 1Mich; *carók* (dla owiec, koz) 2Sta; ø 3Pich; ø 4Čuk; *carók* 5Svĕ; *carok* (dla owiec a koźląt; dawno byli pod łóżkiem); *carok* (oddzielone miejsce w stajni dla cieląt) 7VBuk, 8Var; *carok* (oddzielone miejsce w stajni<sup>2</sup> dla koz, owiec, świń) 9Bech; *carok* (w stajni oddzielone miejsce dla cieląt albo świń) 10Leg; *carok* (dla kur) 11Krem; *carok* (oddzielone miejsce w stajni dla cieląt) 12Kam ♦ W AŁ *carok* ‘zagrodzenie dla (młodych) owiec, kóz, cieląt, nawet kur’ został pominięty, choć można go spotkać w notatkach terenowych Z. Stieberta. Uwaga o zagrodzeniu pod łóżkiem jasna, bo tam dawniej trzymano w zimie nie tylko ziemniaki, ale też małe (w AGB I 20 na ŁBS dwa razy zapisano ‘zagrodzenie’ bez bliższego określenia, raz jako ‘zagrodzenie dla młodych zwierząt’). ASS III 65 ma wyraz na mapie ‘zagrodzenie w stajni dla cieląt’ na całym obszarze, a III 62 na mapie ‘kurnik’ – w kilku punktach.

12a. [mapa 106. „strąga” – bramka, którą się wpuszcza owce do dojenia w koszarze] *strunga* (dziura w płocie, przez którą krowy idą na pastwisko) 1Mich, 2Sta; ø 3Pich, 4Čuk; *strunga* (dziura w płocie na polu) 5Svĕ; [brak materiału/znaku] 6Čab, 7VBuk, 8Var; ø 10Leg; *stronga* (miejsce w koszarze dla dojenia owiec) 11Krem, 12 Kam ♦ AŁ ma *strunga* (i raz *strunka*). Wyraz znany też na ŁP i ŁS jako ‘(wyłamane) przejście w płocie’, ‘szpara między zębami’ Rieger 1995. Potwierdzono obecność wyrazu na ŁS, choć prze-

<sup>2</sup> Wyraz *stajnia* oznacza w cytowanych tu i dalej zapisach ‘pomieszczenie dla zwierząt’ – J.R.

ważnie w znaczeniu ‘dziura w płocie’ (tylko koło Starej Lubowni, gdzie widocznie zachował się wspólny wypas owiec, jest to ‘miejsce w koszarze do dojenia owiec’). Dodano obecność wyrazu na ŁBS (tak też w AGB V 271). ASS III 53 notuje *strunga* na ŁBS na mapie ‘miejsce w płocie, gdzie przechodzą ludzie’.

\*

Materiały Pańkiewicza publikowane są ważne, bo uzupełniają rzadką na południowej Łemkowszczyźnie siatkę punktów atlasu Z. Stiebera, w dodatku pokazują pogranicze łemkowsko-bojkowskie na Słowacji we wspomnianym atlasie pominięte i punkty położone dalej na wschód. Pogranicze to na podstawie moich zapisów – ale przecież znacznie późniejszych – zostało uwzględnione dopiero w atlasie bojkowskim (Rieger 1980–1991). Słownik-indeks Růżeny Šiškovéj, również oparty na zapisach powojennych, przedstawioną tu leksykę uwzględnia w ograniczonym zakresie (Šišková 2009). Dane atlasu Zuzany Hanudelowej, liczącego 125 punktów, dokładnie pokazują zasięgi wyrazów, ale też pochodzą z powojennych zapisów, w dodatku brakuje tu m.in. leksyki pasterskiej i nazw odzieży<sup>3</sup>.

Materiały I. Pańkiewicza przynoszą także informacje o znaczeniu szeregu wyrazów w konkretnych miejscowościach, np. dla *bača*, *carok*, *kolyba*, *žochtar*. Przynoszą również informacje o czasie pojawienia się zapożyczenia: *žochtar*, dawno było: *škopec* 10Leg, co oznacza prawdopodobnie, że *škopec* funkcjonowało jeszcze w poprzednim pokoleniu – w odniesieniu do czasu zapisu wyrazu, a więc zapewne przed rokiem 1939, o wychodzeniu słów z użycia: *košara*, zwłaszcza wspomniane już *bača*, *škopec* i in. Pokazują, jak zmieniają się realia: młode owieczki czy kozłeta trzymano dawniej pod łóżkiem (*carok*), co znamy z badań po północnej stronie głównego grzbietu Karpat; musiało to być nie tak dawno jeszcze, skoro informatorzy to pamiętają. Zanik pewnych wyrazów może się łączyć z zanikiem gospodarki pasterskiej – wspólnym wypasem owiec: *košar* i in. (w latach siedemdziesiątych *baczę* udało mi się spotkać tylko w Čirču).

Materiały I. Pańkiewicza wskazują na wpływy polskie w Szomie (dziś Drenica; w pasie podgórskim, na pd. od Bardejowa), co w zestawieniu z danymi ASS (który obejmuje też tereny dalej na południe od głównego grzbietu Karpat) pokazuje, że wpływy te szły nie od północy, lecz od zachodu, z polskich gwar spiskich, por. *cenke poľotno* (punkt 38), *mliko* (punkt 59).

Materiały pokazują też stosunki wzajemne obydwu uczonych: Z. Stieber przekazał do Pragi pierwszy tom swojego *Atlasu*, a I. Pańkiewicz zadał sobie wiele trudu, by zestawienie przytoczony tu materiał.

#### BIBLIOGRAFIA

- Hanudel – Зузана Ганудель, Лінгвістичний атлас українських говірів Східної Словаччини, I–IV, Пряшів 1981–2010.
- Rieger Janusz, 1966, Indeks wyrazów do „Atlasu językowego dawnej Łemkowszczyzny” Z. Stiebera, Łódź.
- Rieger Janusz, 1980–1991, Atlas gwar bojkowskich, oprac. głównie na podstawie zapisów Stefana Hrabca przez Zespół Instytutu Słowianoznawstwa PAN pod kier. J. Riegera, Wrocław.

<sup>3</sup> ASS II ma w materiałach niekartografowanych *hubańčata*, *košuli*, *soročky*, *nohauky*, *xološni*, *uajblyky* z pojedynczych punktów.

Rieger Janusz, 1995, Słownictwo i nazewnictwo łemkowskie, Warszawa.

Stieber Zdzisław, 1956–1964, Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny, t. I–VIII, Łódź.

Stieber Zdzisław, 1982, Dialekt Łemków, Wrocław.

Šišková Růžena, 2009, Areálová studie slovní zásoby ruských nářečí východního Slovenska. Diferenční slovník, Praha.

#### STRESZCZENIE

W 1957 roku Iwan Pańkiewicz przesłał Zdzisławowi Stieberowi swoje zapisy dialektalne z południowej Łemkowszczyzny i pogranicza łemkowsko-bojkowskiego jako uzupełnienia do jego atlasu. Zapisy te przedstawiono w artykule na tle danych zawartych w późniejszych publikacjach.

#### **Ivan Pankevych's supplement to Zdzisław Stieber's Lemko atlas**

Keywords: Lemko dialects, Slavic dialectology, linguistic atlas

#### SUMMARY

In 1957 Ivan Pankevych sent to Zdzisław Stieber his fieldnotes from the southern Lemko territory and Lemko-Boiko borderland to Zdzisław Stieber as a supplement to his atlas. These fieldnotes are presented in the paper against a background of later published materials.

### **3. GWARY NA OSI CZASU**



LESZEK BEDNARCZUK  
Akademia Polonijna  
Częstochowa

## Z HISTORII I GEOGRAFII POLSZCZYZNY ŚLĄSKIEJ

Słowa kluczowe: dialekt, regiolekt, geografia, historia, Śląsk

### I. KALENDARIUM

- ok. **845** Geograf Bawarski «*Descriptio civitatum et regionum ad septentrionalem plagam Danubii*» (Regensburg): *Sleenzane* [Słężjane], *Dadosesani* [\*Dědošjane > D'adošjane], *Lupiglaa* [\*Głupie-głowy], *Opolini* [Opoljane], *Golensizi* [Golęšici lub Golężici]. Thietmar *Diadesisi* [D'adešici].
- 875–885** Śląsk, Łużyce i (?) Małopolska w kręgu państwa wielkomorawskiego.
- 915–921** *Vratislav I*, chrześcijański władca Czech, domniemany założyciel *Wrocławia*, gdzie znaleziono monety z napisem *Vratsao* i m. in. krzyżyk morawski na Ostrowiu Tumskim.
- 990** «Rocznik Praski» (zaginiony): *Nemci perdita est* (utrata Niemczy przez Czechy).
- około **991** «Dagome Iudex» granice państwa gnieźnieńskiego: [...] *usque ad flumen Oddere recte in locum, qui dicitur Alemure* [Ołomuniec], *et ab ipsa Alemura usque in terram Milze recte intra Oddere et exinde ducente iuxta flumen Oddera* [...].
- 1000** *Johannes Wrotizlaensis episcopus* w metropolii gnieźnieńskiej (Thietmar).
- pocz. **XI** wieku Domniemany pobyt, pustelnia i kościół pod wezwaniem św. Świerada w Oławie, zapisy: 1206 *Zoehardus*, 1265 *Zverad* (Lubin), XIII w. toponimy: *Swaratowici* (k. Trzebnicy), *Svaracin(o)* (k. Wrocławia), 1375 *Soehardus* (współpatron ołtarza w katedrze wrocławskiej).
- 1086** Dokument Henryka IV dla diecezji praskiej (973), obejmującej m.in. terytoria Bobrzan i Trzebowian, a na wschodzie po Bug i Styr (zapewne granice Wielkich Moraw z IX wieku).
- 1138** Testament Bolesława Krzywoustego: dzielnica śląska Władysława II („Wygnańca”) z siedzibą we Wrocławiu, oddzielona w poł. XII przesieką od księstwa opolskiego.
- 1155** Bulla papieża Adriana IV dla biskupstwa wrocławskiego (około 50 nazw).
- 1172** Powstanie księstwa raciborskiego (z Cieszynem), do którego w 1177–1179 włączono kasztelanię bytomską i oświęcimską; 1202 księstwo raciborsko-opolskie.
- 1204** Przywilej protekcyjny Henryka Brodatego dla klasztoru w Trzebnicy (około 230 nazw).

- XII–XIV** wiek Wpisy do księgi Bractwa Lubińskiego (około 1000 nazw osobowych).
- XIII** wiek Nekrologi Premonstrantów Wrocławskich (około 1200 nazw osobowych).
- pocz. **XIII** wieku MIŁOST napis na brakteacie śląskim (na innych CARITAS).
- 1224** Orzeł czeski na pieczęci Henryka Pobożnego jako herb Śląska, od 1295 całej Polski.
- 9 IV 1241** Bitwa legnicka; okrzyk Tatarów: *Biegajcie, biegajcie* ‘uciekajcie’; ostatni okrzyk Henryka Pobożnego: *Gorze się nam stało* (Długosz, «Annales» II, 165).
- 1270** Pierwsze polskie zdanie: *Daj, ać ja pobruszę, a ty poczywaj* («Księga Henrykowska»).
- XIII–XIV** wiek Kolejne podziały, **Górny Śląsk**: księstwa siewierskie, bytomskie, oświęcimskie, cieszyńskie, karniowskie, pszczyńskie, raciborskie, opawskie, niemodlińskie, opolskie, strzeleckie. **Dolny Śląsk**: brzeskie, głogowskie, jaworskie, legnickie, nyskie, oleśnickie, świdnickie, wołowskie, wrocławskie, żagańskie i inne (w sumie 18 księstw). Wszystkie księstwa popadały stopniowo w zależność od Czech, wraz z którymi w 1526 Śląsk wszedł w skład Cesarstwa Austriackiego.
- 1332–1401** Władysław Opolczyk, 1375–1396 węgierski namiestnik Rusi Halickiej, 1382 fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze, którym ofiarował w 1384 ikonę NMP z Bełza.
- 1475** Najstarszy polski urywek tekstu drukowanego w «Statuta Synodalia Wratislaviensia»: Modlitwy codzienne (liczne czechizmy): *Otcze nass, genz gsi na nyebesach, oswyentcze gymye twe* [...].
- 1512** List cechu rzeźników wrocławskich do krakowskich: *Naszę przyjaźń i ustawiczną służbę przodkiem wskazujem, Panowie Przyjaciele Mili.* [...] Zapiska dodana w Krakowie: *Na ktore postanowienie i srsządzenie my krakowszczy, kazimirzcy, kleparszczy i przy nas jinsze miasta w Rusich rzemiesła rzeźniczego jednostajnie-smy przystali i na to obopolnie zwolili.*
- 1573** «Summa nabożeństwa i powinowatstwa chrześcijańskiego: przez rozmowę dwu bratu spisana a dla młodych dziecięcek na światło wydana», Wrocław (najstarsza drukowana na Śląsku książka w języku polskim).
- 1641** Adam Gdaczusz «Drugie kazanie pokutne», Przedmowa: *Wasserpölowie nadęci; W języku niemieckim od XVIII wieku Wasserpölack, Wasserpöle* ‘polscy flisacy na Odrze; śląscy Polacy’ (dokumentacja: Czesak 2015, s. 27–31).
- około **1666** «Elementarz Szkoły Wrocławskiej Polskiej świeżo wystawionej z nabożeństwem rannym, południowym i wieczornym kwoli młodzi zaprawiającej się w polski język spisany».
- 1741** Przyłączenie Śląska do Prus (tylko Cieszyński w Austrii), 1744 zakaz stosowania języka polskiego w sądownictwie, 1754 kolonizacja fryderycjańska, 1810 zakaz używania języka polskiego na nabożeństwach ewangelickich, 1876 zupełne wycofanie języka polskiego z sądownictwa i urzędów; 1885 rugi pruskie, 1887 usunięcie języka polskiego jako przedmiotu nauki w szkole, 1908 zakaz używania języka polskiego na spotkaniach w miejscowościach, w których znajdowało się mniej niż 60% Polaków.
- 1787–1870** Baltazar Działas, nauczyciel spod Oławy udokumentował z inspiracji Samuela Bandkiego polską gwarę mazurzącą w okolicach Wrocławia (Laskowice, Gniechowice, Ratowice, Wojnowice, Miłoszyce, Kąty Wrocławskie, Jelcz, Oława): *Przy wsyskim, co cynią, rozmyślay, co za koniec ta rzec weznie* [...] *Kto chce mądrym być, musi się pilnie uczyć* [...] *Suchey rodziców i naucicielów, bo oni są twoią pierśią zwierchnością* (1824 «Zbiór wyrazów szląsko-polskich», Biblioteka Jagiellońska, rękopis).



- 1863** Juliusz Roger, «Pieśni Ludu Polskiego w Górnym Szląsku», Wrocław: *We Wrocławiu na ryneku stojóm wojocy, / są tam łóni postrojyni wszyscy jednacy. / Są tam łóni rozmajici rycerze i junocy, / Szykujóm sie na wojynka we dnie i w nocy. / Hej cisawy mój kónicek bandzie bandzie rzoł, / a tobie moja dziewczyno bandzie, bandzie zol.*
- 1825–1882** Karol Miarka, organizator ruchu górnośląskiego, publicysta, drukarz, wydawca: «Gwiazdka Cieszyńska», «Zwiastun Górnośląski», «Katolik» i inne.
- 1919–1921** Powstania Śląskie, dzięki którym znalazły się w Polsce: Lubliniec, Tarnowskie Góry, Chorzów, Siemianowice, Katowice, Mysłowice, Rybnik, Pszczyna, a w Niemczech: Zabrze, Bytom, Gliwice, Racibórz. Komunistyczna Partia Polski agituje za przyłączeniem całego Śląska do Niemiec.
- 2 X 1938** Powrót Zaolzia do Polski (zajętego przez Czechosłowację w 1920).
- 1939–1945** Okupacja niemiecka Śląska, do którego włączono pograniczne części powiatów zachodniej Małopolski wraz z Oświęcimiem.
- 1945** Poczdam, decyzja mocarstw o przyłączeniu całego Śląska (bez Zaolzia) do Polski.
- 7 III 1953 – 21 X 1956** Zmiana nazwy *Katowice* na *Stalinogród*; nawet w łacińskiej nazwie parafii: *Ecclesia Parochialis St. Mariae Virginis Stalinogrodensis*.
- 1968** Założenie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i Sosnowcu.
- 1972** Budowa Huty Katowice i drogi szybkiego ruchu zwanej *Gierkówka*.
- 1978–1980** Wolne Związki Zawodowe (Kazimierz Świtoń); Konfederacja Polski Niepodległej (Adam Słomka, Barbara Czyż).
- 16 XII 1981** Pacyfikacja kopalni „Wujek” (9 górników zabitych).
- 27 VI 2001** Ruch Autonomii Śląska (RAŚ), wzorowany na autonomii województwa śląskiego w latach 1921–1939: parlament, rząd i skarb śląski (większość zgromadzonych środków pozostaje w regionie), edukacja regionalna, instytucje kulturalne, elastyczność wewnętrzna uczelni wyższych, podręczniki wiedzy o regionie (uwzględniające zróżnicowanie historii i specyfiki obecnych ziem województwa śląskiego), możliwość deklaracji narodowości śląskiej oraz regionalny język śląski (krytyczna ocena językoznawcza: Cząstka-Szymon 2016).

## II. KONTAKTY ZEWNĘTRZNE

Podstawowe cechy dialektu śląskiego zbliżają go z jednej strony do gwar południowej i zachodniej Wielkopolski (i częściowo nawet do Kaszubszczyzny), a z drugiej strony do Małopolski. Dialekty te tworzą wspólnie biegun południowo-zachodni gwar polskich, które charakteryzuje: (1) udźwięcznienie międzywyrazowe, (2) tylnojęzykowe [ŋ] na granicach morfemów, (3) tendencja do upraszczania grup spółgłoskowych, (4) bogaty wokalizm, (5) patronimiczne i przezwiskowe nazwy miejscowe. Cechy te nie są znane na biegunie północno-wschodnim, którego centrum stanowi Mazowsze.

Kolejne cechy łączą Śląsk z Małopolską, niektóre nawet z językiem czeskim i słowackim: (1) kontrakcja po zaniku „joty”. Zasięg kontrakcji na obszarze języka polskiego ustaliła Irena Winkler-Leszczyńska (1951) wzdłuż linii: Chełm–Puławy–Łódź–Rawicz. Na północy formy *bojać*, *chwiejać*, *lejać*, *siejać*, *stojąć*, a na południu *bać*, *chwiać*, *lać*, *siać*, *stać*, jak w języku czeskim (*líti*, *síti*) oraz wschodniosłowackim (*liat’*, *siat’*), (2) mazurzenie w całej Małopolsce oraz na wschodnim i północnym Śląsku, (3) zachowanie rezo-

nansu samogłosek nosowych w postaci staropolskiej, wymowa  $\epsilon$  jak [ą], (4) wyrównania różnicowań iloczynowych (Dejna 1972, mapa 23).

Z kolei niektóre cechy śląsko-wielkopolsko-kaszubskie obejmują języki czeski, łużycki, a nawet połabski, tworząc zachodnią peryferię Słowiańszczyzny. Należą tu: (1) rozwój prasłowiańskiego  $jb-$  >  $je-$ , np. \**jbglā*, \**jbktra* > *jegla*, *jeskra*, jak w zach. Wielkopolsce, na Krajnie, Kaszubach, w połabskim, łużyckim i czeskim, (2) zmiana grupy *sr, śr; zr, źr* > *str, zdr*, np. *stroka*, *zdřebię*, jak w pd. Wielkopolsce, na Kaszubach i w gwarach czeskich, (3) protetyczne *h-*, np. *h-ucho*, *h-uzda*, *h-ulica*, jak na całej peryferii zachodniej, w czeskim i łużyckim, ale najczęściej na Śląsku, (4) tendencja do dyftongizacji, jak w staroczeskim, w gwarach łużyckich i w połabskim, a na obszarze Polski w kaszubskim, zachodniej Wielkopolsce i na Śląsku.

Dwa ostatnie zjawiska mogą być rezultatem wpływu niemieckiego, który na Śląsku widoczny jest przede wszystkim w słownictwie i frazeologii oraz składni. Mimo wielowiekowych kontaktów z językiem niemieckich, a na południu z czeskim i słowackim, system fonologiczny i morfologiczny oraz podstawowy zasób słów (w tym wyrazy i morfemy gramatyczne) oraz nazewnictwo osobowe i miejscowe Śląska ma charakter polski.

Na tle innych gwar polskich obszar językowy Śląska charakteryzuje się archaicznością oraz bardzo silnym różnicowaniem wewnętrznym, co jest widoczne przede wszystkim w słownictwie, w którym pozostawiły swój wkład wielowiekowe wpływy niemieckie. Z drugiej strony w niemieckich gwarach Śląska spotykamy liczne zapożyczenia polskie (nazwy roślin, grzybów, kwiatów, zwierząt, gospodarki wiejskiej, sprzętów, potraw, obrzędów), ogólnie tradycyjnej gospodarki wiejskiej (przykłady: Zaręba 1974: 30–32).

### III. ZRÓŻNICOWANIE WEWNĘTRZNE

Naturalne granice Śląska stanowią na południu Brama Morawska i Sudety, na zachodzie Nysa Łużycka, na północy Barycz i górna Proсна, na wschodzie Przemsza i Biała. Geograf Bawarski (około 845) umieszcza na tym obszarze plemiona (późniejsze księstwa) *Dadosesani* [D'adošjane], *Diadesisi* [D'adošici] (Thietmar) → ks. Głogowski; *Sleenzane* [Słężjane] → ks. Wrocławskie; *Opolini* [Opoljane] → ks. Opolskie, *Golensizi* [Gołęšici lub Gołężici] → ks. Opawskie; *Lupiglāa* [\*Głupie-głowy], por. *Kozięgłowy*. Dokument praski (1086): *Pobarane* [Bobrjane] → (?) ks. Legnickie; *Trebouane* → (?) *Trzebnica*.

Na zachodzie między Nysą Łużycką a Bobrem i Kwisą plemiona śląskie graniczyły z łużyckimi, a na południu z czeskimi, które zajmowały Kotlinę Kłodzką i Bramę Morawską. Doprowadziło to do wzajemnych wpływów i powstawania gwar przejściowych, np. wschodnio-dolno-łużycki dialekt mużakowski, nawiązujący do gwar pogranicza śląsko-wielkopolskiego (Zaręba 1973). Z drugiej strony wymarły w początku XX wieku polski dialekt wsi Chwalim koło Babimostu obok cech śląskich (nosowe [ą], mazurzenie, *jegua*) wykazywał pewne cechy łużyckie (Nitsch 1951).

Również przejściowy musiał być etnolekt plemienia Gołęszyców w dorzeczu górnej Odry nad Opawą, Ostrawicą i Olzą. Region ten od czasów państwa wielkomorawskiego był związany z Czechami (tylko w latach 990–1032 należał do Polski, a do diecezji wrocławskiej do 1229). W końcu tego stulecia w 1278 roku powstało tu księstwo Opawskie, oddzielone od czeskiego obszaru językowego klinem ludności niemieckiej. Ukształtowane tu gwary laskie na terenie Czech tworzą trzy obszary gwarowe: morawski, ostraw-

ski i opawski, z których dwa ostatnie sięgają po stronie polskiej po Głubczyce i Racibórz (Dejna 1951–1953; Laskowski 1966, mapa). Powszechnie uważa się, że są to gwary czeskie, nie objęły ich jednak podstawowe innowacje fonetyczne tego języka (przegłosy, dyf-tongizacje, protezy *j-*, *v-*), ujawniają natomiast pewne cechy języka polskiego: (1) woka-lizacja sonantów za pomocą [y], np. *kyrk / kryk, pylny, vylk*, (2) tendencja do palataliza-cji z niejednorodną artykulacją grup spółgłoskowych: *sv', sl', sn' nsk'*, (3) brak iloczasu, (4) wydłużenie zastępcze (*ā > o, ē > y, ō > ó*), (5) akcent na przedostatniej. Wykazują również liczne nawiązania leksykalne do gwar śląskich (Zaręba 1969–1998), stąd najwłaściwszym określeniem wydaje się termin „gwary przejściowe” (Stieber 1934).

Odrębne miejsce zajmują gwary cieszyńskie ukształtowane w okręgu plemiennym Go-łęszyców. W Polsce piastowskiej Cieszyn był siedzibą kasztelanii, a później księstwa cie-szyńskiego, włączonego do Austrii w połowie XVII wieku, co sprzyjało izolacji językowej wobec sąsiednich części Śląska. Ukształtowana tu po obu stronach Olzy gwara wraz z ja-błonkowską oraz bliską im czadecką na Słowacji stoją na pograniczu gwar Małopolski i Śląska, wykazując silne wpływy czeskie i (zachodnio)słowackie. Z tych względów A. Kel-ner (1946–1949; rec. krytyczna: Urbańczyk 1952: 90–104) łączy je z gwarami laskimi nad Opawą i Ostrawicą, nazywając „východolašská nářečí”. Cechy fonetyczne: (1) fonologiza-cja dźwięcznego *h* występującego w licznych zapożyczeniach z czeskiego / słowackiego i niemieckiego oraz w wyrazach ekspresywnych, np. *ha, hajdu, hav, hore, hyrbel*, (2) fry-katywne [ř] jak na południowym Śląsku i Góralstwie, (3) cieszyński brak mazurzenia; jabłonkowskie „siakanie” *ś, ź, ć, ż > < š, ž, č, ž > ś, ź, ć, ż*, (4) zachowanie [i] po *ś, ź, ć, ż* (jak przy archaizmie podhalańskim), (5) twarde *s-*, *z-* przed miękką, typ. *sp'ivać, sm'atać*, (6) podwyższenie i rozkład nosowości, też przed szczelinowymi, np. *kympa, jynzyk, ščyń-ści*, (7) wokalizacja niektórych sonantów za pomocą [y], np. *dyrdać, kyrpce, pyrdel*.

W zachodniej Słowacji w dolinie rzeki Kysuci w dwóch wsiach wokół miasteczka Czadca mieszka polskojęzyczna ludność przybyła z Żywiecczyny i pd. Śląska. Wieś Ska-lite mazurzy, zachowuje [ř] i zmienia *-χ > -k*, natomiast Oszczadnica nie mazurzy, za-chowuje *-χ* i jak w słowackim ma [r] w miejsce [ř], np. *rem'enek* (Małecki 1938: 69–85).

Do naszych czasów zachowały się mazurzące na północy gwary opolskie położone na wschód od dawnej Przesieki Śląskiej (Prudnik, Niemodlin, Brzeg, Namysłów, Syców). Podczas gdy również mazurzące gwary Dolnego Śląska uległy prawie w całości germa-nizacji, a jeszcze w połowie XIX wieku sięgały Oławy i prawie Wrocławia (Działas 1824).

Mazurzy należące niegdyś do diecezji krakowskiej pogranicze Śląska i Małopolski (Siewierz, Tarnowskie Góry, Mysłówice, Katowice, Bielsko), natomiast gwary południo-wego Śląska (Prudnik, Racibórz, Pszczyna, Gliwice) nie mazurzą i wykazują liczne na-wiązania czeskie i częściowo słowackie, nie tylko w słownictwie (Zaręba 1988).

Sumując, dialekty polskie Śląska powstały z lechickich etnolektów plemiennych Słę-żan, Dziadoszan, Opolan, Gołęszyców, które w epoce Piastów wraz z innymi etnolektami (Polan, Wiślan, Mazowszan, Pomorzan) weszły w skład państwa i języka polskiego, stając się jego dialektami. W XIV–XVI wieku Śląsk wszedł w skład państwa czeskiego, a potem kolejno austriackiego i pruskiego, co sprzyjało wpływom czeskim i niemieckim, widocz-nym głównie w słownictwie, ale system gramatyczny, podstawowe słownictwo, a przede wszystkim świadomość językowa pozostały polskie. Dlatego mowa mieszkańców Śląska mimo wewnętrznego zróżnicowania i wpływów obcych w moim przekonaniu nie jest odrębnym językiem słowiańskim, lecz zróżnicowanym gwarowo regiolektem polskim.

## BIBLIOGRAFIA

- Bandkie Jerzy Samuel, 1821/1952, Wiadomości o języku polskim w Śląsku i o polskich Ślązakach, Wrocław.
- Bąk Stanisław, 1956, Gwary ludowe na Dolnym Śląsku, Poznań.
- Borek Henryk, 1988, Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych, Opole.
- Cząstka-Szymon Bożena, 2016, Starania o śląski język regionalny oraz status mniejszości etnicznej dla Ślązaków w latach 2007–2015 na tle faktów historyczno-kulturowych, [w:] *Lingua et gaudium. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Janowi Miodkowi*, red. M. Zaśko-Zielińska i in., Wrocław, s. 157–174.
- Czesak Artur, 2015, Współczesne teksty śląskie na tle procesów językotwórczych i standaryzacyjnych współczesnej Słowiańszczyzny, Kraków.
- Dejna Karol, 1951–1953, Polsko-laskie pogranicze językowe na terenie Polski, t. I–II, Łódź.
- Dejna Karol, 1972, Dialekty polskie, Warszawa.
- Dejna Karol, Gala Sławomir, 2001, Atlas gwar polskich, t. 3: Śląsk, Warszawa.
- Działas Baltazar, 1824, Zbiór wyrazów szląsko-polskich okolice Oławy i Wrocławia (rękopis, Biblioteka Jagiellońska).
- Greń Zbigniew, 2000, Śląsk Cieszyński. Dziedzictwo językowe, Warszawa.
- Harasimowicz Jan, Bończuk-Dawidziuk Urszula, 2016, Po polsku w dawnym Wrocławiu. Katalog wystawy, Wrocław.
- Kellner Adolf, 1946–1949, Východolašská nářečí, t. I–II, Brno.
- Laskowski Roman, 1966–1971, Derywacja rzeczowników w dialektach laskich, t. I–II, Wrocław.
- Malinowski Lucjan, 1873, Beiträge zur slavischen Dialectologie. I. Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien, Leipzig.
- Małecki Mieczysław, 1938, Język polski na południe od Karpat, Kraków.
- Nitsch Kazimierz, 1915, Dialekty polskie Śląska, Kraków (2. wyd. 1939).
- Nitsch Kazimierz, 1951, Dialekt chwałimski, „Przegląd Zachodni” VII, s. 428–449.
- Olesch Reinhold, 1958–1959, Der Wortschatz der polnischen Mundart von Sankt Annaberg, t. I–II, Wiesbaden.
- Panic Idzi, 2015, Jak my ongiś godoli. Język mieszkańców Górnego Śląska od średniowiecza do połowy XIX wieku, Cieszyn–Kraków.
- Reichan Jerzy, Woźniak Kazimierz, 2004, Polskie atlasy dialektologiczne i etnograficzne, Kraków.
- Roger Juliusz, 1863, Pieśni Ludu Polskiego na Górnym Śląsku, Wrocław (wyd. 2. 1880).
- Rospond Stanisław, 1948, Zabytki języka polskiego na Śląsku, Wrocław.
- Rospond Stanisław, 1959, Dzieje polszczyzny śląskiej, Katowice.
- Siatkowski Janusz, 1962, Dialekt czeski okolic Kudowy, t. I–II, Wrocław.
- Stieber Zdzisław, 1934, Geneza gwar laskich, Kraków.
- Tambor Jolanta, 2006, Mowa Górnoszlązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna, Katowice.
- Urbańczyk Stanisław (rec.), 1952, Kellner Adolf, 1946–1949, Východolašská nářečí, t. I–II, Brno, „Rocznik Sławistyczny” XVII, s. 90–104.
- Winkler[-Leszczyńska] Irena, 1951, Ściągnięte i nie ściągnięte formy słów *stać* i *bać się*, „Język Polski” XXXI, s. 29–33.
- Wronicz Jadwiga, 1992, Słownictwo pisarzy cieszyńskich XVIII wieku, Kraków.
- Wyderka Bogusław (red.), 2000–2017, Słownik gwar śląskich, t. I–XVI, Opole.
- Zaręba Alfred, 1969–1998, Atlas językowy Śląska, t. I–IX, Warszawa–Kraków.
- Zaręba Alfred, 1973, Ze związków językowych polsko-łużyckich, „Język Polski” LXXIII, s. 208–218.
- Zaręba Alfred, 1974, Śląsk w świetle geografii językowej, Kraków.
- Zaręba Alfred, 1988, Szkice z dialektologii śląskiej, Katowice.

## STRESZCZENIE

Autor artykułu wyraża i uzasadnia naukowo opinię, że mowa mieszkańców Śląska jest regiolektem języka polskiego. Przedstawia najważniejsze fakty z historii i geografii polszczyzny śląskiej, wskazując na jej nawiązania fonetyczne i morfologiczne do pozostałych dialektów polskich (głównie Wielkopolski i Małopolski). W zakończeniu dochodzi do wniosku, że polszczyzna śląska w swoim dziedzictwie historycznym i zróżnicowaniu geograficznym jest regiolektem języka polskiego.

---

**On history and geography of the Polish language in Silesia**

Keywords: dialect, regiolect, geography, history, Silesia

SUMMARY

The author of the article expresses and justifies an opinion that the language of the inhabitants of Silesia is a regiolect of the Polish language. He outlines the history and scope of the Silesian dialects, presents the origin of the Polish language of Silesia and their diversification. In conclusion, the author points to those phonological and morphological features of the Silesian dialects that are common to other Polish dialects (Wielkopolska, as well as Małopolska). The arguments in question prove that the Silesian is a regional dialect (regiolect) of the Polish language in its historical heritage and geographical diversification.



JOANNA OKONIOWA  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
Tarnów  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

## DYSKURS (PARA)MEDYCZNY, CZYLI O LUDOWYCH PRZESĄDACH LEKARSKICH

Słowa kluczowe: etnomedycyna, etnologia, etnografia, dialektologia, etnolingwistyka

Tytuł przedstawionych poniżej uwag i refleksji nawiązuje do publikacji, która ukazała się w roku 2018 jako pokłosie wrocławskiej konferencji poświęconej szeroko pojętej problematyce dyskursu medycznego i paramedycznego, łącznie z należącymi tu różnego rodzaju gatunkami oraz ich funkcjami i przeobrażeniami (Dombrowski, Żarski 2018). W toku obrad podjęłam wówczas temat dyskursu medycznego w staropolszczyźnie, jego źródła antycznych oraz początków literatury medycznej w Polsce (Okoniowa 2018).

Zadaniem podjętym obecnie jest wpisanie medycyny ludowej we wspomniany dyskurs medyczny, w nawiązaniu do humanistyki w szerokim sensie, z uwzględnieniem analizy filologicznej i semiologicznej. W tym celu próbuję scharakteryzować bliżej dwa wybrane opracowania nowsze, już z XIX wieku, na temat medycyny ludowej. Uwzględniłam przy tym problem ich przynależności do stosownego kręgu nauki: etnologii, etnografii, etnolingwistyki czy dialektologii. Są to bowiem teksty wieloaspektowe: odwołują się do konkretnych realiów i materiałów terenowych, a zarazem wskazują na obecne w nich mechanizmy psychologiczne i stylistyczne, które składają się na językowy obraz choroby, jej etiologii oraz terapii w kulturze ludowej.

Podjęcie w ostatnim czasie problematyki teorii dyskursu i związane z tym próby rozszerzenia praktyki o nowe dyscypliny i zjawiska z zakresu życia społecznego oraz szeroko pojętej kultury skłaniają do pytań o miejsce ich w nowej taksonomii nauk i o ich definicje<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Dotyczy to pojęć: *kultura*, *antropologia*, *etnologia* – spośród nich zwłaszcza *kultura* jest poddawana krytyce, ze względu na różnorodność jej definicji. Widoczne jest zarazem rozszerzenie zakresów poszczególnych nauk, ich multidyscyplinarność, komparatywność oraz komplementarność, co z pewnością należy zapisać na korzyść.

Podjęta ostatnio nowa klasyfikacja dziedzin i dyscyplin wobec wcześniej obowiązującej systematyki OECD wzbudziła dyskusję nad funkcjonowaniem zwłaszcza zakorzenionych w tradycji antropologii i etnologii. Potwierdzono humanistyczny charakter tych nauk, ale zostały one umieszczone w ramach „nauk o kulturze i religii”, co spowodowało zerwanie z tradycją oraz zawieszenie przynależności ich odgałęzień, wskazujących

## 1. Dyskurs medyczny i paramedyczny

Dawną medycynę łączono z bardzo różnymi naukami: filozofią przyrody, dialektyką, retoryką, fizjonomiką, astrologią, alchemią, magią. „Wspólnym gruntem tych dziedzin – jak pisał autor monografii – był ich znakowy charakter. Wiedza medyczna była budowana na zasadach analogii i homologii, logiki podobieństw i filozofii sympatii” (Libera 2014: 59). Tak było w starożytności, w średniowieczu i później. To właśnie znakowy charakter choroby stoi u podstaw etnomedycyny.

Mimo narosłej od lat 80. polskiej literatury naukowej podejmującej tę problematykę i mimo odwoływania się do E. Benveniste’a, T. van Dijka, M. Foucaulta nie została w sposób jednoznaczny ustalona terminologia i sposób użycia pojęcia *dyskursu*. Wymusza to każdorazowo stawianie pytania, co rozumiemy przez ten termin, jak też konieczność odpowiedzi i sprecyzowania użytego znaczenia i zastosowanego kontekstu.

Szczególnie ważne dla dyskusji na ten temat są ustalenia M. Foucaulta, który odnosi tytułowy *dyskurs* do wielu – wydawałoby się: odrębnych – dyscyplin, a więc, poza lingwistyką, do socjologii i nauk politycznych, a spośród nauk przyrodniczych zwłaszcza do medycyny (Okoniowa 2018: 141–143).

Przyjmuje się tu pojęcie dyskursu jako „rodziny różnogatunkowych wypowiedzi połączonych wspólną tematyką” (van Dijk 2001: 43; Witosz 2009: 58), rozpatrywanych na szerokim tle historycznym i społecznym epoki, co spełnia rolę wymaganego tu kontekstu. Oparcie się na pracach M. Foucaulta uzasadnia, jak wspomniano, dialog interdyscyplinarny. W takim ujęciu *dyskurs* stanowiłby ramy umowne, ogarniające różnorodne teksty kultury.

## 2. Źródła antyczne

Polska literatura medyczna związana była z kulturą europejską poprzez przekłady, głównie z łaciny. Zachowały się w niej echa wcześniejszego piśmiennictwa greckiego, począwszy od Hipokratesa, u którego, wzorem filozofów, pojawia się szeroko potem wykorzystywana teoria o czterech cieczech ustrojowych, tzw. humorach. Od Hipokratesa też wywodzą się najrozmaitsze poglądy, popularne w późniejszej medycynie. Znaczący jest wpływ Arystotelesa, zwłaszcza jego filozofii przyrody. Nazwiska Awicenny i Galena wpięły się na stałe do dzieł z zakresu medycyny teoretycznej i praktycznej, od wczesnego średniowiecza, poprzez okres renesansu, aż do wieku XVIII. Zwraca przy tym uwagę w polskich źródłach daleko idąca zależność filozofii i medycyny średniowiecznej i renesansowej od ośrodków naukowych europejskich oraz od popularnej w tym czasie tradycji arabskiej. A równocześnie istniały nadal silne i bezpośrednie związki medycyny i lecznictwa „naukowego” z medycyną i lecznictwem ludowym (Płonka-Syroka 2016: 292).

Dzieje medycyny wskazują na źródła piśmiennictwa medycznego, które docierało bezpośrednio bądź pośrednio do niższych warstw społeczeństwa. Reprezentują one tzw. nurt popularny, obejmujący poradniki, kompendia, porady zawarte w kalendarzach oraz

---

na łączność semantyczną z bardziej wyspecjalizowanymi dyscyplinami. Wspomnijmy tu, w nawiązaniu do nauk społecznych zapoczątkowanych przez antropologię społeczną: socjologię medycyny, socjomedycynę i etnomedycynę, a wobec istniejących, takich jak kultura ludowa, etnografia, ludoznawstwo, folklorystyka, medycyna, paramedycyna (Libera 2014, Wdowiak 2009/2010, Płonka-Syroka 2016).



tw. herbarze, czyli zielniki. Nurt ten był też medium i ostatecznie źródłem niektórych przekonań popularnych o naturze ludzkiej i etiologii temperamentów i chorób (Libera 2014: 63).

Refleksja nad dyskursem medycznym w staropolszczyźnie (Jankowiak 2005; Okoniowa 2018; Wysocka 1980, 1999) prowadzi do pytań o dyskurs medyczny w kulturze ludowej. Stanowi on jeden z najważniejszych i najbogatszych tematów eksploatowanych przez nauki przyrodnicze i społeczne, dyscypliny i subdyscypliny: etnografię, etnologię, folklorystykę, lingwistykę, etnolingwistykę, dialektologię, etnomedycynę, etnosociologię, historię medycyny, farmakologię i etnofarmakologię, psychologię, semiotykę, etnosemiotykę, wreszcie antropologię medyczną jako stosowaną naukę humanistyczną<sup>2</sup> i in. Powstanie nowych dyscyplin i subdyscyplin z prefiksem etno- wskazuje, w jak wielu aspektach należy rozpatrywać kulturę ludową w zakresie dotyczącym psychiki i ciała w zdrowiu i chorobie<sup>3</sup>.

Pytaniem osobnym staje się, czy i o ile medycyna ludowa czerpała ze średniowiecznych i antycznych teorii filozoficznych, czy też prezentuje własny dorobek, oparty na doświadczeniu bądź na dawnych mitach i magii (Libera 1997: 119–120)<sup>4</sup>.

### 3. ETNOLOGIA I ETNOGRAFIA

Druga połowa XIX wieku to czas bardzo płodny w zakresie badań nad człowiekiem. Korzeni ówczesnego zainteresowania naukami społecznymi szukać należy w prądach jeszcze wcześniejszych: w empiryzmie angielskim i racjonalizmie francuskim XVII wieku. Późniejszy, dziewiętnastowieczny ferment umysłowy związany był w znacznym stopniu z rozkwitem nauk przyrodniczych i z teorią ewolucji. Ta ostatnia znalazła odbicie w znaczącym dla humanistyki pozytywizmie, określającym także pojęcia dotyczące człowieka, jego biologiczną i społeczną naturę, etapy rozwoju kultury i ich ewolucję (Gajkowska 1959: 9).

Dwie nauki wyrosłe wówczas na gruncie romantycznego zainteresowania ludem i ludowością: etnologia i etnografia – miały również w Polsce swoich wybitnych przedstawicieli. Wtedy to działali Oskar Kolberg i Zygmunt Gloger, kojarzeni z etnografią, jak też Jan Karłowicz, Ludwik Krzywicki i Stanisław Ciszewski, związani z początkami etnologii. Zwłaszcza badania etnologiczne miały wówczas szeroki zasięg: poza samą antropologią obejmowały także badanie cech moralnych i psychologicznych narodów, odnawianych w podaniach historycznych i zachowanych w językach.

W Polsce w tym czasie etnografię reprezentował wysoko przez J. Karłowicza oceniany O. Kolberg. Dla J. Karłowicza terminy *etnografia* i *etnologia* były przy tym tożsame, a należało je określać wspólną rodzimą nazwą – ludoznawstwo. Używał też J. Karłowicz ogólnego sformułowania *rzeczy ludowe* (zamiast terminu *folklor*), obejmując nim nie tylko

<sup>2</sup> Przytoczmy zdanie: „Ciało i jego granice [...] są mocno uwewnętrznione, stosownie do danej kultury, a nie wydobyte w sposób obiektywny i materialny. Tłumaczy to w dużym stopniu istnienie «ludowych» jednostek chorobowych” (Rakowski bd.: 358).

<sup>3</sup> O związkach z literaturą i sztuką por.: Raubo 2012 i np. konferencję naukową „Medycyna w filmie i teatrze”, która odbyła się 17–18 listopada 2016 roku w Warszawie.

<sup>4</sup> Etnografowie podkreślają, że „lekarska wiedza ludowa” była od dawna przedmiotem zainteresowania lekarzy i teoretyków medycyny, którzy apelowali, by ją badać dla dobra ogółu (Tylkowa 1989: 8, przypis 5).

pieśni, podania, zagadki, zabobony, przysłowia, ale także naukowe ich zbieranie, wyjaśnianie i porównywanie. W teoretycznym uzasadnieniu swojego poglądu pisał, że „część ludoznawstwa *cielesna* odpowiada tylko częściowo zakresowi etnografii”. W ujęciu J. Karłowicza *ludoznawstwo* ma zakres szerszy niż etnografia, a węższy niż etnologia w dzisiejszym rozumieniu. Etnologia czy ludoznawstwo porównawcze miało na celu wykrycie osobnych i wspólnych cech narodów i wspólnot (Gajkowska 1959: 40–43)<sup>5</sup>.

Od roku 1877 staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie zaczął się ukazywać „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, redagowany przez Izidora Kopernickiego. W organie tym wychodziły zarówno prace etnograficzne, jak i antropologiczne, ale dopiero „Wisła”, założona w roku 1887, a od 1889 przez dziesięć kolejnych lat redagowana przez Karłowicza, stała się (wraz z Biblioteką „Wisły”) wydawnictwem poświęconym etnologii i dyscyplinom pokrewnym. Za czasów też J. Karłowicza publikowano tu rozprawy związane z etnografią oraz etnologią Polski. Były to rozprawy teoretyczne, m.in. Edwarda B. Tylora, Ludwika Krzywickiego, Erazma Majewskiego, Romana Zawilińskiego. Spośród prac etnograficznych wiele poświęcano folklorowi. Opracowania dotyczące medycyny ludowej ukazywały się w „Ludzie”, „Wiśle”, „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej”, „Materiałach Antropologiczno-Archeologicznych”, a także w tygodnikach i miesięcznikach. Wydawane były prace etnograficzne takich autorów, jak Łukasz Gołębiowski, Ryszard W. Berwiński, Michał Federowski. Znajdowały się tam wiadomości o zwyczajach i przesądach ludu z różnych okolic.

Wszechstronne zainteresowania J. Karłowicza zaczęły w pewnym okresie ogniskować się wokół ludoznawstwa i leksykografii. I tak, wynikające z podstaw filozoficznych przekonanie o konieczności zbierania z pomocą społeczeństwa wszelkich, jak się wyrażał, „rzeczy ludowych” skonkretyzowało się w programie wyrosłym na gruncie filozoficznym, zawartym m.in. w *Poradniku dla zbierających rzeczy ludowe* (Okoniowa 2012: 246–247).

#### 4. DIALEKTOLOGIA I ETNOLINGWISTYKA

Prześledzenie tekstów źródłowych dotyczących kultury ludowej pozwala na stwierdzenie daleko idącej zależności pomiędzy badaniami etnograficznymi a medycyną. Zależność ta przejawia się w obecności wielu lekarzy wśród badaczy kultury ludowej. Jest to zresztą zjawisko powszechne także i na ziemiach poza Polską. Sprzyjały temu oświecenie i romantyzm, popularne wtedy zainteresowanie ludem, związane z rozwojem nauk i teoriami dotyczącymi filozofii i nauk przyrodniczych i społecznych, otwarcie się na świat oraz podróże.

Od lekarzy, jak i historyków medycyny doczekaliśmy się pełnego i udokumentowanego opracowania dotyczącego obecności tej grupy zawodowej w historii folklorystyki (Wdowiak 2009/2010: 85). Znajdujemy tam nazwiska i biogramy osób znanych nie tylko z etnografii i folklorystyki, ale także autorów cennych źródeł dialektologicznych, figurujących w spisach bibliograficznych dotyczących dialektologii, a nawet źródeł *Słownika gwar polskich* J. Karłowicza czy też *Słownika gwar polskich* PAN. Wymienieni są tam lekarze-podróżnicy, lekarze-zesłańcy, lekarze-działacze społeczni, lekarze-antropolodzy,

<sup>5</sup> Ostatnio odnaleziono materiały do projektowanego przez Karłowicza słownika etnolingwistycznego (Rak 2018).

lekarze-artyści<sup>6</sup>. Teksty na temat sytuacji zdrowotnej, higieny oraz chorób trapiących ludność umieszczali autorzy przede wszystkim we wspomnianych pismach i seriach, takich jak „Wisła”, Biblioteka „Wisły”, „Zbiór” i „Lud”. Znajdujemy tam materiały związane z eksploracją terenową, przynoszące bezcenne opisy zwyczajów ludowych, nazw chorób i sposobów ich leczenia. Część tekstów i dokumentów przeszła do historii medycyny, stanowiąc ważne dokumenty przeszłości, ale należy także do źródeł dokumentujących dane ważne dla psychologii, semiotyki, etnolingwistyki i dialektologii.

Historycy medycyny dokonali wielkiego dzieła zebrania i interpretacji materiałów terenowych zawartych w opisach podróży, monografiach miejscowości, notatkach etnograficznych, dziennikach lekarzy, opisach etnograficzno-dialektologicznych (Wdowiak 2009/2010: 85–87; Penkala-Gawęcka 1995). Lingwiści skoncentrowali się na terminologii, zbierając i interpretując słownictwo, etnografowie gromadzili i rozważali związki z obyczajowością, wierzeniami i kulturą. Etnolingwistyka współczesna, badająca „językowy obraz świata”, a nawiązująca do XIX-wiecznych badań ludoznawczych, opiera się na tych samych źródłach terenowych, idąc ich wzorem skupia się na ludowej konceptualizacji świata, a otwiera miejsce dla innych jeszcze subdyscyplin z członem etno- (Bartmiński 2004: 10–11). Ciekawe są refleksje semiotyków kultury, interpretujących znaki oraz symptomy i dających poprzez analogię i homologię łatwe rozwiązania dla ludowego nazewnictwa chorób, ich etiologii i „ludowej” terapii (Libera 2014: 62).

W periodyku „Medycyna Nowożytna. Studia nad Kulturą Medyczną” ukazała się właśnie wspomniana cenna praca Lilianny Wdowiak pt. *Lekarze-folklorysty na ziemiach polskich w XIX i XX stuleciu*. Autorka, znana z licznych tekstów poświęconych historii medycyny, publikuje materiały poświęcone wkładowi tej „grupy zawodowej” w folklorystykę, a nawet w szeroko pojętą kulturę, nie tylko polską (Wdowiak 2009/2010). Spośród zamieszczonych tam licznych sylwetek lekarzy na szczególną uwagę zasługują osoby zasłużone dla polskiej etnografii i dialektologii. Uogólniając zaś ich dorobek pisze autorka o lekarzach-folklorystach:

Najwięcej uwagi poświęcano [...] ludom zamieszkałym na ziemiach wchodzących niegdyś w skład państwa polskiego. Należą [tu] [...] nie tylko zapisy rodzimych pieśni, ale relacje dotyczące zwyczajów i obrzędów, a także kultury materialnej. [...] W historii polskiej etnografii złotymi zgłoskami zapisały się nazwiska Izydora Kopernickiego, Władysława Matlakowskiego, Floriana Ceynowy czy Juliusza Rogera (Wdowiak 2009/2010: 87).

Warto wspomnieć, że wspomniane prace powstały we wczesnym okresie badań i były jeszcze często dyletanckie, pozbawione warsztatu naukowego, niezbędnego do dokumentacji, dopiero późniejsze uwagi J. Karłowicza czy R. Zawilińskiego pozwoliły na udoskonalenie zapisu terenowego.

Listę lekarzy zainteresowanych kulturą ludową otwierają autorzy tekstów propagujących higienę wśród ludu, piszących o leczeniu tzw. kołtuna, zwalczających szkodliwe dla zdrowia przesady (Wdowiak 2009/2010: 91–92)<sup>7</sup>. Spośród nazwisk lekarzy zasłużonych dla badań nad kulturą ludową wybijają się: Żegota Pauli (1814–1895), Juliusz Roger (1819–

<sup>6</sup> Szczegółowy opis działalności lekarzy zasłużonych na polu badań nad medycyną ludową przynosi wspomniana praca L. Wdowiak (2009/2010).

<sup>7</sup> Należą tu: Dionizjusz Czubala, Augustyn Wolff, Adam Ferdynand Adamowicz, Ludwik Chodkowski, Michał Zieleniewski, Henryk Oetinger, Franciszek Chłapowski.

–1865), Izydor Kopernicki (1825–1891), autor referatu wygłoszonego w roku 1875 *O wyobrażeniach lekarskich i przyrodniczych oraz o wierzeniach ludu naszego o świecie roślinnym i zwierzęcym*<sup>8</sup>, jego uczeń Julian Talko-Hryniewicz (1850–1936), autor dzieła z zakresu etnomedycyny pt. *Zarysy leczenia ludowego na Rusi południowej* (Kraków 1893), Władysław Matlakowski, Stanisław Eljasz Radzikowski, interesujący się balneologią, Napoleon Cybulski i Ludwik Czarkowski. Warto wspomnieć, że dziewiętnastowieczni działacze kaszubscy ważni dla dialektologii, Florian Ceynowa i Aleksander Majkowski, także byli lekarzami, a F. Ceynowa z racji swojej broszury *O zabobonach mieszkańców ziemi puckiej w dziedzinie medycyny* zaliczany jest do klasyków etnomedycyny (Wdowiak 2016: 103)<sup>9</sup>.

## 5. AUTORZY (WYBÓR)

Do autorów, których prace stanowią trwałą wkład w dzieje etnomedycyny czy też medycyny ludowej, należą Michał Zieleniewski i Marian Udziela. Spójrzmy na ich dokonania.

Michał Zieleniewski (1821–1896) to lekarz, autor pracy *O przesądach lekarskich ludu naszego*, wydanej w roku 1845 (Gryglewski 2015: 175–186). Praca jego została przedstawiona jako rozprawa doktorska. Tekst drukowany stanowi jej streszczenie. Poza celem naukowym istotne było zamierzenie dydaktyczne i zapobiegawcze autora (Marzec 2018: 66, 76–79). Przedstawia on mianowicie „przekonania i praktyki medyczne, dzieląc je na profilaktyczne i terapeutyczne” (Penkala-Gawęcka 1995: 170). W przedmowie pisze, że w dużej mierze materiał do pracy został przez niego osobiście zebrany, a ten z drugiej ręki, czyli z opracowań, tylko wtedy uwzględnił, gdy było zaznaczone że „od ludu naszego pochodzą”. Niestety, nie podaje autor swoich źródeł, dlatego też cytowane zjawiska i materiały pozostają nieudokumentowane.

Odrzuca M. Zieleniewski wiadomości z dawnych tekstów (Pliniusz, Syreniusz-Syrenski), które ocenia jako obce, chociaż je sam od ludu słyszał. W części I, zatytułowanej *Ważność przesądów i pożytki z ich zbadania*, wskazuje na rolę analizy przesądów dla odkrycia konceptualizacji pojęć u ludu. W przesądach, według niego, przechowały się niektóre mity, a są też one świadectwem stosowania medycyny doświadczalnej. Przestrzega jednak autor przed ich zachowywaniem.

Część II zawiera *Wyliczenie przesądów. Przesąd, zabobon, gusta, czary*.

W części III znalazły się *Źródła i przyczyny przesądów*.

Część IV wypełnia *Kilka słów o środkach zaradczych i sposobach usunięcia [!] przesądów*.

W dziele M. Zieleniewskiego znajdujemy świadectwo, że „wiele przesądów od najdawniejszych czasów w książkach zawartych między lud weszło” (Zieleniewski 1845: 65). Źródła, które autor skrupulatnie podaje, to w dużej mierze teksty szesnastowieczne, m.in.: Spiczyński, *O ziołach tutecznych i zamorskich* (Kraków 1542), Siennik, *Herbarz, to jest ziół opisanie* (1578), Wojciecha Oczki *Przymiot* oraz *Cieplice*.

Ojcem etnomedycyny obwołany został inny lekarz, Marian Udziela (około 1865–1921), autor książki *Medycyna i przesądy lecznicze ludu polskiego. Przyczynek do etnografii pol-*

<sup>8</sup> Postulował tam jak najszerze rozwijanie ścisłych badań antropologicznych, jako że lud posiada tradycyjną wiedzę o chorobach i własnościach lekarskich pewnych roślin (Wdowiak 2016: 99).

<sup>9</sup> W roku 1862 F. Ceynowa wydał poradnik napisany po kaszubsku, w którym odnosił się także do praktyk leczenia ludowego.

skiej (Biblioteka „Wisły”, t. VII, Warszawa 1891). Praca M. Udzieli, w przeciwieństwie do M. Zieleniewskiego, jest bogato udokumentowana, stanowi jednak w gruncie rzeczy kompilację źródeł etnograficznych wykorzystanych już wcześniej przez J. Karłowicza w *Słowniku gwar polskich*<sup>10</sup>. Wśród materiałów i w objaśnieniach skrótów znaleźli się m.in. M. Federowski, B. Gustawicz, Ł. Gołębiowski, O. Kolberg, A. Petrow, W. Siarkowski, S. Udziela, Z. Wasilewski.

Na początku, przed omówieniem poszczególnych chorób, znalazło się ogólne wprowadzenie o przyczynach chorób, terapii i znachorach. Dalej przystępuje autor do omówienia poszczególnych chorób, w kolejności: choroby mózgu, nerwów, zmysłów, narządu oddechowego, trawienia, moczowego, płciowego, choroby skóry, „cierpienia chirurgiczne” i narządu ruchowego, po czym zamieszcza rozdziały: ciąża, poród, połóg, wiek dziecięcy i choroby dzieci, śmierć, zwłoki i pogrzeb. Również tutaj znajdujemy potwierdzenie związków medycyny ludowej z oficjalną i zapożyczeń z zielników, kalendarzy i tekstów z zakresu medycyny popularnej. Cytuje np. M. Udziela szesnastowiecznego lekarza Wojciecha Oczkę, jako tego, który w dziele *Cieplice* „zaleca na rozpaloną głowę mleko świni albo okłady liściem grzybienowym, baniowym, ogórkowym i szczawiovym” (Udziela 1891: 271) (Penkala-Gawęcka 1995: 171–173).

## 6. INTERDYSCYPLINARNOŚĆ

Cechą charakterystyczną medycyny, a więc i dyskursu medycznego oraz paramedycznego, było i jest wyraźne powiązanie z różnymi naukami. Ewidentne są ich związki z filozofią. Spośród nauk związanych z lingwistyką nie sposób pominąć semiologii, socjologii, komunikacji. Oczywiście są również bezpośrednie powiązania z innymi naukami przyrodniczymi. Tak na przykład poszukiwanie roślin leczniczych, ich zbieranie, opisywanie i klasyfikacja dały początek botanice, analogie ciał zwierzęcych i ludzkich – zoologii. Diagnostę i sposób leczenia uzależniano od konfiguracji ciał niebieskich, stąd znaczny wpływ na medycynę miały astrologia i astronomia. Paracelsus, jako ojciec tzw. jatrochemii, przyczynił się do podjęcia badań nad działaniem minerałów i wyjaśniania związanych z nimi procesów zachodzących w ludzkim organizmie (Płonka-Syroka 2016: 128).

Dziś mamy bardziej pełną świadomość, że przekazy pochodzące z czasów najdawniejszych, teoria humoralna, tętno i uroskopia, homeopatia czy też wiedza o własnościach niektórych roślin i minerałów, choć w formie często zniekształconej i obudowanej mitami, nie tylko znalazły się w medycynie ludowej i nieoficjalnej, ale także zdołały uzyskać prawo obywatelstwa w oficjalnym leczeniu współczesnym.

Na koniec warto wspomnieć, że medycyna ludowa dostarcza również materiału do analiz semiotycznych. Chodzi o jej „odrębne metody diagnozowania i prognozowania terapii”. Stanowi składnik historii kultury, gdy odwołuje się do wiedzy i praktyk znanych z ksiąg medycznych, herbarzy i kalendarzy okresu renesansu, a te z kolei czerpią z dzieł antyku, zwłaszcza z Hipokratesa, z Galena, Awicenny i in. (Libera 2014: 62). Uroskopia, badanie tętna, patologia humoralna, homeopatia odnajdują się w diagnostyce i praktyce medycyny ludowej, a znalazły się tam drogą czerpania z ustnej i pisanej tradycji o bardzo długiej historii.

<sup>10</sup> Wrywkowo sprawdzona obecność nazw chorób występujących u M. Udzieli i w *Słowniku gwar polskich* J. Karłowicza potwierdza wtórność materiałów M. Udzieli: wszystkie nazwy występują w *Słowniku*.

Stosunek do lecznictwa ludowego inteligencji zmieniał się w czasie. [...] Do lat 50. XIX stulecia lekarze potępiali każde medyczne działanie pospółstwa, wszędzie doszukując się zabobonów [...]. W 1875 r. miała miejsce słynna odezwa Izydora Kopernickiego, w której nawoływał lekarzy i przyrodników do poszukiwań ludowych lekarstw i badań nad nimi (Wdowiak 2016: 107).

## 7. PODSUMOWANIE

Reasumując, można stwierdzić, że źródła dotyczące lecznictwa ludowego, zarówno pisane przez lekarzy, jak i przez etnografów czy dialektologów, należą do dyskursu (para)medycznego. W tradycji choroba ukazuje się obserwatorowi poprzez objawy i oznaki. Objawy tworzą pierwotną warstwę nierozzerwalnej jedności znaczącego i znaczonego. Interwencja świadomości przekształca objaw w oznakę (Foucault 1999: 125). Jak stwierdził M. Foucault: „Wieśniacy i pochodzący z ludu pozostają blisko pierwotnej tablicy nozologicznej, prostota ich życia ukazuje jej rozumny porządek” (Foucault 1999: 35).

## BIBLIOGRAFIA

- Bartmiński Jerzy, 2004, Etnolingwistyka słowiańska – próba bilansu, „Etnolingwistyka” 16, s. 9–27.
- Buława Monika, 2016, Kulturowe uwarunkowania gwarowych nazw chorób, „Polonica” XXXVI, s. 259–272.
- Dijk Teun A. van (red.), 2001, Badania nad dyskursem, [w:] Dyskurs jako struktura i proces, przeł. G. Grochowski, Warszawa, s. 9–44.
- Dombrowski Adam, Żarski Waldemar (red.), 2018, Dyskurs (para)medyczny. Gatunki – funkcje – przeobrażenia., Wrocław–Kraków.
- Federowski Michał, 1889, Lud okolic Żarek, Siewierza i Pilicy. Jego zwyczaje, sposób życia, obrzędy, podania, gusła, zabobony, pieśni, zabawy, przysłowia, zagadki i właściwości mowy, Warszawa.
- Foucault Michel, 1999, Narodziny kliniki, przeł. P. Pieniążek, Warszawa.
- Gajkowska Olga, 1959, Jan Karłowicz i Ludwik Krzywicki jako reprezentanci dwu nurtów w etnologii polskiej, Wrocław.
- Gołębiowski Łukasz, 1830, Lud polski i jego zwyczaje, zabobony, Warszawa.
- Gryglewski Ryszard W., 2015, Historia medycyny jako przedmiot badań i nauczania w krakowskim środowisku uniwersyteckim w latach 1809–1914, Kraków.
- Jankowiak Lucyna A., 2005, Słownictwo medyczne Stefana Falimirza, t. 1: Początki polskiej renesansowej terminologii medycznej, Warszawa.
- Jasiewicz Zbigniew, 2011, Początki etnologii/antropologii kulturowej w Polsce. Poszukiwanie nazw dla zainteresowań badawczych i rodzącej się dyscypliny, Poznań.
- Karłowicz Jan, 1870, Poradnik dla zbierających rzeczy ludowe, Warszawa.
- Karłowicz Jan, 1900–1911, Słownik gwar polskich, Kraków.
- Krawczyk-Tyrpa Anna, 2001, Tabu w dialektach polskich, Bydgoszcz.
- Libera Zbigniew, 1997, Mikrokosmos, makrokosmos i antropologia ciała, Tarnów.
- Libera Zbigniew, 2014, Semiotyka medycyny we wczesnej nowożytności a etnosemiotyka w etnomedycynie XIX–XX wieku, „Rocznik Antropologii Historii”, R. IV, nr 1 (6), s. 57–91.
- Marzec Grzegorz, 2018, Medycyna, Warszawa.
- Okoniowa Joanna, 2012, Jan Karłowicz – uczonego okresu przełomu, „LingVaria” VII, nr 1 (13), s. 141–150.
- Okoniowa Joanna, 2016, „O ciepłach we Śkle” Erazma Syksta, [w:] W kręgu dawnej polszczyzny II, red. M. Mączyński, E. Horyń, E. Zmuda, s. 59–69, Kraków.
- Okoniowa Joanna, 2018, *Szlachetne zdrowie...* – dyskurs medyczny w staropolszczyźnie, [w:] Dyskurs (para)medyczny. Gatunki – funkcje – przeobrażenia, red. A. Dombrowski, W. Żarski, Wrocław–Kraków.
- Penkala-Gawęcka Danuta, 1995, Medycyna ludowa i komplementarna w polskich badaniach etnologicznych, „Lud” 78, s. 169–191.
- Płonka-Syroka Bożena, 2016, Medycyna w historii i kulturze, Warszawa.

- Rak Maciej, 2018, „Czwarta piramida” Jana Karłowicza. Kartoteka pierwszego w dziejach polskiej nauki słownika etnolingwistycznego, „LingVaria” XIII, nr 2 (26), s. 183–200.
- Rakowski Tomasz, *bd.*, Antropologia medyczna jako stosowana nauka humanistyczna. Założenia, cele, praktyki (online: <http://cyfrowaetnografia.pl/Content/51116>, dostęp 15 stycznia 2019).
- Raubo Agnieszka, 2012, Antyczne źródła renesansowej teorii afektów, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” XX/1, s. 145–166.
- Siarkowski Wacław, 1879, Materyjały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc.
- Słownik gwar polskich PAN, t. 1–10, red. M. Karaś (Źródła, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10, z. 1), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2 – t. 10, z. 1), Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991 (t. 1–3), Kraków 1992–2018 (t. 4–10, z. 1).
- Tylkowa Danuta, 1989, Medycyna ludowa w kulturze wsi Karpat Polskich. Tradycja i współczesność, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Udziela Marian, 1891, Medycyna i przesady ludu polskiego. Przyczynek do etnografii polskiej, Warszawa.
- Wdowiak Lilianna, 2009/2010, Lekarze folklorysty na ziemiach polskich w XIX i XX stuleciu, „Medycyna Nowożytna” 16, z. 1–2: Studia nad historią medycyny, s. 85–108.
- Wdowiak Lilianna, 2016, Ukryte skarby, formułkami medycznymi przystrojone. Lecznictwo ludowe w oglądzie inteligencji w czasach zaborów, „Medycyna Nowożytna” 22, z. 2: Studia nad kulturą medyczną, s. 87–108.
- Witosz Bożena, 2009, Dyskurs i stylistyka, Katowice.
- Wysocka Felicja, 1980, Polska terminologia lekarska do roku 1838, t. 2: Anatomia. Proste prymarne nazwy nie motywowane, Kraków.
- Wysocka Felicja, 1999, Zarys historii polskiej literatury medycznej i piśmiennictwa medycznego do początków XIX wieku, Piotrków Trybunalski.
- Zieleniewski Michał, 1845, O przesądach leczniczych ludu naszego, Kraków.

#### STRESZCZENIE

Celem opracowania jest wpisanie medycyny ludowej w dyskurs medyczny, w nawiązaniu do humanistyki w szerokim sensie, z uwzględnieniem analizy filologicznej i semiotycznej. Temu służy omówienie dwu wybranych prac autorstwa lekarzy z XIX wieku na temat medycyny ludowej: Michała Zieleniewskiego i Mariana Udzieli. Uwzględnia się przy tym problem przynależności ich tekstów do stosownego kręgu nauki: etnologii, etnografii, etnolingwistyki czy dialektologii. Są to bowiem teksty wieloaspektowe: odwołują się do konkretnych realiów i materiałów terenowych, a zarazem wskazują na obecne w nich mechanizmy psychologiczne i stylistyczne, które składają się na językowy obraz choroby, jej etiologii oraz terapii w kulturze ludowej.

#### **(Para)medical discourse or about popular medical superstitions**

Keywords: etnomedicine, ethnology, ethnography, dialectology, ethnolinguistics

#### SUMMARY

The aim of the study is to include popular medicine in medical discourse, in reference to the humanities in a broad sense, taking into account a philological and semiotic analysis. The discussion of two selected papers on folk medicine by doctors from the 19th century – Michał Zieleniewski and Marian Udziela – serves this purpose. It also takes into account the problem of their texts being part of specific fields of study: ethnology, ethnography, ethnolinguistics or dialectology. They are indeed multifaceted texts, referring to specific realities and field materials, and at the same time indicating the psychological and stylistic mechanisms present in them, which make up the linguistic picture of the disease, its aetiology and therapy in folk culture.





WIESŁAW TOMASZ STEFAŃCZYK  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

## O GWARZE POLSKIEJ NA WĘGRZECH – STAN I POTRZEBY BADAŃ JĘZYKOZNAWCZYCH

Słowa kluczowe: gwara polska, język węgierski, język polski

Historia polskiego osadnictwa na Węgrzech sięga okresu wczesnego średniowiecza. Już od XII wieku polscy chłopcy zaczęli zajmować niezaludnione obszary położone wzdłuż politycznej granicy polsko-węgierskiej, gdzie się zetknęli z żywiołem słowackim oraz napływową ludnością niemiecką i ruską. W wyniku tych ruchów migracyjnych powstały zwarte osady polskie na Spiszu, Orawie, w Czadeckiem, na ziemi szaryskiej i liptowskiej (Małecki 1938, Gotkiewicz 1962). Od początku XVIII stulecia mieszkańcy Górnych Węgier zaczęli stopniowo przenikać na obszary etnicznie węgierskie, docierając aż do Banatu, Czanadu, ziemi bekeskiej i torontalskiej. Proces ten wiązał się z kolonizacją Dolnych Ziem, tj. terenów leżących nad Cisą i Dunajem, odzyskanych przez Węgry po wojnach z Turcją. Efektem kolonizacji tych obszarów było powstanie wielu osad o słowackim, słowacko-polskim i polskim charakterze językowym i etnicznym (Gotkiewicz 1962). Znaczna część wsi słowackich przetrwała do dziś (Gyivicsán, Krupa 1997), natomiast osady polskie uległy zasadniczo asymilacji.

Trudno jednoznacznie zidentyfikować miejscowości o polskim rodowodzie, zarówno bowiem Słowacy, jak i Polacy określali się jako *Słowioacy* bądź *Słowacy*, a swoją gwara jako *słowiocką* lub *słowieńską* (węg. *tót / tóth*) (Gotkiewicz 1946). Z tego względu ludność polska była utożsamiana ze Słowakami, czemu towarzyszyła jej asymilacja w dominującym liczebnie środowisku słowackim.

Nieporozumienie związane z etnonimami *Słowak*, *Słowioak* oraz ich formami przymiotnikowymi *słowiocki*, *słowieński* zostało definitywnie wyjaśnione dopiero w okresie międzywojennym. Służyły one pierwotnie do nazywania wielu ludów słowiańskich, jednak w połowie XIX stulecia ograniczyły swój zakres znaczeniowy do jednego narodu, tj. do Słowaków (Stieber 1936).

O obecności żywiołu polskiego na obszarze etnicznie węgierskim świadczą elementy gwarowe niektórych miejscowości (Sipos 1955), nazwiska ich mieszkańców, a także toponimy z członem *lengyel* ‘Polak, polski’, np.: *Lengyelfalva*, *Lengyeltóti*, *Lengyelfalu* (Gotkiewicz 1962). Ostatnia z wymienionych miejscowości została odkryta przez Teo-

dora Tripplina w 1848 roku w czasie jego podróży po Węgrzech. Według relacji podróżnika Polacy zostali sprowadzeni tam w 1711 roku przez W. Pulskiego z jego utraconych dóbr pod Duklą. W 1848 roku – jak podaje T. Tripplin – wieś liczyła 80 mieszkańców i posiadała polski charakter językowy i etniczny (Tripplin 1857).

Najdłużej zachowanym śladem polskiego osadnictwa na obszarze etnicznie węgierskim była wieś Derenk, znana również z zapisów historycznych jako Deryn, Drenka, Deren, Derénk (Rémiás 2009: 15)<sup>1</sup>. W latach 1717–1943 wieś zamieszkiwała ludność polska sprowadzona przez księcia Esterházyego z północnego Spisza. Według współczesnych ustaleń wynika, że jej osadnikami byli polscy chłopcy wywodzący się z Białki Tatrzańskiej, Bukowiny Tatrzańskiej oraz z Czarnej Góry (Rémiás 2009: 8, Plucińska-Piksa 2011).

Od średniowiecza do 1710 roku Derenk był wsią węgierską przynależną do zamku Szádvár, strzegącego drogi z Miskolca do Koszyc. Początkowo zamek wraz z przyległymi doń osadami był majątkiem królewskim. W roku 1415 król Zygmunt Luksemburczyk ofiarował go rodowi Bebeków, następnie stał się własnością hrabiów Csákych, od 1674 roku przeszedł w posiadanie książąt Esterházych, którzy w roku 1869 sprzedali go hrabiemu Manó Andrásyemu. W roku 1920 w związku z nowym podziałem granic hrabiowie Andrásyowie utracili niemal w całości swój majątek, który od tego czasu znalazł się w Czechosłowacji. W latach 30. XX wieku Andrásyowie sprzedali resztki swego dominium Węgierskim Królewskim Dobrom Koronnym (Rémiás 2009: 16).

Ze sporządzonego w 1427 roku krajowego spisu portalnego wynika, że Derenk był wówczas znaczącą wsią, liczącą 23 zagrody, zamieszkaną przez 400–450 osób. Po klęsce Węgrów pod Mohaczem w 1526 roku wieś zaczęła ustawicznie podupadać, zmalała liczba jej mieszkańców, a tym samym płatników daniny (Rémiás 2009: 17). Dzięki dokumentom historycznym z końca XVI wieku poznajemy nazwiska mieszkańców Derenku, są to m.in.: *Pokó (Poko), Mihály, Nagy, Boros, Judex, Beki, Cochán* (Rémiás 2009: 18). Antroponimy te oprócz formy *Cochán (Kochan?)* nie wskazują na ich polski (słowiański) rodowód.

W roku 1710 w wyniku epidemii dżumy wieś opustoszała. Podobny los podzieliła miejscowość Kovácsi, przynależna również do zamku Szádvár (Rémiás 2009: 19).

Jak wspomniano, w roku 1717 właściciel dominium książę Esterházy zasiedlił wydłunoną wieś nowymi osadnikami. Dokumenty XVIII-wieczne jednoznacznie wskazują na ich polskie pochodzenie. Potwierdza to z jednej strony adnotacja zamieszczona w jednym z protokołów ówczesnego komitatu Torna: „Anno 1717 per Polonis advenas impopulatum”, z drugiej natomiast informacje zawarte w pracy Mátyása Béla *Notitia Hungariae*. Świadczy o tym m.in. poniższy fragment:

[Derenk] poprzednio zamieszkaną był przez Węgrów, których dżuma 1710 roku prawie całkowicie wytrzebiła. Potem przez około połowy dziesiątka lat ziemia ta leżała odłogiem, póki biedota polska, wypędzona głodem z poprzedniego miejsca zamieszkania, nie zaludniła wsi na nowo (Rémiás 2009: 23)<sup>2</sup>.

Mátyás Bél podaje również, że nowi osadnicy zostali zwolnieni ze świadczeń pańszczyźnianych na okres trzech lat (Rémiás 2009: 24), co w znacznym stopniu ułatwiło im zaadaptowanie się w nowym środowisku.

<sup>1</sup> Nazwa wsi ma pochodzenie słowiańskie i wywodzi się od porastających jej obszar dereni (węg. *som*). W toponimii węgierskiej występują również rodzime nazwy typu *Somló, Somlyó, Somos, Kissomlyó*.

<sup>2</sup> Tłumaczenie z łaciny: Péter Tóth.

Jeszcze przed rokiem 1722 wzniesiono w Derenku kościół pod wezwaniem świętych Szymona i Tadeusza Judy, będący filią parafii w Szilas. Kult tych świętych przyniesli osadnicy prawdopodobnie z rodzinnej Białki Tatrzańskiej, gdzie nieco wcześniej został wybudowany kościół, którego patronami są ci dwaj apostołowie (Rémiás 2009: 32, Plucińska-Piksa 2011).

Mieszkańcy Derenku byli wyznania rzymskokatolickiego. Dane zawarte w księgach metrykalnych, obejmujące łącznie 186 lat, dowodzą, że w okresie tym zawarto jedynie 20 małżeństw mieszanych pod względem wyznaniowym. W Derenku dominowały ponadto małżeństwa endogamiczne (niemal 70%), zawierane w obrębie tej samej wsi (Rémiás 2009: 81). Owa hermetyczność, przywiązanie do rodzimej gwary, a także położenie wsi w okolicy leśnej sprzyjały utrzymywaniu się jej polskiego charakteru językowego i etnicznego.

Warto odnotować jeszcze jeden znamieny fakt z dziejów Derenku. W roku 1920 mianowicie na mocy traktatu w Trianon Węgry utraciły 2/3 swego terytorium oraz 1/3 ludności. W wyniku nowego podziału granic jedynie część wsi Derenk pozostała na terytorium Węgier, kościół, szkoła oraz część pól uprawnych znalazły się w Czechosłowacji. W związku z oburzeniem mieszkańców zorganizowano plebiscyt, podczas którego derenczanie jednoznacznie opowiedzieli się za pozostaniem całej wsi na terytorium Węgier. Derenk zyskał dzięki temu miano wiernej wsi (Rémiás 2009: 46).

Jak wspomniano, w latach 30. XX wieku hrabiowie Andrassyowie sprzedali lasy okalające Derenk Węgierskim Królewskim Dobrom Koronnym. W lasach tych regent Miklós Horthy utworzył park łowiecki. Istnienie wsi w jego sąsiedztwie przestało być możliwe. Już w 1936 roku powstał projekt przesiedlenia mieszkańców osady, zrealizowany definitywnie w 8 lat później. W roku 1943 około połowy mieszkańców Derenku przesiedlono do folwarku Istvánmajor, będącego uprzednio własnością żydowskiej rodziny Majzlerów<sup>3</sup>. Pozostali mieszkańcy Derenku zostali przesiedleni do Sajószentpéter (50 rodzin), Búdökútpuszta (10 rodzin), natomiast pojedyncze rodziny do miejscowości Emöd, Lábbesenyő, Martonyi, Szendrő, Szögliget, Vatta oraz Körtvélyes, znajdującej się obecnie na Słowacji.

Najdłużej polski charakter językowy i etniczny zachowała wieś Istvánmajor, czemu sprzyjało wiele czynników. Należy podkreślić, że do początku lat 60. XX wieku osada była jednolita pod względem narodowościowym, zamieszkiwali ją bowiem wyłącznie przesiedleńcy z Derenku. Od lat 60. natomiast zaczęli się tam osiedlać Węgrzy, co się wiązało ze stopniowym wypieraniem gwary przez język węgierski. Innym istotnym czynnikiem hamującym asymilację mieszkańców w środowisku węgierskim było położenie wsi z dala od większych ośrodków kultury węgierskiej, do połowy lat 90. odizolowanej również przez brak stałych połączeń komunikacyjnych.

Gwara polska była narzędziem codziennej komunikacji mieszkańców jeszcze w latach 80. XX wieku (Plucińska-Piksa 2011). W latach 90. natomiast posługiwali się nią już tylko przedstawiciele najstarszej generacji, pokolenie średnie posiadało jej bierną znajomość, a dzieci już jej nie znały (Stefańczyk 1995). Obecnie żyje jeszcze kilkanaście osób, przedstawicieli najstarszego pokolenia, potrafiących posługiwać się gwarą. Ludzie ci żyją jednak w diasporze i nie mają w zasadzie okazji jej używać. Językiem codziennej komunikacji dawnych derenczan stała się bezpowrotnie węgierszczyzna.

<sup>3</sup> W okresie tym osoby uznane za Żydów na mocy IV ustawy żydowskiej były zmuszone do sprzedaży nieruchomości ziemskich (Rémiás 2009: 53).

Ludzie ci mają silną świadomość swego polskiego pochodzenia. Świadczy o tym m.in. ich działalność w lokalnym stowarzyszeniu mniejszości polskiej, rokrocznie organizowane wizyty w Białce Tatrzańskiej oraz odpusty w rodzinnym Derenku. Ludzie ci, co jest faktem w pełni uzasadnionym, czują się Węgry. Jako wymowny przykład może posłużyć zasłyszane zdanie wypowiedziane przez przedstawicielkę tej społeczności w Białce Tatrzańskiej w 2011 roku: *Magyarok, gyertek ide, fényképet fogunk csinálni 'Węgrzy, chodźcie tutaj, będziemy robić zdjęcie'*.

Omawiana gwara nigdy nie miała skodyfikowanej postaci pisanej. Funkcje języka pisanego pełniła zawsze węgierszczyzna, gwara natomiast była narzędziem codziennej komunikacji ustnej. Jednakże mieszkańcy wsi, korzystając z zasad ortografii węgierskiej, której znajomość wynieśli ze szkoły, pisali do swych polskich przyjaciół nieznających języka węgierskiego krótkie teksty, jak pozdrowienia, życzenia, listy.

Fenomen Derenku był przedmiotem wieloaspektowych dociekań historycznych, etnograficznych i dialektologicznych. Spośród opracowań historycznych na szczególną uwagę zasługuje trzutomowa monografia Tibora Rémiása – potomka derenczan – *In memoriam Derenk I–III* (Rémiás 2004, 2005, 2007). Przynosi ona wnikliwą analizę kościelnych ksiąg metrykalnych, uwzględniających zgony, śluby i chrzty. Istotnym uzupełnieniem wspomnianego opracowania jest monografia historyczna, przedstawiająca dzieje Derenku od średniowiecza do roku 1943, tj. do czasu likwidacji wsi (Rémiás 2009).

Z językoznawczego punktu widzenia szczególnie cenne są antropimie wyekscerpowane przez T. Rémiása z ksiąg metrykalnych. Egzemplifikują je m.in. nazwiska typu *Bubenko, Turcsanszky, Sztaszko, Chudi (Hudi), Adamusz, Krakovszky, Stefan, Kuchta, Voda, Koval, Zubriczky, Ludmierszky, Gogolya, Rémiás, Betlarszky* (Rémiás 2009: 75–76). Ich analiza mogłaby wzbogacić antropimie polską, przynosząc nowe dane i dalsze uściślenia.

Wśród publikacji etnograficznych szczególne miejsce zajmuje dwutomowe opracowanie *Potomkowie osadników z Polski we wsiach Derenk i Istvánmajor na Węgrzech* (Kantor, Krasińska 1981) oraz monografia *Egy magyarországi lengyel falu táplálkozására* dotycząca zagadnień żywienia mieszkańców wsi Istvánmajor (Bödi 1984).

Dotychczasowe badania dialektologiczne były prowadzone niemal wyłącznie we wsi Istvánmajor – najdłużej zachowanej enklawie polskiej. Ich początki sięgają połowy lat 60. XX wieku i wiążą się z artykułami Pétera Királya, przynoszącymi pierwsze uwagi dotyczące gwary mieszkańców wsi Istvánmajor, wskazujące na jej polski charakter (Király 1966). Rozpoczęte przez P. Királya badania językoznawcze kontynuowała Maria Hemmert. Ich owocem jest rozprawa doktorska *Gwara polska wsi Emöd – Istvánmajor na Węgrzech* (Hemmert 1970). Praca nigdy nie ukazała się drukiem, jej maszynopis znajduje się w archiwum Uniwersytetu Józsefa Attili w Szegedzie. Dysertacja zawiera oprócz krótkiego rysu historycznego również transkrypcję tekstów gwarowych oraz niewielkich rozmiarów słownik.

Do tematyki gwary mieszkańców wsi Istvánmajor powróciła M. Hennert także w późniejszych publikacjach. Dotyczą one głównie sytuacji językowej, cech fonetycznych i leksykalnych, w tym wpływów węgierskich obecnych w tej odmianie polszczyzny (Hemmert 1971, 1972a, 1972b, Hemmert-Udalska 1990).

Gwarą wsi Istvánmajor zajął się także łódzki dialektolog Karol Dejna, wskazując w niej liczne interferencje słowackie (Dejna 1992).

Ukoronowaniem badań językoznawczych jest wydany w 2014 roku *Słownik gwary mieszkańców Derenku i ich potomków. Derenki lengyelek góral-lengyel-magyar szótára* (Kowalczyk, Kowalczyk, Łukuś 2014). Słownik zawiera około 1300 haseł zebranych od 20 informatorów. Autorzy przeprowadzili badania oprócz wsi Istvánmajor także w miejscowościach: Emöd, Tiszaújváros, Sajószentpéter, Edelény, Andrastanya.

Słownik ten stanowi, nie licząc wspomnianego słownika zawartego w pracy doktorskiej M. Hemmert, jedyne opracowanie leksykograficzne gwary polskiej na Węgrzech.

Warto dodać, że w roku 2017 w Budapeszcie i w Białce Tatrzańskej odbyły się interdyscyplinarne konferencje upamiętniające 300. rocznicę zasiedlenia wsi Derenk przez chłopów polskich.

Z powyższego przeglądu wynika, że historia polskiego osadnictwa na Węgrzech, a także wymierającej już gwary jest zagadnieniem zasadniczo zbadanym. Nadal brakuje jednak syntetycznego opracowania, które ujmowałoby całokształt cech gwarowych mieszkańców dawnego Derenku. Dotychczasowe badania rozproszone są w różnego rodzaju, niekiedy trudno dostępnych publikacjach. Wyzwaniem dla językoznawców są także wspomniane we wcześniejszej części artykułu nazwiska, które powinny się stać przedmiotem dociekań onomastycznych.

Należy jeszcze raz podkreślić, że obecnie żyje nadal kilkanaście osób znających gwarę. Dotarcie do nich umożliwiłoby wzbogacenie dotychczasowych badań, a zwłaszcza uzupełnienie nadal niepełnych danych leksykalnych.

#### BIBLIOGRAFIA

- Bödi Erzsébet, 1984, Egy magyarországi lengyel falu táplálkozásáa, Debrecen.
- Dejna Karol, 1992, Interferencje słowackie w polskiej gwarze na Węgrzech, [w:] *Słowiańskie pogranicza językowe*, red. K. Handke, Warszawa, s. 23–28.
- Gotkiewicz Marian, 1946, Słowak-Słowiok, słowieński-słowiocki, „*Język Polski*” XXVI, s. 97–106.
- Gotkiewicz Marian, 1962, Migracje ludności polskiej na południową stronę Karpat, „*Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie*” 10, s. 177–189.
- Gyivicsán Anna, Krupa András, 1997, *A magyarországi szlovákok*, Budapest.
- Hemmert Maria, 1970, Gwara polska wsi Emöd – Istvánmajor na Węgrzech, Szeged (maszynopis).
- Hemmert Maria, 1971, O polskiej gwarze wsi Istvánmajor na Węgrzech, „*Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*” 8, s. 85–111.
- Hemmert Maria, 1972a, Lengyel falu Magyarországon, „*Élet és Tudomány*” 32, s. 1509–1514.
- Hemmert Maria, 1972b, O wpływach leksykalnych języka węgierskiego na dialekt polski wsi Istvánmajor na Węgrzech, „*Język Polski*” LII, s. 373–375.
- Hemmert-Udalska Maria, 1990, Teksty gwary polskiej mieszkańców Istvánmajor na Węgrzech, „*Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego*” 35, s. 111–116.
- Kantor Ryszard, Krasieńska Ewa, 1981, Potomkowie osadników z Polski we wsiach Derenk i Istvánmajor na Węgrzech, cz. 1: Zarys gospodarki, cz. 2: Kultura społeczna i duchowa, Kraków.
- Király Péter, 1966, Historia zaludnienia wsi polskiej na Węgrzech, [w:] *Studia językoznawcze poświęcone Profesorowi Doktorowi Stanisławowi Rospondowi*, red. Marian Adamus i in., Wrocław, s. 249–251.
- Király Péter, 1966, Remarques sur le parler d'une colonie polonaise de Hongrie, „*Studia Slavica Academiae Hungaricae*” 12, s. 215–225.
- Kowalczyk Anna, Kowalczyk Julian, Łukuś Elżbieta, 2014, *Słownik gwarowy mieszkańców Derenku i ich potomków. Derenki lengyelek góral-lengyel-magyar szótára*, Edelény.
- Małecki Mieczysław, 1938, *Język polski na południe od Karpat*, Wrocław.
- Plucińska-Piksa Jadwiga, 2011, *Wędrujący apostołowie*, Szczawnica.

- Rémiás Tibor, 2004, In memoriam Derenk I. A derenki lengyelség nyomában. A temető kutatás eredményei az egyházi halotti anyakönyvek alapján, Miskolc-Budapest.
- Rémiás Tibor, 2005, In memoriam Derenk II. A derenki lengyelség kapcsolatrendszere a házasságok egyházi anyakönyvei tükrében, Miskolc-Budapest.
- Rémiás Tibor, 2007, In memoriam Derenk III. A derenki lengyelség nyomában az egyházi születési ill. Keresztelési anyakönyvek alapján, 1724–1943, Miskolc–Budapest.
- Rémiás Tibor, 2009, Derenk. Polska wieś góralska na Węgrzech (monografia historyczna), Miskolc.
- Sipos István, 1955, A bükkii huták és hámarok település és nyelvjárástörténete, Budapest.
- Stefańczyk Wiesław, 1995, Język Polonii węgierskiej, Kraków.
- Stieber Zdzisław, 1936, Słowak i Słowiak, „Język Polski” XXI, s. 111–112.
- Tripplin Teodor, 1857, Osada polska na brzegach jeziora Balaton w Węgrzech, Wieniec. Pismo zbiorowe ofiarowane Stanisławowi Jachowiczowi, Warszawa, s. 60–94.

#### STRESZCZENIE

Wieś Derenk, będąca przedmiotem rozważań niniejszego artykułu, w latach 1711–1943 była zamieszkiwana przez chłopów polskich sprowadzonych przez księcia Esterházyego z północnego Spisza. Przez ponad dwustuletni okres swego istnienia wieś zachowała polski charakter językowy i etniczny. W roku 1943 wieś została zlikwidowana, a jej mieszkańców przesiedlono do różnych miejscowości węgierskich, w tym głównie do folwarku Istvánmajor, gdzie najdłużej zachowała się gwara. Fenomen Derenku był przedmiotem wieloaspektowych dociekań historycznych, etnograficznych i językoznawczych. Ich owocem jest powstanie licznych publikacji, w tym słownika gwary mieszkańców Derenku.

#### **The Polish dialect in Hungary – the current state and needs of linguistic research**

Keywords: Polish dialect, Polish language, Hungarian language

#### SUMMARY

Between 1717 and 1943 the village of Derenk, which is the subject of the present article, was inhabited by Polish peasants brought there by Prince Esterházy from Northern Spiš. During the more than two hundred years of its existence, the village retained its Polish language and ethnic character. In 1943, the village was liquidated and its inhabitants resettled in various Hungarian towns, mainly the Istvánmajor farmstead, where the dialect survived the longest. The phenomenon of Derenk has been the subject of multi-faceted historical, ethnographic and linguistic research. These studies have resulted in numerous publications, including a dictionary of the dialect spoken by the inhabitants of Derenk.

JADWIGA WRONICZ  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

## POEZJA GWAROWA

Słowa kluczowe: gwara, folklor, funkcje języka, poezja gwarowa

*Językiem ojczystym dziecka jest bicie serca jego mamy*  
(Magdalena Korzekwa, Marek Dziewiecki)

Aż do połowy XX wieku gwary rozwijały się w sposób naturalny – były przekazywane z pokolenia na pokolenie jako podstawowy system komunikacji między członkami społeczności lokalnej. Język ogólny – słyszany w kościele i nauczany w szkole – był w użyciu tej społeczności rzadko przywoływanym systemem pomocniczym, głównie w momentach szczególnie uroczystych lub w kontaktach z obcymi. Od połowy zeszłego wieku ta sytuacja ulega zmianie. Powszechna dostępność języka ogólnego – poprzez szkołę, radio, prasę, telewizję – oraz przekonanie o wyższości tej odmiany nad gwarą powodują bardzo szybki jej zanik. Obserwujemy jednak również tendencje przeciwnie: dowartościowanie gwary i zabiegi o jej przetrwanie.

W klasyfikacji odmian języka polskiego można wyróżnić dwa nurty. Pierwszy, zapoczątkowany przez Zenona Klemensiewicza w połowie ubiegłego wieku, traktuje język ogólny i gwary jako dwa podstawowe składniki języka narodowego. W języku ogólnym badacz ten wyróżnia język potoczny i język literacki, a ten z kolei dzieli na artystyczny, naukowy i normatywno-dydaktyczny. Język ogólny „jest środkiem porozumienia wszystkich członków narodu”, natomiast gwary to „mowa chłopów zwłaszcza starszego i najstarszego pokolenia, która w nauczaniu szkolnym [...] w zależności od wieku i stopnia rozwoju wychowanków jest w pewnej, z czasem malejącej mierze tolerowana” (Klemensiewicz 1954: 108–109).

Ten typ klasyfikacji – umieszczający język ogólny i gwary na przeciwległych biegunach – spotykamy także, z pewnymi modyfikacjami, w pracach późniejszych badaczy, np. Walerego Pisarka (1999: 458), Stanisława Gajdy (1982: 54), Aleksandra Wilkonia (2000).

Inne stanowisko zajmuje Antoni Furdal. W jego modelu język ludowy, język miejski i język literacki są hierarchicznie usytuowanymi warstwami w układzie pionowym, ale w każdej z tych warstw można przeprowadzić podział poziomy na centralnie usytuowany

język potoczny oraz język zawodowy, charakteryzujący się zawężaniem znaczeń, i język artystyczny, w którym następuje poszerzanie znaczeń (Furdal 2000: 171).

Na ogół przyjmuje się, że teksty literackie należą do odmiany ogólnej. Elementy gwarowe mogą być w utworze literackim wynikiem stylizacji. Występuje ona wtedy, gdy autor wprowadza wyrazy lub formy gramatyczne, które mają związek z konkretnym regionem i z konkretną gwarą. Komunikacja językowa między nadawcą a odbiorcą tekstu odbywa się w zasadzie w języku ogólnym. Stopień nasycenia tekstu elementami gwarowymi może być różny. Najczęściej są wykorzystywane odrębności leksykalne. Zilustruję to fragmentem opowiadania Władysława Orkana pt. *Wilija*<sup>1</sup>:

Zaścielono w izdebce stół drobnym sianem i przykryto lnianą paruchą. Wszyscy przeszli do izdebki i poklękli na ziemi. – „Pobłogosław Panie, te dary” – mówił z przejęciem Błażej, a inni powtarzali za nim.

W przytoczonym urywku tylko rzeczownik *parucha* ‘lniane prześcieradło’ i *poklęknąć* reprezentują leksykę gwarową. Występowanie stylizacji gwarowej w tekstach literackich jest faktem powszechnie znanym i wielokrotnie opisywanym w literaturze<sup>2</sup>.

Gwara może też wystąpić w tekstach folklorystycznych. *Słownik współczesnego języka polskiego* definiuje folklor jako „kulturę ludową obejmującą zwyczaje, obrzędy, wierzenia oraz twórczość artystyczną w zakresie literatury, muzyki, plastyki itp” (SWJP 1996: 257). W tym samym słowniku znajdziemy informację, że *ludowy* to tyle co *wiejski, chłopski* (SWJP 1996: 472). Za typowe cechy folkloru oprócz ludowości uważa się ustny charakter przekazu, często związany z melicznością, oraz anonimowość i wariantywność (Wrocławski 1995: 35).

W opracowaniach teoretycznych często utożsamia się ludowy język poetycki z językiem folkloru. Zdaniem Jerzego Bartmińskiego, ta odmiana kontrastuje z potoczną mową ludową, a w ramach kultury ogólnonarodowej język ten „jest postrzegany w opozycji do wysokiego, literackiego stylu artystycznego jako narzędzie poezji ludowej, w jej wielu gatunkach z pieśnią ludową na miejscu pierwszym” (Bartmiński 2001b: 223). Charakteryzując tę odmianę, autor stwierdza, że zawiera ona oprócz słownictwa podstawowego, wspólnego dla wszystkich dialektów, elementy lokalne – dialektalne i gwarowe – a także liczne archaizmy typu *ptaszkowe*, *nadobny*, *mateńka* oraz zapożyczenia z języka literackiego i języków obcych. Cechuje go także formuliczność, czyli posługiwanie się gotowymi formułami, które są powtarzane z pewnymi modyfikacjami w określonych sytuacjach. Występują w nim stałe poetyzmy leksykalne, takie jak *bór*, *dąbrowa*, *nadobny*, *wrony* ‘czarny (o koniu)’, zdrobnienia – także od wyrazów, których w języku potocznym się nie zdrabnia, np. *niedziółka*, *taneczek*, *głębocki*. Budowa tekstu opiera się na powtórzeniach, paralelizmie i symbolu. Powtórzenia „intensyfikując wybrany element tekstu, służą postawie charakterystycznej dla świętowania i zabawy” (Bartmiński 2001b: 230). Dobrą ilustracją takiej budowy tekstu jest piosenka o Jasiu i Kasi. Usłyszałam ją w wykonaniu kurpiowskiej śpiewaczki z następującym tekstem:

<sup>1</sup> Przykłady cytuję za pracą Józefy Kobylińskiej *Gwarowy wizerunek świata w prozie Władysława Orkana*.

<sup>2</sup> Tytułem przykładu można wymienić monografię Stanisława Dubisza, dotyczącą prozy tzw. nurtu ludowego (Dubisz 1986) oraz artykuł Władysława Śliwińskiego na temat stylizacji u Wyspiańskiego (Śliwiński 2010).



1. Gdzie ty jedziesz Kasieńku?  
Na wojankę Kasieńku.  
Zabierz mnie ze sobą  
Pojadan<sup>3</sup> za tobą  
Na wojankan daleko.
2. Kasiu moja Kasieńku  
Co tam bandzies robziła?  
Bandan satki prała  
Po talarku brała  
Na wojance daleko.
3. Kasiu moja Kasieńku  
Gdzie je bandzies psirała?  
Jest na morzu kamiań  
kijanecka na niam  
Na wojance daleko.
4. Kasiu moja Kasieńku  
Gdzie je bandzies sus-ila?  
U króla w podwórku  
Na jedbawnem snurku  
Na wojance daleko.
5. Kasiu moja Kasieńku  
Gdzie je bandzies magłować?  
U króla w psiwnic-i  
W złotej magłownic-i  
Na wojance daleko.

Jest to piosenka bardzo stara. Już w połowie XIX wieku Oskar Kolberg zanotował aż 20 jej wariantów. W różnych stronach przybiera ona różne modyfikacje. W Wielkopolsce, w okolicach Koła i Turku brzmi ona:

1. Pojadę ja z tobą (bis)  
ach mój miły dworzanie  
W tak daleką krainę.
2. Co tam będziesz robić (bis)  
ach nadobna dziewczyno  
w tak dalekiej krainie?
3. Będę chustki prała (bis)  
złotem wyszywała  
ach mój miły dworzanie  
w tak dalekiej krainie.
4. Gdzie je będziesz prała (bis)  
ach nadobna dziewczyno  
w tak dalekiej krainie?

---

<sup>3</sup> Wygłosowe *ę* jest wymawiane jak nosowe *a*, co oddają połączeniem *-an*.

5. Na białym kamieniu  
na bystrym strumieniu  
ach mój miły dworzanie  
w tak dalekiej krainie.
6. Gdzie je będziesz wieszać (bis)  
ach nadobna dziewczyno  
w tak dalekiej krainie?
7. Na zielonej górze  
na jedwabnym sznurze  
ach mój miły dworzanie  
w tak dalekiej krainie.
8. Gdzie je będziesz maglic (bis)  
ach nadobna dziewczyno  
w tak dalekiej krainie?
9. Mam ja magłę złotą  
oblewaną cnotą  
ach mój miły dworzanie  
w tak dalekiej krainie (Kolberg 1857: 275).

Kiedy porównamy te dwie narracje, okazuje się, że w obu następstwo zdarzeń jest podobne. Powtarzają się też charakterystyczne dla literatury ludowej poetyzmy: *biały kamień*, *jedwabny sznur*, *złota maglownica*. Tylko nieliczne cechy fonetyczne – mazarzenie, asynchroniczna wymowa spółgłosek wargowych miękkich i rozszerzona nosówka przednia – w pierwszym tekście pozwalają odróżnić tekst pochodzący z Kurpiów od wielkopolskiego. Pod względem słownictwa oba teksty reprezentują odmianę ogólną.

Dużą grupę tekstów folklorystycznych stanowią te związane z obrzędami. Badacze folkloru zwracają uwagę na fakt, że w kulturze ludowej wyraźnie odróżnia się czas świętowania, związany z obrzędami, od czasu zwykłego. Jak pisze Barbara Grabka, „wraz z przyjęciem chrześcijaństwa [...] niektóre obrzędy i wierzenia uległy chrystianizacji” (Grabka 2012: 7). Do takich należy bez wątpienia obrzęd związany z zawarciem małżeństwa. Jest to czas szczególnie, czas świętowania. Jego uroczysty charakter może zostać podkreślony użyciem tekstu rymowanego:

Stanyli my tu oba na tym progu wasym,  
cymu – to już miarkujecie po tyk cuskak nasyk.  
Śpiywać piyknie ni mozymy, bo zasiły krztonie,  
casu mało, bo wieś długo i na polu konie.  
Zafciało sie do ślubu Stasi i Staskowi,  
trza dopomóc w obrzondku nieborakowi,  
trza chłopcysku strasnie baby, jak głodnyemu chleba,  
no to syćkim na wesele do nik przybyć trzeba.  
Przydźcie syćka z tyj chałupy, bedzie nom wesoło,  
jak jest buksa, trza wbić śpyrchy, coby było koło.  
A ze buksa nic nie worce bez śmiyru i osi,  
to wos Stasek bez pytacy na wesele prosi (Pitorak, Koszarek, Sztokfisz 2005: 67).

W tekście narrator konsekwentnie posługuje się gwarą podhalańską. W wyrażeniach *po tyk cuskak nasyk* oraz *do nik* zaznacza się typowe dla Małopolski przejście wygłosowego -x w -k; w *śpiywać, głodnyemu, nom, vos* występują samogłoski pochylone; w *cymu, cuska, Stasek*, mazurzenie; w *piyknie, zafcieć sie, strasnie, śprychy* postać wyrazu również jest zgodna z systemem gwarowym, a nie literackim. Mamy też typowe dla Podhala słownictwo: *miarkować* ‘przypuszczać’, *cuska, zasipnąć* ‘zachrypnąć’, *krztoń* ‘gardło’, *syćka* ‘wszyscy’, *buksa* ‘metalowy pierścień w środku koła’, *wortać* ‘mieć wartość’, *pytac* ‘družba’.

W przytoczonym przykładzie zarówno narrator – w tym wypadku mężczyzna zapraszający na wesele – jak i prawdopodobnie słuchacze, są osobami mówiącymi gwarą. Świąteczny charakter sytuacji został zaznaczony użyciem wiersza rymowanego o wyraźnym rytmie, a także porównań – małżeństwa do zaspokojenia głodu oraz uczestników wesela do niezbędnych elementów w konstrukcji koła wozu. W tych porównaniach elementy zaczerpnięte z życia codziennego mają odniesienie do spraw ogólniejszych, co także jest wyznacznikiem poetyckości tekstu.

Na ogół jest tak, że uczestnicy obrzędu są użytkownikami gwary, ale jednocześnie znają, przynajmniej biernie, polszczyznę ogólną, która stoi wyżej w powszechnie przyjmowanej hierarchii odmian języka. Z tego powodu w wygłaszanych oracjach może się pojawić ta właśnie odmiana. W tym wypadku wyznacznikiem czasu świątecznego stają się nie tylko obrzędowe czynności, jak np. wykupywanie wianka czy błogosławieństwo narzeczonych przez rodziców, ale i zmiana używanej na co dzień gwary na kod ogólny, ponieważ ta odmiana jest uważana za lepszą od gwarowej. Przytoczę fragmenty autentycznej oracji z wesela wiejskiego na południu Śląska sprzed pół wieku. Druhna zwraca się do pana młodego w następujących słowach:

Czy wiesz, żenichu, jakie to słowo dziś was połączy oboje?  
 Ono co słodzi życia gorycze, lżejszymi czyni trudy i znoje,  
 A takie wielkie i tajemnicze, że zdolne ziemię umieścić w niebie:  
 To słowo: Ja kocham ciebie.  
 To słowo Stwórca wyrzekł do Ziemi, co zimną i pustą była w przestrzeni  
 I na to słowo światło i ciepło, i błękit nieba poczęte.  
 W tym jednym słowie całe prawo natury jak w wielkiej księdze zamknięte.  
 [...]
 Niechże to słowo kroczy przed wami jak gwiazda przewodnia na niebie.  
 Niech w piękne kwieciste ścieżki drogi cierniste wam zmienia  
 I niech was zawiedzie aż przed niebios progi –  
 Takie są družki życzenia.

Nie ulega wątpliwości, że jest to tekst poetycki. Mimo że jest elementem ludowego obrzędu, nie wykazuje żadnej z przywołanych wcześniej cech, konstytuujących ludowy styl artystyczny, występujący w poprzednio cytowanych tekstach piosenek. W tym dosyć długim tekście występują tylko dwa wyrazy gwarowe: na początku tekstu *ženich*, czyli ‘pan młody’, na końcu *družka* zamiast literackiej *druhny*.

Jak z powyższego widać, teksty folkloru reprezentują różny stopień wykorzystania gwary: od minimalnego – w oracji z południowego Śląska, przez dialektyzację fonetyczną w piosence kurpiowskiej, po pełną zgodność z systemem gwarowym w tekście z Podhala. Trzeba też pamiętać, że poszczególne gwary różnią się od języka ogólnego tylko pew-

nymi elementami i może się zdarzyć, że krótki tekst mieści się niemal całkowicie w systemie gwarowym, jak np. w popularnej piosence *Pognała wolki na bukowinę*.

Czy jest możliwe użycie gwary poza tekstami folkloru? Jeżeli pojmujemy gwarę jako system jednofunkcyjny, umożliwiający komunikację tylko w zakresie najprostszych sytuacji bytowych, to na to pytanie trzeba odpowiedzieć przecząco. J. Bartmiński uważa, że „granica między mową żywą (folklor) a słowem pisanym (literatura) [...] jest równocześnie granicą dwu kultur, ludowej i miejsko-przemysłowej – i dwu obsługujących te kultury języków: gwary ludowej i polszczyzny literackiej” (Bartmiński 1977: 210). Jak pisze Anna Mlekodaj,

W kontekście kanonicznie pojmowanej literatury gwarowa twórczość poetów Podhala, niezależnie od tego, co sobą reprezentowała, jakie były jej źródła i cele, wędrowała na półkę opatrzoną etykietą: *literatura ludowa* [...], [które to określenie – uzup. J.W.] nabierało innego znaczenia niż to, które mieści się w polu semantycznym zjawiska powszechnie znanego jako *literatura polska* (Mlekodaj 2015: 7).

Dotyczy to zresztą nie tylko poetów Podhala. J. Bartmiński krytycznie ocenia teksty literackie napisane gwarą i twierdzi, że gwara dobrze funkcjonuje tylko w tekstach folkloru, natomiast kiedy poeta, „tworzy własne fikcyjne światy będące subiektywną interpretacją rzeczywistości”, gwara jest zbyt uboga, by je wyrazić (Bartmiński 2001a: 18–19). Natomiast A. Mlekodaj uważa, że obecnie „podział na literaturę *ludową* i *niełudową* [...] traci swoje uzasadnienie” (Mlekodaj 2015: 9). Istotna jest funkcja, jaką w tekście pełni dana odmiana języka.

W teoretycznych pracach dotyczących funkcji języka zwraca się uwagę na fakt, że obok podstawowych dla języka funkcji komunikatywnej, która polega na przekazie informacji między nadawcą a odbiorcą, funkcji impresywnej – nakłaniającej odbiorcę do pożądanego przez nadawcę zachowania, funkcji ekspresywnej – wyrażeniu postawy nadawcy, istnieje także funkcja socjalizująca, która polega na tworzeniu więzi między członkami danej społeczności oraz funkcja kulturotwórcza, polegająca na „gromadzeniu i przechowywaniu wiedzy, doświadczenia pokoleń, świata wartości, przechowywaniu w postaci tekstów utrwalonych lub zachowanych w pamięci mówiących” (Grzegorzczakowa 1991: 25). A. Mlekodaj mówi o poetyckiej funkcji języka, fikcjonalności i estetyzmie jako wyznacznikach literackości i stwierdza, że „gwarowa poezja Podhala [...] spełnia warunki niezbędne do tego, aby postrzegać ją w kategoriach literatury” (Mlekodaj 2015: 14). Podzielam ten pogląd, jednak dodam, że również teksty napisane w innych gwarach mogą mieć walor literackości.

W wypadku tekstu poetyckiego, przekazującego własną, niepowtarzalną wizję świata autora, można przyjąć, że konceptualizacja tej wizji może się dokonać przez gwarę. Może to być powrót do świata dzieciństwa, w którym ona stanowiła pierwszy kod (i do takiej sytuacji odwołuje motto na początku tekstu) lub fascynacja odmiennością kultury, z którą się autor zetknął. Wrażliwość poety na brzmienie słowa sprawia, że dostrzega on w gwarze walory niewidoczne dla przeciętnego użytkownika języka. Jako ilustracje przytoczę cztery wiersze poetów piszących gwarą.

Pierwszy to *Ugwarzanie z kotem* Hanki Nowobielskiej. Autorka subtelnej poezji lirycznej, mieszkająca niemal przez całe swoje życie na Podhalu, większość swoich wierszy napisała gwarą.

Skoces kocie na mój zoglówceck,  
mokryś, moześ chodził po marasie?  
ku mej gębie sie kufeczką łosis,  
jakbyś fciół zapytać: o co becys?

Cy zrozumies temu: Nie napisoł,  
odsed, skończył, ani nic nie myrknął –  
długo zwodził serce scęscio spyrką,  
bawił sie nim – jak ty kocie mysą...

Telo ześ ty litościwso kecia  
mys zadowis i juz nic nie cuje –  
a jo mało wielo – to banujem,

ni ma lo mnie śmierzci – ani zycio...  
Noc to słabość – sił trza jacy na dzień –  
ale ty mie kocie nie wyzdradzis... (Nowobielska 1970: 35).

„Inny rytm zdania, inna barwa znaczeniowa i uczuciowa pojedynczych słów i całych zwrotów, inna melodyka i kadencja frazy dają w sumie również inny sposób obrazowania, a tym samym i nowe, odkrywcze wartości artystyczne” – napisał Klemens Górski w posłowie do tomiku, z którego pochodzi ten wiersz (Nowobielska 1970: 52). Wartości te jednak mogą być dostępne dla odbiorcy tylko wtedy, gdy rozumie tekst i wie, że *ugwarzanie* to ‘opowiadanie, rozmowa’, *zoglówceck* ‘poduszczecka’, *maras* ‘błoto’, *kufeczka* ‘pyszczek’, *myrknóc* ‘odezwać się’, *spyrka* ‘ słonina’, *telo* ‘tyle’, *zadowić* ‘zadławić’, *banować* ‘smucić się, żałować’, a *jacy* ‘tylko’.

Drugi tekst to wiersz Juliusza Wątroby z tomu *Herbowizna*. Poeta urodził się i dotąd mieszka w Rudzicy położonej w północno-wschodniej części Śląska Cieszyńskiego. W swoim dorobku, prócz 30 książek pisanych polszczyzną ogólną, ma 3 tomiki poezji napisane gwarą.

Herbowolech po was te przepiynóm ziymie,  
Ty przepiynke pola, lasy i kamiynie.

Herbowolech po was to niebo nad głowóm,  
Kiere łopaternie pod kabotym chowóm.

Herbowolech po was te rudzickóm mowe,  
Kiero zawdy wy mnie ... I bydzie nad grobym ...

Herbowolech po was francowatóm biyde  
/niechej mie ty biydo – za dziada się wydej/  
co roz chce mie puścić, a roz chce mie chycić.

Herbowolech po was raj – to żywobyçi (Wątroba 2008: 88).

W wierszu spotykamy gwarowe wyrazy, *herbowizna* ‘dziedzictwo’, *herbować* ‘dziedziczyć’, *łopaternie* ‘ostrożnie, pieczołowicie’, *kabot* ‘marynarka, kurtka’, *niechać* ‘zostawić w spokoju’, *żywobyçi* ‘życie’.

Trzeci utwór nosi tytuł *Krzyż*. Jego autorem jest urodzony w Pcimiu współczesny poeta, ksiądz Marcin Godawa. Jest on wykładowcą teologii na Uniwersytecie Papieskim im. Jana Pawła II, studiował również polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Someś se wybrol  
to syćko: tyn pusty pokój,  
okno, kany muchy przylatujom  
zdychać.  
Je dy pocuj  
jak ci gro ta sama muzyka:  
ciyzkie sekundy rżnie zygor,  
w głowie – sum.  
Ino spróbuj co z tego ujońć!  
Someś se, chłopce, wzion  
to zycie, hań, w kościele.  
Kie biskup ci na głowe doł  
rynce, jak chlyb na droge, zebyś seł  
na cłowiecom trwoge  
i na wesele.  
„Someś, chłopce, fciol  
pod teli dysc.  
Przełoło ci sutanne.  
Z ludzkiego śmiechu  
wiatier na wiecór  
i gmy poranne.  
Pożryj  
jak siece  
bez twoje zycie i bez mój krzyż.”  
Tak mi radził Krystus,  
ftory na mence syćko potracił.  
Ba jo wiy:  
cłek na polu  
i pod krzyzem  
moknie inacy (Godawa 2006: 194).

I w tym wierszu mamy kilka wyrazów wykraczających poza zakres polszczyzny ogólnej: *syćko* ‘wszystko’, *kany* ‘gdzie’, *je dy* ‘ano, przecież’, *ujóńć* ‘odjąć, umniejszyć’, *teli* ‘taki’, *gma* ‘mgła’, *pożreć* ‘spojrzeć’, *bez* ‘przez’, *potracić* ‘o wielu rzeczach – stracić’, *ba* ‘ale’, *inacy* ‘inaczej’. Jak pisze A. Mlekođaj, utwór

wskazuje jednoznacznie na przynależność regionalną podmiotu lirycznego, jednak sposób prowadzenia rozmowy z milczącym Bogiem, poruszane w niej problemy mają już charakter uniwersalny i mogą dotyczyć każdego człowieka (Mlekođaj 2006: 18).

Ostatni tekst to fragment wiersza *Beskidzki gwiozdy* Jerzego Ruckiego. Poeta urodził się w Jaworzynce na Śląsku Cieszyńskim, większą część życia spędził w Szwajcarii, ale w swojej twórczości najczęściej wracał w rodzinne strony nie tylko tematyką, lecz także formą językową.

Siednij se  
kole północy na miedzy,  
głowym podeprzyj na pnioku  
i uobłop wezrokym  
niebo szyroki!

Wiaterek cichi z doliny fuko,  
szeleści liści uosiki,  
a jyny na młace,  
przi kónorzistym buku  
przedziwne poczujesz kwiki,  
lebo  
bolesnego uodgłos zwuku

Pozdrzyj na niebo:  
Akurat nad tebóm  
**Wielki Wóz** na złotych kołach sie kulo.  
Jego kosztowne uoje  
złómane na dwoje,  
bo niopatery, w blyszczące przibrany szaty  
**Woźnica** za mocno szarpnót za uopraty  
i zahamowoł naroz  
siwka „pod siodłym”.

Kapeczkiem dali  
**Bliźnioki** se rónczki podali  
i na cinyńuńckim śniurku  
gwioździsty **Wózek**  
– małóm kolaskym bez kónich –  
po niebieskim ciągnóm podwórku (Rucki bd.: 67).

Także w tym utworze spotykamy wyrazy gwarowe: *siednóć* ‘usiąć’, *pniok* ‘pień’, *oblapić* ‘objąć’, *fukać* ‘dmuchać’, *jyny* ‘tylko’, *młaka* ‘bagno, podmokła łąka’, *poczuc* ‘usłyszeć’, *lebo* ‘albo’, *zwuk* ‘płacz, lament’, *pozdrzyć* ‘spojrzeć’, *kulać sie* ‘toczyć się’, *uoje* ‘dyszel’, *nieopatery* ‘nieostrożny’, *kapeczkiem* ‘troszeczkę’, *kolaska* ‘wózek dziecienny’. Występująca w utworze antropomorfizacja zjawisk astronomicznych harmonizuje z naiwną wizją świata, charakterystyczną dla kultury wiejskiej. Użycie gwary uwypukla tę harmonię.

Wspomniałam wyżej, że w dawniejszych klasyfikacjach odmian języka teksty napisane gwarą były utożsamiane z tekstami folkloru. Przypomnę, że za typowe cechy tekstów folkloru uważa się ustność, wariantywność i anonimowość. Przytoczone teksty nie wykazują żadnej z nich, natomiast spełniają kryteria przypisywane wysokiemu stylowi artystycznemu, czyli przedstawiają świat „globalnie, wieloaspektowo, z pozycji podmiotowej” i wprowadzają „postawę kontemplacji estetycznej” (Bartmiński 2001a: 18–19, Grzegorzczkova 1991: 27). Zatem gwara może być nie tylko elementem stylizacji lub folkloru. Może być także samodzielnym twórczym dziełem literackiego.

Użycie gwary zacieśnia krąg odbiorców tekstu do ludzi posługujących się nią, jednocześnie umożliwia odwołanie się do doświadczenia pokoleń i świata wartości obecnych w kulturze danego regionu. Stanowi czynnik współtworzący wspólnotę ludzi świadomych własnej odrębności, którzy nie tylko się jej nie wstydzą, ale uznają ją za wartość i utożsamiają się z nią.

## BIBLIOGRAFIA

- Bartmiński Jerzy, 1977, Gwara w literaturze [w:] O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego, Lublin, s. 173–224.
- Bartmiński Jerzy, 2001a, Język w kontekście kultury, [w:] Współczesny język polski, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 13–22.
- Bartmiński Jerzy, 2001b, Ludowy styl artystyczny, [w:] Współczesny język polski, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 223–233.
- Dubisz Stanisław, 1986, Stylizacja gwarowa w polskiej prozie trzydziestolecia powojennego (nurt ludowy w latach 1945–1975), Wrocław.
- Furdal Antoni, 2000, Ogólny obraz odmian językowych, [w:] Językoznawstwo otwarte, wyd. III, Wrocław, s. 170–175.
- Gajda Stanisław, 1982, Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym, Warszawa–Wrocław.
- Godawa Marcin, 2006, Krzyż, [w:] Góralskie serce w zielonym listku pieśni. Antologia poezji regionu Podtatrza. Wybór i opracowanie Anna Mlekođaj, Ludźmierz, s. 194.
- Grabka Barbara, 2012, Obrzędowość roku kościelnego w gwarach polskich. Od adwentu do zapustów, Kraków.
- Grzegorzczkova Renata, 1991, Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy, [w:] Język a Kultura, t. 4. Funkcje języka i wypowiedzi, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova, s. 11–28.
- Klemensiewicz Zenon, 1954, O różnych odmianach współczesnej polszczyzny, [w:] tenże, W kręgu języka literackiego i artystycznego, Warszawa 1961, s. 101–156.
- Kobylińska Józefa, 2010, Gwarowy wizerunek świata w prozie Władysława Orkana, [w:] Studia Dialektologiczne IV, red. H. Kurek, A. Tyrpa, J. Wronicz, Kraków, s. 163–171.
- Kolberg Oskar, 1857, Pieśni ludu polskiego, Warszawa.
- Korzekwa Małgorzata, Dziewiecki Marek, 2006, Radość mądrości, Kielce, s. 64.
- Mlekođaj Anna (red.), 2006, Góralskie serce w zielonym listku pieśni. Antologia poezji regionu Podtatrza, wyb. i oprac. A. Mlekođaj, Ludźmierz.
- Mlekođaj Anna, 2015, Kwietno pani. O gwarowej poezji Podhala, Rabka Zdrój.
- Nowobielska Hanka, 1970, Kukulecka, Warszawa.
- Pisarek Walery, 1999, Zróżnicowanie języka narodowego, [w:] Encyklopedia języka polskiego, wyd. III, red. S. Urbańczyk, M. Kucala, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 457–459.
- Pitorak Józef, Koszarek Józef, Sztokfisz Franciszek, 2005, Bukowińskie nuty, Bukowina Tatrzańska.
- Rucki Jerzy, bd., Beskidzki gwiozdy, [w:] By uchronić od zapomnienia. Zbiór wspomnień z młodości w gwarze zakątka istebniańskiego, Cieszyn, s. 67.
- SWJP – Słownik współczesnego języka polskiego, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.
- Śliwński Władysław, 2010, Dialektyzmy w dramacie Stanisława Wyspiańskiego „Kłątwa”, [w:] Studia Dialektologiczne IV, red. H. Kurek, A. Tyrpa, J. Wronicz, Kraków, s. 173–184.
- Wątroba Juliusz, 2008, Herbowizna, Rudzica.
- Wilkoń Aleksander, 2000, Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny, Katowice.
- Wrocławski Krzysztof, 1995, Folklorystyka i jej miejsce wśród nauk (w ocenie etnofilologa), [w:] Folklorystyka. Dylematy i perspektywy, red. D. Simonides, Opole, s. 29–37.

## STRESZCZENIE

Autorka omawia usytuowanie gwary w obrębie odmian języka polskiego, następnie rozpatruje funkcje przypisywane gwarze. Podaje przykłady użycia gwary jako środka stylizacji w literaturze oraz w tekstach folkloru. Następnie na podstawie analizy tekstów współczesnych autorów wykazuje, że gwara może być także samodzielnym tworzywem indywidualnego tekstu poetyckiego.



**Dialectal poetry**

Keywords: dialect, folklore, functions of language, dialectal poetry

SUMMARY

The author discusses the placing of dialect within the varieties of Polish language, then examines the functions ascribed to the dialect. She provides examples of the usage of the dialect as a stylistic means in literature and in folklore texts. Thereafter, based on the text analysis of the contemporary authors, she shows that the dialect can also be independent material of an individual poetic text.



HALINA PELCOWA  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
Lublin

## ZMIANY JĘZYKOWE WE WSPÓŁCZESNEJ WSI (NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH Z LUBELSZCZYZNY)

Słowa kluczowe: zmiany językowe, wieś, wartościowanie gwary, świadomość językowa, przeobrażenia cywilizacyjno-kulturowe

Zmiany językowe zachodzące we współczesnej polskiej wsi pod koniec XX i na początku XXI wieku są ściśle połączone z przemianami kulturowymi i społeczno-cywilizacyjnymi. Zetknięcie się dwóch różnych rzeczywistości, czyli ustępującego świata dawnych zwyczajów, tradycyjnych metod gospodarowania, etosu pracy, wspólnotowości i solidaryzmu społecznego, a z drugiej strony – świata nowoczesnych technologii, mediów, z jednoczesnym zamknięciem wewnętrznym i rozluźnieniem więzów sąsiedzkich, prowadzi do zmian w sposobie porozumiewania się. Nie dokonuje się to jednak automatycznie, a wielu mieszkańców wsi (starszego i średniego pokolenia) funkcjonuje „w dwóch przestrzeniach socjosemantycznych – w tradycyjnej wiejskiej, która ustępuje, i w przestrzeni nowej, takiej samej jak w mieście, w cywilizacji współczesnej kultury konsumpcyjnej” (Ożóg 2001: 215–216).

To prowadzi do dezintegracji i stopniowego zanikania gwary stanowiącej jeszcze w II połowie XX wieku podstawową odmianę języka używanego w środowisku wiejskim w sytuacji nieoficjalnej i półoficjalnej.

Podłoża tych przemian należy poszukiwać nie tylko w nowej przestrzeni kulturowo-cywilizacyjnej, ale także w zmianie świadomości mieszkańców wsi. Istotną rolę odgrywają zarówno indywidualne predyspozycje mówiących, ich otwartość na zmiany, jak i stan językowej sprawności społecznej, czyli umiejętności doboru środków językowych stosownych do możliwości odbiorcy oraz funkcji, jaką nadawca i odbiorca pełnią w danej grupie społecznej i w określonej sytuacji komunikacyjnej (Dunaj 1985: 88–98; 1986: 15–23; Grabias 1991: 422; 1997: 281–282; Kaś 1994; Kucharzyk 2012: 67–70; Kurek 1995: 63–70, 95–144; Pelcowa 2000: 91–104; 2002: 87–99). Rodzaj zachowania językowego wyznacza nie tylko zróżnicowanie geograficzne, ale przede wszystkim nowe technologie, awans społeczny czy uwarunkowania kulturowe z oficjalnym (instytucjonalnym) charakterem sytuacji komunikacyjnej, lub jej nieoficjalnością, a także typ świadomości językowej, kompetencji językowej i kompetencji komunikacyjnej, prezentowanych przez nadawcę i odbiorcę. Kod językowy zmienia się w zależności od uwarunkowań na płasz-

czyźnie synchronicznej (sytuacja aktu mowy, role społeczne, typ i rodzaj rozmowy, miejsce rozmowy, temat rozmowy) i na płaszczyźnie diachronicznej (zmiany ról życiowych i społecznych, wpływ przemian cywilizacyjno-kulturowych). I na te elementy zwrócimy uwagę w dalszej części rozważań, wykorzystując jako materiał diagnostyczny wypowiedzi mieszkańców wsi Polski środkowo-wschodniej, zebrane w latach 2000–2018<sup>1</sup>.

Wskazane procesy mają charakter ponadregionalny i ponadczasowy, ale inaczej układają się tam, gdzie mamy do czynienia z wyraźną dążnością do zastępowania form gwarowych przez ogólnopolskie (taki obszar jest przedmiotem dalszych badań), a inaczej na terenach, gdzie sposób mówienia jest traktowany jako element tożsamości regionalnej i grupowej, np. na Śląsku, Kaszubach czy Podhalu. W tym opracowaniu skupimy się na zmianach zachodzących na terenie Lubelszczyzny, na którym – według badań socjologicznych (Dziekanowska 2009: 199–211; 2015) – mimo że jest wyraźna deklaracja więzi z regionem, nie ma zbyt silnych wyróżników regionalnej tożsamości, uprawomocnionych w świadomości mieszkańców.

Sytuacja aktu mowy, skorelowana z typem rozmówcy oraz tematem i miejscem rozmowy, może mieć charakter oficjalny, nieoficjalny lub półoficjalny, np.:

O dawnych czasach to się mówi po dawnemu, gwaro, ale o nowych to już nie wypada gwaro, no i z obcymi ludźmi, z panami z miasta to też gwaro nie pasuje mówić (Braciejowice, powiat opolski)<sup>2</sup>;

Tu był wygun przyd wojno, tera to droga nazywajo, o jeszcze tak między sobo to mówim wygun, ale jak ktoś obcy no to już droga, to drogo się jedzie, bo wygun to nie dla każdego wiadomo co to jest (Kryłów, powiat hrubieszowski);

Kiedyś to ludzie byli więcy cikawe świata, i tak więcy wiedzieli jak tera. Obiad to raz dwa był, bo wlażłam na trześnio i narwałam jagód na porke, i już było. A tera to i trześniów ni ma i porki nie gotujo, a i nie nazywajo porka, ale zupa, bo że to modni i tak po nowemu, a i może by ni jedli, bo ni wiadomo co to jest takiego, zupa to sie skrzywi taki młody, ale zjy, no bo to zupa, a porka to nie wi co to, i nie chce wiedzić, bo po co. A jak z miasta przyjichaly, to ja nawet o ty porce nie spominała, bo jeszcze by sie śmioli, co to za słowo takie porka (Deszkowice I, powiat zamojski);

Zapiro sie drzwi abo na klucz sie zasuwo, ale tera to te nazwania tak ni bardzo pasujo, pójde du sklepu to tam ta sklypowa mówi, że zara zamknie sklep, abo żeby drzwi zamknąć, bo wiaer, a w domu to u nas każdyn, i una tyż zapiro drzwi i zasuwo na klucz, ale tak przy ludziach to już inaczy mówi (Tworyczów, powiat zamojski);

Na wicerze to lubie jeść smażyńnice, ale po dzisiejszymu to jajecznicza sie mówi, no i przy ludziach tyż mówimy o jajeczniczy z jajków, bo smażenica to starodawne takie, a młode to mówio jajka na patelni i tyle, nie nazywajo tak jak my (Bychawka, powiat lubelski);

Między sobo to mówim cyncylia na to ziele, ale już przy obcych to jaskółcze ziele (Ruda Solska, powiat biłgorajski);

Puwała w domu jest, ale młode to sie ze mnie śmiejo, że babcia puwała mówi, no to jak tam ktoś przydzie czy przyjedzie obcy, to i ja mówie, że sufit to jest, ale tak przy swoich to mówie puwała, tak pu naszymu (Nedeżów, powiat tomaszowski);

Kiedyś chałupa, wielgo chałupa, a tera młode to mówio salon, no to i ja tak mówie przy nich (Załucze Stare, powiat włodawski);

<sup>1</sup> Zamieszczone w artykule fragmenty wypowiedzi gwarowych pochodzą z 33 wsi regionu lubelskiego i od 34 osób (21 kobiet i 13 mężczyzn), mających w chwili udzielania odpowiedzi od 70 do 86 lat. Materiał został zebrany przez autorkę artykułu w latach 2000–2018, co wskazuje, że zmiany językowe w środowisku wiejskim na tym terenie ciągle są aktywne, a gwara nie zanika zupełnie i niezmiennie budzi emocje wśród mieszkańców wsi.

<sup>2</sup> Wypowiedzi gwarowe są przywoływane w wersji oryginalnej, z podaniem w nawiasach nazwy miejscowości i powiatu.

Kiedys to byli te takie przesady. Na Wigilie to nasze babka nieboszka to kutie rzucali du góry, żeby pszenica taka rosła duża. I łyżki wiązali w kupie, żeby krowy sie trzymali, a w kołędzie rano krowom jeszcze opłatek nieśli, był taki kolurowy i w chlyb każdyj krowie. A teraz już tego nie robio, teraz ta tradycja już nowoczesna (Świerże, powiat chełmski);

Tu u nas człuwieczek mówili, ale to żrenica po prawdzie jest, i jak do pani to lepi powiedzieć żrenica, człuwieczek to tak między sobo mówim, bo jak sie rozmawia z drugim to sie patrzy jemu w oczy i tam sie odbija w oku taki człuwieczek, taka postać (Dobrynka, powiat bialski);

To je kiszka pu naszymu, no tak przy swoich, ale przy łobcych no to kaszanka, bo kiszka to tak w domu, na wsi tylko sie mówi. Nawet du młodych to kaszanka sie mówi (Ługów, powiat lubelski).

W koncepcji mówiącego tkwi nie tylko wiedza o regułach kreowania wypowiedzi, ale także jej dostosowania do różnych sytuacji społecznych. Towarzyszy temu możliwość zastosowania tzw. filtru informacyjnego (Kąs 1994: 33–37, 52–59), pozwalającego na wprowadzenie obcego rozmówcy we własny krąg kulturowy i tłumaczenie (z zastosowaniem kodu ogólnopolskiego) nieznanych mu nazw, form czy określanych przez nie desygnatów, z jednoczesnym dostrzeżeniem różnic pokoleniowych i sytuacyjno-środowiskowych. Funkcjonując na płaszczyźnie chronologicznej i kulturowo-obyczajowej, zapewnia on sprawną komunikację między rozmówcami gwarowymi a osobami spoza danego środowiska wiejskiego, co prowadzi do pełnej przekładalności i możliwości zastąpienia właściwości gwarowych przez ogólnopolskie, np.:

Jak nie wi co wirzeje to ja wytłumacze. To do zamykania studoły służy, to so dźwi pu prostu, ale ni w domu tylko w studole (Branica Radzyńska, powiat radzyński);

Ta dryga to jest to samo co galareta, a słuducha to stara taka strawa, zupa taka z syrowki, mąki czy tam krup jakichś, dziś tego już ni uważajo i zrobić nie potrafió, to stare takie, jeszcze od naszych babków wzięte (Rożki, powiat krasnostawski);

Zolnik to tak downo jak pralka dzisiaj, bo downo pralków nie było, a prać mus było, to byli te zulniki, jak pralka służyli. To naczynie jak tako beczka w podobie, ale z drewna i szersze, i niższe jak beczka, no i na trzech nogach, a z boku dziura była. Te dziure zatykali tam czymś i w tyn zolnik szmat nałożyli, ług z popiołu zrubili, i tak tym ługiem i gorąco wodo przeliwali, jaż to czyściutkie bedo te szmaty (Kawęczynek, powiat zamojski);

Stare ludzie to jeszcze mówio jak to niegdysiejsze było, że skamra lata, a tera to komar bedzie, ale to jest to samo i tak samo gryzie, tyle, że skamra to dziś jakoś nie pasuje, bo tera wszystko nowoczesne, a skamra to z dawnych lat nazwanie (Komodzianka, powiat biłgorajski);

Swadźba to jakby dzisiaj jaki bankiet, zabawa jakaś z przyjęciem (Żrebce, powiat zamojski).

Wraz ze wzrastającą świadomością językową pojawia się problem wyboru takiej lub innej formy, wartościowania różnych form, a procesy te w dużym stopniu są uzależnione od kompetencji językowej i kompetencji komunikacyjnej mieszkańców wsi, uwidaczniającej się w poczuciu przynależności do pewnej wspólnoty, identyfikacji z nią i miejscem zamieszkania, a także w świadomości wagi dziedzictwa kulturowego swojej „małej ojczyzny”.

To z kolei przekłada się na stosunek mieszkańców wsi do własnej mowy (por. Cygan 2011; Kucharzyk 2001: 98–103; 2002: 277–286; Pelcowa 2004: 127–139). Ważne jest zarówno zachowanie, jak i świadome lub nieświadomie usuwanie cech dialektalnych. Z jednej strony mamy wartościowanie pozytywne i sentymentalny stosunek do gwary wpisanej w tradycję ludową przekazywaną z pokolenia na pokolenie (*mowa przodków; mowa naszych ojców i dziadów; tradycja ludowa*) oraz w krąg swojskości i małej ojczyzny (*nasza mowa; nazywanie/mówienie po naszymu; swoja mowa*), np.:

Gwara to moja pierwsza ojczyzna i mój język, to taka swoja mowa (Krynica, powiat chełmski);  
 No jak to na wsi, nasze babki i matki mówiły tak trochu inaczej niż teraz to się przyjęło. Ja mówię do wnuka, zobacz, czy są krupy w szafce, bo będą pierogi dziś robić, a on nie wie czy ma mąki szukać, czy jajek, czy syra, a ja przecież o kasze pytałam. Innym razem mówię, że kura jedna gdzieś strzeżła, a on się pyta co zrobiła? No po dawnemu strzeżła to zgubiła się, ale młodzi nie rozumie tego, bodaj skąd mają wiedzieć. Ale powinny, bo to nasza mowa z dawna wzięta (Luchów Dolny, powiat biłgorajski);  
 Krowe się doiło, baby miały szkopki i siedziały na takich stołeczkach, tak po naszymu to się nazywało szkopek (Smółsko Duże, powiat biłgorajski).

Z drugiej strony gwara jest łączona z dawną wiejską rzeczywistością i widziana wyjątkowo przez pryzmat zacofania technicznego i ciężkiej pracy na roli, a tym samym wartościowana negatywnie, z odsyłaniem do sąsiednich wsi i obszarów, np.:

U nas żadna gwara nie istnieje, nawet nie pamiętam, żeby kiedy coś było takiego, do miasta bliżej (Okragłe, powiat biłgorajski);

Kiedyś to stare mówiły tak po naszymu, przydziewa du waju, a potem wy przydzda do naju, a teraz inne czasy i nicht tak nie powi (Basonia, powiat opolski);

U nas to wołali tak zbirajta się, idziewa w pole, bo słońce już wysoko, a tera to delikatnie chodźcie półdziemy w pole, już tak nowoczesnie mówio, nie po naszymu starodawnemu, bo to już nie jest mowa takich już starych ludzi i z naszych stron (Tarnawka, powiat lubelski);

U nas nikt już tak nie mówi, no może ktoś tam to zna jeszcze z dawnych czasów, ale w Łążku to jeszcze po starym mówio (Stojeszyn, powiat janowski);

Jak się posłucha dzie indzi ludzi to wtedy widać jak samemu się gada. Ale u nas to czyściutko tak, a tam już kalyczo tak, no to nie ich wina, że im przyszło mieszkać w takiej bidny wiosce (Biszczka, powiat biłgorajski);

A pewnie, że u nas mowa ładniejsza jest, taka więcę zrozumiała, trafiają się też takie słowa, których młodzi nie mogą zrozumieć, ale dzie indzi jest ich dużo więcę. Na przykład w Brzyska Woli czy w Jastrzębcu to tak śmiesznie gadają. Kiedyś się chodziło na odpusty do Brzyska Woli, to pud kościołem tyle się można było nasłuchać, ale zrozumieć to ino pół. W Jastrzębcu to znowu tak gadają, że zrozumieć można, ale tak przeinaczają słowa, u nas mówi się normalnie kałuża, a u nich kałuża (Luchów Dolny, powiat biłgorajski).

Z sytuacją aktu mowy wiąże się też funkcjonowanie mieszkańców wsi w nowej rzeczywistości, często modyfikującej ich dotychczasowy status i pełnione role społeczne. W miejscu dawnych drobnych gospodarstw powstają gospodarstwa wielkoobszarowe nastawione na określony typ produkcji, gospodarstwa agroturystyczne, przedsiębiorstwa produkcyjne, co przekłada się na sposób językowej konceptualizacji świata, np.:

Mój sąsiad to beemko jeździ, a chałupę wyszykował, że nijeden w mieście może pozazdrościć, to czego tu szukać, tu zacofania żadnego ni ma, ludzie żyją bugato i nowoczesnie (Miętkie, powiat hrubieszowski);

Kiedyś to tu każdy jeden chłop był i tyle, a tera wszystko się zmieniło, bo un pan, o tu zaraz nidałoko to jest taki wielgi biznes świński, to un bogaty, un przedsiębiorca jest, a nie chłop ze wsi (Lisikierz, powiat łukowski).

Należy przy tym pamiętać, że z gwarą łączy się cała sfera kulturowo-obyczajowa, wierzeniowa, symboliczna, magiczna, a wypowiedzi mieszkańców wsi to nie tylko zapis pamięci, ale oryginalne świadectwa przeszłości i obszerny materiał diagnostyczny z szeroko pojętego dziedzictwa kulturowego – materialnego i niematerialnego, pozwalający na opisanie historii pokoleń i pokazanie metamorfozy tożsamości wiejskiej. Na Lubel-

szczyźnie, podobnie jak w innych regionach Polski, w ostatnich kilkunastu latach obserwujemy z jednej strony odradzanie się zainteresowania gwara jako wykładnikiem „małej ojczyzny”, ale z drugiej – traktowanie gwary jako produktu rynkowego, a tym samym jej komercjalizację (por. Karaś 2013: 207–218; 2015: 83–95; Kucharzyk 2001, 98–103; Kurek 2010: 71–79; Pelcowa 2013: 219–229; 2016: 5–14). I chociaż używanie gwary na badanym terenie ogranicza się – podobnie jak pisał w latach dziewięćdziesiątych XX wieku Marian Kucala – przede wszystkim „do kontaktów rodzinnych i z najbliższym otoczeniem, i to przeważnie ludzi starszych” (Kucala 1996: 164), to jednak chęć zachowania odrębności języka i kultury własnego regionu jest silna. Według Jerzego Reichana, „Z czasem [...] wzmocni się istniejąca już teraz dążność do rekultywowania dawnych tradycji lokalnych, w tym oczywiście gwar, ale nie dla stałego ich użytkowania, tylko dla celów wspomnieniowych przy okazji obrzędów i uroczystości” (Reichan 1999: 278). Inni uczeni uważają, że gwary nie wymierają, ale zmieniają swoją postać i stają się regiolektami, stanowiącymi odmianę przejściową między gwarami, żargonami i potoczną odmianą języka ogólnego (por. Gajda 2001: 214; Kurek 2010: 78; Wyderka 2014: 18–19).

Lubelszczyzna to obszar pogranicza i ten fakt przekłada się zarówno na trwałość elementów oddających istotę wielokulturowości (np. często jest wspominana gwara chachłacka, określana jako *taka nasza mowa, taka tutejsza* (Dańce, powiat włodawski)), jak i odnawianie tradycji w celu promocji regionu. Przyjeżdżają turyści, więc nie wypada mówić gwara, ale np. dobrze jest podać dawne nazwy roślin, bo to nietypowe, oryginalne, czy pokazać dzieżę, niecki, przedzenie lnu, tkanie płótna. Odradza się zainteresowanie gwara, ale w aspekcie kulturowym, a nie językowym. Następuje raczej przywoływanie i ożywianie dawnych desygnatów z ich ludowym nazewnictwem oraz towarzyszącą sferą symboliczną i magiczną, np.:

W domu podkidano gałązke derezy ('rośliny przydrożnej – widłaka goździstego, *Lycopodium clavatum*'), jak chciano spowodować kłótnie, i było takie powiedzenie podkinuty derezy (Dorohusk, powiat chełmski);

Wereja to po chachłacku zostawiało się kępke zboża, upliło się czyściutko, zakręcało się kłosy, kwiatki się wyciągało i te kłosy na kępce byli, te kłosy się wykruszało, przygrabiało się rękami, żeby ono powschodziło, bo mówili, że święty Eliasz przyjedzie konie paść jak będzie grmiało, te konie zjadały te wereje, stawiało się dużo gałąż koło jej, duże piękne kwiaty koło niej się obręcało i się śpiewało, [...] i wyciągali piękny kłosy ze snopa i obkładali te wereja i zawsze kręcili, bo piękne żyto się urodzi, który był gospodarzem złapali go i powłóczyli go po tej werei, żeby on zabronował to ładne żyto będzie, jarzębine wsadzaliśmy, żeby żyto było piękne takie jak czerwona jarzębina (Ortel Królewski, powiat bialski);

Soroczka to czterdzieści prac trzeba było wykonać, żeby zrobić koszule. Czterdzieści prac. Tak, najpierw posieje się len, potem się jego piele, potem się jego rwie i układa się w takie kuczki, potem się przywozi i te kuczki się bije, nasienie odlatuje, a to do wody moczy się, takie ni w rzece, bo rzeka bieżąca, to takie stojące jakie, to kiedyś różne były bagienka. Teraz się wyciąga i się rozciąga nie na ziemi, ale na trawie, na po zżętym zboży, to już ile robót. Potem zbiera, no jak wyschnie się pociera, próbuje się, o jak już, już się włókno pokazuje, to wtedy się już zbiera i się łamie, a łamaczka ręczna, potem to już w maszynie była, a to ręczna. Tak ło się klep, klep, klepie, a po łamaczce to się jeszcze międli. Takie byli łamaczka, ale z dwoma przedziałami w środku, ło tak łamaczka w środku, ło ma tylko jedno i drugo się przyciska a to taka, że w środku jeszcze ma dwa, jeszcze się lepi wykrusza. Potem klepie się klepaczko, potem częsze się takim drucianym grzebieniem, potem się już przędzie na kółku, kołowrotku, ale ten jeszcze, te motki to jeszcze się gotuje w takim popiele, żeby ono było takie troszke miększe i wtedy się snuje na snuwli, jeszcze w stodole wisi u nas. No potem już coś, zwiąjało się te nici na snuwle i ze snuwli na warsztat, z warsztatu no już płótno jest. To się nosiło na wiosne na wodę na łąkę, żeby biało, słońce wybielało, na płytko wodę, no i teraz już koszule szyc, to ile to robót (Dubica, powiat włodawski).

Zmiany językowe wpisują się też w tworzenie się nowego typu mentalności wiejskiej i nowej jakości życia, będących wynikiem przeobrażeń cywilizacyjnych, technicznych i społecznych (Kurek 1995; 2010: 71–79; 2012: 85–92; Pelcowa 1998: 105–117; 1999: 253–267; Sierociuk 1991: 129–141; Sierociuk (red.) 2006; Sikora 1993: 298–307; 2010). Uzewnętrzniona społecznie opozycja wieś : miasto i wpływ miasta oraz ludzi z miasta, rola środków masowego przekazu, wielozawodowość mieszkańców wsi, zmiana statusu zawodu rolnika, gospodarstwa agroturystyczne i zmiana mentalności pokoleniowej (por. Pelcowa 2012: 185–186) mają swoje odzwierciedlenie w nowej odsłonie rzeczywistości wiejskiej, często już skomercjalizowanej, zewnętrznie dorównującej miastu i niechętnie identyfikującej się nie tylko z gwara, ale z dawnym wiejskim stylem życia.

Dochodzi do metamorfozy tożsamości wiejskiej, a zmiany są widoczne na różnych płaszczyznach: językowej, kulturowej, obyczajowej, mentalnościowej, a także technologicznej i środowiskowej. Dotyczą różnych domen, ze ścisłym powiązaniem faktów językowych ze sferą pozajęzykową zarówno cywilizacyjno-technologiczną, jak kulturową i obyczajową. Przeobrażenia w mowie rodowitych mieszkańców wsi zależą przede wszystkim – jak piszą Halina Kurek (2012: 90–91) i Helena Grochola-Szczepanek (2009: 189–208) – od wieku, wykształcenia, pochodzenia społecznego, wykonywanego zawodu oraz płci. W regionie lubelskim w mowie badanej grupy osób (70–86 lat) z jednej strony zachodzi integracja z językiem ogólnopolskim, z drugiej – dezintegracja zarówno w zakresie realizacji gwary, jak i w relacji na linii gwara : język ogólnopolski. Dezintegracja obejmuje:

1) fonetykę i gramatykę z rozchwianiem systemowym gwary i zanikaniem najbardziej wyrazistych cech gwarowych (m.in. mazurzenia, zwężenia artykulacyjnego samogłosek *e*, *o*, podwojenia *s* między samogłoskami, nosowości w śródgłosie i wygłosie, miękkości spółgłoski *l* przed samogłoską *e*), np.:

To sie piekło piróg i cystowało sie gości, no taki poczęstunek ten pieróg (Wierchowiska, powiat janowski);

Do lasu szli po chrust, w lassach przyważnie tyn chrust (Zynie, powiat biłgorajski);

A galareta, no trzeziunka po downemu. To naloli na nieculecke, takieśmy mieli z wirzbów wydłubane [...], to trzeziunka sie nazywała, bo sie trzęsie, trzesionka sie trzęsie (Gołęb, powiat puławski);

A co jedli, na wiczerze chlieb i mleko (Niedziałowice, powiat chełmski);

2) leksykę z zanikaniem dawnych słów i desygnatów oraz ścisłym zespoleniem obu grup zjawisk; losy nazw są splecione z trwałością desygnatów, jednak nie dzieje się to automatycznie, a zachodzące procesy przekładają się na różne realizacje, np. desygnat zostaje i nazwa zostaje, desygnat zanika i nazwa zanika, desygnat zostaje, a nazwa zanika, desygnat zanika, a nazwa zostaje, wchodzą nowe desygnaty i nazwy;

3) sferę językowo-mentalnościową uwarunkowaną świadomościowo, z rekonstrukcją sposobów zachowania, np. giną nie tylko formuły pozdrowień, ale towarzysząca im obudowa niewerbalna, w tym szacunek dla osób starszych czy wspólnotowość wsi; zanikają nazwy stopni pokrewieństwa, bo nie ma potrzeby kontynuowania dawnych przyzwyczajzeń językowych, a w specyfikacji określeń dla dalszej rodziny wystarczają dwa słowa – *ciocia* i *wujek*;

4) płaszczyznę językowo-kulturową ze zmianą zewnętrznego obrazu wsi, a wraz z nim zanikiem ludowych zwyczajów, obyczajów, obrzędów, zachowań o charakterze magicznym i symbolicznym. Zmienia się zarówno organizacja dnia codziennego, jak i sposób spędzania wolnego czasu i świętowania.



## BIBLIOGRAFIA

- Cygan Stanisław, 2011, Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie, Kielce.
- Dunaj Bogusław, 1985, Sytuacja komunikacyjna a zróżnicowanie polszczyzny mówionej, „Język Polski” LXV, s. 88–98.
- Dunaj Bogusław, 1986, Dialektologia a socjolingwistyka, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” 12, s. 15–23.
- Dziewkanowska Małgorzata, 2009, Tożsamość kulturowa mieszkańców Lubelszczyzny, [w:] Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana, t. 1, Tradycja: wartości i przemiany, red. J. Adamowski J. Styk, Lublin, s. 199–211.
- Dziewkanowska Małgorzata, 2015, Poczucie tożsamości regionalnej mieszkańców Lubelszczyzny, Lublin.
- Gajda Stanisław, 2001, Funkcjonowanie współczesnej polszczyzny. System odmian i jego dynamika rozwojowa, [w:] Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski, red. S. Gajda, Opole, s. 207–219.
- Grabias Stanisław, 1991, Kultura słowa a sprawności komunikacyjne, „Polonistyka” 7, s. 419–429.
- Grabias Stanisław, 1997, Język w zachowaniach społecznych, Lublin.
- Grochola-Szczepanek Helena, 2009, Słownictwo mieszkańców wsi a czynniki demograficzno-socjalne (na przykładzie gwary spiskiej w Polsce), „Jezikoslovni Zapiski” 15, 1–2, s. 189–208.
- Karaś Halina, 2013, Dialektologia a ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego, [w:] Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona, red. J. Adamowski, K. Smyk, Lublin–Warszawa, s. 207–218.
- Karaś Halina, 2015, Zadania dialektologii w zakresie ochrony ginących gwar, „Gwary dziś” 7 (2015) (online: [www.wydawnictwo.ptpn.poznan.pl/czasopisma/gwary/gwary7\\_2015.html](http://www.wydawnictwo.ptpn.poznan.pl/czasopisma/gwary/gwary7_2015.html)), s. 83–95.
- Kąs Józef, 1994, Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich), Kraków.
- Kucała Marian, 1996, Terytorialne zróżnicowanie polszczyzny, [w:] O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny, red. J. Miodek, Wrocław, s. 163–169.
- Kucharzyk Renata, 2001, Gwara w ocenie jej użytkowników, „Język Polski” LXXXI, s. 98–103.
- Kucharzyk Renata, 2002, Język wsi z perspektywy autochtonów, [w:] Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki, red. S. Gala, Łódź, s. 277–286.
- Kucharzyk Renata, 2012, O potrzebie socjolingwistycznego badania zmian w słownictwie gwarowym, [w:] Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym, red. H. Kurek, Kraków, s. 67–76.
- Kurek Halina, 1995, Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne, Kraków.
- Kurek Halina, 2010, Przemiany kulturowo-językowego wizerunku polskiej wsi w ostatnim półwieczu (na przykładzie gwar małopolskich), [w:] Studia Dialektologiczne IV, red. H. Kurek, A. Tyrpa, J. Wronicz, Kraków, s. 71–79.
- Kurek Halina, 2012, Czynniki socjolingwistyczne a przemiany polszczyzny mówionej w ostatnim półwieczu, [w:] Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym, red. H. Kurek, Kraków, s. 85–92.
- Ożóg Kazimierz, 2001, Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia, Rzeszów.
- Pelcowa Halina, 1998, Zmiany językowe jako problem badawczy współczesnej dialektologii, [w:] Teoretyczne, dydaktyczne i badawcze założenia dialektologii, red. S. Gala, Łódź, s. 105–117.
- Pelcowa Halina, 1999, Przeszłość w językowym obrazie świata współczesnej wsi, [w:] Przeszłość w językowym obrazie świata, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin, s. 253–267.
- Pelcowa Halina, 2000, Kompetencja językowa i kompetencja komunikacyjna mieszkańców wsi regionu lubelskiego, [w:] Język polski. Współczesność – Historia, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, Lublin, s. 91–104.
- Pelcowa Halina, 2002, Językowe aspekty integracji i dezintegracji mieszkańców wsi, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” X, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań, s. 87–99.
- Pelcowa Halina, 2004, Wartościowanie gwary w wypowiedziach mieszkańców wsi, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” XIII, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań, s. 127–139.
- Pelcowa Halina, 2012, Społeczne uwarunkowania gwar ludowych, [w:] Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym, red. H. Kurek, Kraków, s. 183–194.

- Pelcowa Halina, 2013, Gwara jako nośnik lokalnego i regionalnego dziedzictwa kulturowego, [w:] *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Lublin–Warszawa, s. 219–229.
- Pelcowa Halina, 2016, Gwara – dziedzictwo ciągle żywe czy już zapomniane?, „*Język Polski*” XCVI, 3, s. 5–14.
- Reichan Jerzy, 1999, Gwary polskie w końcu XX w., [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków, s. 262–278.
- Sierociuk Jerzy, 1991, Z problematyki socjolingwistycznego badania gwar, „*Socjolingwistyka*” 11, s. 129–141.
- Sierociuk Jerzy (red.), 2006, *Gwary dzisiaj. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań.
- Sikora Kazimierz, 1993, Jak pan zawędrował na wieś, „*Język Polski*” LXXIII, 4–5, s. 298–307.
- Sikora Kazimierz, 2010, *Grzeczność językowa wsi, cz. I: System adresatywny*, Kraków.
- Wyderka Bogusław, 2014, Problemy teoretyczne współczesnej dialektologii, [w:] *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, red. M. Rak, K. Sikora, Kraków, s. 13–21.

#### STRESZCZENIE

Przedmiotem opracowania jest nakreślenie obrazu zmian językowych zachodzących we współczesnej wsi w wyniku przemian cywilizacyjnych oraz kształtowania się nowej struktury społeczeństwa i nowej mentalności wiejskiej. Zmiany językowe, ściśle powiązane ze sferą pozajęzykową cywilizacyjno-technologiczną, kulturową i obyczajową, zachodzą: 1) w fonetyczno-gramatycznym zasobie językowym z rozchwianiem systemowym gwary i zanikaniem najbardziej wyrazistych cech gwarowych; 2) w zasobie leksykalnym ze ścisłym zespoleniem nazw i desygnatów; 3) w sferze językowo-mentalnościowej uwarunkowanej świadomościowo, z rekonstrukcją sposobów zachowania; 4) na płaszczyźnie językowo-kulturowej ze zmianą zewnętrznego obrazu wsi. Podstawą rozważań są wypowiedzi mieszkańców Lubelszczyzny i ich sposób konceptualizacji dawnej i współczesnej językowej przestrzeni wiejskiej.

#### **Linguistic changes of the contemporary village (on selected examples from the Lublin region)**

Keywords: linguistic changes, countryside, dialect evaluative judgements, linguistic awareness, civilizational and cultural transformations

#### SUMMARY

The text sets out to present linguistic changes occurring in the contemporary countryside which result from civilizational transformations as well as the emergence of new social structure and new rural mentality. Linguistic changes, inextricably connected to the extra-linguistic sphere, i.e. civilizational, technological and cultural, take place in the following four areas: 1. in the linguistic inventory of phonetics and grammar; changes are seen here in the systemic disruption of the dialect and the disappearance of the most distinctive dialect features, 2. in the lexical inventory, where changes result from some designators and thus names becoming obsolete, 3. at the level of language and mindset, both embedded in human thought; modifications occurring here stem from newly established patterns of behaviour, and 4. at the linguistic-cultural level, where transformations reflect the change in the external appearance of the countryside. The data for the analysis come from the utterances of the inhabitants of the Lublin region as well as their ways of conceptualizing past and present rural space.

KATARZYNA SOBOLEWSKA  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

## **GWARA MAZURSKA NA FACEBOOKU. EDUKACJA, POPULARYZACJA, INTEGRACJA**

Słowa kluczowe: gwara mazurska, rewitalizacja gwary, Facebook jako źródło danych językowych

### 1. WSTĘP

Facebook to najpopularniejszy na świecie serwis społecznościowy. Jego twórca, dyrektor generalny i największy udziałowiec, Mark Zuckerberg, jest ikoną współczesnej technologii i popkultury. Zarejestrowani użytkownicy tego serwisu mogą zapraszać innych do grona swoich znajomych, obserwować i komentować ich wpisy, tworzyć grupy tematyczne otwarte lub zamknięte, udostępniać wydarzenia, dzielić się wiadomościami, komentarzami, zdjęciami, filmami oraz linkami do różnych stron w Internecie. Jest to więc forum wymiany wiadomości płynących zarówno ze świata realnego, jak i wirtualnego, zbiór wciąż aktualizowanych informacji dobieranych w zgodzie z preferencjami i potrzebami konkretnych grup odbiorców.

Facebookowiczów jest naprawdę dużo: w 2017 roku liczba zarejestrowanych użytkowników serwisu na całym świecie wynosiła dwa miliardy. Polska wersja Facebooka, działająca od 2008 roku, liczy 16 milionów użytkowników. Prawie co drugi Polak z różną częstotliwością korzysta z tego portalu, a wielu ludzi, zwłaszcza młodych, spędza na nim po kilka godzin dziennie, bo tyle czasu wymaga śledzenie wiadomości stale publikowanych przez znajomych i obserwowane strony. Z każdym nowym wpisem zamieszczonym przez kogokolwiek, kto znajduje się na liście znajomych, obserwowanych osób publicznych (pisarzy, dziennikarzy itp.) czy instytucji „polubionych” przez danego użytkownika – aktualizuje się i zmienia unikalna lista informacji przeznaczonych dla tego konkretnego odbiorcy.

Przeglądanie cudzych wpisów na Facebooku, reagowanie na nie w różny sposób i publikowanie własnych treści staje się popularną dziś formą życia społecznego. Nie wymaga ona wychodzenia z domu ani spotykania się z „prawdziwymi” ludźmi, zapewnia za to poczucie bycia w stałym kontakcie ze światem. Dzięki Facebookowi świat ten skurczył się niemal do rozmiarów klawiatury – tylko kilka kliknięć dzieli od siebie osoby, które, mieszkając w różnych częściach globu, nie miałyby najmniejszej szansy się spotkać ani wymienić opiniami czy utworzyć stałej grupy poświęconej jakiejś ważnej dla nich sprawie.

Istotnym aspektem działania Facebooka jest sposób rozprzestrzeniania się wiadomości. Przypomina on tzw. łańcuszek św. Antoniego: raz wpisana informacja może dzięki licznym „polubieniom” czy udostępnieniom – trafić do ogromnej liczby osób, których składu ani liczebności nie da się przewidzieć w momencie pierwszej publikacji. Żaden autor wpisu nie wie, ilu użytkowników Facebooka przeczyta i skomentuje to, co umieścił na swoim profilu, jeśli wiadomość zdefiniuje jako „publiczną”. Co więcej, raz podana informacja pozostaje w serwisie przez cały czas, gotowa w każdej chwili do ponownej publikacji przez dowolną osobę, do której dotarła – z nowym komentarzem, odniesieniem czy przypomnieniem.

Jedną z grup działających na Facebooku jest skupiona wokół stron „Mazurskie słówko na dziś” i „Mazurską gądką”. Należą do niej osoby zainteresowane dialektem mazurskim, czujące silny związek z kulturą i językiem dawnych Mazur. Założyli ją i administrują nią (czyli publikują wpisy, monitorują dyskusje pod wpisami) entuzjaści, ale w większości nie profesjonaliści: Mazur mieszkający w Londynie, emerytowany żołnierz ze Szczytna, pracownik firmy transportowej... Tylko jeden z nich, Piotr Szatkowski, Mazur z Działdowa, jest filologiem, kompetentnym i energicznym propagatorem mazurszczyzny dysponującym solidną wiedzą językoznawczą. Jest on także autorem *Malégo Princa*, przekładu znanej powieści Antoine’a de Saint-Exupéry’ego na gwara mazurską, wydane pod koniec 2018 roku.

Tytuły omawianych stron dobrze oddają ich językowy charakter. Oba profile są redagowane przez tę samą grupę osób i obserwowane przez facebookową społeczność liczącą około 3 tys. ludzi, z których znaczna część mieszka za granicą, głównie w Niemczech. Pierwszy wpis w „Mazurskim słówku na dziś” pochodzi z 2013 roku. Trzy lata później administratorzy zdecydowali o utworzeniu podstrony o nazwie „Mazurską gądką”, aby skupiała osoby zainteresowane głównie sprawami gwary, pragnące przypomnieć ją sobie, poszerzyć wiedzę o niej lub w niej porozumiewać się na tym forum.

Artykuł prezentuje najważniejsze typy informacji opublikowanych na obu stronach od września do końca 2018 roku (sporadycznie sięgając do starszych wpisów). Analiza materiału widniejącego na Facebooku została uzupełniona na podstawie krótkiej ankiety wypełnionej przez administratorów. Omówię te zagadnienia, porządkując je według trzech celów, jakie przyświecają twórcom i odbiorcom stron: edukację, popularyzację i integrację.

Przytaczane wypowiedzi i materiały sygnuję skrótem tytułu strony (MS – „Mazurskie słówko na dziś”, MG – „Mazurską gądką”) oraz datą wpisu, co umożliwi odszukanie ich na Facebooku.

## 2. EDUKACJA

*Edukacja* to według *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN nauczanie kogoś, samodzielne zdobywanie wiedzy, a także „kształtowanie pożądaných postaw i zachowań”. Ten cel realizują prawie wszystkie wpisy administratorów analizowanych stron. Przybierają one często postać ciekawej, nieoczywistej informacji o regionie, jego historii i kulturze, materii, która nadal fascynuje wielu znanych naukowców lub twórców. Jeden z ostatnich wpisów w 2018 roku zawierał link do profesjonalnego tekstu filmoznawczego poświęconego stylowi filmu *Róża* Wojciecha Smarzowskiego (MG, 25.12.2018).

Obie strony regularnie prezentują mazurskie słownictwo. Co kilka – kilkanaście dni publikują kolorową planszę, na której wyraz mazurski otrzymuje swoje tłumaczenie na język polski i (w „Mazurskim słówku na dziś”) – także niemiecki. Wpisowi towarzyszy niekiedy omówienie pochodzenia wyrazu mazurskiego, źródeł jego odmienności od ogólnopolskiego albo niemieckiego oraz różnic między tymi kodami w zakresie dystrybucji synonimów, por. plansza: *rosówkä – Regenwurm – dżdżownica* (MS, 29.10.18).

Wpisy słownikowe w „Mazurskiej gładce” ukazują się bardzo systematycznie, niekiedy każdego dnia. Oto ich lista z grudnia 2018 roku:

MG, 1.12.2018: *bigłować* ‘prasować’

MG, 2.12.2018: *chojaska* ‘sosna’

MG, 3.12.2018: *durch* ‘stałe, wciąż’

MG, 4.12.2018: *kugle* ‘bombki na choinkę’

MG, 5.12.2018: *kanônâ* ‘armata, a także pogardliwie o kobiecie z nadwagą’

MG, 6.12.2018: *ńeć dryg* ‘mieć do czegoś uzdolnienia, predyspozycje’

MG, 7.12.2018: *reisferszłus* ‘zamek błyskawiczny’

MG, 9.12.2018: *nukél* ‘smoczek’

MG, 10.12.2018: *strapśony* ‘zmartwiony’

MG, 16.12.2018: *ńeć fôgla* ‘wariować’

MG, 27.12.2018: *nimek* ‘nieudacznik’.

Jak widać, ten amatorski i dość niewyszukany słowniczek uwzględnia wiele części mowy, objaśnia też niektóre zwroty, ale przede wszystkim wywołuje liczne komentarze osób obserwujących tę „rubrykę” na stronie. Komentarze te stanowią ważne uzupełnienie pierwotnego, lakonicznego wpisu, który bywa wręcz tylko zaproszeniem do dyskusji nad słowem, zachęcającym do publikowania związanych z nim skojarzeń i wspomnień.

Pierwsze komentarze zawierają zwykle potwierdzenie istnienia danej formy w gwaraż mazurskiej. Podanie przykładu zdania zapamiętanego z dzieciństwa poświadcza postać i znaczenie omawianego słowa lub zwrotu, umieszczonego w naturalnym kontekście:

Mieć fogla. Jak się zrobiło coś głupiego, to moja mama mówiła: ty masz fogla (MG, 16.12.2018: *ńeć fôgla*)  
Durch robota i robota<sup>1</sup> (MG, 3.12.2018: *durch*).

Niemieckojęzyczni użytkownicy strony często podają prawdopodobną etymologię:

Hmmm... po niemiecku mamy „einen Vogel haben”/„mieć ptaka (w głowie)”... (MG, 16.12.2018: *ńeć fôgla*).

Inni czytelnicy podają synonimy czy pozostałe warianty leksykalne danego słowa. Oto wpisy do wyrazu *chojaska* (MG, 2.12.2018):

– U nas na powiadano – CHOJAK – czyli sosna lub świerk.

– Abo chojna.

– Jo, jo... jeszcze znam wersję chojkä/chójkä.

To wspólne przypominanie sobie znaczenia i brzmienia słowa stanowi czasem wstęp do uruchomienia głębszych pokładów pamięci, która wiąże się z konkretnymi osobami czy

<sup>1</sup> W cytowanych komentarzach wprowadzono niewielkie poprawki techniczne i ortograficzne.

sytuacjami. Otwiera się droga do ujawnienia pewnych intymnych treści biograficznych i kulturowych, traktowanych z czułością i humorem:

- Mój pradziadek twierdził, że „za chojką” się najlepiej pije z kumplami 😊😊
- Coby klato nie dostać od baby bez łeb ;) ))));
- No jo, klata w rence baby to je richtik poważna zacha (MG, 2.12.2018).

Wyraz zaprezentowany przez facebookowy słowniczek jest zaledwie punktem wyjścia. W kolejnych komentarzach pojawiają się inne wyrazy z tego samego pola znaczeniowego:

Tak, były kugle, a na czubek mówili szpica (MG, 4.12.2018: *kugle*).

Użytkownicy gwar innych niż mazurska dostarczają „swoich” synonimów lub innych potwierdzeń, uświadamiając pozostałym członkom grupy ściśle związki między różnymi dialektami. W ten sposób gwara mazurska, jako jedna z wielu regionalnych odmian języka polskiego, zostaje powiązana siecią zbieżności, analogii lub podobieństw z gwarami Śląska, językiem kaszubskim, dialektami mazowieckimi:

Na Ślonsku nupel (komentarz do wpisu *nukél* ‘smoczek’, MG, 9.12.2018)

W kaszubskim identycznie (MG, 5.12.2018: *kanôńa*)

Jak w kaszubskim. Znów (MG, 4.12.2018: *kugle*)

Jak po kaszubsku! (MG, 3.12.2018: *durch*).

Część skojarzeń uwidoczniionych w komentarzach jest bardzo odległa, błędna lub nietrafiona:

Moja Oma mówiła „pofolgować” (komentarz do *ńeć fõgla*).

Sprostowanie tego błędnego powiązania pojawia się natychmiast:

Folgować to zwolnić, poluzować, odpuścić (MG, 16.12.2018).

Stałą troską jednego z administratorów jest sprawa wymowy głosek mazurskich. Wiąże się ona ściśle z problemem ustalenia zasad transkrypcji. Objasnienia sposobu artykulacji niektórych głosek odrębnych od standardowej polszczyzny podaje tak:

– á: otwórz usta jak do a, ale powiedz „o” (MS, 12.10.18).

Tak zaś przekonuje swoich odbiorców o konieczności ustalenia zasad zapisu mowy mazurskiej:

Tworzenie ortografii moglibyśmy sobie darować, gdyby żyły setki tysięcy użytkowników, a status mazurskiego był niezagrożony. Ale jest garstka i to rozsiana po świecie. Łączy nas głównie internet. Mazurski z języka mówionego, by przetrwać, musiał stać się pisanym. Ortografia jest zatem niezbędna do konsekwentnego nauczania nowych użytkowników, ale także do podwyższania prestiżu – mowa w żaden sposób nieregulowana pod względem grafii jest traktowana jako niepoważny bełkot wieśniaków, co nie znają życia (MS, 22.09.2018).

Te zabiegi edukacyjne, tłumaczące konieczność standaryzacji pisowni głosek mazurskich, są czytelne i dobrze oceniane przez komentatorów:

To, co tu robisz jest piękne i wartościowe. Nie poddawaj się, proszę i wyjaśniaj! Czasem nawet najprostsze zasady warto przypomnieć. Teraz też kilka kwestii mi się rozjaśniło. Robisz dobrą robotę. Dziękuję (MS, 22.09.2018).

Gwara mazurska to w odczuciu administratorów strony nie tyle zanikający język mówiony w odmianie regionalnej, ale kod, który ma szansę na rewitalizację i podwyższenie swego statusu. Dlatego zachęcają oni członków grupy do prowadzenia „konwersacji” po mazursku, sami takie pisane konwersacje prowadzą. Chcą na powrót uczynić dialekt mową żywą, za pomocą której mogą się porozumiewać wykształceni i świadomi własnych korzeni ludzie.

Ponadto przekonują swoich odbiorców o literackich możliwościach gwary. Dowodem tego jest wydanie *Malego Księcia* w przekładzie na gwarę mazurską (MS, 19.12.18). Reakcje czytelników są entuzjastyczne:

Po prostu nie wierzę. Moja babcia byłaby szczęśliwa. Dla mnie to jak zmartwychwstanie. Gratuluję pomysłu i realizacji. Pozdrawiam serdecznie z Uzdoma. (MS, 2.12.2018).

### 3. POPULARYZACJA

*Popularyzacja* to, znów według *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN, „działalność polegająca na przedstawianiu jakiejś wiedzy w formie przystępnej, zrozumiałej dla osób niebędących specjalistami z danej dziedziny”.

Podstawowym źródłem informacji o gwarze jest dla jednego z administratorów *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* i jego kartoteka. Niekiedy nawet nie podaje on dokładnej nazwy tego źródła, ograniczając się w swoich wpisach do lakonicznych sygnałów typu „słownik” lub „kartoteka”. W jednym z dawnych postów tak dzieli się z członkami grupy swoim odkryciem i związanymi z nim planami na przyszłość:

Jakiś czas temu dotarłem do kartoteki Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur. Na jej właśnie podstawie tworzono i tworzy się nadal Słownik OWM. Zawiera on[a] wszelkie wypowiedzi, zapiski teksty, niemal wszystko, co udało się zachować z lokalnej mowy. Ledwie 150 tomów, parę tysięcy kart każdy. Oczywiście pobrałem – niecałe 4 GB danych. Pewnie nie przerobię tego aż do śmierci, ale próbować warto! 😊 (MS, 29.11.2016).

Zarówno kartoteka, zawierająca jedynie korpus cytatów, jak i wydane tomy słownika nie są lekturą przeznaczoną dla każdego. Kartoteka wymaga umiejętnej oceny i weryfikacji materiału oraz jego interpretacji w oparciu o inne źródła. Słownik, wciąż nieukończony, przeznaczony dla filologów, w części niedostępny w wydaniu papierowym, pisany w sposób zdyscyplinowany, skrótowy, operujący skomplikowanym aparatem leksyko-graficznym i językoznawczym, tylko pozornie jest łatwiejszy w odbiorze. Umiejętna popularyzacja zasobów słownika i jego kartoteki, prowadzona na łamach „Mazurskiej gądky” i „Mazurskiego słówka na dziś”, pozwala kierować ważne informacje o dialekcie do tych odbiorców, którzy samodzielnie nie potrafiliby skorzystać ze źródeł naukowych, a bardzo tej wiedzy potrzebują.

Facebookowe wpisy oparte na tych zasobach przybierają rozmaite postaci. Niekiedy są to przedstawienia graficzne, jak np. mapki terenu OWM. Na mapce ukazującej wymowę *matkie/matke* opracowanej na podstawie kartoteki *Słownika gwar Ostródzkiego*,

*Warmii i Mazur* (SGOWM) widać, jak przenikają się i krzyżują różne warianty wymowy (MS, 22.11.18).

Inne wpisy przedstawiają wybrane ze słownika, szczególnie ciekawe odkrycia leksykograficzne, które mają przekonać odbiorców o bogactwie gwary mazurskiej, jej różnych odcieniach emocjonalnych i stylistycznych. Oto przykład takiego odkrycia:

Czasami da się znaleźć piękne, poetyckie określenia, jak to: „kupsiec słowa” – milczek, osoba mało-mówna ♥ (MG, 12.04.2018).

Jeszcze inne wpisy przybierają postać skanów, czy to map dołączanych do niektórych tomów SGOWM, na których zaznacza się np. granice zasięgów gwar w różnym czasie, czy też konkretnych artykułów słownikowych albo fiszek z kartoteki. Wszystkim tym materiałom towarzyszą stosowne objaśnienia uprzystępniające ich treść. Kolejne posty mają charakter przekrojowy: zawierają omówienie jakiegoś zjawiska składniowego czy leksykalnego na podstawie umiejętnie dobranych przykładów zaczerpniętych z różnych części słownika lub kartoteki. Oto jeden z nich:

Przypomniało mi się z dzieciństwa coś, co dla wielu postronnych wydawało się dość bezsensowne, a mnie się zawsze podobało. Użycie przymiotnika „gorsy” do stopniowania innego przymiotnika. Dajmy przykłady (sprowadzone do ortografii) ze słownika gwar OWM:

- jezgarze takie kolonce, wiglondajó tak jek ókónki, tilko só gorse kolonce
- ódpoziedziál, ze wójt gorsy głupsi jek já.

Czasami też używano przysłówka „gorzi”, np. „gorzi ciepło” – ciepłej, jeszcze ciepłej.

Widzicie, co tutaj się wydarzyło? Ano właśnie. Gorszy lub gorzej w znaczeniu „bardziej”, najczęściej do przymiotnika nacechowanego negatywnie. I za to kocham mazurszczyznę 😊 (MS, 30.08.2018).

Inną formą popularyzacji gwary jest publikowanie graficznych żartów internetowych, czyli memów, w których warstwa słowna jest podana w wersji dialektałnej, tłumaczonej na język literacki. Podobną funkcję pełnią przełożone na dialekt najbardziej znane sentencje i cytaty z kanonu literatury, jak np.:

Pascák bez całkie zycie robził to, do cégój ni niál woli, tlo bez to, co nie rozuniál ódmózciz. Tove Jansson, *Ó Pascáku, chtórnj najrzál czichoszcz* (MS, 11.09.18).

Popularyzacja obejmuje również wymianę trudno dostępnych informacji, aby mogły krążyć w obrębie grupy. Temu służy dzielenie się wzajemne znaleziskami bibliograficznymi, rzadkimi publikacjami o tematyce mazurskiej, np. cyfrową wersją książki Gustawa Poblóckiego z 1897 roku *Mazurzy wschodniopruscy: zapiski o języku i stanie ich religijno--obyczajowym* dostępnej w sieci (MS, 10.11.18). Podobną funkcję pełni załączanie skanów z różnych małych i niedostępnych dziś publikacji, zawierających na końcu słowniczki gwary mazurskiej, por. skany słowniczka dołączonego do tomu zbiorowego dzieł Karola Małka (MS, 10.10.18), a także udostępnianie linków do słowników gwary mazurskiej zamieszczonych w Internecie.

Próba zainteresowania gwarą dziadków młodego pokolenia jest opublikowanie 1 września 2018 roku pliku z planem lekcji przeznaczonym dla dzieci, na którym dni tygodnia podano w gwarze mazurskiej (MS, 1.09.18).



#### 4. INTEGRACJA

*Integracja* to „proces dostosowywania się do siebie zachowań ludzi w grupie oraz pozytywny skutek tego procesu, wyrażający się w powstaniu jakiegoś systemu społecznego” (USJP).

Zarówno „Mázurska gádkä”, jak i „Mazurskie słówko na dziś” mają na celu uruchamianie pamięci indywidualnej i zbiorowej jako podstawy tożsamości mazurskiej. Jeden przypomniany wyraz mazurski wywołuje szereg innych wyrazów kontekstowych, a te z kolei przywołują jakąś sytuację, obrzęd, zwyczaj, praktykę społeczną charakterystyczną dla tej kultury. Oto jeden z komentarzy pod planszą z wyrazem *stoknqcz* ‘splukać’:

Oj, oj, oj... „Stoknij statki”... wracam do babcinego domu. Tylko jak? Toż to Toruń (MG, 17.07.2018).

Poczucie językowej wspólnoty zaczyna przekraczać granice wyznaczone przez bliższą i dalszą rodzinę. Stopniowo, dzięki wymianie postów, komentarzy i opinii między członkami grupy tworzy się nowa sieć powiązań oparta na wspólnocie mazurskiego losu. Po nawiązaniu zerwanego kontaktu z językiem i kulturą przodków rodzi się też więź między rozsianą po świecie diasporą mazurską. Wiele emocjonalnych i nostalgicznych komentarzy jest tego świadectwem:

Mnie najbardziej w sercu gra, że to nie są słowa wymyślone w mojej rodzinie – jak sądziłam – a znane... te ryczki, buksy, kety, antaby, lorbasy itd. Nikt oprócz nas tego nie używał (MG, 17.07.2018).

Z drugiej strony, wraz z ożywieniem pamięci i wiedzy o przeszłości Mazur, u niektórych komentatorów pojawia się niekiedy silne przywiązanie do własnej wersji tej kultury jako „jedynie słusznej”:

Ja językiem mazurskim posługiwałem się od urodzenia... Moja rodzina od pokoleń. Dlatego nikt mnie nie będzie uczył tej nigdzie nie zapisanej mowy (MG, 19.06.2018).

Tylko krok dzieli wówczas grupę od nieuchronnej licytacji o to, kto lepiej mówi po mazursku bądź dokładniej pamięta miejscową gwarę, czyje formy gwarowe są poprawne, a czyje przypadkowe. Kto jest prawdziwym Mazurem, a kto tylko do mazurskości aspiruje. Wtedy spokojne, merytoryczne wpisy, oparte na konkretnych danych słownikowych – pozwalają uniknąć podziałów, pokazać, że dialekt mazurski miał dużo odmian miejscowych, z których żadna nie jest ani lepsza, ani gorsza od innych, a wszystkie dowodzą ogromnego bogactwa i zróżnicowania tej kultury, jej zanurzenia w tradycji małych ojczyzn. Oto odpowiedź administratora, Piotra Szatkowskiego, na komentarz zacytowany powyżej:

Ależ ja nie sądzę, żeby ktokolwiek Pana chciał mazurskiego uczyć, skoro Pan już go zna z domu w odmianie szczycieńskiej. Trzeba tylko przyjąć jedną sprawę za pewnik – że mazurski niejedno miał imię, że nie da się tak naprawdę kategorycznie powiedzieć, że tylko jedno słowo jest prawdziwie mazurskie, a reszta nie. Mowa mazurska została dość gruntownie przebadana zaraz po wojnie i wykazywała naprawdę duże różnice między powiatami. Na tę różnorodność mamy tysiące dowodów w 150 tomach kartoteki dialektologicznej „Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur”, dostępnej w sieci do pobrania za darmo, naprawdę warto, bardzo dużo ciekawostek (MG, 19.06.2018).

Grupę integrują też wspólne przedsięwzięcia i inicjatywy. Jedną z nich jest czasopismo „Céch. Mazurski Cejtunek”, kwartalnik poświęcony sprawom mazurskiej historii, kultury i tożsamości, założony w 2018 roku, finansowany ze zbiórki internetowej i przeznaczony dla Mazurów niekorzystających z sieci (MS, 25.07.18). Inną formą wspólnego działania w realnym, a nie wirtualnym świecie jest powiązanie indywidualnych zakupów egzemplarzy *Malégo Princa* z akcją wyposażania w tę książkę bibliotek mazurskich (MS, 8.12.18).

## 5. PODSUMOWANIE

Globalny serwis społecznościowy, jakim jest Facebook, umożliwia wymianę informacji na nieznaną dotąd skalę. Dane dotyczące zanikającej gwary mazurskiej, czerpane z niszowych, często też niedostępnych dzieł naukowych, dzięki kompetentnej i świadomej działalności garstki ludzi trafiają do setek, a może nawet tysiący odbiorców z różnych kręgów i zakątków świata. Kilku zaledwie administratorów „Mazurskiego słówka na dziś” oraz „Mazurskiej gádkä” przetwarza informacje o dialekcie zgromadzone przez językoznawców i kieruje je do ściśle określonej grupy, zainteresowanej mową i kulturą dawnych Mazur. W nadziei na możliwą jeszcze rewitalizację edukuje swoich czytelników i obserwatorów, popularyzuje wiedzę o języku i integruje rozproszoną wspólnotę.

## BIBLIOGRAFIA

### SŁOWNIKI

SGOWM [też Słownik gwar OWM] – Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, t. 1–7, red. Z. Stamirowska (t. 1–3), H. Perzowa (t. 3–5), D. Kołodziejczykowa (t. 4–6), K. Sobolewska (t. 6–7), Wrocław–Warszawa–Kraków 1987–1991 (t. 1–2), Warszawa–Kraków 1993–2018 (t. 3–7).

USJP – Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, t. 1–4, Warszawa 2003.

Wielki słownik języka polskiego PAN (online: <http://www.wsjp.pl/>, dostęp 5 stycznia 2019).

### ADRESY STRON NA FACEBOOKU

„Mazurská gádkä”, <https://www.facebook.com/groups/1548442068794254/>

„Mazurskie słówko na dziś”, [https://www.facebook.com/po.mazursku/?eid=ARCTJl4MGxqHYqxhH-GvS-DaMmf-F2mPy-sy\\_LQnbkzF3lsMexK1Whupz58p5YSgQhJyHWXGMH9T8Ca2e](https://www.facebook.com/po.mazursku/?eid=ARCTJl4MGxqHYqxhH-GvS-DaMmf-F2mPy-sy_LQnbkzF3lsMexK1Whupz58p5YSgQhJyHWXGMH9T8Ca2e)

### STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia dwa profile na polskim Facebooku, „Mazurską gadkę” i „Mazurskie słówko na dziś”, poświęcone rewitalizacji lokalnej mazurskiej kultury i gwary. Bogatą zawartość tych dwóch stron zanalizowano i podzielono według trzech kategorii. Wiele wpisów i komentarzy ma charakter ściśle edukacyjny, służący kształceniu odbiorców w zakresie kultury i praktycznej znajomości języka. Kolejnym celem części publikowanych treści jest popularyzacja osiągnięć naukowych zawartych m.in. w *Słowniku gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, w formie memów, map, list słów oraz innych form prezentacji. Ostatnim celem działalności członków grupy jest integracja rozproszonej po świecie społeczności oparta na wspólnym mazurskim dziedzictwie.

**The Masurian dialect on Facebook. Education, popularization, integration**

Keywords: Mazurian dialect, revitalization of the dialect, Facebook as a source of the linguistic data

SUMMARY

The paper presents two profiles of Polish Facebook, “Mazurska gadka” and “Mazurskie słówko na dziś” dedicated to the revitalization of the local culture and language. The rich content of the pages has been analysed in three categories. Most of the entries and comments are strictly educational: they teach the audience about the culture of the Mazury region and how to communicate in the dialect. The next aim is the popularization of the scientific dialectological achievements, like *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, in a form of memes, maps, lists of interesting words and other ways of available presentation. The last field of the activity of the group is the integration based on the common heritage of the community sparse in the world.



## **4. BADANIA DIALEKTOLOGICZNE**



MACIEJ RAK  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

## DIALEKTOLOGIA POLSKA W LATACH 1873–1918 (ZARYS HISTORII)

Słowa kluczowe: dialektologia polska, Jan Karłowicz, Lucjan Malinowski, Kazimierz Nitsch

### 1. UWAGI WSTĘPNE

Historia dialektologii polskiej to temat – jak wiadomo – w dalszym ciągu zaniedbany. Pewne uwagi o kształtowaniu się tej dyscypliny znajdziemy w książce Stanisława Urbańczyka *Dwieście lat polskiego językoznawstwa* (1993) oraz w różnych artykułach, które jednak skupione bądź na osiągnięciach poszczególnych badaczy<sup>1</sup>, bądź na jednym regionie<sup>2</sup> nie tworzą spójnego obrazu. Dokładniej zostały omówione dokonania dialektologii polskiej w zakresie leksykografii (Karaś 2011 i zamieszona tu bibliografia) i geografii lingwistycznej (Reichan, Woźniak 2004). Wciąż na rzetelny opis czekają zagadnienia: szkół dialektologicznych – krakowskiej (skupionej wokół Nitscha)<sup>3</sup> i warszawskiej (najpierw Jan Karłowicz, później Witold Doroszewski i jego uczniowie), procesu kształtowania się polskiej terminologii dialektologicznej oraz ewolucji dialektologii od ludoznawstwa przez opis systemowy (strukturalistyczny) po nakierowanie ku etnolingwistyce. Oczywiście wszystkie te tematy wymagają rozległego tła uwzględniającego rozwój językoznawstwa i nawet szerzej – humanistyki.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie stanu dialektologii polskiej w czterdziestopięcioleciu (1873–1918) poprzedzającym odzyskanie niepodległości. Wyznaczenie ram tego okresu nie było trudne. Początek to publikacja monografii Lucjana Malinowskiego *Beiträge zur slavischen dialectologie. I. Ueber die Oppelnsche Mundart in*

---

<sup>1</sup> Powstało wiele prac zwłaszcza o Janie Karłowiczu (np. *Życie i prace*; Perzowa 1979; Okoniowa 2003, 2012a, 2013; Majkowska, Filip 2011; Karaś 2011: 93–105, 2015; Rak 2017, 2018), Lucjanie Malinowskim (np. Pośpiech, Sochacka 1976; Sochacka 1975) i Kazimierzu Nitschu (np. Stieber 1954; Bąk 1958/1959, 1959; Kucala 2008; Reichan 2010, 2019; Okoniowa 2011, 2012b, 2019).

<sup>2</sup> Dokładny wykaz tych publikacji znajdziemy w *Bibliografii dialektologii polskiej* pod red. Janusza Strutyńskiego (1981, 1986, 1990), a także na stronie *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe* pod red. Haliny Karaś (2018).

<sup>3</sup> Na ten temat dwa artykuły napisała Joanna Okoniowa (2011, 2012b).

*Oberschlesien* (1873), która jest pierwszą w pełni naukową pracą dotyczącą gwar polskich. Z kolei nowe warunki, które zaistniały po 1918 roku, pozwalają uznać odzyskanie niepodległości przez Polskę za wydarzenie doniosłe także dla dialektologii. Wystarczy dodać, że na uniwersytetach utworzono wtedy osobne katedry polonistyki, dzięki czemu zintensyfikowały się badania m.in. nad gwarami.

## 2. NAJWAŻNIEJSI BADACZE I KONCEPCJE OPISU GWAR POLSKICH

Na lata 1873–1918 przypadła działalność Jana Karłowicza (1836–1903), Lucjana Malinowskiego (1839–1898) i początek działalności Kazimierza Nitscha (1874–1958). Przynajmniej w skrócie zwróćmy uwagę na to, jaki wkład w rozwój dialektologii polskiej w wyznaczonych ramach czasowych wniósł każdy z tych badaczy.

Zasługi J. Karłowicza to przede wszystkim *Słownik gwar polskich* (SKarł). Recenzja autorstwa K. Nitscha (1911/1958) na długo zaważyła nad osądem o SKarł jako zaledwie o indeksie, dziele niedopracowanym i przedwczesnym, a także wpłynęła na ogólną ocenę działalności jego autora, którą S. Urbańczyk wyraził w następujący sposób:

Mimo niewątpliwych zasług jego [J. Karłowicza – uzup. M.R.] rola w językoznawstwie była w swoim czasie przeceniana, a uchodził długo (zwłaszcza w Warszawie) za najlepszego polskiego językoznawcę (Urbańczyk 1993: 99).

Cały ton repliki Karłowicza jest wielkopański. Wielką wartość słownika Ramuła uznaje się i dziś, a wypowiedzi Karłowicza poszły w niepamięć (ibid.: 128).

Na obronę SKarł można podać, że K. Nitsch przyjął niesprawiedliwą perspektywę oceny. Nie wziął pod uwagę tego, że uczciwe omówienie zawartości słownika i zastosowanej w nim metody leksykograficznej jest możliwe tylko na tle epoki, w której to dzieło powstało. J. Karłowicz nie miał wzoru i bazował na tym, co wiedziano o gwarach polskich w 2. poł. XIX wieku. Tym samym recenzja autorstwa K. Nitscha była krytyką nie tyle SKarł, ile stanu dialektologii polskiej, gdyż słownik był swego rodzaju summą rodzącej się dyscypliny. Dodatkowo, jak wykazało porównanie kartoteki (sygn. PAU W I–191a) z wydrukowanym SKarł (por. Rak 2017), za niektórymi niedociągnięciami tego opracowania (w tomach 3–6) stał nie J. Karłowicz, lecz Jan Łoś jako osoba, z którą Mieczysław Karłowicz podpisał umowę (sygn. PAU KSG 3312/1904) dotyczącą dokończenia druku. Najpoważniejszym niedociągnięciem było pominięcie przedmowy oraz zasad redakcyjnych. Do Akademii Umiejętności J. Karłowicz dostarczył rękopiśmienną *Przedmowę tymczasową do „Słownika gwar polskich”* (sygn. PAU KSG 3599/1899). W pierwszym akapicie tego dokumentu czytamy:

Zamierzając, po ukończeniu całości druku *Słownika*, dodać obszerniejszą przedmowę, w której opowiem dzieje ułożenia jego, wymienię szczegółowo źródła, z których go czerpałem i osoby, które mi zasobów dostarczały, oraz zastanowię się nad potrzebą i pożytecznością *Słownika*, dołączam tymczasem słów kilka ku wyjaśnieniu zasad i sposobów, których się trzymałem przy sporządzaniu jego, mianowicie na względzie przytoczeń i pisowni.

Przedmowa zawiera uściślenia dotyczące zasad pisowni cytatów gwarowych (niestety całkiem zostało to pominięte w SKarł) oraz wykaz materiałów źródłowych. Aby podkreślić zasługi J. Łośa i przy okazji jeszcze bardziej wykazać niedopracowanie słownika,



K. Nitsch błędnie właśnie jemu przypisał zestawienie źródeł (Nitsch 1911/1958: 204). Drobniejszym niedociągnięciem, którym niesłusznie obarczył J. Karłowicza, jest ponadto pominięcie przez J. Łosia odesłania do wspomnianej już pracy L. Malinowskiego (Nitsch 1911/1958: 205).

J. Łoś z pewnością korzystał nie tylko z *Przedmowy tymczasowej...*, lecz także z przygotowanych przez J. Karłowicza *Objaśnień do słownika gwarowego* (sygn. PAU KSG 3604/1899). Są to w zasadzie zasady redakcyjne, których – jak wiemy – brakuje w SKarł (dwie strony wstępu umieszczone w pierwszym tomie w żaden sposób tego nie rekompensują), a mogły zostać umieszczone w ostatnim tomie albo w postaci osobnej publikacji, por. fragment:

Porównując obrobienie wyrazu tego z notatką na kartce, widzimy:

1. Że na tej ostatniej używałem nieraz ułatwionej pisowni (transkrypcji) polskiej, zamieniając znakiem zmiękczenia *i* miękczące (np. *ś, ć, dź* zamiast *si, ci, dzi* przed samogłoskami), pisząc *ć, ś, ń* zamiast *cz, sz, rz, v* zamiast *w, ħ* zamiast *ch, d* zamiast *dz, d* zamiast *dź* itp.

2. Że podobne formą i treścią cytaty umieszczałem obok siebie.

Żeby rzecz bliżej wyjaśnić, podaję jeszcze dwa wyrazy na dwóch kartkach i obok nich ostateczne obrobienie. Zobaczmy tu, że:

3. Grupowałem znaczenia, gdy zachodziła tego potrzeba.

4. Staralem się uwydatnić brzmienie gwarowe, gdziekolwiek źródła je wskazywały.

5. Przytaczając źródło, podawałem nie tylko stronę, ale numer pieśni lub ustępu, zwrotki, paragrafu itd.

6. Gdzie opisy zwyczajów były obszerniejsze, tam podawałem tylko treść ich główną, malującą wyraz, a umieszczonym w nawiasach wyrazem *opis* zwracałem uwagę czytelnika na znajdowanie się dalszych szczegółów w źródle.

7. Opuszczałem notatki odnoszące się do innych kartek.

Już SKarł – jako pierwszy ogólnogwarowy słownik z obszaru Słowiańszczyzny – wystarczy, by J. Karłowicza uznać za jednego z najważniejszych polskich dialektologów (w takim duchu wypowiedzieli się dotychczas m.in. Henryka Perzowa (1979), Joanna Okoniowa (2003, 2012a, 2013), Elżbieta Koniusz (2005), Halina Karaś (2011: 93–105; 2015) i Maciej Rak (2017)). J. Karłowicz miał też kolejną poważną zasługę dla dialektologii. W projekcie *Wielkiego słownika polskiego* (Karłowicz 1876), który ostatecznie nie został zrealizowany (powstały za to 3 słowniki – SKarł, SW i SWOKarł), od razu było miejsce dla słownictwa gwarowego, miało być ono sygnowane znakiem *q* (znajdziemy go w: Karłowicz 1876; SWOKarł). J. Karłowicz nie traktował mowy ludu jako gorszej odmiany polszczyzny, raczej stawiał ją na równi z polszczyzną ogólną i historyczną<sup>4</sup>. Miał jednak świadomość, że z takim podejściem nie wszyscy się będą zgadzać, dlatego w *Przyczynkach do projektu wielkiego słownika polskiego* (1876) umieścił następującą informację:

Rozstrzygnięcie zasady, czy prowincjonalizmy mają wejść w skład Wielkiego Słownika radzę odłożyć także do tegoż trzylecia. Tymczasem zaś nikt nie wątpi, że prowincjonalizmy gromadzić należy; jeżeli zaś ostatecznie postanowiono będzie, iż nie wejdą do Słownika, to się ogłoszą oddzielnie, a czas użyty na ich zbieranie z pewnością nie będzie stracony (s. 5).

Aby dotrzeć do materiału gwarowego z dużego obszaru, J. Karłowicz ogłosił w 1871 roku broszurę *Poradnik dla zbierających rzeczy ludowe* (Karłowicz 1871), w której sformu-

<sup>4</sup> Takie stanowisko reprezentował także Hieronim Łopaciński (Rafał Lubicz) (1893–1894, 1899).

łował postulat przygotowania „najobszerniejszego słownika prowincjonalizmów (powiatowoszczyzn)” (s. 4). Mamy tu do czynienia z pierwszą w polskim językoznawstwie wypowiedzią dotyczącą systematycznego gromadzenia słownictwa gwarowego i jego opisu:

Każde takie brzmienie, formę lub wyraz zapisać trzeba na półciwartce papieru oddzielnie, a to dla tego, iż przy układaniu znaczniejszej ilości wyrazów w słowniczek, tak spisane najłatwiej będzie w porządku abecadłowym ułożyć [...]. Tu w oddziale A. z lewej strony u góry napisać A duże, co będzie znaczyło, że kartka należy do zbioru prowincjonalizmów; pod A wymienić powiat, a na prawo u góry parafiję lub wieś z kąd wyraz pochodzi. Po środku z lewej strony sam wyraz, brzmienie lub formę, z prawej zaś dokładne objaśnienie z dodatkiem przykładu obszernego i wskazaniem czy oświeceńsi, czy mniej oświeceni ich używają; a jeżeli słoworód (etymologia) wyrazu jest ciemny, to z wymienieniem jak lud ten wyraz sobie tłumaczy, etymologizuje, jeżeli to ma miejsce (s. 7–8).

Warto podkreślić, że *Poradnik* J. Karłowicza wyprzedza o ponad 30 lat *Wskazówki dla zapisujących materiały gwarowe na obszarze językowo polskim* Jana Baudouina de Courtenay (1904), czyli pierwszy kwestionariusz, *pytajnik*, jak go nazywał Baudouin.

Inne dialektologiczne prace J. Karłowicza nie odegrały większej roli w rozwoju tej dyscypliny. Zwykle były to krótkie, przyczynkarskie wypowiedzi opublikowane w „Wiśle” (Karłowicz 1888, 1892, 1896). J. Karłowicz zabrał też głos w dyskusji o kaszubszczyźnie, którą wywołał *Słownik języka kaszubskiego czyli pomorskiego* Stefana Ramuła (1893). W artykule *Gwara kaszubska* (Karłowicz 1898) podważył twierdzenie S. Ramuła o językowej samodzielności kaszubszczyzny. Ten argument spotkał się z ostrą, personalną krytyką ze strony K. Nitscha, por.:

Inni uczeni ostrzej zaatakowali pogląd Ramuła i chcieli uznać mowę Kaszubów za takiż dyalekt języka polskiego jak np. śląski lub mazowiecki. Starali się więc wykazać, że wszystkie cechy kaszubskie pojawiają się też w zabytkach staropolskich albo w czystopolskich gwarach. Drugą z tych prac podjął Karłowicz w artykule p.t. „Gwara kaszubska” (1898, w „Wiśle”), ale jego dowody są tak nienaukowe, że lepiej nie powoływać się w tej sprawie na nazwisko tego znakomitego na innych polach badacza (Nitsch 1911b: 364).

Także wydaną pośmiertnie książkę J. Karłowicza *Lud – rys ludoznawstwa polskiego* (1906) dotknęła ostra krytyka ze strony Nitscha, który już samym tytułem recenzji – *Z badań nad językiem polskim. 7. Przykład dyletantyzmu językowego* (Nitsch 1908) ocenił jakość tej pracy, podsumowując dorobek autora SKarł słowami: „[...] wszystkie przyczynki dialektologiczne pomieszczone w «Wiśle» pod jego egidą niewielką mają wartość naukową” (s. 97–98).

Poza dialektologią J. Karłowicz zajmował się m.in. zależnościami gwary i kultury ludowej, czyli tym, co dzisiaj nazywamy etnolingwistyką. Nieprzypadkowo na podstawie artykułów opublikowanych w „Wiśle” Nikita I. Tołstoj zaliczył autora SKarł do tych badaczy (oprócz J. Karłowicza byli to: Fiodor I. Busłajew, Aleksandr N. Afanasjew, Aleksandr A. Potiebnia), dzięki którym narodziła się słowiańska etnolingwistyka (Bartmiński 2004: 11). W 2018 roku okazało się, że J. Karłowicz równolegle z SKarł przygotowywał pierwszy w dziejach polskiej (i słowiańskiej) nauki słownik etnolingwistyczny. Niestety ma on jedynie postać kartoteki (Rak 2018).

Wkład L. Malinowskiego w rozwój dialektologii polskiej to nie tylko wspomniana już monografia z 1873 roku, ale także zdolności organizacyjne, dzięki którym w Krakowie po-

wstała pierwsza na ziemiach polskich prawdziwa szkoła językoznawcza. Najważniejsza była jednak

[...] zasadnicza zmiana [...] w traktowaniu i ocenie gwar ludowych na płaszczyźnie lingwistycznej, naukowej. Łączyć ją trzeba [...] z działalnością L. Malinowskiego, a następnie jego szkoły. Dopiero wówczas zaczęto doceniać także postać fonetyczną wyrazów, w rozmaity zresztą sposób; oddaje się ją początkowo przy pomocy pisowni literackiej, później zaś wprowadza nowe odpowiednie znaki. Od tego też czasu możemy mówić o nowoczesnej dialektologii, a więc i o leksykografii gwarowej (Karaś 1961: 359).

L. Malinowski jako członek i sekretarz (od 1877 roku) Komisji Językowej AU miał również wpływ na zawartość „Rozpraw i Sprawozdań z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU” i „Sprawozdań Komisji Językowej AU”. To tu publikowali jego uczniowie.

Do szkoły językoznawczej L. Malinowskiego należeli poza najwybitniejszym uczniem – K. Nitschem:

1) Jan Bystron (1860–1902), badacz m.in. gwar Śląska Cieszyńskiego (Bystron 1885);

2) Stanisław Dobrzycki (1875–1931), napisał doktorat z dialektologii (Dobrzycki 1898), później już tylko zajmował się literaturoznawstwem; jest autorem jednego z pierwszych opracowań dotyczących mazurzenia (Dobrzycki 1900);

3) Wojciech Grzegorzewicz (1864–1931), autor dwóch artykułów z dialektologii mazowieckiej (Grzegorzewicz 1894a, b);

4) Władysław Kosiński (1844–1914), jeden z pierwszych badaczy gwary podhalańskiej (Kosiński 1884);

5) Szymon Matusiak (1854–1922), pierwszy badacz gwary lasowskiej (Matusiak 1880);

6) Roman Zawiliński (1855–1932), po studiach u L. Malinowskiego, pod namową którego zajął się gwarą Brzezin w powiecie ropczyckim (Zawiliński 1880), przygotowywał w Pradze doktorat u Jana Gebauera o wpływach języka słowackiego na polskie gwary góralskie. Nie ukończył tej pracy, wydał jedynie dwustronicowy komunikat *O wpływie języka słowackiego na polskie gwary góralskie* (Zawiliński 1899).

Na rozwój naukowy niektórych z wymienionych badaczy wpływ miał także J. Baudouin de Courtenay, który wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1894–1899. To oddziaływanie miało różny charakter – Baudouin był opiekunem pracy doktorskiej S. Dobrzyckiego (1898), a także wykładowcą, o którym Nitsch wypowiedział się w następujący sposób:

Niejednej z tych rzeczy może i dobrze nie rozumiałem [...], ale zaraz po ukończeniu studiów i pozbyciu się egzaminów, gdy tylko mógł spokojnie oddychać, zacząłem sobie zdawać jasno sprawę z ogromnego wpływu, jaki wywarł Baudouin na całe moje językowe myślenie (Nitsch 1960: 35).

[...] jeszcze w wiele lat później stwierdzałem w swoim myśleniu językowym niewątpliwą rolę Baudouina, np. w ujmowaniu rzeczy fonologicznym, które mi także w badaniach gwarowych bardzo wielką było pomocą (ibid.: 46).

Wymienieni uczniowie L. Malinowskiego (z wyjątkiem K. Nitscha) nie wykroczyli poza artykuły skupiające się na gwarze jednej wsi. Zresztą pierwsza ważniejsza praca K. Nitscha też miała taki charakter (Nitsch 1904). Szybko porzucił on jednak dialektologię atomizującą (czyli to, co wyróżnia szkołę Malinowskiego) na rzecz syntez i opisu całych

provincji. Zaczął od terenów, które najbardziej były wystawione na wynarodowienie – Prusy Zachodnie (Nitsch 1907b), Prusy Wschodnie (1907a) i Śląsk (1909)<sup>5</sup>. Wziął też udział w dyskusji nad statusem kaszubszczyzny, o czym wspomniałem już wyżej, zgadzając się z propozycją Baudouina (Бодуэн-де-Куртенэ 1897), który w obrębie gwar polskich wyróżnił gwary kaszubskie i gwary niekaszubskie (czysto polskie).

Jeszcze przed 1918 roku K. Nitsch opublikował pierwsze próby uogólnień i podziałów polskich dialektów (Nitsch 1910a, b, 1911a), które oparł głównie na zasięgu zjawisk fonetycznych i fleksyjnych. Ujmował je w postaci izoglos na mapach. Z geografią lingwistyczną zetknął się dzięki Baudouinowi, który na wykładach prezentował sporządzone przez siebie mapy ukazujące związki między językami i dialektami słowiańskimi (Nitsch 1960: 35–36). W 1909 roku wyjechał do Paryża (Gruszecka-Nitschowa 1977: 176), aby zapoznać się z powstającym tam atlasem dialektologicznym Francji Jules’a Gilliérona i Edmonda Edmunda (1902–1920). Dzięki temu mógł rozpocząć poważne badania w zakresie geografii lingwistycznej, które zaowocowały w okresie międzywojennym *Atlasem językowym polskiego Podkarpacia* (AJPP), a po wojnie – *Małym atlasem gwar polskich* (MAGP)<sup>6</sup>.

Pomijanie w pierwszych pracach K. Nitscha zagadnień dotyczących słownictwa gwarowego wynikało z tego, że leksyka została zebrana w SKarł, więc w tym zakresie na pewien czas potrzeby zostały zaspokojone. Przywoływana już recenzja słownika J. Karłowicza zawierała też zapowiedź prawdziwie naukowego w opinii Nitscha słownika ogólnogwarowego. Na jego pełną realizację – jak się okazało – trzeba było czekać do lat 70. XX wieku<sup>7</sup>.

Pierwszy etap naukowej dialektologii w Polsce to także kształtowanie się terminologii. L. Malinowski i K. Nitsch używali terminów *słownictwo gwarowe* i *słowo (wyraz) gwarowe*. Inną nomenklaturę stosował początkowo J. Karłowicz. W *Przyczynkach do projektu wielkiego słownika polskiego* (1876) umieścił terminy *słowo (wyraz) prowincjonalny* i *powiatowszczyzna*, objaśniając je w następujący sposób:

[wyrazy] prowincjonalne [są] używane w niektórych tylko okolicach kraju, po większej części przez lud niepiśmienny; wyrazy te można nazwać ludowymi, niepiśmiennymi, nieksiążkowymi, lub, jak chcą niektórzy, powiatowszczyznami (s. XVI).

*Powiatowszczyzna* i *wyraz prowincjonalny* nie przyjęły się jednak w terminologii dialektologicznej. Początkowo *wyraz prowincjonalny* i *prowincjonalizm* były synonimami *wyrazu regionalnego* i *regionalizmu*, zostały jednak zarzucone ze względu na negatywne współcześnie konotacje przymiotnika *prowincjonalny*.

<sup>5</sup> Także po II wojnie światowej zainteresowanie dialektologów przyciągnęły tereny pograniczne w aktualnym rozumieniu – Orawa (tu badania prowadzili Mieczysław Karaś i Alfred Zaręba (dokładniej Rak 2015)) i przedwojennym – Warmia, Mazury, Ostródzkie (*Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (SGOWM)).

<sup>6</sup> Dokładniej o zasługach K. Nitscha w dziedzinie geografii lingwistycznej czytaj w artykule J. Reichana *Kazimierz Nitsch i „Mały atlas gwar polskich”* (2019).

<sup>7</sup> O historii słownika gwarowego K. Nitscha czytaj w artykule J. Okoniowej *Słownik gwarowy Kazimierza Nitscha* (2019).

## 3. UWAGI KOŃCOWE

W pierwszym okresie naukowej dialektologii szczególnie było widoczne nastawienie patriotyczne. SKarł wprost wyrósł z warszawskiego pozytywizmu (1863–1890), którego celem był „opis Polski istniejącej w słowie” (Piotrowski 2010: 605), skoro nie było jej na mapie Europy. Z planów J. Karłowicza wydania *Wielkiego słownika polskiego* (1876) zostały zrealizowane SW, SKarł i SWOKarł, a także słownik etnolingwistyczny, który do dziś pozostaje w postaci kartoteki.

Badania L. Malinowskiego na Śląsku Opolskim (1873), do których zachęcił go Izmail I. Sriezniewski, były podyktowane potrzebą utrwalenia gwary zagrożonej całkowitą germanizacją. Taka była też początkowa motywacja działalności dialektologicznej K. Nitscha, który skierował się na Pomorze i Śląsk. Również nowe warunki po 1918 roku wpłynęły na rozwój dialektologii polskiej. Zagadnienie to zasługuje na osobne opracowanie.

## WYKAZ RĘKOPISÓW

- Karłowicz Jan, Objaśnienia do słownika gwarowego, sygn. PAU KSG 3604/1899.  
 Karłowicz Jan, Przedmowa tymczasowa do Słownika gwar polskich, sygn. PAU KSG 3599/1899.  
 Kartoteka SKarł – Kartoteka „Słownika gwar polskich” Jana Karłowicza, sygn. PAU W I–191a.  
 Umowa między Mieczysławem Karłowiczem a Janem Łosiem, sygn. PAU KSG 3312/1904.

## BIBLIOGRAFIA

- AJPP – Mieczysław Małecki, Kazimierz Nitsch, Atlas językowy polskiego Podkarpacia, cz. I–II, Kraków 1934.  
 Bartmiński Jerzy, 2004, Etnolingwistyka słowiańska – próba bilansu, „Etnolingwistyka” 16, s. 9–27.  
 Baudouina de Courtenay Jan, 1904, Wskazówki dla zapisujących materiały gwarowe na obszarze językowo polskim, „Materiały i Prace Komisji Językowej AU” I, s. 115–119.  
 Бодуэн-де-Куртенэ Иван А., 1897, Кашубский „язык”, кашубский народ и „кашубский вопрос”, odbitka z: „Журнал Министерства Народного Просвещения” CCCX (<http://books.e-heritage.ru/book/10094469>, dostęp 31 grudnia 2018).  
 Bąk Stanisław, 1958/1959, Kazimierz Nitsch jako dialektolog, badacz i znawca kultury ludowej (1 II 1874–26 IX 1958), „Lud” 45, s. 427–458.  
 Bąk Stanisław, 1959, Kazimierz Nitsch i dzieło jego życia. Synteza polskiej dialektologii, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” II, s. 17–30.  
 Bystron Jan, 1885, O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łucyny w Księstwie Cieszyńskim, odbitka z: „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU” XII.  
 Dobrzycki Stanisław, 1898, O mowie ludowej we wsi Krzęcinie, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU” XXVI, s. 332–408.  
 Dobrzycki Stanisław, 1900, O tak zwanym mazurowaniu w języku polskim, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU” XXXII, s. 208–235.  
 Gilliéron Jules, Edmont Edmond, 1902–1920, L’Atlas linguistique de la France, Paris.  
 Gruszecka-Nitschowa Aniela, 1977, Całe życie nad przyrodą mowy polskiej, Kraków.  
 Grzegorzewicz Wojciech, 1894a, O języku ludowym w powiecie przasnyskim, „Sprawozdania Komisji Językowej AU” V, s. 72–126.  
 Grzegorzewicz Wojciech, 1894b, O mowie ludowej we wsi Łukowcu w powiecie garwolińskim, „Sprawozdania Komisji Językowej AU” V, s. 148–168.  
 Karaś Halina, 2011, Polska leksykografia gwarowa, Warszawa.  
 Karaś Halina, 2015, Jan Karłowicz jako językoznawca, [w:] Laboratorium Kultury 4: Jan Aleksander Karłowicz, red. A. Gomółka, A. Pisarek, Katowice, s. 29–63.

- Karaś Halina (red.), 2018, *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe* (online: <http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl>, dostęp 31 grudnia 2018).
- Karaś Mieczysław, 1961, *Z historii badań nad słownictwem gwarowym*, „*Język Polski*” XLI, s. 161–180, 355–369.
- Karłowicz Jan, 1871, *Poradnik dla zbierających rzeczy ludowe*, Warszawa.
- Karłowicz Jan, 1876, *Przyczynki do projektu wielkiego słownika polskiego*, „*Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU*” IV, s. XIV–XCIV.
- Karłowicz Jan, 1888, *A pochylone*, „*Wisła*” II, s. 363.
- Karłowicz Jan, 1892, *Szlączaczka spod Cieszyna*, „*Wisła*” VI, s. 491–492.
- Karłowicz Jan, 1896, *Raz jeszcze o kaszubszczyźnie*, „*Wisła*” X, s. 691–692.
- Karłowicz Jan, 1898, *Gwara kaszubska*, „*Wisła*” XII, s. 74–94.
- Karłowicz Jan, 1906, *Lud – rys ludoznawstwa polskiego*, Lwów.
- Koniusz Elżbieta, 2005, *Jan Karłowicz jako językoznawca, etnograf i folklorysta – w setną rocznicę śmierci (1836–1903)*, „*Studia Filologiczne Akademii Świętokrzyskiej*”, t. 18, s. 7–17.
- Kosiński Władysław, 1884, *Przyczynek do gwary zakopiańskiej*, „*Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU*” X, s. 225–309.
- Kućała Marian, 2008, *Profesor Kazimierz Nitsch – w 50. rocznicę śmierci*, „*LingVaria*” III, nr 1 (5), s. 187–195.
- Lubicz Rafał (Łopaciński Hieronim), 1893–1894, *Przyczynki do nowego słownika języka polskiego (słownik wyrazów ludowych przeważnie z Lubelskiego, mniej z innych okolic Królestwa Polskiego)*, cz. 1, „*Prace Filologiczne*” IV, s. 173–279.
- Łopaciński Hieronim, 1899, *Przyczynki do nowego słownika języka polskiego (słownik wyrazów ludowych, przeważnie z Lubelskiego, mniej z innych okolic Królestwa Polskiego, z rzadka z Galicji, Szląska, Prus i Poznańskiego)*, cz. 2, „*Prace Filologiczne*” V, s. 681–976.
- MAGP – *Mały atlas gwar polskich*, oprac. przez Pracownię Atlasu i Słownika Gwar Polskich Zakład Językoznawstwa PAN w Krakowie, t. I–II pod kier. K. Nitscha, t. III–XIII pod kier. M. Karasia, Wrocław 1957–1970.
- Majkowska Rita, Filip Tomasz (red.), 2011, *Kazimierz Nitsch (1874–1958). Materiały z posiedzenia naukowego w dniu 20 czerwca 2008 r.*, Kraków.
- Malinowski Lucjan, 1873, *Beiträge zur slavischen Dialectologie. I. Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien*, Lipsk.
- Matusiak Szymon, 1880, *Gwara lasowska w okolicy Tarnobrzega. Studium dialektologiczne*, „*Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU*” VIII, s. 70–179.
- Nitsch Kazimierz, 1904, *Studia kaszubskie. Gwara luzińska*, „*Materiały i Prace Komisji Językowej AU*” I, s. 221–273.
- Nitsch Kazimierz, 1907a, *Dialekty polskie Prus wschodnich (Warmia, Mazury, Ostródzkie, Nidzickie)*, „*Materiały i Prace Komisji Językowej AU*” III, s. 397–486.
- Nitsch Kazimierz, 1907b, *Dialekty polskie Prus zachodnich*, „*Materiały i Prace Komisji Językowej AU*” III, s. 385–394.
- Nitsch Kazimierz, 1908, *Z badań nad językiem polskim. 7. Przykład dyletantyzmu językowego*, „*Poradnik Językowy*” VIII, nr 7, s. 97–101.
- Nitsch Kazimierz, 1909, *Dialekty polskie Śląska (z mapą)*, „*Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie*” IV, s. 85–356.
- Nitsch Kazimierz, 1910a, *Próba podziału gwar polskich*, „*Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności*” XIV, z. 8, s. 3–6.
- Nitsch Kazimierz, 1910b, *Próba ugrupowania gwar polskich z mapą*, „*Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności*” XLVI, s. 336–365.
- Nitsch Kazimierz, 1911a, *Mowa ludu polskiego*, Kraków.
- Nitsch Kazimierz, 1911b, *Mowa Kaszubów*, „*Ziemia*” II, s. 362–365.
- Nitsch Kazimierz, 1911/1958, *Recenzja Słownika gwar polskich J. Karłowicza*, „*Rocznik Sławistyczny*” 1911, t. 4, s. 199–243 [przedruk w: tenże, *Wybór pism polonistycznych*, t. 4: *Pisma dialektologiczne*, Wrocław–Kraków 1958, s. 195–225].
- Nitsch Kazimierz, 1960, *Ze wspomnień językoznawcy*, Kraków.
- Okoniowa Joanna, 2003, *Jan Karłowicz. W setną rocznicę śmierci*, „*Język Polski*” LXXXIII, z. 4–5, s. 246–250.

- Okoniowa Joanna, 2011, Szkoła dialektologiczna Kazimierza Nitscha, [w:] Kazimierz Nitsch 1874–1958. Materiały z posiedzenia naukowego w dniu 20 czerwca 2008 r., red. R. Majkowska, T. Filip, Kraków.
- Okoniowa Joanna, 2012a, Jan Karłowicz – uczonego okresu przełomu, „LingVaria” VII, nr 1 (13), s. 141–150.
- Okoniowa Joanna, 2012b, Profesor Kazimierz Nitsch i jego uczniowie, czyli „szkoły” dialektologiczne widziane dzisiaj, „Poradnik Językowy” nr 8, s. 29–40.
- Okoniowa Joanna, 2013, Słownik gwar polskich Jana Karłowicza. Dziedzictwo. Inspiracje. Wyzwania, „Prace Filologiczne”, t. 64, s. 245–258.
- Okoniowa Joanna, 2019, Słownik gwarowy Kazimierza Nitscha, „LingVaria” XIV, nr 1 (27), s. 307–315.
- Perzowa Henryka, 1979, Jan Karłowicz jako dialektolog, „Poradnik Językowy” 9 (372), s. 426–436.
- Piotrowski Tadeusz, 2010, Słowniki języka polskiego, [w:] J. Bartmiński (red.), Współczesny język polski, wyd. 3., Lublin, s. 601–618.
- Pośpiech Jerzy, Sochacka Stanisława, 1976, Lucjan Malinowski a Śląsk (Działalność śląskoznawcza, teksty ludoznawcze), Opole.
- Rak Maciej, 2015, Badania dialektologiczne na Polskiej Orawie, „Wierchy” 81 (druk: 2017), s. 157–166.
- Rak Maciej, 2017, Z dziejów Słownika gwar polskich Jana Karłowicza. Kartoteka i działania wydawnicze, „LingVaria” XII, nr 2 (24), s. 263–288.
- Rak Maciej, 2018, „Czwarta piramida” Jana Karłowicza. Kartoteka pierwszego w dziejach polskiej nauki słownika etnolingwistycznego, „LingVaria” XIII, nr 2 (26), s. 183–200.
- Ramułt Stefan, 1893, Słownik języka kaszubskiego czyli pomorskiego, Kraków.
- Reichan Jerzy, 2010, Pracownia dialektologiczna Nitscha, [w:] Studia Dialektologiczne IV, red. H. Kurek, A. Tyrpa, J. Wronicz, Kraków, s. 25–34.
- Reichan Jerzy, 2019, Kazimierz Nitsch i „Mały atlas gwar polskich”, „LingVaria” XIV, nr 1 (27), s. 317–329.
- Reichan Jerzy, Woźniak Kazimierz, 2004, Polskie atlasy dialektologiczne i etnograficzne, Kraków.
- SGOWM – Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, t. 1–7, red. Z. Stamirowska (t. 1–3), H. Perzowa (t. 3–5), D. Kołodziejczykowa (t. 4–6), K. Sobolewska (t. 6–7), Wrocław–Warszawa–Kraków 1987–1991 (t. 1–2), Warszawa–Kraków 1993–2018 (t. 3–7).
- SKarł – Jan Karłowicz, Słownik gwar polskich, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś) Kraków 1900–1911.
- Sochacka Stanisława (oprac.), 1975, Listy Lucjana Malinowskiego do Jarosława Golla. Przyczynek do dziejów polsko-czeskich kontaktów naukowo-kulturalnych w drugiej połowie XIX wieku, Opole.
- Stieber Zdzisław, 1954, Kazimierz Nitsch jako dialektolog, „Język Polski” XXXIV, s. 10–11.
- Strutyński Janusz (red.), 1981, Bibliografia dialektologii polskiej (do roku 1975 włącznie), Kraków.
- Strutyński Janusz (red.), 1986, Bibliografia dialektologii polskiej (od roku 1976 do roku 1980 włącznie wraz z uzupełnieniami za lata poprzednie), Kraków.
- Strutyński Janusz (red.), 1990, Bibliografia dialektologii polskiej (od roku 1981 do 1985 włącznie wraz z uzupełnieniami za lata poprzednie), Kraków.
- SW – Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki (red.), Słownik języka polskiego, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- SWOKarł – Jan Karłowicz, Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim, Kraków 1894–1905.
- Urbańczyk Stanisław, 1993, Dwieście lat polskiego językoznawstwa, Kraków.
- Zawiliński Roman, 1880, Gwara brzezińska w powiecie ropczyckim. Studium dialektologiczne, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU” VIII, s. 180–234.
- Zawiliński Roman, 1899, O wpływie języka słowackiego na polskie gwary góralskie, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” IV, z. 4, s. 3–4.
- Życie i prace – Życie i prace Jana Karłowicza (1836–1903). Książka zbiorowa wydana staraniem i nakładem redakcji „Wisły”, Warszawa 1904.

## STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy wycinka historii polskiej dialektologii. Na lata 1873–1918 przypada działalność Jana Karłowicza, Lucjana Malinowskiego i Kazimierza Nitscha. Pierwszy z wymienionych badaczy jest autorem *Słownika gwar polskich* (1900–1911), dzieła prekursorskiego w odniesieniu do słowiańskiej leksykografii gwarowej. L. Malinowski opublikował pierwszą w pełni naukową monografię dotyczącą gwary Śląska Opolskiego, jak również – dzięki zdolnościom organizacyjnym – skupił wokół siebie badaczy, którzy utworzyli pierwszą na ziemiach polskich prawdziwą szkołę naukową. K. Nitsch przygotował syntezę gwar polskich i zapoczątkował badania w zakresie geografii dialektologicznej. Wymienieni badacze przyczynili się także do wypracowania podwalin polskiej terminologii dialektologicznej.

**Polish dialectology in the years 1873–1918 (an extract of history)**

Keywords: Polish dialectology, Jan Karłowicz, Lucjan Malinowski, Kazimierz Nitsch

## SUMMARY

The article concerns a part of the history of Polish dialectology. The years between 1873 and 1918 were marked by the activities of Jan Karłowicz, Lucjan Malinowski and Kazimierz Nitsch. The first of these researchers is the author of the *Słownik gwar polskich* (1900–1911), a precursory work in relation to the Slavonic dialectic lexicography. L. Malinowski published the first fully scientific work about Silesian dialect (Opole), as well as – thanks to organizational skills – gathered researchers, who created with him the first real science school in Poland. K. Nitsch had prepared the synthesis of Polish dialects and initiated research in the field of dialectical geography. The mentioned researchers also contributed to the establishment of the Polish dialectological terminology.



JANINA LABOCHA  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

## **DAWNE OPOWIEŚCI GWAROWE JAKO WAŻNE ŹRÓDŁO W BADANIACH SKŁADNI I STRUKTURY TEKSTU LUDOWEGO**

Słowa kluczowe: opowieści ludowe, teksty folklorystyczne, teksty gwarowe

Dla badań tekstologicznych znaczenie ma fakt, że wypowiedzi gwarowe, prymarnie mówione, realizowane w kontakcie językowym wyznaczonym przez wspólne „tu i teraz” nadawcy i odbiorcy, czyli w interakcji „twarz w twarz”, zachowują po utrwaleniu – już jako teksty zapisane (Labocha 2004) – w dużym stopniu składniowe i stylistyczne właściwości typowe dla żywej mowy. Jerzy Bartmiński (1990: 137–138) pisał wprost, że zapisane teksty gwarowe pozostają tekstami ustnymi mimo zmiany substancji znakowej z dźwiękowej na graficzną i mimo braku w zapisie warstwy paralingwistycznej. Dodać tu warto, że właściwie i kompetentnie zapisane teksty gwarowe, gromadzone z myślą o przyszłych badaniach tekstologicznych, powinny zawierać również sygnały i ślady pragmalingwistycznych uwarunkowań interakcji, w której powstała, zapisana później, wypowiedź gwarowa. Najlepiej służy temu taka sytuacja, gdy badacz zapisanych tekstów gwarowych jest równocześnie dialektologiem, folklorystą i tekstologiem, tym, kto sam nagrywa wypowiedź, a następnie odtwarza z nagrania taki tekst zapisany, który, wyposażony w komentarze na temat interakcji i sytuacji komunikacyjnej, odpowiada najlepiej potrzebom badawczym lingwistyki tekstu, włączając w nią również szczegółowe opisy składniowe. Oczywiście tę idealną sytuację należy traktować bardziej jako postulat badawczy niż stan rzeczywisty. W rzeczywistości bowiem musimy pogodzić się z tym, że dla badań tekstologicznych wykorzystujemy zazwyczaj teksty gwarowe zapisane dawniej, często wydane w postaci książek lub drukowane w pismach regionalnych.

Istotną sprawą jest odróżnianie dwóch rodzajów tekstów gwarowych: zapisanych, czyli prymarnie mówionych, oraz pisanych, będących rezultatem wysiłku twórczego ludzi posługujących się biegle gwarą, ale niekonieczne używających jej w komunikacji językowej z innymi. Pisane przez nich teksty (opowiadania, anegdoty, bajki itd.) są przykładem folklorystycznej działalności twórczej osób szczególnie zaangażowanych w życie regionu, pragnących, dzięki swej twórczości, przyczynić się do zachowania gwary i miejscowego obyczaju. Są to często nauczyciele, działacze regionalni oraz inne osoby posiadające zdolności artystyczne, zainteresowane rodzimym folklorem i pragnące wnieść swój

wkład w kulturę swojej małej ojczyzny (Labocha 2016). Tego typu gwarowe teksty pisane różnią się od tekstów zapisanych, a więc mówionych, właściwościami składniowymi, leksykalnymi, niekiedy też fleksyjnymi, ponieważ twórcy gwarowi sięgają często po archaizmy, stosując różne zabiegi stylizacyjne.

W niniejszym opracowaniu przedmiotem zainteresowania są teksty prymarnie mówione, zapisane przez językoznawców i folklorystów, a następnie opublikowane. Spośród wielu zbiorów tekstów gwarowych wymieńmy przynajmniej kilka najbardziej znanych, których autorami są tacy dialektolodzy, jak Lucjan Malinowski (1900, 1901), Kazimierz Nitsch (1929, 1960), Alfred Zaręba (1961), Zenon Sobierajski (1960–1964). Na temat wartości opublikowanych tekstów gwarowych wypowiedział się w roku 1938 w swoim wystąpieniu w Akademii Umiejętności Stanisław Urbańczyk. We wspomnieniach opublikowanych w książce *Z miłości do wiedzy* językoznawca pisze o tym ważnym dla niego wówczas zdarzeniu w następujący sposób:

Uruchomiłem się w Komisji Językowej PAU. Miałem nareszcie udany referat pt. *Wartość składniowa polskich tekstów gwarowych* i przedstawiłem wyniki pracy doktorskiej. Nawiąsem mówiąc, pech mię dalej prześladował. Już po korekcie zmieniono mi w tytule (*wartość*) *składniowa* na *składnicowa!* Dowodziłem, że większość tekstów gwarowych, cennych dla fonetyki i fleksji, nie ma wartości dla nauki o składni, a niektóre dawne zapisy źle zapisujące wymowę mają wielką wartość dla składni (Urbańczyk 1999: 248–249).

Za jeden z celów referatu przyjął S. Urbańczyk pokazanie, że zapisane fonetycznie teksty gwarowe nie zawsze są odpowiednim materiałem dla opisu składni gwarowej, natomiast cenne dla tego celu mogą okazać się niektóre teksty zapisane przez etnografów. Takie teksty, a także opublikowane materiały gwarowe zapisane ortograficznie, mogą z powodzeniem służyć do badania składni, pod warunkiem jednak, że się z nich korzysta krytycznie, eliminując na przykład teksty obrzędowe i pieśni. Pewne teksty gwarowe, doskonałe dla badań fonetyki, mogą być bez wartości dla opisu składni, gdy tymczasem materiały etnograficzne, zwłaszcza bajki, mogą mieć dla składni pierwszorzędne znaczenie. Dalej S. Urbańczyk stwierdza, że:

[...] badacze składni powinni do swojego użytku zebrać teksty prozaiczne, zwracając uwagę nie na dokładność fonetyczną, lecz na zapisanie tekstu bez opuszczeń przy możliwie najszybszym tempie mowy i od ludzi starszych, co przez szkołę nie przeszli. Gdyby szło o składnię międzyczaniową, powinny to być raczej bajki, opisy zdarzeń, niż opisy zajęć, które się łatwo zamieniają w proste wyliczanie czynności. Pożądane by też były rozmowy (Urbańczyk 1938: 281–282).

S. Urbańczyk bardzo mocno podkreśla wartość tekstów Lucjana Malinowskiego, wydanych w tomie *Powieści ludu polskiego na Śląsku*:

[...] żadna inna dzielnica Polski nie ma tak dobrych i bogatych materiałów, jak dzięki nim Śląsk. Jest ich dużo, treści najrozmaitszej, pochodzą z różnych punktów, dziś czasem trudno dostępnych, zapisano je stosunkowo dawno, gdy ani polski język literacki, ani niemiecki nie zdążyły wywrzeć wpływu na gwarę. Teksty zostały wydane z surowego brulionu, jak je Malinowski zapisał, nie „wygładzone”. Stąd też popularne są w nich zdania urwane, zdania inaczej zaczęte a inaczej kończone, całe ustępy bez sensu (z odpowiednią uwagą samego M.); wszystko razem świadczy, że były chwywane na gorąco, nie pod dyktandem na zamówienie (Urbańczyk 1938: 276).

L. Malinowski przeprowadził badania dialektologiczne na Śląsku Górnym i Cieszyńskim w roku 1869 podczas trzymiesięcznego tam pobytu w okresie letnim od czerwca do sierpnia. Owocem jego wędrówki dialektologiczno-ludoznawczej są trzy pozycje: *Listy z podróży etnograficznej po Szląsku* (1872), *Zarysy życia ludowego na Szląsku* (1877) oraz *Powieści ludu polskiego na Śląsku* (1900, 1901). Teksty ze Śląska Cieszyńskiego zostały wydane jako pierwsza część zbioru ze wstępem Jana Bystronia, językoznawcy pochodzącego z Datyń Dolnych leżących na Śląsku Cieszyńskim (od 1920 roku po stronie czeskiej). Warto przytoczyć jego słowa ze wstępu:

Zebranego w tej podróży obfitego materiału etnograficznego, przedstawiającego ze względu na ściśle zastosowaną pisownię fonetyczną wielką wartość dla dialektologii śląskiej, ś.p. Lucyan Malinowski, dla nawału innych prac, nie wydał. Czyni to obecnie podpisany z polecenia Komisji antropologicznej Akademii Umiejętności, zobowiązany do tego podwójnie, jako wdzięczny uczeń ś.p. Profesora i jako syn tego ludu, którego On język i zwyczaje z taką miłością badał (Bystron 1900: 3).

Dalej J. Bystron pisze, że wydawca zachował wszelkie właściwości graficzne rękopisu. Podaje też, że według spisu z 1890 roku żyło w Księstwie Cieszyńskim 177 418 Polaków, 73 897 Czechów i 41 714 Niemców. Polacy zamieszkują „zbitą masą” przeważną część kraju z wyjątkiem wąskiego pasa nad granicą morawską, gdzie mieszka ludność mówiąca narzeczem mieszanym (polsko-czeskim), urzędowo zaliczana do Czechów. Niemcy, do których zaliczają się także Żydzi (6 070) i pewna część wynaradawiającej się inteligencji rodzimej, tworzą kolonie w miastach (Bielsko, Cieszyn, Skoczów, Frydek).

L. Malinowski rozpoczął badania od Górnego Śląska, gdzie przebywał od czerwca 1869 roku. Skupiał swoją uwagę nie tylko na właściwościach gwary, interesowały go bowiem również zwyczaje mieszkańców, ich wygląd, zachowania, stroje, kulturowane tradycje, a także obraz wsi, domostw itd. Zapisywał, wędrując od wsi do wsi, opowiadania ludowe, głównie bajki, starając się uchwycić całość historii, którą uzyskał od informatora. Teksty zawierają wyraźne ramy początku i końca, choć przy dokładnej lekturze zauważyć można pewne braki treściowe i niespójność tematyczną wewnątrz tekstu. L. Malinowski zapisywał teksty „na gorąco”, nie korzystał z zapisów dostarczanych przez informatorów, co było niekiedy praktykowane przy gromadzeniu materiału folklorystycznego, a nawet dialektologicznego. Niesłusznie, zdaniem K. Nitscha, posądzano też o to L. Malinowskiego. Zacytujmy za K. Nitschem fragment recenzji Szymona Matusiaka, ucznia L. Malinowskiego, który w roku 1902 ogłosił w piśmie „Lud” (R. 8: 214–217) obszerną i krytyczną, z dozą złośliwości zdaniem K. Nitscha, recenzję drugiej części *Powieści ludu polskiego na Śląsku (Śląsk Górny)*. Recenzent krytykował pisownię „nie oddającą mowy ludowej dokładniej od zwykłej” oraz stwierdził między innymi (cytuję za: Nitsch 1939: 5):

[...] po Śląsku podróż odbył, tu i ówdzie z różnych gwar coś zapisał i zostało mu w pamięci wyobrażenie wielkiej różnorodności. Resztę materiału nadsyłali mu zapewne ludzie zamówieni, którzy zjawisk językowych wiernie przedstawić nie umieli, a on podług ich pisma i owych notatek kombinował.

K. Nitsch wyraził następującą opinię o recenzji S. Matusiaka:

Zwroty, w których Matusiak, tak tutaj, jak i wyżej, ocenia wiedzę językową Malinowskiego, można by zaliczyć do humorystyki naukowej, rozprawiać się z nimi ubliżałoby powadze tego miejsca. Natomiast zarzut co do sposobu zbierania materiału, przezornie podany w formie przypuszczenia, mógłby rzucić złe

światło na sumiennosc naukową zmarłego. Otóż stwierdzam, że cały ten zbiór widziałem zapisany własnoręcznie, dobrze mi znanym piśmem ś.p. profesora. Niedługo przed śmiercią dał go on do przepisania jednemu z moich kolegów, niezwykle sumiennemu, choć ubocznie tylko zajmującemu się językiem. Z tego przepisu drukował wydawca (Nitsch 1939: 5).

Dalej podkreśla K. Nitsch, że przy notowaniu tekstu ludowego nie można „w chwili, gdy trzeba prędko pisać i całą uwagę skierować na właściwości wymowy, pozbyć się w obojętnych miejscach tyloletniego przyzwyczajenia ortograficznego”. Podsumowaniem opinii K. Nitscha są słowa, którymi tak oto ocenia zbiór tekstów gwarowych L. Malinowskiego: „Zwłaszcza pod względem składniowym pozostanie on materiałem wybitnej wartości, bo niewiele mamy opowiadań ludowych, co do których tak jak tu można być pewnym właśnie sumiennosci naukowej zapisywacza” (Nitsch 1939: 6). L. Malinowskiemu zarzucano również to, że często jego informatorami były dzieci i młodzież oraz inne osoby, które przedstawiały wątki w sposób uproszczony, skrócony i chaotyczny. Na podstawie analizy opowieści ze Śląska Cieszyńskiego można zgodzić się z zarzutem fragmentaryczności niektórych tekstów, a także z łączeniem wątków pochodzących z różnych bajek i podań w jedną całość. Dla folklorysty może to być interesujące zagadnienie przenikania się treści i gatunków w ustnej wypowiedzi informatora nie będącego wytrawnym i typowym gawędziarzem. Dla tekstologa zaś jest to zagadnienie, które łączy się z opisem spójności formalnej (kohezji) i semantycznej (koherencji) tekstu.

Oprócz dwóch zbiorów tekstów gwarowych, wydanych dopiero po śmierci badacza, L. Malinowski opisał również swoje osobiste spostrzeżenia z pobytu na Śląsku, spotkania z różnymi znanymi tamtejszymi przedstawicielami nauki oraz działaczami regionalnymi. W artykule *Listy z podróży etnograficznej po Śląsku*, napisanym na początku swojego pobytu na Górnym Śląsku, dzieli się swoimi nowymi doświadczeniami zbieracza materiałów etnograficznych, przytacza też zapisane przez siebie fragmenty bajek w zapisie ortograficznym. W roku 1873 opublikowana została w Lipsku rozprawa doktorska L. Malinowskiego *Beiträge zur slavischen Dialektologie. I. Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien*. Drukiem ukazał się tylko pierwszy zeszyt, poświęcony charakterystyce fonetyki gwary opolskiej. Tę pracę uważa się za początek badań gwarowych w Polsce. W roku 1877 warszawskie „Ateneum” zamieściło *Zarysy życia ludowego na Śląsku*, gdzie L. Malinowski opisuje Ślązaków, ich obyczaje, wygląd ludzi i domostw. W pracy *Studia Śląskie* (1882) scharakteryzował badacz samogłoski nosowe w gwarach śląskich. Nie opublikował już jednak zapowiedzianej drugiej części artykułu, ani też nie zdążył przygotować do druku zebranych przez siebie śląskich tekstów gwarowych (Pośpiech, Sochacka 1976: 62).

L. Malinowski stał na stanowisku, że badania językowe, w tym opisy gwar, należy oprzeć na zbiorach tekstów. Tę metodę nazwał K. Nitsch filologiczną. Jego zdaniem, L. Malinowski „korzystał ze swoich zapisków jakby z jakiegoś starego rzadkiego zabytku językowego, gdzie trzeba z wdzięcznością przyjąć to, co się w nim przypadkiem mieści [...]” (Nitsch 1939: 8). Jak podaje *Słownik folkloru polskiego* (1965: 217), L. Malinowski zebrał około 15 arkuszy bajek i opowieści ludowych. Z treści i formy tych zapisów widać, że zostały one zanotowane z bezpośredniej relacji ludu i że nie gromadził swoich materiałów drogą korespondencyjną (Pośpiech, Sochacka 1976: 65).

Przyjrzyjmy się bliżej pierwszemu tomowi *Opowieści ludu polskiego*. W zbiorze znajdują się teksty z następujących miejscowości Śląska Cieszyńskiego: Ustroń (5), Wisła (32), Nydek (13), Istebna (3), Jabłonków (8), Gródek (9), Nawsie (1), Ligotka (8), Śmi-

łowice (3), Sucha (4). Po stronie czeskiej znajdują się od roku 1920: Nydek, Jabłonków, Gródek, Nawsie, Ligotka, Śmiłowice i Sucha. Teksty, zapisane fonetycznie, są poprzedzone nazwą miejscowości, imieniem i nazwiskiem informatora oraz niekiedy informacją o jego wieku. Najmłodszymi informatorami były dzieci w wieku 12, 14 i 16 lat.

W pracy *Zarysy życia ludowego na Szląsku* L. Malinowski pisał o swoich doświadczeniach związanych ze zbieraniem materiałów folklorystycznych na Śląsku, w tym również o zapisanych bajkach i opowieściach wierzeniowych. Niektóre z nich znalazły się nie tylko w zbiorze tekstów, zapisane z zachowaniem gwarowych cech fonetycznych, morfologicznych i składniowych, ale również zostały „przetłumaczone” przez badacza na język literacki i omówione w *Zarysach życia ludowego na Szląsku*. Świadczy to o tym, że L. Malinowski badał nie tylko gwarę śląską, ale również interesowały go wątki i motywy folklorystyczne. Niżej przytaczam gwarowy tekst krótkiej opowieści wierzeniowej, którą opowiedział informator o nazwisku Cieślar z Gródka koło Jabłonkowa (Malinowski 1900: 55). Po każdej sekwencji gwarowej podaję „przekład” tego tekstu na polszczyznę literacką, dokonany przez L. Malinowskiego i zamieszczony w *Zarysach życia ludowego na Szląsku* (Pośpiech, Sochacka 1976: 194–195). Tekst gwarowy, zapisany przez Malinowskiego transkrypcją fonetyczną, podaję w zapisie ortograficznym, uwzględniającym właściwości fonetyczne gwary.

*Joch szel z dziedziny do domu a na tym chodniku widziol taki logiyn lotać. (1)*

Szedłem ze wsi do domu i na ścieżce widziałem jak taki ogień lata.

*To było w taki wielki grapie. A joch to widziol (2)*

A było to w takiej wielkiej grapie (zapewne wąwóz).

*Tagech jo stanól i zostol stoć. (3)*

Zatrzymałem się.

*A potym wyszlo to dwa razy ku mnie. Alech jo... (4)*

A to wyszło do mnie dwa razy.

*a potymech siod a zawinólech się tak, (5)*

Potem usiadłem i zawiąłem się,

*boch jo słyszol, jak óny ciało najdóm, (6)*

bo słyszałem, że one skoro ciało spotkają,

*jeno ze do ucha tak powiadajóm: a śpisz, (7)*

to do ucha powiadają: „a śpisz”,

*Ale óny tak kiela razy...(8)*

powtarzając kilka razy.

*To je luft ze ziymie, ale tu gorole tak wierzóm, (9)*

To jest luft z ziemi, ale górale tak wierzą,

*że to je żywo rzecz, (10)*

że to jest żywa rzecz.

*bo ponieważ to wodzi po ciyrniu, torkach a głogu, (11)*

Ponieważ to wodzi po cierniu, tarkach i głogu,

*gdzieby były nejgorsze chodniki. (12)*

gdzie są najgorsze chodniki.

*A to przez pół godziny trwało. A to nocznice. (13)*

Trwało przez pół godziny. A to nocnice.

W transkrypcji fonetycznej zastosowanej przez L. Malinowskiego spółgłoski *sz, ź, cz, dź* są zapisywane jako zmiękczone, gdyż widocznie informator je tak wymawiał. Wprawdzie w Gródku siakanie (jabłonkowanie) trafia się rzadko, ale jest to teren leżący w po-

blizu Jabłonkowa i zjawisko to nie powinno dziwić. Natomiast na uwagę zasługuje błąd popełniony przez L. Malinowskiego, dotyczący nazwy nadprzyrodzonego zjawiska, o którym opowiada mu informator. Otóż chodzi o *nocznice*, a nie *nocnice*, jak wynika z literackiego odpowiednika tekstu wygłoszonego gwarą. Wyraz ten został zapisany jako *noć-nice*, gdzie *ć* odpowiada zmiękczonemu *cz* w wymowie jabłonkowskiej. W tym miejscu warto też zauważyć błąd w objaśnieniu słowa *grapa* jako „zapewne wawóz”. W *Słowniku gwarowym Śląska Cieszyńskiego* pod redakcją Jadwigi Wronicz (2010) wyraz *nocznica* jest definiowany jako według wierzeń zły duch włóczący się nocą, sprowadzający na manowce, a *grapa* jako wzniesienie lub strome zbocze góry.

W cytowanym tekście gwarowym można dostrzec kilka cech morfologicznych i składniowych charakterystycznych dla gwary cieszyńskiej. Są to formy: *joch szoł* (1), *joch widziol* (2), *tagech jo stanól* (3), *alech jo...*(4), *potymech siod* (5a), *zawinótech się* (5b), *boch jo słyższol* (6), czyli pierwsza osoba liczby pojedynczej czasu przeszłego z zachowaną dawną końcówką aorystu, która jest ruchoma i występuje w połączeniu z czasownikiem (5b), z zaimkiem osobowym *jo* (1, 2,), ze spójnikiem *ale* (4), *bo* (6), z wyrazem *tak* (3) w funkcji spójnikowej oraz z przysłówkiem *potym* (5a). W gwarze cieszyńskiej formy typu *joch widziol* występują obok form *widziotech*, *jo widziol*, *jo żech widziol*. Konstrukcje wzmocnione partykułą *że* są późniejsze i spotyka się je po dziś dzień w mowie Zaolzian, podobnie jak formy bez końcówki *-ch/-ech*. Starsze formy *robilech*, *joch robił*, *tamech był* zastępowane są przez analityczne *jo robił*, *jo tam był*, formy *joch go widziol*, *widziotech go*, *wczorach go widziol* ustąpiły przed formami *jo go widziol* lub *jo żech go widziol*, *widziłzech go*, *wczoraj żech go widziol*.

Ze zjawisk składniowych można wskazać formę *joch widziol ogiyn lotać*, czyli zachowaną w gwarze cieszyńskiej konstrukcję czasownika *widzieć* z biernikiem rzeczownika *ogiyń* i bezokolicznikiem *lotać*. Ten typ konstrukcji (accusativus cum infinitivo) występuje po czasownikach *widzieć*, *słyścić*, por.: *jo słyższol mojóm siostre grać na skrzypcach*; *jo cie widziol kopać w zogrodzie*. W polszczyźnie literackiej konstrukcjom tym odpowiada struktura zdania złożonego, por. *Słyszałem, jak moja siostra grała na skrzypcach*; *Widziałem, jak taki ogień latał*.

Podsumowując, warto jeszcze raz podkreślić znaczenie dla badań naukowych z dziedziny składni i tekstologii dawnych tekstów gwarowych i folklorystycznych, drukowanych w różnych książkach, materiałach etnograficznych oraz pismach regionalnych. Dostarczają one wiedzy na temat budowy składniowej i kompozycji tekstu gwarowego, właściwości gatunkowych oraz wykładników potocznej narracji ludowej. Badania tego typu nie zastąpią analiz prowadzonych na żywym, zebranych obecnie materiale dialektologicznym, mogą jednak uzupełnić ten współczesny zbiór tekstów ludowych, czy raczej potocznych, o spojrzenie diachroniczne, które pozwoli wyjaśnić pewne zjawiska językowe i tekstowe, umieszczając je na tle historycznym.

#### BIBLIOGRAFIA

- Bartmiński Jerzy, 1990, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław.  
 Bystron Jan, 1900, Wstęp do: *Powieści ludu polskiego na Śląsku*, z ust ludu zebrał Lucjan Malinowski, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” IV, Kraków, s. 3–4.  
 Labocha Janina, 2004, *Tekst pisany – tekst zapisany*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LX, s. 5–10.

- Labocha Janina, 2016, Zaolziańska twórczość gwarowa, „Socjolingwistyka” 30, s. 81–88.
- Malinowski Lucjan, 1872, Listy z podróży etnograficznej po Szląsku, „Na dziś”, t. 1, s. 289–313.
- Malinowski Lucjan, 1873, Beiträge zur slavischen Dialektologie. 1. Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien, Lipsk.
- Malinowski Lucjan, 1877, Zarysy życia ludowego na Szląsku, „Ateneum”, t. 1, s. 357–393, t. 2, s. 101–120, 623–663.
- Malinowski Lucjan, 1882, Studia Szląskie, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Akademii Umiejętności”, t. 9, s. 257–359.
- Malinowski Lucjan, 1900, Powieści ludu polskiego na Śląsku, część I: Księstwo Cieszyńskie, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. IV, s. 3–80.
- Malinowski Lucjan, 1901, Powieści ludu polskiego na Śląsku, część II: Śląsk Górny, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. V, s. 3–272.
- Matusiak Szymon (rec.), 1902, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” wydawane staraniem Akademii Umiejętności w Krakowie, t. V, 1901, „Lud” VIII, s. 214–217.
- Nitsch Kazimierz, 1929, Wybór polskich tekstów gwarowych, Lwów (wyd. 2 Kraków 1960).
- Nitsch Kazimierz, 1939, Dialekty polskie Śląska, wyd. 2, Kraków (wyd. 1 1909).
- Pośpiech Jerzy, Sochacka Stanisława, 1976, Lucjan Malinowski a Śląsk (Działalność śląskoznawcza, teksty ludoznawcze), Opole.
- Słownik folkloru polskiego, 1965, red. J. Krzyżanowski, Warszawa.
- Sobierajski Zenon, 1960–1964, Polskie teksty gwarowe z ilustracją dźwiękową, Poznań.
- Urbańczyk Stanisław, 1938, Wartość składniowa polskich tekstów gwarowych, Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności 43, nr 9, Kraków, s. 275–282.
- Urbańczyk Stanisław, 1999, Z miłości do wiedzy. Wspomnienia, do druku przygotował i przypisami opatrzył Albert Gorzkowski, Kraków.
- Wronicz Jadwiga (red.), 2010, Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego, Ustroń.
- Zareba Alfred (red.), 1961, Śląskie teksty gwarowe, Kraków.

## STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przedstawienie opinii dialektologów na temat wartości dawnych tekstów folklorystycznych i ich przydatności do badań składni gwarowej. Szczególną uwagę poświęcono opowieściom ludowym, zebranych przez Lucjana Malinowskiego na Śląsku w roku 1869. Zostały one opublikowane dopiero w roku 1900 i 1901 po śmierci badacza, uznawanego za ojca polskiej dialektologii.

### **Old dialectal tales as an important source in the research into syntax and structure of the folk text**

Keywords: folk tales, folkloric texts, dialectal texts

## SUMMARY

The aim of the article is to present the dialectologist's opinions on the value of old folkloric texts and their usefulness for the research into dialectal syntax. Special attention is paid to folk tales collected by Lucjan Malinowski in Silesia in 1869. They were only published in 1900 and 1901 after the death of the scholar, who is considered to be the founder of Polish dialectology.





BOŻENA CZĄSTKA-SZYMON

Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. J. Korczaka

Warszawa

## BADANIA JĘZYKOZNAWCZE NA ŚLĄSKU W CZASIE DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ ORAZ PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ NA TLE HISTORYCZNO-KULTUROWYM<sup>1</sup>

Słowa kluczowe: badania gwarowe na Śląsku po 1918 roku, prace onomastyczne, teksty gwarowe i słowniczki w opracowaniach naukowych i popularnonaukowych, losy badaczy śląszczyzny podczas II wojny światowej

W artykule chciałam przypomnieć<sup>2</sup> mało upowszechniony udział małopolskich lingwistów oraz rdzennych Ślązaków w badaniach językoznawczych na Śląsku w krótkim okresie międzywojennym. Trzeba uzmysławiać nie tylko młodemu pokoleniu, jaka była rzeczywistość historyczna i językowa na Śląsku, ponieważ jest zapomniana lub poznana tylko w niewielkim stopniu, czasem nie zauważa się jej albo zniekształca. Przy okazji można prześledzić losy polskich uczonych podczas wojny, porównać je z działalnością naukowców w krajach sąsiednich. Dołączona bibliografia pokazuje z kolei wielość prac o charakterze naukowym, a także żywe zainteresowania nieprofesjonalistów dociekaniem onomastycznymi oraz charakterystyką gwar śląskich i problemami poprawnościowymi.

Po włączeniu części Śląska<sup>3</sup> do Polski w czerwcu 1922 roku podjęto trud zespłania Śląska z Polską, tworzenia nowej administracji, kontynuowania rozwoju przemysłu, bu-

<sup>1</sup> Pan Profesor Jerzy Reichan, znakomity, wnikliwy dialektolog, był przez lata związany z pracownią dialektologiczną stworzoną przez profesora Kazimierza Nitscha. Dlatego ten skromny przyczynek do badań śląskoznawczych w okresie międzywojennym przekazuję na ręcę Czciwego Jubilatę wraz z najlepszymi życzeniami **Ad multos annos Panie Profesorze!**

<sup>2</sup> Artykułem tym chciałam też upamiętnić kadrę nauczycielską o wysokich kwalifikacjach w województwie śląskim i na Zaolziu, w tym mego tatę, Józefa Cząstkę, absolwenta Instytutu Pedagogicznego w Katowicach, który od 1925 roku aż do emerytury uczył w szkołach górnośląskich: w Hucie Jerzego, Droniowicach, Kamieniu i Bielszowicach, ciocie (które musiały dostosować się do wymogu tzw. śląskiego celibatu i do końca życia nie założyły rodziny) oraz wujków z Rybnika, Kokoszyca, Książenic oraz Knurowa, a także odważne i ofiarne nauczycielki z Zaolzia – z Łomnej k. Jabłonkowa – Annę Sedlaczkową i Marię NN, które przeszły – jak większość tamtejszych polskich pedagogów – w czasie II wojny światowej przez obozy koncentracyjne i obozy pracy.

<sup>3</sup> Do Polski po III powstaniu śląskim przyłączono ok. 1/3 terytorium Śląska niemieckiego oraz 44% Cieszyńskiego (po najeździe wojsk czeskich na Śląsk w styczniu 1919 roku i decyzji Rady Ambasadorów postanowiono, że okręgi przemysłowe – karwiński i trzyniecki – przypadnie Czechom, a 150 tys. Polaków cieszyńskich zostanie w tym państwie). Było to tym bardziej trudne do akceptacji, że właśnie na Śląsku Cieszyńskim 19 października 1918 roku powstała Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego – pierwsza w zasadzie namiastka polskiego rządu po rozpadzie Monarchii Habsburskiej.

dowy zrębów szkolnictwa, właściwie – systemu kształcenia, rozwoju kultury, muzyki, sztuki, a przede wszystkim planowania rozwoju nauki. Chodziło też o to, by zintegrować ze sobą obydwie części Śląska – austriackiego i dawnego pruskiego. Bowiern podział na *cysaroków*<sup>4</sup> i Ślązaków pruskich stale się utrzymywał. Różnice między Ślązakami mogły się pogłębiać, podobnie jak między miejscowymi i przybyszami, nazywanymi *gorolami*. Pomimo braku rodzimej inteligencji na Górnym Śląsku, olbrzymich problemów kadrowych<sup>5</sup>, również trudności lokalizacyjnych, także z pomocami dydaktycznymi, udało się jednak uruchomić już we wrześniu 1922 prawie 700 szkół powszechnych (Glimos-Nadgórska 2000), bazując na nauczycielach wykształconych w zaborze austriackim, w tym na Śląsku Cieszyńskim, pruskim (z Poznańskiego), także na kresowianach, w mniejszym stopniu na nauczycielach z Kongresówki, w niewielkim na pedagogach miejscowych, którzy kończyli szkoły niemieckie. W trosce o kształcenie miejscowej kadry uruchomiono kilka seminariów pedagogicznych<sup>6</sup>. W roku szkolnym 1922/1923 otworzono ponadto 32 szkoły średnie – polskie i niemieckie (Śliwiak 2014).

Podkreślmy, że do 1918 roku na terenie Niemiec miejscowi Ślązacy nie mieli dostępu do szkół ponadpodstawowych. Byli przeznaczeni głównie do pełnienia funkcji pracowników fizycznych. Od lat dwudziestych XX wieku rozpoczął się okres, kiedy ci, którzy chcieli zdobywać wiedzę, mogli stworzyć pierwszą grupę obywateli wykształconych w języku ojczystym. Nie udało się wprawdzie utworzyć w województwie śląskim ani politechniki, ani uniwersytetu, ale już w 1928 roku powołano do życia Instytut Pedagogiczny<sup>7</sup>, który licznym miejscowym nauczycielom dał możliwość podnoszenia kwalifikacji w ramach trzyletnich studiów w Katowicach lub kursów przeprowadzanych w Lublińcu, Mysłowicach, Chorzowie i Rybniku. Powstało też kilka uczelni wyższych. Dodajmy, że w Katowicach powstała też nowa ambitna, dobrze zorganizowana placówka badawcza – Instytut Śląski<sup>8</sup> (por. przypis 44).

Kwerenda materiałów – sprawozdań, komunikatów Instytutu Śląskiego<sup>9</sup> oraz Instytutu Pedagogicznego Katowicach, analiza wydanych opracowań naukowych, popu-

<sup>4</sup> To jest mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, który po wojnach prusko-austriackich pozostał w Austrii; Śląsk przemysłowy, Opolski i Dolny należał od lat czterdziestych XVIII wieku do Prus.

<sup>5</sup> Należy pamiętać o tym, że Górny Śląsk nie miał wykształconych rodzimych kadr prócz duchowieństwa (Lubos 1930). Na Śląsku Cieszyńskim, który w Austrii korzystał z praw do autonomii, była miejscowa inteligencja, w tym nauczyciele, wykształceni w seminariach nauczycielskich – żeńskim w Cieszynie i męskim na Bobrku. Dodajmy, że obydwie części Śląska różniły również pewne wyraziste cechy gwarowe.

<sup>6</sup> Np. w Tarnowskich Górach – męskie, podobnie w Pszczynie, żeńskie w Mysłowicach, później w Nowej Wsi (ob. Wirek, dzielnica Rudy Śląskiej) i Rybniku.

<sup>7</sup> Kadre Instytutu Pedagogicznego tworzyli znakomici uczeni Uniwersytetu Jagiellońskiego (np. S. Szuman, S. Skowron, Z. Klemensiewicz, H. Rowid, J. Pieter), z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, uczelni w Poznaniu (J. Kostrzewski), Warszawie i Wilnie.

<sup>8</sup> Warto podkreślić, że władze Instytutu Śląskiego tworzyli wybitni przedstawiciele nauki, polityki, kultury – w kuratorium byli: wojewoda śląski i marszałek Sejmu Śląskiego, będący równocześnie posłem na polski Sejm, oraz sekretarz generalny PAU – prof. Stanisław Kutrzeba, a w zarządzie zasiadali m.in.: minister Eugeniusz Kwiatkowski jako prezes, dr Roman Lutman (dyrektor i sekretarz), dr Tadeusz Dobrowolski (dyrektor Muzeum Śląskiego), dr Stanisław Ligoń (dyrektor polskiego radia), ks. dr Emil Szramek (przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku), biskupi katowicki, w komisji rewizyjnej – m.in. prezydent Katowic, dr Adam Kocur.

<sup>9</sup> Jak wynika z „Komunikatu Instytutu Śląskiego w Katowicach” nr 13, s. 3, opracowanie spisu polskich nazw miejscowych Śląska przez ks. dr. Stanisława Kozierowskiego z Poznania i prof. Stanisława Pawłowskiego przebiegało pod kontrolą wybitnego onomasty ze Lwowa, prof. Witolda Taszyckiego. W 1938 r. zeszyt

larnonaukowych, recenzji (krytycznych i sprawozdawczych) pokazuje ogromną, przemyślaną i dobrze zaplanowaną pracę badawczą. Dowodzą tego również starannie przygotowane artykuły drukowane w kwartalniku „Zaranie Śląskie”. Na ich podstawie można zrekonstruować obraz dokonań naukowo-badawczych językoznawców oraz innych autorów publikacji.

Tak więc po 1922 roku można było prowadzić na Śląsku badania językoznawcze, przede wszystkim gwarowe, będące kontynuacją wcześniejszych penetracji dialektologicznych Kazimierza Nitscha<sup>10</sup>. Prace językoznawcze<sup>11</sup> przygotowywane i wydane w czasie II RP to głównie publikacje gwaroznawcze, onomastyczne oraz prace dotyczące historii polszczyzny na Śląsku, również badanie sprawności językowej uczniów ze Śląska. Pisano słowniczki i zapisywano teksty gwarowe (Nitsch, Steuer, Olesch, Bąk, Gołąb), tworzone zbiory przysłów i pieśni ludowych. Dzięki nim udało się opisać stan gwary na terenach nieobjętych zasadniczo zmianami związanymi z przemieszczeniami ludności po regulacji granic w 1922 roku. Badania gwarowe przeprowadzano na terenach rolniczych, słabo uprzemysłowionych (w Rybnickiem i w okolicach Pszczyny, czyli na ziemiach dawnego pogranicza śląsko-małopolskiego) oraz na terenach należących do Niemiec – w okolicach Głubczyc (gwara sulkowska, baborowska i branicka (Steuer 1932)), a także na wschód od Opola wokół Ozimka. Dodajmy, że tuż przed wojną rodowity Ślązak spod Góry św. Anny (choć urodzony w Katowicach), Reinhold Olesch, pracujący na uczelni w Berlinie, opublikował w 1937 roku dwa bardzo rzetelne opracowania naukowe gwar opolskich, w tym tzw. Kobylorzy.

Warto podkreślić dobrą współpracę międzywojennych władz administracyjnych Śląska z naukowcami (por. rolę wojewody dr. Michała Grażyńskiego<sup>12</sup>, a także Karola Grzesika<sup>13</sup>, marszałka Sejmu Śląskiego, w tworzeniu licznych instytucji naukowych, oświatowych, kulturalnych). Obydwaj pełnili wcześniej funkcje przywódcze w powstaniach śląskich, później – kierownicze w województwie, byli też członkami władz Instytutu Śląskiego w Katowicach, powstałego w 1934 roku i wydającego serie naukowych publikacji. W tomie pierwszym prac *IS* jego dyrektor dr R. Lutman omówił *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*. Już w roku 1935 wydrukowano tam w serii „Polski Śląsk” m.in. pracę W. Taszyckiego *Śląskie nazwy miejscowe. Z mapą*. W przygotowaniu była publikacja

---

śląski był już przygotowywany do wydania. Wybuch II wojny światowej, rozstrzelanie przez Niemców prof. S. Pawłowskiego, śmierć niedługo po wojnie ks. kanonika S. Kozierowskiego uniemożliwiły ten zamiar. Dostępne są tylko pierwsze tomy *Atlasu nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej* z lat 1934–1937. W tym samym numerze Komunikatu na s. 11 znajdujemy informację o wydaniu obszernego opracowania pod redakcją dr. R. Lutmana pt. *Stan i potrzeby nauki polskiej na Śląsku*, programy badań naukowych kilkunastu dyscyplin przedstawiли znani specjaliści: literatury śląskiej – Wincenty Ogrodziński, historii sztuki – Mieczysław Gębarowicz, etnografii – Mieczysław Gładysz, prehistorii – Józef Kostrzewski.

<sup>10</sup> Zaowocowały one pierwszą i jedyną do tej pory monografią gwar śląskich, por. *Dialekty polskie Śląska*, I wyd. 1909, II wyd. 1939 r., oraz tekstami gwarowymi.

<sup>11</sup> Jak wiadomo, polska nauka o gwarach sięga roku 1873, a rozpoczyna ją rozprawa doktorska Lucjana Malinowskiego o gwarach opolskich, wydana w języku niemieckim w Lipsku. Później pojawiło się opracowanie narzecza zachodniocieszyńskiego (dziś powiedzielibyśmy części gwar zaolziańskich) Jana Bystronia. Powstał też rękopiśmienny słownik Andrzeja Cinciały. Najważniejszym jednak opracowaniem i jedynym do tej pory całościowym jest wspomniana monografia K. Nitscha.

<sup>12</sup> Jednego z przywódców III Powstania Śląskiego, byłego adiunkta na Uniwersytecie Jagiellońskim.

<sup>13</sup> Również posła na polski Sejm, zamordowanego przez NKWD w 1940 roku, a pochowanego na cmentarzu w podkijowskiej Bykowni.

dr. Stanisława Bąka *Język polski na Śląsku* jako XI tom serii „Śląsk, ziemia, ludzie”. Jednak autor nie zdążył jej przygotować i ukazała się ona w okresie powojennym, ale pod innym już tytułem – *Mowa polska na Śląsku* (Bąk 1974). Pozostałe publikacje wydawane były w Krakowie i we Lwowie. Wiele z nich powstało dzięki prof. K. Nitschowi.

Kim byli autorzy tych prac? Kto je przygotowywał? Byli to przede wszystkim lingwiści z uniwersytetów Jagiellońskiego i lwowskiego: K. Nitsch, W. Taszycki oraz Zdzisław Stieber; byli ówczesni nauczyciele ze Śląska – z gimnazjum w Mikołowie – Stanisław Bąk z Rzeszowszczyzny i dr Feliks Steuer z gimnazjum z Katowicach (rodem z Sulkowa pod Głubczycami), byli to też zakonnicy werbiści: Piotr Gołąb spod Ozimka i Stefan Łysik z okolic Tarnowskich Gór. Dołączmy do nich językoznawcę z Poznania, z pochodzenia Małopolanina, Edwarda Klicha, urodzonego w Skałacie na Tarnopolszczyźnie, a przygotowującego pod koniec lat trzydziestych do wydania słownik A. Cinciały<sup>14</sup>, a także Rudolfa Zdzisława Kobielię<sup>15</sup> z Cieszyńskiego, który podjął się w czasie wojny doprowadzenia do druku tegoż słownika. Należy też wymienić autorów okazjonalnych prac o charakterze językoznawczym lub dydaktycznym – dr Eugeniusza Trzaskę, pracownika Instytutu Pedagogicznego w Katowicach (Trzaska 1935), oraz Ludwika Musioła, historyka, archiwistę (Musioł 1936a).

Wśród autorów publikujących swe prace o tematyce językowej podczas międzywojnia trzeba przede wszystkim uwzględnić ks. dr. E. Szramka, człowieka o rozlicznych zainteresowaniach i talentach, kolekcjonera książek, folklorystę, współtwórcę Biblioteki Śląskiej (powstałej w 1922 roku jako biblioteka Sejmu Śląskiego, a później już usamodzielnionej), przewodniczącego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ksiądz dr E. Szramek, znany ze swej naukowej aktywności, był nie tylko obrońcą języka polskiego na Śląsku, znawcą i użytkownikiem gwary śląskiej, zbieraczem podań, przysłów, pieśni, ale i autorem artykułów o charakterze historycznojęzykowym, dialektologicznym oraz poprawnościowym, pisał również biografie. W redagowanym przez siebie kwartalniku „Głosy znad Odry” wprowadził w 1919 roku Kącik językowy. Dziś powiedzielibyśmy, że pokazywał, jakie jest miejsce gwary i języka ogólnonarodowego, w jakich sytuacjach należy używać jednego i drugiego wariantu polszczyzny i jak nie mieszać tych zakresów. Ukazywał więc kompetencje socjolingwistyczne i przestrzeganie tzw. zasady fortunności komunikatu językowego. Artykuły na te tematy pisał ks. dr E. Szramek przez wiele lat, a w 1920 roku opublikował kilka prac, dotyczących polszczyzny-śląszczyzny, np. *O mowo polska, mowo ukochana* oraz *Co sądzić o gwarze śląskiej*, wydrukowanych w „Głosach znad Odry”. Znamienny jest płynący stamtąd apel Szramka do Ślązaków:

Pokochajże, ludu górnośląski, polski swój język i zastanów się nad doniosłością faktu, że mówisz po polsku! Każdy polski dźwięk, który z ust twoich wychodzi, przypomina ci, żeś polskiego narodu synem. Od wolnej twej woli zależy, czy chcesz być nadal synem dobrym, wdzięcznym, wiernym i kochającym, albo synem wyrodnym, co brał z polskiego ludu krew i życie i pieniądze na wykształcenie, a potem za-

<sup>14</sup> Wstęp w słowniku pokazuje dość typową drogę Ślązaków do polskości – autor słownika, rejent z Cieszyna, który będąc w Krakowie, poznawszy słownik Lindego, doszedł do wniosku, że jego rodzima gwara jest polska, a jej słownictwo ma charakter staropolski. Przez ponad czterdzieści lat tworzył swój słownik. (Por. też życiorys K. Miarki).

<sup>15</sup> Autora kilku prac na temat polskości Śląska Cieszyńskiego, wydanych w Czechosłowacji pod pseudonimem Wiesław Wojnar.

wstydział się pochodzenia swego i pogardził swoim ludem, nawet stał się jego wrogiem. Jeżeli i ciebie już pokusa gnała precz od twoich rodaków ku niemieckiej mowie i modzie, powróć bracie kochany znów do swoich jako syn marnotrawny; zamiast u obcych być sługą, bądź u swoich synem i bratem (Szramek 1920c: 117).

Jeśli przyjrzymy się szczegółowej biogramom autorów prac językoznawczych na Śląsku, to zauważymy w nich wiele wspólnych rysów. Językoznawcy z Małopolski pochodzili na ogół z rodzin inteligentnych (Nitsch, Taszycki, Stieber, Klich)<sup>16</sup>. Autorzy ze Śląska (Szramek, Steuer, Gołąb, Łysik, Musioł) – z rodzin chłopskich i robotniczych<sup>17</sup>. Ci ostatni w domu posługiwali się gwarą śląską, język ogólnopolski znali z kościoła. Starsi częściowo wynieśli znajomość polszczyzny ze szkoły niemieckiej, gdzie posiłkowano się nią w celu lepszego przyswajania języka niemieckiego, młodszych nauczali w domu rodzice<sup>18</sup>.

Werbista S. Łysik<sup>19</sup> był wykształconym Ślązakiem spod Tarnowskich Gór. W młodości używał miejscowej gwary, studia skończył w Austrii jako słuchacz znanego lingwisty P. Schebesty, rodem spod Raciborza. Z kolei F. Steuer<sup>20</sup> był doktorem filozofii, posługiwał się gwarą okolic Głubczyc – pochodził z Sulkowa, ostatniej na tym terenie miejscowości polskiej, znał też dialekt sąsiedniego Baborowa, uważany za mowę morawską<sup>21</sup>. Obydwa systemy gwarowe opisał szczegółowo i niezwykle kompetentnie. Na te prace otrzymał, podobnie jak P. Gołąb – na wniosek K. Nitscha – dotację PAU oraz władz województwa śląskiego. Należy podkreślić inspirującą rolę tego krakowskiego dialektologa. Gdyby nie angażował on w badania rodowitych Ślązaków, mających przygotowanie dialektologiczne, nie mielibyśmy opracowanych tuż przed wojną dwóch ważnych monografii ze Śląska południowo-zachodniego oraz opracowania z Opolszczyzny. Nie byłoby też dwóch tomów tekstów wydanych przez autochtonów, często zapisywanych przez młodzież, którą wychowywał S. Bąk w mikołowskim gimnazjum. Nie byłoby także artykułów naukowych ks. Piotra Gołąba<sup>22</sup>, drukowanych w „Języku Polskim”.

Wymienieni autorzy formowali swą patriotyczną postawę w środowiskach kresowych, środkowomałopolskich oraz na Śląsku (np. podopolski Ślązak, P. Gołąb, już w czasie studiów w Austrii założył koło polskich studentów). Wielu z nich za swą postawę zapłaciło życiem. Znaleźli się na niemieckich listach proskrypcyjnych w ramach likwidacji polskiej wykształconej elity *Intelligenzaktion* (między innymi K. Nitsch, M. Małecki byli

<sup>16</sup> Tylko prof. S. Bąk wywodził się z chłopskiej rodziny spod Tarnobrzega.

<sup>17</sup> W tym dr Paweł Musioł, historyk, prezes ZG Stowarzyszenia Akademików Polskich na Śląsku „Znicz”, kurator Związku Nauczycielstwa Polskiego, działacz narodowy, komendant ZWZ w Cieszyńskim, autor ważnego szkicu nt. śląskiego regionalizmu (1935), którego hitlerowcy zgilotynowali w 1943 roku w Katowicach.

<sup>18</sup> P. Gołąba np. uczył czytać i pisać po polsku ojciec, murarz zatrudniony w hucie w Ozimku.

<sup>19</sup> Por. Stefan Łysik SVD (1908–1978), [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy*, t. III, biogram autorstwa Marii Suboczowej z dopiskami Krystyny Kaczko, s. 168–169.

<sup>20</sup> Warto na tym przykładzie pokazać, jak daleko sięgają manipulacyjne działania współczesnych zwolenników secesji Śląska oraz poszukiwań ojców „języka śląskiego”. W artykule/pracy *Dialektorzy* [sic!] w *suttannach*, a także w pismach/materiałach do Sejmu mianuje się dr. F. Steuera ojcem śląskiego języka oraz ortografii, por. Cząstka-Szymon 2016.

<sup>21</sup> Napisał też niewielką rozprawkę o gwarze branickiej (Steuer 1932).

<sup>22</sup> P. Gołąb był uczniem K. Nitscha w uniwersytecie poznańskim (krakowski dialektolog miał tam zajęcia).

w grupie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>23</sup> wywiezionych do Sachsenhausen, skąd wrócili po kilku miesiącach, zwolnieni dzięki interwencji uczonych z Zachodniej Europy).

Z kolei prof. E. Klicha zabito jesienią 1939 roku w Forcie VII w Poznaniu, a ksiądz dr. E. Szramka wywieziono do Dachau, gdzie zginął w styczniu 1942 roku. W tym samym obozie torturowany ks. P. Gołąb zmarł z wycieńczenia<sup>24</sup> w 1943 roku; wcześniej, po internowaniu jesienią 1939 roku z nauczycielami gimnazjum w Górnej Grupie (którego był dyrektorem), został zimą 1940 roku wywieziony do Stutthofu, potem do Sachsenhausen-Oranienburga, wreszcie do bawarskiego obozu koncentracyjnego. Jego proces beatyfikacyjny jest w toku. W Dachu zginął też w 1942 roku ksiądz Józef Niedziela z Bielszowic, który – będąc spadkobiercą ks. Michała Przywary – opiekował się jego rękopiśmiennym słownikiem gwarowym. Do obozu (najprawdopodobniej Auschwitz) trafił R.Z. Kobiela, gdzie zginął w 1941 lub 1942<sup>25</sup>.

Takie były wojenne losy autorów prac o charakterze językoznawczym z nielicznego przecież grona lingwistów działających na Śląsku. Dodajmy, że zarówno prof. K. Nitsch, jak i W. Taszycki oraz Z. Stieber (były harcerz, komendant Chorągwi Krakowskiej) i S. Bąk związani byli z tajnym nauczaniem. Ten ostatni brał udział w wojnie bolszewickiej. Ludwik Musioł był więziony podczas wojny, a także w latach od 1948 do połowy lat pięćdziesiątych. Wszyscy oni dali wyraz autentycznego zaangażowania w działalność patriotyczną oraz w służbę społeczności, ojczyźnie, prawdzie, także Bogu, wymagającą odwagi i ofiary.

W trudnych czasach okupacji hitlerowskiej obserwujemy też potajemne próby opracowań monograficznych, np. wydanie słownika A. Cinciały, oraz gromadzenia materiałów niezbędnych do analiz nazw miejscowych<sup>26</sup>. Historia działań związanych z wydaniem wspomnianego słownika okazała się dramatyczna. A. Cinciała<sup>27</sup> (1825–1898) był cieszyńskim notariuszem, a zarazem zbieraczem śląskiego folkloru. Przez ponad czterdzieści lat tworzył *Słownik dyalektyczny czyli zbiór wyrazów staropolskich i innych w potocznej mowie używanej na Śląsku z dodatkiem przysłów i frazeologii*. Słownik ten nie miał szczęścia do wydania drukiem. Obydwaj opracowujący go badacze (E. Klich i R. Kobiela) zginęli w czasie wojny. Ostatecznie na podstawie manuskryptu przygotowało go fototypicznie w 300 egzemplarzach kilka lat temu na stulecie śmierci autora Towarzystwo Miłośników Wisły.

Z kolei gromadzenie materiałów nazewniczych podczas wojny stanowi przykład cywilnej odwagi, determinacji i wyjątkowej intuicji werbisty S. Łysika. Uniknął on aresz-

<sup>23</sup> W ramach działania Sonderaktion Krakau 6 XI 1939 aresztowano 183 profesorów UJ oraz innych uczelni krakowskich, też Uniwersytetu S. Batorego w Wilnie, KUL-u, których wywieziono do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen i Dachau. W lutym 1940 na skutek reakcji świata naukowego na zachodzie i południu Europy oraz osobistej interwencji Benito Mussoliniego wypuszczono większość aresztowanych, ponad dwudziestu profesorów zginęło w obozach, kilku po powrocie zmarło z wycieńczenia.

<sup>24</sup> Pod koniec życia ważył już 37 kg.

<sup>25</sup> Dodajmy, że w czasie wojny dialektolog czeski – Adolf Kellner – badał laskie i zaolziańskie gwary, po jej zakończeniu wydał *Východolašská nařeč* (1946, 1949). Warto podkreślić, że w Czechach, na Morawach i Słowacji naukowcy przeprowadzali w tych latach badania, były też publikowane m.in. słowniki.

<sup>26</sup> Cinciała najpierw wędrował pieszo razem z Pawłem Stalmachem do Krakowa latem 1847 roku po książki, przynieśli je potem na plecach do Cieszyna, by służyły członkom Towarzystwa Uczących się Języka Polskiego; towarzystwo to powołał do życia Andrzej Cinciała.

<sup>27</sup> A. Cinciała był też dziadkiem znanego etnografa, Jana Stanisława Bystronia, ponieważ jego córka wyszła za mąż za Jana Bystronia, autora pracy pt. *O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Lucyny w Księstwie Cieszyńskim* z 1885 r. i późniejszego pracownika naukowego UJ oraz Instytutu Pedagogicznego w Katowicach.

towania i wywózki do obozu wykładowców szkoły w Górnej Grupie. W obawie przed wcieleniem do wermachtu uciekł na Śląsk, a tu ukrywał się pod Bytomiem. Przeczynał, że gdy skończy się wojna, granice Polski przesuną się na zachód i obejmą nie tylko Opolszczyznę oraz Dolny Śląsk, ale też Ziemię Lubuską. Korzystając ze zbiorów biblioteki w Bytomiu, sporządził na podstawie map i zapisów historycznych wykaz nazw polskich, które w 1945 roku przekazał Instytutowi Śląskiemu. Trafiły one od razu do komisji onomastów i geografów, która ustalała nazewnictwo na dawnych ziemiach piastowskich.

Nie sposób nie wspomnieć także szykan, jakie spotkały R. Olescha za opracowanie i opublikowanie fundamentalnych prac gwarowych z Opolszczyzny i powiatu strzeleckiego. Monografie o wzorcowym charakterze miały w tytule przymiotnik „słowiańskie” – *Slavische Mundart Oberschlesien*. Wydrukowano je w Lipsku w 1937 roku. Jednak analizując materiał, autor wyraźnie wskazywał na rodowód polskich cech gramatycznych i dźwiękowych (*altpolnische*). Z tych względów w czasach terroru hitlerowskiego studenci R. Olescha spalili część nakładu książek. Samego młodego naukowca próbowano zwolnić z pracy na uczelni. Dopiero interwencja przełożonego – wybitnego slawisty Marksa Vasmera – zatrzymała R. Olescha na uniwersytecie.

Co po nich zostało? Prace, które do dzisiaj mają ogromną wartość źródłową i dokumentacyjną oraz analityczną. Ich postawa utwierdzająca w przekonaniu o wartości wspólnej pracy w prowadzeniu podstawowych badań.

Z dokonanego tu przeglądu wynika, że 17 lat polskiego Śląska zaowocowało kilkoma fundamentalnymi pracami gwaroznawczymi na wysokim poziomie merytorycznym, opublikowaniem tekstów dialektalnych, ilustrujących wewnętrzne zróżnicowanie gwar śląskich, licznymi recenzjami krytycznymi oraz sprawozdawczymi. Rozpoczęły się też badania historycznojęzykowe<sup>28</sup> oraz z zakresu dialektologii historycznej i onomastyki – W. Taszyckiego, a także nad genezą gwar laskich (w okolicach Raciborza) – monografia Z. Stieberta oraz praca holenderskiego językoznawcy N. van Wijka (1928). Ich opisem i kwalifikacją zajmowali się językoznawcy polscy i czescy także w okresie powojennym. Można postawić tezę, że w porównaniu z innymi regionami przedwojennej Polski najwięcej chyba prac dialektologicznych opracowano właśnie na terenie ówczesnego województwa śląskiego<sup>29</sup>. Jest to godne podkreślenia dlatego, że w Katowicach – choć było kilka uczelni – brakowało wówczas ośrodka akademickiego sprofilowanego w kierunku badań filologicznych.

Na koniec przybliżmy jeszcze sylwetki K. Nitscha i R. Lutmana. Pierwszy najpierw opracowywał dane dialektologiczne dla ustalenia granic etnicznych Polski po I wojnie światowej, działając w Komisji Polskiej dla Księstwa Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, a później włączył się czynnie w kampanię plebiscytową na Śląsku. Był też ekspertem polskiej delegacji na konferencje pokojowe w Paryżu. Wygłaszał zimą 1921 roku odczyty na Śląsku pruskim – od Raciborza i Rybnika przez Bytom, Katowice po Królewską Hutę<sup>30</sup>, nt. „Rodzimej/rdzennej polskości narzeczka górnośląskiego”. Jeszcze na początku marca

<sup>28</sup> Kontynuowana po wojnie przez S. Rosponda, A. Kowalską i ich uczniów z ośrodka katowickiego, wrocławskiego, opolskiego, także ostrawskiego, por. praca J. Raclawskiej pt. *Język polski na Śląsku Cieszyńskim w XIX wieku*, Ostrawa 1998.

<sup>29</sup> Por. opinia K. Nitscha, wyrażona we wspomnieniach (1960: 108–122).

<sup>30</sup> Jednym z przejawów tych działań było przedstawienie przez Kazimierza Nitscha podczas wiecu pracowników naukowych Krakowa (UJ, ASP, PAU) rezolucji popierającej staranie Ślązaków o przyłączenie do Polski, por. Polska a Górny Śląsk (1921).

drukował w dwóch gazetach – „Górnoślązaku” oraz „Kurierze Śląskim” – artykuły pt. *Czy mowa górnośląska jest polska?* A na 9 dni przed plebiscytem w gazecie „Beilage zum „Weisse Adler““ zamieścił artykuł *Die wissenschaftlichen Verdienste der Deutschen in der Erforschung der Oberschlesier*. Po roku 1922 ukazały się jego artykuły onomastyczne, wykazujące polskość nazw miejscowych na Śląsku. Wygłaszał odczyty zarówno na Śląsku przemysłowym, jak i w Cieszyńskim. Współpracował też z periodykami – „Zaraniem Śląskim”<sup>31</sup> i „Zwrotem”, z prasą codzienną i tygodniową, a przede wszystkim z Instytutem Śląskim w Katowicach i z Wydawnictwem Śląskim. Dbał o to, by w gramatyce języka polskiego (Benni i in. 1923) oraz w encyklopedii była informacja o polskich dialektach, w tym o śląszczyźnie, pokazywanej na tle innych polskich narzeczy. Dwukrotnie przedstawiał plany naukowe – opracowania słownika gwarowego, śląskiego atlasu dialektalnego, przeprowadzania bardziej szczegółowych badań terenowych na całym Śląsku (w ćwierć wieku po własnych badaniach), a także obszernego zbioru tekstów gwarowych, który obejmowałby niemal każdą miejscowość Śląska polskiego oraz należącego do Czechosłowacji i Niemiec (Nitsch 1929c, 1936c). Potrzebę tę uzasadniał prof. K. Nitsch nie tylko znacznym zróżnicowaniem śląszczyzny<sup>32</sup>, ale też tym, że dopiero zapisane teksty żywej mowy są mocnym dowodem na rodzimość śląskich gwar („Taki duży tom byłby najcenniejszym pomnikiem polskości Śląska” (Nitsch 1936a)). Program badawczy przedstawił szczegółowo<sup>33</sup> w dwóch wariantach – węższym (bardziej realistycznym) oraz rozszerzonym. Żywo reagował na fałszerstwa polityczne i naukowe, populistyczne manipulacje, krytykował idee języka śląskiego<sup>34</sup>. K. Nitsch był na Śląsku uznanym autorytetem. W licznych sprawach zwracano się do niego z prośbą o pomoc. A on nie uchylał się od dodatkowych zajęć i służył radą oraz oceną – a to w problemach o interpretację onomastyczną przy dyskusji o pochodzeniu Olzy (Nitsch 1908), a to przy analizie rodzaju gwary użytej na ozdobnym talerzu weselnym z II połowy XIX wieku spod Lublińca<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> Był autorem licznych artykułów popularnonaukowych, także ekspertyz językowych (np. ocena napisu na nabytku Muzeum Śląskiego w Katowicach z północnego Śląska (Nitsch 1929b)).

<sup>32</sup> „[...] winno się mieć teksty z każdej wsi, bo naprawdę w każdej występują pewne odrębne właściwości. Śląsk bynajmniej nie jest językowo jednolity, na odwrót należy do prowincyj silnie zróżnicowanych” (Nitsch 1929c: 195).

<sup>33</sup> Łącznie z harmonogramem założonych prac, kosztorysem, siedzibą zespołu oraz kadrą merytoryczną i pomocniczą.

<sup>34</sup> „W tym świetle pokazałaby się cała bezwartościowość dziennikarskich artykułów czy politycznych odczytów o jakimś osobnym języku śląskim, mieszaninie polskiego i niemieckiego, o jakimś «wasserpolnisch» [...]” (Nitsch 1936a: 202).

<sup>35</sup> „Język tego napisu jest podwójnie charakterystyczny: geograficznie i chronologicznie. Przede wszystkim mógł on powstać tylko na północnym Śląsku, bo tylko w tej części Polski – jeszcze na Podhalu – [...] łączy się mazurzenie (*ius, zaden, nie rozłący*) z wymową *rzi* (*utrzymuje*); na północ Śląska wskazuje też *który* (nie *kiery*), na północny wschód *wesele* (nie *wiesieli*). [...] Wymowa *lon*, zamiast *on*, polegająca na wargowej wymowie *l* i na poprzedzeniu o element wargowy, może się pojawić w wielu częściach Polski. Uderzający jest tu brak litery *j*, istniejącej w ortografii polskiej od 1830 [...] przyjąć trzeba, że – przy braku szkół polskich – uczył się tej sztuki z dawniejszych książek (do nabożeństw) używających *i* zamiast *j*” (Nitsch 1929b). Jak wiadać, prośbę dyrektora Muzeum Śląskiego w Katowicach, dr. T. Dobrowolskiego, który ten talerz zakupił do zbiorów muzealnych, potraktował prof. K. Nitsch poważnie i dokonał szczegółowej analizy językowo-ortograficznej okolicznościowego tekstu.



Warto podkreślić, że w roku 1937/1938 Instytut Pedagogiczny w Katowicach utworzył Seminarium regionalistyczne<sup>36</sup>, mające na celu zapoznanie słuchaczy z najważniejszymi zagadnieniami regionalnymi Śląska. Dyrekcja Instytutu współpracowała przy ułożeniu programu<sup>37</sup> tego seminarium zarówno z językoznawcami, jak i etnografami.

Podsumowując okres 17 lat przynależności części Śląska do Polski, należy podkreślić, że badania językoznawcze były kontynuacją wcześniejszych analiz dialektologicznych, onomastycznych, historycznojęzykowych, a także poprawnościowych<sup>38</sup>.

Były to badania gwar śląskich przez polskich językoznawców (Nitscha, Bąka, Gołąba, Steuera, Stiebera), uzupełnione przez autochtona, reprezentującego naukę niemiecką – R. Olescha (1937a, b). Są też prace czeskich uczonych (Havránka, Kellnera) oraz holenderskiego (N. van Wijka), badających przede wszystkim gwary łaskie. Były analizy onomastyczne (naukowe, popularnonaukowe i popularne) autorstwa Taszyckiego, Nitscha, Bąka, Gołąba, Szramka, Musioła i innych. Powstała też praca porównawczojęzykowa (Gołąb). Podjęto badania gwar pogranicza, czyli przejściowych. Dbano o popularyzowanie poprawności językowej (Szramek, Trzaska, Nitsch). Drukowano bardzo liczne recenzje (Nitsch, Bąk, Szramek, Klemensiewicz, Rudnicki, Stieber, Wojnar/Kobiela, Brożek). Wydano pracę historycznojęzykową W. Taszyckiego, były także dyskusje nt. charakteru zabytku powstałego na Dolnym Śląsku (*Psalterza floriańskiego*), które stały się początkiem badań językoznawczych podjętych przez polskie językoznawstwo. Cykl artykułów, poświęconych granicom zasięgu języka polskiego, przygotował z mapkami K. Nitsch (opublikowany w latach 1920–1925). Posłużył on w ustalaniu granic politycznych po zakończeniu I wojny światowej. Starano się upamiętniać działalność i zasługi dla polskiego językoznawstwa L. Malinowskiego (Bąk 1939a) oraz K. Nitscha (Taszycki 1934), ks. Michała Przywary (Niedziela 1917). Dodajmy, że w AJPP umieszczono kilka punktów śląskich i czadeckich.

W „Zaraniu Śląskim”, ukazującym się początkowo periodycznie, później już kwartalnie, zamieszczano artykuły, szkice, teksty literackie, etnograficzne, językoznawcze, materiały, w tym opowieści gwarowe, często ze słowniczkami. Reprezentują one Śląsk Cieszyński, Raciborskie, Opolskie i okręg przemysłowy<sup>39</sup>, mają dziś wartość bezcenną. Razem z wydanymi samodzielnie (np. Bąka, Resa/Steuera (1934, 1937), także Pośpiecha (1934) oraz włączonymi przez językoznawców do ich opracowań, stanowią wiarygodny materiał badawczy. Mogą też służyć jako podstawa do analiz porównawczych z tekstami zebranymi po II wojnie światowej. Stanowią ponadto etap przejściowy w ciągu źródłowym od połowy wieku XIX wieku, tj. czasu badań gwaroznawczych i zbierania tekstów z Opolszczyzny przez I.I. Srezniewskiego, L. Malinowskiego, a z zachodniej części Śląska Cieszyńskiego przez J. Bystronia. Z dzisiejszego punktu widzenia, kiedy w całym kraju, ale na Śląsku szczególnie, doszło do olbrzymich przetasowań mieszkańców, zaszły naturalne przemiany miejscowych gwar, te zapisy, utrwalone w międzywojniu, dokumentujące mowę rodowitych mieszkańców, świadczą o tym, jak kilkadziesiąt

<sup>36</sup> Idea rozbudzenia ruchu regionalnego (kulturalnego) na Śląsku była propagowana – jak zauważa J. Pieter (por. Lutman 1936) – przez profesora UJ Romana Dyboskiego, autora licznych artykułów w „Zaraniu Śląskim”.

<sup>37</sup> Por. też: Musioł 1935a.

<sup>38</sup> Na Śląsku było to nawiązanie do tradycji starannej polszczyzny popularyzowanej przez J. Lompe, K. Miarke, P. Stalmacha, N. Bończyka.

<sup>39</sup> Teksty pochodzą z Rudnika i Budziska k. Raciborza, Łąki k. Pszczyny, okolic Rybnika, Zabrze i in.

lat temu mówiono w różnych częściach Śląska. Teksty gwarowe zawierają, jak już napisano powyżej, również publikacje naukowe Olescha (1937a, 1937b), Steuera, Gołąba, a osobno wydrukowali teksty K. Nitsch (1929a) oraz S. Bąk (1939b).

Znaczne zasługi dla organizacji miejscowej nauki i kultury położył lwowianin dr R. Lutman<sup>40</sup>, wspomagający od samego początku sprawy śląskie, zaangażował się też w działalność plebiscytową, a od lat trzydziestych pełnił ważne funkcje w Bibliotece Śląskiej i w Instytucie Śląskim (był ich dyrektorem). Obydwie placówki doprowadził do wysokiego poziomu. Pracownicy i absolwenci Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (S. Bąk, Z. Stieber, W. Taszycki) oraz pracownicy i byli studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego uczestniczyli razem z badaczami ze Śląska w pracach językoznawczych w tym województwie.

Po 1945 powrócono do badań gwaroznawczych – liczne sugestie prof. K. Nitscha zostały uwzględnione. Zbadano gwarę okolic Głogówka<sup>41</sup>, gwary niemodlińskie. Do Siołkowic pojechał Alfred Zaręba z grupą uczniów<sup>42</sup>. Powstał znakomity *Atlas językowy Śląska* (AJS) A. Zaręby, także atlas K. Dejny i S. Gali *Śląsk*, wydawany jest w Opolu *Słownik gwar śląskich*. Ukształtował się zespół badający archiwalne materiały sądownicze, księgi miejskie, cechowe pod kierunkiem prof. Aliny Kowalskiej. Później zapoczątkowano badania socjolingwistyczne z inicjatywy i pod kierunkiem profesora Władysława Lubasia. Niestety, nie powrócono do klasycznych badań gwaroznawczych na szerszą skalę (więcej pracy poświęcono gwarom cieszyńskim, w tym zaolziańskim<sup>43</sup>). Tak więc nie mamy analiz pokazujących, jak w sto lat po monografii K. Nitscha wyglądają dziś śląskie gwary<sup>44</sup>. Które cechy zniknęły, które się uogólniły, a które zmieniły.

Bibliografia dołączona do artykułu świadczy o tym, jak ważna jest rola upowszechniania badań (ich przemysłanej strategii) czy na łamach czasopism, czy poprzez prelekcje, wygłaszane w Katowicach, Chorzowie, Tarnowskich Górach, Rybniku, Bielsku, często także w radiu ogólnopolskim i regionalnym, wreszcie wydawane jako pozycje naukowe, drukowane m.in. przez Instytut Śląski, Instytut Pedagogiczny w Katowicach (np. w „Chowannie”), ale też publikowane przez „Slavia Occidentalis”, „Rocznik Sławistyczny”, „Lud” oraz „Język Polski”. Jak żywo reagowano na zjawiska obserwowane po drugiej stronie granicy, świadczą artykuły w prasie (np. Musioł 1935a, 1937), jak bardzo interesowano się losem polskich mieszkańców Śląska, należącego do Czechosłowacji i Niemiec, dowodzi wydanie przez Instytut Śląski monografii autorstwa Pawła Hulki-Laskowskiego o Zaolziu oraz Stanisława Wasylewskiego o Śląsku Opolskim. Chciałabym szczególnie podkreślić rolę popularyzacji. Dzisiejszy rozdział między publikacjami o cha-

<sup>40</sup> Autor programu badań śląskoznawczych i redaktor tomu – dr R. Lutman (1936).

<sup>41</sup> Por. powojenne badania i publikacje F. Pluty oraz W. Dobrzyńskiego i S. Bąka.

<sup>42</sup> Por. wstęp do monografii oraz wspomnienia prof. L. Bednarczuka, uczestnika ówczesnych badań terenowych.

<sup>43</sup> Por. m.in. prace J. Basary, D. Kadłubca z uczniami, B. Dunaja z zespołem, J. Labochy, Z. Grenia, I. Bogocz, I. Nowakowskiej-Kempnej.

<sup>44</sup> Pewne wyobrażenia dają konkursy na Ślązaka roku (przez ponad ćwierć wieku prowadzone przez Marię Pańczyk-Pozdziej), także konkursy w Opolu. Na Opolszczyźnie prowadzone przez Krystiana Czecha, także na Zaolziu (prof. D. Kadłubiec, w jury J. Wronicz). Nie mogą takiej roli pełnić teksty śląskie przygotowywane w Cisku, por. tzw. pierwszy naukowy referat po śląsku, autorstwa A. Roczniocka i Tomasza Kamuselli, napisany w Tokio, a wydrukowany w estońskim Tartu z nadmiarem germanizmów (żywych i stwarzanych). Teksty te nie wytrzymują porównania z żywą gwarą, np. z relacjami słyszanyymi na konkursach.

rakterze naukowym a brakiem upowszechniania wyników badań oraz ich popularyzowania niewątpliwie wpływa na powierzchowne opinie o takich pracach.

Kilkanaście trudnych lat okresu międzywojennego pokazało, że mimo licznych trudności wewnętrznych i kryzysów światowych można było w polskiej części Śląska rozwijać przemysł, dbać o integrację województwa z innymi dzielnicami Polski, troszczyć się o oświatę, naukę, także kulturę i sztukę<sup>45</sup>.

#### BIBLIOGRAFIA

- A.K., 1920, Polskie nazwy miejscowości, „Głosy znad Odry” III, nr 4, s. 176–177.
- Bąk Stanisław, 1930, Pamiętnik żołnierza-legionisty. Przyczynek do znajomości gwary Polaków w Morawskiej Ostrawie, Katowice.
- Bąk Stanisław, 1934, Kilka uwag o śląskim *-ą, -a* na miejscu ogólnopolskiego *-ę*, „Slavia Occidentalis” XII, s. 272–277.
- Bąk Stanisław, 1937, O zbieraniu materiałów gwarowych na Śląsku, Katowice.
- Bąk Stanisław, 1938a, Na marginesie nowych monografii gwarowych z obszaru Śląska. Feliks Steuer, Dialekt sulkowski. Wydawnictwo Śląskie, Prace Językoznawcze nr 1, s. 6, nlb. + 148 + 1, Kraków 1934, Narzecze baborowskie, Prace Językoznawcze nr 3, s. 6, nlb. + 142 + 1, Kraków 1937, „Slavia Occidentalis” XVII, s. 162–178.
- Bąk Stanisław, 1938b, O wynikach badań nad narzeczem śląskim w ostatnim dziesięcioleciu. Prace historyczno-językowe M. Van Wijka, Z. Stiebera, W. Taszyckiego, „Komunikaty Instytutu Śląskiego”, seria III, nr 17, Katowice.
- Bąk Stanisław, 1939a, Lucjan Malinowski 1839–1898. (W setną rocznicę urodzin twórcy dialektologii polskiej), „Komunikaty Instytutu Śląskiego”, seria VIII, nr 2, Katowice, s. 1–6.
- Bąk Stanisław, 1939b, Teksty gwarowe z polskiego Śląska, Kraków.
- Bąk Stanisław, 1974, Mowa polska na Śląsku, Wrocław.
- Benni Tytus, Łoś Jan, Nitsch Kazimierz, Rozwadowski Jan, Ułaszyn Henryk, 1923, Gramatyka języka polskiego, Kraków.
- Brożek Ludwik zob. LB.
- Buzek Andrzej ks., 1932, Jeden z najdawniejszych dokumentów języka polskiego w Cieszynie, „Zaranie Śląskie” VIII, z. 1, s. 33–35.
- Czapliński Marek, Kaszuba Elżbieta, Wąs Gabriela, Żerelik Rościśław, 2002, Historia Śląska, Wrocław.
- Cząstka-Szymon Bożena, 2009, O gwarze śląskiej w stulecie I wydania „Dialektów polskich Śląska” Kazimierza Nitscha, „Konteksty Kultury” 5, red. S. Gawliński, Bielsko-Biała, s. 125–133.

<sup>45</sup> Rzadko podkreśla się fenomenalny rozwój Katowic w tym okresie – o zmianach w stolicy województwa śląskiego w ciągu siedemnastoletniej przynależności do Polski świadczą powstałe tam: Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Instytut Śląski, Instytut Fonetyczny ks. dr. Stanisława Wilczewskiego (1922–1934), Śląskie Towarzystwo Literackie, Związek Artystyczno-Literacki, Biblioteka Śląska, Muzeum Śląskie, Teatr Polski (pierwsze spektakle już jesienią 1922 roku), Radiostacja Katowicka (1927), Śląski Związek Akademicki. Wydawano roczniki TPN, publikacje Instytutu Śląskiego, kwartalniki „Zaranie Śląskie” i „Głosy znad Odry”, „Fantanę”, wzniesiono monumentalne gmachy – siedzibę województwa, katedrę, wysokościowce. W ciągu sześciu miesięcy siłami bezrobotnych stworzono sztuczne lodowisko w Katowicach i basen w Siemianowicach. Powołano do życia cztery uczelnie wyższe: Śląskie Seminarium Duchowne z siedzibą w Krakowie (1921–1980), Instytut Pedagogiczny (1928), Państwowe Konserwatorium (1929), Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych (1936), piąta – Szkoła Malarstwa im. A. Gierymskiego – powstała z inicjatywy architekta Tadeusza Michejdy, a założyli ją w 1936 roku Józef Jarema, Czesław Rzepiński i Józef Mroszczak. Do Cieszyna przeniesiono z Bydgoszczy w 1922 wyższą szkołę rolniczą, powstały szkoły średnie, seminaria nauczycielskie, dla przedszkolank, Śląskie Zakłady Techniczne. Ponieważ fakty te są stosunkowo mało znane, a nawet pomijane (spotyka się wręcz „narrację” o miernym rozwoju kulturowo-cywilizacyjnym polskiego Śląska), przypominam o nich przy okazji artykułu językoznawczego.

- Cząstka-Szymon Bożena, 2016, Starania o śląski język regionalny oraz status mniejszości etnicznej dla Ślązaków w latach 2007–20015 na tle faktów historyczno-kulturowych, [w:] *Lingua et gaudium*. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Janowi Miodkowi, red. M. Zaśko-Zielińska i in., Wrocław, s. 157–174.
- Etnografowie i ludoznawcy polscy, 2010, t. III, red. A. Spiss, Z. Szromba-Rysowa, Wrocław–Kraków, biogram Stefana Łysika, s. 169–171.
- Farnik Ernest, 1908, Olza, „Zaranie Śląskie” II, z. 3, s. 98–99.
- Fischer Adam (rec.), 1932, J.S. Bystrzeń, Przysłowia polskie, Kraków 1933, „Lud” XXXI, s. 161–162.
- F.S. ks., 1922, Pogadanki z mowy naszej, „Głosy znad Odry” V, nr 1, s. 17–18: [Franciszek Skiba?].
- Glimos-Nadgórska Anna, 2000, Polskie szkolnictwo powszechne województwa śląskiego (1922–1939), Katowice.
- Gładysz Mieczysław, 1936, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie etnografii, [w:] Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku, red. R. Lutman, Katowice, s. 155–196.
- Gołąb Piotr, 1921, Połabskie *růz//vůz* a polskie *roz//uoz*, „Slavia Occidentalis” I, s. 160–168.
- Gołąb Piotr, 1938, O kilku nazwach topograficznych na Śląsku Opolskim, „Język Polski” XXIII, s. 1–6.
- Gołąb Piotr, 1939, *Malopiana* czy *Mała Panew*?, „Język Polski” XXIV, s. 121–126.
- Gołąb Piotr, 1945, *Mała Panew* czy *Malopiana*, „Język Polski” XXV, s. 30 (dopisek autora do jego artykułu z JP XXIV: 121–126, dotyczący pisowni nazwy rzeki w Officina ferraria; wyd. pośmiertne).
- Gołąb Piotr, 1955, Gwara Schodni i okolicy, Wrocław (wyd. pośmiertne).
- Grim Emanuel, 1931a, Rzut oka na właściwości narzecza istebniańskiego czy jabłonkowskiego, „Zaranie Śląskie” VII, s. 222–223.
- Grim Emanuel, 1931b, Trochę o nazwach, „Zaranie Śląskie” VII, s. 222.
- Havránek Bohuslav, 1934, *Nářečí česká*, Praha.
- Hulka-Laskowski Paweł, 1938, Śląsk za Olzą, Katowice.
- Janisław, 1936, Po germanizacji nazw germanizacja nazwisk polskich, „Polska Zachodnia” nr 60 z 1 marca.
- J.H., 1938, Skąd pochodzi nazwa „Śląsk”? „Polska Zachodnia” 13, nr 2.
- Kellner Adolf, 1946, 1949, *Východolašská nářečí*, 1 díl Brno 1946, 2 díl Brno 1949 (materiały pochodzą z badań prowadzonych w czasie wojny).
- Klemensiewicz Zenon (rec.), 1936, E. Trzaska, Gwara i wpływy obce w języku uczniów śląskich. „Chowanna” 7, nr 2.
- Kobiela Rudolf Zdzisław zob. Wiesław Wojnar.
- Komar Stanisław, Rybarz Edward, Szczański Aleksander, 1933, Górny Śląsk, Mikołów.
- Kowalska Alina, 1993, Zaslugi ks. Emila Szramka dla języka polskiego na Śląsku w latach 1914–1922, [w:] *Duszą Śląska jest Ślązak*. Materiały konferencji zorganizowanej w 50. rocznicę śmierci ks. Emila Szramka, red. S. Gajda, A. Kwiatek, O pole, s. 79–90.
- Kubisz Paweł, 1937, *Co cygón – to cygón*. Gwara ludu Śląska Cieszyńskiego, „Kalendarz Górniczo-Hutniczy na rok zwyczajny”, s. 120.
- Kudera J. ks., 1920, Gazety śląskie w obronie języka polskiego, „Głosy znad Odry” III, nr 3, s. 84–91.
- LB (Ludwik Brożek) (rec.), 1935a, F. Res, Z naszej zymjy ślůnskej, „Zaranie Śląskie” XI, nr 2, s. 123.
- LB (Ludwik Brożek) (rec.), 1935b, F. Res, Ostatni gwojźdźaurz, „Zaranie Śląskie” XI, nr 4, s. 307–308.
- Leksykon Polactwa w Niemczech, 1973, red. E. Osmańczyk, Opole (wyd. fototypiczne materiałów sprzed II wojny światowej, zniszczonych 1 września 1939 r. przez hitlerowców).
- Lubos Jerzy, 1930, Brak nam inteligencji górnośląskiej, „Zaranie Śląskie” VI, nr 1, s. 22–25.
- Ludomir, 1914, O zbiorach pieśni ludowych na Górnym Śląsku, Bytom, s. 17: [Emil Szramek].
- Ludomir, 1918, Pieśni ludowe na Górnym Śląsku, „Głosy znad Odry”, r. I, nr 1: [Emil Szramek].
- Ludomir i in., 1918, W obronie polskości Górnego Śląska. Referaty i szkice Ludomira i innych autorów górnośląskich, cz. I, Opole: [Emil Szramek].
- Lutman Roman (red.), 1936, Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku, seria: Pamiętnik Instytutu Śląskiego, Katowice.
- Łysik Stefan, 1969, Górnośląskie archiwalia parafialne z roku 1607 pisane po polsku, „Zeszyty Gliwickie” 7.
- Łysik Stefan, 1970, Polskie metryki z parafii Kopienia z lat 1607–1611, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 3, Katowice, s. 205–241.
- Łysik Stefan, 1975, Język mieszkańców Śląska; Nazewnictwo, [w:] *Zabytki ludowej kultury na Śląsku i w Częstochowskim*, red. B. Bazieliń, Bytom, s. 26–40, 41–47.
- Małecki Mieczysław, 1931, Tekst gwarowy z Czarnego w Czadeckim, „Lud Słowiański” II, s. 128.

- Małecki Mieczysław, 1933, Do genezy gwar mieszanych i przejściowych (ze szczególnym uwzględnieniem granicy językowej polsko-czeskiej i polsko-słowackiej), „Slavia Occidentalis” XII, s. 81.
- Małecki Mieczysław, Nitsch Kazimierz, 1934, Atlas językowy polskiego Podkarpacia, Kraków.
- Milewski Tadeusz, 1938, Olza, „Język Polski” XXIII, s. 164–166.
- Mirocha Jan, 1937, Imiona i nazwiska zarzeczan. Cieszyn.
- Musioł Ludwik, 1929, Dawne nazwy miejscowości ziemi pszczyńskiej, [w:] Księga o Śląsku, Cieszyn, s. 155–162.
- Musioł Ludwik, 1935a, Toponomja śląska a polityka. Rozważania nad akcją „oczyszczania” nazw miejscowości na Opolszczyźnie, „Zaranie Śląskie” X, z. 3, s. 160–168.
- Musioł Ludwik, 1935b, Toponomja śląska a polityka. Rozważania nad akcją „oczyszczania” nazw miejscowości na Opolszczyźnie. Dokończenie, „Zaranie Śląskie” X, z. 4, s. 255–263.
- Musioł Ludwik, 1935c, Z dociekań nad nazwami oraz nazwiskami w poemacie Roździeńskiego, Katowice.
- Musioł Ludwik, 1936a, Zniemczone nazwy miejscowe na Śląsku, Katowice.
- Musioł Ludwik, 1936b, Język polski w archiwaliach śląskich, Katowice.
- Musioł Ludwik, 1937, Zniszczenie imiennictwa polskiego na Śląsku Opolskim a przywracanie właściwej pisowni zniemczonym nazwiskom polskim w woj. śląskim, „Strażnica Zachodnia” 13, nr 2–3.
- Musioł Paweł, 1935, Zagadnienia regionalizmu na Śląsku, „Zaranie Śląskie” XI, z. 2, s. 87–90.
- Myśliwiec Franciszek Karol, 1918, Czytelnictwo na Górnym Śląsku, „Głosy znad Odry” I, nr 2, s. 81–83.
- Na pobojowisku polskości. Zmienione nazwy miejscowości na Śląsku Opolskim (od 1933 do 23 III 1936), według: Amtsblatt der Preussischen Regierung in Oppeln, „Awangarda Państwa Narodowego”, 1936, R. 14, s. 4–6.
- Niedziela Józef, 1917, Ks. Michał Przywara, życiorys i dzieła, „Ze Śląska Polskiego”, Opole, s. 19–25.
- Nitsch Kazimierz, 1908, Olza, „Zaranie Śląskie” I, s. 99–100.
- Nitsch Kazimierz, 1920, Granice państwa a granice języka polskiego. I: Polacy na dawnych Węgrzech, „Język Polski”, V s. 97–101.
- Nitsch Kazimierz, 1921a, Czy mowa górnośląska jest polska?, „Górnoślązak” XVII, nr 53 z 6 marca.
- Nitsch Kazimierz, 1921b, Die wissenschaftlichen Verdienste der Deutschen in der Erforschung der Oberschlesier, Beilage zum „Weissen Adler”, s. 3.
- Nitsch Kazimierz, 1921c, Granice państwa a granice języka polskiego. II: Granica polsko-czeska, „Język Polski” VI, s. 41–46.
- Nitsch Kazimierz (rec.), 1921d, Spis miejscowości polskiego Śląska Górnego. Nazwy wszystkich gmin, obszarów dworskich oraz osad i kolonij znaczniejszych. Zestawił Konstancy Prus, Bytom 1920, s. 106, „Język Polski” VI, s. 123–124.
- Nitsch Kazimierz, 1922a, Granice państwa a granice języka polskiego. III: Granica polsko-niemiecka na Śląsku, „Język Polski” VII, s. 97–102.
- Nitsch Kazimierz, 1922b, O nazwach kilku miast śląskich, „Język Polski” VII, s. 106–108.
- Nitsch Kazimierz, 1922c, Dawni polscy pastorowie śląscy, „Język Polski” VII, s. 102–106.
- Nitsch Kazimierz, 1923, Granice państwa a granice języka polskiego. IV: Południowa i zachodnia granica Wielkopolski, „Język Polski” VIII, s. 33–37.
- Nitsch Kazimierz, 1924, Granice państwowe a granice języka polskiego. V: Zachodnia granica polskiego Pomorza, „Język Polski” IX, s. 80–86.
- Nitsch Kazimierz, 1925, Granice państwa a granice języka polskiego. VI: Północna granica polsko-niemiecka, „Język Polski” X, s. 129–135.
- Nitsch Kazimierz, 1929a, I. Śląsk, II. Małopolska, d. Miedźna, f. Bytomskie. Niemieckie Piekary dziś Piekary Wielkie, Repty Stare, [w:] Wybór polskich tekstów gwarowych, Lwów, s. 1–34, 73–76, 79–81.
- Nitsch Kazimierz, 1929b, Talerz weselny z Górnego Śląska, „Zaranie Śląskie” V, z. 2, s. 95–96 (komentarz językoznawczy).
- Nitsch Kazimierz, 1929c, W sprawie naukowego zbioru tekstów śląskich, „Zaranie Śląskie” V, z. 4, s. 195–196.
- Nitsch Kazimierz, 1936a, Stan i potrzeby językoznawstwa polskiego na Śląsku, [w:] Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku, red. R. Lutman, seria: Pamiętnik Instytutu Śląskiego, Katowice, s. 197–207, Uzupełnienie do rozprawy, s. 525.
- Nitsch Kazimierz, 1936b, Polskie gwary śląskie, „Wiadomości Literackie” 13, nr 48.
- Nitsch Kazimierz (rec.), 1936c, F. Res, Z naszej żymjy ślónskej. Str. 19. – Tenże: Ostatni gwojźdzaurz. Str. 16 – Katowice 1935, „Język Polski” XXI, s. 154.

- Nitsch Kazimierz, 1938, W sprawie nazwy Śląska Zaolziańskiego, „Język Polski” XXIII, s. 161–164.
- Nitsch Kazimierz, 1939, Dialekty polskie Śląska, wyd. II, Kraków.
- Nitsch Kazimierz, 1960, Ze wspomnień językoznawcy, Kraków.
- Olesch Reinhold, 1937a, Beiträge zur oberschlesischen Dialektforschung die Mundart der Kobylorze, Leipzig.
- Olesch Reinhold, 1937b, Die slavischen Dialekte Oberschlesiens, Leipzig.
- Pieter Józef, 1929, Kilka uwag w sprawie organizacji na Śląsku pracy naukowej, „Zaranie Śląskie” V, z. 4, s. 197–204.
- Pluta Feliks, 1957, Nazwiska żon i pań na Śląsku na podstawie księgi byczyńskiej, zapisy z lat 1679–1747, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, Językoznawstwo 1, Opole, s. 191–210.
- Polska a Górny Śląsk, 1921, „Górnoślązak” XVII, nr 44 z 21 lutego.
- Popiołek Franciszek, 1931, Pierwsze czasopisma polskie na Śląsku, „Zaranie Śląskie” VII, z. 3–4, s. 153–156.
- Popiołek Kazimierz, 1972, Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku, Katowice.
- Pościech Alfons, 1934, Godki śląskie. Śmiechy, troski i łzy, „Stella”, Katowice.
- Probosz Jerzy, 1935, Statystyka nazwisk istebniańskich, „Gwiazdka Cieszyńska” 88, nr 97, s. 3.
- Prus Konstanty, 1920a, O pierwszych polskich drukarzach i wydawcach na Górnym Śląsku, Mikołów.
- Prus Konstanty, 1920b, Spis miejscowości polskiego Górnego Śląska, Bytom.
- Prus Konstanty, 1939, Spis miejscowości Śląska Opolskiego, Katowice.
- Przeszłość imiennictwa polskiego na Śląsku, 1939, „Polska Zachodnia” 14, nr 77.
- Przysiecki Tadeusz, 1921, Jak należy tworzyć i odmieniać nazwiska osób żeńskich, „Górnoślązak”, nr 35 z 13 lutego.
- Przywara Michał, 1918, Co sądzić o gwarze śląskiej. Z papierów pośmiertnych ks. Przywary, „Głosy znad Odry” I, nr 1, s. 7–13.
- Pyrlik Jacenty, 1919a, O dawnym Śląsku uwag kilka, „Głosy znad Odry” II, nr 1, s. 28–29: [Konstanty Prus].
- Pyrlik Jacenty, 1919b, Niecoś o kulturze polskiej i niemieckiej, „Głosy znad Odry” II, nr 2, s. 65–67: [Konstanty Prus].
- Res F. (Feliks Steuer), 1935a, Ostatni gwojźdźaurz, Katowice.
- Res F. (Feliks Steuer), 1935b, Z naszej zymy ślůnskiej, Katowice.
- Rozwadowski Jan, 1908a, Olza, „Zaranie Śląskie” I, s. 174–178.
- Rozwadowski Jan, 1908b, Olza, „Zaranie Śląskie” II, z. 2, s. 54–61.
- Rudnicki Mikołaj (rec.), 1935, Taszycki Witold, Śląskie nazwy miejscowe, Katowice 1935, „Slavia Occidentalis”, t. 14.
- Rybarz Edward, 1918, Przysłowia i porównania ludu polskiego na Śląsku, „Głosy znad Odry” I, nr 3, s. 118–120.
- Rybarz Edward, 1933, Język polski i głos jego poezji na Górnym Śląsku, [w:] Górny Śląsk, Mikołów.
- Rybarz Edward, 1936a, Jakim językiem mówią Ślązacy?, „Dziennik Polski” 3, nr 190.
- Rybarz Edward, 1936b, Rdzennie polskie właściwości gwary śląskiej, „Polska Zachodnia” 11, nr 3.
- Sitzungsberichte der Preussischen Akademie der Wissenschaften Phil-Hist. Klasse, 1933, IV, Berlin, s. 197–206 z mapą.
- Skiba Franciszek, zob. Szramek 1921, F.S. ks. 1922.
- Steuer Feliks, 1923, O zachowaniu narzecza górnośląsko-polskiego, „Głosy znad Odry” VI, nr 1/2, s. 6.
- Steuer Feliks, 1932, Branické podřeči, Ołomuniec [z rękopisu przeł. Josef Vasica].
- Steuer Feliks, 1934, Dialekt sulkowski, Kraków.
- Steuer Feliks, 1937, Narzecze baborowskie, Kraków.
- Stieber Zdzisław, 1929–1930, Z zagadnień podziału dialektycznych grupy zachodniosłowiańskiej. Z mapą, „Lud Słowiański” 1, s. 212–245.
- Stieber Zdzisław, 1934a, Geneza gwar laskich, Kraków.
- Stieber Zdzisław (rec.), 1934b, B. Havránek, Nářeči česká, Praha 1934, „Lud Słowiański”, s. 298–300, 309–313.
- Stieber Zdzisław (rec.), 1938, Poglądy van Wijka na genezę gwar laskich, „Prace Filologiczne” XVII, s. 17–31.
- Stieber Zdzisław, 1945, Stosunki etniczne Śląska i Łużyc, „Zaranie Śląskie” XVI, z. 1, s. 15–19.
- Sumienie narodowe, 1919, „Głosy znad Odry” II, nr 2, s. 6–8.
- Szender Jan, 1936, Kilka słów o piśmiennych błędach naszych uczniów, „Ogniskowiec” 12, nr 3.

- Szramek Emil, 1919a, Wyznanie narodowe Śląska, Opole, s. 220.
- Szramek Emil, 1919b, Kuria wrocławska a język polski na Śląsku (wydane anonimowo, por. Kowalska 1993: 88).
- Szramek Emil, 1920a, O mowę polską, mowę ukochaną, „Głosy znad Odry” III, nr 2, s. 53–65.
- Szramek Emil, 1920b, O pieronach górnośląskich, „Głosy znad Odry” III, nr 2, s. 66–68.
- Szramek Emil, 1920c, Co sądzić o gwarze śląskiej, „Głosy znad Odry” III, nr 3, s. 117–125.
- Szramek Emil, 1930, Historia zbiorów pieśni ludowych na Śląsku, „Księga pamiątkowa” VI Ogólnopolskiego Zjazdu Śpiewaków, Katowice, s. 29–39.
- Szramek Emil, 1932, Początki pierwszego Towarzystwa Polskich Górnoślązaków przy Uniwersytecie Wrocławskim, „Śląska Myśl Akademicka” 1, Katowice, s. 23–33.
- Szramek Emil (rec.), 1937, Dr Eugeniusz Trzaska: Gwara i wpływy obce w języku uczniów szkół śląskich, Katowice 1935, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” V, s. 361–362.
- Szramek Emil, Skiba Franciszek, 1921, Jak powstawały nasze nazwiska, cz. I, „Głosy znad Odry” IV, nr 2, s. 44–49, cz. II, *ibid.*, nr 4, s. 89–95.
- Szramek Emil, zob. Ludomir.
- Śliwiak Katarzyna, 2014, Kształcenie i praca nauczycieli w szkołach polskich oraz mniejszościowych na Górnym Śląsku w latach trzydziestych XX w., *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica* 93, s. 1–14.
- Targ Alojzy (red.), 1929, Księga o Śląsku. Wydana z okazji 35-lecia Z. Nitscha, Cieszyn.
- Taszycki Witold, 1933, Język polski na Śląsku w wiekach średnich, [w:] S. Kutrzeba, *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, Kraków, s. 72–88.
- Taszycki Witold, 1934, Gwary ludu polskiego, Lwów.
- Taszycki Witold, 1935, Śląskie nazwy miejscowe, Katowice.
- Trzaska Eugeniusz, 1935, Gwara i wpływy obce w języku uczniów szkół śląskich, Katowice.
- Vasmer Max, 1935–1936, *Der Name Schlesiens*, „*Altschlesien*”, Bd 6, 1, s. 1–15.
- Wasylewski Stanisław, 1937, Na Śląsku opolskim, Katowice
- Wijk van Nicolaas, 1928, Die tschechisch-polnischen Übergangsdialekte und die älteren Beziehungen des polnischen Sprachgebietes zum Tschechisch-Slovakischen, „*Mededeelingen der Koninklijke Akademie van Wetenschappen, Afdeling Letterkunde*”, Deel 65, Serie A, Nr 1, Amsterdam.
- Wojnar Wiesław, 1930, Dowody polskości Śląska Cieszyńskiego, *Czeski Cieszyn*: [Rudolf Z. Kobiela].
- Wojnar Wiesław, 1934, Prawda o Cierlicku, gdzie Żwirko i Wigura startowali do wieczności, *Czeski Cieszyn*: [Rudolf Z. Kobiela].
- Wojnar Wiesław (rec.), 1935, J. Chmielań, *Polska mniejszość narodowa w Czechosłowacji*, Praga 1935, s. 122, „*Zaranie Śląskie*” XII, z. 3, s. 214–215: [Rudolf Z. Kobiela].
- Wojnar Wiesław, 1935–1936a, Śląsk Cieszyński w świetle ostatnich publikacji czeskich, „*Komunikaty Instytutu Śląskiego*”, nr 13, Katowice, s. 10: [Rudolf Z. Kobiela].
- Wojnar Wiesław, 1935–1936b, Czeska publikacja o ludności polskiej na Śląsku Zaolziańskim, „*Komunikaty Instytutu Śląskiego*”, nr 13, seria II, s. 10: [Rudolf Z. Kobiela].
- Wojnar Wiesław, 1936, Problemy Śląska Cieszyńskiego w oświeceniu niemieckim. Na marginesie książki: Kurt Witt: *die Teschener Frage*. Berlin, Volk und Reich Bücherei, Bd. 7, str. 280, „*Komunikaty Instytutu Śląskiego*”, nr 10, seria II, Katowice, s. 1–8: [Rudolf Z. Kobiela].
- Wojnar Wiesław, 1936–1937a, Mapa narodowościowa Północnych Moraw, „*Komunikaty Instytutu Śląskiego*”, nr 1–50, seria II, Katowice, s. 1: [Rudolf Z. Kobiela].
- Wojnar Wiesław, 1936–1937b, Dynamika rozwojowa ludności polskiej w Czechosłowacji w świetle statystyk szkolnych, „*Komunikaty Instytutu Śląskiego*”, nr 1–50, seria II, Katowice, s. 1: [Rudolf Z. Kobiela].
- „*Zaranie Śląskie*” 1929–1939 (kwartalnik literacki, ukazujący się z przerwami 1907–1912 i 1929–1939, po wojnie od 1945 roku do dziś).

## STRESZCZENIE

Artykuł pokazuje to, jak przez 17 lat (1922–1939) przynależności części Śląska do Polski w województwie śląskim (utworzonym z ziem dawnego Księstwa Cieszyńskiego (44 % terenu) należącego do Monarchii Habsburgów oraz Śląska pruskiego (około 30 %)) planowano i przeprowadzano badania językoznawcze. Jak, rozwijając różne dyscypliny naukowe, dbano równocześnie o kontynuowanie opisu miejscowych gwar, od których rozpoczęła się polska dialektologia w II połowie XIX wieku. Jak zbierano miejscowe teksty oraz planowano wydanie olbrzymiego ich zbioru. Były też plany profesora Kazimierza Nitscha stworzenia słownika gwarowego śląszczyzny. Rozpoczęto badania historycznojęzykowe. Artykuł uzmysławia włączenie się w badanie gwaroznawcze oraz onomastyczne lingwistów z ośrodków krakowskiego oraz lwowskiego (K. Nitscha, Z. Stiebera, W. Taszyckiego, a także autochtonów (F. Steuera, P. Gołąb) i nauczyciela pracującego w średnich szkołach na Śląsku przemysłowym (dr. S. Bąka)). Ważną informacją jest również to, że w czasie II wojny światowej próbowano wykorzystać czas na prowadzenie badań onomastycznych (S. Łysik), także na dokończenie przygotowania do druku rękopiśmiennego słownika gwarowego z Cieszyńskiego Andrzeja Cinciały, który tworzył w II połowie XIX wieku przez ponad 40 lat. Niestety, ani ostatni badacz – R. Kobiela, ani poprzedni – językoznawca z Poznania E. Klich nie mogli dokonać tego dzieła, ponieważ zostali zamordowani przez hitlerowców. W obozach zginęli autorzy opracowań gwarowych, onomastycznych i poprawnościowych – bł. dr E. Szramek oraz o. P. Gołąb. Kilku innych badaczy śląszczyzny przeszło przez niemieckie obozy koncentracyjne (K. Nitsch, M. Małecki), zgilotynowano w Katowicach Pawła Musioła, a Ludwik Musioł był w czasie wojny w obozie, po wojnie w więzieniu komunistycznym.

**Linguistic studies in Silesia during the times of the Second Polish Republic  
and during the second world war**

Keywords: dialectological studies in Silesia after 1918, onomastic works, linguistic and popular studies on dialectological texts and dictionaries, the fates of researchers on Silesian dialect during the second world war

## SUMMARY

The paper shows how linguistic studies were designed and implemented during 17 years when the part of Silesia belonged to Poland in Silesia Province. This province consisted of a part of the former Cieszyn Duchy (44% of the area), that belonged to Habsburg Monarchy, and also of the Prussian Silesia (about 30% of the area). The paper also presents the development of different scientific studies, among them the description of the local dialects, from which Polish dialectology started in the second half of the 19<sup>th</sup> century. It is also devoted to the process of collecting local texts as well as to the plans of their publication. Professor Kazimierz Nitsch also planned to write and publish a dictionary of the Silesian dialect. Studies on historical linguistics were also developed. The paper also describes how the linguists from Kraków and Lwów universities, like K. Nitsch, Z. Stieber, and W. Taszycki and also those from regional centers like F. Steuer, and P. Gołąb, together with dr S. Bąk, the teacher working in industrial Silesia, joined the whole project. The text also informs the reader about the scholars who tried to devote their time during the Second World War to onomastic studies (S. Łysik). They also tried to finish the work on the publication of the handwritten dialectological dictionary prepared by A. Cinciała from Cieszyn Silesia who worked on it for 40 years in the second half of the 19<sup>th</sup> century. Unfortunately, neither the last scholar, R. Kobiela, nor the former one, from Poznań, E. Klich could finish the project because they were murdered by the Nazis. Dr E. Szramek and P. Gołąb, the authors of dialectological and onomastic studies died in concentration camps. Several other researchers studying the Silesian dialect left the German concentration camps alive. They were K. Nitsch and M. Małecki. Paweł Musioł was guillotined in Katowice and Ludwik Musioł was kept in a concentration camp during the war and was imprisoned by the communists after the war.





Ojciec Piotr Gołąb przed rodzinnym domem  
w Schodni k. Ozimka/Opola w 1936 roku



Ojciec Stefan Łysik



Kazimierz Nitsch słucha krawca Ludwika Sikory i zapisuje formy dialektu jabłonkowskiego



Ks. prałat dr Emil Szramek



Prof. Stanisław Bąk



Prof. Zdzisław Stieber

KATARZYNA KONCZEWSKA  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

## MATERIAŁY DO BADAŃ GWAR Z TERENÓW DZISIEJSZEJ BIAŁORUSI W ZBIORACH MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO W KRAKOWIE<sup>1</sup>

Słowa kluczowe: gwary polskie, gwary białoruskie, Białoruś, archiwalia, Wandalin Szukiewicz, Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie

### 1. WPROWADZENIE

Rok 2018 został ogłoszony Europejskim Rokiem Dziedzictwa; miało to na celu zachęć do odkrywania i docenienia europejskiego dziedzictwa oraz wzmocnienia poczucia przynależności do wspólnoty europejskiej. John Tunbridge, wybitny badacz dziedzictwa kulturowego, podczas spotkania 8 X 2018 w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie w trakcie prezentacji polskojęzycznego wydania swej książki *Zmiana warty. Dziedzictwo na przełomie XX i XXI wieku* (Tunbridge 2018) podkreślił, że wielokulturowość jest jedynym możliwym gruntem, na którym da się zbudować europejskie dziedzictwo. Tę wielokulturowość obserwuję i badam w trakcie ekspedycji terenowych na Grodzieńszczyźnie. Wspólnemu dziedzictwu kulturowemu dawnej Rzeczypospolitej, której przeszłość pomaga zrozumieć teraźniejszość Polski i Białorusi, poświęciłam projekt *Materiały do etnografii białoruskich ziem dawnej Rzeczypospolitej w zasobach Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie* realizowany w ramach XIX edycji (październik – grudzień 2018 roku) programu stypendialnego Thesaurus Poloniae Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP.

Od kilku lat prowadzę eksploracje na dzisiejszym pograniczu białorusko-polskim, terenie dawnego powiatu grodzieńskiego istniejącego w latach 1413–1939. Dokumentuję ślady materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego na terenach dawnej Rzeczypospolitej, zarówno w okolicach (zaściankach) szlacheckich, jak i wsiach z ludnością katolicką i prawosławną. Takie wieloaspektowe podejście pomaga zrozumieć złożone pro-

---

<sup>1</sup> Kwerenda została przeprowadzona w trakcie realizacji programu stypendialnego Thesaurus Poloniae Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP.

cesy dawnego osadnictwa w badanym subregionie, a także jego współczesną sytuację socjolingwistyczną i kulturową. Od maja 2017 roku realizuję te badania we współpracy z Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie (dalej: MEK), w ramach projektu „Grodzińszczyzna – symbol wielokulturowych Kresów. Badania i edukacja w oparciu o zbiory MEK oraz współpracę terenową”. Umożliwiło to m.in. uzupełnienie prowadzonych dotąd badań o kwerendę w zasobach muzealnych. Wstępne rozpoznanie pozwoliło stwierdzić, że w MEK są przechowywane nieopracowane dotąd liczne materiały dotyczące kultury materialnej i niematerialnej dzisiejszych białoruskich terenów dawnej Rzeczypospolitej. W zbiorach Archiwum MEK udało mi się m.in. zidentyfikować kilkanaście nieznanych dotąd zdjęć Grodna i okolic z początku XX wieku będących dawniej w posiadaniu Institut für Deutsche Ostarbeit<sup>2</sup> oraz rękopiśmienne, niedrukowane dotąd materiały. Kwerenda w Dziale Inwentarzy umożliwiła zidentyfikowanie kilkuset muzealiów z terenów Białorusi nabytych przez Muzeum od początku jego funkcjonowania. Moje eksploracje terenowe pozwalają na stwierdzenie, że te obiekty nie są wyłącznie „martwą” historią, bowiem nadal tworzą wielokulturowy obraz pogranicza. Wychodząc z przekonania, że należy udostępnić informację o tych „białoruskich” zasobach MEK zarówno Białorusinom, którzy będą mogli lepiej poznać swą kulturę, jak i Polakom, żeby potrafili docenić wspólne dziedzictwo, rozpoczęłam przygotowanie publikacji *Materiały do etnografii białoruskich ziem dawnej Rzeczypospolitej w zasobach MEK*. Wydanie będzie zawierało 2 części: rękopisy z Archiwum MEK oraz katalog muzealiów według poszczególnych działów, z opisem i zdjęciami. Całość zostanie opatrzona wstępem przybliżającym problematykę oraz uzupełniona indeksami: archiwaliów i muzealiów; miejscowości, z których pochodzą; darczyńców oraz autorów rękopisów. Do publikacji zostaną dołączone: mapa miejscowości, z których pochodzą obiekty, a także odnalezione zdjęcia Grodna z komentarzem historycznym. Zakładam, że publikacja ta nie tylko przyczyni się do pielęgnowania wspólnego dziedzictwa i podjęcia międzykulturowego dialogu. Będzie miała walory zarówno edukacyjne, przybliżając szerokiemu gronu odbiorców wspólne białoruskie i polskie dziedzictwo kulturowe, jak i naukowe, wartościowe dla strony tak białoruskiej, jak polskiej.

## 2. MUZEUM ETNOGRAFICZNE IM. SEWERYNA UDZIELI W KRAKOWIE – BADANIA NAD KULTURĄ WSCHODNICH ZIEM RZECZYPOSPOLITEJ

Krakowskie Muzeum Etnograficzne, noszące imię swego założyciela, jest pierwszą polską placówką tego typu. Podstawą jego zbiorów była kolekcja S. Udzieli. Najpierw muzealia o charakterze etnograficznym znajdowały się w Muzeum Narodowym, ale w 1910 roku, z inicjatywy S. Udzieli oraz profesora antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego Juliana Talko-Hryniewiczza, powstała oddzielna placówka muzealna gromadząca wyłącznie zbiory etnograficzne. Otwarcie pierwszej wystawy zbiorów nastąpiło 19 lutego 1911 roku. Dzięki szeroko zakrojonej akcji informacyjnej i popularyzatorskiej, w tym pub-

<sup>2</sup> Instytut Niemieckich Prac na Wschodzie; placówka o charakterze antropologiczno-archeologicznym działająca w latach 1940–1945, z siedzibą w Collegium Maius. Część zbiorów IDO ewakuowano do Bawarii, a stamtąd wywieziono do USA, a część pozostała w Krakowie. W Bibliotece Naukowej Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie jest dostępne oryginalne sprawozdanie z lipca 1942 r. opisujące wystawę sztuki sakralnej z regionu karpackiego organizowanej przez IDO w Krakowie (Altdeutsche Kunst 1942).

likacji sprawozdań z działalności oraz drukowanych kwestionariuszy, zbiory Muzeum szybko poszerzały się. Materiały nadsyłało z różnych części będącego wówczas jeszcze pod zaborami kraju; była to swego rodzaju akcja patriotyczna, mająca na celu pokazanie ważności rodzimej kultury dla społeczeństwa polskiego. Przede wszystkim była zaangażowana inteligencja, w tym nauczyciele, a materiały przekazywano nieodpłatnie. Liczne były także dary kół krajoznawczych działających przy gimnazjach i seminariach nauczycielskich oraz drużyn harcerskich. Akcja zbierania różnego rodzaju materiałów wiązała się również z ankietami ogłaszanymi w czasopiśmie „Orli Lot”. W 1913 roku w inwentarzach Muzeum odnotowano 819 darowizn; szczególne nasilenie darów przypada na lata 1927–1937. W trakcie II wojny światowej część ekspozycji, m.in. znajdujących się na wystawie w Pałacu Wołodkowiczów, została rozkradziona przez żołnierzy niemieckich. Pozostałą część zbiorów Niemcy rozparcelowali pomiędzy różne instytucje Gubernatorstwa. Co do ogólnych strat wojennych, to w jednym z listów S. Udzieli z 6 XI 1946 znajdujemy następującą informację: „zbiory Muzeum Etnograficznego zapakowane przez Niemców i przechowywane do dziś w skrzyniach, co nie pozwala na dokładne stwierdzenie strat, jakie poniosło Muzeum skutkiem działalności okupantów w Polsce”. Kolekcja Muzeum od czasów powstania placówki była własnością powołanego w celu opieki nad zbiorami Towarzystwa Muzeum Etnograficznego. Jednak 1 X 1945 roku S. Udziela pisał do ks. Edmunda Majkowskiego do Kórnika: „Zbiory nasze zostały na wniosek Towarzystwa Muzeum Etnograficznego przekazane na własność Państwa”.

O tym, że materiałów związanych z terenem dzisiejszej Białorusi było sporo już w momencie pierwszych lat funkcjonowania Muzeum, świadczy informacja z komunikatu (I 3037\_RKP, MNP\_19-30). W 1911 roku kierownictwo Muzeum wystosowało go do Krajowego Wydziału z prośbą o „wyznaczenie na pomieszczenie Muzeum Etnograficznego budynku po dawnym Seminarium Duchownym św. Michała”, motywując tym, że do wystawienia zbiorów jest potrzebnych więcej pomieszczeń. Czytamy w komunikacie, że: „Na całą ogromnie rozległą i tyle pierwotnych form przedstawiającą Białoruś niepodobna liczyć mniej niż 4 salki. [...] Litwa i Żmudź przedstawia tyle grup tak silnie się różniących a tak bogatych, że 5 salek będzie z pewnością za mało”. Największe zbiory przekazał do Muzeum w 1913 roku Wandalin Szukiewicz z Naczy pod Lidą. Były one jednymi z najliczniejszych z przekazanych przez pojedynczych darczyńców dla MEK w okresie jego powstania, czego jednym z powodów, jak można przypuszczać, były jego bliskie, ciepłe kontakty z bratem stryjecznym, Maciejem Szukiewiczem, swego czasu kustoszem Muzeum Narodowego w Krakowie. Ponadto W. Szukiewicz kontaktował się także z J. Talko-Hrynciewiczem, z którym wspólnie prowadził badania archeologiczne.

W trakcie kwerendy zidentyfikowałam korespondencję prowadzoną przez darczyńców z terenów dzisiejszej Białorusi z S. Udzielą. Na jej podstawie można wnioskować, że sprawa zarówno gromadzenia różnego rodzaju materiałów etnograficznych, jak i ich popularyzacji była postrzegana na terenach Kresów Wschodnich jako priorytetowa. Z S. Udzielą korespondował m.in. Roman „Woynicz” Horoszkiewicz z Pińska, prezes Okręgowego Związku Kółek Rolniczych powiatu pińskiego. W 1937 roku opublikował on *Spis rodów szlachty zaściankowej ziemi pińskiej* (Horoszkiewicz 1937), w którym wymienił 114 rodów ze 169 miejscowości. Rok wcześniej, w 1936 roku, ukazała się pozycja

jego autorstwa *Szlachta zaściankowa ziem wschodnich* (Horoszkiewicz 1936), w której zostały szczegółowo przedstawione zagadnienia związane z Podkarpaciem i Polesiem, lecz tylko ogólnie wspomniano o Wileńszczyźnie, Wołyniu i Podolu. W jednym z listów (I 1888 MNP, RKP\_288) R. Horoszkiewicz pisał o przekazaniu Muzeum rzadkiej „poleskiej «suchowyły»”<sup>3</sup>. Z korespondencji dowiadujemy się również, że w 1929 roku R. Horoszkiewicz, którego zasługi na rzecz zachowania miejscowej kultury dostrzeżono, pracował już w Brześciu, w Poleskim Urzędzie Wojewódzkim, w Referacie Spraw Sztuki i Kultury. Jako piastujący to stanowisko pytał S. Udzielę, czy „możliwa jest wymiana, ewentualnie na razie wspomóżenie, naszego skromnego Muzeum Poleskiego w Pińsku wydawnictwami, instrukcjami itp., a my odwzajemnimy się okazami z terenu” (I 1888 MNP, RKP\_290). Janina Truskolaska (I 1893 RKP\_123–124) pisała do S. Udzieli o tym, że będzie się starać „o strój słucki, warsztat do pojasów<sup>4</sup>, przepisy na farby itp.”. W kolejnym liście, na którym widnieje pieczęć „Zarząd Majątku Bobownia, poczta Nieśwież, gubernia mińska” (I 1893 RKP\_125), J. Truskolaska informuje, że udało się jej dostać „kompletny strój włościanki białoruskiej spod Słucka, wsi Łuczniaki, brak tylko paciorków”. Píše także o swym zamiarze wysłania tego stroju razem z paciorkami, „które nadejdą dniami”, oraz uzyskanymi pasami słuckimi do swej córki w Zawierciu, żeby tamta przekazała całość do Muzeum. Tadeusz Seweryn zaś w jednym ze swych listów (I 898 RKP\_06-07) wzmiankuje o tym, że w Rakowie „pracuje cała gromada garncarzy, a [...] obok Rakowa znana jest garncarska osada w Iwieńcu, zaś między Dźwiną i Dźwińskiem – Dzisna”.

Wśród korespondencji znajduje się także kilka listów z Grodna. Józef Jodkowski, założyciel Muzeum Państwowego w Grodnie<sup>5</sup>, w liście z 1 XII 1928 (I 1890 MNP, RKP\_155) prosił o „wysłanie 1 egz. pracy o krakowskich skrzynkach malowanych dla Muzeum”. Z kolei inż. Maria Opalańska, przełożona Żeńskiej Szkoły Zawodowej w Grodnie, w liście z 12 II 1932 (I 892 MNP, RKP\_118-119) prosiła o przysłanie „wydawnictw strojów ludowych polskich, ornamentację itp.”, które są potrzebne „na lekcjach etnografii”, a także katalogu Muzeum. Z korespondencji Związku Muzeów w Polsce (I 1894, MNP RKP\_172) dowiadujemy się, że w 1933 roku w Grodnie był planowany „tegoroczny Zjazd Delegatów Związku Muzeów w Polsce”, który jednak nie mógł się odbyć w tym mieście, ani w Wilnie, ani w Warszawie, w związku z czym podjęto uchwałę o przeprowadzeniu Zjazdu w Poznaniu, w dniach 24–26 września.

Jak widać z przytoczonych materiałów, od czasu powstania MEK do II wojny światowej z terenów wschodnich Polski, a dzisiejszej Białorusi napływało sporo materiałów o charakterze etnograficznym i językowym, a badania nad kulturą tej części Rzeczypospolitej były w kręgu zainteresowań muzealników<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Nazwa drewnianych trójzębnych wideł do gnoju.

<sup>4</sup> Chodzi o słynne pasy słuckie.

<sup>5</sup> Było to pierwsze muzeum państwowe na wschodnich terenach po odzyskaniu niepodległości.

<sup>6</sup> Stan badań nad etnografią Białorusi prowadzonych przez krakowskie ośrodki naukowe został częściowo przedstawiony w artykule Aliaksieja Machnacza i Henadzia Siemianczuka (Machnac, Siemianczuk 2013: 75–89).

### 3. MATERIAŁY DO BADAŃ GWAR W ARCHIWUM MEK<sup>7</sup>

W trakcie kwerendy w Archiwum MEK dotarłam do kilkunastu rękopisów i maszynopisów<sup>8</sup> dotyczących kultury wschodnich terenów dawnej Polski znajdujących się obecnie w składzie Białorusi. Są to materiały o różnym charakterze, przede wszystkim informacje nadsyłane przez inteligencję, najczęściej nauczycieli, oraz członków kółek krajoznawczych w odpowiedzi na kwestionariusze i odezwy. Należy zwrócić uwagę, że pomimo walorów etnograficznych są one cennym źródłem do badań językoznawczych. Rękopisy<sup>9</sup> odzwierciedlają stan ówczesnej polszczyzny północno-wschodniej zarówno w miastach, jak i w miasteczkach lub wsiach, w tym nie tylko dialektu kulturalnego<sup>10</sup> autorów korespondencji, ale także autochtonów, ponieważ doniesienia zawierają często słowniczki leksyki miejscowej, oryginalne pieśni, przysłowia itd.

Zwraca uwagę *Kwestionariusz w sprawie zasiedlania ludności polskiej na Litwie i Rusi* autorstwa Leona Wasilewskiego<sup>11</sup> (rękopis, nr inw. I 918\_RKP), aktualny nawet obecnie na terenach ze złożoną sytuacją socjolingwistyczną i świadczący o rozumieniu przez badacza specyfiki tych subregionów:

1. Nazwa i dokładne położenie. Obok nazwy używanej przez inteligencję polską należy przytoczyć nazwę urzędową i lokalną (w każdym języku miejscowym, o ile ludność jest mieszana).
2. Charakter miejscowości badanej (czy to jest wieś, zaścianek, włość, miasteczko, centrum parafii).
3. Ogólna liczba ludności z określeniem jej charakteru społecznego.
4. Podział ludności wg wyznania z oznaczeniem stosunku procentowego każdej grupy wyznaniowej.
5. Do jakiego obszaru językowego należy miejscowość badana.
6. Czy istnieje rdzennie polska ludność w zwartej masie. Liczba tej ludności.
7. Czy istnieje żywioł polski w stanie rozproszonym. Liczebność tej ludności.
8. Czy istnieje przyływ żywiołów polskich z zewnątrz – Królestwa, Galicji. Jaki jest charakter społeczny tej emigracji.
9. Czy obce żywioły wpływowe asymilują się językowo z ludnością miejscową.
10. Czy granica językowa (o ile miejscowość badana leży na pograniczu lub tworzy wyspę etnograficzną) jest stała czy też przesuwa się i na niekorzyść którego pierwiastka językowego.
11. Jak nazywa swój język ludność miejscowa (np. katolickim, prostym).

<sup>7</sup> Ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu dokonam wyłącznie przeglądu wybranych pozycji. Najbardziej cenne z nich uczynię przedmiotem kolejnych opracowań.

<sup>8</sup> Zdigitalizowana została tylko część z nich; ponadto dostęp do materiałów w wersji cyfrowej jest możliwy wyłącznie w czytelniku MEK.

<sup>9</sup> Nie sposób ustalić, jakich zmian dokonano przy sporządzeniu maszynopisów niektórych rękopisów, jednak nawet przy dokonaniu zmian w ortografii lub gramatyce, leksyce z pewnością pozostawiono tę samą.

<sup>10</sup> Terminu „dialekt kulturalny polszczyzny północno-wschodniej” używam za Zofią Kurzową (Kurzowa 2007: 192).

<sup>11</sup> Leon Wasilewski po traktacie ryskim był przeciwny polityce polonizacji Białorusinów i Ukraińców (Stoczewska 2009). Przedstawiony tu *Kwestionariusz* potwierdza rozumienie przez badacza odrębności kultury autochtonów i ważność jej uwzględnienia w trakcie badań. Na razie nie udało mi się dotrzeć w Archiwum do nadesłanych materiałów sporządzonych wg *Kwestionariusza* Wasilewskiego.

12. Poczucie narodowościowe ludności.
13. Rozpowszechnienie języka polskiego (np. ogół ludności chrześcijańskiej uważa język polski za rodowity i posługuje się nim stałe, katolicy mówią po polsku, prawosławni po białorusku, starsze pokolenie mówi po białorusku, młodzież po polsku, język polski jest używany w chwilach bardziej uroczystych – na przykład przy kościele, na uroczystościach rodzinnych).
14. Czy język polski jest używany i przez nie-Polaków? W jakiej mierze władają językiem polskim Żydzi? Pod jakimi wpływami szerzy się znajomość języka polskiego (wpływ dworu, kościoła, emigracji do miast).
15. Spostrzeżenia ogólne, mogące się nasunąć przy badaniach danej miejscowości, a nie objęte powyższymi pytaniami.

Wśród archiwaliów będących cennym źródłem informacji zarówno etnograficznej, jak i dialektologicznej należy wymienić następujące pozycje<sup>12</sup>:

I 110\_RKP Rękopis *Zwyczajne żniwiarskie w Polsce z pocz. XIX w.*<sup>13</sup> Zawiera materiały zebrane przez Jana Stanisława Bystronia w odpowiedzi na ankietę rozesłaną do członków Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i kół krajoznawczych. Dane dotyczą przebiegu żniw, zwyczajów żniwiarskich, pieśni przy żniwach, w tym z terenów dzisiejszej Białorusi.

I 353\_RKP Rękopis *Streszczenia opowiadań ludowych z dzieła L. Siemieńskiego Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie* z 1845 roku, autorstwa S. Udzieli. Materiał zawiera legendy i opowiadania ludowe z terenu dawnego WKL, w tym: litewskie o Niemnie, białoruskie dotyczące wierzeń ludowych: *Dobrochoczy, Mijawki, Wodnice, Morowa dziewica, Paproć*.

I 440\_RKP Rękopis *Wypisy z dzieł różnych autorów dotyczące kultury ludowej*, w tym: kultura Polesia, lud Puszczy Białowieskiej.

I 513\_RKP Rękopis *Wypisy z różnych prac poświęconych obrzędowi sobótkowemu na Ukrainie, Białorusi i Litwie*, spisane przez A. I. Śledzińskiego, koniec XIX wieku. Zawierają opis przebiegu obrzędu oraz związane z nim przesady i wierzenia, a także pieśni.

I 514\_RKP Rękopis *Obchody św. Jana w guberni mińskiej*, zawiera opis obrzędu Kupą pod Nowogródkiem.

I 612\_RKP Rękopis *Opis wesela ludowego z powiatu wolożyńskiego województwa nowogródzkiego* sporządzony w 1930 roku przez Helenę Wysokińską; zawiera nie tylko szczegółowy przebieg wesela, ale także pieśni weselne oraz rysunki autorki.

I 613\_RKP Maszynopis z 1987 roku rękopisu *Zastosowanie roślin w życiu człowieka*; brak daty, jednak prawdopodobnie sporządzony w dwudziestoleciu międzywojennym. Jest to odpowiedź autorstwa Janiny Piotrowskiej i Marii Głuchowskiej na kwestionariusz, zawiera materiały z Brasławszczyzny.

I 641\_RKP Maszynopis z 1987 roku rękopisu z 1938 r. *Odpowiedź na kwestionariusz w sprawie tkactwa ludowego we wsi Muraż i Krasnosielce powiatu Brasław*. Materiały zostały nadesłane przez Koło Krajoznawcze Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie. Zawierają regionalną leksykę tkacką.

<sup>12</sup> Podają w kolejności sygnatur MEK.

<sup>13</sup> W 1916 r. nakładem Akademii Umiejętności ukazało się opracowanie *Zwyczajne żniwiarskie w Polsce* zawierające część materiałów rękopisu (Bystron 1916).



I 671\_RKP Rękopis *Bajki i Fraszki z Rusi Litewskiej i Podlaskiej*<sup>14</sup> spisane przez Zygmunta Glogera z rękopisu ks. Żery.

I 728\_RKP Rękopis *Białoruskie pieśni ludowe*<sup>15</sup> z powiatów: Ihumień, Mińsk, Nowogródek, Stuck spisane przez Władysława Dybowskiego<sup>16</sup>; zawiera także zawołania na zwierzęta, imiona i nazwiska, nazwy miejscowe.

I 1004\_RKP Maszynopis *Gry i zabawy na wsi* z województwa nowogródzkiego, około 1930 roku.

I 1040\_RKP Rękopis z danymi garncarzy z Rakowa, powiat Mołodeczno. Są to listy przesyłane przez garncarzy do S. Udzieli, w których opisują zgodnie z proponowanym kwestionariuszem wykonywane przez siebie rzemiosło. Ciekawa jest korespondencja Aleksandra Azarowicza urodzonego w Głębokiem pod Witebskiem.

I 1461\_RKP Rękopis *Materiały do lecznictwa ludowego*. Są to wypisy zebrane przez S. Udzielę z prac drukowanych oraz artykułów prasowych z lat 1873–1931 poświęconych medycynie ludowej z różnych terenów dawnej Rzeczypospolitej, w tym Białorusi.

I 1616\_RKP Rękopis *Wierzenia z okolic Wilna*<sup>17</sup> spisany w końcu XIX wieku przez Jana Karłowicza. Jest to streszczenie artykułu wydrukowanego w 1893 roku we francuskim piśmie „La Frabition” (nr 5, s. 129–132).

I 2434\_RKP Rękopis *Materiały do medycyny ludowej*. Brak daty, ale prawdopodobnie został napisany w dwudziestoleciu międzywojennym. Zawiera słowniczek nazw ziół używanych w leczeniu poszczególnych chorób i opisanie sposobu wykorzystania roślin, a także uwagi o lecznictwie ludowym. Informacje były zbierane na terenie historycznej Wileńszczyzny, obecnie Oszmiańszczyzna na Białorusi.

I 3023\_RKP Rękopis *Mój region Polesie*, z materiałów szkolnych kół krajoznawczych.

*Budownictwo w województwie białostockim* z 1967 roku (I 1235 IS PAN). Na uwagę zasługują przechowywane w Archiwum MEK materiały z badań terenowych Instytutu Sztuki PAN. Są to relacje z eksploracji przeprowadzonych w latach 60. w wąskim pasie przy granicy polsko-białoruskiej, w miejscowościach pomiędzy Supraślem a Krynkami. Odrębną grupę w tym zasobie stanowią notatki z wywiadów przedstawiające opis życia dawnej wsi, stosunki wyznaniowe i stanowe, obrzędy doroczne i tradycje, pracę na ziemi. Bardzo cenne są szczegółowe notatki autorstwa Jerzego Czajkowskiego i Bogumiły Dziki. Ponadto J. Czajkowski dokładnie spisywał gwarowe nazewnictwo budowlane. W związku z tym, że te tereny przez długi czas wchodziły w skład historycznego powiatu grodzieńskiego, a wskutek złożonych procesów osadnictwa są tu zarówno wsie etnicznie białoruskie, jak i dawne zaścianki szlacheckie, jest to bardzo cenny materiał gwarowy do badań nad polskimi i białoruskimi gwarami nie tylko podlaskimi, lecz także grodzieńskimi<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> Depozyt Polskiej Akademii Umiejętności.

<sup>15</sup> Depozyt Polskiej Akademii Umiejętności.

<sup>16</sup> W nauce polskiej jest znany przeważnie jako zoolog i paleontolog.

<sup>17</sup> Materiały „z okolic Wilna” uwzględniam w tym artykule, ponieważ ziemie historycznej Wileńszczyzny są obecnie w składzie Białorusi: Ostrowiecczyzna, Oszmiańszczyzna, część Ziemi Lidzkiej.

<sup>18</sup> Obecnie na podstawie tych materiałów i moich najnowszych badań terenowych przygotowuję artykuł *Podlaskie słownictwo gwarowe w zakresie budownictwa*.

#### 4. RĘKOPIS WANDALINA SZUKIEWICZA JAKO PRZYCZYNEK DO BADAŃ GWAROWYCH

W trakcie kwerendy w Dziale Inwentarzy natrafiłam na odręcznie pisane notatki, posiadające w prawym górnym rogu napis długopisem: „Dar Wandalina Szukiewicza z Naczy roku 1913, poz. 72 Ks. Darów” oraz numery 308–311, a na dole pieczętkę MEK. Dokument jest pisany piórem, składa się z dwóch dwustronicowych liniowanych kartek A4, trochę zniszczonych w miejscach zgięcia papieru oraz po brzegach, prawdopodobnie na skutek długiego przechowywania w stanie złożonym. Zawiera wykaz 61 obiektów przekazanych w 1913 roku przez W. Szukiewicza do Muzeum Etnograficznego. Wstępna analiza dokumentu prowadzi do wniosku, że jest to autograf samego W. Szukiewicza, ponieważ takiego szczegółowego opisu przedmiotów, łącznie z zapisem nutowym dźwięków wydawanych przez trąbę pastuszą (nr 56 rękopisu), nie mogła dokonać osoba postronna. Za tym wnioskiem przemawia także fakt, że przy każdym obiekcie jest podana jego białoruska nazwa gwarowa używana przez ludność miejscowości, z której pochodzi przedmiot. Po zgłoszeniu dokumentu do Archiwum MEK drogą porównania numerów ciągłych ustalono, że jest to część korespondencji S. Udzieli. Prawdopodobnie dokument „opuścił” Archiwum przed procesem digitalizacji, ponieważ nie ma go w wersji cyfrowej. Rękopis bez wątpienia jest niezwykle ciekawym obiektem badań zarówno ze względu na szczegółowe opisy o wartości etnograficznej, jak i materiał gwarowy.

Przekazane przez W. Szukiewicza przedmioty pochodzą przeważnie, jak zaznacza darczyńca, z gminy koniawskiej. Starostwo koniawskie od 1569 roku znajdowało się w składzie powiatu lidzkiego województwa wileńskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W 1775 roku zostało nadane jako nagroda Konstantemu Brzostowskiemu, Podskarbiemu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Gmina koniawska znajdowała się w składzie powiatu lidzkiego, który w dwudziestolecie międzywojennym administracyjnie należał do województwa nowogródzkiego do 1 lipca 1925 roku, kiedy to z części obszaru gminy Koniawa utworzono nową gminę Orany, obecnie na terenie Litwy. 1 lipca 1926 roku gminę koniawską przyłączono do powiatu wileńsko-trockiego w woj. wileńskim, a zniesiono z dniem 3 czerwca 1930 roku, włączając cały jej obszar do gminy Orany. Obecnie Nacza<sup>19</sup> i okolice znajdują się w składzie rejonu werenowskiego obwodu grodzieńskiego, blisko miasteczka Raduń, na Białorusi, przy granicy z Litwą.

Zaznaczę, że do Księgi Inwentarzy MEK obiekty były wpisywane często albo pod nazwą ogólnopolską (np. nr inw. 2117: *magłownica*; w rękopisie nr 27: *magielki*), albo w ogóle bez nazwy mimo podania w oryginale jej wersji gwarowej (nr inw. 2120: „przyrząd do zwijania nici w kłębek”; w rękopisie nr 33: *wiórek*). Ze względu na to, że rodzinna miejscowość W. Szukiewicza Nacza należała do diecezji wileńskiej, w Księdze Inwentarzy często się pojawia określenie „litewski” w stosunku do przekazanych obiektów. Tu ciekawym przykładem może być wpis nr inw. 2517: „Korale bursztynowe, kuliste, spłaszczone, różnej wielkości, używane przez Litwinki powszechnie przed kilkudziesięciu laty”, podczas gdy W. Szukiewicz ten sam obiekt (rękopis nr 53) opisuje jako „dwa sznurki paciorków bursztynowych, noszonych jeszcze przed laty kilkudziesięciu powszechnie” – bez podania jakiegokolwiek narodowości.

<sup>19</sup> W Naczy, poza grobowcem rodzowym Szukiewiczów, przy kościele jest grób Teodora Narbutta.

Interesujące są rękopisy nr 51 i 52, dwa listy emigrantów z Ameryki<sup>20</sup>:

Ortografia, gramatyka i kaligrafia okropne, ale pisane są – tak jak wszystkie prawie listy Białorusinów – po polsku i zaczynają się stereotypowo: „W pierwszych słowach mego listu wstępuję przez Wasze progi i przemawiam do Was Słowami Bożemi: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Spodziewam się na Waszą łaskawą odpowiedź, że mi łaskawie odpowiecie: Na wieki wieków Amen”.

Wstępna analiza nazw gwarowych podanych przez W. Szukiewicza przy każdym obiekcie daje podstawy do wniosku, że rękopis poświadcza funkcjonowanie na wiejskich terenach dookoła Naczy gwary białoruskiej, której cechą charakterystyczną jest obecność polskich wpływów na płaszczyźnie zarówno leksykalnej, jak i fonetycznej oraz brak lituanizmów<sup>21</sup>. Ponadto ważne jest, że część z tych leksemów nie została poświadczona w znanych źródłach leksykograficznych, co daje podstawy do uznania odnalezionego rękopisu za cenne źródło do badań leksyki gwarowej.

Moim zdaniem autograf znajdujący się w posiadaniu MEK jest unikatowy także z tego powodu, że mimo wielu zasług W. Szukiewicza dla polskiej etnografii i archeologii nadal pozostaje on nieznanym szerokiemu gronu polskiej społeczności, a czasem nawet fachowcom<sup>22</sup>. Nie został on uwzględniony w słowniku etnografów polskich (*Etnografowie i ludoznawcy polscy 2002–2014*), a w Internecie figuruje często jako zasłużony badacz litewski<sup>23</sup>, z pewnością ze względu na omówione wyżej położenie administracyjne jego majątku i terenów badawczych.

## 5. PODSUMOWANIE

Z powyższego skrótowego zestawienia materiałów źródłowych można wnioskować, że archiwalia MEK są cennym źródłem do badań zarówno polszczyzny, jak i gwary białoruskiej na terenie dawnej Rzeczypospolitej, a dzisiejszej Białorusi, a także ich wzajemnych wpływów. Mimo że nie są to materiały stricte językoznawcze, jednak ekscerpcja z nich słownictwa gwarowego może przynieść nowe dane o funkcjonowaniu języków na wschodnich terenach Rzeczypospolitej i pozwoli na określenie stopnia interferencji oraz jej prześledzenia w perspektywie czasowej. Ważne jest także to, że materiały dotyczą zarówno różnych typów miejscowości: dawnych wsi chłopskich, zaścianków szlacheckich, miasteczek, jak i różnych subregionów: Brasławszczyzny, Grodzieńszczyzny, Mińszczyzny, Nowogródzkiej, Osmiańszczyzny, Werenowszczyzny, co może być także podstawą do badań porównawczych o charakterze socjolingwistycznym.

<sup>20</sup> Na razie nie udało się odnaleźć tych listów w Archiwum.

<sup>21</sup> Szczegółową analizę wyekscerpowanych leksemów gwarowych zawarłam w artykule *Nieznanym rękopis Wandalina Szukiewicza jako źródło do badań gwar białoruskich*, „Slavica Slovaca” 2019 (w druku).

<sup>22</sup> Jedyna synteza dokonań W. Szukiewicza ukazała się w serii „Znani Lidzianie”, autorstwa łódzkiej badaczki Marii Magdaleny Blombergowej (Blombergowa 2010). O jego pracy jako archeologa pisała archeolog Frida Gurewicz (Гуревич 1962). Na Białorusi ukazała się popularnonaukowa pozycja Leonida Ławresza (Ляўрэш 2014) będąca syntezą biografii W. Szukiewicza i traktująca o nim jako badaczu białoruskim.

<sup>23</sup> W. Szukiewicz nie został przyjęty na uniwersytet w Warszawie, ponieważ mówił tylko po polsku i nie władał językiem rosyjskim w stopniu umożliwiającym podjęcie studiów.

## BIBLIOGRAFIA

- Altdeutsche Kunst aus Krakau und dem Karpathenland: Ausstellung Institut für Deutsche Ostarbeit Krakau, 1942, Kraków.
- Blombergowa Maria Magdalena, 2010, Wandalin Szukiewicz (1852–1919), Warszawa–Lida.
- Bystroń Jan Stanisław, 1916, Zwyczaje żniwiarskie w Polsce, Kraków.
- Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne, 2002–2014, t. I–IV, red. E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kowalska-Lewicka, A. Spiss, Kraków, Z. Szromba-Rys, J. Święch, Wrocław–Kraków.
- Horoszkiewicz Roman, 1936, Szlachta zaściankowa ziem wschodnich, Warszawa.
- Horoszkiewicz Roman, 1937, Spis rodów szlachty zaściankowej ziemi pińskiej, Warszawa.
- Kurzowa Zofia, 2007, Ze studiów nad polszczyzną kresową, Kraków.
- Machnac Aliaksiej, Siemianczuk Henadzi, 2013, Etnografia Białorusi w opracowaniach badaczy krakowskich, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” MCCCXXX, Prace Etnograficzne, t. 41, z. 2, s. 75–89.
- Stoczewska Barbara, 2009, Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego, Kraków.
- Tunbridge John, 2018, Zmiana warty. Dziedzictwo na przełomie XX i XXI wieku, Kraków.
- Гуревич Фрида, 1962, Древности Белорусского Понеманья, Москва, Ленинград.
- Лаўрэш Леанід, 2014, Вандалін Шукевіч. Беларускі археолаг і краянаўца, Мінск.

## STRESZCZENIE

W artykule został przedstawiony przegląd niebadanych dotąd i niepublikowanych archiwaliów z Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli, z których część do tej pory pozostaje wyłącznie w rękopisach. Zawarty w nich materiał jest cenny do badań nie tylko etnograficznych, lecz także gwarowych, w tym zarówno dialektu kulturalnego polszczyzny północno-wschodniej, jak i gwar białoruskich i polskich na terenach dawnej Rzeczypospolitej, a obecnie Białorusi. Materiały zostały wyekscerpowane w trakcie kwerendy prowadzonej w trakcie realizacji programu stypendialnego Thesaurus Poloniae Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, przy współpracy z Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie.

**Materials of the research of dialects from the territory of Belarus  
in the Archive of the Ethnographic Museum in Kraków**

Keywords: Polish dialects, Belarusian dialects, Belarus, archival materials, Wandalin Shukevich, The Seweryn Udziela Ethnographic Museum in Kraków

## SUMMARY

The article provides an overview of the unexplored and unpublished materials of The Seweryn Udziela Ethnographic Museum in Kraków, some of them are still in manuscripts. The material contained in them is valuable for research in the area of not only ethnography, but also dialectology, as a cultural variant of the Polish language as well as Belarusian and Polish dialects in the territory of the former Rzeczypospolita and now Belarus. The materials were studied in the framework of a research project Thesaurus Poloniae of the Ministry of Culture and National Heritage Poland and in collaboration with The Seweryn Udziela Ethnographic Museum in Kraków.